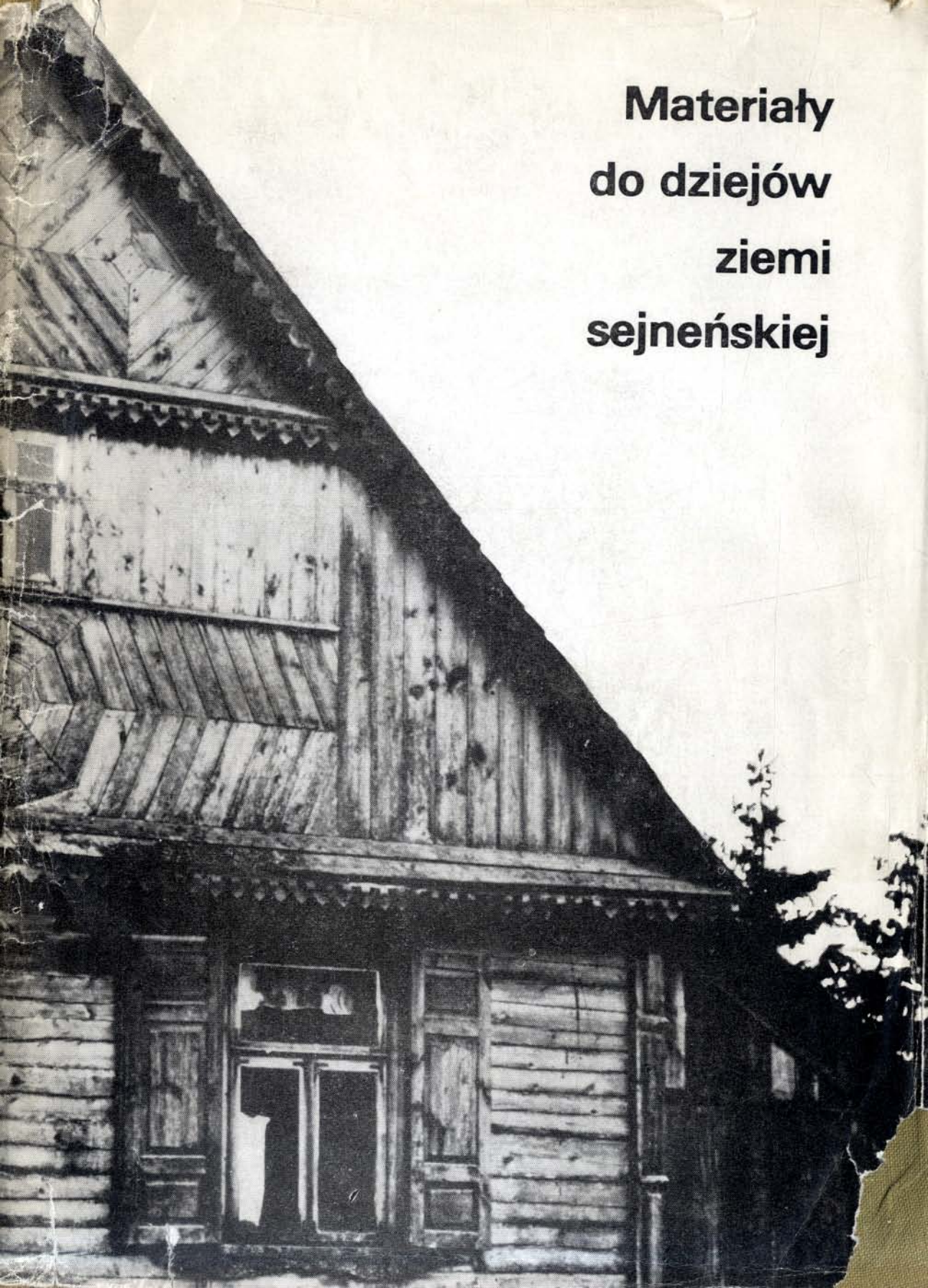


**Materiały
do dziejów
ziemi
sejneńskiej**



**MATERIAŁY
DO DZIEJÓW
ZIEMI SEJNEŃSKIEJ**

PRACE
BIAŁOSTOCKIEGO
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO

Nr 22

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

MATERIAŁY
DO
DZIEJÓW
ZIEMI
SEJNEŃSKIEJ

t. II



Praca zbiorowa pod redakcją

Jana Jaskanisa

WARSZAWA 1975

K-84/77

Redaktor Naukowy
JAN JASKANIS

Sekretarz Redakcji
JAN WOJTYCH

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0280090

Publikacja niniejsza została wydana
z funduszy społecznych powiatu sejneńskiego
staraniem Powiatowej Rady Narodowej w Sejnach

Materiał ilustracyjny

Fotografie: E. IWANIEC, M. POKROPEK, T. SMAGACZ, W. WOŁKOW

Rysunki: A. WĘDZKI



54733

Okladkę i obwolutę projektował
STEFAN NARGIEŁŁO

Redaktor Wydawnictwa
KRYSTYNA KAWERSKA

164373
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA —

Nakład 1400+80 egz. Ark. wyd. 37. Ark. druk. 30,25. Oddano do
składania w maju 1974 r. Druk ukończono w czerwcu 1975 r.
O-1 Cena zł 110.—

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

SPIS TREŚCI

Od Redakcji 7

STUDIA

- Andrzej Wędzki, Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego, ich historia, rozwój
i założenia przestrzenne 9
(Местечки Сейненского озёрного края, их история, развитие и пространственные предпосылки — The lakeland towns of the Sejny district, their history, development and spatial lay-out)
- Marian Pokropek, Ziemia sejneńska pod względem etnograficznym . . . 73
(Сейненская область в этнографическом аспекте — The Sejny Lands from an Ethnographical Point of View)

MATERIAŁY I OPRACOWANIA SZCZEGÓŁOWE

- Zygmunt Filipowicz, Szkoły sejneńskie z 1 połowy XIX w. w świetle
własnych wydawnictw 251
(Школы в городе Сейны в первой половине XIX в. в освещении собственных изданий — The Schools of the Sejny district in the first half of the 19th century in the light of their own publications)
- Jerzy Szumski, Z dziejów reformy uwłaszczeniowej 1864 r. w Sejneńskim
(Из истории крестьянской реформы 1864 на Сейненщине — From the history of the enfranchisement reforms of 1864 in the Sejny district) 281
- Zofia Tomczonek, Antyszarwarkowe wystąpienia chłopów sejneńskich
w 1935 r. w świetle zachowanych materiałów sądowych 299
(Выступление крестьян против дорожной повинности (шарварков) на Сейненщине в 1935 г., отображенное в сохранившихся судебных материалах — The 1935 anti-statutory-work demonstrations of the Sejny district peasantry in the light of preserved law-court records)
- Maria Kolendo, Tajne nauczanie w okresie II wojny światowej w Sejneńskim 307
(Подпольное обучение на Сейненщине во время II мировой войны — Conspirational schooling in the Sejny district during the Second World War)

Józef Kowalczyk, Waldemar Monkiewicz, Terror okupanta hitlerowskiego na ziemi sejneńskiej	333
(Террор гитлеровского оккупанта — Terror of the Hitler-occupants)	
Henryk Majewski, Pierwsze lata władzy ludowej w Sejnieńskim (1944-1947) (Первые годы народной власти на Сейненщине (1944-1947) — The First Years of the People's Authorities in the Sejny District (1944-1947)	357
Eugeniusz Iwaniec, Staroobrzędowcy i ich tradycje kulturalne w Sejnieńskim	393
(Старообрядцы и их культурные традиции на территории Сейненщины — The Old-Believers Church of the Sejny district and their cultural traditions)	
Jolanta Szyryńska, Dorobek ziemi sejneńskiej w XXX-leciu Polski Ludowej	431
(Достижения Сейненской земли за тридцати лет существования Народной Польши — The Accomplishment of the Sejny Lands during the XXX Years of People's Poland)	
Skorowidz nazw osobowych	455
Skorowidz nazw geograficznych	475

OD REDAKCJI

Niniejszy, kolejny tom z serii prac BTN po raz wtóry zajmuje się tematyką ziemi sejneńskiej. Poprzedził go tom I wydany w 1963 r. pod redakcją dr Jerzego Antoniewicza, a przygotowany wcześniej przez zespół Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN pt. *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*. Tom ten zapoczątkował kontynuowaną do dziś w Białostockim Towarzystwie Naukowym serię prac zbiorowych z artykułami i opracowaniami poświęconymi tematyce historycznej różnych części regionu białostockiego, a zwłaszcza terenów pojaćwieskich. Zamysł wydania niniejszego tomu zrodził się wkrótce po ukazaniu tomu I, życzyliwie przyjętego przez krytykę i czytelników. Zachętą były również prowadzone nadal badania Kompleksowej Ekspedycji oraz studia materiałów źródłowych, podejmowanych przez badaczy związanych z BTN. Inspiratorem poczyniń i redaktorem był ponownie dr Jerzy Antoniewicz planujący, m. in., ukazanie przeszłości jaćwieskiej ziemi sejneńskiej. Starania te przerwane w 1970 r. śmiercią dr. Jerzego Antoniewicza nie od razu mogły być uwieńczone skutkiem, a pierwotne zamierzenia musiały ulec korektom z przyczyn natury badawczej, organizacyjnej i redakcyjnej. Ostatecznie tematyka tomu została rozszerzona po czasy nowsze i najnowsze, tj. lata ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej, a następnie okres powstania PRL i jej trzydziestoletni dorobek. Wiele uwagi poświęcono sprawom tradycyjnej kultury chłopskiej trwającej w Sejnieńskim po dziś z wieloma relikdami. Natomiast przeszłość jaćwieska ujawniona w badaniach archeologicznych i lingwistycznych nie zdołała jeszcze zaowocować odpowiednimi opracowaniami o analitycznym i syntetyzującym ujęciu. Na to potrzeba dalszych intensywniejszych badań terenowych nie tylko w Sejnieńskim ale w całej Polsce północno-wschodniej.

Oddawany do rąk czytelnika tom II, podobnie jak poprzedni, powstał dzięki wysiłkowi grona autorskiego, zgrupowanego w Białostockim Towarzystwie Naukowym oraz pomocy władz partyjnych i państwowych powiatu sejneńskiego i tamtejszego aktywu społecznego. Dzięki tej po-

mocy, serdecznej opiece i społecznym subwencjom możliwe było przeprowadzenie odpowiednich badań i udostępnienie ich wyników.

Pomoc ta zasługuje na uwagę i podkreślenie, tym bardziej że ziemia sejneńska — najdalej ku północnemu wschodowi wysunięta część Polski — nie jest obszarem rozległym i nazbyt zamożnym, który odczuwa liczne potrzeby gospodarcze, kulturalne i oświatowe. To, że zdecydowano tutaj pobudzić działalność naukową na rzecz własnego terenu, stanowi przykład do naśladowania lokalnego mecenatu poczyniń naukowych, a jednocześnie przykład dbałości o poznanie swej ziemi i propagowanie jej walorów.

STUDIA

Andrzej Wędzki

MIASTEczKA POJEZIERZA SEJNEŃSKIEGO, ICH HISTORIA ROZWÓJ I ZAŁOŻENIA PRZESTRZENNE

Местечки Сейненского озёрного края, их история, развитие
и пространственные предпосылки

The lakeland towns to the Sejny district, their history, development
and spatial lay-out

*Wstęp **

Wszechstronne badania nad dziejami ziemi sejneńskiej prowadzone pod auspicjami Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego objęły także i problematykę związaną z urbanizacją tego terenu. Niniejsza praca ma na celu prześledzenie początków, losów i przemian przestrzennych ośrodków miejskich, jakie istniały na obszarze objętym dzisiejszym powiatem sejneńskim. Poza próbą wypełnienia luki w badaniach nad przeszłością ziemi sejneńskiej jest ona zarazem drobnym przyczynkiem do poznania problematyki miejskiej terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Trzeba pamiętać bowiem, że dzieje miast dawnych ziem litewskich, mimo licznych badań podjętych i kontynuowanych przez badaczy litewskich, radzieckich czy polskich, należą w dalszym ciągu do niedostatecznie zbadanych.

Historia miast Pojezierza Sejneńskiego nie była nigdy tematem odrębnych szczegółowych studiów, natomiast poszczególne aspekty ich przeszłości były wielokrotnie omawiane. Zainteresowania przeszłością tego

* Autor składa serdeczne podziękowanie za pomoc przy zbieraniu materiałów do niniejszej pracy wszystkim Osobom i Instytucjom, a w szczególności doc. dr J. Wiśniewskiemu za udostępnienie nie publikowanych materiałów archiwalnych i dr S. Alexandrowiczowi za udostępnienie rzadkich wydawnictw. Dziękuję również za pomoc Kierownictwu Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN.

terenu sięgają XIX w. i wiążą się z początkami badań regionalnych. Poza rozproszonymi wzmiankami w wydawnictwach typu encyklopedycznego¹, dużo wiadomości o przeszłości Sejny i innych miast tego regionu przynosi znana praca A. Połujańskiego² *Wędrówki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte*, wydana w Warszawie w 1859 r., kilkakrotnie już krytycznie omawiana³. Współcześnie z A. Połujańskim działało na terenie ówczesnej guberni augustowskiej kilku badaczy regionalnych. Należał do nich A. Osipowicz⁴, znany autor szeregu drobnych artykułów dotyczących tego regionu. Przygotował on do druku także *Opis statystyczno-historyczny gubernii augustowskiej*⁵, w którym zapewne wiele informacji dotyczyło okolic Sejny. Niestety, praca nie ukazała się drukiem, a rękopis zaginął. Do mniej znanych regionalistów należał także J. Tyrawski, autor korespondencji dotyczącej Sejny⁶, a także dr R. Wierzbński, autor (bliżej nie znany), zaginionej *Historii i opisu Sejny*⁷.

Najbardziej interesującym badaczem obiektem na terenie Sejny był niewątpliwie klasztor dominikanów. Jego dzieje były przedmiotem szeregu studiów. Oprócz licznych wzmianek rozproszonych w ogólnych dziełach dotyczących dziejów zakonu dominikanów na terenie Litwy⁸, powstały dwie monografie klasztoru sejneńskiego: nie wydana drukiem praca ks. S. Jamiołkowskiego⁹ oraz rozprawa ks. W. Kłapkowskiego, także

¹ W najdawniejszych wydawnictwach sięgających początków XIX w. znajdujemy jedynie lakoniczne wzmianki, por. np. J. B. Flatt, *Opis Xięstwa Warszawskiego z krótkim rysem dziejów polskich aż do naszych czasów*, Poznań 1809 (hasła: Berżniki, Krasnopol, Puńsk, Sejny), czy *Starożytności polskie*, t. 1-2, Poznań 1842-1852 (np. hasła Puńsk, Sejny). Pełniejsze opracowanie dziejów Sejny pióra F. M. Sobieszczańskiego znajdujemy w *Encyklopedii Powszechnej*, t. 23, Warszawa 1866. Wyd. Orgelbranda, s. 230-232. Najobszerniejsze dał B. Chlebowski, w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i sąsiednich krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1889, s. 416-420.

² Zyciorys A. Połujańskiego por. A. Wędzki, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu* [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 263-265 oraz A. Zabko-Potopowicz, Aleksander Połujański (1814-1866), „Sylwan”, t. 110, 1966, nr 5, s. 19-26.

³ Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX w.*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, Białystok 1963, s. 14 i in.

⁴ A. Wędzki, *Kultura...*, s. 266-267.

⁵ „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 2, s. 303, „Gazeta Warszawska” 1857, nr 95.

⁶ „Gazeta Warszawska” 1857 nr 68 i 69, Osoba bliżej nie znana. Zdołano jedynie stwierdzić, że był podpisarzem sądu pokoju okręgu biebrzańskiego i w 1856 r. został przeniesiony do Sejny do sądu pokoju okręgu sejneńskiego, „Gazeta Warszawska”, 1856 nr 282.

⁷ *Słownik geograficzny...*, t. 10, s. 419.

⁸ Por. np. J. Szymak, *Prerogatywa Zakonu Kaznodziejskiego...* SS Maryi Panny Dotąd świadczonych..., Wilno 1755; Wołyniak (Giżycki). Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej, t. 1, Kraków 1917, s. 206-208.

⁹ S. Jamiołkowski, *Opisanie kościoła sejneńskiego pod względem historycznym, architektonicznym i inwentarskim*, rkps. Tenże autor wydał także około 1870 r. niewielką broszurę o figurze NMP w Sejnach, która jednak zupełnie zaginęła, por. J. Złotkowski, *Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i kościół sejneński*, Sejny 1938, s. 88, por. też uwagi J. Wiśniewskiego, *Dzieje osadnictwa...*, s. 17.

autora kilku mniejszych artykułów dotyczących tej problematyki¹⁰. Drobnym przyczynkiem jest także broszura J. Złotkowskiego¹¹. Sporo drobnych szczegółów dotyczących interesującego nas terenu znaleźć można także w różnych wydaniach typu krajoznawczego, których wiele ukazało się zwłaszcza w okresie międzywojennym¹².

Z najnowszych prac powstałych już w okresie Polski Ludowej, na uwagę zasługuje przede wszystkim wyczerpująca rozprawa J. Wiśniewskiego¹³, omawiająca dzieje osadnictwa na terenie Sejneńszczyzny, odtworzona w oparciu o szczegółowe i rozległe studia archiwalne. W pracy tej wiele miejsca poświęcono także miastom omawianego regionu. Dokładną analizę układu przestrzennego i początków Krasnopola dał W. Trzebiński¹⁴. Warto także wspomnieć o interesującym studium S. Herbst dotyczącym rozwoju przestrzennego Sejny¹⁵, a także o kilku pracach dotyczących przeszłości miasteczek zachodniej Białorusi i Litwy, w których, oprócz materiałów porównawczych, znajduje się również nieco przyczynków do poznania przeszłości interesujących nas miast¹⁶.

Materiały archiwalne z czasów szlacheckiej Rzeczypospolitej dotyczące przeszłości miasteczek pojezierza sejneńskiego zachowały się w stanie szczątkowym. Zostały one szczegółowo zebrane i zanalizowane we wspomnianej pracy J. Wiśniewskiego¹⁷. Nieco lepiej przedstawia się stan zachowania materiałów archiwalnych z końca XVIII i XIX w. Dzięki wydaniu drukiem przez J. Wąsickiego opisu miast kamery białostockiej

¹⁰ W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach*, „Ateneum Wileńskie”, t. 13, z. 2, 1938, s. 69-174; tenże, *Fundacja i uposażenie kościołów w Przerzosi i Puńsku*, *ibid.*, t. 13, z. 1, 1938, s. 217-229; tenże, *Kolegium księży dominikanów w Sejnach*, „Collectanea Theologica”, t. 17, Lwów, 1936, s. 504-519, O ks. W. Kłapkowskim por. uwagi J. Wiśniewskiego, *Dzieje osadnictwa...*, s. 17.

¹¹ J. Złotkowski, *Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i kościół sejneński*, Sejny 1938.

¹² *Pojezierze Augustowsko-Suwalskie*, Augustów 1937; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po woj. białostockim*, Białystok 1937.

¹³ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 9-222.

¹⁴ W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1962, s. 58 i n.

¹⁵ S. Herbst, *Analiza układu przestrzennego miasta Sejny*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, Białystok 1963, s. 223-230.

¹⁶ S. Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i w I połowie XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, 1, 1961, s. 63-130; tenże, *Kierunki produkcji rzemieślniczej i przemysłowej w miasteczkach Białorusi i Litwy (XVI do połowy XVII w.)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, „Historia”, z. 6, Poznań 1964, s. 23-54; J. Ochmański, *W kwestii agrarnego charakteru miast Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI w.*, [w:] *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 279-294.

¹⁷ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 21 i n.

z doby Prus Nowowschodnich, przechowywanego w Deutsche Zentralarchiv w Merseburgu (NRD), dysponujemy obecnie dokładnym materiałem statystycznym, dotyczącym schyłku XVIII w.¹⁸ Sporo materiałów nie publikowanych i nie wykorzystanych dotąd zachowało się w zespolach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z doby Królestwa Polskiego, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie¹⁹. Zastępują one w pewnym stopniu nie zachowane akta magistratów poszczególnych miast. Wreszcie źródłem zastępczym może być prasa XIX-wieczna i druki urzędowe z tych czasów²⁰.

Ikonografia miast tego terenu jest również bardzo uboga i dotyczy wyłącznie Sejn. Najstarszym przekazem ikonograficznym jest fragment kościoła i zabudowań klasztornych zachowany na portrecie Jerzego Grudzińskiego fundatora klasztoru²¹. Z innych przekazów można wymienić ogólny widok katedry sejneńskiej wykonany przez Alojzego Misierowicza i opublikowany w wydany przez niego Albumie Augustowskim²². Wspomniane przekazy dopełniają ilustracje z czasopism i publikacji XIX i XX w.²³ Niektóre z nich mają dużą wartość faktograficzną, bo przedstawiają nie istniejące już fragmenty miasta²⁴. Również ubogo przedstawiają się materiały kartograficzne. Najstarsze z zachowanych planów miast nie sięgają poza XIX w., jak np. plany Sejn z lat dwudziestych ubiegłego stulecia czy Krasnopola z 1884 r.²⁵

¹⁸ Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII w. Departament białostocki, Poznań 1964.

¹⁹ Dalej AGAD KRSW.

²⁰ W rodzaju np. Rocznika urzędowego obejmującego spis naczelnich władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędników Królestwa Polskiego, Warszawa 1851 i n.; „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1824 i n.

²¹ Reprodukcję podaje W. Kłapkowski (Konwent..., s. 80-81, i rys. 1). Obraz dotąd bliżej nie badany jest, zdaniem Jamiołkowskiego, kopią starszego. Przedstawiono na nim, obok postaci fundatora, z boku niedokładny zarys kościoła i klasztoru.

²² Por. A. Wędzki, Kultura..., s. 272 i przyp. 144. Życiorys nadal nie znany. Zdołano jedynie ustalić, że w latach 1851-1858 był nauczycielem rysunków w gimnazjum w Suwałkach. W 1858 r. przeniósł się do Warszawy. Por. „Rocznik urzędowy... Królestwa... na rok 1852, 1853, 1857”, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, Warszawa 1858, nr 134, 316.

²³ „Kłosy”, t. 6, 1868, s. 68, „Świat”, R. 17, Warszawa 1922, nr 2, s. 11, „Tygodnik Ilustrowany”, 1913, nr 31, s. 610-611, 1919, s. 783.

²⁴ Np. nie istniejące sukiennice, por. Pojezierze Augustowsko-Suwańskie, Augustów 1937, s. 107, „Tygodnik Ilustrowany”, 1913, nr 31, s. 610, Klasztor przed przebudową z lat 1863-1869 podaje „Świat”, R. 17, 1922, nr 2, s. 11 (reprodukcja fotografii), w toku przebudowy podaje W. Kłapkowski, Konwent..., il. 6.

²⁵ AGAD KRSW 5130, W. Trzebiński, Działalność urbanistyczna..., s. 60-61 i ryc. 35.

1. Okres szlacheckiej Rzeczypospolitej

Początki miasteczek Pojezierza Sejneńskiego

Tereny Sejneńszczyzny zamieszkałe były we wczesnym średniowieczu przez ludność jaćwieską²⁶. Po upadku Jaćwieży w XIII w. kraj ten uległ prawie całkowitemu wyludnieniu i pokryty został rozległą puszcza. Przyjmuje się, że jedynie jakieś resztki ludności jaćwieskiej przetrwały w dotychczasowych siedzibach²⁷. W dobie walk litewsko-krzyżackich przez tereny puszczańskie prowadziły drogi, których używały oddziały litewskie i krzyżackie w czasie swych wzajemnych, kolejnych wypraw wojennych. Dla celów orientacyjnych krzyżacy sporządzali krótkie opisy dróg, używanych przez nich w toku najazdów, podając w nich nazwy rzek i jezior, prawdopodobnie sięgające jeszcze czasów jaćwieskich. Jeden z tego rodzaju opisów sporządzony około 1385 r. podaje szlak prowadzący z dzisiejszego Giżycka do Merecza przez teren obecnego powiatu sejneńskiego. Wzmiankowana w nim przeprawa przez rzekę Sejnę uchodzi za najstarszą wzmiankę źródłową z tego terenu²⁸. Stabilizacja polityczna i militarna na tych terenach nastąpiła dopiero w XV w. Po wytyczeniu w 1422 r. granicy litewsko-krzyżackiej (pokrywającej się w ogólnym zarysie z granicą wschodnią byłych Prus Wschodnich) rozpoczęła się powolna penetracja grup ludzkich w głąb puszczy. W pierwszej fazie wytyczono przez puszcze drogi. Jedną z nich, z Merecza, podążała przez tereny dzisiejszych Berżnik, Sejn i Wigier w kierunku granicy pruskiej²⁹. Po okresie tylko okresowej eksploatacji puszczy (sianożęcie, bartnictwo, łowiectwo), nastąpił okres powolnej kolonizacji terenów po-jaćwieskich. Dzięki szczegółowym studiom J. Wiśniewskiego poznano poszczególne etapy postępującej od strony Niemna na zachód kolonizacji, która w pierwszej połowie XVI w. objęła swym zasięgiem także i Pojezierze Sejneńskie³⁰.

²⁶ J. Antoniewicz, A. Gieysztor, A. Kamiński, Jaćwież, [w:] Słownik starożytności słowiańskich, t. 2, Wrocław 1964, s. 305-308 (zebrana starsza literatura), ponadto J. Nalepa, Jaćwiegowie. Nazwa i lokalizacja, Białystok 1964; S. Zajączkowski, Uwagi nad terytorialno-plemienną strukturą Jaćwieży, „Zapiski Historyczne”, R. 31, 1966, z. 4, s. 83-92.

²⁷ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 29-30; tenże, Dzieje osadnictwa w powiecie suwańskim od XV do połowy XVII wieku [w:] Studia i materiały do dziejów Suwańszczyzny, Białystok 1965, s. 55 i n.; J. Nalepa, Przyczynek do znajomości toponomastyki i mowy Jaćwiegów, „Acta Baltico-Slavica”, t. III, 1966, s. 127-133; tenże, Znaczenie jaćwieskiej nazwy Sejn, „Slavia Orientalis”, R. XVIII, 1969, nr 2, s. 189-190.

²⁸ Die littauischen Wegeberichte, [w:] Scriptorum Rerum Prussicarum, t. 2, Leipzig 1863, s. 691, droga nr 60.

²⁹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 35 i ryc. 15.

³⁰ Ibid., s. 51 i n.

Początki urbanizacji tych terenów wiążą się nierozłącznie z ogólnym postępowaniem procesów kolonizacyjnych. Najstarszymi w rejonie Sejnu ośrodkami miejskimi były położone na terenie Litewskiej Republiki Radzieckiej: Wiejsieje, Łoździeje i Sereje³¹. Na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego najstarszym miastem są Berżniki.

Początki osadnictwa tego terenu wiążą się z działalnością Mikołaja Jurewicza Paca, który zostawszy w 1510 r. namiestnikiem przełomskim i ożskim, przystąpił do kolonizacji części puszczy przełomskiej³². Jedną z pierwszych jego czynności było założenie dworu Berżniki zlokalizowanego na wzgórzu nad jeziorem Kelig otoczonym z dwóch stron rzeczką Pilwią. Badania terenowe zlokalizowały miejsce XVI-wiecznego dworu, na którym zachowały się ślady fundamentów wzniesionych z kamieni i gotyckiej cegły. Może to wskazywać, że był to budynek murowany, a ze względu na położenie wśród terenów wówczas prawie niezasiedlonych, mógł mieć charakter obronny. Uściślenie charakteru i formy tego założenia byłoby możliwe jedynie poprzez badania wykopaliskowe. Wjazd na wzgórze prowadzi od południa, a więc od strony Przełomu. Prawdopodobnie jeszcze za czasów Paca w pobliżu dworu wzniesiono drewniany kościół³³.

Po śmierci Paca (zmarł około 1545 - 1546 r.) Berżniki wraz z okolicznymi wsiami przejęte zostały pod bezpośredni zarząd przez królową Bonę. W latach 1547-1561 w dobrach tych przeprowadzono reformę gospodarczą znaną pod nazwą „pomiar włochny”³⁴. W związku z porządkowaniem gospodarki na tym terenie założono miasto Berżniki, pomyślane jako ośrodek usługowy dla okolicznych wsi. Miasto powstało w latach 1547-1557³⁵. Organizatorami jego byli Polacy, z wójtem Stanisławem Gutowskim na czele. Miasteczko założono na północ od dworu i kościoła między północnym brzegiem jeziora Kelig a bagnistą doliną rzeki Pilwi. Powstało ono przy szlaku prowadzącym z Merecza przez Filipów do Mierunisk w Prusach. W pobliżu brodu na rzece Pilwi wytyczono trójkątny rynek powstały przez odgałęzienie od głównego szlaku traktu mereckiego, prowadzącego na południe od dworu berżnickiego i dalej do Przełomu³⁶. Centrum miasta stanowił wspomniany rynek. Nie wyty-

³¹ J. Jakubowski, Powiat grodzieński w w. XVI, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, z. 3, Kraków 1935, mapa, oraz Słownik geograficzny..., t. 5, 1884, s. 763-764, t. 10, 1889, s. 442, t. 13, 1894, s. 302-303.

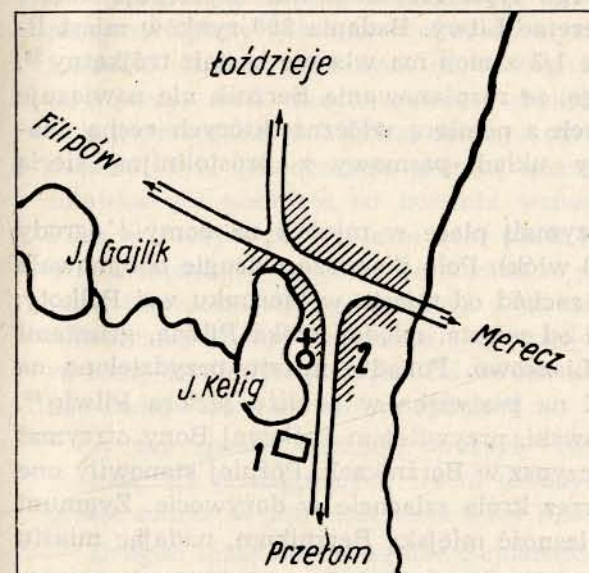
³² J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 55 i n.

³³ Ibid., s. 56.

³⁴ L. Kolankowski, Pomiar włochny, „Ateneum Wileńskie”, z. 4, 1927, s. 235-251; W. Pociecha, Królowa Bona, t. 2, Poznań 1949, s. 419, i n.; S. Alexandrowicz, Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w., „Acta Baltico-Slavica”, t. VII, 1970, s. 52 i n.

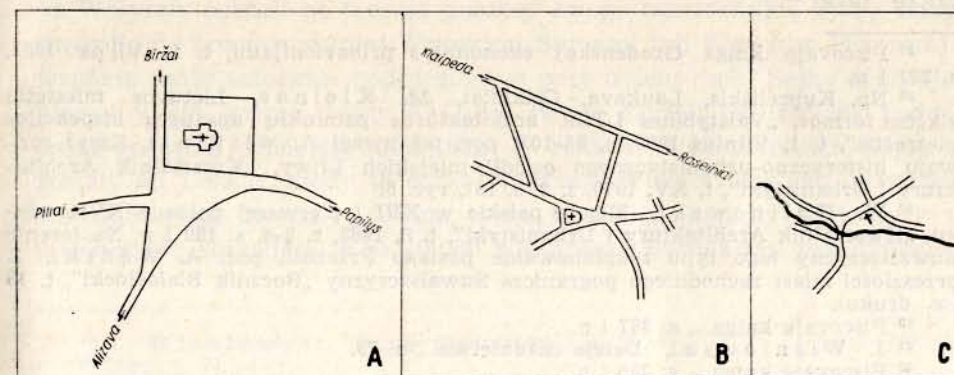
³⁵ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 72 i n. Ostatnio S. Alexandrowicz, Geneza..., s. 96 poz. 77 uściśla datę powstania Berżnik na 1551 r.

³⁶ Por. Karte des westlichen Russlands nr 25, Sejny 1:100 000, 1915.



Rys. 1. Próba rekonstrukcji rozplanowania Berżnik (opracował A. Wędzki)
1 — dwór, 2 — kościół

czono sieci ulicznej. Osadnictwo oprócz pierzei rynku koncentrowało się jedynie przy szlakach wylotowych. Rozwiązanie urbanistyczne Berżnik należy do bardzo prymitywnych i nawiązuje jedynie do sieci drożnej wykształconej w rejonie miasta. Znalazło to swoje odbicie także w nazwach ulic-drogi. Były więc w Berżnikach ulice: Grodzieńska, Stebińska,



Ryc. 2. Przykłady rozplanowań miast litewskich z trójkątnymi rynkami według M. Kleinas

A — Kupreliškis, Vabalninko raj, B — Laukava, Rietavo raj, C — Ceikiniai, Ignalinos raj.

Łódzieska i Kościelna³⁷. Tego typu rozplanowanie występuje często w małych miasteczkach na terenie Litwy. Badania 200 rynków miast litewskich wykazały, że prawie 1/3 z nich ma właśnie kształt trójkątny³⁸. Warto tu zwrócić także uwagę, że rozplanowanie Berznik nie nawiązuje w niczym do miast związanych z pomiarami włóczną, których cechą charakterystyczną jest wyraźny układ pasmowy z prostolinijną siecią uliczną³⁹.

Mieszczanie berznickcy otrzymali place w mieście na domy i ogrody oraz role w trzech polach (18 włók). Pole pierwsze i drugie obejmowało ziemie położone na północny zachód od miasta w kierunku wsi Półkoty, pole trzecie leżało na wschód od miasta, między rzeką Pilwią, gruntami plebana berznickiego i wsi Liszkowo. Ponadto miastu przydzielono na własność jezioro Kelig i łąki na pastwiska w pobliżu jeziora Pilwie⁴⁰. Wójt miejski, Stanisław Gutowski, przywilejem królowej Bony otrzymał 2 włóki na wójtostwo i 1 na czynsz w Berznikach. Później stanowiły one osobną dzierżawę, dawaną przez króla szlachcie w dożywocie. Zygmunt August powiększył jeszcze własność miejską Berznikom, nadając miastu 30 włók puszczy⁴¹.

Miasto szybko organizowało się, posiadając w 1560 r. 70 domów (15 przy rynku, 21 przy ul. Grodzieńskiej, 24 przy ul. Stebińskiej, 8 przy ul. Kościelnej i 2 przy ul. Łódzieskiej). Nastąpiła wówczas także już stosunkowo silna koncentracja rzemieślników. W Berznikach było wówczas bowiem 10 rzeźników, 5 piekarzy, 6 szewców, 2 krawców, 2 foluszników, 1 garbarz, 1 kowal, 1 garncarz, 1 słodownik⁴². Było to rzemiosło usługowe, przy czym, zdaniem J. Wiśniewskiego⁴³, duża liczba rzemieślników związanych z produkcją żywności nastawiona była głównie na obsługę drogi przechodzącej przez Berzniki. W mieście odbywały się wówczas także targi⁴⁴.

³⁷ Piscovaja kniga Grodenskoj ekonomii s pribavlenijami, t. 1, Vil'na 1881, s. 377 i n.

³⁸ Np. Kupreliškis, Laukava, Ceikiniai. M. Kleinas, Lietuvos miestelių aikščių formos, „Valstybinis LTSR architektūros paminklų apsaugos inspekcijos metraštis“, t. 1, Vilnius 1958, s. 95-105; por. też uwagi A. Miskinis, Zarys rozwoju historyczno-urbanistycznego osiedli miejskich Litwy, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki“, t. XV, 1970, z. 2, s. 151, ryc. 5.

³⁹ W. Kalinowski, Miasta polskie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki“, t. 8, 1963, z. 3-4, s. 180 i n. Na terenie Suwalszczyzny tego typu rozplanowanie posiada Przerośl, por. A. Wędzki, Z przeszłości miast zachodniego pogranicza Suwalszczyzny „Rocznik Białostocki“, t. 13 (w druku).

⁴⁰ Piscovaja kniga..., s. 387 i n.

⁴¹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 73.

⁴² Piscovaja kniga..., s. 385 i n.

⁴³ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 73.

⁴⁴ S. Alexandrowicz (Miasteczka..., s. 64, przyp. 3) mylnie utożsamiał z Berznikami inwentarz miasta Birsztan z 1578 r. (Akty izdavaemye Vilenskoju Komissieju dla razbora drevnich aktov, t. 25, Vil'na, 1898, nr 5, s. 110) i podał błędnie, że w Berznikach nie było wówczas targu.

Na południe od miasta wznosił się wspomniany kościół, którego pleban otrzymał grunt położony wokół świątyni, na którym wznosił plebanie i osiedlił swoich poddanych do obsługi folwarku plebańskiego. Powstało wówczas małe osiedle, zwane Poświętnym, podległe wyłącznie jurysdykcji proboszcza⁴⁵. Miedza, dzieląca ogrody mieszczan od ogrodów proboszcza, była jednocześnie granicą miasta, poza nią nie sięgała władza miejska. Na południe od kościoła wznosił się dwór, zbudowany przez Paca, w którym po przejęciu dóbr przez Bonę mieszkał urzędnik królewski, zarządzający włością berznicką, a później przez dwa stulecia starosta berznicki lub jego urzędnik. Obok dworu mieściły się zabudowania folwarczne. Między kościołem a dworem na rzece wypływającej z jeziora Kelig stał młyn dworski. Do dworu należała także cegielnia położona nad rzeką Pilwią na polu miejskim⁴⁶.

W ten sposób Berzniki tworzyły zespół trzech osad sąsiadujących ze sobą, ale podlegających trzem osobnym jurysdykcjom i powiązanym przestrzennie za pośrednictwem ulicy Kościelnej.

Drugim miastem na terenie Sejneńszczyzny, powstałym nieco później od Berznik, bo na przełomie XVI i XVII stulecia, były Sejny. Początek osadnictwa w rejonie Sejn sięga końca pierwszego ćwierćwiecza XVI w. Dnia 22 grudnia 1522 r. Zygmunt I wystosował list do Janusza Stanisławowicza Kostewicza wojewody podlaskiego i marszałka królewskiego, dzierżawcy przełomskiego, ożskiego i raduńskiego, aby wymierzył w Puszczy Przełomskiej nad rzeką Sejną pół mili wzdłuż i wszerz dla dworzana królewskiego i hetmana wojsk królewskich, kniazia Iwana Michałowicza Wiśniowieckiego⁴⁷. Kostewicz, wykonując polecenie królewskie, wykonał opis granic wydzielonej części puszczy, który przesłał królowi 21 maja 1523 r.⁴⁸ Wiśniowiecki, mający swą stałą siedzibę w Wiśniowcu na Wołyniu, osadził na terenie puszczy swego namiestnika, który wznosił dwór Sejny (zwany później Wysokimi Sejnami lub Wysokim Dworem) na wzgórzu może sztucznie podniesionym przy ujściu rzeki Sejny (dzisiejszej Marychy) do jeziora Sejny⁴⁹. Obok dworu zaczęli osadzać się poddani, dając początek dzisiejszym Sejnóm. W rękach Wiśniowieckich Sejny pozostały do 1593 r., kiedy to córka Andrzeja Wiśniowieckiego, a wnuczka wspomnianego Iwana — Anna, żona Mikołaja Sapiehy wojewody witebskiego⁵⁰, sprzedała je za 10 000 kop groszy leśniczemu przełomskiemu

⁴⁵ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 73.

⁴⁶ Ibid., s. 74.

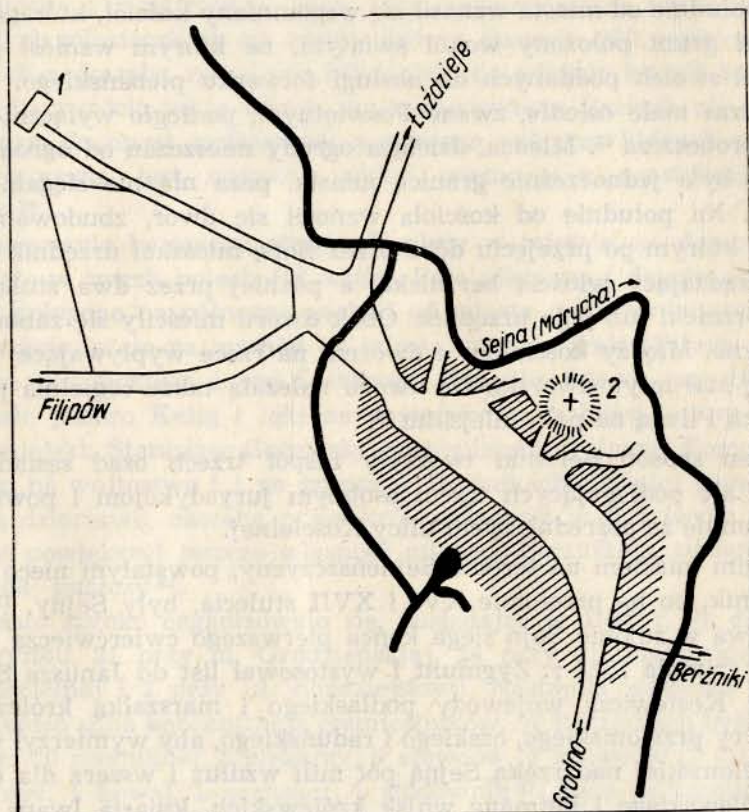
⁴⁷ W. Kłapkowski, Konwent..., s. 74.

⁴⁸ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 60.

⁴⁹ Miejsce zlokalizowano w 1961 r. Badań archeologicznych dotąd nie prowadzono.

⁵⁰ W. Dworzaczek, Genealogia, Warszawa 1959, tabl. 176.





Ryc. 3. Próba rekonstrukcji układu przestrzennego Sejn na początku XVII w. (opracował A. Wędzki)

1 — dwór Grodzińskich (Wiśniowieckich), 2 — kościół św. Jerzego

Jerzemu Grodzińskiemu, staroście przerośliskiemu i płotelskiemu⁵¹. Też roku Jerzy Grodziński wszedł w posiadanie tych dóbr. W latach 1593-1602, w ramach kolonizacji swych posiadłości, założył w Sejnach miasto. Miało ono nosić pierwotną nazwę Juriewo, od imienia założyciela Jerzego Grodzińskiego. Nowa nazwa jednak nie utrzymała się i miasto zwano Sejnami. Założone na południe od dworu Wiśniowieckich-Grodzińskich, na prawym brzegu rzeczki Sejny, zajęło grunty wsi Bujewicze, która uległa likwidacji⁵². Miastu przydzielono rozległe pola (dwa po stronie zachodniej i jedno po wschodniej).

Sejny są bardzo prosto rozplanowane. Ośrodkiem miasta, zajmującego

⁵¹ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 75.

⁵² J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 87.

niewielkie wzniesienie, stał się rozległy plac-targowisko, powstały przez poszerzenie traktu idącego od strony Berżnik w kierunku zachodnim, do Filipowa. Na południe od miasta odchodził od tego szlaku trakt prowadzący przez Giby do Grodna. Ten typ wydłużonego placu targowego przypominającego wrzeciono występuje na ziemiach litewskich sporadycznie⁵³. Prawdopodobnie pierwotnie plac ten sięgał jedynie do niewielkiego ciek (dopływu Sejny). Po przekroczeniu tego ciek następowało odgałęzienie traktów, jeden skręcał na północ poprzez rzekę Sejnę do Łoździej, drugi podążał na wprost do dworu Wiśniowieckich, trzeci wreszcie skręcał na zachód do Filipowa.

Kosztą J. Grodzińskiego wzniesiono dla miasta kościół parafialny pod wezwaniem św. Jerzego⁵⁴. Nowa parafia wydzielona z berżnickiej objęła dobra i przyległe wsie królewskie. Kościół zlokalizowano na uboczu od miasta na niewielkim wzgórzu panującym nad doliną Sejny. Przez cały czas swego istnienia był to zawsze budynek drewniany. Wydaje się, że w pierwszym etapie rozwoju miasta osadnictwo skupiło się tylko na obrzeżach placu. Prawdopodobnie nie wytyczono sieci ulicznej, z wyjątkiem krótkich uliczek prowadzących z placu do kościoła oraz do rzeki. Nie zachowały się żadne wiadomości dotyczące rozwoju miasta w pierwszym okresie jego istnienia. Nie mamy także informacji dotyczącej koncentracji w nim rzemieślników.

Trzecim miastem Sejneńszczyzny, powstałym również na przełomie XVI i XVII w., był Puńsk. Początki osadnictwa tego terenu wiążą się z działalnością osadniczą w leśnictwie sejwejskim. Siedzibą tego leśnictwa stał się dwór wzniesiony na północnym brzegu jeziora Punie w pobliżu wsi Nowe Puńsko⁵⁵. Do leśnictwa sejwejskiego na przełomie XVI i XVII w. należało, oprócz puszczy, kilka wsi. Jeden z pierwszych leśniczych sejwejskich, Stanisław Zaliwski, u schyłku XVI w. przystąpił do tworzenia w Puńsku ośrodka miejskiego. W 1597 r. fundował on w pobliżu swego dworu kościół parafialny, który bogato wyposażył⁵⁶. Jednocześnie Zaliwski zezwolił, by w czasie świąt i niedziel odbywały się w Puńsku targi. Stało się to podstawą do wykształcenia niewielkiego ośrodka miejskiego w Puńsku. Już w 1606 r. są wspomniani mieszkańcy puńscy⁵⁷, a w 1612 r. Puńsk nazwany jest miastem⁵⁸.

Miasteczko założono między dworem, kościołem a plebanią, przy szla-

⁵³ Spotykamy go np. w Šaukenai, por. Kleinas, op. cit.

⁵⁴ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 77 i n.

⁵⁵ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 84 i n.

⁵⁶ W. Kłapkowski, *Fundacja i uposażenie kościołów w Przerośli i Puńsku*, „Ateneum Wileńskie”, R. 13, 1938, z. 1, s. 217-229.

⁵⁷ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 86.

⁵⁸ Ibid.

ku prowadzącym z Merecza do Wiżajn. Założono je na miejscu wsi Nowy Puńsk, której nazwa zanikła. Wydaje się, że nadanie miastu pełnych praw miejskich nastąpiło dopiero kilkadziesiąt lat później.

Ośrodkiem miasta stał się rynek w kształcie wydłużonego prostokąta powstały przez poszerzenie szlaku. Rynek zajął teren między kościołem a traktem, który przechodził wzdłuż jego północnej pierzei. Rozplanowanie miasta dopełniały krótkie uliczki wylotowe z pierzei rynku. Puńsk należy do grupy miasteczek o bardzo prostym rozplanowaniu, wykazujących związek ze szlakiem je przecinającym. Rozwiązania tego typu znane są w kilku wariantach z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (np. Taborzyski, Ostrowiec, Małe Soleczniki)⁵⁹.

Założenie Puńska zamyka pierwszy okres tworzenia sieci miejskiej Sejneńszczyzny. Do początku XVII w. na terenie dawnej puszczy pojaćwieskiej, na pograniczu litewsko-pruskim powstała gęsta sieć miejska nastawiona zarówno na obsługę rynku lokalnego, jak i traktów dalekośiężnych, prowadzących w głąb Prus i na Mazowsze⁶⁰. Omawiane miasteczka Pojezierza Sejneńskiego należą do grupy miast o najprostszym założeniu przestrzennym. Ośrodkiem ich były place — targowe rynki, których kształt warunkował przebieg traktów. Nie mają one rozwiniętej sieci ulicznej, ani wykształconych bloków zabudowy. Występuje jedynie szeregowy układ parcel przy pierzejach rynkowych oraz szlakach wylotowych. Wydaje się, że pod względem ekonomicznym były to typowe miasteczka rolnicze o słabo wykształconej koncentracji rzemiosła i pełniące nikłą rolę w wymianie handlowej⁶¹.

Rozwój miast w pierwszej połowie XVII w.

Na początku XVII w. Sejny przeżyły znaczne zmiany, które miały zadecydować o losach miasta na dwa stulecia. Założyciel miasta Jerzy Grodziński nie mając potomstwa postanowił zapisać swoje dobra sejneńskie dominikanom z Wilna. Aktem fundacyjnym wystawionym 16 maja 1602 r. oddał cały swój majątek dominikanom, zastrzegając jedynie dla siebie i dla żony dożywotnie mieszkanie i używanie dóbr⁶². Domini-

⁵⁹ W. Rewieńska, *Miasta i miasteczka w północno-wschodniej Polsce*, Wilno 1938, s. 42 i n.

⁶⁰ Por. mapę il.

⁶¹ Por. uwagi J. Ochmańskiego, *W kwestii agrarnego charakteru miast Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, [w:] *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1957, s. 279-294.

⁶² W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 79 i n.

kanie weszli w posiadanie Sejn 10 czerwca 1602 r., jeszcze za życia fundatora, który zmarł 12 stycznia 1603 r.⁶³ Dnia 4 czerwca 1603 r. Zygmunt III zatwierdził nadanie dóbr sejneńskich dominikanom⁶⁴. Wkrótce po otrzymaniu dóbr, dominikanie przystąpili w Sejnach do tworzenia nowego klasztoru. Prawdopodobnie początkowo ich siedziba mieściła się w prowizorycznych, drewnianych zabudowaniach w pobliżu kościoła św. Jerzego⁶⁵.

W 1610 r. dominikanie przystąpili do budowy murowanego kościoła klasztornego. Nową siedzibę zakonną zlokalizowano na wzgórzu leżącym między miastem a dotychczasowym dworem, w pobliżu zachodniego rozvidlenia dróg. Kompleks klasztoru z kościołem zaprojektowany zapewne około 1610 r. w formach późnorenesansowych był realizowany etapami, które przeciągnęły się przez lat kilkadziesiąt. Klasztor pomyślany został jako budynek trzyskrzydłowy, dwukondygnacyjny, flankowany na narożnikach okrągłymi wieżami zwieńczonymi hełmami, zamknięty od wschodu korpusem kościoła.

Autor tego założenia architektonicznego, dotąd bliżej nie badanego, nie jest znany. Budynek klasztoru podobny jest niewątpliwie do typu regularnych rezydencji magnackich, flankowanych na narożnikach basztami czy wieżami⁶⁶. Typ ten spotykany jest także w architekturze klasztornej⁶⁷.

W pierwszym etapie (1610-1619) wzniesiono kościół, jako budynek orientowany, trójnawowy z wyodrębnionym prezbiterium zamkniętym apsydą. Kościół konsekrowano dopiero w 1632 r. pod wezwaniem NMP, św. Jerzego i św. Jacka. Należy przypuszczać, że w tym samym czasie przystąpiono do realizacji murowanego budynku klasztoru. Prace wykończeniowe przeciągnęły się tu jednak aż do schyłku XVII stulecia. Realizacja następowała etapami, przy czym prawdopodobnie budowę

⁶³ Ibid., s. 80-81.

⁶⁴ Ibid., s. 80.

⁶⁵ Ibid., s. 77-78.

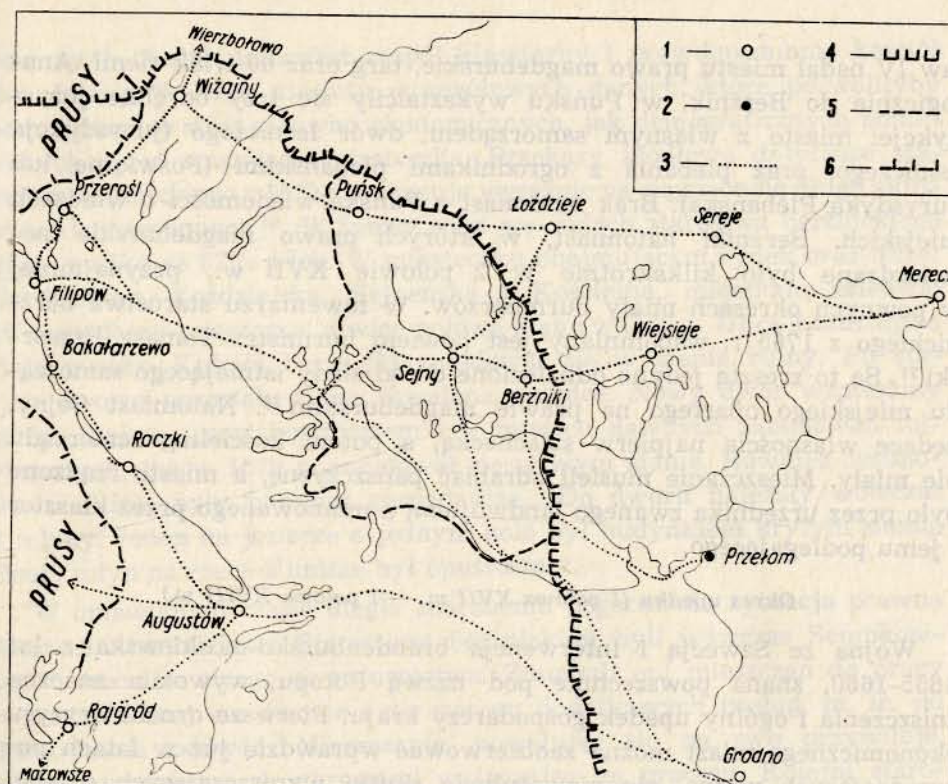
⁶⁶ Typ czworobocznych zamków z narożnikowymi wieżami reprezentują np. Kielce, Ujazdów pod Warszawą, Baranów, por. T. Gostyński, B. Guerquin, *Zamek renesansowy w Baranowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 15, 1953, s. 97-104; A. Lutostańska, *Rezydencja Wazów w Ujazzdowie pod Warszawą*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 7, 1962, z. 1, s. 27-43; M. Miks, *Architektura pałacu biskupiego w Kielcach*, „Biuletyn Historii Sztuki”, z. 14, 1952, s. 152-174; J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 r.*, Wrocław 1967, s. 94, i n.; „Historia Sztuki Polskiej”, t. 2, Kraków 1962, s. 58 i n.

⁶⁷ Np. w klasztorze paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, por. W. Tatar-kiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 177 i n. Narożnikowe wieże zastosowano także w rozbudowanym w połowie XVIII w. klasztorze cystersów w Gościńowie-Paradyżu (obecnie pow. Świebodzin). Por. J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmale der Provinz Posen*, Bd. 3, Berlin 1895, s. 121-122.

rozpoczęto od wznoszenia skrzydła północnego. Z pierwotnego założenia późnorenansowego zachował się zrab murów 3 skrzydeł flankowanych wieżami. Dachy pierwotnie ceramiczne, znacznie wyższe i o ostrzejszym kącie nachylenia, uległy obniżeniu, spłaszczeniu, a pokrycie ich wymieniono na blaszane w latach 1863-1869⁶⁸. Powiększono wówczas także wykrój większości otworów okiennych. Pierwotne okienka ujęte w opaski uszaste zachowały się jedynie na wieżach. W toku licznych prac adaptacyjnych dla różnych celów, w XIX i XX w. wnętrze klasztoru uległo gruntownej przebudowie. Również kościół w 1760 r. uległ znacznej rozbudowie. Z pierwotnego wystroju zachował się jedynie szczyt późnorenansowy nad dawną główną fasadą, pierwotnie trzykondygnacyjny, zniekształcony częściowo przez usunięcie górnej kondygnacji oraz wolut⁶⁹.

Budowa kościoła i klasztoru wzbogaciła miasto o nowy ważny element plastyczny. Realizacja kompleksu klasztorowego nie nawiązywała jednak do układu przestrzennego miasta. Wręcz odwrotnie, klasztor stanowił zamknięty zespół odseparowany od miasta.

Dokładny stan rozwoju Sejn w pierwszej połowie XVII stulecia nie jest znany. Niewątpliwie zdołał się tam rozwinąć w bliżej nie znanych rozmiarach ośrodek handlowo-rzemieślniczy. W źródłach XVII-wiecznych z jednej strony pojawiają się kupcy sejneńscy⁷⁰, z drugiej natomiast — fakt posługiwania się w Sejnach miarą łódzieską, a nie własną, sejneńską — zdaje się świadczyć, jak słusznie zauważył J. Wiśniewski⁷¹, o małym znaczeniu miasta. Do znacznie przesadnych należą relacje zanotowane w XIX-wiecznej literaturze o rzekomym wielkim rozkwicie miasta, istnieniu w nim kilkuset budynków murowanych i prawie tylu drewnianych⁷². Poza zespołem klasztorowym, reszta miast niewątpliwie pozostała drewniana. W 1 połowie XVII w. powstał w Sejnach kościółek pod wezwaniem Św. Ducha⁷³, prawdopodobnie związany ze szpitalem (przytulkiem). Relacja o rzekomym istnieniu na początku XVII w. w Sejnach



Ryc. 4. — Sieć miejska okolic Sejn na początku XVII w. (opracował A. Wędzki)
1 — miasta, 2 — inne miejscowości 3 — ważniejsze szlaki, 4 — granica państwowa PRL,
5 — granica współczesnego powiatu sejneńskiego, 6 — historyczna granica litewsko-pruska

drukarni i zboru kalwińskiego⁷⁴, podtrzymywana przez niektóre najnowsze wydawnictwa⁷⁵, polega na nieporozumieniu.

W ciągu pierwszej połowy XVII w. nastąpiło uregulowanie prawnego statutu Puńska. W 1647 r., za czasów Władysława IV, miasto otrzymało przywilej, o którym wspomina odnowienie praw miejskich tego miasteczka, dokonane przez Stanisława Augusta 24 grudnia 1791⁷⁶. Władys-

⁶⁸ W. Kłapkowski, *Konwent...*, ryc. 6.

⁶⁹ P. Gątkiewicz, *Katalog zabytków m. Sejny*, [w:] *Sejny. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta*, Warszawa 1957, maszynopis (Pracownia Konserwacji Zabytków w Warszawie), s. 50.

⁷⁰ Np. w 1607 r. wzmiankowany jest kupiec sejneński Kasper Bojewski, S. Alexandrowicz, *Miasteczka...*, s. 108, przyp. 277.

⁷¹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 90.

⁷² A. Połujański, *op. cit.*, s. 269.

⁷³ A. Połujański, (s. 270) lokalizuje go przy ul. Kalwaryjskiej, na miejscu zabudowań Abrahama Mauerbergera. W 1826 r. w czasie niwelacji ulicy miano tam natrafić na cmentarz. Połujański wspomina jeszcze o dalszym kościele bez podania wezwania, który miał ulec zniszczeniu przez Szwedów. Być może przekaz Połujańskiego można wiązać z informacją podaną przez W. Kłapkowskiego (*Konwent...*, s. 92-93) o budowie w 1790 r. kaplicy pw. Św. Krzyża. Kłapkowski opierając się na miejscowej tradycji zlokalizował tę kaplicę i cmentarz świętokrzyski na narożniku ul. Kalwaryjskiej i Napoleona.

⁷⁴ W 1605 r. Jakub Markowicz z Wilna wydrukował dwa dzieła Pawła Gilowskiego. Niektórzy historycy (jak np. Bandkie, Kraszewski, Łukaszewicz) błędnie zlokalizowali siedzibę drukarni Markowicza w Sejnach, ale już Lelewel (a za nim m. in. Abramowicz) sprostował pomyłkę przenosząc ją właściwie do Zejmy, miasta prywatnego leżącego w rejonie Kowna. Zejmy były własnością kasztelana witebskiego Mikołaja Zawiszy, a następnie pozostałej po nim wdowy Doroty. Zawiszowie przeszedłszy na kalwinizm założyli zbór w Zejmach. W literaturze często występuje pomieszanie Zejmy z Sejnami, i stąd lokalizacja zarówno drukarni Markowicza, jak i zboru kalwińskiego w Sejnach. Por. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, „Wielkie Księstwo Litewskie”, Wrocław 1959, z. 5, s. 265 (hasła Zejmy, s. 265), Markowicz Jakub, s. 160-166), także podaną starszą literaturę.

⁷⁵ Por. np. *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław 1965, s. 279.

⁷⁶ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 86. Por. też wzmianki w przy-

ław IV nadał miastu prawo magdeburskie, targ oraz 60 włók ziemi. Analogicznie do Berznik, w Puńsku wykształciły się trzy odrębne jurysdykcje: miasto z własnym samorządem, dwór leśniczego (jurysdykcja leśniczego) oraz plebania z ogrodnikami plebańskimi (Poświętne lub Jurysdyka Plebańska). Brak natomiast z Puńska wiadomości o władzach miejskich. Berzniki natomiast, w których prawo magdeburskie potwierdzane było kilkakrotnie w 2 połowie XVII w., przynajmniej w pewnych okresach miały burmistrzów. W inwentarzu starostwa berznickiego z 1765 r. wspomniany jest bowiem burmistrz Tomasz Przeorski⁷⁷. Są to zresztą jedyne odnalezione dotąd ślady istniejącego samorządu miejskiego opartego na prawie magdeburskim⁷⁸. Natomiast Sejny, będące własnością najpierw szlachecką, a potem kościelną, samorządu nie miały. Mieszczanie musieli odrabiać pańszczyznę, a miasto rządzone było przez urzędnika zwanego landwójtem, a mianowanego przez klasztor i jemu podlegającego.

Okres upadku (1 połowa XVII w. — 1 połowa XVIII w.)

Wojna ze Szwecją i interwencja brandenbursko-moskiewska z lat 1655-1660, znana powszechnie pod nazwą Potopu, wywołała znaczne zniszczenia i ogólny upadek gospodarczy kraju. Pierwsze oznaki kryzysu ekonomicznego miast można zaobserwować wprawdzie już w latach poprzedzających wojnę, ale niewątpliwie skutki wyniszczających działań wojennych tendencje te znacznie zaostrzyły. Bezpośrednio nie zachowało się zbyt wiele informacji o losach Sejneńszczyzny w tych czasach. Wiadomo, że pogranicze litewsko-pruskie było terenem działań wojennych. Jedną z najkrwawszych bitew stoczona została przez wojska hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego pod Filipowem⁷⁹ w październiku 1656 r. Uległy wówczas zniszczeniu miasteczka pasa pogranicznego jak Filipów, Przerośl i Wiżajny⁸⁰. Wydaje się, że w toku tych działań wojennych ucierpiały także i omawiane miasteczka Pojezierza Sejneńskiego. Znaczne straty poniosły wówczas Sejny. W wyniku najazdu wojsk szwedzkich miasteczko zostało spalone, m. in. zniszczeniu uległ wówczas wspomniany już kościół Św. Ducha, który już nie został odbu-

wileju Stanisława Augusta [w:] *Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Puńska z 1820 r.* (AGAD KRSW 4761), w którym mylnie przesunięto rok wystawienia przywileju z 1791 na 1792.

⁷⁷ Centralne Historyczne Archiwum Państwowe w Wilnie, rkp. 3809, s. 16, Materiały doc. dr J. Wiśniewskiego.

⁷⁸ Por. uwagi I. Jaworskiego, *Studia nad ustrojem miast na prawie niemieckim w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Jagiellońskiej*, „Rocznik Prawniczy Wileński”, R. 5, Wilno 1931, s. 297-352; tenże, *Przywileje miejskie na prawo niemieckie w W. Księstwie Litewskim*, ibid., R. 3, 1929, s. 48-61.

⁷⁹ S. Herbst, *Wojna obronna 1655-1660* [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 2, Warszawa 1957, s. 99.

⁸⁰ Por. A. Wędzki, *Powstanie...*, s. 17.

dowany⁸¹. Ocalał natomiast zespół klasztorny i prawdopodobnie kościół Św. Jerzego⁸². Brak niestety szczegółowych danych, które pozwoliłyby ocenić rozmiar strat zarówno ekonomicznych, jak demograficznych poniesionych przez omawiane miasteczka. Przekazy źródłowe dotyczące starostwa berznickiego z 1679 r. wskazują wyraźnie na ciągnące się długo skutki działań wojennych⁸³. W tymże roku we wsiach starostwa berznickiego leżało pustką aż 87% włók. W miasteczku obejmującym rynek oraz ulice: Grodzieńską, Łódziewską, Sejneńską i Kościelną, mieszkało zaledwie 38 gospodarzy-mieszczan, a więc połowa stanu z 1560 r. Ulica Łódziewska stała pustką. Kościół berznicki znajdował się w stanie ruiny. Po starym dworze pozostały tylko zawalone piwnice. Nowy dwór wzniesiony już po wojnie („post hostilitatem”) w miejscu dawnych zabudowań folwarcznych, już w 1679 r. znajdował się w złym stanie. Również częściowo w ruinie były budynki gospodarcze. Do dworu należały wówczas 2 młyny. Jeden na jeziorze o jednym kole był budynkiem krytym słomą. Drugi młyn na rzece Kunisze był opustoszały.

W omawianym czasie uległa znacznemu pogorszeniu sytuacja prawna mieszczan berznickich. Starostami berznickimi byli wówczas Sempkowscy⁸⁴, znani ze swego awanturnictwa. Zmuszali oni mieszczan do pracy pańszczyźnianej we dworze i do szeregu dodatkowych posług, m. in. do dostarczania podwód. Mieszczanie, powołując się na swe przywileje, próbowali walczyć ze starostami wytaczając im procesy. Kolejni starostowie, Adam i Kazimierz Sempkowscy, aby pozbawić mieszczan przywilejów miejskich, zabrali im dokumenty na prawo magdeburskie. Mieszczanie zagrożeni w swych prawach w 1679 r. wyjednali od Jana III Sobieskiego przywilej wystawiony w Grodnie (z datą 6 stycznia 1679), potwierdzający nadanie Berznikom prawa magdeburskiego, wójta z 2 włókami ziemi, 4 jarmarków, wolnej propinacji i własnego młyna⁸⁵. Wiadocznie przywilej ten nie zapewnił mieszczanom przywilejów miejskich, skoro prosili króla jeszcze o mandat do starosty, a następnie o list upominalny. Król wystawił oba dokumenty jeszcze w styczniu tegoż roku. Nakazywał też staroście zwrócić mieszczanom przywileje, zmniejszyć czynsze, przywrócić prawo wolnego warzenia piwa i szynkowania, prze-

⁸¹ A. Połujański, op. cit., s. 270.

⁸² Świadczyć o tym zdaje się wzmianka z 1661 r. o konieczności reperacji grożącego upadkiem kościoła św. Jerzego. Uchwała kapituły prowincji litewskiej dominikanów. Archiwum Prowincji OO Dominikanów, Kraków (luźne materiały dotyczące Sejnu).

⁸³ Odpis z fotokopii prof. K. O. Falka z Lundu sporządzonej z oryginału zniszczonego ze zbiorami Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. Materiały doc. dr J. Wiśniewskiego.

⁸⁴ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 111.

⁸⁵ Ibid.

stać zmuszać mieszczan, ich żony i dzieci do prac na folwarku starościńskim, zabronił zabierać sianozęci miejskie i puste grunty miejskie. Starosta nie liczył się jednak z prawami mieszczan i przekazując starostwo 4 marca 1679 r. nowemu staroście Dażbogowi Bokszańskiemu, wprowadził do inwentarza punkty o obowiązkach mieszczan na rzecz folwarku, chcąc w ten sposób uzasadnić uprawnienia nowego starosty⁸⁶. Próby stawiania oporu przez mieszczan trwały nadal. Dnia 1 stycznia 1681 r. mieszczanie uzyskali nowy mandat królewski. W końcu mieszczanie zostali zmuszeni do ustępstw i zawarli ugodę z następcą Bokszańskiego, Konstantym Michałem Paszkowskim, podstolim mściśławskim. Zgodzili się oni na 1 dzień robocizny w tygodniu i „gwałty” latem do żniw, a także na 1 dzień w tygodniu w zimie do niewodu oraz na podwodę z włóki do Królewca (raz albo dwa razy w roku do Wilna), wreszcie na pełnienie straży nocnej. Król potwierdził te bardzo uciążliwe i ograniczające wolność mieszczan warunki 2 marca 1683 r.⁸⁷ Na podstawie tej ugody mieszczanie berżniccy faktycznie zamienieni zostali w pańszczyźnianych chłopów. Nie zrezygnowali jednak całkowicie z walki o swe prawa i nadal starali się uzyskiwać potwierdzenie dawnych przywilejów⁸⁸.

W ciągu 2 połowy XVII w. dominikanie sejneńscy starali się odbudować i rozwinąć ośrodek miejski w Sejnach. 8 listopada 1670 r. uzyskali oni od Michała Wiśniowieckiego przywilej przywracający w Sejnach targi tygodniowe i zwalniający kupców sejneńskich od opłat⁸⁹. W 1690 r. Sejny według abiuraty (spisu dla celów podatkowych) dymów miały liczyć jedynie 10 dymów⁹⁰. Wydaje się jednak, że liczba ta została celowo zaniżona.

Początek XVIII w. przyniósł ponowne załamanie demograficzne i gospodarcze kraju. Z jednej strony wywołała to długotrwała Wojna Północna i związane z nią przemarsze wojsk, z drugiej — groźne epidemie. Dane dominikańskie wskazują na wielkie straty, jakie poniosły dobra dominikanów. W Sejnach miało jakoby ocaleć zaledwie kilku mieszkańców. Mniejsze natomiast straty ponieśli zakonnicy, skoro w 1708 r. liczba ich z 40 spadła do 30⁹¹. Dobra dominikanów ucierpiały znacznie wskutek

⁸⁶ Por. przyp. 83.

⁸⁷ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 112.

⁸⁸ Np. uzyskali od Augusta II przywilej wystawiony 22 sierpnia 1699 potwierdzający prawo magdeburskie. W XVIII w. trwały nadal próby mieszczan berżniczych odzyskania dawnych przywilejów. W 1725 r. toczył się proces przed sądem referendarskim. Spory odżyły ponownie w 1775 r. Proces toczył się wówczas przez kilkanaście lat i zdaje się aż do czasu rozbiorów nie został ostatecznie rozstrzygnięty (J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 159 i n.).

⁸⁹ Akty izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Kommissieju, t. 13, Vil'na, 1886, s. 105. W pracy J. Wiśniewskiego, *Dzieje osadnictwa...*, s. 123 w dacie omawianego przywileju zakradł się błąd korektowy 1690 zamiast 1670.

⁹⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 123.

⁹¹ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 134.

przemarszów wojsk, zwłaszcza w latach 1707, 1708, 1710 i 1711. Szczególnie źle zapisał się w pamięci mieszkańców oddział Łukasza Obuchowskiego⁹².

W 1709 r. epidemia poczyniła znaczne straty w rejonie Puńska i Berżnik⁹³. Spadek liczby mieszkańców zahamował na dłuższy okres rozwój całego regionu. Zmiany na lepsze miała przynieść dopiero druga połowa XVIII w.

Omawiając sytuację miasteczek Pojezierza Sejneńskiego w 1 połowie XVIII w. nie można pominąć milczeniem faktu założenia w 1715 r. przez kamedułów wigierskich, w odległości 30 km na zachód od Sejn, nowego ośrodka miejskiego na terenie dotychczasowej wsi w Suwałkach⁹⁴. Fakt ten wprowadził początkowo w niczym nie zaważył na losach Sejn, w przyszłości jednak miał stać się ważnym czynnikiem w dziejach tego miasta.

Czasy Stanisława Augusta

Próby reform gospodarczych kraju podjęte za czasów panowania Stanisława Augusta objęły także swym zasięgiem i sprawy miejskie. Przejawiło się to z jednej strony w odbudowie i porządkowaniu spraw miejskich istniejących osiedli, jak i zakładaniem nowych miast. W omawianym okresie nastąpiło dalsze zagęszczenie sieci miejskiej w rejonie Sejn i Suwałk. U schyłku XVIII stulecia urbanizacja tych terenów osiągnęła maksymalne zagęszczenie. Powstanie nowych ośrodków miejskich wiąże się niewątpliwie z postępem kolonizacji terenów puszczańskich na pograniczu litewsko-pruskim. Dotychczas najgęstsze osadnictwo z centrami miejskimi skupiało się w dwu pasach osadniczych ciągnących się południkowo. Na wschodzie pas osadnictwa obejmował omawiane ośrodki miejskie w Berżnikach, Sejnach, Puńsku. Na zachodzie natomiast był to pas kolonizacji pogranicznej z miastami: Augustowem, Raczkami, Bakałarzewem, Filipowem, Przeroślą i Wiżajnami. W ciągu XVIII w. akcja kolonizacyjna objęła środkowy pas puszczański, położony między obu wspomnianymi terenami. Oprócz Suwałk, na tym terenie powstały trzy dalsze ośrodki miejskie: Szczebra, Jeleniewo i Krasnopol. Były to miasteczka obsługujące jedynie rynek lokalny rzadkiego jeszcze wówczas osadnictwa puszczańskiego i dlatego nie wykazujące większego rozwoju⁹⁵.

Jedynym miasteczkiem powstałym wówczas w pobliżu Sejn był

⁹² J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 131. i przyp. 634.

⁹³ Ibid.

⁹⁴ S. Nowalski, *Monografia miasta Suwałk*, Kraków 1880, s. 7-20; A. Wędzki, *Z przeszłości...*

⁹⁵ Ibid.

Krasnopol. W ramach kolonizacji puszczy przełomskiej powstał klucz dóbr królewskich Pomorze, którego ośrodkiem miejskim miała stać się osada miejska Krasnopol, założona w 1770 r. w uroczysku Opidemie z polecenia A. Tyzenhausa, podskarbiego nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego, przy trakcie łączącym Sejny z Wigrami i Suwałkami⁹⁶. Plan Krasnopola oparto na siatce prętowej zakładając dwie prostopadłe osie układu. Po jednej z nich przepuszczono stary trakt idący z Sejn do Suwałk (dziś Al. Wojska Polskiego i ul. Mickiewicza). Drugą stanowiła ulica przechodząca na południu w drogę do pobliskiej wsi Żłobin. Przy skrzyżowaniu obu osi założono prostokątny rynek o wymiarach około 130 × 90 m. Jego krótkie pierzeje przecinał wspomniany wyżej trakt, stanowiący jedyny element starszy, zakłócający w pewnym stopniu regularny układ miasta⁹⁷. Drugi rynek o mniejszej powierzchni utworzono między dzisiejszymi ulicami 1 Maja i Polną. Przy głównym rynku, pośrodku południowej pierzei, wyznaczono miejsce pod budowę kościoła, a w sąsiedztwie zarezerwowano duży teren na jurydykę księżą. Pozostały obszar rozparcelowano na bloki i działki o różnych, ale powtarzających się wymiarach⁹⁸.

Pierwsi koloniści, którzy przybyli do Krasnopola w latach siedemdziesiątych XVIII w., zostali osiedleni przy obu placach rynkowych oraz w ulicach: Jeglinczańskiej (prawdopodobnie dziś 1 Maja lub Polna), Rudomińskiej (dziś ul. Sienkiewicza i 22 Lipca), Sejneńskiej (dziś Wojska Polskiego) i Wigierskiej (dziś Wojska Polskiego)⁹⁹.

Znamienny dla działalności urbanistycznej Tyzenhausa jest przepis przywileju z 1770 r., nakazujący mieszczanom krasnopolskim wznosić „budynki mieszkalne modelem pruskim z szczytami u wierzchu załamaniem, według wydanej miary lub też większe”¹⁰⁰. Zdaniem Trzebińskiego¹⁰¹, zrealizowanie tego nakazu w Krasnopolu jest bardzo prawdopodobne, zważywszy, że Tyzenhaus w wielu miejscowościach, jak w Dąbrowie, Postawach i zapewne w Szawlach, stosował system zabudowy według projektów wzorcowych.

Teren przewidziany pod zabudowę miasta był ogromny¹⁰² w stosunku do powolnego napływu osadników. W 1786 r. Krasnopol liczył bowiem

⁹⁶ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 144 i n. Przywilej miejski otrzymał Krasnopol dopiero po 12 latach 23 października 1782 r.

⁹⁷ Por. plan miasta z 1884 r., W. Trzebiński, *Działalność...*, s. 61 oraz Mapa Królestwa Polskiego, tzw. Kwatermistrzowska.

⁹⁸ W. Trzebiński, *Działalność...*, s. 60.

⁹⁹ Ibid.

¹⁰⁰ Tekst podaje J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 144-146. Chodzi tu o budynki z dachami naczółkowymi.

¹⁰¹ W. Trzebiński, *Działalność...*, s. 62.

¹⁰² W 1786 r. do miasta należało 67 włók, 13 morgów i 258 prętów, J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 148.

tylko 94 rodziny¹⁰³. Obok ludności chrześcijańskiej zaczęli w nim także osiedlać się Żydzi. W 1786 r. było jedynie 6 rodzin, a w 1792 r. już 26 rodzin żydowskich¹⁰⁴. Krasnopol nigdy nie zdołał rozwinąć się w większy ośrodek usługowo-handlowy. W 1792 r. zanotowano tu jedynie 1 kramarza i 6 rzemieślników: 2 cieśli i po 1 stolarzu, garbarzu, ślusarzu i kowalu¹⁰⁵.

Nowo założone miasto stało się jedynie dużą osadą rolniczą. Dopiero w dziesięć lat po założeniu miasta została w nim erygowana parafia i wzniesiono kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego¹⁰⁶. Pierwotny drewniany budynek zastąpiony został w 1862 r. nowym, murem wzniesionym w formach późnoklasycystycznych¹⁰⁷.

Zachowane materiały źródłowe wskazują, że w omawianym czasie Berżniki przeżywały okres stagnacji. Wprawdzie nastąpiła odbudowa miasteczka i pewien wzrost liczby mieszkańców, która w 1789 r. doszła do 185 chrześcijan i 38 Żydów, stawiając Berżniki w rzędzie miast o najmniejszym zaludnieniu, skoro w tymże roku np. Wiżajny liczyły 532 chrześcijan i 126 Żydów, a Filipów 634 chrześcijan i 91 Żydów¹⁰⁸. O odbudowie miasta zdają się świadczyć wzmianki inwentarza starostwa berżnickiego z 1765 r., wspominające o dobrym stanie nowych zabudowań dworskich. Budynek przeznaczony dla rezydencji starościńskiej znajdował się wówczas jeszcze w trakcie budowy i tylko część jego była już ukończona¹⁰⁹. Nie nastąpiły wówczas żadne zmiany w układzie przestrzennym miasteczka, które nadal utrzymało swój rolniczy charakter.

W omawianym okresie Sejny przeżyły okres znacznego rozwoju i przebudowy przestrzennej. Wiąże się to z wysiłkami dominikanów ówczesnych właścicieli miasta, zmierzających do utworzenia w Sejnach ruchliwego punktu odpustowego i związanego z nim ośrodka handlowo-rzemieślniczego. Odpusty gromadzące wielu okolicznych mieszkańców otrzymały bogatą i teatralną oprawę¹¹⁰. Jednocześnie dominikanie w 1787 r. wystarali się o nowy przywilej dla miasta¹¹¹. Osiedlali w nim rzemieślników i handlarzy. W 1789 r. Sejny liczyły 457 mieszkańców¹¹²,

¹⁰³ W. Trzebiński, *Działalność...*, s. 61. Potwierdza to fragment supliki mieszczan krasnopolskich do władz ekonomii z 1782 r. wzmiankujący o wzniesieniu w Krasnopolu 17 budynków modelowych, por. rec. J. Wiśniewskiego pracy W. Trzebińskiego, *Działalność...*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 486.

¹⁰⁴ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 147.

¹⁰⁵ Ibid., s. 148.

¹⁰⁶ Ibid.

¹⁰⁷ „Rocznik Diecezji Łomżyńskiej”, 1959, Łomża 1959, s. 77. Autopsja 1962.

¹⁰⁸ Lustracja dymów z 1789 r. Centralne Historyczne Archiwum Państwowe, Wilno, rkp. 4056. Z materiałów doc. dr J. Wiśniewskiego.

¹⁰⁹ Inwentarz starostwa berżnickiego 1765, s. 16. Centralne Archiwum Historyczne Państwowe, Wilno, nr 3809. Z materiałów doc. dr J. Wiśniewskiego.

¹¹⁰ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 126 i n.

¹¹¹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 168.

¹¹² A. Lustracja dymów z 1789, k. 106v.

a w kilka lat później, w 1796 r. liczba ich doszła do 722¹¹³, a więc zwiększyła się o 580/0. Świadczy to o dynamicznym rozwoju miasta. Znacznie wzrastał także procentowy udział ludności żydowskiej. W 1789 r. były jedynie 72, a w 1796 r. już 222 osoby pochodzenia żydowskiego¹¹⁴. Zabiegi dominikanów dotyczące przekształcenia Sejnu w żywotny ośrodek miejski, powodowany był niewątpliwie obawami konkurencji ze strony nowo powstałego Krasnopola. Sejny u schyłku XVIII stulecia miały 8 ulic: Łódzieską, Grodzieńską, Węgierską (dawną Wigierską), Kalwaryjską, Horodnicką, Rynkową, Szlachtańską i Zarzeczną¹¹⁵.

Wydać się, że miasto nadal rządzone było przez klasztor za pośrednictwem landwójta mianowanego przez zakonników. Zmiana nastąpiła dopiero w 1791 r. W związku z uchwaleniem przez Sejm Wielki ustawy o miastach¹¹⁶, także i mieszczańscy uzyskali prawa obywatelskie i prawdopodobnie dopiero od tego czasu datuje się samorząd miasta. W każdym razie dopiero w latach dziewięćdziesiątych pojawiają się pierwsze wzmianki o burmistrzach sejneńskich: Adamie Borowiczu i Jakubie Szadałowiczu¹¹⁷.

W omawianym okresie nastąpiły też znaczne zmiany w układzie przestrzennym miasta i jego architekturze. Dominikanie przystąpili bowiem do przekształcenia centrum miasta w duchu założeń barokowych.

Poprzednio wspomnieliśmy, że Sejny składały się z dwu elementów: drewnianego miasta i odwróconego doń orientowaną apsydą, kościoła klasztorowego. W pierwszym etapie prac przystąpiono do generalnej przebudowy kościoła. W 1760 r., z fundacji ówczesnej kolatorki kościoła Róży z Platerów Strutyńskiej oraz jej córki Druckiej-Lubeckiej, po zburzeniu pierwotnej apsydy, chóru zakonnego i zakrystii, wydłużono kościół i wzniesiono od strony miasta imponującą dwuwieżową fasadę o wysmukłych proporcjach¹¹⁸. Część środkowa dwukondygnacyjowa fasady zdobiona stiukami wczesnorokokowymi zwieńczona została szczytem o falistej sylwecie. Wieże trzykondygnacyjne zwieńczono cebulastymi hełmami. Wybrzuszone ściany wież, nakładające na pilastry silnie wysunięte, bogato gierowane gzymsy nadają elewacji kościoła specyficzny, pełen dynamiz-

¹¹³ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 122.

¹¹⁴ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 169.

¹¹⁵ Ibid.

¹¹⁶ Ustawa o miastach królewskich z 18 kwietnia 1791 (*Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 215-219); por. Z. Kaczmarszyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, Warszawa 1966, s. 539-540.

¹¹⁷ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 182; W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 115.

¹¹⁸ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 89 i n.; por. też uwagi W. Trzebińskiego, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce w wieku Oświecenia*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 122, przyp. 275, *Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury*, R. 5, z. 1.

mu charakter o wysokich walorach plastycznych¹¹⁹. W literaturze przyjmuje się, że to interesujące rozwiązanie architektoniczne należy do grupy budowli tzw. baroku wileńskiego¹²⁰. Niestety, słaba w dalszym ciągu, mimo licznych już badań, znajomość warsztatów i twórców, których można wiązać z kręgiem baroku wileńskiego, a także brak szczegółowej analizy i badań kościoła sejneńskiego sprawia, że trudno w tej chwili wysuwać jakieś koncepcje odnośnie ewentualnego autora tej fasady. Wydaje się, że poszukiwania winny koncentrować się w kręgu twórców wileńskich, a zwłaszcza w kręgu artystów związanych z klasztorem dominikanów w Wilnie¹²¹. Przebudowa powyższa pociągnęła za sobą zmianę orientacji kościoła ze wschodniej na zachodnią¹²², a zarazem wprowadziła decydujące zmiany w obliczu architektonicznym miasta. Konsekwencją tego było jego uporządkowanie i próba podporządkowania głównej dominancie, jaką była bryła kościoła. Przede wszystkim uporządkowano plac przykościelny, na którym w 1789 r. stała murowana kaplica św. Agaty¹²³. Zdaniem S. Herbsta¹²⁴, już wówczas plac otoczony był z trzech stron zabudową.

Dalsze zmiany miały na celu uporządkowanie szerokiego targowiska będącego zarazem główną arterią komunikacyjną miasta. Wydaje się, że około 1770 r. na tym placu dominikanie wzniesli murowany ratusz. Z urywkowych przekazów wynika¹²⁵, że był to budynek dwukondygnacyjny na rzucie prostokąta kryty dachem czterospadowym. W przyziemiu otoczonym podcieniami mieściły się zapewne kramy i zjazd, a na piętrze była siedziba landwójta¹²⁶. Kolumny podcieni ratusza zastępowały prę-

¹¹⁹ Por. Gartkiewicz, *op. cit.*, s. 48 i n.

¹²⁰ W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s. 83.

¹²¹ Por. P. Bohdziewicz, *O istocie i genezie baroku wileńskiego z drugiej i trzeciej ćwierci XVIII wieku*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 3, Wilno 1938/39, s. 175-217; W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s. 61-88; *Historia sztuki polskiej*, t. 2, Kraków 1962, s. 323 i n.

¹²² Zamurowano wówczas pierwotne wejście do kościoła i częściowo przebudowano wnętrze, wstawiając, m. in., rokokowe ołtarze. Około 1790 r. dominikanie powiększyli budynek klasztoru wznosząc wschodnie skrzydło przylegające do pierwotnej fasady kościoła, w którym m. in., umieszczono zakrystię i oratorium (W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 91; P. Gartkiewicz, *op. cit.*, s. 50).

¹²³ Wzniesiona na rzucie kwadratu, jednoprzestrzenna kryta dachem namiotowym, uległa zmianie w 1953 r. dobudowaniem portyku, P. Gartkiewicz, *op. cit.*, s. 52.

¹²⁴ S. Herbst, *Analiza...*, s. 226.

¹²⁵ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 114, A. Połujański, *op. cit.*, s. 275. Połujański przypisuje budowę ratusza i synagogi przeorowi Bortkiewiczowi, który nie występuje jednak na niekompletnej wprawdzie liście opatów sporządzonej przez Kłapkowskiego (*Konwent...*, s. 159), m. in. istnieje luka między 18 sierpnia 1778 a 1 czerwca 1780. W tym czasie wspomniany Bortkiewicz prawdopodobnie był opatem.

¹²⁶ Bryła ratusza sejneńskiego zbliżona być mogła do drewnianych ratuszy z podcieniami, znanych np. z Opalenicy czy Sulmierzyc (por. F. Kopkiewicz, Cie-

gierz, do nich bowiem uwiązywano z rozkazu landwójta winowajców skazanych na chłostę¹²⁷.

Niewątpliwie celem nieznanego twórcy ratusza było stworzenie drugiego akcentu urbanistycznego w mieście. Jednym z nich był omówiony kościół klasztorny, drugim ratusz. Na tle parterowej niskiej zabudowy mieszkalnej były to główne elementy urbanistyczne połączone ze sobą główną osią komunikacyjną miasta. Działalność architektoniczna dominikanów w Sejnach nie kończy się na wspomnianych inwestycjach. Następną była budowa drewnianych sukiennic. Kontrakt, zawarty 10 grudnia 1787 r. między dominikanami a majstrem ciesielskim Marcinem Czarneckim, przewidywał budowę budynku dla 12 kramów długości 24 sążni i szerokości 5 sążni. Budynek miał „facjatę albo szczyt francuski”¹²⁸. Sukiennice zlokalizowano prawdopodobnie w pobliżu cieku w miejscu największego przewężenia placu-traktu, oddzielającego plac kościelny od rynku. W 1778 r. opat Bortkiewicz miał zbudować drewnianą synagogę¹²⁹. Wreszcie dominikanie wzniesli w mieście domy zajezdne¹³⁰. Wszystkie te inwestycje przekształcające Sejny w malownicze miasto barokowe, zmierzały niewątpliwie do stworzenia w nich ośrodka handlowo-usługowego.

W omawianym okresie pojawiają się pierwsze wzmianki o szkolnictwie na terenie Sejneńszczyzny. Przy klasztorze istniała szkoła parafialna. Czas jej powstania z braku źródeł jest niemożliwy do ustalenia. Pierwsze wiadomości występują bowiem dopiero z czasów Komisji Edukacji Narodowej. Według statystyki z 1777 r. liczba dzieci szkoły sejneńskiej wynosiła 11 (w tym 3 szlacheckich i 8 włościańskich)¹³¹. W Berżnikach w tym czasie w szkole parafialnej uczyło się zaledwie 8 dzieci¹³². Sejny należały wówczas do tych wyjątkowych raczej miejscowości, które miały własny budynek szkolny co, zdaniem Kłapkowskiego¹³³, wskazuje na starsze tradycje istnienia szkoły.

Za czasów Komisji Edukacji Narodowej powstał projekt urządzenia

sielstwo polskie, Warszawa 1958, s. 70 i n.). Fakt umieszczenia w ratuszu sejneńskim pomieszczeń typu handlowego czy usługowego jest zjawiskiem często spotykanym, zwłaszcza w ratuszach miast prywatnych. Por. Z. Bobrowski, Budynki użyteczności publicznej w Polsce wieku Oświecenia, Warszawa 1961, s. 46 i n., Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki, t. 3.

¹²⁷ A. Połujański, op. cit., 275.

¹²⁸ Teczka nr 5 Dokument nr 7 Archiwum Parafialne w Sejnach. Z materiałów doc. dr. J. Wiśniewskiego.

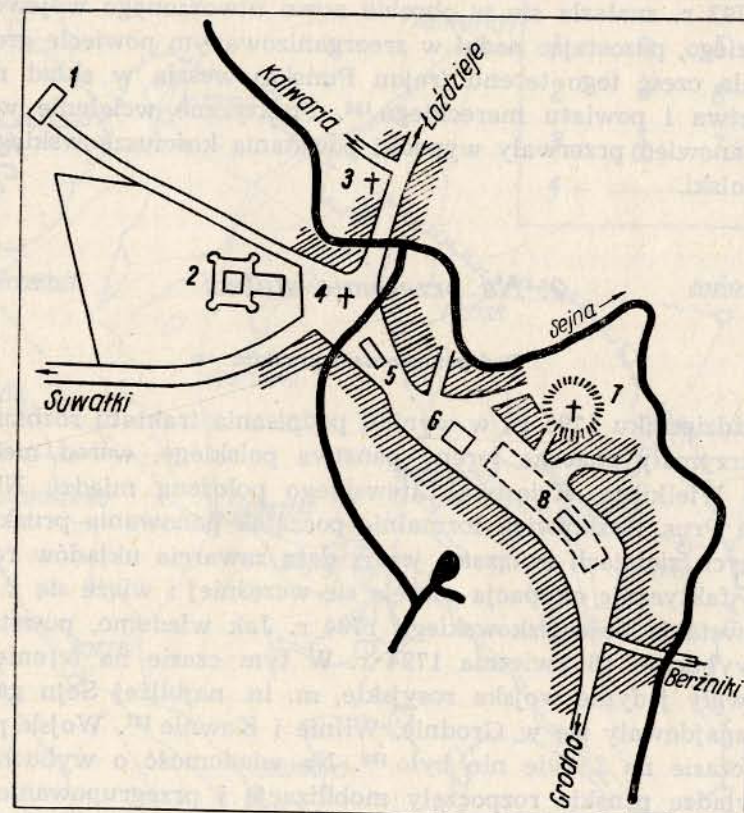
¹²⁹ A. Połujański, op. cit., s. 41, 275.

¹³⁰ Ibid., s. 274.

¹³¹ T. Wierzbowski, Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773-1794, Kraków 1921, s. 222.

¹³² Ibid., s. 200. W 1781 r. liczba uczących się zmniejszyła się do 5, a w roku następnym 1782 wzrosła do 7. W Krasnopolu w 1782 r. szkoła miała 37 uczniów. W Puńsku w 1777 r. uczyło się 8 dzieci.

¹³³ W. Kłapkowski, Konwent..., s. 147.



Ryc. 5. Próba rekonstrukcji układu przestrzennego Sejn w 2 połowie XVIII w. (opracował A. Wędzki)

1 — dawny dwór Grodzińskich, 2 — klasztor dominikanów, 3 — kościół Sw. Ducha (?) 4 — kaplica Sw. Agaty, 5 — sukiennice klasztorne (?), 6 — ratusz (?), 7 — kościół Sw. Jerzego, 8 — synagoga

w Sejnach szkoły średniej dla młodzieży z okolicy. W 1792 r. utworzono w tym celu specjalną komisję, której prace przerwały jednak wypadki powstania kościuszkowskiego¹³⁴.

U schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej uchwalono reformę podziałów administracyjnych kraju w związku z próbą wprowadzenia nowoczesnej administracji państwowej¹³⁵. W wyniku jej, większa część Sejneńszczyz-

¹³⁴ Ibid.

¹³⁵ Por. A. Zahorski, Początki nowoczesnej administracji u schyłku Rzeczypospolitej. Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14-17 września 1958 r., Referaty, cz. I, Warszawa 1958, s. 107-114.

3 — Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej

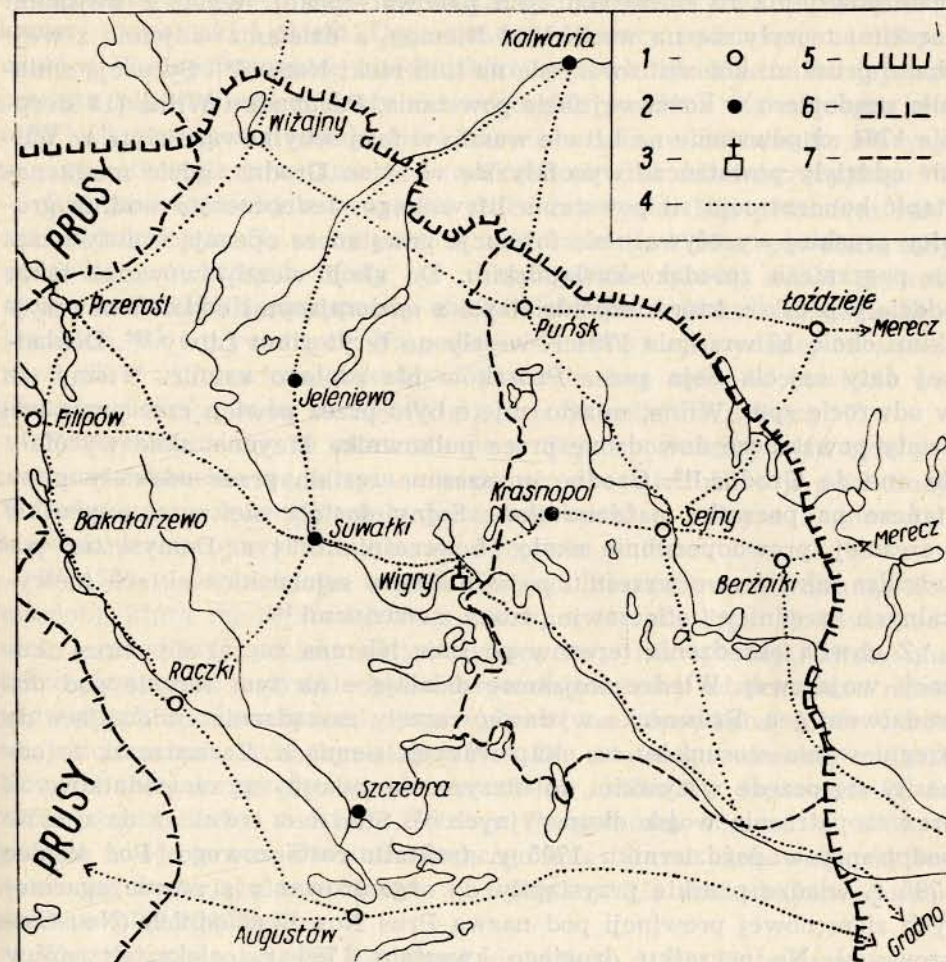
ny (Sejny, Berżniki, Krasnopol), która dotąd leżała w województwie trockim, w 1793 r. znalazła się w obrębie nowo utworzonego województwa grodzieńskiego, pozostając nadal w zreorganizowanym powiecie grodzieńskim. Mała część tego terenu (rejon Puńska) weszła w skład nowego województwa i powiatu mereckiego¹³⁶. Praktyczne wcielenie w życie tych postanowień przerwały wypadki powstania kościuszkowskiego i III rozbiór Polski.

2. Na przelomie stuleci

Pod panowaniem pruskim

W październiku 1795 r., w wyniku podpisania traktatu rozbiorowego, Prusy otrzymały znaczne tereny państwa polskiego, wśród nich część dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego położoną między Niemnem a granicą Prus. Aczkolwiek formalnie początek panowania pruskiego na omawianych ziemiach związany jest z datą zawarcia układów rozbiorowych, to faktycznie okupacja zaczęła się wcześniej i wiąże się z wypadkami powstania kościuszkowskiego 1794 r. Jak wiadomo, powstanie na Litwie wybuchło 16 kwietnia 1794 r. W tym czasie na terenie Litwy stacjonowały jedynie wojska rosyjskie, m. in. najbliżej Sejn garnizony carskie znajdowały się w Grodnie, Wilnie i Kownie¹³⁷. Wojsk pruskich w tym czasie na Litwie nie było¹³⁸. Na wiadomość o wybuchu powstania władze pruskie rozpoczęły mobilizację i przegrupowanie wojsk. Korpus gen. Brünneka, stacjonujący na terenie Prus Wschodnich, stworzył kordon wojskowy osłaniający granicę prusko-litewską na odcinku ciągnącym się na północ od Ełku. W bezpośredniej bliskości granicy rozrzucono posterunki, podczas gdy główne siły obsadzały pozycje położone w głębi terytorium Prus¹³⁹.

Wkrótce po wybuchu powstania, wojska rosyjskie wycofały się z Grodna i Kowna. Dzięki temu pas terytorium położony między granicą pruską



Ryc. 6. Sieć miejska okolic Sejn w 2 połowie XVIII w. (opracował A. Wędzki)
1 — miasta powstałe w XVI—XVII w., 2 — miasta założone w XVIII w., 3 — klasztor,
4 — ważniejsze trakty, 5 — granica państwowa PRL, 6 — historyczna granica litewsko-pruska,
7 — granica współczesnego powiatu sejneńskiego

a Niemnem znalazł się w całkowitym władaniu powstańców i na tym terenie powstanie utrzymało się najdłużej. Niestety, dzieje insurekcji kościuszkowskiej na terenie Sejneńszczyzny czy Suwalszczyzny nie zostały dotąd zupełnie opracowane i nie znamy wkładu tych ziem do ogólnonarodowego ruchu wyzwolenieckiego¹⁴⁰. W każdym razie, w pierwszej

¹³⁶ Volumina Legum, t. 9, Kraków 1889, s. 332, t. 10, Poznań 1952, s. 316 i n.

¹³⁷ H. Mościcki, Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi, t. 1, (1772-1800), Wilno 1913, s. 158.

¹³⁸ Por. G. Knoll, Der Feldzug gegen den polnischen Aufstand im Jahre 1794, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen“, Jhrg 13, 1898, s. 20 i n. W związku z tym wydaje się, że nie można podtrzymywać przypuszczenia J. Wiśniewskiego (Dzieje osadnictwa..., s. 181), że już z początkiem 1794 r. Sejny zajęte były przez wojska pruskie. Fakt pojawienia się już w styczniu 1794 r. pierwszej metryki w aktach sejneńskich, w której występuje lekarz wojsk pruskich, dotyczyć może jakiegoś indywidualnego prywatnego pobytu tego lekarza w Sejnach i nie można tego wiązać z zajęciem tych terenów przez wojska pruskie.

¹³⁹ G. Knoll, op. cit., s. 31 i n.

¹⁴⁰ W opracowaniach można spotkać jedynie oderwane wiadomości. Np. wiadomo, że w końcu czerwca 1794 r., w wyniku zwycięskiej ofensywy na linii Narwi Polacy zmusili oddziały pruskie do wycofania się w głąb terytorium Prus. Od-

fazie powstania na obszarach tych panował spokój. Walki z wojskami carskimi toczyły się na wschód od Niemna, a działania wojenne z wojskami pruskimi koncentrowały się na linii rzeki Narwi¹⁴¹. Sytuacja zmieniła się dopiero w końcowej fazie powstania. Po upadku Wilna (13 sierpnia 1794 r.) powstanie na Litwie weszło w fazę schyłkową. Pobite w Wilnie oddziały powstańcze wycofały się w rejon Grodna, gdzie miała nastąpić koncentracja sił powstania litewskiego. Jednocześnie wzdłuż granicy pruskiej wycofywały się formacje powstańcze operujące dotychczas na pograniczu żmudzko-kurlandzkim. Do akcji weszły wówczas także oddziały pruskie, które współdziałając z nacierającymi oddziałami rosyjskimi około 10 września 1794 r. weszły na terytorium Litwy¹⁴². Dokładnej daty zajęcia Sejn przez Prusaków nie udało się ustalić. Wiemy, że w odwrocie spod Wilna, miasto zajęte było przez pewien czas przez oddziały powstańcze dowodzone przez pułkownika Meyena, skąd wycofały się one do Grodna¹⁴³. Grodno opuszczone zostało przez oddziały powstańcze na początku października. Sejny dostały się w ręce pruskie wcześniej, prawdopodobnie około 15 września 1794 r. Domysł ten potwierdza fakt, że we wrześniu pojawili się w sejneńskich aktach metrykalnych urzędnicy i oficerowie pruscy z rodzinami¹⁴⁴.

Z chwilą obsadzenia terenów po linię Niemna zaczął się okres okupacji wojskowej. Władze wojskowe działające na tym terenie pod dowództwem gen. Brünnecka wydawać zaczęły zarządzenia zmierzające do uregulowania stosunków na okupowanych ziemiach. Zarządzenia te odnosiły się przede wszystkim do utrzymania pokoju, spraw podatkowych oraz zaopatrzenia wojsk okupacyjnych¹⁴⁵. Stan ten trwał aż do czasów podpisania w październiku 1795 r. traktatu rozbiorowego. Pod koniec 1795 r. władze pruskie przystąpiły do organizowania z nowo zagarniętych ziem nowej prowincji pod nazwą Prus Nowowschodnich (Neu-Ostpreussen). Na początku drugiego kwartału 1796 r. całokształt spraw przejęty został z rąk wojska przez władze cywilne. Nastąpiły wówczas znaczne zmiany administracyjne. Pojezierze Sejneńskie znalazło się w zupełnie nowych jednostkach administracyjnych. Dnia 1 czerwca 1797 r. wydano patent, na mocy którego dokonano podziału administracyjnego

działy powstańcze opanowały wówczas miejscowości pograniczne na odcinku między Grajewem a Bakałarzewem. Por. S. Herbst, Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 r., „Przegląd Historyczny”, t. 49, 1958, s. 227.

¹⁴¹ S. Herbst, Walki...

¹⁴² G. Knoll, op. cit., s. 121 i n.

¹⁴³ H. Mościcki, Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie, Warszawa 1917, s. 316.

¹⁴⁴ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 181 i przyp. 898.

¹⁴⁵ J. Wąsicki, Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795-1806, Poznań 1963, s. 23 i n.

Prus Nowowschodnich. Całą prowincję podzielono na dwa departamenty kamer: białostocki i plocki. Departamenty kamery podzielono na 16 powiatów. W departamencie białostockim było ich 10. Miasta dzisiejszego powiatu sejneńskiego znalazły się w obrębie powiatu wigierskiego, którego kasa powiatowa została jednak umieszczona w Suwałkach. Decyzja ta zapoczątkowała powstanie w Suwałkach ośrodka administracyjnego¹⁴⁶.

Reorganizacja objęła wszystkie dziedziny życia. Nie pominięto również sądownictwa. Na mocy patentu z 23 kwietnia 1797 r. powołano sądy powiatowe, w których miały być rozpatrywane sprawy miast prywatnych i królewskich oraz sprawy chłopów z dóbr ziemskich zarówno królewskich, jak i prywatnych. Na podstawie konstytucji wydanej 21 września 1797 r. ustanowiono w każdym powiecie dwa sądy. W powiecie wigierskim siedzibą sądu zostały Wigry lub Suwałki oraz Sejny¹⁴⁷.

Podkreślić należy, że ustanowienie w Sejnach siedziby sądu było początkiem tworzenia się w tym mieście ośrodka administracji publicznej. W dalszej konsekwencji miało to zadecydować o jednym z głównych kierunków rozwojowych miasta w następnym stuleciu.

W 1797 r. ustanowiona została Komisja Porządkowa (Ordnungs-Kommission), która miała zbadać stan miast na terenie Prus Nowowschodnich i przedłożyć projekt dotyczący poprawy ich sytuacji. Miała ona także rozstrzygać wszystkie kwestie sporne pomiędzy właścicielami miast prywatnych a mieszkańcami, oraz wpływać na odpowiedni dobór władz miejskich w miastach prywatnych¹⁴⁸. Do ostatniego wreszcie zadania Komisji należało przedstawienie materiałów, które by doprowadziły do zmniejszenia liczby miast¹⁴⁹. Komisja Porządkowa dopiero w 1799 r. podjęła swoje prace. Dla interesującego nas terenu zachowały się zestawienia obrazujące stan miast w departamencie białostockim sporządzone w 1799/1800 r.¹⁵⁰

W tym czasie zaczęło ukazywać się dzieło A. C. Holschego, prawnika z wykształcenia, który pełnił różne funkcje administracyjne na terenie zaboru pruskiego, m. in. był dyrektorem rejencji w Białymstoku¹⁵¹. Najważniejszym jego dziełem była trzypięciotomowa *Geografia i statystyka*

¹⁴⁶ Ibid., s. 176, 184.

¹⁴⁷ Ibid., s. 196 i n.

¹⁴⁸ Ibid., s. 152 i n. oraz J. Wąsicki, Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki, Poznań 1964, s. 6 i n.

¹⁴⁹ J. Wąsicki, Ziemie..., s. 154 i n.

¹⁵⁰ Statistische Tabellen von den Staedten des Bialystockschen Cammer Departaments in der Provinz Neu-Ostpreussen pro 1799/1800. Deutsche Zentralarchiv Abteilung II. Merseburg (określać będziemy jako Tabele).

¹⁵¹ Por. J. Wąsicki, Pruska literatura urzędnicza z końca XVIII i początku XIX wieku opisująca ziemie polskie zaboru pruskiego, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 4, 1958, z. 2, s. 259.

*Prus Zachodnio-Południowych i Nowowschodnich*¹⁵². Pierwszy tom obejmujący Prusy Nowowschodnie ukazał się w 1800 r. Holsche oparł swoją pracę przede wszystkim na własnych spostrzeżeniach, jakie nasunęły mu się podczas podróży służbowych po prowincji oraz na materiałach urzędowych, do jakich miał dostęp w Białymstoku¹⁵³. Wydaje się, że nie zdołał on uwzględnić wspomnianych już zestawień z lat 1799-1800. Przechodząc do bliższej analizy materiałów statystycznych dotyczących miast Sejneńszczyzny, podamy w tym wypadku, gdzie istnieją równorzędne opracowania, tzw. dane *Tabeli statystycznych* i Holschego. Wielkość miast ilustruje tabela 1¹⁵⁴. Znaczne różnice zachodzące między oblicze-

Tabela 1. Wielkość miast

Miasto	Ludność			Liczba dymów	
	statystyka dominikanów	Holsche	Tabele	Holsche	Tabele
Berżniki	—	304	304	68	60
Krasnopol	—	533	860	105	172
Puńsk	—	583	299	59	73
Sejny	722	516	516	96	160

niami dotyczącymi zarówno mieszkańców, jak i liczby dymów są trudne do wytłumaczenia. Krótki okres czasu dzielący obliczenia przeczy możliwości przyjęcia tak szybkiej i znacznej fluktuacji zarówno mieszkańców, jak i dymów. Są one bądź wynikiem błędnych obliczeń, lub też brania pod uwagę różnych kryteriów.

Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego miały mieszany skład narodowościowy. Najlepiej jesteśmy poinformowani o liczbie ludności żydowskiej. Według tabeli najwięcej Żydów było w Sejnach, bo 22% ogółu ludności (113 osób), następnie w Berżnikach i Puńsku po 20% (62 i 60 osób), a najmniej w Krasnopolu, bo tylko 4,5% (40 osób)¹⁵⁵.

Za czasów rządów pruskich zaczął się także napływ ludności niemieckiej i mazurskiej wyznania ewangelickiego z Prus Wschodnich do Sejn. Byli to urzędnicy administracji pruskiej, wojskowi i ich rodziny

¹⁵² A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd und Neu-Ost-preussen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, t. 1-3, Berlin, 1800-1807.

¹⁵³ Por. J. Wąsicki, *Pruska literatura*, s. 261 i n.

¹⁵⁴ Opracowana na podstawie W. Kłapkowskiego, *Konwent...*, s. 122 (statystyka dominikanów), A. C. Holschego..., t. 1 i J. Wąsickiego, *Pruskie opisy*.

¹⁵⁵ Według statystyki dominikanów z 1796 r. Sejny miały 30% ludności żydowskiej (222 osoby). W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 122.

oraz rzemieślnicy¹⁵⁶. Niestety, brak danych statystycznych uniemożliwia podanie jakichkolwiek danych liczbowych.

Skład zawodowy ludności przedstawia tabela 2¹⁵⁷. W Sejnach poza tym stacjonował posterunek wojska pruskiego z 5 pułku huzarów von Sutera (ogółem 24 osoby, w tym 19 wojskowych i 5 członków rodzin wojskowych)¹⁵⁸.

Tabela 2. Ludność według zawodów

Miasto	Rzemieślnicy	Kupcy	Urzędnicy miejscy	Policjanci	Duchowni
Berżniki	4	—	—	2	1
Krasnopol	29	—	—	1	1
Puńsk	36	1	3	3	2
Sejny	40	4	2	3	30

Liczbę budynków w omawianych miastach przedstawia tabela 3¹⁵⁹. Cała zabudowa omawianych miast była drewniana i kryta gontem, jedynie w Krasnopolu zanotowano 2, a w Sejnach 1 budynek kryty dachówką. Jedynymi murowanymi budynkami był kompleks zabudowań klasztoru i kościoła w Sejnach¹⁶⁰.

Tabela 3. Liczba budynków

Miasto	Domy	Stodoły
Berżniki	60	62
Krasnopol	172	101
Puńsk	73	15
Sejny	180	20

Przechodzimy obecnie do charakterystyki zajęć mieszkańców. Statystyka pruska nie notuje osób bezpośrednio trudniących się rolnictwem. Mała liczba ludności pozarolniczej figurująca w zestawieniach statystycznych w porównaniu do ogółu mieszkańców sugeruje, że przeważająca

¹⁵⁶ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 183, por. też A. Müller, *Die preussische Kolonisation in Nordpolen und Litauen (1795-1807)*, Berlin 1928.

¹⁵⁷ J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*

¹⁵⁸ *Ibid.*, s. 136.

¹⁵⁹ *Ibid.*

¹⁶⁰ W tabelach brak wzmianki o wspomnianym już murowanym ratuszu w Sejnach. Albo mamy tu do czynienia z niedokładnością lub budynek uległ w tym czasie zniszczeniu, o czym brak jednak wiadomości.

część mieszkańców trudniła się rolnictwem i hodowlą. Potwierdzają to dane statystyczne obrazujące liczbę łąnów posiadanych przez poszczególne miasta, liczbę stodół znajdujących się w obrębie miast, a także rozmiary hodowli.

Liczba włók ziemi w poszczególnych miastach wynosiła: w Berżnikach 37, Krasnopolu — 120, Puńsku — 60 i w Sejnach — 11¹⁶¹.

Hodowlę ilustruje tabela 4¹⁶². Przytoczone w tabeli 4 materiały statystyczne świadczą dobitnie o tym, że Berżniki, Krasnopol i Puńsk były przede wszystkim miasteczkami rolniczymi¹⁶³. Przemawia za tym zarówno duża liczba włók ziemi, stodół, a także rozmiary hodowli¹⁶⁴.

Tabela 4. Rozmiary hodowli

Miasto	Konie	Żrebaki	Woły	Krowy	Cielęta	Owce	Świnie
Berżniki	30	4	44	35	35	286	201
Krasnopol	137	—	170	180	99	375	614
Puńsk	106	4	20	75	10	149	134
Sejny	39	7	32	50	29	132	128

Zupełnie odmienny obraz przedstawiają Sejny. W mieście tym zanotowano najmniejszą liczbę włók ziemi, mało stodół i najniższy poziom hodowli¹⁶⁵.

Obserwacje te ulegną dalszemu potwierdzeniu przy analizie gałęzi rzemiosł i liczby rzemieślników zanotowanych na terenie omawianych miast¹⁶⁶.

Dane zawarte w tablicy 5 wykazują, że rzemiosła związane z produkcją żywności nastawione były przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb mieszkańców samych miast. Pojedynczy rzeźnicy zanotowani w Berżnikach, Puńsku i w Sejnach (2) świadczą, że w zakresie produkcji wyrobów mięsnych wieś była samowystarczalna, a jedynie mieszkańcy miast korzystali z usług rzemieślników. Również zaledwie 1 rybak zanotowany w Puńsku sugeruje, że rybołówstwo, niewątpliwie powszechne ze względu na sprzyjające warunki hydrograficzne, było ubocznym zajęciem zarówno mieszkańców miasteczek, jak i wsi, że nie wytworzył się od-

¹⁶¹ Por. uwagi J. Wąsickiego, *Pruskie opisy...*, s. 17.

¹⁶² Por. tabelę składu zawodowego mieszkańców.

¹⁶³ J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*

¹⁶⁴ Ibid.

¹⁶⁵ Uderzyć musi wyraźna dysproporcja między liczbą włók (60) w Puńsku a małą liczbą stodół (15). Tłumaczyć to można bądź zniszczeniem stodół miejskich, np. w wyniku pożaru, bądź magazynowaniem zbiorów, np. w brogach.

¹⁶⁶ J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*

Tabela 5. Struktura rzemiosł i zatrudnienia

Gałęzie rzemiosł	Miasta			
	Berżniki	Krasnopol	Puńsk	Sejny
Spożywcze				
młyny wodne	—	—	—	1
browary	2	7	10	10
gorzelnie	2	10	10	—
rzeźnicy	1	—	1	2
rybacy	—	—	1	—
Drzewne				
tokarze	—	—	—	1
stolarze	—	2	1	1
bednarze	—	2	—	—
kołodzieje	—	1	1	—
Skórzane				
kuśnierze	—	2	—	2
garbarze	—	2	3	4
rymarze	—	—	—	2
szewcy	1	6	4*	3
Tekstylne				
krawcy	1	5	5**	6
czapnicy	—	1	—	—
farbiarze	—	—	1	—
Metalowe				
kowale	1	1	—	3
ślusarze	—	1	—	1
kotlarze	—	—	—	1
Budowlane				
szklarze	—	1	1	2
malarze	—	—	—	1
murarze	—	—	1	5
cieśle	—	1	1	2
Rzemiosła związane z obróbką gliny i kamienia				
garncarze	—	2	1***	2
strycharze	—	1	—	—
kamieniarze	—	1	—	—
Różne				
balwierze	—	—	—	1
kominiarze	—	—	—	1

* z 1 czeladnikiem;

** z 2 uczniami;

*** z 1 uczniem.

rębny zawód rybaka. Brak piekarzy również dobitnie świadczy o tym, że przygotowywanie pieczywa odbywało się w ramach własnego gospodarstwa. Natomiast duża liczba urządzeń do wyrobu wódki, warzenia piwa, a także i szynków zdają się świadczyć, że produkcja tych produktów nastawiona była nie tylko dla zaspokojenia potrzeb mieszczan, ale i okolicznych wsi. Porównanie liczby szynków z liczbą urządzeń do wyrobu wódki i warzenia piwa wskazuje, że prawie każdy szynk miał urzą-

Tabela 6. Urządzenia do wyrobu wódki i piwa

Miasto	Liczba szynków	Liczba urządzeń do wyrobu wódki	Liczba urządzeń do warzenia piwa
Berżniki	2	2	2
Krasnopol	10	10	7
Puńsk	10	10	10
Sejny	4	—	10

dzenia, zarówno do produkcji gorzałki, jak i piwa. Najbardziej odbiegają od zauważonej prawidłowości Sejny, gdzie przy małej liczbie szynków (4) zanotowano 10 urządzeń do warzenia piwa, przy jednoczesnym braku urządzeń do wytworu wódki. Tłumaczyć to można prawdopodobnie istnieniem zakazów dawnych właścicieli miasteczka dominikanów odnośnie pędzenia gorzałki. Duża liczba urządzeń do warzenia piwa służyć mogła do zaopatrywania w ten napój klasztoru.

Jest charakterystyczne, że tylko w Sejnach zanotowano młyn wodny. Wydaje się, że były one związane głównie z poszczególnymi kluczami dóbr, a nie koncentrowały się w miastach, które nie wytworzyły przemysłu młyńskiego nastawionego na obsługę zaplecza wiejskiego¹⁶⁷.

Mała liczba rzemieślników zajmujących się obróbką drzewa wskazuje na istnienie w dużej mierze samowystarczalności gospodarstw. Pojedynczy kołodzieje zanotowani w Krasnopolu i Puńsku nie mogli zaspokoić potrzeb całego terenu. To samo dotyczy bednarzy (2 w Krasnopolu) i stolarzy. Jedyne tokarze mogli tylko pracować na zaspokojenie szerszego kręgu odbiorców także i pozasejneńskich. W omawianych miasteczkach nie notowano zupełnie tartaków, smolarni itp. Zlokalizowane one były poza obrębem miast, w puszczy¹⁶⁸.

¹⁶⁷ W Berżnikach istniał młyn położony na terenie folwarku, w Tabelach nie został uwzględniony.

¹⁶⁸ Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 99.

Inna sytuacja istniała natomiast w dziale rzemiosł związanych z obróbką skór. Z wyjątkiem Berżnik, we wszystkich omawianych miasteczkach istnieli garbarze, natomiast szewcy, kuśnierze w Krasnopolu i Sejnach, a rymarze tylko w Sejnach. Wydaje się, że obróbką skóry, a następnie produkcją wyrobów skóranych zajmowali się wyspecjalizowani rzemieślnicy, przy czym część ich produkcji mogła być kierowana także na wieś. Natomiast mała liczba rymarzy wskazuje, że musieli istnieć również rzemieślnicy więcej tej specjalności lub, że częściowo naprawa odbywała się we własnym zakresie, zarówno w folwarkach, jak i gospodarstwach chłopskich.

Przegląd rzemiosł związanych z produkcją i obróbką tkanin wskazuje, że tkactwo było wówczas na tym terenie rzemiosłem domowym¹⁶⁹. Na terenie miasteczek Pojezierza Sejneńskiego nie zanotowano ani jednego tkacza, ani też nie wspomina się o foluszach (mogły istnieć w ośrodkach wiejskich). Z produkcją sukna związany jest jedynie 1 farbiarz mieszkający w Puńsku. Natomiast we wszystkich miasteczkach byli krawcy obsługujący zapewne nie tylko miasteczka, ale po części i zaplecze wiejskie.

Znamienna jest znikoma liczba rzemieślników związanych z obróbką metali, a przede wszystkim kowali. Należy przypuszczać, że kowale miejscy i więcej w rejonie Pojezierza Sejneńskiego trudnili się jedynie naprawą narzędzi rolniczych i podkuwaniem koni, natomiast produkcja podków i narzędzi koncentrowała się w zakładach zajmujących się wytopem żelaza i produkcją różnych wyrobów żeliwnych. Aczkolwiek problem ten nie doczekał się jeszcze monograficznego opracowania, istniejące przekazy wskazują na dość dużą koncentrację tych zakładów poza obrębami miast na terenach puszczańskich w rejonie Sejn i Augustowa, oraz na wysoki poziom ich produkcji¹⁷⁰. Podobnie przedstawia się sprawa z wyrobami z miedzi. Spośród omawianych miasteczek tylko 1 kotlarz pracował w Sejnach. Natomiast w Sobolewie pod Suwałkami, należącym do kamedułów wigierskich, istniała hamernia miedzi. Niewątpliwie zaspokajała ona okoliczny duży obszar w wyroby miedziane¹⁷¹.

¹⁶⁹ Por. uwagi o tkactwie domowym uprawianym w okolicy Sejn i Suwałk jeszcze w połowie XIX stulecia, A. Osipowicz, Gawędy z Suwałk, „Tygodnik Ilustrowany”, 1864, nr 250 oraz O. Kolberg, Mazowsze. Obraz etnograficzny, t. 5, Mazowsze Stare, Kraków 1890, s. 38 i n.

¹⁷⁰ H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce*, t. 1, Warszawa 1841, s. 446 i n., J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 98, 105 i n. 118 i n.

¹⁷¹ *Słownik geograficzny*, t. 10, 1889, s. 950. Istniała ona jeszcze w latach dwudziestych XIX w. specjalizując się, m. in. w produkcji sikawek przeciwpożarowych. Por. Roczne sprawozdania Komisji Województwa Augustowskiego z lat 1819 Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (cyt. dalej AGAD KRSW 7023), 1821 (AGAD KRSW 7025), 1823 (AGAD KRSW 7027), 1824 (AGAD KRSW 7028), 1825 (AGAD KRSW 7029), 1826 (AGAD KRSW 7030).

Przedstawiciele rzemiosł budowlanych skoncentrowani byli właściwie tylko w Sejnach. Przy decydującej przewadze budownictwa drewnianego, wznoszenie nowych budynków tak w miastach, jak i we wsiach, odbywało się we własnym zakresie. Obecność 5 murarzy w Sejnach świadczy o tym, że zapewne obsługiwali oni nie tylko miasto, ale i region okoliczny, głównie w zakresie stawiania pieców. Na terenie omawianych miasteczek istniała tylko 1 cegielnia (i zapewne związany z nią strycharz) w Krasnopolu.

Po przeprowadzonej tu analizie nasuwa się wniosek, że u schyłku XVIII w. na terenie Sejneńszczyzny panowała daleko posunięta jeszcze samowystarczalność gospodarstw wiejskich i miejskich. Przygotowywanie żywności, wyrób odzieży, ciesiolka należały prawie wyłącznie do zajęć domowych. W tych warunkach tylko nieliczne, bardziej skomplikowane rzemiosła mogły rozwinąć się na tym terenie.

Jak wynika z analizy, rzemiosła nie koncentrowały się wyłącznie w miastach. Częściowo lokalizacja ich była uzależniona od siedzib zarządów wielkiej własności, a także warunków naturalnych (huty, hameranie w puszczy, w pobliżu wody). W tym świetle, jedynie Sejny były miejscem koncentracji większej liczby rzemieślników nastawionych zapewne także na obsługę zaplecza wiejskiego. Pozostałe miasteczka miały zdecydowanie charakter rolniczy. Nie znajdujemy w żadnym z nich śladów istnienia organizacji cechowych.

W omawianych miastach zupełnie nie rozwinął się stan kupiecki. Pojedynczy kupcy tu zanotowani potwierdzają raczej, że wymiana odbywała się bezpośrednio między producentem a odbiorcą, bez pośrednictwa kupca. Jednocześnie tereny te były słabym odbiorcą towarów przywożonych z zewnątrz. Prawdopodobnie głównymi miejscami zaopatrzenia były jarmarki odbywające się kilkakrotnie w roku, a w przerwach między nimi — szynki, a może i wędrowni kupcy (np. z tzw. norymberszczyzną), nie ujęci w zestawieniach statystycznych.

Po zbadaniu stanu gospodarczego miast władze pruskie w 1800 r. wysunęły propozycje zmierzające w kierunku poprawy ich sytuacji¹⁷². Zmierały one przede wszystkim do utrzymania podatków w dotychczasowej wysokości i ograniczenia samowoli właścicieli miast prywatnych, określając ściśle rodzaje i wysokość podatków. Wszystkie te plany pozostały jednak właściwie w sferze projektów. Jedynym realnym zarządzeniem było wprowadzenie zakazu monopolizowania przez właścicieli ziemskich (zarówno we wsiach, jak i w miastach), handlu solą i śledziami. Negatywnie natomiast zaciążył na miastach znaczny fiskalizm pruski oraz dodatkowe obowiązki związane z opłacaniem magistratu oraz utrzy-

¹⁷² Por. J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*, s. 21.

mywaniem wojsk. W nieco lepszej sytuacji znalazły się miasta prywatne, w których ograniczono arbitralną władzę panów miasta i wprowadzono zakazy podwyższania powinności mieszczan. Zdaniem Wąsickiego¹⁷³, sytuacja miast na terenie Prus Nowowschodnich pod względem gospodarczym uległa pewnej poprawie w porównaniu z czasami Rzeczypospolitej szlacheckiej, jednak ich pozycja społeczna znacznie się obniżyła. W ostatnich latach Rzeczypospolitej mieszczenie uzyskali bowiem wiele praw politycznych i, co najważniejsze, zniesiony został na ich korzyść stanowy monopol własności środków produkcji, jakim była ziemia, podczas gdy w absolutnej monarchii pruskiej zagwarantowany był on wyłącznie dla szlachty.

Władze pruskie wprowadziły szereg istotnych zmian w zarządzie miast. Na podstawie edyktu z 20 marca 1800 r. uregulowano sprawę obsadzania magistratów miast zarówno królewskich, jak i prywatnych¹⁷⁴. Miasta królewskie same wybierały członków magistratu i burmistrza policyjnego. W wypadku wakatu elekcji dokonywał magistrat miasta, jako reprezentant całej ludności. Wszystkie przepisy dotyczące wyborów nie odnosiły się jednak do pierwszej obsady magistratów, które miały pochodzić z nominacji kamery. Przewidywano również, że małe miasteczka, gdzie nie można było znaleźć osoby o wymaganych kwalifikacjach, potrzebnych do pełnienia urzędu i posiadającej znajomości języka niemieckiego, podlegać miały władzy burmistrza miast większych, leżących w pobliżu. Przepisy te dotknęły i miasteczka Pojezierza Sejneńskiego. Wydaje się, że ostatnim polskim burmistrzem Sejn był Jakub Szadałowicz (zm. 9 lutego 1797)¹⁷⁵, po którym nastąpił już burmistrz niemiecki.

Jednocześnie przystąpiono do redukcji liczby miast w Prusach Nowowschodnich. W 1800 r. rozpoczęły się pierwsze zamiany miast na wsie. Na terenie powiatu wigierskiego władze pruskie pozbawiły praw miejskich ogółem 9 miejscowości¹⁷⁶. Z interesujących nas tu miast, w 1805 r. landrat wigierski Hipel odebrał prawa miejskie Berżnikom. Mieszczenie zamienieni zostali w poddanych chłopów, a las miejski włączony do dóbr królewskich. Prawdopodobnie w tym samym czasie również Krasnopol utracił prawa miejskie¹⁷⁷. Spowodowało to dalszy upadek obu miejscowości. Tradycja ich dawnego miejskiego charakteru przetrwała jedynie w rozplanowaniu typu miejskiego, który pozostał do czasów współczesnych.

¹⁷³ Ibid., s. 23.

¹⁷⁴ J. Wąsicki, *Ziemie...*, s. 150 i n.

¹⁷⁵ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 182.

¹⁷⁶ R. Schmidt, *Städtewesen und Bürgertum in Neuostpreussen*, „Altpreussische Monatsschrift", t. XLVIII, 1911, s. 608.

¹⁷⁷ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 183.

Podsumowując okres rządów pruskich na omawianych terenach, można stwierdzić, że doprowadziły one do znacznych zmian w ich strukturze. Z chwilą przejęcia przez władze pruskie dóbr dominikanów w 1796 r. Sejny zamienione zostały na miasto królewskie¹⁷⁸. Zapoczątkowano także proces tworzenia się nowożytnej administracji publicznej, w którym miasta zaczynają odgrywać coraz większą rolę¹⁷⁹. Rozpoczął się także proces redukcji liczby miast. Natomiast w dziedzinie urbanistyki w omawianych miasteczkach nie zaszły żadne zmiany. Władze pruskie na terenie Prus Nowowschodnich wznosiły jedynie pomieszczenia magazynowe i wojskowe w miastach garnizonowych. Na terenie Pojezierza Sejneńskiego jedynie w Sejnach utrzymywano posterunek wojskowy, dlatego też inwestycje tego rodzaju nie były potrzebne¹⁸⁰. Warto wspomnieć, że władze pruskie zorganizowały na tych terenach linie pocztowe. Jedną z nich, czynną 2 razy w tygodniu, prowadziła z Białegostoku do Pren, przez Sejny¹⁸¹.

Na zakończenie charakterystyki okresu rządów pruskich, należy omówić problematykę związaną ze szkolnictwem w Sejnach. Za czasów Prus Nowowschodnich wrócono ponownie do nie zrealizowanego za czasów Stanisława Augusta projektu utworzenia kolegium. Ziemianie okolic Sejn, nie mając gdzie kształcić swoich dzieci, zwrócili się do dominikanów i władz pruskich z petycją o rozszerzenie istniejącej szkoły klasztornej. Dominikanie odnieśli się do tego pozytywnie, a władze pruskie początkowo nie stawiały przeszkód, ograniczając kontrolę nad szkołą jedynie do wizytacji¹⁸². Jesienią 1796 r. nastąpiło otwarcie nowej placówki¹⁸³. Szkoła miała 3 klasy. Pracowali w niej nauczyciele rekrutujący się spośród miejscowych dominikanów. W okresie największego rozkwitu, w 1798 r. szkoła liczyła 49 uczniów¹⁸⁴. W roku następnym nastąpiło załamanie, liczba uczniów spadła do 25, a w ciągu dalszych dwu lat szkoła uległa likwidacji¹⁸⁵.

O jej upadku zadecydowała głównie polityka władz pruskich, które odmówiły przede wszystkim udzielania pomocy finansowej dla szkół klasztornych. W ślad za likwidacją szkoły, nastąpiła 1 listopada 1804 r.

¹⁷⁸ Deklaracja o konfiskacie dóbr kościelnych opublikowana została 28 lipca 1796 r. (J. Wąsicki, *Ziemie...*, s. 53 i n.), por. też Kłapkowski, *Konwent...*, s. 144 i n.

¹⁷⁹ Por. uwagi J. Wiśniewskiego w rec. pracy Wąsickiego, *Ziemie...*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 487-489.

¹⁸⁰ Przejściowo w 1797 r. na magazyny wojskowe zajęto budynki klasztorne. W. Kłapkowski, *Kolegium...*, s. 512.

¹⁸¹ A. C. Holsche, op. cit., t. 1, s. 406.

¹⁸² W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 147 i n.

¹⁸³ Ibid., s. 147.

¹⁸⁴ Ibid., s. 148 i n.

¹⁸⁵ Wizytator szkół na Mazowszu radca Zöllner stwierdził w protokole z 25 września 1802 r., że szkoła w Sejnach upadła, W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 155.

kasacja klasztoru w Sejnach¹⁸⁶. Pozostałych zakonników przeniesiono do Rózanegostoku. Władze pruskie, które od kilku lat planowały przejęcie budynku klasztornego dla potrzeb szkolnych, przystąpiły do uruchomienia w Sejnach gimnazjum królewskiego¹⁸⁷. W związku z tym, w latach 1806-1807 w budynku poklasztornym prowadzono prace adaptacyjne pod kierunkiem budowniczego Vogla¹⁸⁸. Planowane otwarcie szkoły 1 maja 1807 r.¹⁸⁹ przerwał w jesieni 1806 r. wybuch wojny francusko-pruskiej.

Okres Księstwa Warszawskiego

Wojna francusko-pruska przyniosła jesienią 1806 r. klęskę wojsk pruskich i działania wojenne objęły swym zasięgiem także ziemie polskie pozostające pod zaborem pruskim. Na wiosnę 1807 r. ciężar walk, w których po stronie pruskiej stanęła także Rosja, przeniósł się głównie na obszar Prus Wschodnich. Dnia 14 czerwca 1807 r. rozegrała się pod Friedlandem nad Łyną ostatnia wielka bitwa, zakończona klęską wojsk prusko-rosyjskich¹⁹⁰. Po bitwie friedlandzkiej wojska francuskie i dywizje polskie ruszyły w pościg za cofającymi się pobitymi armiami w kierunku granicy prusko-rosyjskiej. Oddziały polskie otrzymały rozkaz skierowania się poprzez Mazury w kierunku Grodna¹⁹¹. W ostatnich dniach czerwca oddziały polskie dotarły do rejonu dawnej granicy litewskiej. Dywizja gen. Dąbrowskiego 25 czerwca 1807 r. zajęła Gołdap, a wysunięte patrole dotarły do rejonu Wiskitno—Przerośl. W tym czasie oddziały pruskie gen. Rouquette zajmowały linię ciągnącą się od Gielguszynek nad Niemnem, poprzez Mariampol—Wierzbolów—Preny—Kalwarię—Filipów—Suwałki, do Augustowa. Wobec nawiązania rozmów rozejmowych dalsze ruchy wojsk w końcu czerwca zostały wstrzymane. Dopiero po zawarciu rozejmu, na początku lipca, nastąpiła dyslokacja oddziałów polskich. Dywizja gen. Dąbrowskiego obsadziła wówczas garnizonami Gołdap, Olecko, Elk, Przerośl i Filipów, natomiast dywizja gen. Zajączka wkroczyła w głąb Litwy, skąd wycofywały się oddziały pruskie. Brygada gen. Fiszer, wchodząca w skład dywizji gen. Zajączka posuwając się przez Suwałki, 5 lipca zajęła Krasnopol i następnego dnia dotarła do Lejpun¹⁹². Ostatecznie oddziały polskie obsadziły linię Niemna, od Olity do rzeki Biebrzy.

¹⁸⁶ W. Kłapkowski, *Konwent...*, s. 517 i przyp. 31.

¹⁸⁷ Ibid., s. 156 i n., por. też J. Wąsicki, *Ziemie...*, s. 252 i n.

¹⁸⁸ W. Kłapkowski, *Kolegium...*, s. 517.

¹⁸⁹ Ibid., s. 157.

¹⁹⁰ G. Zych, *Rok 1807, Warszawa 1957*, s. 220 i n.

¹⁹¹ J. Staszewski, *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, s. 275.

¹⁹² Ibid., s. 279-280.

Na podstawie traktatów: francusko-rosyjskiego i francusko-pruskiego, zawartych w Tylży 7 i 9 lipca 1807 r. zakończył się stan wojny i jednocześnie postanowiono utworzenie Księstwa Warszawskiego¹⁹³. Dawny departament białostocki Prus Nowowschodnich został podzielony na dwie części: północna, po rzekę Biebrzę—Narew i Nurzec, przypadła Księstwu Warszawskiemu, południowa, z Białymstokiem, oddana została Rosji¹⁹⁴.

W ciągu lata 1807 r. na części przydzielonej Księstwu przystąpiono do organizacji nowych władz polskich. W lipcu 1807 r. na teren departamentu białostockiego przybyli pełnomocnicy Komisji Rządowej (organu tymczasowego, utworzonego w styczniu 1807 r., który sprawował władzę na uwolnionych od okupacji, pruskich terenach ziem polskich do czasu powołania rządu Księstwa Warszawskiego). Przystąpili oni natychmiast do prac związanych z organizowaniem tej części departamentu, która przypadła Księstwu. Oparto się przy tym na dotychczasowej strukturze terytorialnej ustanowionej przez władze pruskie. W związku z przekazaniem Białegostoku Rosji powstał problem znalezienia nowej siedziby dla władz departamentu. Pełnomocnicy projektowali podział departamentu białostockiego na dwie części. Południowe powiaty według tego projektu miałyby zostać włączone do departamentu warszawskiego, trzy północne (wigerski, kalwaryjski i mariampolski) miały utworzyć nowy departament z siedzibą w Sejnach¹⁹⁵. Komisja Rządowa pominęła ten projekt, wybierając Łomżę na siedzibę nowego departamentu, zwanego odtąd łomżyńskim. Decyzję potwierdziła następnie konstytucja Księstwa Warszawskiego. Lokalizacja władz departamentowych w Łomży spotkała się z ostrym sprzeciwem przedstawicieli powiatów północnych, tzw. litewskich. W latach 1807-1809 żądali oni ulokowania siedziby departamentu w Sejnach, na co władze centralne nie wyrażały zgody. Spór i pertraktacje w tej sprawie trwały przez cały czas istnienia Księstwa Warszawskiego. W 1810 r., obok Sejn, przedstawiciele północnych powiatów zaczęli proponować na siedzibę departamentu także Suwałki. W latach późniejszych dyskusja toczyła się już wokół Suwałk. Sprawa ostatecznie nie została rozstrzygnięta¹⁹⁶. Do końca istnienia Księstwa władze departamentowe pozostały w Łomży. Zmiana miała nastąpić dopiero w okresie Królestwa Polskiego.

¹⁹³ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 16-17; „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 70, z. 1.

¹⁹⁴ R. Żurkowska, *Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r.*, „Rocznik Białostocki” t. II, 1961, s. 314 i n.

¹⁹⁵ Ibid., s. 322.

¹⁹⁶ W. Trzebiński, A. Borkiewicz, *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815-1918 r.*, Warszawa 1956, s. 8 i n.; W. Trzebiński, *Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady do okresu awansu na miasto wojewódzkie*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 194 i n.

Mimo że Sejny nie zostały siedzibą departamentu, to dekretem z 19 grudnia 1807 r. o tymczasowym podziale administracyjnym Księstwa Warszawskiego, siedziba powiatu wigierskiego została przeniesiona z Suwałk do Sejn¹⁹⁷. W ten sposób miasto stało się ośrodkiem administracyjnym. Fakt ten miał niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego rozwoju miasta. Trzeba podkreślić, że ośrodki administracyjne w XIX w. wykazywały zazwyczaj znaczny rozwój demograficzny, przestrzenny i ekonomiczny, a także i kulturalny. Powiatowe ośrodki administracyjne w Księstwie nie były liczne. Na czele administracji powiatowej stał podprefekt. Do pomocy miał kilkusobowy personel kancelaryjny, a z urzędników specjalnych — fizyka i chirurga do spraw tzw. policji lekarskiej. W powiatach były także rady o charakterze samorządowym. Kandydaci na członków rad byli wybierani tylko przez sejmiki, ale z możliwością wyboru także i osób pochodzenia nieszlacheckiego¹⁹⁸. Sejny jako miasto powiatowe były także siedzibą sądu pokoju¹⁹⁹.

W miastach (z wyjątkiem Warszawy, Poznania, Torunia i Krakowa) wprowadzono dekretem z 23 lutego 1809 r. tymczasową organizację. Według niej każde miasto stanowiło odrębną gminę. Administracja w mieście należała do burmistrza, który był urzędnikiem mianowanym przez króla. W małych miastach, jak Sejny czy Puńsk, był to jedyny urzędnik miejski pełniący, m. in., funkcje kasjera. Burmistrze miast niedepartamentowych podlegali podprefektom²⁰⁰.

Do pomocy burmistrzowi dano honorowych ławników mianowanych przez podprefekta spośród obywateli umiających czytać i pisać, a zatwierdzanych przez ministra spraw wewnętrznych. Organem samorządowym w mieście była rada miejska złożona z 3 do 10 radców, zależnie od liczby mieszkańców. Członków rady mianował prefekt z listy kandydatów przedstawianej przez zebranie posiadaczy nieruchomości.

Aczkolwiek działania wojenne 1807 r. nie toczyły się na terenie Sejneńszczyzny, tereny te poniosły znaczne straty w wyniku uciążliwych dla mieszkańców przemarszów i kwaterowania wojsk rosyjskich, pruskich, francuskich i polskich²⁰¹. Wspomina o tym gen. Fiszer w liście do ks. J. Poniatowskiego datowanym w Lejpunach 13 lipca 1807 r.: „Kraj w którym stoimy, zupełnie prawie jest ogołocony”²⁰². Po zawarciu traktatu tylżyckiego i zorganizowaniu Księstwa Warszawskiego sytuacja gos-

¹⁹⁷ „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego”, t. 1, 1807, s. 25. Powiat wigierski został następnie przemianowany na sejneński, „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego”, t. 3, 1808, s. 17.

¹⁹⁸ W. Sobociński, op. cit., s. 136 i n.

¹⁹⁹ Ibid., s. 243 i n.

²⁰⁰ Ibid., s. 139.

²⁰¹ R. Żurkowska, op. cit., s. 317 i n.

²⁰² J. Staszewski, op. cit., s. 280.

podarcza nie ulegała poprawie. Cały kraj przeżywał ciężki kryzys gospodarczy wywołany zarówno zniszczeniami wojennymi i nadmiernymi wydatkami wojskowymi związanymi z nową wojną, która wybuchła w 1809 r. Ludność obciążona była nadmiernymi podatkami, z których 2/3 przeznaczono na wydatki wojskowe. Kilkuletni okres Księstwa Warszawskiego nie przyniósł większych zmian w położeniu miasteczek Sejneńszczyzny. Nie notowano w nich inwestycji budowlanych ani rozwoju przestrzennego.

Nawiązując do dawnej tradycji w 1807 r., uruchomiono w Sejnach liceum²⁰³, którego rektorem został ks. Wojciech Szwejkowski. Zajmowało ono zachodnie skrzydło zabudowań poklasztornych.

Kilkuletni okres pokoju przerwany został wypadkami 1812 r. Sejny leżące niedaleko granicy rosyjskiej były znowu miejscem przemarszów i kwaterunków wojsk, mimo że nie leżały na szlaku marszu głównych sił Napoleona²⁰⁴. Po kilku miesiącach, w grudniu 1812 r. przez Sejneńszczyznę cofały się resztki Wielkiej Armii, a w ślad za nią wkroczyły oddziały rosyjskie. W Sejnach uruchomiono wówczas szpital wojskowy dla chorych i rannych²⁰⁵. Odtąd przez okres 3 lat Sejneńszczyzna pozostawała pod panowaniem rosyjskim. Okupacja rosyjska na szczeblu powiatu pozostawiła dawne władze polskie z czasów Księstwa, dodając im do nadzoru i pomocy jedynie urzędników rosyjskich²⁰⁶. Zmianę miały przynieść postanowienia Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. tworzące Królestwo Polskie związane unią personalną z Rosją.

3. Królestwo Polskie

Doba autonomii i powstanie listopadowe

Krótki, zaledwie kilkunastoletni okres konstytucyjny Królestwa Polskiego, zamykający się w latach 1815-1830, przyniósł wiele istotnych zmian w dziedzinie organizacji kraju zmierzającej w kierunku stworzenia nowoczesnego w ówczesnym pojęciu państwa. W 1816 r. władze Królestwa reorganizując administrację nawiązały do podziałów istnieją-

²⁰³ Słownik geograficzny..., t. 10, s. 418.

²⁰⁴ Przez rejon Sejn przeszedł m. in. III korpus kawalerii Wielkiej Armii, por. H. Bonnal, Manewr wileński, Warszawa 1925, s. 80 i mapa 7; M. Kukiel, Wojna 1812 roku, t. 1, Kraków 1937. Tradycja miejscowa utrzymująca o krótkim pobycie Napoleona w Sejnach w czasie odwrotu spod Moskwy (A. Połujański, op. cit., s. 290) znajduje potwierdzenie w innych źródłach, m. in. w zapiskach porucznika S. Wąsowicza, który należał do eskorty Napoleona, por. S. Askenazy, Szkice i portrety, Warszawa 1937, s. 117.

²⁰⁵ A. Połujański, op. cit., s. 290.

²⁰⁶ W. Sobociński, op. cit.

cych w czasie Księstwa Warszawskiego. Dawne departamenty uległy jedynie przemianowaniu na województwa. Wprowadzono jednak nowe jednostki administracyjne w postaci obwodów, które z kolei dzieliły się na powiaty²⁰⁷. W nowej sytuacji politycznej departament łomżyński przekształcony został na województwo. Wokół lokalizacji siedziby tego województwa odżyły dawne spory. Pod uwagę brane były już jednak tylko: Łomża, w której mieściły się początkowo władze nowego województwa, oraz Augustów i Suwałki. Teoretycznie zwyciężył Augustów i województwo otrzymało nazwę augustowskiego, ale siedzibę władz wojewódzkich umieszczono w Suwałkach²⁰⁸.

Sejny zostały nadal ośrodkiem administracyjnym, stając się siedzibą obwodu, a zarazem i powiatu sejneńskiego. Stan ten miał przetrwać aż do końca istnienia zaboru rosyjskiego. Pozostały one po likwidacji obwodów w 1842 r. miastem powiatowym, początkowo w guberni augustowskiej (w latach 1835-1866), a potem (w latach 1866-1914) w guberni suwalskiej. Ulegały jedynie przesunięciom granice, najpierw obwodu, a potem i powiatu²⁰⁹. Nie miało to jednak praktycznego znaczenia dla miasta. Sejny były także siedzibą sądu pokoju. Miasto uzyskało połączenie z Suwałkami regularnie kursującą pocztą konną²¹⁰. Nie miało natomiast garnizonu wojskowego. Jedynie w 1815 r., przez krótki okres mieściła się w Sejnach kwatera organizującej się na terenie województwa augustowskiego dywizji ułanów pod dowództwem gen. Jana Weyssenhoffa²¹¹.

W pierwszych latach Królestwa Kongresowego, Sejny stały się także siedzibą administracji kościelnej. W 1818 r. przeniesiono do Sejn²¹² siedzibę biskupstwa wigierskiego (przemianowanego na augustowskie), utworzonego w 1797 r. za czasów pruskich z siedzibą w Wigrach. Obejmowała ona skrawki dawnych diecezji łuckiej, żmudzkiej i wileńskiej w północno-wschodniej części Prus Nowowschodnich²¹³. Po kilku latach powstał projekt przeniesienia siedziby biskupiej z Sejn do Suwałk, gdzie rozpo-

²⁰⁷ W. Trzebiński, A. Borkiewicz, Podziały..., s. 8-9.

²⁰⁸ P. Szafer, W. Trzebiński, Projekt przebudowy Augustowa 1815-1830, „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury”, R. II, 1953, z. 3, s. 19.

²⁰⁹ Por. W. Trzebiński, A. Borkiewicz, Podziały...

²¹⁰ Por. wykaz traktów pocztowych w „Nowym Kalendarzyku Politycznym” na lata 1819-1830, Warszawa, Nakładem J. Netto.

²¹¹ Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa, wyd. Józef Weyssenhoff, Warszawa 1904, s. 196-197.

²¹² Bullą Piusa VII „Ex imposita nobis” z 30 czerwca 1818 r. Encyklopedia kościelna, wyd. M. Nowodworski, t. 1, Warszawa 1873, s. 489; S. Borowczyk, Diecezja łomżyńska, jej dzieje i straty w II wojnie światowej, „Kuznica Kapłańska”, t. 3, 1955, nr 12-13, s. 32 i n., B. Kumor, Granice metropolii i diecezji polskich (1968-1939), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 20, 1970, s. 338 i n.

²¹³ B. Kumor, Bulla erekcyjna diecezji wigierskiej, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 14, 1967, s. 257-269. Por. też J. Wąsicki, Ziemie..., s. 217 i n. oraz biogram Michała Karpowicza, pierwszego biskupa wigierskiego, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 12, s. 120.

często w 1820 r. budowę kościoła przewidzianego na katedrę²¹⁴. Ostatecznie projekt ten nie został zrealizowany i siedziba biskupa pozostała w Sejnach aż do 1925 r.

Reorganizacja administracji w 1816 r. nie wprowadziła na szczeblu miast prowincjonalnych zasadniczych zmian. Na czele mniejszych miast stali nadal burmistrzowie wraz z ławnikami, tworząc urząd municypalny. Burmistrz był w mieście wykonawcą rozkazów komisji wojewódzkich, które stały na czele województw. Miasta, nie będące siedzibami komisji wojewódzkich, komunikowały się z nimi za pośrednictwem komisarzy delegowanych w otwodach, przy których pełnili swe czynności adiunkci — dozorczy miast²¹⁵. Wkrótce po powstaniu Królestwa Polskiego, w miarę postępów odbudowy kraju i likwidowaniu skutków długotrwałych wojen napoleońskich, przystąpiono do podnoszenia gospodarczego miast. Jednym z pierwszych przejawów działalności administracji państwowej w dziele ekonomicznego podniesienia miast było przeprowadzenie ankiety w 1820 r. Zawierała ona liczne punkty, na podstawie których można było zorientować się odnośnie rozmiaru, zabudowy i stanu ekonomicznego miasta²¹⁶. Z omawianych miast Sejneńszczyzny zachowała się tylko ankieta dotycząca Puńska sporządzona 8 sierpnia 1820 r.²¹⁷ Wynika z niej, że miasteczko w 1820 r. liczyło ogółem 597 mieszkańców, w tym 353 Żydów (59%), mieszkających w 82 drewnianych domach. Ludność utrzymywała się z rolnictwa. Nie odbywały się w Puńsku jarmarki ani targi. O upadku miasteczka świadczy opinia dozorczy miast województwa augustowskiego, zamieszczona w omawianej ankiecie: „Puńsk... nie zasługuje, aby nadal przy tytule miasteczka pozostało. Jeżeli bowiem uważać w nim handel ten okaże się prawie tu zupełnie nieznanym. Jeżeli przemysł znajdziemy go w zaniechaniu... Jeżeli budowlę... znajdziemy budynki bez kominów gorsze od chat wiejskich, grożące kródkim(!) upadkiem. Ulice tylko iedną y to krzywą, górzystą y opuszczoną. Jeżeli uważać rzemiosło. Te się tu kończy na kilku tylko niezgrabnych żydach kraw-

²¹⁴ Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1815-1867, część I, 1815-1830, t. 1, Warszawa 1958, Sekcja III, s. 328, nr 768. Por. też W. Trzebiński, *Rozwój...*, s. 201.

²¹⁵ A. Stebelski, *Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego”, Łódź 1928, s. 26.

²¹⁶ Por. uwagi R. Kaczmarka, *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, Warszawa 1958, s. VII.

²¹⁷ AGAD KRSW 4761. Zachowały się tylko dwa woluminy ankiet miast województwa augustowskiego obejmujące opisy w układzie alfabetycznym do litery „P” włącznie. Tom 3 zawierający m. in. Sejny zaginął. Berżnik i Krasnopola, które w 1820 r. już nie były miastami, ankieta nie objęła. Wprawdzie mieszkańcy Berżnika (które w 1827 r. liczyły 55 domów) procesowali się z władzami Królestwa o przywrócenie im praw miejskich, ale starania te nie dały pozytywnego rezultatu.

cach, szewcach y klompiarzach... Byłoby... korzystniejsze gdyby Rząd... miasteczko na wolną osadę zamienił...”

W przeciwieństwie do Puńska, Sejny w omawianym okresie przeżywają okres rozwoju, mimo katastrofalnego pożaru, który zniszczył miasto w 1818 r.²¹⁸ W celu podniesienia handlu w 1818 r. w Sejnach wprowadzono 3 nowe jarmarki (4 marca, 8 maja i 6 grudnia)²¹⁹, a na mocy postanowienia z 20 sierpnia 1828 r. ustanowiono w mieście drugi targ tygodniowy (w czwartki)²²⁰. Dane statystyczne świadczą, że Sejny notowały wówczas szybszy wzrost demograficzny aniżeli Suwałki²²¹.

W latach 1810-1816 Sejny liczyły 1619 mieszkańców, w 1825 r. 2668 mieszkańców, zaś Suwałki w analogicznych latach: 1444 i 2116 mieszkańców, czyli ludność w Sejnach wzrosła o 64%, a w Suwałkach o 46%. Na ten stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Lokalizacja w Sejnach władz administracyjnych spowodowała napływ liczego zastępu urzędników. Liczba ich w porównaniu do czasów Księstwa Warszawskiego wyraźnie wzrosła, tworząc załazek miejscowej inteligencji.

Sejny w omawianym czasie stały się także znacznym ośrodkiem szkolnictwa średniego. Nadal istniało bowiem liceum utworzone w 1808 r., przemianowane następnie na szkołę wojewódzką. Na początku roku szkolnego 1817/18 szkoła wojewódzka została wprawdzie przeniesiona do Łomży, ale w Sejnach utworzono 5-klasową Szkołę Wydziałową, która np. w 1824 r. liczyła 145 uczniów²²². Po kilku latach, w 1825 r. ponownie przywrócono w Sejnach 6-klasową Szkołę Wojewódzką²²³. W 1830 r. liczba nauczycieli wzrosła do 12 osób, a uczniów do 382. Biblioteka szkolna liczyła wówczas ponad 1600 woluminów²²⁴. W omawianym okresie istniała także szkoła średnia dla dziewcząt. W 1824 r. prowadziła ją Ludwika Olexińska. Liczyła wówczas 16 uczennic²²⁵. W 1830 r. kierowała nią Emilia Vigevano, a liczba uczennic wzrosła do 35²²⁶. Wreszcie w 1826 r. uruchomiono w Sejnach diecezjalne seminarium duchowne, w którym np. w 1830 r. kształciło się 19 kleryków²²⁷. Warto zauważyć, że w tym czasie wojewódzkie Suwałki nie miały szkoły średniej²²⁸.

²¹⁸ A. Połujański, op. cit., s. 286.

²¹⁹ Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1815-1867, część I, 1815-1830, t. 3, Warszawa 1961, Sekcja V-VI, s. 450, nr 3033.

²²⁰ Ibid., s. 455, nr 3079.

²²¹ A. Jelonek, *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810-1955*, Warszawa 1956.

²²² „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1824, s. 205-207.

²²³ A. Połujański, op. cit., s. 285.

²²⁴ „Rocznik Instytutów...”, 1830, s. 235.

²²⁵ Ibid., 1824, s. 210.

²²⁶ Ibid., 1830, s. 238.

²²⁷ Ibid., s. 88, S. J. Borowczyk, op. cit., s. 33.

²²⁸ A. Wędzki, *Kultura...*, s. 244, 261-262.

Jak podają późniejsze relacje, do Sejnu napłynęły liczne rodziny ziemiańskie chcące kształcić swoje dzieci. Było to niewątpliwie jednym z czynników przyspieszających rozwój miasta. W omawianym okresie dostrzec jednak można także fakty, które w przyszłości miały odbić się niekorzystnie na dalszym rozwoju miasta. Należy do nich budowa szosy warszawsko-petersburskiej przez Augustów—Suwałki—Szypliszki—Kowno, z pominięciem Sejnu²²⁹. Miasto znalazło się w ten sposób na uboczu od jednej z najważniejszych arterii komunikacyjnej kraju. Rozwój Sejnu przerwały wypadki powstania listopadowego.

Powstanie listopadowe wybuchło pod wpływem narastającego ruchu narodowowyzwoleńczego w Królestwie Polskim. Ruch ten tkwił korzeniami w procesach ekonomicznych, społecznych i politycznych, jakie dokonywały się w Polsce u schyłku XVIII w. i był dalszym ogniwem protestu konsolidującego się narodu przeciw rozbiorom i wszelkim formom narodowego ucisku. Intensywna działalność spiskowa, która rozwijała się przede wszystkim w środowiskach młodzieży akademickiej i w kołach oficerskich, doprowadziła ostatecznie do wybuchu powstania w nocy 29 listopada 1830 r. Wypadki warszawskie zapoczątkowały powstanie w całym kraju.

W północnych powiatach województwa augustowskiego, gdzie nie było garnizonów ani polskich ani rosyjskich, nie doszło do żadnych incydentów zbrojnych. Prawdopodobnie z powodu stanowiska ówczesnego prezesa komisji wojewódzkiej w Suwałkach, Mostowskiego, tworzenie władz powstańczych na terenie województwa augustowskiego uległo zwłoce. Dopiero po jego zastąpieniu przez J. Komara, po raz pierwszy 14 grudnia 1830 r. zebrała się Rada Obywatelska Województwa Augustowskiego i wydała odezwę do mieszkańców województwa datowaną 15 grudnia 1830 r.²³⁰

Przebieg powstania na terenie Sejneńszczyzny, jak i na obszarze województwa, miał przebieg nietypowy, a jednocześnie należy do słabo poznanych. Obszar województwa wrzynający się wąskim klinem między Prusy a Rosję sprawiał, że ta część Królestwa była najbardziej zagrożona przez oddziały rosyjskie. Z tych względów władze powstańcze zmierzały jedynie do sformułowania na tym terenie oddziałów wojskowych i przerzucenia ich w głąb Królestwa, rezygnując z prób utrzymania tego obszaru na wypadek inwazji rosyjskiej. Projektowano jedynie prowadzenie małej wojny na tyłach armii carskiej. Już w połowie grudnia

²²⁹ W. Trzebiński, *Rozwój...*, s. 196-197; F. M. Sobieszczański, *Sejny*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, Warszawa, Wyd. Orgelbranda, t. 23, 1866, s. 231.

²³⁰ K. Świerkowski, *Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego*, Wrocław 1957, s. 4, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 9, 1954, dodatek 2.

1830 r. przystąpiono do werbowania ochotników zarówno do istniejących już formacji wojskowych, jak i do tworzenia nowych jednostek. Grupa uczniów gimnazjum sejneńskiego, licząca 64 osób, pod przewodnictwem prof. Rybińskiego, już w końcu grudnia 1830 r. przybyła do Warszawy, gdzie wstąpiła do wojska²³¹. Poza tym na terenie województwa tworzone nowe jednostki²³².

Jeden z punktów zbornych mieścił się także w Sejnach²³³. W drugiej połowie stycznia 1831 r. rozpoczęto przerzucać sformowane oddziały w głąb Królestwa²³⁴. Akcja ta nie była całkowicie zakończona, gdy 5 lutego 1831 r. w granice Królestwa wkroczyła armia rosyjska, która bez walki zajęła Sejneńszczyznę. Wkrótce po zajęciu województwa augustowskiego, na tyłach wojsk carskich zaczęły tworzyć się oddziały partyzanckie. Szczególnie ożywioną działalność w północnej części województwa rozwinęły zwłaszcza oddziały dowodzone przez Pouchet'a i Szona, które walczyły do kwietnia 1831 r.²³⁵ Wysłanie oddziałów polskich na Litwę w końcu maja spowodowało ożywienie powstania w tej części kraju. Sejny nie zostały jednak zajęte przez oddziały polskie, które po zwycięstwie odniesionym pod Rajgrodem, maszerowały po osi Augustów—Raczkki—Suwałki—Kalwaria—Kowno²³⁶. Wyprawa na Litwę zakończyła się jednak klęską i wyparciem większości oddziałów do Prus, gdzie zostały internowane. Szereg przekazów świadczy jednak, że w jesieni 1831 r. nastąpiło odzyskanie ruchu partyzanckiego na tym terenie. Z internowanych w Prusach oddziałów polskich przedzierali się z powrotem na teren Królestwa oficerowie i żołnierze. Powstawały nowe oddziały partyzanckie. Największy był korpus partyzancki dowodzony przez ks. T. Światopełk-Mirskiego. Doszło wówczas do szeregu starć, m. in. oddziały polskie zdobyły 9 września Augustów i miały stoczyć zwycięską potyczkę pod Sejnami²³⁷. Ostateczne załamanie powstania na tym terenie nastąpiło w końcu 1831 r.

²³¹ „Goniec Województwa Augustowskiego”, Suwałki nr 5 z 31 grudnia 1830 (egzemplarz unikalny w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie).

²³² Między innymi tworzone w województwie augustowskim 23 i 24 pułki piechoty liniowej, 7 pułk ułanów, Por. Żródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 r., wyd. B. Pawłowski, t. 1, Warszawa 1930, nr 148, 151, 159, 170, „Goniec”..., nr 14 z 1 lutego 1831 i nr 15 z 4 lutego 1831 r.

²³³ Por. *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego* obchodzonej 29 listopada 1880 r., pod red. A. Gillera, Rapperswil 1881, s. 542.

²³⁴ „Goniec”, nr 15 z 4 lutego 1831 r.

²³⁵ A. Szczesniak, *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w czasie wojny 1830-1831*, [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. 7, część 2, Warszawa 1961, s. 283-321; por. też popularny artykuł o Szonie W. Tokarza, *Zapomniany żołnierz*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1927, nr 13, s. 249-250.

²³⁶ Por. Emila Swinarskiego porucznika pułku jazdy poznańskiej wspomnienia z wyprawy na Litwę w 1831 r., Poznań 1911, s. 62 i n.

²³⁷ *Wieniec...*, op. cit., s. 438; J. Ziółek, *Oddziały partyzanckie w powstaniu listopadowym*, „Rocznik Białostocki”, 12, 1974, s. 211-231.

W latach następnych podejmowano próby tworzenia tajnych organizacji niepodległościowych powiązanych z emigracją na zachodzie. Wiadomo, że organizacje te działały także i na terenie ówczesnej guberni augustowskiej²³³. Wydaje się, że zarówno w latach trzydziestych, jak i w okresie ożywienia ich działalności w dobie Wiosny Ludów, nie odegrały one na tym terenie większej roli²³⁹.

Lata 1832-1864

W wyniku upadku powstania listopadowego okupacja wojskowa rozciągnęła się na całe Królestwo. Utrzymano wprawdzie nadal polskie urzędy lokalne, ale rzeczywistą władzę przeniesiono na rosyjskich naczelników wojennych. Proces przemian, mających na celu unifikację instytucji publicznych Królestwa Polskiego z rosyjskimi, początkowo nie odbił się silniejszym echem na prowincji. Przeobrażenia nastąpiły przede wszystkim na szczeblu centralnym. Początkowo linie rozwojowe miasta, wytyczone w okresie poprzednim, utrzymywały się nadal. Sejny były nadal siedzibą władz obwodowych, a od 1842 r. powiatowych²⁴⁰. Podobnie rozwijało się szkolnictwo. Oprócz szkoły wojewódzkiej, którą 1 października 1835 przekształcono na gimnazjum²⁴¹, w dalszym ciągu istniał tzw. prywatny instytut i pensja żeńska prowadzone przez Viveganów²⁴². Po kilku jednak latach gimnazjum sejneńskie przeniesione zostało do Suwałk, gdzie otwarto je 1 października 1839 r. Z Suwałk natomiast do Sejn przeniesiono szkołę obwodową²⁴³, którą jednak po dwu latach przeniesiono do Mariampola²⁴⁴. W ten sposób Sejny pozbawione zostały szkoły średniej i przestały pełnić funkcję ośrodka szkolnego.

Decyzje te zahamowały dalszy rozwój miasta i już przez współczesnych oceniane były negatywnie. Dał temu wyraz J. Tyrawski pisząc w „Gazecie Warszawskiej”: „Po r. 1815 w tymże samym klasztorze...

²³³ J. Berghauzen, Z badań nad składem społecznym i ideologią organizacji spiskowych w Królestwie Polskim w latach 1835-1846, Z epoki Mickiewicza. Zeszyt specjalny „Przeglądu Historycznego”, Wrocław 1956, s. 133, 143; tenże, Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833-1850, Warszawa 1974.

²³⁹ W związku z działalnością tajnych organizacji został w 1850 r. aresztowany ks. August Radzyński prof. seminarium duchownego w Sejnach i zesłany do guberni irkuckiej na osiedlenie. A. Minkowska, Organizacja spiskowa 1848 roku w Królestwie Polskim, Warszawa 1923, s. 101.

²⁴⁰ W. Trzebiński, A. Borkiewicz, Podziały..., s. 53.

²⁴¹ A. Wędzki, Kultura..., s. 262, przyp. 79.

²⁴² Ibid., s. 262.

²⁴³ W roku szkolnym 1839/40 uczyło w niej 8 nauczycieli, a liczba uczniów wynosiła 117; J. Dobrzański, Szkolnictwo w Królestwie Polskim w roku szkolnym 1839/40, „Rocznik Lubelski”, R. 3, 1960, s. 272.

²⁴⁴ W 1841-1842 r. była już w Mariampolu. Por. Estreicher, Bibliografia polska XIX stulecia, t. 1, Kraków 1959, s. 57.

mieściło się Liceum... Zaświtała wtedy dla Sejn jaśniejsza gwiazdka przyszłej pomyślności bo przybytek nauk usiłowaniem i poświęceniem się zdolnych nauczycieli nabył zaufania i ściągnął wiele bardzo młodej na szkolną ławę... Po r. 1831 ustanowiono gimnazjum gubernialne, które przez krótki czas trwało bo je przeniesiono do Suwałk, natomiast utworzono szkołę powiatową lecz i ta po kilku latach istnienia przeniesiona została do Mariampola. Tak więc Sejny od lat kilkunastu przestały być ogniskiem oświaty naszej prowincji...”²⁴⁵ Podobnie pisał A. Połujański. „Ze zniesieniem szkół w Sejnach zaczął się upadek miasta, wiele familli stale tu zamieszkałych wyprowadziło się, domy dla braku ludności opustoszały i ku upadku nakłaniać się zaczęły”²⁴⁶.

O słabnących tendencjach rozwojowych miasta świadczą dane statystyczne dotyczące liczby ludności. W 1858 r. Sejny liczyły 3313 mieszkańców²⁴⁷, a więc w porównaniu do stanu z 1825 r. nastąpił wzrost jedynie o 24%. Warto zauważyć, że w tym samym czasie Suwałki przeżywają okres wyjątkowo dynamicznego rozwoju, osiągając liczbę ponad 11 000 mieszkańców, a więc wzrost 5-krotny w porównaniu do 1825 r.²⁴⁸ W 1858 r. Sejny liczyły 17 domów murowanych i 269 drewnianych²⁴⁹.

Obok Sejn, na terenie dzisiejszego powiatu do połowy XIX w. przetrwało jedyne miasto Puńsk. Przeżywało ono okres zupełnej stagnacji i w 1852 r. postanowieniem Rady Administracyjnej pozbawione zostało praw miejskich i otrzymało status osady²⁵⁰.

Na początku siódmego dziesięciolecia XIX stulecia wzmożyły się w Królestwie Polskim nastroje i dążenia narodowowyzwoleńcze. Rozpoczęły się one w 1860 r. manifestacjami patriotycznymi, które z Warszawy przeniosły się na całe Królestwo docierając i na teren ówczesnej guberni augustowskiej²⁵¹. Ostatecznie doprowadziły one do wybuchu powstania 22 stycznia 1863 r.

W świetle dotychczas znanych przekazów wydaje się, że organizacja cywilna władz powstańczych na terenie Sejn i powiatu sejneńskiego późno zorganizowana była słaba²⁵². Także ruch zbrojny w rejonie Sejn był nieznaczny. Na terenie tym doszło do kilku starć zbrojnych, m. in.

²⁴⁵ „Gazeta Warszawska”, 1857, nr 69.

²⁴⁶ A. Połujański, op. cit., s. 285.

²⁴⁷ Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na 1860 r., s. 224-225.

²⁴⁸ Por. A. Jelonek, op. cit.

²⁴⁹ Kalendarz..., s. 224-225.

²⁵⁰ R. Kołodziejczyk, Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim, „Kwartalnik Historyczny”, R. 68, 1961, s. 192.

²⁵¹ Do manifestacji i rozruchów doszło m. in. w Suwałkach, por. Z.L.S. (Przyborowski), Historia dwóch lat, t. 3, Kraków 1894, s. 88 i n.

²⁵² R. Błoński, Pamiętnik z Augustowskiego 1863 r. [w:] Polska w walce, Zbiór wspomnień i pamiętników z dziejów naszego ujarzmienia, wyd. A. Giller, t. 2, Kraków 1875, s. 347 i n.

powstańcy walczyli pod Berżnikami i Krasnopolem²⁵³. Rozciągnięcie w lecie 1863 r. władzy osławionego generała gubernatora wileńskiego Murawiewa na obszar guberni augustowskiej i wysłanie we wrześniu tegoż roku oddziałów wojskowych dowodzonych przez gen. Baklanowa²⁵⁴ w celu pacyfikacji terenu, doprowadziło do krwawych represji i w dużej mierze stłumiło ruch powstańczy na tym terenie²⁵⁵. Drobne oddziały powstańcze w powiecie sejneńskim przetrwały jednak aż do lutego 1864 r.²⁵⁶

Przemiany urbanistyczne

W okresie Królestwa Kongresowego nastąpiły znaczne zmiany w ukształtowaniu przestrzennym Sejn. Wiąże się to z jednej strony z zakrojonymi na szeroką skalę pracami zmierzającymi do uporządkowania miast na terenie Królestwa, z drugiej natomiast ze zniszczeniem Sejn przez pożar w 1818 r. Wydaje się, że katastrofalny pożar zniszczył całą zabudowę w centrum miasta. Prawdopodobnie uległ wówczas zniszczeniu także ratusz wzniesiony w XVIII w. Nie ma wprawdzie bezpośrednich wiadomości o tym, ale można taki wniosek wysunąć z relacji wspominających o spaleniu się wówczas akt magistratu²⁵⁷. Odbudowa miasta po pożarze zbiegła się z pracami władz centralnych zmierzających do stworzenia dogodnych warunków do dalszego rozwoju przestrzennego miast. W 1820 r. przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji powołano Komisję Miast, która wraz z Radą Budowniczą miała za zadanie przeprowadzić regulację miast w Królestwie. Przepisy ogólne policji budowlanej narzuciły miastom konieczność sporządzania projektów regulacji jako podstawy do planowania ich dalszego rozwoju przestrzennego. Bez zatwierdzonego planu regulacyjnego nie wolno było budować na terenie miast nowych budynków. Zmuszało to urzędy municypalne i komisje wojewódzkie do możliwie szybkiego sporządzania planów, gdyż inaczej uległby zahamowaniu wzrastający ruch budowlany, a tym samym i rozwój przestrzenny miast²⁵⁸.

²⁵³ Por. S. Zieliński, Bitwy i potyczki 1863-1864, Rapperswil 1913, s. 252 i n.; L. Ratajczyk, Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863-1864 r., [w:] Studia i materiały do historii wojskowości, Warszawa, t. 8, część 2, 1962, s. 275 i 324 i mapa; S. Chankowski, Powstanie styczniowe w Augustowskiem, Warszawa 1972.

²⁵⁴ S. Chankowski, op. cit., s. 194 i n.

²⁵⁵ Por. np. informacje o próbach wymuszania torturami wydawania broni w Sejnieńskim, J. K. Janowski, Pamiętniki o powstaniu styczniowym, t. 2, Warszawa 1925, s. 113.

²⁵⁶ L. Ratajczyk, Polska wojna partyzancka 1863-1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta, Warszawa 1966, s. 297.

²⁵⁷ A. Połujński, op. cit., s. 286.

²⁵⁸ Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw

Po pożarze Sejn sporządzono dla miasta plan regulacyjny. Przewidywał on uporządkowanie centrum miasta przez wytyczenie podłużnego rynku o wymiarach 90×120 m w formie nieregularnego prostokąta. Jednocześnie regulowano obecną ul. Armii Czerwonej, likwidując jej płynną zabudowę i przekształcając w główną arterię komunikacyjną miasta. Pozostałe partie miasta nad rzeką Sejną (dziś Marychą) pozostawiono bez zmian²⁵⁹. Plan regulacyjny nie wprowadził w śródmieściu Sejn nowych elementów, a jedynie porządkował i doskonalił koncepcję regulacji miasta zapoczątkowaną przez dominikanów w 2 połowie XVIII w. Poza obrębem miasta barokowego wytyczono oddzielną od niego zapadłością terenu i ciekim, prostopadłą do szosy suwalskiej nową ulicę (dziś ul. Zawadzkiego), którą połączono z centrum miasta dwiema bocznymi ulicami. Ta część miasta przeznaczona była dla osadników niemieckich²⁶⁰.

Istotną cechą regulacji miast w 1 połowie XIX stulecia było to, że równocześnie z wprowadzeniem zmian w rozplanowaniu, projektowano jego ukształtowanie architektoniczne. Temu celowi miały służyć przepisy tzw. policji budowlanej z 26 września 1820 r., które kategorycznie zakazywały stawiania domów drewnianych w miastach²⁶¹. W celu ułatwienia budowy budynków murowanych władze pomagały w urządzaniu cegielni. Wkrótce po pożarze w 1818 r., Rada Administracyjna Królestwa Polskiego upoważniła 4 maja 1819 r. Komisję Rządową Przychodów i Skarbu do wydania z lasu rządowego drzewa na wybudowanie cegielni w Sejnach²⁶². Próby wprowadzenia w życie tych przepisów natrafiły jednak na znaczne trudności, a realizacja ich była znikoma, skoro po 30 z górą lat, około 1856 r. w Sejnach tylko 6% domów było murowanych, a reszta drewnianych. Zresztą już w latach dwudziestych XIX w. władze województwa augustowskiego występowały niejednokrotnie do władz centralnych o złagodzenie istniejących przepisów i udzielenie zezwolenia na budowę budynków drewnianych, zwłaszcza w bocznych ulicach²⁶³.

Początkowo władze centralne ustosunkowywały się do tych sugestii

Wewnętrznych, cz. 1, t. 2, Warszawa 1866, s. 339-355; por. E. Berezowski, Zagadnienie pomiaru miast w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku, „Przegląd Geodezyjny”, 35, 1963, nr 8, s. 350-356.

²⁵⁹ S. Herbst, Analiza..., s. 223 i n.

²⁶⁰ Ibid., s. 227; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., s. 183; por. też W. A. Borkenhagen, Zarys historii lutersko-polskich zborów synodu Missouri, Illinois 1956, s. 26 i n.

²⁶¹ W. Trzebiński, Rozwój..., s. 205 i n.

²⁶² Sumariusz..., cz. 1, t. 3, Warszawa 1961, Sekcja V-VI, s. 396, nr 2691; por. S. Szymański, Polityka władz Królestwa Polskiego w latach 1815-1830 w zakresie budowy cegielni miejskich, [w:] Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu, t. 7, Wrocław 1968, s. 174-233 (zwłaszcza s. 211).

²⁶³ W. Trzebiński, Rozwój..., s. 206 i n.

negatywnie. Z czasem jednak, gdy okazało się, że ostre przepisy budowlane nie wytrzymują próby życia, władze stopniowo wprowadzały zła godzenia, godząc się na budowę nadal budynków drewnianych²⁶⁴. Najstarsze z zachowanych w Sejnach budynki mieszkalne, sięgające 2 ćwierci XIX stulecia świadczą, że budowano wówczas kalenicowe dwukondygnacyjne domy o cechach klasycystycznych²⁶⁵. Jest rzeczą charakterystyczną, że niektóre budynki drewniane starano się upodobnić do murowanych przez otynkowanie i wprowadzenie elementów wystroju klasycystycznego²⁶⁶, lub też przez budowę murowanej ściany frontowej²⁶⁷. W bocznym ulicach i na przedmieściach panowała zabudowa typu dworów przedmiejskich lub wręcz chałup wiejskich²⁶⁸. W Sejnach przewidziano także budowę nowych budynków użyteczności publicznej zlokalizowanych wokół rynku. Realizacja ich jednak trwała prawie ćwierć wieku.

Pierwszym budynkiem miały być kramnice zlokalizowane na pustym, bagnistym placu położonym między dwoma rynkami: Kościelnym i Targowym. Inicjatywę podjął komisarz obwodu sejneńskiego Polkowski, który skłonił grupę miejscowych kupców żydowskich do osuszenia placu przez budowę zamkniętego kanału odpływowego, a następnie wzniesienia trzech rzędów kramów. Władze sporządziły projekt architektoniczny budowli mającej pomieścić według pierwotnej wersji planu 30 kramów. Niestety, nie znamy autora tego projektu. Jednak już w czasie prac przygotowawczych okazało się, że plac jest za mały i dlatego kontrakt na budowę zawarty 17 grudnia 1828 r. redukował liczbę kramów do 27. Przewidywał on zakończenia budowy do końca 1830 r. Komisja Spraw Wewnętrznych i Policji reskryptem z 19 maja 1829 r. udzieliła pożyczkę na realizację tej inwestycji w wysokości 1800 rb, którą zabezpieczono hipotecznie na nieruchomościach Abrahama Jakowicza Mauerbergera, najzamożniejszego, a zarazem najaktywniejszego członka wspomnianej grupy kupców sejneńskich.

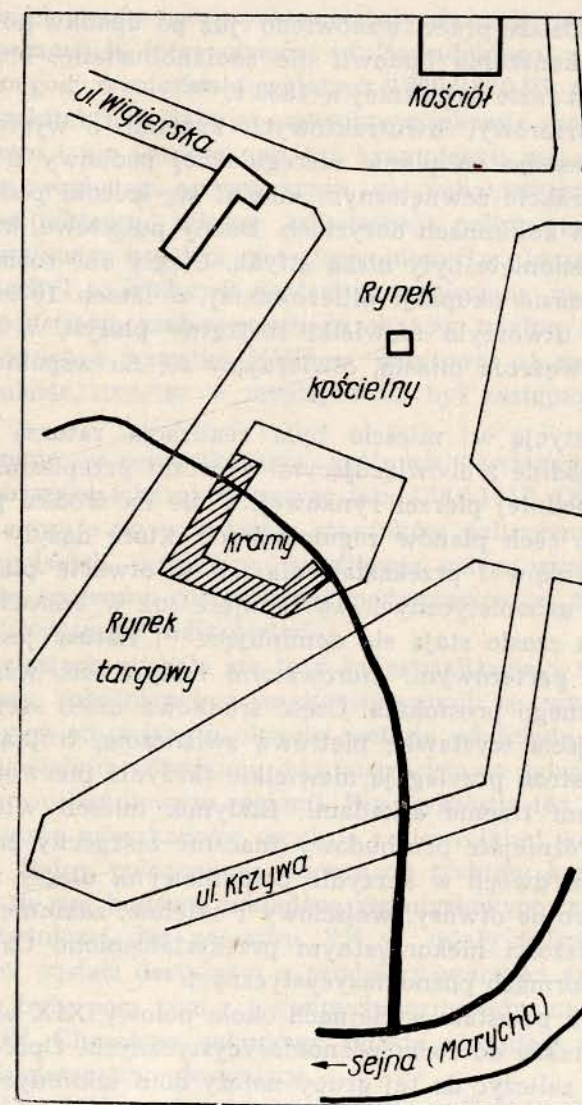
²⁶⁴ Zbiór przepisów administracyjnych, cz. 1, t. 2, Decyzje i rozporządzenia z lat 1844-1847, Warszawa 1866, nr 8, 9, 11, 12; por. też uwagi W. Kalinowskiego, *Rozbudowa Radomia w latach 1815-1830*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 167; „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury”. R. V, z. 1.

²⁶⁵ Np. ul. Armii Czerwonej nr 12, 18, 20, 30-32; por. P. Gartkiewicz, op. cit., s. 55-56.

²⁶⁶ Np. ul. Armii Czerwonej nr 6; por. P. Gartkiewicz, op. cit., s. 54.

²⁶⁷ Np. ul. Armii Czerwonej nr 16; por. P. Gartkiewicz, op. cit., s. 56. Stosowanie murowanych elewacji frontowych występuje także w innych miastach Królestwa np. w Rawie Mazowieckiej; por. W. Kalinowski, S. Trawkowski, *Przebudowa Rawy Mazowieckiej w okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego (1815-1830)*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 193 i il. 27-28.

²⁶⁸ Np. ul. 1 Maja nr 26, ul. 22 Lipca nr 9; por. P. Gartkiewicz, op. cit., s. 52.



Ryc. 7. Lokalizacja kramnic w Sejnach (wg AGAD KRSW 5131, k. 63)

Prace budowlane trwały w latach 1829 i 1830. W toku ich realizacji ponownie zredukowano liczbę kramów do 21 pomieszczeń. Robót budowlanych nie zdołano jednak ukończyć w ustalonym terminie i uległy one przerwaniu na skutek wybuchu powstania listopadowego. W czasie działań wojennych 1831 r. nie ukończony budynek uległ dewastacji zarówno przez wojska rosyjskie, które urządziły w nim magazyny, jak i na sku-

tek kradzieży. Dalsze prace wznowiono już po upadku powstania. Dokładnej daty ukończenia budowli nie udało się ustalić. Musiało to nastąpić w każdym razie najpóźniej w 1833 r.²⁶⁹

Budynek parterowy, dwutraktowych kramnic o wystroju klasycystycznym wzniesiono na planie nieregularnej podkowy o ściętych narożnikach. W trakcie zewnętrznym mieścił się szeroki podcień wsparty na murowanych kolumnach doryckich. Dachy pulpitowe, kryte dachówką od frontu zasłonięte były niską attyką. Uległy one rozbiórce do fundamentów w czasie okupacji hitlerowskiej w latach 1939-1944²⁷⁰. Budowa kramnic utworzyła niewielki trójkątny plac, w miejscu największego przewężenia miasta, otwierający się na wspomniany prostokątny rynek²⁷¹.

Drugą inwestycją w mieście była realizacja ratusza ukończonego w 1846 r.²⁷² Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami usytuowany został we wschodniej pierzei rynkowej, a nie na środku placu. Należy to do istotnych cech planów regulacyjnych, które dążyły do usunięcia zabudowy z rynków i przekształcenia ich w otwarte place. Przejawy tych tendencji urbanistycznych występujące już w czasach Odrodzenia, dopiero w tym czasie stają się dominujące²⁷³. Ratusz jest niewielkim, trójęzłonowym, parterowym, murowanym budynkiem, wzniesionym na planie wydłużonego prostokąta. Część środkowa nieco szersza i wyższa ma na osi wejścia wystawkę piętrową zwieńczoną trójkątnym tympanonem. Z obu stron przylegają niewielkie skrzydła pierwotnie z podcieniami otwartymi trzema arkadami. Budynek mieścił władze miejskie oraz odwach. Późniejsze przebudowy znacznie zeszpeciły zabytek. Arkady, z wyjątkiem dwóch w skrzydle południowym, uległy zamuiowaniu. Podobnie pierwotne otwory: wejściowy i okienne, zamknięte półkoliście, uległy w większości niekorzystnym przekształceniom. Całość budynku utrzymano w formach późnoklasycystycznych²⁷⁴.

Architektura powstała w Sejnach około połowy XIX w. nawiązywała najczęściej także do form późnoklasycystycznych. Oprócz omówionego już ratusza zaliczyć do tej grupy należy dom talmudyczny²⁷⁵, a także szereg budynków mieszkalnych. Z drugiej strony powstają także budowle eklektyczne, w których obok form późnoklasycystycznych wpro-

²⁶⁹ AGAD KRSW 5131, k. 93, 115 i n., 121 i n.

²⁷⁰ P. Gartkiewicz, op. cit., s. 54.

²⁷¹ S. Herbst, op. cit., s. 226.

²⁷² F. M. Sobieszczański, Sejny..., s. 232.

²⁷³ W. Kalinowski, S. Trawkowski, Uwagi o urbanistyce i architekturze miejskiej Królestwa Kongresowego w pierwszej połowie XIX wieku [w:] Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki, t. I, Warszawa 1956, s. 90 i n.

²⁷⁴ P. Gartkiewicz, op. cit., s. 53 i n.

²⁷⁵ Ibid., s. 51 i n.

wadzano także elementy neogotyckie. Należy do nich zarówno jednokolumnowy zbor ewangelicki (przy obecnej ul. Zawadzkiego) z 1844 r.²⁷⁶, jak i budynek synagogi wzniesionej w latach 1860-1870²⁷⁷. Ogólnie oceniając dorobek architektury Sejn w omawianym okresie można stwierdzić, że poza ratuszem i nie istniejącymi już kramnicami nie wzbogaciły one miasta ani pod względem artystycznym, ani urbanistycznym. Z innych zmian w architekturze miasta odnotować należy także rozbiórkę w 1842 r. drewnianego kościoła pod wezwaniem Św. Jerzego, najstarszej świątyni Sejn. Był to budynek centralny wzniesiony na rzucie ośmioboku²⁷⁸. Na podstawie zachowanych przekazów trudno stwierdzić, czy pierwotny budynek z początku XVII w. przetrwał aż do lat czterdziestych XIX stulecia, czy też w międzyczasie był zastąpiony innym budynkiem.

Na zakończenie, w celu ukazania ogólnych tendencji rozwojowych Sejn, należy pokrótce scharakteryzować lata 1864-1918. Okres powstaniowy charakteryzuje się w zakresie stosunków politycznych nasileniem posunięć antypolskich, wzmożoną rusyfikacją całego życia społecznego, a w dziedzinie społeczno-gospodarczej przyspieszonym tworzeniem się układu kapitalistycznego w Królestwie.

W wielu miastach wiązało się to z industrializacją i tworzeniem się burżuazji i klasy robotniczej, a w konsekwencji ze wzmożoną walką klasową. Sejny w omawianym okresie cechuje właściwie stagnacja. Pozostały one niewielkim ośrodkiem administracyjnym powiatu i zarazem centrum usługowo-handlowym regionu. Nie wykazują też wzrostu demograficznego. Liczba mieszkańców oscyluje z niewielkimi wahaniami około 3000 osób²⁷⁹. Sejny położone na uboczu od traktów komunikacyjnych nie doczekały się ani budowy zakładów przemysłowych, ani też liczniejszej klasy robotniczej. Na początku XX w. miały tylko jeden zakład przemysłowy w postaci destylarni o produkcji wartości zaledwie 600 rb rocznie. Znane były poza tym z jesiennych jarmarków na kozuchy i suszone grzyby²⁸⁰. Charakter zabudowy miasta nie uległ zmianie. Przeważało nadal budownictwo drewniane.

Przełom XIX i XX w. charakteryzował się w Królestwie wzmożeniem walk rewolucyjnych. Na terenie Sejneńszczyzny miały one dodatkowy aspekt walk narodowościowych. W rejonie Sejn istniały bowiem skupiska

²⁷⁶ S. Herbst, Analiza..., s. 227; P. Gartkiewicz, op. cit., s. 51 i n.

²⁷⁷ Zbudowana prawdopodobnie na miejscu drewnianej z XVIII w. P. Gartkiewicz, op. cit., s. 52 i n.

²⁷⁸ W. Kłapkowski, Konwent..., s. 78.

²⁷⁹ W 1897 r. liczba ludności doszła do 3778 mieszkańców, by w 1910 r. spaść do 3437.

²⁸⁰ Słownik geograficzny..., s. 10, 1889, s. 417, Opis ziem zamieszkałych przez Polaków, t. 2, Królestwo Polskie, Warszawa 1904, s. 168.

ludności litewskiej. Odrodzenie narodowe Litwinów w 2 połowie XIX w. odbiło się znacznym echem także i na terenie Sejneńszczyzny. Sejny stały się jednym z głównych ośrodków ruchu litewskiego na terenie ówczesnej guberni suwalskiej.

W Sejnach powstają wydawnictwa litewskie, dochodzi do sporów polsko-litewskich²⁸¹. Te skomplikowane sprawy ruchu rewolucyjnego 1905 r., a zarazem i konfliktów narodowościowych na tym terenie, przekraczają znacznie ramy niniejszej rozprawy i wymagają odrębnego opracowania.

W czasie I wojny światowej Sejny po zaciętych walkach toczonych w tym rejonie znalazły się pod okupacją niemiecką. Załamanie Niemiec wilhelmowskich doprowadziło do zaostrzenia sporów polsko-litewskich, które ostatecznie zakończyły się konfliktem zbrojnym. Etapy tego konfliktu i losy Sejneńszczyzny w burzliwych latach po zakończeniu I wojny światowej były już przedmiotem szczegółowych studiów i są dzięki nim stosunkowo dobrze poznane²⁸².

Ogólnie charakteryzując dzieje miast Sejneńszczyzny można stwierdzić, że najbardziej dla nich korzystna sytuacja wystąpiła w XVI i na początku XVII w. Obserwujemy wówczas wzmożone procesy osadnicze ziem pojaćwieskich, które doprowadziły do powstania sieci miejskiej.

Miasta tego regionu nie wykroczyły jednak poza ramy małych rolniczych ośrodków miejskich i niewielkich punktów wymiany, obsługujących stosunkowo rzadkie jeszcze wówczas zaplecze wiejskie, o słabej koncentracji produkcji rzemieślniczej. Załamanie, jakie dotknęło te ziemie około połowy XVII w., zahamowało także rozwój miast. W drugiej połowie XVIII w. obserwować możemy rozkwit Sejn, dzięki protekcyjnej polityce dominikanów, ówczesnych właścicieli miasteczka, zmierzających do stworzenia w nich intratnego punktu odpustowego. Jednocześnie w tym czasie próbowano rozbudować sieć miejską na tym terenie, w oparciu o królewszczyznę (Krasnopol). Próby te nie dały jednak trwałszych rezultatów. Począwszy od początku XIX w. obserwujemy stały spadek liczby miast. W ciągu pół wieku doprowadziło to do eliminacji

²⁸¹ Por. J. Ochmański, Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku, Białystok 1965; Złotowski, op. cit., s. 68 i n.; S. Kalabiński, Walka chłopów guberni suwalskiej w rewolucji 1905-1907 ze szczególnym uwzględnieniem ziemi sejneńskiej, [w:] Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, Białystok 1963, s. 321-352.

²⁸² P. Łossowski, Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918-1920, [w:] Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, Białystok 1963, s. 353-382; J. Smoleński, Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920, Warszawa 1938.

na terenie powiatu sejneńskiego wszystkich ośrodków miejskich, z wyjątkiem Sejn.

Na losach Sejn zaważył wpływ nowożytnych czynników miastotwórczych: powstanie w tym mieście ośrodka administracyjnego i szkolnictwa średniego. Dopóki oba te czynniki oddziaływały, Sejny wykazywały rozwój i przez pewien czas konkurowały nawet z wojewódzkimi Suwałkami. Utrata jednego z tych czynników (likwidacja szkoły średniej), zadecydowała o załamaniu rozwoju miasta. Pozostawienie Sejn na uboczu od nowoczesnej komunikacji, najpierw szosy, potem linii kolejowej, zepchnęło miasto do roli małego, wegetującego ośrodka administracyjnego i usługowego. Na zahamowanie rozwoju Sejn niewątpliwie wpływ wywarły także Suwałki, przeżywające w XIX w. burzliwy rozwój. Dzieje Sejn są doskonałą ilustracją zmian czynników miastotwórczych na przestrzeni stuleci.

РЕЗЮМЕ

Темой настоящей работы являются история и пространственные изменения городских центров на территории Сейненской области (земля сейненская), приблизительно соответствующей территории современного Сейненского повята в Белостокском воеводстве. Эта область принадлежала в период шляхетской Речи Посполитой к Троцкому воеводству, находившемуся в пределах Великого Княжества Литовского. Начало урбанизации этой территории связано с усиленными процессами повторной колонизации земель, на которых прежде проживали ятвяги. Возникло в то время несколько небольших сельскохозяйственных городских центров со слабо развитым ремесленным производством, являвшихся пунктами обмена, которые обслуживали население разрозненных еще в то время деревень. Самыми старыми в районе Сейн городскими центрами были расположенные в пределах современной Литовской Советской Республики: Вейсее, Лоздзее и Серее. На территории современного Сейненского повята старейшим городом были Бержниги, основанные, вероятно, в 1551 г. в поместьях королевы Боны в связи с хозяйственной реформой, известной под названием влучного обмера (влучка — старопольская мера площади, приблизительно 15,8 га, — примеч. переводчика). Вторым городом были Сейны, основанные Ежим Грудзинским в 1593-1602 г. в рамках колонизации своих владений, наряду с магнатской усадьбой, построенной в XVI в. Первоначально город должен был носить название Юрьево по имени хозяина, но новое название не упрочилось, и в конце концов осталось старое название поселка. Вскоре после основания Сейн, Ежи Гродзинский передал их в 1602 г. вместе со стоими земельными угодьями доминиканам. Около 1610 г. доминикане приступили в Сейнах к строительству костела и комплекса зданий под монастырь в стиле позднего ренессанса. Работа, выполняемая этапами, затянута на несколько десятков лет.

Третьим городом в Сейненской области, возникшим также на рубеже XVI и XVII в. был Пунск, основанный на месте прежде там существовавшей деревни. Основание Пунска заканчивает первый период строительства сети городов в Сейненской области.

Местечки Сейненской области принадлежат к группе городов, имеющих самые простые пространственные предпосылки. Их центром были базарные площади-рынки, очертания которых зависели от прохождения трактов. Местечки эти не имеют развернутой сети улиц ни законченных блоков застройки. Выступает только продольное расположение земельных участков вдоль краев рынков и выходных дорог.

Экономический упадок, пережитый Польшей в середине XVII в. вызванный, в числе других причин, длительной войны со Швецией и бранденбургско-московской интервенцией 1655-1660 г. затормозил развитие городских центров Сейненской области. В ходе военных действий они были сильно разрушены. После непродолжительного периода относительной стабилизации, которая дала возможность провести во второй половине XVII в. реконструкцию городов, начало следующего столетия принесло новый демографический и хозяйственный упадок страны (последствия Северной войны и опасных эпидемий).

Попытка проведения в Польше экономических реформ, предпринятая во время правления Станислава Августа (1764-1795), охватила также проблемы городов. Это проявилось с одной стороны в восстановлении и упорядочивании ранее существовавших поселков городского типа, с другой же стороны — строительстве новых городов. В рассматриваемый период имел место дальнейший рост городской сети в районе Сейн. К концу XVIII столетия урбанизация этой территории достигла максимального сгущения. Возникновение новых городских центров было, без сомнения, связано с развитием колонизации покрытых дремучими лесами земель вблизи литовско-прусской границы. До того времени наиболее интенсивная колонизация, выключавшая городские центры, сосредоточивалась в двух зонах, находящихся вдоль меридианов. На востоке зона колонизации охватывала упомянутые города в Бержниках, Сейнах, Пунске. На западе это была зона пограничной колонизации с городами Августовом, Рачками, Бакалажевом, Филиповом, Пшерослью и Вижайнами. В течение XVIII в. колонизаторская деятельность распространилась на среднюю полосу пуши, расположенную между упомянутыми зонами. На этих землях возникли Сувалки, Щебра, Еленево и Краснополь. Единственным местечком, возникшим тогда поблизости от Сейн был Краснополь, основанный в 1770 г. по инициативе А. Тизенгауза на землях, принадлежавших королевскому двору. Город получил регулярное расположение, базирующееся на прентовой сетке, с рынком в центре улицами, пересекающимися под прямым углом. В то время как Бержники и Пунск переживали период застоя, Сейны быстро развивались. Это было связано с усилиями доминикан, которые хотели преобразовать город в место ежегодных народных гуляний по случаю некоторых религиозных праздников, и создать в нем торгово-ремесленный центр. Центр города подвергся переустройству в стиле барокко. Тогда же было расширено здание костела и к нему был достроен внушительный двухбашенный фасад в соответствии с предписаниями т. наз. виленского барокко. Костел представлял собой основной урбанистический элемент города, который замыкал главную коммуникационную ось, пересекавшую город.

Мирное развитие городов Сейненской области было прервано событиями восстания под предводительством Костюшко (1794), а в результате III раздела Польши (1795) земли эти перешли под господство Пруссии, войдя в состав вновь созданной провинции: Новой Восточной Пруссии. В результате произведенных административных изменений города современной Сейненской области

оказались в пределах существовавшего тогда Вигерского повета, касса которого была учреждена в Сувалках. Это решение положило начало образованию в Сувалках административного центра, что должно было в дальнейшем оказать большое влияние на судьбы окрестных городов.

В рамках проектируемой реорганизации городов, прусские власти ознакомились с состоянием городов на территории Новой Восточной Пруссии. Благодаря работам специально созданной комиссии были получены первые статистические описания этих городов, содержащие, кроме численности населения и количества строений, также ценную информацию, касающуюся профессиональной структуры жителей. Эта информация свидетельствует, что речь шла о небольших местечках сельскохозяйственного типа со слабо развитым ремеслом, связанным, главным образом, с производством продуктов питания. Население каждого из этих местечек составляло несколько сот человек, так напр. Сейны насчитывали 516 жителей. В то же время прусские власти начали сокращать количество городов, превращая их в деревенские поселки. В 1805 г. городские права утратили Бержники, и, должно быть, одновременно также Краснополь. В 1804 г. был ликвидирован доминиканский монастырь. Кратковременный период Варшавского герцогства не благоприятствовал развитию городов. Единственным важным фактом было перемещение административного центра Вигерского повета из Сувалк в Сейны.

Большие изменения принес с собой период конституционного Королевства Польского в 1815-1830 г. В рамках новой организации администрации административный центр Августовского воеводства был помещен в Сувалках, Сейны же остались административным центром повета и стали также административным центром округа. После упразднения округов в 1842 г. Сейны продолжали состоять административным центром повета, сначала в Августовской (1835-1866), а затем в Сувальской губернии (1866-1914). В 1818 г. была переведена в Сейны резиденция Вигерского епископства (образованного в 1797 г.), которое было переименовано в Августовского епархию. Благодаря этому город стал также местонахождением костельной администрации.

В первых годах Королевства Польского население Сейн быстро возрастает, достигая в 1825 г. 2668 человек и превышая воеводский город Сувалки, который в том же году насчитывал всего лишь 2116 жителей. Город стал центром среднего образования, продолжая традиции школы, которую основали еще доминикане. В Сейнах находилось тогда воеводское училище, частная женская школа и духовная семинария.

После поражения Ноябрьского восстания можно было наблюдать медленный упадок значения Сейн в пользу быстро развивавшихся Сувалк. Одним из таких неблагоприятных для Сейн решений был перевод средней школы из Сейн в Сувалки. Последний из оставшихся городов Сейненской области, Пунск, переживал в первой половине XIX в. период застоя, и в 1852 г. был лишен городских прав.

В период Королевства Польского произошли значительные изменения в пространственной конфигурации Сейн, центральная часть которых была уничтожена пожаром в 1818 г. Восстановление города после пожара совпало с усилиями центральных властей Королевства, направленными на создание благоприятных условий для дальнейшего развития городов. Новые предписания закона возложили на города обязанность составления проектов регуляции в качестве основы планирования их дальнейшего пространственного развития. Без предъявления утвержденных проектов регуляции строительство новых домов

было запрещено. После пожара Сейн был составлен для этого города проект регуляции. Он не вводил в центральную часть Сейн новых элементов, а только упорядочивал концепцию города, начало которой было положено доминиканами во второй половине XVIII в., между прочим путем запланирования рынка в форме продолговатого прямоугольника. Одновременно с вводом перемен в распланировку города, были также проектируемы изменения в архитектурном оформлении строений. Этой цели должно было служить, среди других мероприятий, запрещение строительства деревянных домов. Однако в практике не удалось осуществить этого, ибо в 1856 г. в Сейнах было 6% каменных домов, остальные же были деревянными. Зато в городе появились новые здания общественного пользования, а именно каменные помещения для магазинов, выдержанные в стиле классицизма, которые были построены в 1829-1833 г. (а разобраны в годы второй мировой войны), и ратуша, законченная строительством в 1846 г.

Вторая половина XIX в. не принесла с собой перемен в Сейнах. Город расположенный вдали от важных путей сообщения, проходил период застоя, оставаясь небольшим административным центром в масштабе повята, и торгово-промышленным центром своего района. Население составляло приблизительно 3000 человек.

Характеризуя в общих чертах историю Сейн, можно констатировать, что наиболее благоприятная для них ситуация существовала в XVI и в начале XVII столетия в связи с усиленным процессом колонизации земель, принадлежавших ранее ятвягам. После периодов упадка в середине XVI и в начале XVIII в. были в XVIII в. предприняты попытки восстановления городов и увеличения их количества. Эти попытки не дали сколько-нибудь устойчивых результатов. С начала XIX в. наблюдается постоянное падение количества городов. Это привело в продолжение 50 лет к ликвидации на территории Сейнской области всех городских центров, за исключением самих Сейн.

Решающее влияние на судьбу Сейн имели городообразующие факторы нового времени: образование в этом городе административного центра и средней школы. Пока оба эти факторы оказывали свое действие, Сейны успешно развивались и в течение некоторого времени соперничали даже с воеводскими Суwalkами. Утрата одного из этих факторов (ликвидация средней школы) привела к прекращению развития города. Факт, что Сейны остались в стороне от современных средств сообщения: сначала варшавско-петербургского шоссе, проведенного через Суwalkи, а затем от линии железной дороги — низвел этот город к роли малого, провинциального, прозябающего административного и обслуживающего центра. Несомненное влияние на заторможенное развитие Сейн оказали также Суwalkи, которые переживали в XIX в. период бурного роста. История Сейн представляет собой прекрасную иллюстрацию изменений городообразующих факторов на протяжении столетий.

SUMMARY

This work deals with the history and spatial changes of the municipal centres in the Sejny Lands area (corresponding more or less, to the area of the present Sejny district in the Białystok voivodeship), which during the period of the Republic of the nobility, belonged to the Trock voivodeship which lay within

the Grand Duchy or Lithuania. The urbanization of this territory began with the arduous process of re-colonizing the Sudovian Lands. At this time a few smaller agricultural towns were founded. These had a weakly developed crafts production which represented hartering points for the, rather few at that time, villages. The oldest municipal centres in the Sejny region were situated in the area of what is now the Soviet Lithuanian Republic: Wiejsieje, Łoździeje and Sereje. The oldest town in the present Sejny district was Berżniki, probably founded in 1551 on the estates of Queen Bona in connection with the agricultural reform known as the *włóka* measure (of land). Another town was Sejny established by Jerzy Grodziński in 1593-1602, when he colonized his property near the manor-house which was built in the 16th century. The town was to have been named Juriewo, after its founder owner. However, this new name did not take and the original name of the settlement remained in use.

Shortly after he had founded Sejny in 1610, Jerzy Grodziński made it over with the rest of his properties to the Dominicans. In about 1610 these monks began to build a church and a monastery complex in the late-Renaissance style in Sejny. The building work, which was accomplished in stages, lasted for many years.

The third town in the Sejny district, which was also founded at the turn of the 16th-17th centuries, was Puńsk, built on the site of an older village. The founding of Puńsk ends the first period of creating the municipal network of the Sejny district.

The towns of the Sejny district belong to a group of towns whose spatial lay-out is of the simplest. Their central point was the market-place, and on the shape of this depended the course of the roads leading out of it. There was no developed network of streets and no regular blocks of buildings. The rowed arrangement of buildings appeared only in the market frontage and the roads leading out of it.

The economic collapse experienced in Poland in the second half of the 17th century, brought on by, among others, the long-enduring war with Sweden and the Brandenburg-Moscow intervention in 1655-1660, led to the slowing up of the development of the towns of the Sejny district. These were considerably damaged during the course of war. After a brief period of relative stabilization, which permitted the rebuilding of the towns in the second half of the 17th century, the beginning of the next century brought another economical and demographical collapse to the country (resulting from the Northern War and outbreaks of dangerous epidemic diseases).

The attempted agricultural reforms in Poland during the time of Stanislaus Augustus (1764-1795) also included within its scope municipal affairs. This was accomplished by, on one hand, the rebuilding and the putting in order of the establishing of new towns. In the referred-to period, there occurred a further increase in the municipal network of the Sejny region. At the turn of the 18th century, during the urbanization of these territories the density of population reached its maximum. The establishment of new municipal centres was undoubtedly connected with the colonizing progress in the Puńsk territories on the Lithuanian-Prussian border. Up to then the most densely settled municipal centres comprised two belts of settlements running to the south. The eastern belt contained the referred to towns in the Berżnik, Sejny and Puńsk districts. In the west was the colonization belt bordering the towns of Augustów, Raczki, Bakałarzewo, Filipowo, Przerośl and Wiżajny. During the 18th century, the colonization process also included the forest belt between the above-mentioned areas.

On these lands were established Suwałki, Szczebra, Jeleniewo and Krasnopol. The only town to be established in the vicinity of Sejny at this time was Krasnopol founded on the royal estates in 1770 on the initiative of A. Tyzenhaus. This town was laid out in a regular plan based on a rod-lattice system with the market square in its centre and the streets running right angularly. While Berżniki and Puńsk were experiencing a period of stagnation, a considerable development was taking place in Sejny. This was due to the endeavours of the Dominicans, who were aiming at converting the town into a town where church fairs would be held, and also into a centre of the commercial-craftsmanship associated with this type of town. The town centre was built in the baroque style. At this time the church was enlarged and from the town side soared its imposing two-towered facade in the so-called Vilnius baroque style. This was the main urbanistic feature of the town at the end of the main axis of communication intersecting the town.

The peaceful development of the Sejny district was interrupted by the Kościuszkowski uprising of 1794 and as the outcome of the Third Partition these territories passed under the rule of the Prussians and became part of the newly-created provinces of New East Prussia. Within the framework of the newly-introduced administrative changes, the towns of what are now the Sejny Lands became part of the then Wigry district with their Treasury Office remaining in Suwałki. This fact initiated the setting up of an administrative centre in Suwałki and this event was later to have a great influence on the fate of the neighbouring towns.

Within the framework of the planned reorganization of the town, the Prussian authorities investigated the condition of the municipal centres within the New East-Prussian areas. A specially appointed commission worked out a statistical census of these towns which apart from the number of population, and buildings, also provided information concerning the professional structure of the inhabitants. This reveals that these were typically agricultural smallish towns, with poorly developed handicrafts, mainly connected with the production of foodstuffs. The number of inhabitants amounted to a few hundred, in Sejny, for instance, there were 516 inhabitants. The Prussian authorities began to reduce the status of the towns by changing these into rural settlements. In 1805, Berżniki lost its municipal rights and probably at this time so did Krasnopol. In 1804, the Dominican monastery was also absolved. The period of the Duchy of Warsaw was too brief to influence the development of towns. The one important event was the transferring of the seat of the Wigry district from Suwałki to Sejny, which then became the administrative centre, and this was to be of considerable importance for this town in the future.

The constitution of the Polish Kingdom (1815-1830), brought many changes. In the new administrative organization, the headquarters of the Augustów voivodeship was Suwałki, Sejny, which continued to be an administrative centre, became the seat of the district and district authorities. After the abolishment of districts in 1842, it still continued to be the administrative seat of initially the Augustów province (1835-1866), and subsequently the Suwałki province (1866-1914). In 1818, the Episcopate of Wigry (created in 1794), renamed the Augustów diocese was transferred to Sejny and thanks to this the town became an ecclesiastical administrative seat.

During the first years of the Polish Kingdom there was in Sejny a rapid demographic increase, which reached in 1825 the number of 2668 inhabitants and was higher than in the Suwałki voivodeship for this in the same year amounted to only 2116 inhabitants. This town was a centre of secondary schooling which

carried on the traditions of the schools established by the Dominicans, having to begin with a voivode school, a private school for girls and a seminary for clerics.

After the collapse of the November Insurrection the importance of Sejny, slowly decreased in favour of the rapidly developing Suwałki. One disadvantageous decision for Sejny was the transferring of the seat of secondary schooling from it to Suwałki. The last of the remaining towns of the Sejny Lands, Puńsk, experienced in the first half of the 19th century, a period of stagnation and in 1852, was deprived of its municipal rights.

During the Congress Kingdom of Poland there were many transformations in the spatial lay-out of Sejny, the centre part of which was destroyed by fire in 1818. The rebuilding of the town after the fire, corresponded with the work of the central authorities of the kingdom who were aiming at the creation of opportune conditions for the further development of the town. The new laws imposed upon the town the obligation of drawing up regulations which would be a basis for planning the further spatial development of the town. Without these regulatory approved plans no new buildings could be set up.

After the fire in Sejny a town planning scheme was drawn up. This did not introduce any new elements into the town centre, but only put in order the original planning conception initiated by the Dominicans in the second half of the 18th century and among others the delineating of the longitudinal, rectangular market square.

Simultaneously with the planning changes, projects were made for changing the architectonic form of the buildings and the prohibition concerning the erecting of wooden houses in the town was imposed with this in mind. In practice, however, it was not possible to accomplish this, since in 1856, only 6% of the houses were not built of wood. New functional public buildings in the form of brick booths in the classical style were erected in 1829-1833 (these were demolished during the Second World War) and the town hall was completed in 1846.

The second half of the 19th century did not bring any changes to Sejny. This town, situated far from the communication routes, suffered a period of stagnation and became a small, district administrative centre and the services and trade centre of the region. The number of inhabitants was, more or less, about 3000.

From the beginning of the 19th century a steady decrease in the number of towns was to be observed. In the course of 50 years this led to the elimination of all the towns in the Sejny district with the exception of Sejny itself.

The fate of Sejny was determined and influenced by modern town-building factors: this town was once an administrative and secondary-school centre, and while these two elements were active, Sejny revealed some development and, for a time, even rivalled the Suwałki voivodeship. With the loss of one of these elements — the secondary school — the development of the town declined. Modern communication systems by-passed the town: first the Warsaw-Petrograd highway, which led through Suwałki and then the railway system, which also led through the latter, reduced Sejny to the status of a small, provincial, sleepy, administrative and services centre. The development of Sejny was also undoubtedly affected by the eventful developments experienced by Suwałki in the 19th century. The history of it is an excellent illustration of the changes in town-building factors occurring in the course of a hundred years.

Marian Pokropek

ZIEMIA SEJNEŃSKA POD WZGLĘDEM ETNOGRAFICZNYM

Сеиенская область в этнографическом аспекте

The Sejny Lands from an Ethnographical Point of View

Wstęp

Określenie ziemia sejneńska w literaturze historyczno-etnograficznej i językoznawczej pojawiło się dopiero kilkanaście lat temu w związku z rozpoczętymi przez Komplexową Ekspedycję Jaćwieską Białostockiego Towarzystwa Naukowego badaniami naukowymi na terenach północno-wschodniej Polski. W pierwszym tomie *Materiałów do dziejów ziemi sejneńskiej* wydanym w 1963 r., rozpoczynającym cykl wydawnictw poświęconych tym ziemiom pod nazwą ziemia sejneńska, redakcja i autorzy rozumieli obszar obecnego pogranicza językowego polsko-litewskiego pokrywającego się z granicami współczesnej jednostki administracyjnej. Podkreślono, że termin ziemia sejneńska nie jest nazwą historyczną¹. Należy dodać, że ziemia sejneńska nie stanowiła również wyodrębnionego obszaru kulturowo-etnograficznego w dotychczasowych opracowaniach regionalnych.

W obecnym artykule poświęconym kulturze ludowej ziem północno-wschodniej Polski przyjęto termin ziemia sejneńska i podobne, jak np. Sejneńszczyzna, Pojezierze Sejneńskie w takim samym znaczeniu jednostki administracyjnej, jaką zaproponowała Redakcja I tomu wspomnianego wydawnictwa.

Oczywiście w świetle nowych badań historyczno-etnograficznych i językoznawczych na obszarze tym zarysowały się pewne odrębności kulturowe, wyróżniające ten region z większego terytorium północno-wschodniej Polski, określanego jako Pojezierze Suwalsko-Augustowskie i Sejneńskie. Ziemie te były ziemiami peryferycznymi, a jednocześnie pomostowymi,

¹ Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 436.

łączącymi centralną Polskę z jej późniejszymi prowincjami: Litwą i Białorusią. Na zachowanie się tej lokalnej odrębności nie miały wpływ wywarły warunki geograficzne i układy historyczno-polityczne. Od strony północno-zachodniej, od 1422 r., czyli od Traktatu Krzyżacko-Litewskiego, zawartego nad jeziorem Melno, utrwaliła się granica państwowa, która w mało zmienionej postaci przetrwała aż do 1945 r. Natomiast od strony południowo-wschodniej Pojezierze Suwalsko-Augustowskie i Sejneńskie oddzielone było naturalną granicą przebiegającą wzdłuż rzeki Biebrzy i Puszczy Augustowskiej, na której oparły się późniejsze granice historyczno-administracyjne oddzielające województwo podlaskie i powiat grodzieński od województwa trockiego.

Na ziemi północno-wschodniej Polski ograniczone z dwóch stron wspomnianymi wyżej granicami polityczno-administracyjnymi mogły przenikać wpływy idące przede wszystkim z centralnej Polski, czyli z województwa mazowieckiego, a z drugiej strony z północy, z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na ziemi sejneńskiej nastąpiło bezpośrednie zetknięcie się obcych grup etniczno-językowych: polsko-litewskiej oraz polsko-litewskiej i białoruskiej.

Ta wyjątkowo interesująca problematyka pogranicza etniczno-językowego nie została jednak należycie udokumentowana w pracach etnograficznych. Wynikało to z istniejących do II wojny światowej odmiennych układów politycznych i kulturowych. Sejneńszczyzna stanowiła wówczas bardzo mały skrawek większego obszaru rozciągającego się od Inflant na północy aż po łuk Karpat na południu, na którym krzyżowały się różnorodne składniki językowo-kulturowe. W prowadzonych w XIX i w pierwszych latach XX w. badaniach historyczno-etnograficznych tak w ośrodku Wileńskim, jak Warszawskim, a także Lwowskim rozpatrywano większe terytoria etniczno-językowe, łącząc obszar Pojezierza Suwalsko-Sejneńskiego bądź z centralną Polską — z Mazowszem i Podlasiem, bądź ze Żmudzią, Wileńszczyzną, a nawet z terenami Białoruskimi, dostrzegając na wszystkich tych obszarach podobne składniki kulturowe². Interesującym przykładem może być artykuł H. Giegużyńskiego o obchodach weselnych w powiatach sejneńskim, kalwaryjskim, kowieńskim i trockim³, a także praca O. Kolberga *Litwa* wydana w 1966 r. z jego materiałów rękopiśmiennych zebranych w XIX stuleciu⁴. Materiały z tzw. litewskiej Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny sąsiadują z materiałami po-

² W. Dynowski, Znaczenie i cel współczesnych badań etnograficznych na Podlasiu, „Acta Baltico-Slavica”, t. 1, Białystok 1964, s. 177-181.

³ H. Giegużyński, Obchód weselny w powiatach sejneńskim, kalwaryjskim, kowieńskim i trockim, „Kłosy”, 1868, nr 175, s. 250-251; 1869, nr 187, s. 49-50, nr 190, s. 86-87, nr 191, s. 99-100, nr 192, s. 111-112, nr 194, s. 138, nr 197, s. 179-181.

⁴ O. Kolberg, Litwa. Z rękopisów opracowali C. Kudzinowski i D. Pawlak, Dzieła wszystkie O. Kolberga, t. 53, Wrocław-Poznań 1966, s. 561.

chodzącymi z rdzennej Litwy kowieńskiej, która, jak wiadomo, częściowo wchodziła w skład guberni suwalskiej utworzonej w połowie XIX w.

Na skutek przesunięcia granic politycznych po I, a głównie po II wojnie światowej, pogranicza etniczno-językowe uległy znacznemu ograniczeniu i tereny, które kiedyś stanowiły marginalną część większego terytorium przejściowego, same stały się rubieżą, tak jak w przypadku omawianej ziemi sejneńskiej.

Jak już wspomniano, w dotychczasowych publikacjach historyczno-etnograficznych niewiele miejsca poświęcono ziemi sejneńskiej, sąsiedniej Suwalszczyźnie i Pojezierzu Augustowskiemu. Wprawdzie w połowie XIX w., kiedy utworzono gubernię augustowską zamienioną następnie na gubernię suwalską, pojawiły się pierwsze opracowania będące niewątpliwie wyrazem zainteresowania się ówczesnej publicystyki tymi ziemiami. Do takich prac zaliczyć należy *Kilka uwag historyczno-statystycznych o Gubernii Augustowskiej*, skreślonych przez B. Tykiela⁵ oraz *Wędrówki po Gubernii Augustowskiej w celu naukowym odbyte* A. Połujańskiego⁶. Ten sam autor o guberni augustowskiej pisze ponadto w książce *Opisanie lasów Królestwa Polskiego...*⁷. Właściwie były to pierwsze prace historyczno-etnograficzne o tych terenach i na długi czas prawie jedyne. Wyjątek stanowi publikowany w „Magazynie Powszechnym” w 1838 r. artykuł J. Osipowskiej *Zwyczaje i obyczaje ludu w Zapuszczańskim*, w którym znajduje się kilka wzmianek z terenu powiatu sejneńskiego⁸.

W drugiej połowie XIX w., głównie w latach sześćdziesiątych, pojawia się na łamach pism warszawskich kilka korespondencji z guberni augustowskiej (suwalskiej), autorami których są m. in. L. Kondratowicz⁹ i A. Osipowicz¹⁰. Równolegle z tymi korespondencjami pojawiają się

⁵ B. Tykiel, *Kilka uwag historyczno-statystycznych o Gubernii Augustowskiej*, Warszawa 1858, s. 44.

⁶ A. Połujański, *Wędrówki po Gubernii Augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 450, IV. Jest to wydanie książkowe poprawionych i uzupełnionych artykułów anonimowo publikowanych od 1856 r. w cyklu „Listów historyczno-statystycznych o gubernii augustowskiej” w „Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”.

⁷ A. Połujański, *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i gubernii zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym i gospodarczym*, t. I, Warszawa 1854, s. 349-372.

⁸ J. Osipowska, *Zwyczaje i obyczaje ludu w Zapuszczańskim*, „Magazyn Powszechny”, 1838, nr 23, s. 178-180, nr 24, s. 186-188, nr 25, s. 194-196, nr 26, s. 202-204, nr 27, s. 213-214, nr 28, s. 220-222.

⁹ L. Kondratowicz (W. Syrokomla), *Korespondencja „Gazety Codziennej” z gub. augustowskiej w marcu*, „Gazeta Codzienna” 1858, nr 65; tenże, *Korespondencja „Gazety Codziennej” z gub. augustowskiej w kwietniu*, „Gazeta Codzienna”, 1858, nr 104.

¹⁰ A. Osipowicz, *Wycieczki w okolice Suwałk, Gawędy, obrazki i podania spisane przez...*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1864, nr 250, s. 253-255, nr 251, s. 267-268, nr 252, s. 274-276, nr 253, s. 282-284, nr 253, s. 294-295, nr 255, s. 302-304; tenże, *Zarys charakterystyki ludu litewskiego znad brzegów Czarnej Hańcy*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1867, nr 403, s. 280-282.

krótkie opisy zwyczajów i obrzędów ludności polskiej, litewskiej i staroobrzędowców. Wymienić należy prace H. Giegużyńskiego¹¹ i wspomnianego wyżej A. Osipowicza, badacza ziemi suwalskiej, z którym od 1868 r. współpracował O. Kolberg, wykorzystując jego materiały do przygotowywanej wówczas monografii *Litwa*.

Znacznie bogatszą dokumentację dla tych terenów pozostawili historycy, aczkolwiek prace ich dotyczyły przede wszystkim dwóch fundacji klasztornych: kamedułów wigierskich i księży dominikanów w Sejnach¹².

Pod koniec XIX w. terenami Sejneńszczyzny zaczęła interesować się publicystyka rosyjska. Pojawiły się także pierwsze opracowania statystyczno-geograficzne i historyczno-językownawcze. Wzrost zainteresowań ziemią północno-wschodnią Polski w publicystyce rosyjskiej był wynikiem oficjalnego kierunku przyjętego przez rząd carski po upadku powstania styczniowego. Wówczas pojawiły się liczne prace dotyczące tzw. Severo-zapadnego kraja, w których próbowano uzasadnić prawa Imperium Rosyjskiego do wschodnio-północnych ziem Rzeczypospolitej. Ukazały się atlasy etnograficzne i językowe oraz liczne publikacje oparte na nowych materiałach zbieranych przez administrację rosyjską. Do zbierania ich powołano w ramach Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego (Ruskoje Geograficzeskoje Obszczestwo) specjalny oddział w Wilnie i placówki w miastach gubernialnych. Podjęto wydawanie dla poszczególnych guberni monografii ekonomiczno-statystycznych¹³ oraz wydawnictw ciągłych w formie tzw. Pamiatnych kniżek. Dla guberni suwalskiej wydano w latach 1872-1970 *Pamiatnyje kniżki Suwalskoj gubernii*. W wymienionych wydawnictwach znajduje się kilka interesujących opracowań¹⁴. Przede wszystkim będą to materiały statystyczne i kolejne spisy lokalne ludności zamieszkującej gubernię suwalską. Spisy te z lat 1887, 1889, 1895 i in. posłużyły E. Wolterowi do opracowania *Spiski nasielonnych miest Suwalskoj gubernii* wydanej w Petersburgu w 1901 r.¹⁵

Z opracowań atlasowych wymienić należy przede wszystkim dwie mapy A. Ritticha: „Karta narodonaselenija Avgustovskoi i Ljublinskoi

¹¹ H. Giegużyński, Obchód weselny w powiatach sejneńskim....

¹² Por. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku, [w:] Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, Białystok 1963, Rozdział: Opracowania, s. 12-19.

¹³ P. Bobrovskij, Grodnenskaja gubernija. Materiały dla geografii i statystiki sobrane oficerami generalnego staba, S-Petersburg 1863; A. Koreva, Vileńskaja gubernija. Materiały dla geografii i statystiki sobrane oficerami generalnego staba, S-Petersburg 1861.

¹⁴ Etnografičeskii očer'k' Suval'skoj gubernii (Litovcy, Podljasjaki, Velikorossy, Staroobrjadcy, Belorussy, Jevrei), [w:] Pamjatnaja kniżka Suval'skoj gubernii na 1873 god, s. 49-119.

¹⁵ E. Volter, Spiski nasielonnych miest Suwalskoj gubernii, S-Petersburg 1901.

gubernii po ispovedanijam i plemenam”¹⁶ i „Karta narodonaselenija Suval'skoj gubernii po plemenam”¹⁷.

W okresie międzywojennym nie ma właściwie żadnych opracowań etnograficznych poświęconych ziemi sejneńskiej. Materiałów statystycznych i historyczno-językownawczych, które w jakiś sposób mogłyby być przydatne dla studiów etnograficznych z tego okresu, jest niewiele. Na uwagę zasługuje artykuł E. Maliszewskiego *Ludność litewska w Państwie Polskim* publikowany w czasopiśmie Instytutu Badań Spraw Narodowościowych¹⁸.

Zainteresowania etnograficzne Sejneńszczyzną i terenami sąsiednimi właściwie rozpoczynają się dopiero w latach sześćdziesiątych. Częściowo były one prowadzone w oparciu o Kompleksową Ekspedycję Jaćwieską (prace J. Maciejewskiej-Pavković¹⁹, B. Kiestanis-Studzińskiej²⁰, M. Pokropka²¹), częściowo o Muzea w Białymstoku i Suwałkach²² oraz przez inne instytucje, jak Zakład Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego²³, czy Instytut Sztuki PAN. Oczywiście dla studiów etnograficznych pierw-

¹⁶ A. Rittich, Karta narodonaselenija Avgustovskoi i Ljublinskoi gubernii po ispovedanijam i plemenam, S-Petersburg 1864.

¹⁷ A. Rittich, Karta narodonaselenija Suval'skoj gubernii po plemenam (wyd. po 1864).

¹⁸ E. Maliszewski, Ludność litewska w Państwie Polskim, „Sprawy Narodowościowe”, t. I, 1927, nr 1, s. 10-14.

¹⁹ J. Maciejewska-Pavković, Przemiany w tradycyjnych technikach rolnych na przykładzie wsi Krzywólka w latach 1900-1963, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 491-527.

²⁰ B. Kiestanis-Studzińska, Rybołówstwo Suwalszczyzny. Niektóre dane o sprzęcie, technice połowów oraz wiedzy zawodowej rybaków, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 529-559.

²¹ M. Pokropek, Niektóre tradycje historyczne a współczesne przeobrażenia kultury wsi północno-wschodnich terenów Polski. „Lud”, t. 50, za lata 1964-1965, Wrocław 1966, s. 568-584; tenże, Budownictwo ludowe Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego, „Rocznik Białostocki”, t. 12, s. 111-176.

²² Por. Sztuka ludowa Suwalszczyzny (Katalog wystawowy), Suwałki 1966, s. 33, oraz Osadnictwo, budownictwo, tkanina i strój Suwalszczyzny (Katalog wystawowy), Suwałki 1964.

²³ Zakład Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1966-1968 zorganizował w Sejnach trzy Międzyuczelniane Obozy Etnograficzne o charakterze dydaktyczno-badawczym, w wyniku których zebrano bogaty materiał etnograficzny. W Zakładzie Etnografii UW w 1968 r. powstało także kilka prac magisterskich poświęconych ziemi sejneńskiej; T. Bieranawski, Układ gruntów a więzi społeczne. Kierunki zmian (na przykładzie wsi Poćkuny pow. Sejny); E. Krokosz, Przejawy prawa zwyczajowego w obrzędach weselnych (we wsiach Sumowo i Łopuchowo pow. Sejny); B. Ogrodowska, Tradycyjne leczenie ludowe i jego przeobrażenia, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu współczesnej służby zdrowia, we wsiach Sumowo i Łopuchowo w pow. Sejny — od końca XIX w. do chwili obecnej.

szoplanowe znaczenie mają prace historyka J. Wiśniewskiego²⁴ i językoznawcy T. Zdancewicza²⁵.

Artykuł *Ziemia sejneńska pod względem etnograficznym* jest pierwszą próbą, w miarę pełnego, ujęcia wybranych zagadnień kultury ludowej tych terenów. Zrezygnowano z pobieżnej chociażby charakterystyki wszystkich działów kultury materialnej, duchowej i społecznej na rzecz szczegółowego przedstawienia trzech podstawowych zagadnień: podstaw gospodarczych ludności wiejskiej, osadnictwa, budownictwa i wyposażenia wnętrz oraz rodziny wiejskiej, której struktura nierozzerwalnie wiąże się z poprzednio wymienionymi formami gospodarczymi i osadniczo-budowlanymi. Wszystkie te zagadnienia starano się ująć integralnie, łącząc w opisie faktów kultury materialnej elementy kultury społecznej i duchowej współwystępujące ze sobą. Dlatego też w rozdziałach poświęconych rolnictwu, hodowli czy budownictwu znalazły się materiały folklorystyczne i opisy obrzędów i wierzeń, typowe dla tych działów kultury. Zrezygnowano natomiast z rozgraniczania poszczególnych elementów kultury ludowej badanego terenu z punktu widzenia różnicowań etniczno-językowych. Wiadome jest, że na terenie Sejneńszczyzny przebiega granica etniczno-językowa. Powstaje zatem pytanie, w jakim stopniu różnicowanie etniczne uzewnętrznia się w kulturze ludowej i czy możemy mówić o odmiennej kulturze ludności polskiej, litewskiej, czy wielkoruskiej i białoruskiej. Problem ten wymaga kilku wyjaśnień. Na terenie Sejneńszczyzny do I wojny światowej było dość duże różnicowanie etniczno-językowe. Według spisu rosyjskiego z przełomu XIX/XX w. w poszczególnych gminach zamieszkiwały następujące grupy ludności:

Tabela 1. Grupy ludności zamieszkujące Sejneńszczyznę

Gmina	Wielkorusini	Białorusini	Litwini	Tatarzy	Żydzi	Polacy	Niemcy
Miasto Sejny	—	—	—	9	3300	1619	88
Sejwy	—	—	3456	—	824	3451	—
Pokrowsk	1439	31	4	—	750	5194	—
Berżniki	514	16	4118	1	539	307	—
Krasnopol	1261	—	76	—	130	4640	—

²⁴ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*; tenże, *Dzieje osadnictwa w powiecie Suwalskim od XV do połowy XVII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 51-138; tenże, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 13-294.

²⁵ T. Zdancewicz, *Gwary powiatu Sejneńskiego na tle procesów osadniczych*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, Białystok 1963, s. 231-266; tenże, *Wpływy litewskie i wschodniosłowiańskie w polskich gwarach pod Sejnam*, „Acta Baltico-Slavica”, t. I, Białystok 1964, s. 227-246; tenże, *Gwary ludowe*

Materiał ten należy traktować orientacyjnie z uwagi na inne niż współcześnie granice XIX-wiecznych gmin. Dotyczy to przede wszystkim gmin Berżniki i Sejwy, z których wiele wsi z ludnością litewską znajduje się obecnie poza granicami Polski.

Przy różnicowaniu etniczno-językowym należy także uwzględnić różnicowanie wyznaniowe, na które zwracały uwagę wspomniane spisy rosyjskie utożsamiając Wielkorusinów i Białorusinów z religią prawosławną, a Polaków i Litwinów z religią katolicką. Różnicowanie religijne w sposób istotny rzutowało na odmienną obrzędów dorocznych i rodzinnych, bardziej niż odmienną języka.

W ostatnim półwieczu nastąpiły znaczne zmiany w zestawie etniczno-językowym ludności ziemi sejneńskiej. Według danych urzędowych w 1970 r. w powiecie Sejny było ogółem ponad 22,3 tys. mieszkańców. Według prowizorycznych obliczeń Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Sejnach ludności litewskiej w latach sześćdziesiątych było około 5 tys. Natomiast z ludności Wielkoruskiej (staroobrzędowców) pozostało zaledwie kilkanaście rodzin. Nie ma zupełnie ludności żydowskiej, tak niegdyś licznie zamieszkującej miasteczka i osady rzemieślniczo-handlowe i ludności niemieckiej z osadnictwa XIX w. W zasadzie dziś istnieje tylko problem pogranicza językowego polsko-litewskiego. Należy podkreślić, że różnicowanie językowe, tak w XIX w., jak i obecnie nie jest równoznaczne ze różnicowaniem kulturowym. Różnicowanie to było osłabiane co najmniej przez dwa czynniki: 1) przynależnością ludności polskiej i litewskiej do religii katolickiej, która dla obu tych grup etnicznych stworzyła wspólną obrzędowość doroczną i rodzinną oraz normy społeczno-zwyczajowe i w znacznym stopniu przeciwstawiała się rusyfikacji i prawosławiu; 2) przynależnością obu tych grup do tej samej państwowości w ramach tych samych terytoriów administracyjnych, na które oddziaływała podobna polityka gospodarczo-społeczna. Przykładem mogą być wszelkie reformy i ustawy, np. w zakresie regulacji wsi, systemów rolnych, organizacji hodowli, zajęć pozarolniczych itp. Istniejące z okresów wcześniejszych różnicowania kulturowe wobec ujednoliconej polityki zewnętrznej traciły swoją pierwotną ostrość. Następowo naturalne przemieszanie i przenikanie poszczególnych elementów kultury różnych grup etniczno-językowych. Jedynym świadectwem tego różnicowania pozostawało niekiedy nazewnictwo.

Oczywiście, w opisach szczegółowych nie rezygnowano z podkreślania odrębności, o ile takowe jeszcze istnieją, z których wiele na pewno można byłoby odnieść do wcześniejszych okresów, gdzie związki kulturowe poszczególnych grup etniczno-językowych były znacznie luźniejsze.

powiatu augustowskiego jako wynik procesów osadniczych, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 295-325.

I. Rolnictwo

Podstawowym zajęciem ludności wiejskiej ziemi sejneńskiej jest rolnictwo. Przeważają indywidualne gospodarstwa rolne, zajmujące obecnie ponad 95% ogólnej powierzchni użytków rolnych. Niewiele ponad 2 tys. ha, czyli około 3% użytków rolnych, zajmują Państwowe Gospodarstwa Rolne i Spółdzielnie Rolnicze.

Indywidualny charakter gospodarki rolnej dominował na tych terenach również w okresie międzywojennym i w XIX stuleciu. Reforma rolna przeprowadzona po II wojnie światowej objęła jedynie 15 istniejących wówczas majątków, o łącznej powierzchni 2230 ha, całkowicie likwidując gospodarkę folwarczną, jako formę społeczno-własnościową rolnictwa. Z obszaru tego 1260 ha rozparcelowano między 166 rodzin mało- i średniorolnych, natomiast pozostałą powierzchnię oddano w użytkowanie nowo powstałym PGR²⁶.

Przeciętna wielkość gospodarstw indywidualnych w Sejneńskim jest stosunkowo duża i przewyższa średnią województwa, a nawet krajową. Za typowe należy uznać gospodarstwa liczące od 10 do 20 ha. Oczywiście spotyka się małorolne gospodarstwa poniżej 5, a nawet poniżej 3 ha, jak również gospodarstwa bogatsze, liczące ponad 25 i 30 ha. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wielkość gospodarstw nie może być jedynym wyznacznikiem ich zamożności, z powodu istnienia na tych terenach dużej ilości nieużytków i średniej, a nawet słabej klasy ziemi ornej. Według danych statystycznych z 1968 r. w powiecie sejneńskim grunty orne zajmowały tylko 34,8% powierzchni (39 762 ha), łąki i pastwiska uprawne oraz pługorowe, w tym także nieużytki — 23,6%, natomiast lasy 41,2% (34 170 ha). Pozostałe 238 ha, co stanowi jedynie 0,3% ogólnej powierzchni, były obsadzone sadami.

Rozmieszczenie gruntów ornych i lasów nie jest równomierne. Część południowa powiatu, obejmująca gromady Gęboki Bród, Maćkową Rudę i częściowo Giby, Pogorzelec oraz Berzniki, jest zalesiona o typowym późnym osadnictwie wśródleśnym, natomiast część północna ma charakter typowo rolniczy. Pod względem gatunku ziemi Sejneńszczyzna ma średnie i słabe grunty zaliczane do IV, V, VI klasy bonitacyjnej.

Najwięcej, bo 55,9%, ziemi jest klasy IV a i b, 19,5% klasy V, natomiast 24% klasy VI. Jeszcze mniej korzystną strukturę mają łąki i pastwiska. W obu przypadkach dominuje klasa V — dla łąk 48,7%, dla pastwisk 41,2%, klasy VI jest 35,9% łąk i 40,2% pastwisk, natomiast klasy IV jedynie 15,2% łąk i 18,5% pastwisk. Z czynników osłabiających gospodarstwa rolne wymienić należy nie tylko różnorodność gleb, nie zawsze wyrażaną odpowiednimi klasami bonitacyjnymi, ale także konfigurację terenu, nawodnienie, a także warunki klimatyczne. Obszar północno-wschodniej Polski jest obszarem polodowcowym, charakteryzującym się pagórkowatym ukształtowaniem terenu, licznymi jeziorami, a także licznymi głazami narzutowymi, występującymi bądź z glebami gliniastymi, bądź z piaskami polodowcowymi. Ponadto obszary te charakteryzują się ostrością klimatu, obfitością opadów śnieżnych i dłuższym zaleganiem pokrywy śnieżnej, silnymi wiatrami itp. Te czynniki klimatyczne powodują znaczne skrócenie okresu prac rolnych i wegetacji roślin²⁷.

Mimo omówionych wyżej czynników osłabiających gospodarkę rolną, rolnictwo w Sejneńskim charakteryzuje się stosunkowo dużymi osiągnięciami produkcyjnymi. Jak już wspomniano, zaletą gospodarstw chłopskich tego regionu jest ich wielkość. Zarówno nadziały ziemi z reform XIX-wiecznych, jak i z parcelacji okresu międzywojennego, czy wreszcie z reformy rolnej po II wojnie światowej nie ulegały tak dużemu rozdrobnieniu jak na sąsiednich terenach, np. na Podlasiu i Mazowszu. Utrzymuje się tendencja, by w obrębie rodziny nie dzielić gospodarstwa na coraz mniejsze części, wprost przeciwnie wykorzystywało się wszystkie możliwości, by gospodarstwo to powiększać. Oczywiście, od tej zasady bywały odstępstwa, lecz nie były one ani powszechne, ani aprobowane przez opinię społeczną. Jedynie po II wojnie światowej, szczególnie w latach pięćdziesiątych, przeprowadzono w niektórych wielohektarowych gospodarstwach formalne podziały rodzinne, celem zmniejszenia podatków i obowiązkowych dostaw produktów rolnych i hodowlanych. Praktycznie jednak gospodarstwa te funkcjonowały według starych zasad, przynajmniej tak długo jak żył ojciec rodziny, któremu podlegały dorosłe dzieci, mimo że formalnie byli już samodzielnymi gospodarzami. Inną charakterystyczną cechą gospodarstw chłopskich w Sejneńskim jest ich kolonijny układ. Dzięki niemu poszczególne gospodarstwa chłopskie posiadały ziemię uprawną, skomasowaną w jednym, czasem w dwóch, ewentualnie w trzech kawałkach, z których te ostatnie były mniejsze w stosunku do pola głównego i stanowiły tzw. naddawki, o regularnych kształtach, przybliżonych do prostokątów, co znacznie

²⁶ Na podstawie: Osiągnięcia powiatu sejneńskiego w okresie XXV-lecia PRL, Sejny 1969, s. 23.

²⁷ Por. S. Lencewicz, Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1955.

* — Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej

ułatwiała wprowadzanie nowych technik i systemów upraw, stosowanie nowych narzędzi, a nawet wprowadzanie nowych roślin o charakterze przemysłowym. Kolonijny układ wsi zindywidualizował znacznie poszczególne gospodarstwa i przyczynił się do szybkiej intensyfikacji tych gospodarstw. Oczywiście, układ kolonijny miał i złe strony. Rozproszone osadnictwo w latach późniejszych utrudniało elektryfikację, budowę dróg dojazdowych, organizację szkolnictwa i punktów usługowych: rzemieślniczo-handlowych. Niemniej jednak przekształcenie układu gruntowego stworzyło najpoważniejszą przesłankę dla dalszych przeobrażeń w kierunku nowego modelu gospodarowania, jakkolwiek był to proces długofalowy. Przebudowa wsi na kolonie rozpoczęła się już w 1 połowie XIX w. w okresie tzw. czynszowania, a przybrała na sile po ogłoszeniu ukazu o uwłaszczeniu włościan (2 marca 1864) i trwała niemalże do II wojny światowej. Dla każdego z tych okresów charakterystyczne są nieco odmienne układy osadnicze. Ogółem komasacje objęły ponad 80% wsi.

System kolonijny wyparł wsie o zwartej zabudowie z trójpółowym układem gruntów i z trójpółówką jako jedyną formą uprawy ziemi. Większość wsi o starych układach powstała w wyniku przeprowadzania na tych terenach od połowy XVI w. tzw. pomiary włócznej.

W pierwszej fazie pomiaru włóczna objęła wsie gospodarskie, czyli ziemie należące do dworu królewskiego. Własność gospodarska obejmowała wówczas znaczne przestrzenie ziem, głównie na obszarach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Pomiarę przeprowadzono w dwóch grupach terytorialnych: centralno-zachodniej i wschodniej. Do grupy centralno-zachodniej wchodziło Podlasie oraz powiaty wileński, trocki, Żmudź i Wołyń. Tak więc w skład tej grupy wchodziły dzisiejsze ziemie powiatu sejneńskiego. Na obszarze tym, jako pierwszą, pomierzono w latach 1547-1561 włość berżnicką, leżącą w Puszczy Przełomskiej. Powstały wówczas wsie: Bierżyłowce, Łympia (dziś Wigrańce), Olszanka, Poberżany (dziś Półkoty), Pomorzany (dziś Kukle), Puciłowice (dziś Poćkuny), Sejna (dziś Posejnele), Tatarynowicze (dziś Krejwińce), Wieliczkowice (dziś Bose) oraz wsie Ilgi lub Ilgi i Liszkowo, które dziś nie istnieją. Około 1558 r. pomiarę włóczną przeprowadzono w północnej części dzisiejszego powiatu sejneńskiego, czyli w dawnej pojaćwieskiej Puszczy Mereckiej w tzw. Starostwie Sejwejskim. Pomiar ten miał kontrolować sam Piotr Chwalczewski, twórca głównej ustawy z 1557 r. Do naszych czasów nie zachowały się żadne dokumenty z tej pomiaru, dlatego też nie wiemy, jakie wówczas wsie zostały tam założone. Wiadomo natomiast, że włość Sejwy w 2 połowie XVI w. miała już osiedlonych ponad

181 włók, a nie osiedlonych a wymienionych tylko 3. W 1642 r. w Starostwie Sejwejskim liczba włók zasiedlonych zwiększyła się do 334²⁸.

Głównym celem pomiaru było uregulowanie świadczeń podatkowych, zmierzające do powiększenia dochodów dworu królewskiego. Cel ten mógł być osiągnięty tylko poprzez przeprowadzenie reform agrarnych, dokładne określenie wielkości i jakości ziemi, by oddając je użytkownikom na warunkach czynszu, czy czynszu i częściowego odrobku, wyznaczyć jednolite świadczenia. Przeprowadzenie takiej reformy było rzeczą konieczną wobec istnienia w końcu XV i na początku XVI w. ekstensywnej i jednocześnie prymitywnej gospodarki rolnej, opartej na wypaleniskowo-żarowej uprawie, ewentualnie na dwupółowce. Należy dodać, że ówczesne wsie miały zazwyczaj grunta uprawne w zawilej szachownicy, będącej wynikiem stopniowej trzebieży nowych odstępów leśnych.

Pierwsze próby zastosowania pomiaru włócznej zostały przeprowadzone na Podlasiu w dobrach Zygmunta I, w 1536 r. Właściwa ustawa została wydana w 1549 r. głównie dla dóbr należących do Bony, potwierdzona i uzupełniona w 1557 r. przez syna Zygmunta I i Bony Zygmunta II Augusta²⁹.

Pomiaru włóczna stała się aktem prawnym o pierwszorzędym znaczeniu zawierającym w sobie wiele przepisów regulujących i wprowadzających nowe formy osadnicze i społeczno-gospodarcze.

Najważniejsze punkty tej pomiaru:

1. Nastąpiła komasacja gruntów znajdujących się w zawilej i nieregularnej szachownicy.
2. Pomiaru oddzielała ziemię należącą do dworu królewskiego od własności prywatnej.
3. Przeprowadzono dokładne pomiary nowo skomasowanych gruntów, przyjmując za jednostkę włókę składającą się z 30—36 mórg (20—22 ha).
4. Określono gatunki ziemi przyjmując następującą skalę: ziemia dobra, średnia, podła i bardzo podła. Przy nadaniach włók zwracano uwagę na rodzaj ziemi i, w zależności od jej gatunku, przydzielano więcej lub mniej.
5. Zakładano nowe wsie. Każda wieś otrzymywała grunta w trzech polach, które następnie dzielono na rezy. Liczba rez w poszczególnych polach była jednakowa. Każdy osadnik otrzymywał nadział składający się z trzech rez, po jednej w każdym polu.
6. Wraz z podziałem pól na trzy pola wprowadzono, jako obowiązującą formę gospodarki, trójpółówkę zbiorową.

²⁸ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 70 i n.

²⁹ L. Kolanowski, *Pomiaru włóczna, „Ateneum Wileńskie”, t. IV, Wilno 1927, s. 235-251.*

7. Obok wsi zalecano tworzyć folwarki gospodarskie w liczbie 1 folwark na około 5-10 wsi.

8. Uregulowano serwituty, czyli korzystanie przez chłopów z lasów i jezior gospodarskich.

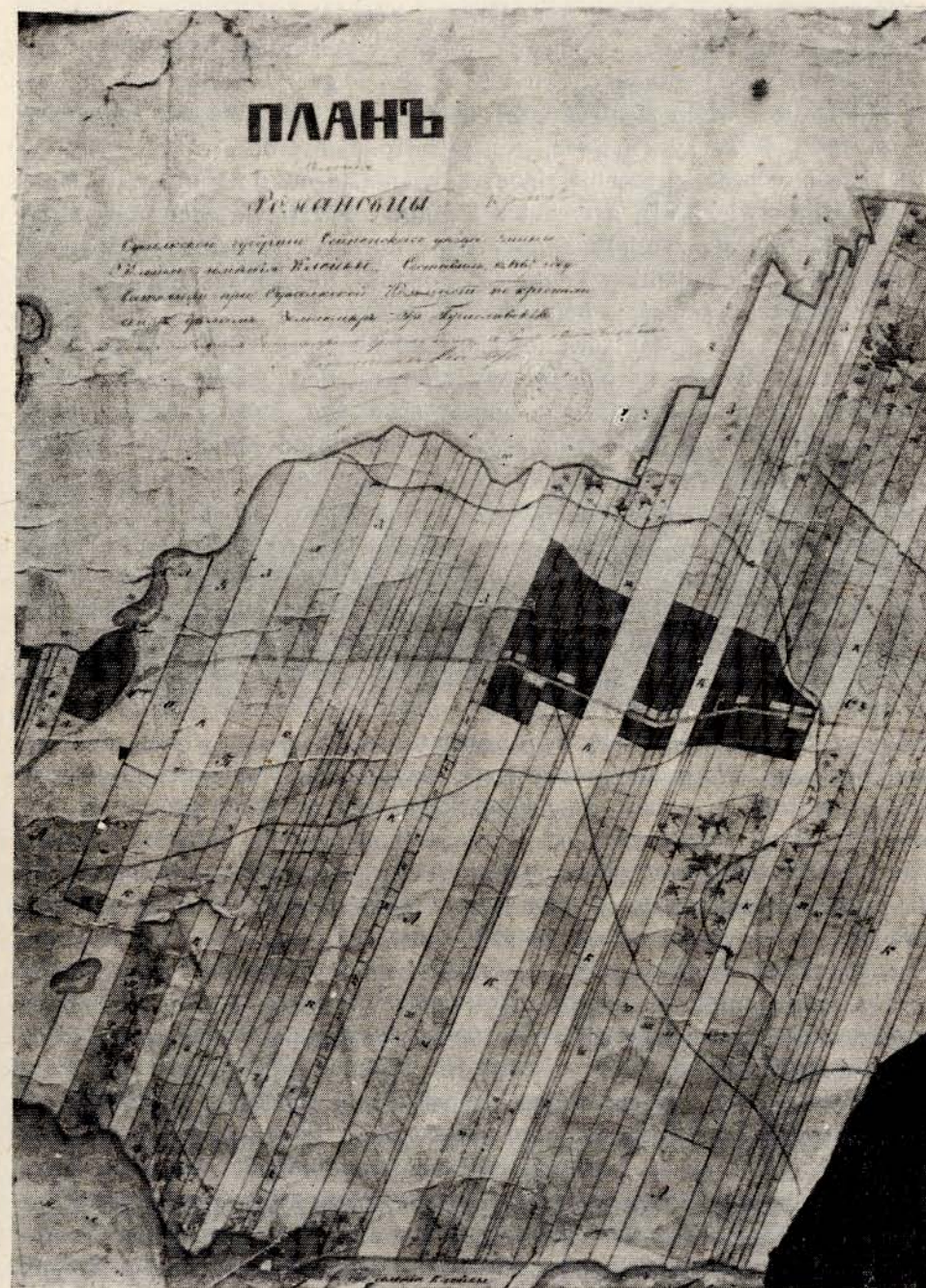
9. Wprowadzono nowe formy zadań, nowe obowiązki i podatki. Wydzielono włóki wolne i opodatkowane. Włóki wolne otrzymywali wójtowie, plebani, młynarze i inni rzemieślnicy. Chłopi obowiązani byli za otrzymaną włókę płacić czynsz, a w niektórych wsiach leżących bliżej folwarków gospodarskich pańszczyznę w wymiarze 2 dni w tygodniu z włóki. Zachowano drobne daniny z jaj, kur, lnu, które mogły być zamienione na czynsz. Zlikwidowano lub znacznie ograniczono różne służebności.

10. Stworzono także dla poddanych gospodarskich jednolite przepisy prawno-obyczajowe oraz sądownicze. Przepisy te były często uzupełniane specjalnymi instrukcjami ekonomicznymi, zalecającymi stosowanie odpowiednich upraw, nawożenia, rozkładu zagrody itp.

Należy podkreślić, że pomiara włóczna nie była aktem jednorazowym, ale stworzyła ramy organizacyjno-prawne dla osadnictwa i rolnictwa wiejskiego tych terenów, trwające bez większych zmian prawie do końca XVIII stulecia. Powodzenie pomiaru włócznej w dobrach królewskich przyczyniło się do przejścia jej zasad przez właścicieli prywatnych, a także przez administrację kościelną.

Na terenie dzisiejszej ziemi sejneńskiej pomiaru włóczna w dobrach prywatnych była przeprowadzona bardzo wcześnie, bo już pod koniec XVI w. W dobrach sejneńskich, należących wówczas do Wiśniowieckich, w 1593 r. było 7 wsi z 66 gospodarstwami, zajmującymi 66 i $\frac{2}{3}$ włóki. Były to wsie: Sejny (Posejny) z 21 gospodarzami i 20 włókami (w nawiasach podano nazwy dzisiejsze), Babańskie (Babańce) z 13 gospodarstwami z 12 i $\frac{2}{3}$ włókami, Radziejewskie (Radziuszki) z 14 gospodarstwami 9 i $\frac{1}{2}$ włókami i Zaleskie z 6 gospodarstwami i 9 włókami. Ponadto do tych dóbr należały wsie: Wełyczkowicze, Bujewicze, Linówka, które dziś nie istnieją lub które trudno zidentyfikować. Te ostatnie wsie były bardzo małe, właściwie osady jednodworczne, liczące razem 11 gospodarstw z 15 i $\frac{1}{2}$ włókami osiadłymi.

W następnych stuleciach osadnictwo rolnicze obejmowało coraz większe obszary dawnych puszczy: Przełomskiej, Perstuńskiej i Mereckiej. Nowo zakładane wsie przejmowały organizację i rozplanowanie zgodne z podstawowymi zasadami pomiaru włócznej, chociaż zaznaczyły się już pewne odstępstwa, głównie w zakresie świadczeń. Na przykład dwór Pomorze w połowie XVII w. otrzymał 6 nowo założonych wsi na skraju Puszczy Przełomskiej: Daniłowce, Sumowo, Zelwa, Białowiersny, Łopuchowo i Łojmele z 72 gospodarstwami i z 32 i $\frac{1}{2}$ włókami osiadłymi. Były



Ryc. 1. Plan wsi Romanowce pow. Sejny z 2 poł. XIX w. Archiwum Pow. Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych w Sejnach

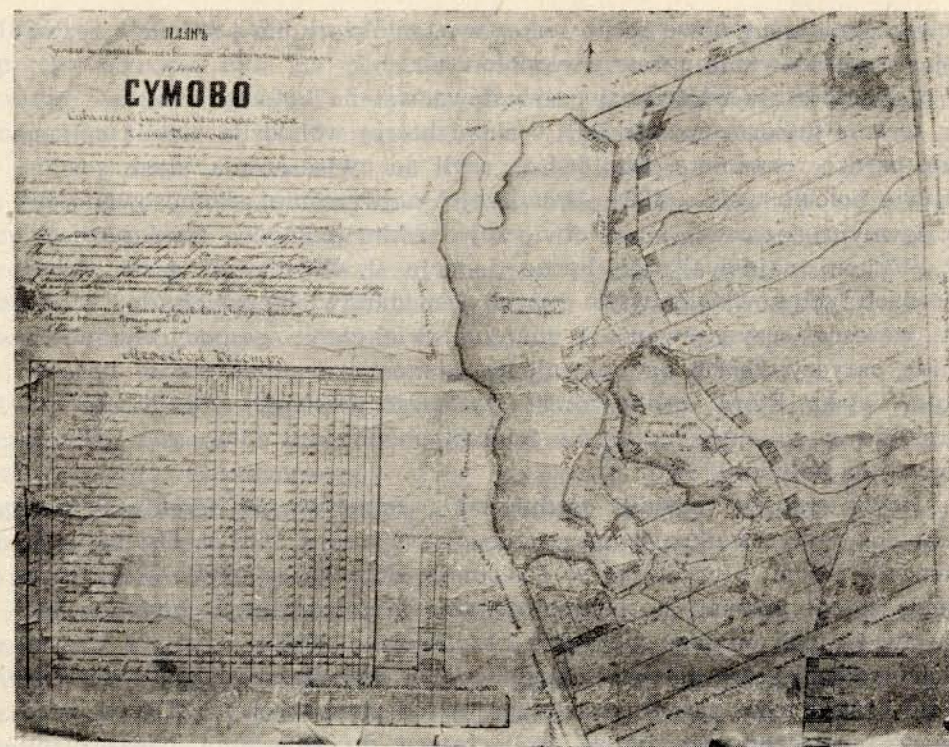
to przeważnie gospodarstwa z nadaniami półwłókowymi z obowiązkiem odrabiania pańszczyzny. Chłopi z jednej włóki mieli odrabiać 3 dni w tygodniu, a ponadto płacić rocznie 4 zł i 5 gr z włóki ziemi dobrej, a 2 zł i 15 gr z włóki ziemi gorszej. Obowiązani byli także do świadczeń w naturze (beczka żyta i owsa, geś, jaja itp.), oraz do stróży i gwałtów organizowanych do sprzątania siana, stawiania jazów na Hańczy itp.³⁰

W osadnictwie XVII, a nawet z 1 połowy XVIII w., cechą charakterystyczną stała się zamiana świadczeń z czynszu na pańszczyznę wraz z różnymi obciążeniami w naturze. Ponadto nadziały ziemi stają się coraz mniejsze; przeważają pół- i ćwierćwłókowe.

Niezależnie od zorganizowanej akcji osiedleńczej istnieje na tych terenach osadnictwo o charakterze żywiołowym. Pod uprawę wykorzystywane były nowo wykarczowane polany śródleśne, które z czasem stają się zaczątkiem osad jednodworcznych i wsi. Układ takich wsi był zazwyczaj nieregularny, co jednak nie przeszkadzało, by funkcjonowała w nich trójpółówka, jako podstawowa forma uprawy ziemi.

Istotne zmiany w krajobrazie osadniczym Sejneńszczyzny przyniosły reformy społeczno-gospodarcze, zapoczątkowane w pierwszych latach XIX w. Od 1795 do 1807 r. tereny te były pod zarządem Prus, które bezzwłocznie wprowadziły nowe ustawodawstwo. Między innymi w dawnych dobrach królewskich, zamienionych na dobra państwowe, zaczęto czynszowywać chłopów. Druga akcja czynszowywania chłopów, przypadająca na lata 1819-1820, była zorganizowana przez władze Królestwa Polskiego. Wreszcie po raz trzeci czynszowano chłopów po ukazie carskim z 1835 r. o tzw. donacjach. Ukaz ten dotyczył procedury oddzielania ziemi folwarcznej od chłopskiej, nadawanie chłopom nowych włókových gospodarstw (30-morgowych) i stopniowego czynszowania ich. Na czynsz przechodziły od razu tylko niektóre wsie, w innych pozostawiano pańszczyznę celem zabezpieczenia siły roboczej dla istniejących folwarków donacyjnych. Zezwolenie na czynszowanie włościan od 1840 r. rozciągnięto na dobra prywatne. Właściwą ustawę, dotyczącą czynszowania włościan, wydaną w 1835 r., uzupełniono nowymi instrukcjami w 1841 i 1847 r.

We wszystkich trzech fazach czynszowania włościan obowiązywały podobne przepisy. Likwidowano pańszczyznę i wszelkie świadczenia w naturze. Najistotniejsza, z punktu widzenia osadnictwa i rolnictwa, była nowa regulacja gruntów. W myśl ustaw wieś, która przechodziła na czynsz, jednocześnie musiała być uregulowana, czyli skomasowana. W wyniku tej regulacji powstawały tzw. wsie rzędówki, czyli wsie kolonii sznurowych. Cechą charakterystyczną takich wsi był pasmowy układ



Ryc. 2. Plan wsi Sumowo pow. Sejny, wykonany w 1893 r. na podstawie wcześniejszych map z 1854 i 1876 r. Archiwum Pow. Biura Geodezji i Urzędów Rolnych w Sejnach

pól. Każdy gospodarz otrzymywał jedno podstawowe pole w kształcie wydłużonego prostokąta i niekiedy naddawki, przeważnie łąkowe, lub pastwiskowe leżące poza obrębem „kolonii sznurowych”. Nowy nadział nazywano koloniami, a chłopów otrzymujących takie gospodarstwa — kolonistami lub wiecznymi dzierżawcami. Przez środek kolonii wytyczano drogę, wzdłuż której stawiano zagrody. Ponieważ każda zagroda leżała na osobnej działce, zatem zabudowa wsi przybierała formę luźną. Oczywiście, w praktyce powstawały liczne odmiany wsi czynszowych będące wynikiem lokalnych warunków, np. występowania na terenie wsi jezior lub lasów, ukształtowania powierzchni itp.

Przebudowa wsi na kolonie sznurowe przyczyniła się do likwidacji trójpółówki zbiorowej. Przejście z trójpółówki zbiorowej do innych form nie było natychmiastowe. Nawet przy nowym kolonijnym układzie mogła funkcjonować trójpółówka zbiorowa, ale coraz częściej była ona wypierana przez trójpółówkę indywidualną, trójpółówkę bezugorową, wielopółówkę, czyli płodozmian, tym bardziej że w tym właśnie czasie roz-

³⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 96 i n.

powszechniają się nowe rośliny okopowe, a także łubin i seradele zezwalające na stosowanie upraw wielopolowych.

Czynszowanie włościan i przebudowa wsi na kolonie sznurowe były na terenie guberni suwalskiej, w skład której wchodziła ziemia sejneńska, bardzo rozwinięte. Do 1864 r., czyli do uwłaszczenia, skomasowano prawie połowę wsi — 1324. Najwięcej i najwcześniej skomasowano wsi w dawnym starostwie i leśnictwie sejweńskim (północna część powiatu), w których znajdowały się liczne donacje. J. Wiśniewski pisze, że na terenach tych powstało „wiele dużych gospodarstw chłopskich (do 1 włóki). Te wczesne oczynszowanie i znaczne zwiększenie gospodarstw chłopskich przyczyniło się do umocnienia ekonomicznego litewskiej ludności koło Puńska, która szybko zaczęła zyskiwać przewagę nad jeszcze niezupełnie uwolnionym z więzów feudalnych polskim chłopem z dóbr leżących na południu”³¹.

Nowy etap w rozwoju osadnictwa i rolnictwa na terenie Sejneńszczyzny wytycza ukaz uwłaszczeniowy z 2 marca 1864 r. Dzięki uwłaszczeniu chłopci, otrzymując w posiadanie dotychczas użytkowaną przez siebie ziemię, stawali się pełnoprawnymi właścicielami drobnych gospodarstw i mogli od tego momentu bezpośrednio uczestniczyć we wszystkich akcjach, które dotyczyły regulacji ich gospodarstw. Akt uwłaszczeniowy zatwierdzał zatem narastające już od pierwszych lat XIX w. przemiany społeczno-gospodarcze, zmierzające do zniesienia pańszczyzny, usamodzielnienia społecznego i gospodarczego chłopów, czyli do stworzenia na wsi podstaw do kapitalistycznego ustroju rolnego. Jednakże ustawa uwłaszczeniowa w zakresie rozplanowania wsi i systemów gruntowych nie tylko nie przyniosła pozytywnych zmian, ale wprost przeciwnie, usankcjonowała prawnie istniejące rozdrobnienie. Uwłaszczono wszystkich chłopów i użytkowników, którzy w momencie wydania ukazu z jakiegokolwiek tytułu użytkowali kawałki gruntów. W odróżnieniu od pomiaru włócznej i czynszowania, w czasie których scalano ziemię tworząc jednakowe regularne gospodarstwa, ukaz uwłaszczeniowy nie wprowadził żadnych regulacji. Dawne ustawy regulacyjne po uwłaszczeniu straciły swoją moc prawną, a na nowo trzeba było czekać do 1875 r. Ta pierwsza ustawa z 1875 r. dotyczyła przymusowej separacji i zniesienia szachownic pomiędzy dworami a wsiami, a także między poszczególnymi wsiami. Natomiast nie dotyczyła ona likwidacji szachownicy gruntów chłopskich wewnątrz poszczególnych wsi. Kwestię tę pozostawiano do dyspozycji chłopom, którzy sami musieli wystąpić do władz z prośbą o przeprowadzenie komasacji, z tym że na takim wniosku musiała być wyrażona zgoda wszystkich mieszkańców. Komasację po

1875 r. często określa się jako samorzutne scalanie gruntów, ponieważ przeprowadzana była na podstawie dobrowolnych umów i często bez wiedzy władz. W guberni suwalskiej skomasowano 642 wsie, co stanowiło największy procent wsi skomasowanych w Królestwie Polskim³².

Nowy etap w komasacji wsi wyznaczają dopiero ustawy z lat 1910 i 1911. Ustawy te zezwalały na przeprowadzenie komasacji w wypadku zgody większości mieszkańców danej wsi. Po I wojnie światowej w Odrodzonej Polsce na miejsce licznych ustaw wydanych przez państwa zaborcze stworzono nowe ujednolicone przepisy. Również w zakresie ustawodawstwa agrarnego wydano kilka ustaw dotyczących reformy rolnej, likwidacji serwitutów, a także komasacji gruntów (Ustawa z 31 lipca 1923 r.). Przeprowadzaniu komasacji towarzyszyły jednocześnie inne czynności, mające na celu usamodzielnienie się gospodarstw i podniesienie poziomu ekonomicznego. Przy komasacji likwidowano wspólnoty gromadzkie, nieużytki, serwituty o ile jeszcze istniały, a także w miarę możliwości dodawano ziemi gospodarstwom karłowatym i wreszcie zaczęto przeprowadzać prace melioracyjne.

W wyniku powłaszczeniowej regulacji powstawały wsie z zupełnie nowymi układami gruntów. Były to wsie kolonijne, typu farmerskiego. Właściwie odstąpiono od tzw. kolonii sznurowych na rzecz kolonii rozrzuconych na całej powierzchni należącej do wsi. Każdy gospodarz otrzymywał jeden nadział w kształcie regularnego prostokąta, niekiedy uzupełniony mniejszymi kawałkami wyłącznie pastwiskowo-łukowymi. Cechą charakterystyczną jest również to, że na początku XX w. kolonie powstawały nie tylko we wsiach dotychczas nie uregulowanych, ale także we wsiach już oczynszowanych w 1 połowie XIX w. Wynikało to z powstania w tych wsiach znacznego rozdrobnienia gruntów m. in. na skutek podziałów rodzinnych, które szczególnie nasiliły się zaraz po uwłaszczeniu.

Nowożytnej komasacji kolonijnej uległo wiele wsi, głównie w części środkowej i południowej powiatu sejneńskiego: Posejnele, Posejanka, Półkoty, Poćkuny, Berzniki, Wigrańce, Pogorzelec, Zelwa, Serski Las i wiele innych. Również układ kolonijny ustanawiano na gruntach rozparcelowanych folwarków.

Do II wojny światowej nie zdołano jednak przeprowadzić komasacji we wszystkich wsiach. Stary układ gruntów zachował się we wsi Gawieniańce, leżącej niedaleko Sejn. Istnieje tu tzw. szachownica, polegająca

³² S. Rosłonec, Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej, Warszawa 1928; Z. Ludkiewicz, Komasacja gruntów wiejskich. Studium ekonomiczne, Warszawa 1917.

³¹ Ibid., s. 182.



Ryc. 3. Zagroda kolonijna. Wieś Podgawieniańce pow. Sejny

na wyjątkowo dużym rozdrobnieniu działek i chaotycznym ich rozmieszczeniu. Gospodarze posiadający po kilkanaście ha ziemi ornej mają ją rozrzuconą w 60-80 kawałkach, czasem oddalonych jeden od drugiego o kilkaset metrów. Taki układ gruntów nie tylko utrudnia wprowadzenie nowoczesnego rolnictwa, ale powoduje ogromne straty zarówno w czasie przeznaczonym na prace polowe, jak i w energii ludzi i zwierząt pociagowych zmuszonych bezproduktywnie pokonywać znaczne odległości między poszczególnymi zagonami.

Przez ponad 3 stulecia, bo od pomiarów włócznej z XVI w. do połowy XIX w., podstawową formą gospodarowania była trójpółowka zbiorowa. Polegała ona na podziale gruntów na trzy części, z których jedną pozostawiano pod tzw. czarny ugor, dwie pozostałe uprawiano zbożem ozimym wysiewanym jesienią oraz zbożami i roślinami jarymi wysiewanymi wiosną. W następnym roku na polu ugorującym siano oziminy, na polu po oziminach siano jare, natomiast po jarych pozostawiono pole pod czarny ugor. W trzecim roku kolejność ta znów się zmieniała według stałej zasady, że po ugorze zawsze siano oziminy, po oziminach jare, a po jarych pole ugorowało. W systemie trójpółowym uprawiano w ciągu roku dwa pola, podczas gdy trzecie ugorujące przeznaczano na pastwisko

dla bydła, owiec, a także trzody chlewnej. Pozostawianie co trzy lata jednego pola ugorującego miało tę zaletę, że ziemia odpoczywała, a ponadto dzięki wypasowi zwierząt była nieznacznie nawożona naturalnym nawozem. Przy systemie trójpółowym we wsiach urządzonych według zasad pomiarów włócznej obowiązywało wspólne wykonywanie czynności gospodarczych, szczególnie przy sprzęcie zboża. Wielu informatorów stwierdza, że „sprzęt zboż musiano wykonywać razem, bo jak jeden zaczął, to drugi nie miał przejazdu do swoich sznurów”, „jak ktoś nie zżął na czas, to mu zwierzaki podeptali, bo na rżyska od razu wyganiali krowy”. Wspólność prac rolnych bardzo często przybierała zorganizowany charakter, w formie różnego rodzaju pomocy sąsiedzkich, zwanych łokami. Należy zaznaczyć, że wypas zwierząt na ugorach był także wspólny.

W okresie stosowania trójpółowki, szczególnie w XVI i XVII w., prawdopodobnie istniały jeszcze prymitywniejsze systemy uprawy ziemi, czyli dwupółowka i system wypaleniskowo-żarowy. Jak wiadomo, trzebież dawnych puszczy: Perstumskiej, Mereckiej i Przelomskiej następowała powoli i zakończyła się właściwie w XIX w. Przy istniejących już wsiach zakładano tzw. zaścianki, czyli zagrody jednodworczne, sytuowane „za ścianą”, czyli za obrębem gruntów wiejskich, głównie na terenach leśnych. W przyszłości zaścianki te stawały się często nowymi wsiami. Osadnicy takich zaścianków, celem pozyskania kawałków ziemi pod uprawę, musieli karczować las. Odbywało się to w ten sposób, że ścinano grube drzewa, przeznaczając je na materiał budowlany, grube gałęzie i karpinę użytkowano jako opał, natomiast chrust, zarośla, drobne gałęzie, igliwie i liście palono na miejscu. Po przeoraniu i zmieszaniu ziemi z popiołem siano zboże, które na takich „nowiznach” dawało w pierwszym roku dość duże plony. System wypaleniskowo-żarowy organizowany był także przez folwarki gospodarskie i przez klasztory w Wigrach i Sejnach. Do trzebieży lasów zwoływano całe wsie lub angażowano ludzi wolnych i luźnych, z których wielu osadzało się na stałe zakładając na nowiznach nowe osady rolnicze.

Istotne zmiany w tradycyjnych systemach gospodarowania nastąpiły w XIX w. Po przejściu niektórych wsi na czynsz i na kolonie sznurowe przestaje funkcjonować trójpółowka zbiorowa. Żywotność starych nawyków gospodarowania nie zezwalała na natychmiastowe przejście do innych systemów uprawy ziemi. Istnieje zatem trójpółowka, ale już indywidualna, organizowana w ramach własnego gospodarstwa. Również zanika powoli wspólny wypas bydła.

Jednocześnie w XIX w. zmienia się struktura uprawianych roślin. Coraz więcej sadi się roślin okopowych, głównie ziemniaków, wysiewa się także koniczyzny, seradele, łubiny, które pełnią rolę roślin paszowych

i nawozowych. Wprowadzenie nowych roślin zakłóciło cykliczność w systemie trójpolewym. Przede wszystkim likwidowano ugory. Zaczęto je obsiewać łubinem lub koniczyną. Nawyki gospodarowania trójpolewego były jednak tak silne, że obsiane ugory już po roku orano pod zboża. Później dopiero koniczyny pozostawiano na drugi rok z przeznaczeniem na pastewnik, powodując, że cykl zasiewów zbóż zwiększał się do czterech lat³³.

Na przełomie XIX i XX w., a w niektórych wsiach dopiero w I ćwierci XX w., system wielopolowy i płodozmian staje się systemem powszechnym. Jest wiele różnych rozwiązań w zmianowaniu roślin, w zależności od gleby oraz ilości i rodzajów upraw. Niektórzy informatorzy podają, że po zbożu ozimym siali zboże jare: owies i jęczmień lub mieszankę tych zbóż z wsiewką koniczyny, potem kartofle, po kartoflach pszenicę i znów żyto. Oczywiście, we współczesnych gospodarstwach uprawia się znacznie więcej roślin niż wymieniono wyżej i dla tych roślin stosuje się różnorodne zmianowanie, nierzadko oparte na wzorach zaczerpniętych z fachowej literatury rolniczej lub poradach miejscowych agrotechników.

Równolegle z przemianami zachodzącymi w systemach gospodarowania dokonywały się istotne zmiany w zestawie i rodzajach narzędzi rolniczych. Zmiany te dokonały się w ciągu prawie 50 lat.

Dziś żywa jest jeszcze tradycja używania sochy, którą w latach 1890-1920 zaczęły wypierać pługi żelazne. W powszechnym użyciu były sochy typu dwupolicowego, złożone z długiej grzędzieli zakończonej „rogaczem”, czyli naturalnie rozwidlonymi dwoma odroślami, tworzącymi rączki. W miejscu rozwidlenia osadzano właściwą sochę złożoną z rozdwojonej grubej deski, na końcach której osadzano dwa żelazne sośniki i dwie drewniane lub blaszane odkładnice — police. Sochę zaprzęgano do pary wołów lub krów za pomocą jarzma kulowego lub podgarlicowego. Ponieważ zanik hodowli wołów nastąpił wcześniej niż zanik soch, zdarzały się wypadki, że sochę przyspasabiano do zaprzęgu w jednego konia w ten sposób, że skracano grzędziel sochy dodając na to miejsce dwa dyszle — ołoble, niekiedy utworzone z dwóch zrosniętych gałęzi.

Na terenie Sejneńszczyzny występował drugi typ sochy. Były to sochy łopatkowe, charakteryzujące się tym, że przy rozdwojonej części pracującej zakończonej dwoma sośnikami dodawano do odwalania skiby zamiast dwóch polic jedną ruchomą łopatkę. Ponadto sochy łopatkowe były od razu przysposobione do jednokonnego zaprzęgu, a więc miały dwa dyszle — ołoble, umocowane bezpośrednio do sochy. Socha łopatkowa była narzędziem orackim typowym dla północno-wschodnich obszarów

³³ Por. J. Maciejewska-Pavković, Przemiany w tradycyjnych technikach rolnych...

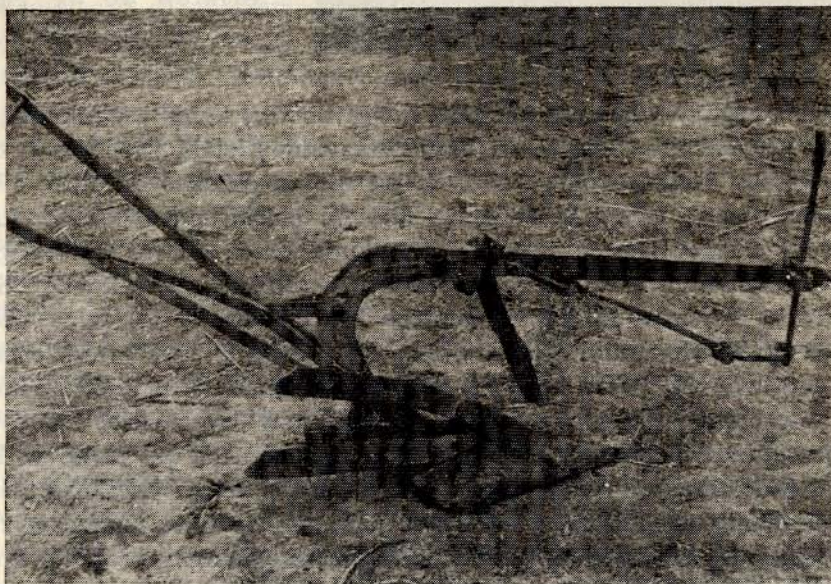


Ryc. 4. Fragment sochy łopatkowej (rozdwojona część pracująca bez ołobli, sośników i łopatek) pozostawionej przez starobrzędowców we wsi Pogorzelce pow. Sejny

Słowiańszczyzny i krajów nadbałtyckich: Łotwy, Estonii, Finlandii, częściowo także Litwy. Na teren Sejneńszczyzny została zapewne przeniesiona przez Wielkorusinów, których zaczęto tu osadzać od około 1780 r. Byli to filiponi, zwani także przez ludność polską starowierami, lub po prostu Moskalami, szukającymi schronienia przed represjami religijnymi po dokonaniu w XVII w. „raskole” w cerkwi prawosławnej. Starowierów osadzano w takich wsiach, jak Buda Ruska, Pogorzelce, Głęboki Rów, Łopuchowo, Białorzeczka i inne. Po II wojnie światowej liczba wsi zamieszkiwanych przez starowierów bardzo zmalała, ponieważ ludność ta z powrotem wróciła na tereny ZSRR. W niektórych wsiach starowiercy pozostawili narzędzia i sprzęty gospodarskie. Na przykład w Pogorzelcu w 1967 r. znaleziono pozostawioną część sochy łopatkowej, która, po dokonaniu uzupełnień przez ludzi pamiętających to narzędzie z czasów jego używalności, jest dziś cennym eksponatem w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Z wywiadów terenowych wynika, że socha łopatkowa była używana jedynie przez starowierów. Nie przyjęła jej ani ludność polska, ani litewska.

Na miejsce soch rozpowszechniły się pługi żelazne. Najwcześniej pojawiły się one w gospodarstwach folwarcznych i u bogatych rolników. Były to pługi fabryczne, na których wzorowali się miejscowi kowale. Rozpowszechnienie się pługów produkcji kowalskiej przypada na I ćwierćwiecze naszego stulecia. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej produkcja ich zanika wobec łatwości nabycia pługów fabrycznych po znacznie niższych cenach od pługów kowalskich. Dziś kowale dokonują jedynie napraw i drobnych ulepszeń, celem lepszego przysposobienia narzędzia do lokalnych gleb.

W Sejneńskim pomiędzy sochami a pługami żelaznymi typu wspólnego nie było jakiś form pośrednich, np. pługów z drewnianymi grządzielami. Natomiast w wyniku zderzenia się tych dwóch narzędzi: sochy i żelaznego pługa powstały formy narzędzi przyjmujących z sochy dwudzielność części pracującej, natomiast z pługa żelaznego właściwą konstrukcję i oczywiście rodzaj materiału — żelazo. Powstały zatem pługi o rozwidlonej odkładnicy i tzw. sochy żelazne — narzędzia oparte na konstrukcji pługa, i nie tylko z rozdwojoną odkładnicą, ale także z podwójnym lemieszem przypominającym dwa sośniki soch. Powstanie tych narzędzi i ich kilkunastoletnie zastosowanie do orki wiązać należy z miejscowymi rodzajami gleb, ale także z nawykami odziedziczonymi po orce sochami, które dzięki swej rozwidlonej części pracującej, nie tylko



Ryc. 5. Żelazny pług z rozdwojoną okładnicą wyrobu kowalskiego. Wieś Wojciuliszki pow. Sejny

odwalały skiby, ale także je dodatkowo rozkruszały. W pierwszych latach pojawienia się pługów niektórzy gospodarze używali do orki dwóch narzędzi: pługa do orki głębokiej pod zboże ozime, natomiast sochy przy uprawie ziemniaków i niektórych zbóż jarych³⁴.

Wypierana przez pługi socha przekształcała się niekiedy w radło rylcowe. Było to związane z rozpowszechnieniem się uprawy ziemniaków. Radelko miało początkowo zastosowanie przy obsypywaniu okopowizn, później także przy sadzeniu, a bardziej przy wykopywaniu. Radelka drewniane wykonane z soch (wówczas zastępowano rozdwojoną sochę pojedynczym rylcem z jednym sośnikiem i symetrycznie rozmieszczonymi z boku skrzydełkami) były w użyciu jedynie przez kilka lat i zostały około 1915-1920 r. całkowicie wyparte przez radelka żelazne kowalskie i produkcji fabrycznej.

Stopniowo, wraz z rozpowszechnianiem się żelaznych narzędzi oraczych, następuje ich specjalizacja. Są zatem pługi lżejsze i cięższe, o mniejszej lub większej odkładnicy, pługi dwuskibowe itp. Powstają także nowe typy narzędzi, takie jak kultywatory używane do podorywek i niszczenia chwastów, wały talerzowe i inne. Cechą charakterystyczną jest to, że większość tych nowych narzędzi fabrycznych ma swoje odpowied-



Ryc. 6. Bronowanie ziemi po orce ciężką broną beleczkową. Wieś Żwikiele pow. Sejny

³⁴ Por. M. Pokropek, Rozwój narzędzi rolniczych na Podlasiu na tle przemian gospodarczych XIX i XX wieku. „Rocznik Białostocki”, t. 7, 1967, s. 221-249.

niki w narzędziach wykonywanych przez gospodarzy lub przez miejscowych wiejskich rzemieślników. Tak więc wiejskie kultywatory to drapak — narzędzia z drewnianych beleczek, zbitych w kształcie trójkąta, w które nabijano żelazne łopatkowe zęby. Fabryczne wały talerzowe zastępowano wałami drewnianymi z wyciętymi korbami.

Istotnym zmianom konstrukcyjnym uległy także brony. W XIX w. w powszechnym użyciu były brony całkowicie drewniane. Miały kształt zaokrąglonego trapezu, a zbudowane były z grubych lasek leszczynowych, ułożonych w kształcie kraty. W miejscu krzyżowania się prętów umocowywano duże zęby wykonane z brzozy lub dębu.

Brony laskowe zastąpiono tzw. bronami beleczkowymi. Zbudowane były z 3-5 podłużnych beleczek połączonych ze sobą cieńszymi sponkami. W tak skonstruowaną kratownicę nabijano żelazne zęby. Brony beleczkowe pojawiły się przed I wojną światową i były używane dość długo, bo aż do pięćdziesiątych lat. Sporadycznie spotykało się je w użyciu jeszcze w latach sześćdziesiątych. Należy odnotować ciekawą informację, że zarówno brony laskowe, jak również kratownice do bron beleczkowych kupowano na targach w Suwałkach i w Sejnach bezpośrednio od wytwórców ze wsi położonych na skraju Puszczy Augustowskiej. W okresie międzywojennym rozpowszechniają się fabryczne brony żelazne, które dziś całkowicie wyparły wszystkie inne typy.

W XIX w. powszechnie stosowano orkę w wąskie zagony 8-12-skibowe. Stosowanie ich uzależniała także ręczna technika siewu ziarna „za-



Ryc. 7. Wałowanie ziemi po siewie ziarna. Wieś Szypliszki pow. Suwałki



Ryc. 8. Kosy z grabkami i pałką przystosowane do cięcia zboża. Wieś Pogorzelec pow. Sejny

gon na jeden siew”, oraz sprzęt zboża sierpami. Żniwiarz żął sierpem „od bruzdy do bruzdy przez cały zagon”. Oczywiście, orkę w zagony stosowano najdłużej we wsiach nie skomasowanych, o rozdrobnionym układzie pól i z trójpółowym systemem uprawy ziemi. Stosowano dwa rodzaje orki, płytszą, polegającą na tzw. rozganianiu, czyli na oraniu od zewnętrznych brzd i orkę głębszą, którą rozpoczynano ze środka zagonu. Pierwsza zwała się orka w rozgon lub orka rozrzutkiem, rozrywka lub podobnie, druga — orka w ozimek, składanie ozimków, w skład itp. Określenie orka w skład stosuje się wprawdzie do innych, późniejszych rodzajów orki, ale przez niektórych informatorów wymiennie była używana w tym właśnie znaczeniu.

Pole po ugorach przeznaczone pod zboże ozime orano dwukrotnie. Pierwszy raz w końcu czerwca; „orka czarnego ugoru”, „ugory orać”, „podorywka”. Drugi raz orano głębiej tuż przed siewem w końcu sierpnia i na początku września. Istnieje jednak tradycja, że w niektórych wsiach przy trójpółowce zbiorowej podorywki nie były stosowane, przynajmniej we wczesnym czerwcowym terminie. „Na sznurach, gdzie wszyscy ugorowali, nie było podorywek, bo ugor stać musiał do pasienia bydła”. W innych wsiach twierdzono jednak, że „kiedy były ugory to

trza było orać na święty Jan, a krowy gnać na bagna". Dzień św. Jana Chrzciela wyznaczał tu termin rozpoczynania orki na ugorach, stąd określenie ugór świętojański. „Przed św. Janem ziemia nie była ochrzczona i ludzie nie chcieli orać wcześniej". W sierpniu od św. Wawrzyńca (10 sierpnia) rozpoczynano orkę w uziemki (zagony). „Na św. Wawrzeńca bierz socha w ręce" lub „Na św. Wawrzeńca bierz się chłopie do uziemca". Orkę jesienną należało kończyć najpóźniej w październiku. Mówiono dawniej: „Na święto Łucji niechaj sochę rzuci".

Interesujący jest fakt, że ze wszystkich narzędzi rolniczych socha często występuje nie tylko w przysłowia, ale także w pieśniach. Jedna z takich pieśni miała być kiedyś śpiewana w czasie orki.

Orałbym ja orał, by socha orała
Zeby na zakręcie dziewczyna stojała
Nie przyszła dziewczyna ale mama moja
Co mi się nie orze ta skibeńka gładka
Oraj synu ora, jeszcze dwie godziny
Zaraz będzie wieczór, pójdziesz do dziewczyny
Kochana mateczko tak ci się wam здаје
Mnie jedna godzina całym rokiem staje.

Pól pod zboże jare nie orano dawniej jesienią, a jedynie wiosną i to tylko jeden raz, bezpośrednio przed siewem. Przy takim systemie orki i prymitywnym narzędziu, jakim była socha, ziemia nie mogła być należycie uprawiona. Występowało także duże zachwaszczenie pól, co w efekcie przynosiło duże straty w plonach.

W okresie trójpółówki, przy występowaniu długich zagonów tzw. sznurów, nie orano całego zagonu od razu, ale dzielono go na „stajki" — mniejsze kawałki. Stajka miała około 50 m długości. „Orał po kawałku bo sznurek był długi, na takiej dłużyźnie to jest różna gleba". Sam sposób orania w rozgony i w uziemki — na składy był taki sam jak obecnie. Dzielenie długich zagonów na stajki zanikło wraz z trójpółówką, po komasacji.

Z chwilą przejścia na kolonie gospodarze porzucają orkę w wąskie zagony na rzecz zagonów szerszych i tzw. składów, które dziś na tym terenie dominują. Oprócz wymienionych czynników na zanik orki w zagony przyczyniła się także melioracja. Należy pamiętać, że zagony, dzięki znacznej wypukłości i licznym bruzdom odprowadzającym wodę, dość skutecznie zabezpieczały plony przed zamakaniem.

Po wprowadzeniu pługów zaczęto orać więcej razy, stosując przy tym różne rodzaje orki, w zależności od uprawianych roślin. Powszechna stała się orka jesienna pod jare, z wyjątkiem kartoflisk przeznaczonych np. pod jęczmień. Ziemię przeoraną jesienią pozostawiano przez zimę, natomiast wiosną drapakowano ją w poprzek, a następnie orano pod siew.

Zmieniła się także uprawa ziemniaków. Zaprzestano sadzenia ich w uziemkach, czyli w zagonach. Rozpowszechniła się natomiast uprawa w składach. Ziemniaki sadzono bezpośrednio w czasie orki, czyli „pod pług", w co drugą skibę. Następnie ziemię bronowano, a po wzejściu roślin, radlono za pomocą radełka.

Przy uprawie zboża pole bronowano dwukrotnie. Pierwszy raz po orce głębokiej przed siewem, drugi raz po siewie, celem przykrycia ziarna. Bronowanie przed siewem nazywano dłużowaniem, „bo bronowano wzdłuż pola, żeby równać ziemię, aby zboże równo rosło". W czasie dłużowania niekiedy na brony nakładano kamienie lub kłodę drewna, „aby brony nie skakały po skibach", „żeby lepiej rozbijały bryły ziemi". Często bronowano w dwa konie „jeden koń drugiego gonił". To nie było sprzęganie dwóch koni do jednego narzędzia, jak np. przy orce pługiem lecz każdy koń ciągnął tu jedną bronę, idąc jeden za drugim i obejmując pole na dwie szerokości bron. Drugi raz bronowano po siewie. Nazywano to bronowaniem, bronowaniem w krąg lub podobnie. Nazwa bronowanie w krąg pochodzi stąd, że bronowano wkoło, w krąg — „żeby dobrze przykryć zboże".

Niezależnie od bronowania, w okresie międzywojennym zaczęto po siewie ziemię wałować drewnianymi lub żelaznymi wałami. Miało to zapobiegać utracie wilgoci. Również dzięki wygładzeniu powierzchni zasianych pól łatwiej było potem kosić zboże.

W tradycyjnym gospodarstwie chłopskim przeważała uprawa zbóż z przewagą żyta. O niskim udziale okopowych (ziemniaków) w całości kształcie produkcji roślinnej, świadczy to, że w niektórych gospodarstwach w połowie XIX stulecia uprawiano je tylko w ogrodach koło zagrod. Dalszy rozwój poszedł w kierunku wzrostu udziału okopowych, eliminacji niektórych gatunków zbóż, ograniczeniu lub zaniku uprawy niektórych roślin oleistych i włóknistych.

Obecna struktura upraw (dane dla pow. Sejny z 1968 r.) przedstawia się następująco. Na ogólną powierzchnię zasiewów, wynoszącą ponad 28 tys. ha, uprawy zbóż zajęły 59,2% powierzchni:

	powierzchni
w tym 4 zboża podstawowe	50,7
w tym żyto	29,2
owies	12,7
jęczmień	6,4
pszenica	2,4
kukurydza	0,4
rośliny strączkowe jadalne	1,4
ziemniaki	11,8

rośliny przemysłowe	1,1
pastewne	25,2
pozostałe uprawy	0,9 ³⁵

Dość zgodne z tym ogólnym zestawieniem są dane z poszczególnych gospodarstw indywidualnych z najbliższych wsi koło Sejny (dane z 1968 r.).

Dane tabeli 2 mają jedynie charakter orientacyjny, ponieważ nie uwzględniają wszystkich upraw, a ponadto obejmują tylko cztery dowolnie wybrane gospodarstwa z 4 różnych wsi ³⁶.

Tabela 2.

Wyszczególnienie	W s i e			
	Gawieniańce	Półkoty	Sumowo	Zegary
	wielkość gospodarstw (oodana tylko ilość ziemi ornej w ha)			
	9 w tym 2,5 ugorów	około 12	14	13
Żyto w ha	3	4	3,5	3,5
Pszenica	—	0,5	0,5	—
Owies z jęczmieniem	—	3	2	brak danych
Owies	1	0,5	brak danych	2
Jęczmień	0,4	—	brak danych	0,5
Ziemniaki	1	1	1,5	1,2
Rośliny pastewne	brak danych	2	1,8	2

Na podstawie licznych wypowiedzi rolników wynika, że obecnie podstawowymi roślinami uprawianymi na terenie Sejneńszczyzny to w dalszym ciągu żyto, ziemniaki i owies, ale także rośliny pastewne, głównie różnego rodzaju koniczyny. Ze względu na złe gatunki ziemi nie wysiewa się tu większej ilości pszenicy. Zanika uprawa gryki, coraz mniej uprawia się lnu i konopi. Natomiast propagowana jest uprawa nowych roślin przemysłowych, np. tytoniu i różnych odmian roślin pastewnych.

Struktura zasiewów dla XIX stulecia jest trudna do odtworzenia. Brak jest dokładnych danych statystycznych, które mogłyby być porównywalne z danymi z okresu międzywojennego i współczesnego. Ponadto materiały statystyczne z XIX stulecia są często sprzeczne i obejmują nieco inne obszary administracyjne. Tylko w przybliżeniu można podać, że w osiemdziesiątych latach ubiegłego wieku na każde 100 ha ziemi uprawnej w powiecie Sejny zasiewano 25-29 ha żyta, a 6-8 ha obsadzano

³⁵ Na podstawie: Osiągnięcia powiatu sejneńskiego w okresie XXV-lecia PRL, oraz: Sprawozdanie z realizacji planu pięcioletniego 1966-1970, powiatu Sejny, Sejny 1971.

³⁶ Na podstawie materiałów terenowych zebranych podczas Międzyuczelnianego Obozu Etnograficznego w Sejnach w 1968 r.

ziemniakami. Inne uprawy zbożowe były na poziomie przeciętnym. Prawie nie uprawiano pszenicy, jak również i prosa, nie sadzono buraków cukrowych. Natomiast uprawiano w większych ilościach soczewicę, groch, grykę.

Indywidualne gospodarstwa rolne miały i jeszcze w dalszym ciągu zachowują wielokierunkową produkcję dla potrzeb gospodarstwa domowego i hodowli, dlatego też w strukturze zasiewów istniała zawsze tak duża różnorodność uprawianych roślin. Dopiero ostatnie lata przyniosły pewne zmiany w kierunku produkcji specjalistycznej i ściśle towarowej.

Siew zbóż odbywa się dwukrotnie w ciągu roku. Pierwszy raz we wrześniu sieje się zboże ozime, czyli żyto i niewielkie ilości ozimej pszenicy. „Sieje się tydzień przed Siewną i tydzień po Siewnej” — 8 września święto Matki Boskiej Siewnej. Nie można było siać ozimin później niż do połowy października, bo przed zimą zboże nie wyrastało dostatecznie i wymarzało. Starzy ludzie mówili: „kto sieje na świętą Jadwigę, ten zbiera figę”. Również nie można było siać wcześniej, przed wrześniem bo „zboże wykwiłało”.

Zboże jare i inne rośliny wysiewano wiosną, w ciągu kwietnia i maja. Jeden z informatorów stwierdza, że dawniej ludzie pilnie obserwowali niebo, „bo gdy czas siać przelatują na północ siejki (lub siewki — duże szare ptaki podobne do mew). Według powszechnej opinii zboża jare najlepiej było wysiewać w czasie pełni księżyca, „bo będą pełne kłosa”. Uważano przy tym, żeby siać przy jednym świetle, tzn. „żeby nie było na niebie dwóch światel jednocześnie”, czyli słońca i księżyca. Mówiono także, że „gdy księżyc w pełni, wtedy jęczmień będzie omłotny” lub „jak jest cały księżyc, to można siać jęczmień”. „Pszenicę trzeba siać, gdy jest stary księżyc, bo wtedy nie będzie miała tabaki” (stary księżyc — to nów, tabaka — to szerniałe kłosa).

Ze zbóż jarych najwcześniej wysiewano owies, a także pszenicę, „bo zboża te nie boją się zamrozków”. Siano w końcu kwietnia, byle by była dostatecznie wyschnięta ziemia, „aby w ziemię mógł ziarno wrzucić”. Do tych wczesnych zbóż jarych odnosi się prawdopodobnie przysłowie: „Na świętego Marka sieje się ostatnia jarka”.

Terminarz siewów poszczególnych roślin jarych wyznaczały także święta patronów kościelnych: św. Józef, Stanisław, Zofia, Helena, Grzegorz i inni. Na przykład „Proso i ogórki sieje św. Stanisław”, len wysiewano na św. Helenę (22 maja), bo wtedy „pchełka już nie zjada lnu”. Natomiast św. Grzegorz był patronem od kapusty. W tym dniu wysiewano kapustę, a jeżeli było jeszcze zimno, to do nasion kapusty dosypywano ziemi, mieszano je razem i przechowywano do czasu właściwego siewu.

Zwracano także uwagę na początek siewu. Nigdy nie zaczynało w poniedziałek, bo ten dzień przynosił niepowodzenie w pracy i nieurodzaje w plonach — „bywają puste kłosy”. Najchętniej zaczynało wszelkie prace w soboty, rzadziej w środy, wierząc, że rozpoczęta w tych dniach praca przyniesie obfite plony.

Ziarno na siew pozyskiwano głównie z własnego gospodarstwa. Wybierano ziarno najdorodniejsze i jak najlepiej oczyszczone. Po kilku latach musiano jednak wymieniać je, bo znacznie obniżały się plony. Zboże wymieniano między sąsiadami. Ale nie była to wymiana bezpieniężna. „Sąsiedzi bali się wymieniać, żeby nie stracić urodzaju”. Zamiana zboża dokonywała się na zasadzie sprzedaży-kupna. Niekiedy sprzedaż-kupno mogło być symboliczne. O ile gospodarze wymieniali zboże bez płacenia równowartości pieniężnej, wówczas dawano symboliczną złotówkę, która miała przeciwdziałać utracie urodzaju, „bo sprzedać było wolno”. Na kilka lat przed II wojną światową zaczęto zaopatrywać się w ziarno siewne w Kółkach Rolniczych, które sprowadzały je z innych okolic, głównie z gospodarstw folwarcznych. Oczywiście, w ziarno siewne zaopatrywano się także na targach w Sejnach i w Suwałkach. Były to jednak niewielkie ilości. Dopiero po II wojnie światowej, wymiana ziarna stała się bardzo powszechna, głównie dzięki działalności Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska, rozprowadzających wśród rolników wysokogatunkowe, selekcionowane ziarno siewne. Niewielkie ilości ziarna dostarczały także okoliczne Państwowe Gospodarstwa Rolne.

W ostatnich kilku latach zaznaczył się znaczny wzrost plonów. O ile w 1956 r. w gospodarstwach indywidualnych z 1 ha zbierano około 12 q żyta, jęczmienia lub pszenicy, a 11,5 q owsa, to w 1968 r. plony wzrosły do 16 q żyta, 19,9 q jęczmienia, 16,1 q owsa i 19,1 q pszenicy.

Do II wojny światowej zboże wysiewano ręcznie. Do siewu używano specjalnego płóciennego worka lub płachty zawiązywanej na plecach. W powszechnym użyciu były także owalne słomiane koszyki, tzw. krótki, siewienki lub karazinki, które przewieszano przez plecy za pomocą lniennego ręcznika lub parcianego pasa. Zwykły siew gospodarz zaczynał „ze skraja pola” odmierzywszy od miedzy 6-7 kroków. Stawał w połowie odmierzonego pasa i posuwając się do przodu rytmicznie rozrzucał ziarno „na dwie strony, na lewo i w przód”. Ta wymierzona ścieżka, po której kroczył siewca, nazywała się śniarem lub rysem; „śniarem idę”. Podczas siewu uważano, żeby ziarno było równomiernie rozrzucone, „żeby nie było plechów” — pustych, nie zasianych miejsc. Miejsca, gdzie zboża było mniej wysianego i wyrastało rzadziej, nazywano bliznami.

Po II wojnie światowej następuje stopniowa likwidacja siewu z płachty. Rozpowszechniają się siewniki, a wraz z nimi siew rzędowy. Według opinii rolników „siać siewnikiem jest lepiej, bo lepiej ziarno wciśnie, jest

szybciej siać, ziarno równo rośnie”. Ponadto siewnikiem wysiewano mniej ziarna niż ręcznie. Na 1 ha ziemi wysiewano siewnikiem około 170 kg, ręcznie 200 kg. O ile po II wojnie światowej siewniki mieli nieliczni gospodarze, to już w latach sześćdziesiątych zakup siewników przez gospodarzy indywidualnych wzrósł kilkakrotnie. W 1968 r. obsiano siewem rzędowym ponad 80% powierzchni. Nie znaczy to, że 80% gospodarstw miało własne siewniki. Narzędzia te wypożyczano od sąsiadów, z Kółek Rolniczych i Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Zarówno przed siewem ręcznym, jak również przed obecnym siewem maszynowym dokonywano różnych zabiegów, mających na celu zapewnienie powodzenia w pracy i w urodzajach. Przed siewem ziarno święcono, a niekiedy także żegnano znakiem krzyża. Do pierwszego worka, czy też do pierwszej płachty ziarna siewnego wsypywano ziarno odpowiedniego gatunku z bukietu, zwanego plonem, święconego 15 sierpnia (w święto Matki Boskiej Zielnej), lub z plonu święconego po zakończeniu żniw. Natomiast do owsa dosypywano ziarno tego samego gatunku, święconego w kościele w dniu św. Szczepana (26 grudnia). Duże znaczenie przypisywano pierwszej garści wysiewanego zboża. Początek siewu miał mieć zasadniczy wpływ na dalszy siew i wzrost roślin. Niektórzy informatorzy zapamiętali, że dawniej tę pierwszą garść wysiewanego zboża nazywano „Izydorem” od patrona rolników — św. Izzydora.

Znano także zabiegi zabezpieczające przed niszczeniem zboża przez ptaki. Siewca przed siewem musiał natrzeć ręce słoniną święconą w czasie Wielkanocy, „żeby ptaki nie wyjadały ziarna z kłosów”. Po siewie stawiano na polach strachy na wróble. Obecnie, twierdzą informatorzy, nie stawia się strachów na polu, bo ptaki się tego nie boją. „Dawniej ludzie byli biedni, więc każde ziarenko było cenne, teraz ludzie mają tyle, że i dla nich i dla głodnych ptaków wystarczy”.

W czasie wzrostu niektóre zboża odchwaszczano. Na pola wychodziły kobiety i małe dzieci i wyrwały kłol, oset i wasilki, czyli chabry. „Z pszenicy wybierały kobiety kłol i wasilki, żeby bułeczki były smaczniejsze”. Odchwaszczanie pszenicy było o tyle zrozumiałe, że wysiewano ją w małych ilościach. Innych zbóż specjalnie nikt nie odchwaszczał. Obecnie ziarno siewne jest oczyszczane zarówno mechanicznie, jak i chemicznie.

W okresie wzrostu zbóż był praktykowany jeszcze jeden zabieg, a mianowicie poświęcanie pól przez księdza. Miało to chronić przed gradobiciem i innymi klęskami żywiołowymi. Jeden z informatorów ze wsi Łumbie przed II wojną światową uczestniczył w wyświęcaniu pól i według jego relacji obrzęd ten przebiegał w następujący sposób. „Zbierano składkę, której wysokość ustalano na zebraniu u sołtysa, np. po złotówce od kolonii (od gospodarstwa). Zbierano w ten sposób z całej

wsi 20-25 zł. Z pieniędzmi jechano do księdza, który przyjeżdżał za dwa, trzy dni, jak była pogoda. Wysyłano furkę (bryczkę). Cała wieś się zbierała. Ksiądz przyjeżdżał, przechodził kilka kroków, wsiadał w bryczkę i objeżdżał pola całej wsi. Ludzie nieśli krzyż i szli za bryczką, śpiewając litanię do wszystkich świętych. Na rogach pól zatrzymywano się, ksiądz święcił ziemię. Później odwożono księdza, a jak młody to zostawał na przyjęcie. Był poczęstunek, muzyka i tańce". Zdaniem innego informatora, żadne zabiegi nie były potrzebne, jeżeli ziemia była „dobrze wyrobiona”, wówczas „zboże wyrośnie dobre i robaki go nie zjedzą”. „A święcenie pól to księża wymyślili, sieli taką propagandę, żeby zarobić, popierali swój interes”.

Przy siewie zbóż i sadzeniu roślin, szczególnie jarych wysiewanych wiosną, zwraca uwagę istnienie w tradycyjnym rolnictwie bardzo rozwiniętych zabiegów, mających na celu zapewnienie urodzaju. W zabiegach tych spłótły się co najmniej trzy warstwy: magiczno-irracjonalny, religijny i racjonalny, wynikający z wieloletnich obserwacji natury i doświadczeń produkcyjnych. Te ostatnie były zawsze podbudowane magią i religią, celem podkreślenia ważności i skuteczności czynionych zabiegów. Lekceważenie ich mogło ujemnie odbić się na urodzajach, dlatego w zamkniętej społeczności wiejskiej zabiegi te były ściśle przestrzegane i kontrolowane przez ogół. Najlepszą formą takiej kontroli był czynny udział w zbiorowych zabiegach.

Zabiegi magiczne oraz obrzędowość kościelna były ściśle związane z wiedzą rolniczą. Dotyczyła ona terminarza prac; kiedy i w jakich okolicznościach i w jaki sposób należało postępować, by zapewnić dobre urodzaje. Wyznacznikiem terminów były przede wszystkim zjawiska przyrodnicze. Siał można w pełnię księżyca, by kłosa były pełne, ale jednocześnie w pełnię księżyca nie można było wysiewać grochu, bo był pusty. Groch można było wysiewać, kiedy żaby rechoczą. Kartofle należało sadzić, „kiedy na niebie chodzą okrągłe obłoki”. Len i konopie najlepiej wysiewać „w krzyżowe dni”, czyli „w suche dni”, ale nigdy zboże, które mogłoby uschnąć. Mamy tu magię podobieństwa, „podobne rodzi podobne”, występującą w wielu innych zabiegach. Na przykład, gdy gospodarz idzie siał groch, to żona musi zrobić mu na śniadanie jajecznice, wtedy groch będzie taki duży jak jajka.

Zabiegi magiczne o charakterze wegetacyjnym poprzedzały wróżby, które miały odsłonić tajemnicę przyszłych plonów. Na terenie Sejneńszczyzny nie było ich dużo, przynajmniej do dziś nie zachowało się ich wiele w pamięci informatorów. Dość powszechna była wróżba czyniona w wigilię Bożego Narodzenia. Kładło się wtedy pod obrus siano i dodawało parę kłosów różnych zbóż. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia, sprzątając siano ze stołu, sprawdzało się, ile ziaren jakich zbóż leżało

na stole. Im więcej ziaren danego zboża, tym lepszy miał być urodzaj. W Nowy Rok obserwowano, czy dzień będzie pogodny i słoneczny, bo „jak na Nowy Rok jasno, w stodołach u gospodarzy będzie ciasno”.

Sprzęt płodów rolnych rozpoczynał się w połowie lata (lipiec) żęciem zbóż i trwał do jesieni (wrzesień i październik) do sprzętu roślin okopowych (ziemniaków i buraków cukrowych, o ile były one wysiewane). Podobnie jak w technikach orki i siewu, tak samo w technikach sprzętu zbóż nastąpiły w ostatnim półwieczu ogromne przeobrażenia. Istnieje do dziś żywa tradycja żęcia zboża sierpami. Używano sierpów ząbkowanych kowalskiej, a później także fabrycznej produkcji. Pracę tę wykonywały kobiety. W okresie kiedy orano i siano w uziemki, czyli wąskie kilkuskibowe zagony, każda kobieta żęła jeden uziemek. Nazywano go w niektórych wsiach „zajmiskiem”. „Zajmisko to pas, który żęła żętka”. Przy żniwach pracowało zazwyczaj kilka kobiet. Często organizowano pomoc wzajemną lub odpłatnie godzono kobiety z biedniejszych gospodarstw, w których wcześniej kończono żniwa. Do żęcia ostatnich zagonów zwoływano tłokę — pomoc sąsiedzką, na którą chętnie przychodzili sąsiedzi, bo taka tłoka była połączona z poczęstunkiem i zabawą. O ile przy żniwach pracowało kilka kobiet, wówczas jedna z nich, nie zawsze musiała to być gospodyni, pełniła funkcję tzw. przodownicy. „Przodownica żęła jako pierwsza i nadawała kierunek żęcia i tempo pracy pozostałym żętkom”. Ścinano zboże tzw. garściami. Z około 15-20 garści wiązano snopek. „Jeżeli było z 20 garści, to snopek był już grubowaty”. Wiązanie snopków należało do mężczyzn. Mieli oni przygotowane powrośla, zwane przewiązłami, ze starej zeszłorocznej słomy żytniej, którymi za pomocą drewnianego kołka, zwanego kneblem, wiązano zboże w snopki. Snopki układano w mendle (mętłe) po 15 szt., które zgrupowane po 4 tworzyły kopy (60 szt.). Układano także „ryki” liczące po 20-30 snopków, które były zestawiane parami w jednym rzędzie. Później rozpowszechniły się kopice pionowo-dookole, czyli dzieśiatki. Przy ustawianiu w dzieśiatki jeden snop stawiano pionowo i dookoła niego dostawiano 9 pozostałych.

W wypowiedziach wielu informatorów, szczególnie starszych kobiet, powtarza się stwierdzenie, że dawniej w czasie żniw śpiewano piosenki, opowiadano różne historie, żartowano często w formie krótkich wierszowanych utworów, w których wymieniano współpracowników i sąsiadów we wsi, jak np. ten czterowiersz zapisany w Gawieniańcach:

Oj zniście, oj zniście, nie stójcie
Pana Boga się bójcie
A nasze żenicy zbierają
Buchowskiego targają.

Inne utwory śpiewane w czasie żniw brzmią:

Znijcie żeńce, zniście
Jest tam zając w życie
Jak żytko zetnieć
Zająca weźmiecie.

Oj, uziemeńku zagonie
Kiedy ja ciebie wygonię
A ony idzie mateńka
A ony idzie rodzona
Pomoże mnie żąć z zagona
A ony idzie za lasem
I niesie sierpik za pasem
A ony idzie za górą
A nie wiadomo za którą.

Słońce spada coraz niżej
Wieczór wkrótce nam zawita
Koniec łąnów coraz bliżej
Dziś kończymy żniwo żyta
Sноп do snopa będzie kopa
Różne zboże, Bóg pomoże
Niech dziewczęta wieńce plotą
Bo się zbliża koniec łąnów
I zanuć pieśń z ochotą
I zanoszą wieniec paniom.

Przy żniwach śpiewano także wiele piosenek, które na wieś dostały się prawdopodobnie za pośrednictwem XIX-wiecznych śpiewników domowych, jak np. ta liryczna piosenka o dziewczynie:

Chodziłem po polu i zbierałem kłosa
Kocham tę dziewczynę co ma jasne włosy
Co ma jasne włosy i oczy niebieskie
Nie oddałbym ja ją za berło królewskie
Bo berło królewskie ze złota zrobione
A oczy dziewczyny od Boga sądzone.

Już przed I wojną światową w niektórych gospodarstwach, do koszenia zboża zaczęto używać kos, które w latach międzywojennych prawie całkowicie wyparły sierpy. Oczywiście, sierpy nie zostały całkowicie porzucone, zmieniły jedynie funkcję. W dalszym ciągu pozostały w rękach kobiet, które, zamiast żąć, podbierały nimi skoszone zboże i układały je w snopki. Koszono na ścianę. Kosiarz rozpoczynał ścinanie zboża z prawej strony pola i wówczas skoszone zboże kładło się na lewą stronę na zboże jeszcze rosnące. Za kosiarzem musiała podążać kobieta podbieraczka, by uprzątnąć zboże przed drugim kośnikiem. Na pokos ścinano żyto, pszenicę, a także jęczmień, natomiast owies, a niekiedy także jęczmień koszone na garście, czyli na ściernisko. Sprzęt zbóż za

pomocą kosy znacznie skrócił żniwa. „Dawniej jak zaczęli żąć sierpami od Matki Boskiej Szkaplerznej (16 lipca), to cieli do sierpnia”. Jeden kosiarz w ciągu dnia skosił cztery razy więcej żyta niż kobieta sierpem. A kobieta potrafiła zżąć kopę zboża, czyli 60 snopeczków.

Po wprowadzeniu kosy coraz rzadziej organizowano pomoc sąsiedzką podczas żniw, oprócz zachowywanej w dalszym ciągu końcowej tłoki. Często do żniw wynajmowano robotników z własnej lub sąsiednich wsi. Do żniw chętnie godzili się starowiercy. Płacono im dniówkę w ilości trzech garncy zboża (około 9,5 kg).

Od kilku lat na wsi sejneńskiej dokonują się nowe zmiany. W zestawie narzędzi i maszyn rolniczych pojawiają się różnego rodzaju kosiarki konne i traktorowe, które z kolei wypierają z użycia kosy.

Żniwa zachowały i jeszcze do dziś najczęściej zachowują zwyczajów i obrzędów typu rolniczego. W obrzędowości tej dadzą się dziś wyróżnić obrzędy związane z początkiem żniw, czyli tzw. zarzynkiem i obrzędy związane z zakończeniem, czyli dożynki. Bardziej rozbudowaną obrzędowością charakteryzują się dożynki, które jeszcze dziś ulegają nowym przeobrażeniom, co świadczy o ich żywotności, mimo że od wielu lat są one coraz uboższe.

Duże znaczenie przypisywano rozpoczęciu żniw, bo tak samo jak pierwsza orka, pierwszy siew, tak i pierwsza garść zboża zżęta sierpem czy skoszona kosą miała decydować o powodzeniu całych żniw. Rozpoczynano je najchętniej w sobotę, rzadziej w środę. Żniwa powinien rozpocząć sam gospodarz lub gospodyni. Dawniej ścinali oni kilka kłosów, z których układali na ziemi krzyż. W pierwszym dniu żniw, o ile pracowało kilku żniwiarzy, a wśród nich i sam gospodarz, gospodarza opasywano słomianym powroślem i wymuszano symboliczny napiwek. Być może jest to zwyczaj przeniesiony z dworu, jako że niektórzy informatorzy pamiętają, że po dworach, gdy na pole do żniw przychodził właściciel, wiązano go powrośłami ze słomy i trzymano dopóty, dopóki nie wykupił się beczką piwa. Wreszcie ten sam zwyczaj najdłużej występuje we właściwych dożynkach, czyli w ostatnim dniu żniw podczas ścinania ostatniego zagonu.

Charakterystyczną cechą dawnych dożynek był zbiorowy udział w obrzędzie i zabawie. Gospodarz kończący żniwa spraszał na tłołę, na którą chętnie przychodzono, bo pracowano jedynie od południa do wieczora w zamian za poczęstunek i zabawę, która trwała do późnych godzin nocnych.

Najważniejszym akcentem dożynek było sporządzanie na polu tzw. plonu. Po zżęciu lub skoszeniu ostatnich kłosów wybierało się najdorodniejsze kłosa bądź z całego pola, bądź tylko z ostatniego zagonu — pokosu i plotło się z nich plon. Przybierały one różnorodne kształty.



Ryc. 9. Plon — po żniwach pozostawiona na polu kępa zboża ustrójona zielonymi gałązkami i obłożona wokół kamieniami. Pow. Augustów

Najczęściej był wykonany w formie wiązanki ozdobionej polnymi i ogrodowymi kwiatami. Pleciono także w formie wiązanki, w której dolne części zboża, zwane knowiami, były splecione w trzy warkocze, ażeby łatwiej można było taki plon postawić na ziemi lub na stole. We wsi Żegary, zamieszkałej przez Litwinów, plon wyplatano z kilku kłosów w kształcie małego wianuszka.

Niektórzy informatorzy stwierdzają, że dawniej plon niesiono do domu, a na polu w ostatnim zagonie pozostawiano kilka kłosów nie ściętych, które przewiązywano bądź jakąś kolorową tasiemką, bądź różańcem. Przy ścinaniu zboża uważano, który ze żniwiarzy będzie ostatni. Ostatniego żniwiarza nazywano pępkiem. Tą samą nazwą określano umysł nie pozostawioną kępę zboża na ostatnim zagonie, której nikt nie chciał ścinać z obawy przed drwinami i żądaniem okupu. Jedną ze starszych kobiet we wsi Łumbie pamięta, że podczas żniw pozostał „pęp”, bo nikt z młodych żniwiarów nie chciał go ścinać. Ostatecznie ścinał go gospodarz. Kobieta, która, mimo chwilowych drwin, ścinała pęp, dostawała potem od gospodarza pierwszy kieliszek wódki. Już na polu podczas sporządzania plonu zaczęto wzajemnie oblewać się wodą. To samo czyniono po przyjsciu z plonem do domu. Wówczas żniwiarzy polewała wodą gospodyni przyjmująca od nich plon.

Podczas ostatnich prac żniwnych centralną postacią był gospodarz i gospodyni. Oni powinni związać ostatni snop, do nich zwracano się

z pieśniami, w których oznajmiano o zakończeniu pracy i w których żądano należnej zapłaty.

Pieśni dożynkowe były śpiewane zarówno na polu, jak również w czasie przemarszu z plonem z pola do wsi. Oczywiście, najczęściej śpiewano w chwili wręczania plonu gospodarzom. Pieśni dożynkowe składały się z luźnych strof, które można było śpiewać w dowolnej kolejności, uzależnionej jedynie od sytuacji. W gotowe schematy często wplatano nowe wątki, dzięki którym wzbogacała się treść pieśni dożynkowych. Jak już wspomniano, treścią tych pieśni było oczekiwanie zapłaty za wykonaną pracę oraz pochwały lub złośliwa krytyka pod adresem gospodarzy i współpracowników.

Oto niektóre pieśni dożynkowe śpiewane dawniej we wsiach ziemi sejneńskiej:

Dożeli żytko aż do granicy
Nie żałuj panie piwa szklanicy
Plon niesiemy, plon.

A nasza pani w wielkim kłopotcie
Rozwiesiła garnki po całym płocie.

Dożeli żytko aż do granicy
Nie żałuj panie piwa szklanicy
Na naszym dworze skaczą owieczki
Dożeli żytko same panienczki
Na naszym dworze skaczą ogiery
Dożeli żytko same kawalery

Plon niesiemy, plon.

Dożeli żytko aż do odłogu
Za co dziękujemy Panu Bogu

Plon niesiemy, plon.

Szedli od żytko granicą
I pili wódkę donicą

Plon niesiemy, plon.

Nie żałuj pani swego dryganta (ogiera)
Posyłaj nam po muzykanta

Plon niesiemy, plon.

Nie żałuj pani białego sera
Bóg ci da za to ładnego syna

Plon niesiemy, plon.

Nie żałuj panie piwka szklaneczki
Doczekasz za to ładnej córeczki

Plon niesiemy, plon.

Daj Boże zdrowo plonowali
Drugiego roku doczekali

Plon niesiemy, plon.

Plon na polu splonowali
Daj Boże drugiego roku zdrowo doczekali
Plon niesiemy, plon
Gospodarzom w dom.

A nasza pani w czerwonej kapocie

Wiesza garnki dziurawe na płocie

Plon niesiemy, plon.

Wyleć, wyleć ty siwy sokole

Bo powiesim ten wianek na kole

Plon niesiemy, plon.

A nuż wianuszek nie po takim

Każda kłosienka już po złotemu

Plon niesiemy, plon.

Nie żałuj pani burego kota

A młodym żeńcom otwórz wrota

Plon niesiemy, plon.

Dożynki miały charakter święta, dlatego też dawniej zwracano uwagę także na wygląd zewnętrzny żniwiarzy. Wypowiedź jednego ze starszych gospodarzy jest bardzo znamienita: „Na żniwa ubierano się w lniane białe spodnie i koszule, które przepasywano kolorowymi paskami (krajkami) tkanymi z wełny. Na głowie żniwiarze mieli kapelusze ze słomy”.

Przyniesiony z pola i wręczony gospodarzom plon był przechowywany w domu. Przed I wojną światową i w latach międzywojennych niektórzy gospodarze nieśli plon do kościoła do poświęcenia, by potem z takiego plonu wykruszać ziarna do pierwszego siewu. Interesująca jest wiadomość z Żegar, gdzie plon w formie małego wianuszka przechowywany przez kilka dni w domu był wynoszony do stodoły i rzucony między snopki.

Na skutek zmian społeczno-gospodarczych tradycyjny obrzęd dożynkowy stopniowo zanikał. W pierwszej kolejności zarzucano obrzędy odbywające się na polu podczas żęcia ostatnich kłosów. Plon, o ile był wykonywany, to jedynie przez samego gospodarza i miał symbolizować zakończenie żniw, bez rozbudowanej dawnej strony widowiskowo-zabawowej. Zespołowemu uczestnictwu w obrzędowości żniwnych ostatecznie położyła kres mechanizacja cyklu produkcyjnego i indywidualizacja gospodarstw chłopskich. Na miejsce dawnych dożynek spontanicznie urządzanych na polu po zakończeniu żniw zaczęto organizować dożynki gromadzkie i powiatowe. W czasie takich dożynek następowało symboliczne przekazanie władzom miejscowym wienca i bochenka chleba upieczonego już z nowego ziarna. Z dawnych dożynek pozostały jedynie niektóre przyspiewki, jak np.:

Plon niesiemy, plon

W gospodarza dom...

Niezależnie od wienca dożynkowego wręczanego władzom miejscowym społeczność wioskowa sporządzała wieniec, który niesiono do kościoła do poświęcenia. Wieniec taki bądź pozostawał przez jakiś czas w kościele, bądź były z powrotem zabierane do wsi i dzielone między uczest-

ników dożynek kościelnych. Zboża z tych poświęconych wienców były później dodawane do siewu. Należy zaznaczyć, że wieniec wioskowe sporządzano ze wszystkich gatunków zbóż, jakie były wysiewane w danej wsi.

Skoszone i ułożone w kopice zboże pozostawiano na polu przez kilka dni, by przesuszło je słońce i wiatr. Po przesuszeniu, „kiedy ziarno i słoma stają się twarde”, następowała zwózka do stodoły. Zboże zwozi się wozami drabiniastymi, a ostatnio także wozami z platformami. Były to cztery długie żerdzie zbite w kilku miejscach poprzecznymi listwami, nakładane na dennice wozu.

Na wóz drabiniasty zaprzężony w dwa konie nakładano do trzech kopiec zboża, czyli około 180 snopków. „Nakładano tak wysoko, żeby można było wjechać do stodoły”. Trzy pierwsze warstwy snopków układano w samych drabinach, następne warstwy w poprzek drabin w ten sposób, by kłosa były zwrócone do środka, a „komle” na zewnątrz. Na wierzchu nakładano drąg, zwany poważem, którym ściskano snopki, by w czasie transportu nie wypadały z wozu. Poważ wiązało się powrośkami lub łańcuchem do dennicy lub drabin, a z tyłu do rozwory. Jednak w czasie transportu, kiedy zwożono z pola ostatnie snopki, niby bez wiedzy gospodarza jeden snopek wypadał na drogę. „Mówiono, że dawniej ludzie umyślnie gubili jeden snopek dla myszy, by zmylić im drogę do stodoły”. Inny zabieg mający zabezpieczyć zboże przed myszami polegał na tym, że przy wjeździe pierwszej furi ze zbożem do stodoły gospodarz umieszczał cztery kamyki spod czterech ryk (kopiec) w czterech kątach sąsiedka. W stodolach zboże układano oddzielnie, każdy gatunek w innym miejscu. Jeden lub dwa sąsiedki (zasieki, stranice) były przeznaczone na żyto, pozostałe na zboże jare. W Sejneńskim występują różnego rodzaju stodoły: o dwóch sąsiedkach z jednym klepiskiem, o trzech sąsiedkach i dwóch klepiskach oraz o dwóch klepiskach i dwóch sąsiedkach, w których jedno klepisko po wypełnieniu sąsiedków zbożem było zamieniane na trzeci sąsiedek. W stodole zboże układano bezpośrednio na ziemi lub na warstwie gałęzi. Pierwszą warstwę snopków stawiano kłosami do góry, by ziarno nie wilgotniało od ziemi, a dopiero na nią nakładano następne warstwy już w pozycji leżącej. Zapelniano także górną powierzchnię stodoły aż po dach. W takim wypadku zboże układano na żerdziach luźno ułożonych na belkach krokwiowych.

Do I wojny światowej zboże młócono ręcznie za pomocą cepów. Na tych terenach był używany jeden rodzaj cepu, czyli cep kapicowy z pałaczką. Wykonany był z leszczynowego kija, zwanego cepilnią, zakończonego leszczynowym lub brzoźowym pałaczką obracającym się wokół cepilni. Drugi mniejszy ale grubszy kij z dębu, zwany bijakiem, miał kapę z podwójnej surowej skóry bydlęcej. Obie kapy: skórzana i dREW-



Ryc. 10. Stodoła zrębowa jednoklepiskowa z XIX w. Wieś Gawieniańce pow. Sejny



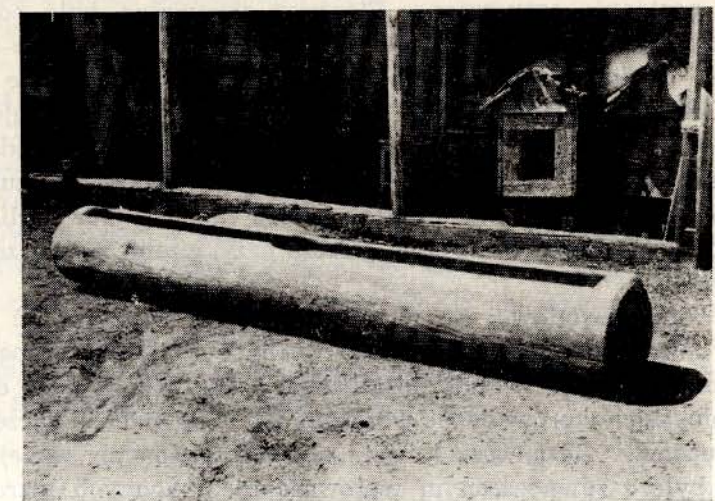
Ryc. 11. Zrębowa stodoła dwuklepiskowa. Wieś Bierzynie pow. Sejny

niana połączone były rzemieniem, zwanym wiązuikiem. Długość cepilhi i bijaka dopasowywano do wzrostu młócego. Bijak wymierzano garściami oblapując kij i odliczając każdą garść słowami: „gdzie idziesz — do lasu — a po co — po drzewo — po jakie — dębinę — na co — na bijak”.

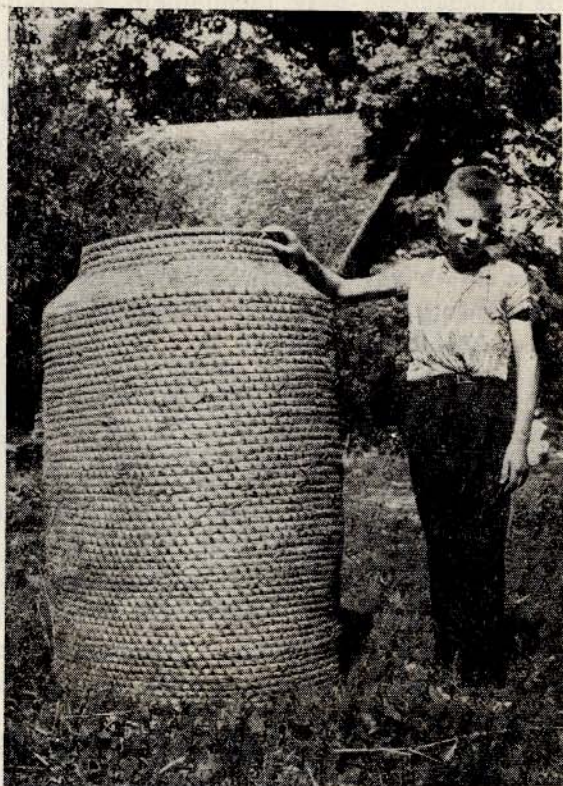
Cepami młócono na drewnianych bądź glinianych (później także betonowych) klepiskach wewnątrz stodoły. Młockę cepami zwano kiedyś cepieniem. Młócono pojedynczo, w dwie, trzy i cztery osoby. Przy każdym zestawie obowiązywał inny układ młócejących na klepisku i inna rytmika uderzeń. Młócenie rozpoczynano zaraz po sprzęcie zbóż. W pierwszej kolejności młócono żyto, „bo było trzeba siał na zimę”, później owies, jęczmień i pszenicę.

Żyto na siew młócono w snopkach. Rozkładano je na klepisku w dwóch rzędach po kilka snopków w każdym, tak „by kłosa szły do środka, a komle do stronic” (ścianek oddzielających klepisko od sąsiedków). Po obtłuczeniu z jednej strony cepilnią przerzucano snopki na drugą stronę i ponownie młócono. Tak omłócone snopki pozostawiano na późną jesień do właściwych omłotów, które rozpoczynano po sprzęcie wszystkich roślin i zakończeniu prac polowych. Przy drugim młóceniu snopki rozwiązywano, a słomę rozścielano po całym klepisku w dwóch rzędach. Wymłóconą słomę wiązano w duże snopy, tzw. pęki lub baby, po dwa lub cztery z jednego omłotu. Do młocki spraszano na tłokę sąsiadów i w grupach po 3-4 osoby młócono w kolejności w każdym gospodarstwie.

Po wymłóceniu i uprzątnięciu słomy z klepiska ziarno zgarniano na



Ryc. 12. Tok do zboża, datowany z 1857 r. w zagrodzie Bychowskiego Michała. Wieś Gawieniańce pow. Sejny



Ryc. 13. Słomiany kosz do zboża.
Wieś Berżynie pow. Sejny

kupkę, a następnie oczyszczano. Pierwszą czynnością było odmierzenie pustych kłosów, źdźbeł i kawałków słomy z ziarna. Nazywano to szczytnianiem — zmiataniem ziarna. Do tego celu służyły lekkie miotłki i grabie. Następnie ziarno wiano. Otwierano na roścież wierzeje stodoły lub wierzeje i okienko w plewniku, o ile stodoła miała tylko jedno drzwi, i pod wiatr podrzucano ziarno drewnianą dużą łopatą — szuflą. Najlepsze, najcięższe ziarno padało dalej, gorsze ziarno i plewy bliżej. Gorsze ziarno zwano pośladem. Potem jeszcze oczyszczano ziarno za pomocą przetaków.

Po I wojnie światowej po wsiach zaczynają się pojawiać pierwsze maszyny służące do obróbki pól. Cechą charakterystyczną jest to, że takie maszyny, jak wialnie, młockarnie i sieczkarnie, były do gospodarstw chłopskich wprowadzane wcześniej niż mechaniczne narzędzia służące do uprawy. Rozpowszechnienie się wymienionych wyżej maszyn związane było z równoczesnym wprowadzaniem konnych kieratów, dla których zaczęto nawet w bogatszych gospodarstwach budować przy stodołach owalne szopy maneżowe.

Jedną z pierwszych maszyn zastosowanych przy młóce były wialnie, czyli arfy. W okresie międzywojennym do młócki zboża używano młockarnie kieratowe, tzw. targanki, natomiast po II wojnie światowej młockarnie szerokomłocki poruszane motorami spalinowymi lub elektrycznymi. Obecnie coraz częściej rolnicy korzystają z agregatorów omlotowych, czyli „damfi” — maszyn, które jednocześnie młócą i czyszczą zboże. Maszyny te pożyczają się z Kółek Rolniczych i POM.

Przy powszechnie stosowanej dziś młóce maszynowej cepy nie wyszły jednak z całkowitego użycia. Stosowane są one do omlotu snopków, z których potrzebna była prosta słoma do reperacji i pokrywania dachów.

Sprzęt roślin okopowych (ziemniaków) rozpoczynał się po żniwach i po pierwszych omlotach, czyli we wrześniu i trwał do połowy października. Do II wojny światowej prawie wszyscy kopali ziemniaki ręcznie, trzy- lub czterozębnymi motykami żelaznymi. Ziemniaki wrzucano do koszy, a następnie zsypywano do worków. Po całym dniu kopania na polu wyrastały rzędy worków pełnych kartofli. Pod wieczór przyjeżdżano na pole wozem, na który zrzucono worki i transportowano je do zagrody. Tam bezpośrednio z worków ziemniaki zsypywano do wolno stojących piwnic usytuowanych w pobliżu budynku mieszkalnego lub inwentarskiego. Po II wojnie światowej zaczęto kopać ziemniaki kopaczkami konnymi, ale te „bardzo były kartofle”, więc gospodarze niechętnie ich używali. Dziś używane są co najmniej trzy różne rodzaje kopaczek mechanicznych i to zarówno do zaprzęgu konnego, jak i traktorowego. Podobnie jak inne maszyny rolnicze tak i kopaczki są często wypożyczane między sąsiadami lub z Kółek Rolniczych i POM.

Użycie maszyn wypożyczanych za odpłatnością pociągało za sobą organizowanie zbiorowej pracy do obsługi tych maszyn, na innych zasadach niż dawna pomoc sąsiedzka i tłoka. Starano się pracę wykonać jak najszybciej i jak najsprawniej, bo opłaty za maszyny obliczane były od pracy godzinowej. Tworzono więc dla kilku gospodarstw zespoły robocze, które wykonywały jedną czynność, jak np. koszenie, młócenie, kopanie ziemniaków po kolei w każdym gospodarstwie bez zapłaty, a jedynie za uczestnictwo. Często jednak godzono za pieniądze kilku robotników jedynie na czas wypożyczenia maszyny. Cechą charakterystyczną jest to, że w obu wypadkach urządzano po pracy poczęstunek, który mógł być przekładany na wieczór po zakończeniu wszystkich czynności lub nawet na koniec tygodnia, np. na sobotę lub niedzielę.

II. Hodowla

Zarówno w przeszłości, jak i obecnie hodowla zwierząt domowych odgrywa ważną rolę dzięki wielorakim korzyściom, jakich dostarcza gospodarce wiejskiej. „Bydło hoduje się, bo potrzebne jest mleko i nawóz”, „Świnie trzyma się na mięso”, „Konie potrzebne są do pracy”, „Owce dają wełnę” — oto niektóre wypowiedzi rolników objaśniające cel hodowli zwierząt. Poza wykorzystaniem zwierząt w obrębie własnego gospodarstwa, część produkcji hodowlanej przeznaczano na opłacanie podatków, obojętnie w jakiej one nie byłyby formie, oraz na sprzedaż i wymianę.

Na przestrzeni ostatniego stulecia w hodowli zwierząt domowych nastąpiły dość istotne zmiany, będące wynikiem przeobrażeń dokonujących się w gospodarce wiejskiej. Hodowla staje się coraz bardziej produkcją towarową przeznaczoną na rynek zewnętrzny. Przejawia się to, m. in., w rozszerzaniu i specjalizacji hodowli zwierząt opasowych. Zmiany te dokonują się szczególnie intensywnie w ostatnich kilkunastu latach. Rozwój produkcji zwierzęcej pomiędzy 1956 a 1968 r. wzrósł: dla trzody chlewnej prawie o 70%, dla bydła o 30%. Wzrost i zmiany w produkcji zwierzęcej w ostatnich latach przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Stan pogłowia zwierząt hodowlanych dla powiatu sejneńskiego (w szt.)

Lata	Krowy	Trzoda chlewna	Owce	Konie
1956	7 000	17 300	10 710	4 800
1960	7 588	22 620	9 375	6 253
1965	7 759	26 353	8 251	5 934
1967	8 866	30 935	9 036	6 585
1963	9 159	29 344	9 146	6 482
1970	9 668	32 737	9 132	6 275

Z tabel 3 i 4 wynika, że z czterech podstawowych gatunków zwierząt hodowlanych jedynie hodowla owiec uległa znacznemu zmniejszeniu. Od 1968 r. notuje się także powolny spadek pogłowia koni, który bezpośrednio wiąże się z zastosowaniem w gospodarstwach chłopskich mechanicznej siły pociągowej³⁷.

Tabela 4. Liczba zwierząt hodowlanych na 100 ha użytków rolnych

Lata	Krów	Trzody chlewnej	Owiec	Koni
1956	17,5	43,3	26,8	12
1960	16,9	50,5	20,9	13,9
1965	19,3	65,6	20,5	14,8
1967	21,5	75,1	21,9	18
1968	23	73,8	23	16,3

Współczesne zestawienie liczby zwierząt hodowlanych na 1 km² użytków rolnych ma tę zaletę, że dane te mogą być porównywalne z danymi statystycznymi z przełomu XIX i XX w. W tym bowiem czasie w powiecie sejneńskim przypadało na 1 km² około 7 koni i około 10 szt. bydła. Należy zaznaczyć, że zestawienie to uwzględniało zarówno krowy, jak i hodowane wówczas woły. Pod względem hodowli owiec obszar powiatu sejneńskiego utrzymywał się na przeciętnym poziomie, wynoszącym około 14 szt., natomiast pogłowie trzody chlewnej było poniżej przeciętnej i wynosiło nie więcej niż 10 szt. na 1 km². Ponadto na obszarze powiatu istniało dość nierównomierne rozmieszczenie hodowli świń. Część południowa miała ich znikomą liczbę, podczas gdy część północna, zamieszkała w większym stopniu przez Litwinów, wyróżniała się bardziej rozwiniętą hodowlą. A. Połujański już w połowie XIX w. stwierdza, że „Litwini, od przyrody smakosze szyniny, chowają dość znaczne trzody już dla własnego użytku, już na sprzedaż do Warszawy i Prus”³⁸.

Podane liczby nie oddają w pełni sytuacji istniejącej w hodowli na omawianym terenie w końcu XIX stulecia. Jest ona znacznie korzystniejsza od przeciętnej dla Królestwa Polskiego, o ile przeliczy się liczbę zwierząt hodowlanych nie na jednostki powierzchni ale na liczbę mieszkańców. W Królestwie Polskim w pierwszych latach XX w. przypadało przeciętnie 220-230 szt. bydła, podczas gdy w powiecie Sejny liczba ta była niższa i wynosiła 200-210 szt. Wszystkie zestawienia statystyczne mają jedynie charakter orientacyjny wskazujący na pewne odrębności regionalne i na tendencje zmian. Należy zwrócić uwagę na fakt, że szczególnie w hodowli nawet na przestrzeni kilku lat następowały duże zmiany, w zależności od istniejącej aktualnie koniunktury na rynku zewnętrznym. Największe wahania zaznaczały się w hodowli owiec i trzody chlewnej. O ile w pierwszym przypadku następuje ciągle zmniejszanie się hodowli owiec ze względu na wykorzystywanie w przemyśle włókienniczym innych surowców niż wełna pochodzenia krajowego, w

³⁷ Na podstawie: Osiągnięcia powiatu sejneńskiego... oraz: Sprawozdanie z realizacji....

³⁸ A. Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 365.

drugim przypadku zaznacza się nadzwyczaj poważny wzrost pogłowia trzody chlewnej przeznaczonej w większym stopniu na rynek zewnętrzny.

Zarówno w XIX w., jak i we wcześniejszych stuleciach na terenie Sejneńszczyzny hodowano w zasadzie takie same zwierzęta jak i obecnie. Ze zwierząt hodowlanych jedynie woły zostały na przełomie XIX i XX w. całkowicie wyparte przez konie. Oczywiście, pomiędzy zwierzętami hodowanymi w ubiegłych stuleciach a obecnie istnieją bardzo duże różnice w rasach.

A. Połujański pisze, że w guberni augustowskiej, w granicach której znajdował się powiat sejneński, „krowy nie odznaczają się ani wzrostem, ani też mlecznością”³⁹. Nie można zaprzeczyć, że między obywatelami powszechna dążyła się obudza do podniesienia tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, lecz postęp w tym jest jeszcze dotąd tu mniejszy niż w poprzednich trzech guberniach, a mianowicie warszawskiej i radomskiej, przypisać to jednak należy nie brakowi chęci, na której ziemianom nie zbywa, lecz znacznej odległości od drogi warszawsko-wiedeńskiej, która tamtym guberniom ułatwia sprowadzenie bydła ras holenderskich i tyrolskich”⁴⁰.

Hodowane wówczas krowy określano, jako bydło rasy pospolitej, o małym wzroście i niezbyt dużej wydajności mleka, ale charakteryzujące się wytrzymałością na złe warunki bytowe i klimatyczne. Na początku XX w. przeważało bydło rasy mieszanej. Rozpowszechnia się hodowla krów czerwonych tzw. rasy polskiej, oraz krów rasy nizinnej, czarno-białych i pochodne od tych ras. Dopiero w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej zaczęto planowo organizować hodowlę bydła rasowego. Rasę czerwoną polską uszlachetniano poprzez krzyżowanie z rasą czerwoną duńską, a jednocześnie wprowadzano czystą rasę holenderską, czarno-białą. Jeden z rolników stwierdził: „W okresie międzywojennym, za sanacji hodowano krowy rasy czerwonej, czerwono-białej i inne mieszańce. Po wojnie zaczęto wprowadzać rasę czarno-białą. Krowy czarno-białe były roślejsze i tłuszciesze, chłopci chętnie je nabywali, bo krowy te dawały więcej mleka”. Jednakże wzrost wydajności mleka stał się widoczny dopiero w ostatnich kilku latach. O ile w 1956 r. w powiecie Sejny wydajność od jednej krowy wynosiła przeciętnie 1230 l mleka na rok, to w 1968 r. osiągnęła około 1880 l. Liczby te są stosunkowo duże w porównaniu z wydajnością, jaką uzyskiwano jeszcze w 2 połowie XIX w. Wówczas nie przekraczała ona 600-800 l.

Hodowane do końca XIX stulecia woły należały także do ras pospo-

³⁹ Ibid., s. 364-365.

⁴⁰ Ibid.

litych i mieszanych, mimo że wspomniany A. Połujański pisze o nich: „woły są wprawdzie silne i para ich w ciężkich glinach sochę orze”. W gospodarstwach chłopskich trzymano zazwyczaj po dwa lub cztery woły, z uwagi na konieczność sprzęgania ich parami zarówno do sochy, jak i do wozów. Biedniejsi gospodarze, trzymający jednego wołu albo sprzęgali go z krową, albo wypożyczali wołu jeden od drugiego według obowiązującej zasady, że każdy z nich pracował parą wołów przez jednakową ilość czasu.

Należy podkreślić, że hodowla wołów na terenie Sejneńszczyzny w XIX stuleciu nie była zbyt rozpowszechniona, mimo dość dogodnych warunków wypasu. Złożyło się na to kilka przyczyn. Woły w gospodarstwach chłopskich hodowano tak długo, jak długo funkcjonował system pańszczyźniany i praca pańszczyźniana na folwarkach. Na omawianym terenie system pańszczyźniany występował w znacznie złagodzonej formie w porównaniu z pozostałymi terenami Królestwa Polskiego, a ponadto dość wcześnie, bo już w pierwszych latach XIX w., zostaje w wielu wsiach całkowicie likwidowany w wyniku przeprowadzanej wówczas akcji oczyszczania włościan. Należy także podkreślić, że na terenach północno-wschodniej Polski nigdy nie było zbyt dużo folwarków. Z innych przyczyn wcześniejszego ograniczenia hodowli wołów wymienić należy wzrost zapotrzebowania na przewozy towarów i na prace ziemne w związku z budową gościńców i Kanału Augustowskiego. Do prac transportowych lepiej nadawały się konie, dlatego też chłopcy z tych terenów widząc dodatkowe możliwości zarobków, dokonywali w swoich gospodarstwach zmiany w zakresie siły pociągowej, likwidując silne ale wolno pracujące woły na rzecz koni. Duże znaczenie odgrywała także tradycja hodowli koni, szczególnie we wsiach litewskich. A. Połujański pisał: „Chów koni odznacza się doskonałością, mianowicie pomiędzy ludem litewskim, to jest w powiatach Mariampolskim, Kalwaryjskim i części Sejneńskiego. Utrzymuje się tu rasa koni żmudzkich, niemieszana, osadna, dobrej i silnej nóg budowy, karczysta, mocna, do ciężkiej pracy i błota wytrzymała, wzrostu średniego więcej miernego, w swej pierwotności dosyć kształtna i na pierwszy rzut oka podobna do wiatskich, lecz szlachetniejsza. Żyzność tutejszych łąk i pastwisk hodowaniu inwentarzy sprzyja; bogatym też jest kmiotek litewski w liczbę koni: nierzadko znajdziesz u gospodarza półwłóczego pięć, sześć i więcej koni, a po dzieśnię lub kilkanaście sztuk bydła” i dalej: „Wszystkich koni w gubernii augustowskiej w roku 1852 było: rasy lepszej 8793, zwyczajnej 121 179”⁴¹. Godne uwagi jest to, że w połowie XIX w. liczba koni w guberni augustowskiej była największa ze wszystkich guberni Królestwa Polskiego.

⁴¹ A. Połujański, *Opisanie lasów...*, t. 1, s. 365.

Jeden koń przypadał na 5 mieszkańców. Oczywiście, proporcje te byłyby większe w wypadku uwzględnienia jedynie koni należących do gospodarstw chłopskich, z pominięciem koni hodowanych w folwarkach.

Jak już wspomniano, w 1968 r. na terenie powiatu Sejny było 6482 szt. koni, co w przeliczeniu na liczbę mieszkańców wynosiło: 1 koń na 4 osoby.

Przeważają rasy mieszane, wywodzące się z wymienionej wyżej pospolitej rasy koni żmudzkich. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej zaczęto hodować konie rasowe, z których najbardziej rozpowszechniły się konie rasy sokólskiej, odznaczające się dobrą budową ciała i dużą siłą.

Również interesujące są wywody A. Połujańskiego o hodowli owiec i ich ras. „O ile żyzne łąki i bujne pastwiska pomienionych okolic gubernii Augustowskiej sprzyjają hodowaniu koni i bydła, o tyle chów owiec poprawnych nader jest trudny. Powiaty Łomżyński, Kalwaryjski i część Sejneńskiego tudzież Augustowskiego, zdają się być dogodniejszymi dla owiec niż reszta gubernii... W całej gubernii liczy się owiec poprawnych sztuk 131 907 i zwyczajnych 219 272. Widzimy z tego, że gubernia augustowska pod względem chowu owiec niżej stoi od trzech poprzednich gubernii”⁴². Stan ten utrzymuje się w następnym półwieczu. Hodowane są owce pospolite, grubowłniste, odporne na wilgoć i złe warunki paszowe. W gospodarstwach chłopskich w XIX w. owce wypasano powszechnie razem z krowami na ugorach i pastwiskach przez cały sezon wypasowy, od wiosny do późnej jesieni. Przewaga owiec pospolitych w powiecie sejneńskim wynikała z małej liczby folwarków, które zazwyczaj jako pierwsze wprowadzały nowe rasy. W XIX w. jedynie folwarki, dzięki dysponowaniu dużą powierzchnią pastwisk i łąk, mogły trzymać wielkie stada owiec wprowadzając jednocześnie rasy szlachetne, cienkowłniste, jak np. elektorale, negretii, czy rambouillety oraz nowe metody hodowli. Nic więc dziwnego, że na całym prawie terenie Królestwa Polskiego, a także Śląska i Wielkopolski folwarki mają od 70 do 90% pogłowia owiec. Jedynie w powiatach sejneńskim i mariampolskim w gospodarstwach chłopskich hodowano więcej owiec niż w gospodarstwach folwarcznych. Chłopi hodując niewielkie ilości owiec i głównie na potrzeby własne nie byli zainteresowani w takim stopniu co folwarki w uszlachetnianiu stada, tym bardziej że rasy szlachetniejsze wymagały znacznie większych nakładów, lepszej opieki i pożywienia.

⁴² E. Kaczyńska, Gubernia Suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866-1914, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 283-316; te jż, *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce* t. 2. Warszawa 1964, s. 455 i n.

Do końca XIX stulecia w hodowli trzody chlewnej przeważały rasy prymitywne, pospolite, wywodzące się z gatunków świń dzikich, lub będące z nimi skrzyżowane. A. Połujański wspomina, że: „Istniejące w tutejszych lasach dziki są skazówką do utrzymania z dobrym skutkiem nierogacizny”. Warto nadmienić, że jeszcze w ubiegłym stuleciu zdarzały się wypadki wypasania świń w lasach, a nawet pozostawiania ich w lesie na dłuższy okres, bez specjalnego nadzoru. Świnie w lasach karmiły się bukwą, żołądziami i runem leśnym.

Na przełomie XIX i XX w. stan jakościowy trzody chlewnej znacznie się poprawił dzięki częstym krzyżówkom z rasami uszlachetnionymi. Te mieszane rasy nie miały jakiś specjalnych nazw, poza określeniami opartymi na zewnętrznym wyglądzie. Niektórzy gospodarze twierdzili, że przed wojną chowano świnie o dłuższej szczecinie, a także świnie białe, nazywane także świniami rasy polskiej. Dziś chowa się świnie rasy białej zwisłouchiej i ostrouchiej, tzw. świnie bekonowe i inne gatunki. Przed II wojną światową zaczęto poprzez Związek Hodowców sprowadzać rasowe knury zarodowe. Obecnie knury rasowe są licencjonowane przez państwo, od którego gospodarze mogą kupować na okres 3 lat za odpłatnością 30% ogólnej wartości knura. Dzięki takiej polityce hodowlanej do gospodarstw chłopskich stopniowo wprowadza się nowe szlachetne rasy trzody chlewnej.

Inne zwierzęta hodowane na wsi nie miały większego znaczenia ekonomicznego. W niektórych gospodarstwach trzyma się po kilka królików hodowanych bardziej na futerka niż na mięso, a także psy i koty zwykłych pospolitych gatunków.

W hodowli duże znaczenie odgrywał chów drobiu. Każde gospodarstwo miało po kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt sztuk kur, gęsi, kaczek, rzadziej indyczek i gołębi. To ostatnie ptactwo chowano bardziej dla przyjemności niż dla widocznych efektów ekonomicznych. Znano wiele gatunków gołębi, jak np. mewki, wojskopy, krymki, pawiki, tureczyny i inne. O hodowcach gołębi wyrażano się jednak lekceważąco. Mówiono, „że mięso z gołębia chowa się dla karszona, czyli jastrzębia, pióra dla wiatru, a nawóz dla hodowcy”.

Hodowane ptactwo domowe było przeważnie bezrasowe. Na szczególną uwagę zasługuje jedynie hodowana na tych terenach rasa gęsi suwalskich. Obecnie dzięki zakładom wylęgu drobiu rozpowszechniają się nowe uszlachetnione gatunki ptactwa domowego, szczególnie kur.

Znaczny wzrost produkcji zwierzęcej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat mógł dokonać się nie tylko dzięki zwiększeniu ilości oraz polepszeniu jakości ras hodowanych zwierząt, ale przede wszystkim dzięki zmianom w systemach hodowli, zastosowaniu nowych pasz, racjonalnego żywienia i większej opieki weterynaryjnej.

Jedną z najstarszych form hodowli, jaką stosowano na omawianym terenie, był wypas zbiorowy. Stosowano go zarówno we wsiach z trójpółką zbiorową powstałych po pomiarze włócznej, jak również we wsiach oczynszowanych w XIX w. Zanik zbiorowego wypasu następował dopiero po likwidacji trójpółki z ugorami, a także po likwidacji wspólnych pastwisk, serwitutów i po zabronieniu wypasu w lasach. Ostatecznie zanikł z chwilą utworzenia kolonijnych gospodarstw chłopskich. Utrzymywanie się wspólnego wypasu było uwarunkowane zarówno układami wsi, jak również dostosowanymi do tych układów systemami uprawy ziemi. Jak wiadomo, w trójpółce jedno pole pozostawiano zawsze na ugory z przeznaczeniem na wygon dla zwierząt. Ponadto zwierzęta wypędzano zaraz po sprzecie zbóż na rżyska, tym bardziej że w tym czasie właściwy ugor należało zaorać i przygotowywać do siewu jesiennego. Oprócz ugorów niektóre wsie miały specjalnie wydzielone pastwiska usytuowane w pobliżu zabudowań, na których gromadnie wypasano zwierzęta. Korzystano także z pastwisk wśródleśnych, czy po prostu z lasów. Zwierzęta wypasano w kilku grupach. Osobno pasły się krowy i woły, oddzielnie owce i trzoda chlewna. Jeśli we wsi było więcej owiec i świń, tworzone dla tych zwierząt stada, które wypasano oddzielnie.

Do wypasania krów godzono specjalnego pasterza, zwanego skierdziem, rzadziej zawodnikiem, czy po prostu pasterzem. Był to jeden z biedniejszych gospodarzy ze wsi lub „przychodny” z dalszych okolic, trudniący się od lat pasterstwem. Skierdziowie byli zazwyczaj ludźmi starszymi i doświadczonymi, z pewną wiedzą zootechniczną i wyróżniający się posłuchem i autorytetem. Dziś zawód pasterza jest przez niektórych informatorów zdeprecjonowany, skoro stwierdzają, że skierdziem zostawał „biedny i bez szkoły”, lub „skierdziem był ten co nic innego robić nie umiał”.

Skierdz miał do pomocy kilku pastuchów — chłopców w wieku szkolnym. „Takich małych chłopców nazywano siurkami”. Mówiono „Skierdz miał kilku siurków do pomocy”, lub „On (tzn. skierdz) komendę podawał, siurków za nim szedło czterech, on nimi dowodził”. Pomocnicy nie byli zatrudniani na cały sezon wypasowy, ale kolejno zmieniali się, dlatego nazywano ich kolejnikami” — „bo za kolejką paśli”. Każdy gospodarz, oddając swoją trzodę do wspólnego wypasu, miał obowiązek zapewnić pasterzowi jednego pomocnika na kilka czy kilkanaście dni w roku. O ile nie miał własnych dzieci nadających się na pastuchów, godził się z sąsiadami mającymi liczne potomstwo za dostarczenie za odpłatnością pastucha lub najmował parobka, który, m. in., miał obowiązek pomagać skierdziowi. Parobków i pastuchów godzono w Nowym Roku na cały rok aż do Bożego Narodzenia. Często na służbę przyjmowano chłopców z Sejn z rodzin wielodzietnych. Oprócz chłopców przyjmowano do pra-

cy dziewczynki, nazywane poddziewczakami (dziewczyny nie przekraczające 18 lat), które także zatrudniano przy hodowli.

Pastuchy i parobcy otrzymywali od gospodarza całodzienne wyżywienie, a ponadto tzw. myto, złożone z obuwia, ubrania oraz określonej ilości zboża i kartofli. Przed zakończeniem rocznej pracy, około Bożego Narodzenia, otrzymywali kolędę, złożoną z mięsa, kiełbas, jajek, maki, kasz itp.

Skierdz dostawał wynagrodzenie od każdej sztuki wypasanego bydła. Za cały sezon wypasowy gospodarze płacili od krowy około 50 kg żyta lub równowartość w innych płodach rolnych, jak np. w kartoflach, pszenicy itp. Ponadto skierdz, o ile pochodził z innej wsi, otrzymywał nocleg co kilka dni u innego gospodarza, w zależności od zgodzonych do wypasu sztuk bydła, a także u gospodarza, u którego nocował, otrzymywał całodzienne wyżywienie. Przywilej otrzymywania całodziennego wyżywienia miał także skierdz miejscowy. Gospodarze przyjmując pasterza na całodzienne wyżywienie starali się przygotować na ten czas lepsze jadło. Zdarzały się bowiem wypadki, że skierdz, który otrzymał u jakiegoś gospodarza suchy chleb bez omasty, kromkę takiego chleba zatykał na róg krowie należącej do owego gospodarza, co oznaczało, że pasterz w tym gospodarstwie nie otrzymuje dobrego jedzenia. Gospodarze tacy byli później przedmiotem żartów i drwin całej wsi. Oprócz stałej zapłaty, zgodzonej ze wszystkimi gospodarzami oddającymi bydło do wspólnego wypasu, pasterz otrzymywał okolicznościowe podarki z okazji świąt, w pierwszym i ostatnim dniu wypasu itp. Szczególnie obfite były poczęstunki w dniu św. Marcina (11 listopada), wyznaczającym koniec sezonu wypasowego. „Na św. Marcina znosili skierdziowi jajka, piekli jajecznicę, popijali wódką i sypali zboże do worków”. Był to jednocześnie termin zapłaty. Niektórzy informatorzy twierdzili, że skierdz mógł także korzystać z ubrania gospodarza.

Sezon wypasowy, o ile pozwalały na to warunki atmosferyczne, trwał od św. Jerzego (23 kwietnia) do początku listopada. Dużą uwagę przywiązywano dawniej do pierwszego, wiosennego wypędzenia bydła na pastwisko. Bydło z obory na podwórze wypędzał sam gospodarz lub gospodyni, żegnając je znakiem krzyża świętego, pokrapiając święconą wodą lub uderzając palemką święconą w Niedzielę Palmową, lub gałązką jakiegokolwiek drzewa, którym ustrajano ołtarze w święto Bożego Ciała. Zdarzały się również wypadki, że gospodyni mająca dużo bydła przynosiła z izby rozżarzony węgiel na jakiejś glinianej skorupie i kładła go przed progiem obory. Następnie, kolejno przeganiano zwierzęta przez próg, uważając by krowa lub owca nie nadepnęła na gorące węgle. Przejście przez ogień miało zabezpieczać bydło przed chorobami i utratą mleka. W pierwszym dniu wypasu skierdz otrzymywał tzw. zapasne (2-3 jajka, kawałek sło-

niny lub kielbasy, chleb). Niektórzy informatorzy pamiętają, że pierwszego dnia podczas przeganiań bydła z pastwiska do wsi skierdzia i jego pomocników polewano wodą. Każdy następny dzień pracy skierdzia rozpoczynał się od wschodu słońca i trwał aż do zachodu. Skoro nadchodził świt, skierdz budził mieszkańców wsi trąbiąc na trąbie, którą sam wykonywał z kory lipowej lub z rogu zwierzęcia. Niektórzy zawodowi pasterze mieli trąbki metalowe. „Jak skierdz zatrąbił, to wszyscy powstawali na nogi i wypędzali bydło na drogę”. Skierdz idąc od jednego do drugiego brzegu wsi zbierał do wspólnego stada wypędzone na ulicę bydło i gnał je na pastwisko. Czasem musiał dodatkowo nawoływać, „bydło wyganiać” lub uderzać kijem o bramę lub ściany budynków. Wiosną i jesienią, kiedy dni były krótsze, bydło pozostawiano na pastwisku do wieczora, latem natomiast przyganiało je na południe do wsi lub na pastwisku spędzano w jedno miejsce znajdujące się gdzieś w pobliżu wody i drzew, gdzie bydło odpoczywało i chroniło się przed słońcem.

Wypożyczenie skierdzia to wspomniana trąba pasterska, kij, bat upleciony z włókna lnianego lub konopnego i zwykła płócienna torba, którą pasterz przewieszał przez ramię, a w której przechowywał jedzenie i inne drobne przedmioty, jak nóż, zapalniczki lub dawniej krzesiwo z hubą do rozpalania ogniska, tytoń itp. Kij pasterski miał wielorakie zastosowanie. Służył pasterzowi nie tylko do odpędzania bydła, ale także był kalendarzem, na którym pasterz oznaczał za pomocą nacięć, tzw. garbów lub zgarbów, dni i liczbę kolejno wypasanych zwierząt.

Skierdzia godzono w zasadzie tylko do pasienia krów. W zależności od wielkości wsi stado liczyło 60-80, rzadziej więcej, ponad 100 sztuk. Dla owiec i trzody chlewnej organizowano oddzielne stada, tym bardziej że zwierzęta te wypasano najczęściej na innych gorszych pastwiskach. We wsiach mniejszych, gdzie zwierząt hodowlanych nie było zbyt dużo, było jedno stado, w którym pasiono zarówno krowy i owce, jak i świnie, aczkolwiek te ostatnie niechętnie wypasano z innymi zwierzętami, bo ryły ziemię niszcząc paszę. Bez względu na to czy zwierzęta pasiono razem czy oddzielnie, owce i świnie były dozorowane nie przez skierdzia, ale przez jego pomocników.

Jak już wspomniano, w XIX w. korzystano także z pastwisk leśnych. W lasach przeważnie wypasano krowy i małe stada świń oraz owiec. Krowy wypasane w lasach miały zawieszane na szyjach „klakotki” drewniane dzwonki, dzięki którym pasterz orientował się, gdzie w danej chwili znajduje się bydło.

Zwierzęta spędzane do wspólnego stada były niekiedy przez gospodarzy znakowane. Znakowano przeważnie owce i świnie bądź za pomocą nacięć na uchu zwierzęcia, bądź malowania. Czyniono to w celu zabezpieczenia się przed ewentualnymi sporami sąsiedzkimi, o ile jakieś zwie-

rzę podczas spędu z pastwiska do wsi nie trafiło do własnego chlewu i szło z innym stadem do sąsiedniej zagrody, ale zdarzało się to rzadko, gdyż zwierzęta „były przyuczone”. „Nawet świnie, kiedy je gospodyni wołała urr, urr same wracały do zagrody”. „Każda jedna świnia wiedziała gdzie ma iść”.

Życie na pastwisku było dość urozmaicone. Jeżeli zwierzęta pały się spokojnie, pastuchy pomagający w pracy skierdziowi mieli dużo wolnego czasu na własne zajęcia i zabawy. Palono ogniska, w których pieczono kartofle, a czasem jakiegoś upolowanego dzikiego ptaka, wymyślano rozmaite zabawy i gry, wyplatano koszyki itp. Bardzo często inicjatorem zajęć i zabaw na pastwisku był sam skierdz, który ponadto opowiadał chłopcom rozmaite historie, bajki, legendy, uczył ich piosenek, przysłów i zagadek, nierzadko rachunków, a nawet czytania i prostej wiedzy o świecie. „Za carskich czasów, kiedy nie wszystkie dzieci chodziły do szkoły, dla niektórych była to jedyna nauka” — stwierdzają informatorzy. Jeden z nich, dziś już ponad 70-letni gospodarz, wspomina: „Od pięciu lat pasalem bydło jako pastuch przy skierdziu. Tak przez dziesięć lat pomagałem mu. Do szkoły nie chodziłem, ale umiem rachować i pisać. Skierdz mnie nauczył”. Wspomina także, że skierdz z pastuchami śpiewał na pastwisku dużo piosenek o różnej treści, przeważnie patriotyczno-wojskowej i żartobliwo-frywolnej. Oto niektóre piosenki, których informator nauczył się od skierdzia.

Pomniesz bracie mój, grochowiecki bój
czy pamiętasz strach Moskali, co przed nami uciekali
Jak ich padał rój.
Pomniesz Stoczek mur, Okuniewski bór
Pomniesz Kuflew, Białolekę, Wawer, Dejny, Ostrołękę
Gdzie dział ryczał chór.
Tak się Polak bił, własną garstką sił
Bił się Polak za Ojczyznę i za ojców swych spóściznę
Moskal w ziemi gnił.
Ach dla czegoż, my lejem rzewne łzy
Jakie nas zdradziły cuda, dumna zdrada i obłuda
I los wiecznie zły.

Cztery rzeczy w Polsce słyną
Stara piosenka, stare wino
Miłość wierna doświadczona
I uczciwa wierna żona.
Cztery rzeczy w Polsce znane
Pług i brona na ugorze
Szable w ogniu hartowane
I pieśń ludu święty Boże.
Cztery rzeczy miłe oku

I już w całym kraju sławne
Koń pod jeźdźcem, broń przy boku
Stroje i zwyczaje dawne.

Były także piosenki typowo pasterskie.

Chłopak od światania krowy w polu gania
Błękitna przestrzeń oto jego dom
Hej ha, świat przed sobą ma
Naprzód marsz
Naprzód chłopcy marsz.

W opowiadaniach, jakie skierdź przekazywał chłopcom-pastuchom, zawarta była różnorodna wiedza o przyrodzie, świecie zwierzęcym, zjawiskach atmosferycznych, nadprzyrodzonych itp. Niektóre z takich opowiadań łączyły się bezpośrednio z wiedzą o zwierzętach, które wypasano i objaśniały pewne cechy, jakimi wyróżniały się owe zwierzęta. Na przykład opowiadanie, dlaczego świnię ryją. „W jednej wsi była droga do kościoła, ale rzeka przeszkadzała, a most był zepsuty. Ksiądz powiedział: chyba diabeł go zbuduje. I razu jednego diabeł się zjawił. Zgodził się diabeł zbudować most, ale pod warunkiem, że dusza pierwszej istoty żywej, która przejdzie przez most, będzie jego. Ksiądz się zgodził. Po nocy most był rzeczywiście gotowy. Ksiądz jednak nie chciał narażać duszy swoich wiernych i kazał skoro świt przez most przepuścić świnię. Diabeł ją zobaczył, zelził się okrutnie, ale złapał ją i rzucił na dno piekiel i od tego czasu świnię ryją”.

Nie wszystkie wsie miały dawniej wspólnego skierdzia. Zdarzały się bowiem wypadki, że w niektórych wsiach, jak np. w Gawieniańcach funkcję pasterza pełnili kolejno wszyscy gospodarze. „Każdy gospodarz pasał bydło w kolejce”. Podobnie jak zawodowi skierdzie, tak i ci pasterze mieli do pomocy kilku chłopców, którzy niejednokrotnie całkowicie musieli wyręczać gospodarza w dozorowaniu bydła na pastwisku. Dla ułatwienia im pracy niektóre pastwiska leżące bliżej wsi były grodzone tyczkami.

Zbiorowego wypasu w zasadzie nie organizowano dla wołów i koni. Woły i konie, nie mające zatrudnienia w pracach polowych lub przy transporcie, wyganiano na wspólne pastwisko, gdzie pasły się razem z krowami. Latem organizowano także nocny wypas. Szczególnie nocny wypas koni należał do bardzo atrakcyjnych form pasterstwa, chętnie organizowany przez dorastającą młodzież. Zbierali się po kilku, jechali „na oklep” na pastwisko, tam pętali konie, żeby daleko nie odchodziły, a sami rozpalali ognisko, piekli w nim jajka w mchu, a niekiedy kurę lub kaczkę, którą udało im się zdobyć we wsi. W letnie ciepłe noce pozostawali na pastwisku do świtu, kolejno stróżując pasące się zwierzęta.

Z hodowanego ptactwa jedynie gęsi wyganiano na pastwisko. Uważano, żeby gęsi nie przebywały razem ze zwierzętami, ponieważ zanieczyszczały trawę. Zazwyczaj gęsi przeganiano na pastwiska, na których uprzednio wypasano zwierzęta lub na specjalnie wydzielone wygony. Każde stado gęsi należące do jednego gospodarstwa pozostawało pod opieką oddzielnej pasterki. Były to dziewczynki w wieku 6-14 lat, niekiedy specjalnie godzone przez gospodarzy, którzy nie mieli córek. Dawniej istniał zwyczaj, że na wiosnę gospodynie przenosiły małe gąski w wiklinowych koszach na pastwiska i puszczały je na pierwszą zieloną trawę.

W letnim karmieniu zwierząt hodowlanych jeszcze do I wojny światowej ograniczano się prawie wyłącznie do wypasu. Jedynie konie w czasie intensywniejszych prac polowych i transportowych były dokarmiane obrokiem. Dokarmianie innych zwierząt, jak np. owiec, krów i trzody chlewnej, stosowano przy przechodzeniu z żywienia zimowego na wypas letni oraz jesienią, kiedy zwierzęta nie mogły już znaleźć odpowiedniej ilości paszy. Zwierzęta nie były więc dostatecznie żywione, nie więc dziwnego, że rozwijały się bardzo powoli i, że ich wydajność była stosunkowo niska. Średni ciężar krowy w połowie XIX stulecia szacuje się na około 220-250 kg. W tym czasie z wołu uzyskiwano nie więcej jak 150 kg mięsa, z krowy około 100 kg, natomiast z jałowizny 60-80 kg. Świnie na ubój tuczono dopiero po trzech latach i nie osiągnęły większej wagi jak 100 kg.

Istotne znaczenie dla gospodarki hodowlanej miało zabezpieczenie pokarmu na sezon zimowy. Podstawą żywienia zwierząt hodowlanych było dawniej prawie wyłącznie siano i słoma.

W powiecie sejneńskim na przełomie XIX i XX w. stosunkowo dużą powierzchnię zajmowały łąki i pastwiska. Na około 38% użytków rolnych, 19% zajmowały łąki i pastwiska. Resztę, tzn. 30%, zajmowały lasy, w których, jak już wspomniano, znajdowały się śródleśne polany użytkowane jako łąki dostarczające dobrego siana. Należy pamiętać, że oprócz lasów skarbowych, czyli rządowych, na tym terenie były lasy chłopskie i miejskie, zajmujące 9% ogólnej powierzchni zalesionej (w powiecie sejneńskim ponad 6 tys. ha). Przede wszystkim te lasy były wykorzystywane w chłopskiej gospodarce hodowlanej.

Warto przypomnieć, że wsie zakładane lub regulowane według zasady pomiary włócznej otrzymywały specjalne nadziały łąk, z których zbierano tylko siano i, że łąki takie leżały zazwyczaj w znacznej odległości od wsi i, z tego głównie względu, nie mogły być użytkowane jako pastwiska. Istniała także dawniej powinność „gwałty do sprzątania siana” stosowane przez dwory książęce, a także przez klasztory i plebanie. Wszystko to świadczy o rozwiniętej wówczas gospodarce paszowej. W

XIX stuleciu w południowej części powiatu, dysponującej większą ilością łąk, uzyskiwano znaczne nadwyżki siana, które sprzedawano do innych wsi.

Łąki koszone dwa razy do roku i tylko w wypadku suszy lub podłych łąk jeden raz. Pierwsze sianokosy rozpoczynano pod koniec czerwca (święto Piotra i Pawła). „Najlepiej było rozpoczynać kosić łąki, kiedy trawa kwitła”. Zdaniem wielu informatorów w czasie pierwszych sianokosów często padał deszcz. „Kosiarzy prześladowe pech i nigdy nie uchronią się od deszczu”. Zanotowano miejscowe opowiadanie objaśniające, dlaczego tak się dzieje. „Pewnego razu spytał św. Piotr Pana Boga, kiedy ma dać ludziom deszcz. Pan Bóg odpowiedział, że wtedy kiedy ludzie będą prosić. Św. Piotr był trochę głuchy i nie dosłyszał co rzekł mu Pan Bóg. Zamiast prosić zrozumiał kosić. Odtąd zsyła ludziom deszcz zawsze w czasie sianokosów”. Inny starszy informator zapamiętał, że będąc jeszcze dzieckiem widział, jak w czasie sianokosów wychodził na łąki jakiś człowiek przebrany za starego dziada i przeganiał burze święconym dzwonkiem wypowiadając sobie tylko zrozumiałe zaklęcia. Nie był to jednak zwyczaj powszechnie praktykowany. Trawę koszone kosami, które do tego celu służyły od dawien dawna. Na koszącego mówiono kosiec lub kosiarz. O ile łąkę kosiło kilku kosiarzy, pierwszy z nich nazywał się przodownikiem. Rozpoczynał on kosić od lewej strony łąki i kosił na tzw. pokos. Za nim podążali inni. Do wyposażenia kośników należały także drewniane pochewki do przechowywania osekli, którymi ostrzono kosy.

Pierwsze sianokosy nazywano sianowaniem. Skoszoną trawę nazywano przekosami lub przykosami, a trawę rozbitą, czyli przewróconą, grabiami sianem. Siano suszono bezpośrednio na ziemi. Później rozpowszechniły się tzw. kozły — drewniane żerdzie ustawione skośnie parami, na które narzucano trawę.

Drugie sianokosy rozpoczynały się późnym latem. Niektórzy informatorzy mówili, że drugich sianokosów nie należało rozpoczynać w żydowskie święta, bo i wówczas padał deszcz. O jakie „żydowskie święta” tu chodziło nie potrafiono już wyjaśnić. Siano z drugiego pokosu zwano otawą. Po otawie na łąki leżące w pobliżu wsi można było wyganiać zwierzęta. Mówiono wówczas: „Zapędź krowy na bagno”. Bagnem zwano tu świeżo skoszoną łąkę. Po drugich sianokosach siano pozostawiano często na łąkach i stożono je w stogach. Na łąkach podmokłych i w pobliżu rzek, np. wzdłuż Marychy czy Czarnej Hańczy, stogi ustawiano na palach lub platformach. Z takich łąk siano zwożono dopiero zimą, kiedy ziemia zamarzała i napadał śnieg, bo dopiero wówczas można było do transportu używać sań. Niektóre łąki w takich wsiach jak np. Zelwa znajdowały się w dalekich odstępach leśnych i dostęp do nich w porze

letnio-jesiennej był możliwy jedynie drogą wodną wzdłuż Marychy. Rolnicy na sianokosy płynęli łódkami, zabierając ze sobą potrzebny sprzęt i całodzienne wyżywienie.

Siano przywożone do zagrody było magazynowane najczęściej na poddaszach chlewów, także w stodołach i brogach.

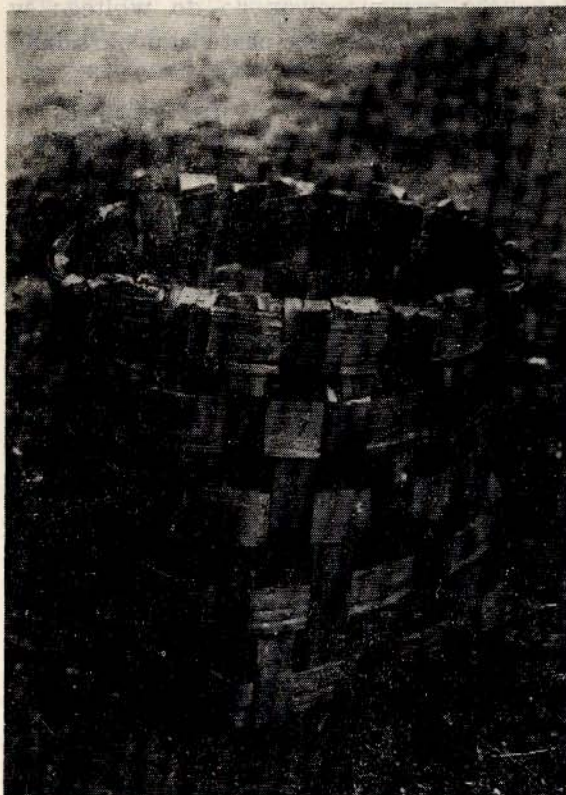
Istotne zmiany w żywieniu zwierząt nastąpiły z chwilą rozpowszechnienia się i zwiększenia uprawy roślin okopowych i pastewnych, a także łąk siewnych. Wobec zlikwidowania trójpółówki zbiorowej i wspólnego wypasu na ugorach i gromadzkich pastwiskach musiano stworzyć inne formy żywienia zwierząt. W pierwszych latach XX w. coraz częściej stosowany jest indywidualny wypas bydła: krów i owiec. W każdym gospodarstwie po przejściu na kolonie wydzielano kawałki gruntów, na których wysiewano rośliny pastewne o większych wartościach odżywczych niż trawa. Zaczęto także uprawiać łąki wysiewając uszlachetnione gatunki traw, dzięki czemu uzyskiwano co najmniej o 100% większe zbiory siana. Na tych obsianych poletkach w okresie letnim wypasano krowy i owce, pozostawiając je bez żadnego dozoru. Ażeby krowy nie czyniły szkód w zasiewach na innych polach, pastwiska grodzono lub krowy przywiązywano do długiego łańcucha przymocowanego do białego w ziemię palika. Dlatego czynność wiązania bydła na pastwisku określano



Ryc. 14. Budynek gospodarczy dla zwierząt z letnią zagrodą dla świń.
Wieś Podgawieniańce pow. Sejny

słowami palikowanie krów. W ten sam sposób razem z krowami pasły się owce, o ile chowano je w gospodarstwie, i konie. Natomiast trzodę chlewną zaczęto karmić prawie wyłącznie w chlewach. Oczywiście, przejście z chowu pastwiskowego na chów w chlewach nie nastąpiło raptownie. Były formy pośrednie, jak np. coraz częstsze dokarmianie świń w chlewach przy stosowaniu letniego wypasu na pastwiskach, lub wypędzanie zwierząt na przyzagrodowe wygony przy przejściu na chów w chlewach. Podstawą żywienia świń stały się kartofle, buraki i marchew pastewna, brukiew, a także zielone trawy i rośliny pastewne przynoszone do spożycia bezpośrednio po ścięciu oraz otręby i plewy. Obok siana, koniczyn oraz sieczki, plew i zgonin rośliny okopowe stały się także podstawowym pożywieniem krów. Konie dodatkowo otrzymywały owies. Do karmienia zwierząt łączono siano ze słomą i taką mieszankę nazywano trzęsionką.

Przy przejściu na hodowlę oborowo-chlewową znacznie zwiększył się udział gospodarzy w przygotowywaniu pokarmów dla zwierząt. Najbardziej pracowite było przygotowywanie sieczki. Jeszcze wielu star-



Ryc. 15. Kosz zwany korziną do przenoszenia zielska i plew dla zwierząt wykonany z cienkich listewek sosnowych. Wieś Studziany Las pow. Sejny

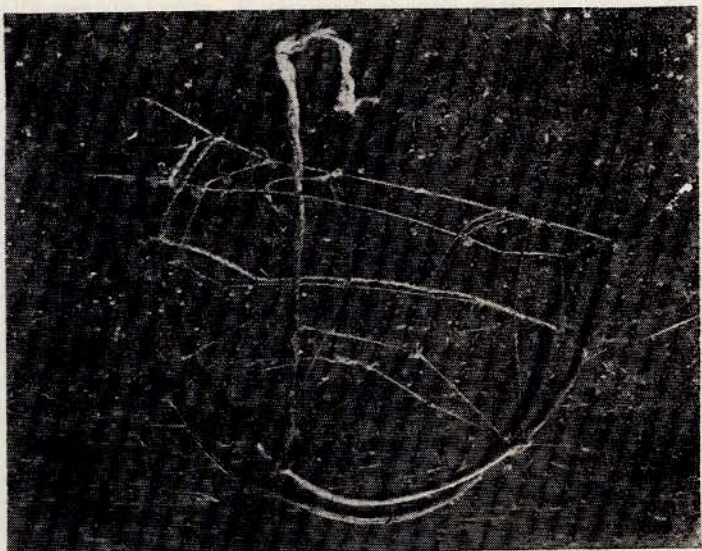


Ryc. 16. Cięcie zielska i słomy na ręcznej sieczkarni „ladzie”.
Wieś Gawieniańce pow. Sejny

szych gospodarzy pamięta, że dawniej sieczkę rąbano siekierami. Pierwszą maszyną do rżnięcia sieczki były tzw. lady, złożone ze skrzynki z ruchomą kosą, którą cięto słomę. Przed I wojną światową pojawiły się pierwsze ręczne sieczkarnie, a wkrótce potem sieczkarnie mechaniczne podłączane do żelaznych kieratów.

Dawnym przyrządem, mającym do dziś zastosowanie w hodowli, są rezginie. Składają się z dwóch półokrągłych pałków z przymocowaną do nich kratownicą ze sznurka. W rezginiach przenoszono siano i słomę. Do przyrządzania pokarmów z okopowych zaczęto używać specjalnych parników, w których gotowano ziemniaki i buraki. Parniki te ustawiano bądź na podwórzu, bądź w specjalnych szopach lub pomieszczeniach, nazywanych letnimi kuchniami.

Przy hodowli zwierząt istniał określony podział pracy na czynności, które wyłącznie wykonywał lub powinien wykonywać mężczyzna i na czynności wykonywane przez kobiety. Obecnie przy bardziej intensywnej hodowli, niejednokrotnie o wyraźnym charakterze produkcyjnym,



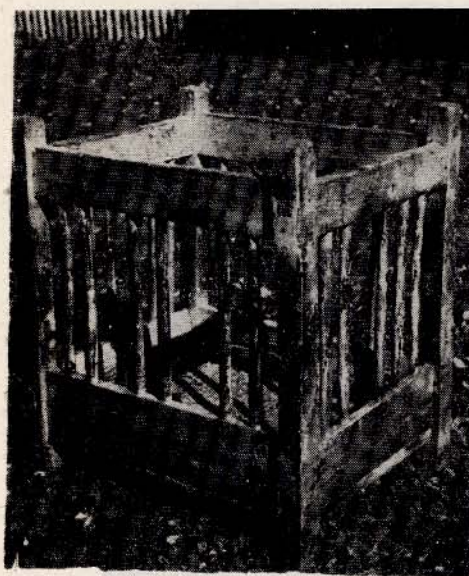
Ryc. 17. Reżginia do przenoszenia słomy i siana. Wieś Posejny pow. Sejny

zacierają się te różnice i tak mężczyźni, jak i kobiety wykonują wiele prac wspólnie lub wymiennie, w zależności od zaistniałych okoliczności.

Zwierzęciem „należącym” do gospodarza był koń. „Koniom szykuje karmę gospodarz”, „Jak gospodarz miał dobrego i ładnego konia, to mówili, że dba o zwierzęta i że bogaty”. Dawniej, jak do roli i transportu używano wołów, to i te zwierzęta doglądał przeważnie mężczyzna. Kobiety natomiast zajmowały się obrządzaniem krów, świń i owiec oraz drobiu. Do codziennych czynności należało co najmniej trzykrotne przygotowywanie pokarmów i karmienie, zaścielanie podściółki ze słomy, liści lub złego siana, zwanego posuszem, czyszczenie i pielęgnacja zwierząt oraz udój.

Krowy latem dojono trzy razy dziennie, rano między godziną 4 a 6, w południe i około 6 godz. wieczorem. W zimę dojono dwukrotnie.

Gospodarką nabiałową zajmowały się przeważnie kobiety. Dawniej w większym stopniu niż dziś gospodynie sporządzały z mleka białe sery, śmietanę i masło. Mleko na sery lekko podgrzewano, a po zsiędnieniu wlewano do lnianych woreczków, zwanych sernikami lub sernicami, i zawieszano je celem oddzielenia serwatki. Następnie uformowany twaróg wkładano do prasy — sernicy. Na omawianym terenie znano dwa typy sernic. Poziomą składającą się ze skośnego stołka i górnej deski — właściwej prasy przygniatanej kamieniem, oraz sernice pionowe złożone z dwóch desek ściskanych za pomocą klinów lub śruby. Masło



Ryc. 18. Żłób. Wieś Krejwiany pow. Sejny



Ryc. 19. Naczynie klepkowe — cebrzyk, służący do przygotowywania pokarmu dla zwierząt. Wieś Ogrodniki pow. Sejny

wyrabiano w maślnicach tzw. bójkach, naczyniach klepkowych, czasem dłubanych, w które wlewano śmietanę i ubijano ją „tłóczykiem” w formie krzyżaka lub okrągłej deseczki z otworami, z przytwierdzonym doń trzonkiem. Czynność tę nazywano biciem masła.

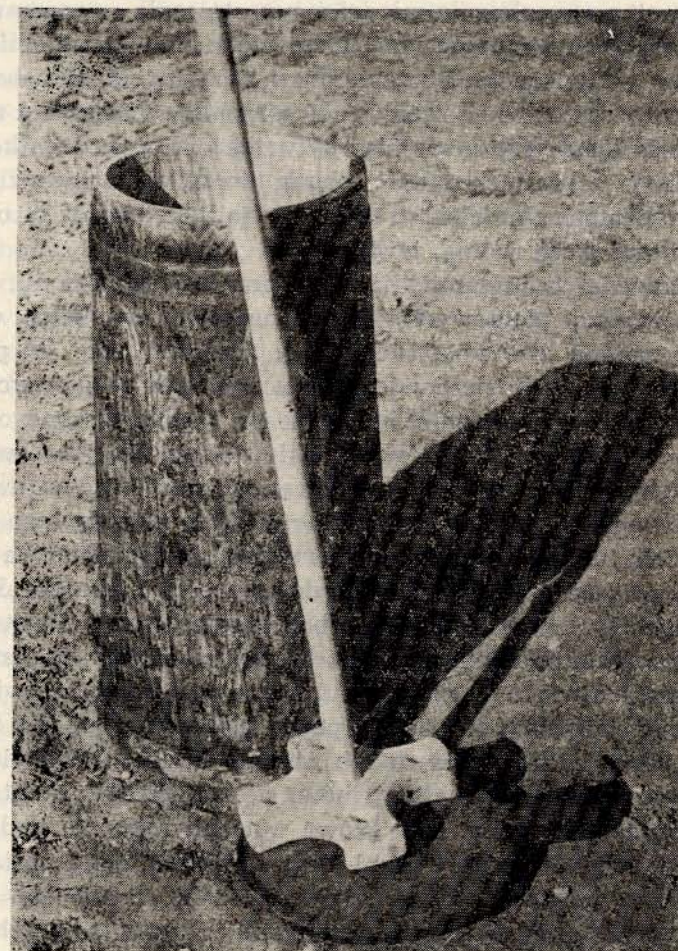
Mleko i przetwory z mleka były podstawą pożywienia ludności wiejskiej, dlatego też przy małej wydajności krów jeszcze na przełomie XIX i XX w. niemal cała produkcja była zużytkowywana na miejscowe potrzeby. Istotne zmiany w gospodarce nabiałowej nastąpiły w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej, z chwilą powstania Spółdzielni Mleczarskich skupujących od rolników mleko. Wówczas coraz bardziej ograniczano domowy wyrób masła i serów, tym bardziej że przetwory te można było nabywać w mleczarniach jako ekwiwalent za określone ilości odstawionego mleka. Ponadto mleczarnie oddawały rolnikom chude mleko i maślanke, które służyły jako napój oraz wartościowy pokarm dla trzody chlewnej. W związku z odstawianiem mleka do mleczarni we wsiach organizowano specjalny transport. Zajmował się nim bądź jeden z gospodarzy opłacany przez wieś lub przez mleczarnię, bądź wszyscy gospodarze wykonując usługi transportowe „za kolejką”. W obu przypadkach mleczarz, czyli gospodarz odwożący mleko do mleczarni, jeździł od zagrody do zagrody i zbierał pozostawione



Ryc. 20. Duża kopańka do oprawiania świń. Wieś Krejwiany pow. Sejny

przy drodze na specjalnych ławeczkach metalowe kańki z mlekiem, a następnie rozwoził je z powrotem. Jedynie we wsiach skupionych, gdzie odległość od poszczególnych gospodarstw do zlewni mleka nie była wielka, mleko odstawiał każdy indywidualnie.

Z innych prac związanych z hodowlą o charakterze sezonowym wymienić należy strzyżenie owiec i skubanie gęsi. Owce strzyżono dwa razy do roku, wiosną przed pierwszym wypędem zwierząt na pastwiska,



Ryc. 21. Bójka do wyrobu masła. Wieś Studziany Las pow. Sejny

drugi raz jesienią, po zakończeniu sezonu wypasowego. Przed stryżeniem owce myto w jeziorach lub w rzekach. Z jednej owcy uzyskiwano około 2 kg runa. Wełnę gręplowano oraz chesano, czyli czyżowano i pozostawiano na okres zimowy do właściwego przedzenia. Podobnie na zimę przygotowywano do darcia pierza pióra gęsi. Gęsi w ciągu roku podskubywano z piór dwa, trzy razy. Do przedzenia i darcia pierza organizowano tzw. babskie tłoki. Polegały one na wspólnej pracy kilku kobiet kolejno w każdym gospodarstwie, przy czym po zakończeniu pracy zwyczajowo należało zorganizować poczęstunek, często z zabawą, z muzyką i tańcami. Podczas babskich tłok pracowały tylko kobiety,

natomiast mężczyźni, głównie młodzież uczestniczyła w rozmowach, żartach, słuchała różnych opowiadań i śpiewów oraz szczególnie tłumnie uczestniczyła w końcowym poczęstunku i zabawie. Tłoki babskie miały wiele elementów rozrywki i zabawy towarzyskiej, chociaż dla niektórych kobiet z biedniejszych gospodarstw były także formą dodatkowego zarobku. Kobiety te brały udział w tłokach nie tylko na zasadzie odrobku za podobną pomoc, ale także traktowały ją jako zarobek, otrzymując niewielkie ilości zboża, wełny, jaj itp.

Ludowa wiedza o anatomii, fizjologii oraz o rozmnażaniu, chorobach i leczeniu zwierząt domowych jest stosunkowo niewielka, a ponadto nie zawsze zgodna z wiedzą racjonalną, zootechniczną. W praktykach hodowlanych zachowało się bowiem wiele zabiegów magicznych. Według tradycyjnych pojęć zwierzęta zbudowane są z ciała złożonego ze skóry, mięśni, kości oraz tzw. środków. Dzięki częstym ubojom zwierząt domowych przez samych gospodarzy potrafiono odróżniać w owych środkach podstawowe narządy i części, ale już nie orientowano się dostatecznie w ich funkcjonowaniu, wzajemnych powiązaniach, a także nie potrafiono wiązać z nimi znanych dolegliwości i chorób. W hodowli zwierząt domowych najistotniejsze zabiegi zootechniczne i weterynaryjne wiązały się z rozmnażaniem i płodem oraz z kastrowaniem. Istnieje dość bogata nomenklatura na oznaczenie popędu płciowego u zwierząt oraz na oznaczenie ciąży. Gdy krowa ma popęd płciowy, mówi się, że bydluże, biega, natomiast buhaj pokrywa lub zaściela krowę. O krowie, u której popęd płciowy został zaspokojony, mówi się, że została pokryta, a o krowie w ciąży, że jest cielna. Gdy krowa w ciągu roku nie bydluże, mówi się, że jest jałowa, jałowica. U koni klacz się pali, a ogier obstawia klacz, u sówiń samica locha się, kuka, u owiec grzeje, latuje się. Zwierzęta, u których widać płód, określa się nazwami: kobyła jest żrebna, świnia prośna, owca kotna. Specjalnych zabiegów w okresie ciążowym nie stosowano. Uważano jedynie, żeby nie spowodować poronienia na skutek przepracowania, zagrzanania, uderzenia, złego karmienia itp. Przy porodzie u krów i kobył był obecny gospodarz, a nawet sąsiedzi, tym bardziej jeżeli poród był ciężki i płód trzeba było wyciągać siłą. Łożysko zazwyczaj zakopywano w oborze lub stajni, ażeby dobrze „wiodła się hodowla”. Po ocieleniu krowom dawało się napar z ziół święconych na Boże Ciało, a także ciepły napój z makucha. Natomiast młode cielęta posypywano solą, by matka umyła go dobrze językiem. Pierwsze mleko po ocieleniu nazywano siarą i zwykle używano go do pieczenia placków, zwanych także siarą. Po narodzeniu żrebiętom i prosiętom zawiązywano na nogach lub szyi czerwone tasiemki, które miały zabezpieczać młode przed złymi urokami. Podobnie czerwone wstążeczki zawiązywano także na drzwiach obór, stajni czy chlewów, w których znajdowały się nowo

narodzone zwierzęta. Istnieje tradycja, że żrebaki zwane tu kiziakami, które urodziły się z widocznymi wadami, były topione. W wypadkach, gdy poród nastąpił w zimę, w duże mrozy, młode przenoszono na kilka czy kilkanaście dni do cieplej izby.

Rozpowszechnionym zabiegiem hodowlanym było kastrowanie. Jeszcze przed II wojną światową prawie każdy gospodarz robił to sam, głównie u trzody chlewnej. Byli także miejscowi specjaliści, których zwano znachorami oraz przybysze z innych okolic. Tych zwano węgrzynami. „Chodził taki po wsi, miał na głowie kapelusz z pękiem sierści i wszyscy wiedzieli, że to węgrzyn co bydło czyścił”. „Za cara za kastrowanie konia płacili węgrzynowi lub znachorowi jednego rubla, za wieprza 25 kopiejek”. Obecnie kastruje się wszystkich samców i czynność tę wykonują zawodowi weterynarze. Wykastrowane samce u zwierząt hodowlanych to u krów — wolec, lub wół, u koni — wałach, u sówiń — wieprz, a u owiec baran lub skop.

Właściwe leczenie zwierząt ograniczano do kilku prostych zabiegów. Urazy mechaniczne, jak skaleczenie lub zwichnięcie nogi leczono prostymi domowymi sposobami, przykładając np. na chore miejsce tzw. maści szczepowej zrobionej z tłuszczu, wosku i żywicy. Zabiegi chirurgiczne przeważnie dokonywali znachorzy, którzy mieli dar, czyli potrafili nastawić pęknięte kości. Często znachorami od leczenia zwierząt byli gromadcy pasterze. Po zabiegu kończyły unieruchamiano w drewniane deseczki, zwane błonami. Jedynie u konia nie leczono pęknięć, bo twierdzono, że koń „ma puste kości”, które jeżeli pękną, nigdy nie zrosną się z powrotem.

Najczęstszą dolegliwością u krów jest tzw. wzdęcie lub odęcie. Zwierzęta dostają je z przeżarcia lub z niewłaściwej, wilgotnej karmy. Jeżeli wzdęcie nastąpiło na pastwisku, to powalano krowę na ziemię, wkładano do morderki kawałek drewna i przygniatalo brzuch „żeby gazy wychodziły”. Starano się także polać krowę zimną wodą. W zagrodzie poza tymi zabiegami przyrządzano także wywar z różnych ziół i wlewano go do żołądka zwierzęciu. W ostateczności przebijano przez pachwinę żołądek i „spuszczano gazy”. Dawniej wierzano, że krowy „chorują na robaka”, czyli że „mają robaka w ogonie”. Żeby je wyleczyć rozcinano skórę na ogonie i kładziono pod nią kawałek sadła lub czosnku. Latem krowy mogły zachorować na kaszel od ukąszenia gezwów (gzwów), czyli much. Z innych zabiegów, jakie stosowano u bydła, to pojenie specjalnym kwasem sporządzonym z kory lipowej, który miał zabezpieczać przed wypadaniem żujek — zębów.

Do specyficznych chorób bydłych zaliczano także „zarwanie”, czyli utratę mleka. Rozpowszechniony był dawniej pogląd, że krowy tracą mleko nie na skutek jakiś dolegliwości, ale że zostały urzeczone, że „ktoś

rzucił na nie urok". Ten „ktos” co rzucał uroki, to zły człowiek: cygan, Żyd, zła kobieta — czarownica. Zauroczyć można było przez złe spojrzenie. „Złe oczy mogą czynić zło”, „ten co ma złe oczy może wyrządzać szkody”. Inne formy rzucania uroków to „wymówienie” i „zamawianie”. Moc rzuconego uroku nasili się wówczas, gdy wypowie się słowa lub specjalne zaklęcie. Celem zabezpieczenia krów przed urokiem lub celem przywrócenia mleka u „zarwanej” krowy czyniono dawniej szereg praktyk magicznych, których sens nie zawsze jest dziś zrozumiały. Na przykład, żeby ochronić krowę przed urokiem karmiono ją specjalnie sporządzonymi galkami, w których znajdowały się kawałeczki srebra. We wsi Łumbie opowiadano, że przed wojną pewna kobieta, u której krowa chorowała i nie dawała mleka, leczyła ją w ten sposób, że rozgrzewała w piecu chlebowym cegłę, a następnie, w oborze na tę gorącą cegłę lała mleko. Jak to nie pomogło, o północy wyprowadzała krowę z obory i przeganiała ją po drodze. Inni twierdzili, że w takich przypadkach kobieta ubrana jedynie w koszulę musiała usiąść na grzbiet krowy i o północy jeździć po zagrodzie. Uroki mogli odczyniać znachorzy i znachorki. Jeden z takich znachorów miał swój sposób, polegający na tym, że wlewał do beczki wodę, a następnie rzucał na nią żarzące węgle, inni rysowali jakieś rysunki na piasku i wymawiali znane im tylko słowa. Odczynianie uroków stosowano nie tylko do krów, które zgubiły mleko, ale także do innych zwierząt, których nie potrafiono wyleczyć zabiegami leczniczymi, takimi jak pojenie ziołami, okładami itp. Interesującym sposobem odpędzania chorób było tzw. przesadzanie przez szleje, czyli przez uprzęż konską. Wierziono, że jeżeli chore zwierzę „przesadzi się przez szleje”, chorobę zabiorą konie i wywiozą ją daleko, poza obręb gospodarstwa i wsi. Jeżeli szleje były jeszcze mokre od potu konskiego, to choroba miała tym szybciej opuścić zwierzę, tak szybko jak szybko biega koń w zaprzęgu. Należy podkreślić, że przesadzanie przez szleje stosowano także w leczeniu ludzi, głównie dzieci. W lecznictwie i magii leczniczej, tak u zwierząt, jak i u ludzi, stosowano leki i zabiegi o działaniu sympatetycznym, wierząc, że podobne leczy podobne, np. marchew przeciw żółtacze.

Z chorób typowo konskich wymienia się dychawicę, kolkę, ochwat i in. „Gdy koń miał dychawicę, leczono go patruczami z siana”. Było to kruszone siano, które wkładano do torby obrokowej i podgrzewano lub nawet moczone w gorącej wodzie. Następnie torbę tę zawieszano na pysku by koń wdychał do wewnątrz wywar z siana. Konie zapadają niekiedy na tzw. ochwat. Objawia się on sztywnieniem przednich lub zadnich nóg. Leczy się tę chorobę „puszczając wiadro juchy” lub poprzez nacieranie boków zwierzęcia garścią słomy nasączonej denaturatem lub naftą. Konie zapadają także na kolkę, czyli zatrzymanie.

„Gospodarz gotuje wtedy siemię lniane i daje pić koniowi”. „Czasem to trza dać i ćwiarkę wódki i kwaśnego mleka.”

Choroby, których nie potrafiono wyleczyć, a które powodowały szybkie zdychanie zwierząt, nazywano ogólnie zarazami, pomorami. Do nich należały np. pryszczycza, czerwotka, paratyfus, motylca i in. Wierziono, że choroby te przynosi „morowe powietrze” i że człowiek wobec nich jest bezradny. Zwierzęta padłe z pomoru zakopywano do ziemi, aby zabezpieczyć przed rozprzestrzenianiem się choroby tak u zwierząt, jak i u ludzi, na których choroby te mogły również przejść.

Osobna grupa wierzeń i zwyczajów hodowlanych wiąże się ze sprzedażą i kupnem. Istniało dość powszechne przekonanie, że bydła nie można sprzedawać bezpośrednio z obory, bo utraci się „szczęście” lub „dołę”. Wiara ta jest jeszcze do dziś żywa, skoro jeden z informatorów powiedział: „Sprzedałem kilka lat temu krowę z obory i od tego czasu nie mogę się dochować nowej dobrej krowy”. Zwierzęta najchętniej sprzedawano na targu. Obowiązywały dwie zasady. 1) „Oczy widzą co kupują”, 2) „Ręka rękę bije”. Pierwsza zabezpieczała kupującego przed nabywaniem zwierzęcia o wadach ukrytych, niewidocznych. W wypadku gdy nabywca stwierdził istnienie takich wad, o których w czasie sprzedaży nie było mowy, sprzedający musiał zwrócić pieniądze. Do stałych form



Ryc. 22. Sprzedaż krów na jarmarku w Sejnach



Ryc. 23. Ogólny widok jarmarku w Sejnach

zwyczajowych należały w czasie kupna długie i gruntowne oględziny, szczególnie koni i krów. Zaglądano w pysk zwierzęciu, liczone zęby, oglądano kopyta i racice, „przeganiano” i badano chód, zaprzęgano konie do wozu i sprawdzano ich siłę. Nie mniej długo trwały przetargi. Każdy wypowiadał swoją cenę i „przybijał ją” uderzając się wzajemnie dłońmi. „Jak się mocno targowali to na targowicy tylko łupało”. Zwierzę niechętnie kupowano i sprzedawano, o ile obie strony nie opuściły z uprzednio wyznaczonej ceny. Starano się by zwierzę „kupić w pierwszym targu”. Przy sprzedaży i kupnie często uczestniczyli, i to dość czynnie, sąsiedzi zachwalając towar i targując się o ostateczną cenę. Istniała zasada, że konia sprzedawało się z kantorem na głowie, a krowę z postronkiem. Niektórzy przed pójściem na targ ucinali lub opalali kawałek postronka, by z krową nie oddać „szczęścia”. Po kupnie następował litkup tu zwany boryszem. Obie strony przepijały wódką transakcję sprzedaży-kupna, przy czym stroną stawiającą był w zasadzie kupujący.

Istniały także zabiegi przy przypędzeniu zwierzęcia z targu do zagrody. Na przykład ażeby dobrze chowała się krowa, gospodyni miała ją przed wpędzeniem po raz pierwszy do obory pokropić wodą.

III. Budownictwo

Układy przestrzenne wsi i formy zagród chłopskich w Sejneńskim, w takiej postaci w jakiej występują współcześnie, są stosunkowo późnego pochodzenia. Większość z nich powstała bowiem w końcu XIX i w pierwszych latach XX w. w wyniku tworzenia tzw. wsi kolonijnych.

W rozdziale dotyczącym rolnictwa zwrócono uwagę na zmiany, jakie dokonały się we wsiach kolonijnych, w ich wewnętrznym rozplanowaniu oraz w systemach gospodarowania. Te zmiany spowodowały równoczesną przestrzenną przebudowę wsi wyrażającą się w likwidacji starych form osadniczych i powstawanie rozproszonych, jednodworcznych zagród, jako typowej formy osadnictwa współczesnego. Wsie kolonijne wyparły wsie o zwartej zabudowie powstałe w wyniku przeprowadzonych na tym terenie dwóch akcji osadniczych: pomiary włócznej i czynszowania. Obie stworzyły specyficzne formy wsi, nazywane w literaturze etnograficznej i geograficzno-historycznej wsiami szeregówkami i rzędówkami⁴³.

Jak wiadomo, obszar wsi w czasie pomiary włócznej dzielony był na trzy pola, według następujących schematów: 1) dwa pola leżały naprzeciw siebie, trzecie natomiast przylegało do dwóch pierwszych, 2) trzy pola leżały jedno za drugim. Nawsie, czyli specjalnie wydzielone pole, na którym stawiano zagrody, znajdowało się bądź pośrodku wsi na styku dwóch lub trzech pól, bądź na polu drugim, czyli środkowym. Nawsia dzielone były na tzw. rezy siedzibne w takiej samej ilości jak każde z trzech pól. Jeden osadnik otrzymywał zatem jedną rezę siedzibną pod zabudowę i trzy zagony po jednym w każdym polu. Istniał także nieco inny sposób wydzielania rez siedzibnych. H. Łowmiański w artykule *Przyczynki do kwestii najstarszych wsi litewskich* pisze, że na siedziby nie wyznaczano z pomiary specjalnych placów lecz budowano domy wprost na rezach do tego celu przez pomiarczych wskazanych. W ten sposób określenie wielkości, a nawet miejsca placu siedzibnego (w obrębie rezy) zależało od wyboru gospodarza. Przy tym pod siedziby wyznaczono, jak widać, możliwie pełne rezy, czyli o rozmiarach zbliżonych do $\frac{1}{3}$ włóki i rzadko wielkość odnośnych rez spadała do 6 lub 2 morgów.

⁴³ B. Zaborski, O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu. Prace Komisji Etnograficznej PAU, t. 1, Kraków 1927; J. Burszta, Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowaniu wsi, Wrocław 1958.

Szerokość frontowa rez siedzibnych wynosiła zwykle 7-15 prętów (pręt $\frac{1}{10}$ sznura), a najwięcej 1 sznur (około 48 m) ⁴⁴.

Zabudowania stawiano na rezach siedzibnych w różnorodny sposób. Mogła to być zabudowa obustronna lub jednostronna, tzn. po obu lub tylko po jednej stronie ulicy. W zabudowie obustronnej istniały co najmniej trzy odmiany: 1) budynki mieszkalne stały oddzielnie od zabudowań gospodarczych, które lokowano na tzw. placach gumienych położonych z drugiej strony ulicy, 2) zabudowa na krzyż, tzn. zagrody po jednej stronie drogi przedzielone były rezami zabudowanymi po drugiej stronie ulicy, 3) siedliska usytuowane były jedno obok drugiego, po obu stronach ulicy.

Ustawy o pomiarze włócznej w późniejszych latach w trakcie realizowania jej były wielokrotnie uzupełniane specjalnymi instrukcjami. Już w 1562 r. Łaszowski wydaje dla ciwuna Korszewskiego instrukcję dotyczącą sposobu zabudowy siedlisk: „Przy domach mają być zabudowane dla bydła obory na wzór podlaski.” W tej samej instrukcji są zalecenia pomocy sąsiedzkiej przy urządzaniu siedlisk na gruntach podmokłych oraz wspólnej budowy dróg. „Gdzie złe miejsca także w ulicach mają kamieniami, gdyż go dostatek, tak jako ci ludzie indziej wydają i piaskiem one kamienie pokryć, czyścić, jeżeli chcą długo kolas mieć. A gdy tak naprawią sami dla siebie, tedy i gość podziękuje” ⁴⁵.

Przepisy i zarządzenia dotyczące wewnętrznego rozplanowania wsi i poszczególnych zagród były często dostosowywane do lokalnych warunków, dlatego też w ciągu następnych dziesięcioleci powstawały różnorodne formy osadnicze odbiegające w szczegółach od form zalecanych przez pierwsze ustawy.

Należy podkreślić, że cechą wspólną wszystkich typów zagród powstałych we wsiach, uregulowanych według zasad pomiaru włócznej, było oddzielne budowanie domów i budynków gospodarczych. Budynki mieszkalne stawiano szczytem do ulicy. Układ frontowy mógł być zastosowany po uprzednim zezwoleniu administratora lub mierniczego. Za domem na jego przedłużeniu stawiano jeden lub dwa budynki gospodarcze, czyli chlewy przeznaczone dla zwierząt. Za tymi budynkami znajdował się tzw. ogród, czyli mała działka ziemi, na której sadzono warzywa, drzewa owocowe i inne rośliny wymagające większej pielęgnacji. Dopiero za ogrodami budowano stodołę zawsze usytuowaną w poprzek rezy siedliskowej. Oprócz takiego rozplanowania dość typowe były zagrody, gdzie domy stały zupełnie oddzielnie, a wszystkie budynki gospo-

⁴⁴ H. Łowmiański, Przyczynki do kwestii najstarszych kształtów wsi litewskiej, „Ateneum Wileńskie”, t. IV, 1929, nr 3-4, s. 293-336.

⁴⁵ H. Łowmiański, Przyczynki...



Ryc. 24. Wycinek „Karty Topograficznej Królestwa Polskiego z 1839 r. (Mapa Kwatermistrzostwa)” obejmujący północne tereny pow. sejneńskiego.

darce, tzn. stodoły i chlewy dla zwierząt, także oddzielnie, przedzielone od domów wspomnianymi ogrodami. Budynki gospodarcze zabudowane były w kształcie litery L lub U. W obu typach zagród wspólną charakterystyczną cechą było występowanie ogrodów pomiędzy dwoma szeregiem budynków: domami stojącymi wzdłuż ulicy i budynkami gospodarczymi stojącymi w głębi działki siedliskowej. Taki układ był podyktowany także względami przeciwpożarowymi. W wypadku pożaru niszczały tylko albo domy, albo stodoły. Te same względy zadecydowały, że spichrze, o ile występowały w zagrodzie, były lokowane najczęściej w ogrodach, w otoczeniu drzew pomiędzy domami i stodołami.

Kształty siedlisk nieznacznie zmieniły się w następnym typie wsi powstałym w czasie czynszowania, czyli we wsiach rządówkach. Zachował się układ przybliżony do prostokąta, z tym że nie przestrzegane były dwa poprzednio obowiązujące zalecenia budowlane. Domy mogły być stawiane zarówno szczytem, jak i frontem do drogi oraz przestrzeń pomiędzy domami a budynkami gospodarczymi nie musiała być wykorzystywana jako ogród. Siedliska stawały się znacznie krótsze i przybierały kształt regularnego prostokąta, a nawet kwadratu o powtarzających się układach. Domy sytuowano wzdłuż drogi oddzielone od nich niewielkimi ogródkami kwiatowymi, natomiast w głębi działki siedliskowej stawiano równolegle do drogi stodoły, a w poprzek nich pozostałe budynki inwentarskie. Między budynkami powstaje wyraźnie wydzielone podwórze utworzone kosztem dawnego ogrodu. Na ogrody przeznaczano niewielkie działki, leżące z boku zabudowań lub nawet za stodołą.

Zmiany w proporcjach działek zagrodowych stały się możliwe dzięki odmiennym układom wsi rządówek. Jak wiadomo, wsie w czasie czynszowania dzielono na prostokątne wydłużone pola, zwane koloniami sznurowymi. Każdy gospodarz otrzymywał jedno pole, w obrębie którego budował własną zagrodę sytuowaną wzdłuż drogi, którą wytyczano przez środek wszystkich kolonii. Nadziały te były znacznie szersze niż rezy siedliskowe we wsiach szeregowkach z pomiary włócznej. Ponadto rezy siedliskowe były wszystkie jednakowe i one determinowały kształty zagród, natomiast we wsiach rządówkach decyzję, w jaki sposób mają być rozplanowane budynki na działce siedliskowej, pozostawiano samym gospodarzom. W rozplanowaniu zagród zaznacza się indywidualizacja potrzeb i nawyków produkcyjnych ich właścicieli, a jednocześnie nawiązywanie do tradycji.

Stworzone w czasie pomiary włócznej i w okresie czynszowania formy osadnicze, z typowymi dla nich kształtami zagród, na omawianym terenie nie zachowały się w czystej, niezmienionej postaci do czasów współczesnych. Wiadomo, że formy osadnicze ulegają ciągłym zmianom i przeobrażeniom, czy to pod wpływem naruszenia ciągłości osadniczej, czy

też pod wpływem zmieniających się warunków gospodarczo-społecznych. Istotne zmiany w formach osadniczych nastąpiły w 2 połowie XIX w., szczególnie po zniesieniu pańszczyzny. Chłopi otrzymując na własność ziemię stawali się faktycznymi właścicielami gospodarstw i dzięki temu mogli przebudowywać to gospodarstwo według własnych potrzeb. Nadania własnościowe przyczyniły się do rozdrabniania gospodarstw chłopskich, do powstawania nowych gospodarstw rolnych i nowych zagród. Nowe gospodarstwa tworzone głównie na skutek podziałów rodzinnych. Ziemię dzielono wzdłuż nadziałów, wobec czego rezy siedliskowe, jak i kolonie sznurowe stawały się coraz węższe, powodując równoczesne zagęszczenie zabudowy. Wsie początkowo mające luźną rozrzedzoną zabudowę przybierały formę wsi zwartych, w których siedliska stawały się tak wąskie, że stojące w poprzek nich stodoły zajmowały całą szerokość i łączyły się ścianami szczytowymi z sąsiednimi stodołami, tworząc od strony pól jeden zwarty szereg zabudowań. Jak już wspomniano, we wsiach rządówkach nie było wspólnego nawsia, wobec czego zagrody leżały bezpośrednio na koloniach sznurowych należących do poszczególnych gospodarzy. W zabudowie pierwotnej rządówki nie mogło być zabudowy obustronnej, tzn. takiej by dwie różne zagrody leżały naprzeciw siebie, ponieważ kolonia sznurowa należąca do jednego gospodarza wytyczana była przez całą szerokość gruntów należących do wsi. Ale taka sytuacja mogła nastąpić po przeprowadzeniu kolejnych podziałów gospodarstwa. Przy podziale kolonii w poprzek nadziału nowo powstające gospodarstwo mogło być lokalizowane po drugiej stronie ulicy naprzeciw starej zagrody.

W Sejneńskim dość wcześnie, bo już w 2 połowie XIX w., przeprowadzana była akcja przeciwdziałająca zbytniemu rozdrabnianiu gospodarstw i zagęszczaniu zabudowy w obrębie wsi. Polegała ona na tworzeniu tzw. gospodarstw kolonijnych typu fermowego. Wiązało się to ze scalaniem rozdrobnionych pól i tworzeniem jednolitych gospodarstw, a także z całkowitą lub prawie całkowitą przebudową starych układów przestrzennych zagród chłopskich.

Zasadę nowożytniej komasacji z XIX i XX w. przedstawiono w rozdziale poświęconym rolnictwu, tu należy ją uzupełnić w odniesieniu do osadnictwa i budownictwa wiejskiego. Wsie skomasowane nie posiadały przymusu zwartej zabudowy w określonym miejscu, wprost przeciwnie stworzono takie warunki osadnicze, dzięki którym mogły powstawać samodzielne zagrody kolonijne. W niektórych jednak przypadkach stare układy wsi nie zostały całkowicie likwidowane, mimo przeprowadzenia komasacji gruntów. Wówczas część zabudowań pozostawała na starym miejscu, pozostałe natomiast przenoszono na kolonie, tworząc zagrody samotnicze lub małe skupiska osadnicze złożone z dwóch, trzech zagród.

Pozostawianie siedlisk na starym miejscu tłumaczyć należy dogodnym położeniem starego nawsia przy drodze traktowej lub w wypadku wyodrębnienia się w starej wsi jakiegoś centrum handlowo-rzemieślniczego czy administracyjno-kulturalnego. W niektórych wypadkach zadecydowały utrzymujące się w danym środowisku silne więzi sąsiedzkie. W pierwszym okresie, kiedy przeprowadzano samorządne scalanie gruntów, uchwałą większości mieszkańców można było stare działki siedliskowe wydzielić z ogólnej komasacji gruntów. W takim przypadku wieś zachowała swój pierwotny kształt, z tym jednak, że istniała tu możliwość przenoszenia zagród ze wsi na kolonie, w zależności od potrzeb i chęci zainteresowanych w tym gospodarzy. Z możliwości tych wkrótce zaczęli korzystać gospodarze posiadający najdalej położone pola, przenosząc swoje zagrody na kolonie i tym samym naruszając stary układ osadniczy. W wypadku częściowego pozostawienia we wsi starej zabudowy i częściowego przeniesienia siedlisk na kolonie tworzył się jak gdyby nowy typ wsi. Wsie o mieszanej strukturze osadniczej należą na terenie powiatu sejneńskiego do zjawisk dość częstych.

Wsie kolonijne o całkowicie rozproszonej zabudowie, tak bardzo charakterystyczne dla centralnej i północnej części powiatu sejneńskiego, powstawały wówczas, gdy po przeprowadzeniu komasacji wszyscy gospodarze przenosili swoje zagrody na kolonie, przy jednoczesnej komasacji starych działek zagrodowych.

Wybór miejsca pod nową zagrodę kolonijną zależał wyłącznie od gospodarza. Przy wyborze nowego siedliska kierowano się różnymi względami, z których wymienić należy: rodzaj gleby, położenie w stosunku do dróg dojazdowych, sąsiedztwo wody, nasłonecznienie, kąt nachylenia stoku, osłonę od wiatru itp. Starano się lokować nowe zagrody mniej więcej pośrodku swych pól, „w środku kolonii”, po to by do wszystkich pól była jednakowa odległość. Przy istniejących już drogach zagrody stawiano w pobliżu nich, by nie tracić ziemi ornej na drogi dojazdowe. Pod zabudowę wybierano zazwyczaj najgorszy kawałek ziemi piaszczystej, kamienistej, najchętniej taki, który leżał na skraju pól i pastwiska. Jeśli na gruntach wsi były jeziora lub przez które przepływały rzeczki, to wiele zagród sytuowano w pobliżu wody, chociaż nie zawsze można było to tłumaczyć względami funkcjonalnymi. Być może zadecydowały tu dawne nawyki lokowania osad w pobliżu naturalnych zbiorników wody. Wykorzystywano także kawałki lasów, do których jak gdyby dostawiano zagrody celem osłony ich przed wiatrami. Również z tego względu stawiano zagrody na zboczach pagórków, ale nie na samym dole, bo tam z kolei było mniejsze nasłonecznienie. Jeden z informatorów z Łopuchowa twierdził: „nie stawialiśmy zagrody na dole, tylko na górze, bo tam więcej światła”.

W wyborze miejsca pod nową zagrodę łączono kilka potrzeb natury gospodarczej; starano się, by nowe siedlisko jak najlepiej spełniało swą funkcję, tym bardziej że gospodarstwo kolonijne stawało się samodzielne i niezależne od pozostałych gospodarstw we wsi.

Na omawianym terenie istnieje kilka typów zagród kolonijnych. Należy podkreślić, że wszystkie przybliżone są do zagród, jakie występowały np. na koloniach sznurowych, czyli we wsiach rzędówkach, z tą tylko różnicą, że mają luźniejszą zabudowę i zazwyczaj większe wymiary oraz że są nieco inaczej zagospodarowane. W nowych kolonijnych siedliskach dom stawał się najważniejszym budynkiem, w zależności od którego sytuowano pozostałe budynki. Najczęściej naprzeciw domu i równolegle do niego stawiano stodołę, natomiast budynki dla zwierząt w poprzek, w ten sposób, że wraz ze stodołą tworzyły zabudowę w kształcie litery L lub U, w zależności od tego czy stawiane były po jednej, czy po obu stronach stodoły. Na koloniach często zagrody sytuowane były dłuższym bokiem do ulicy, dzięki czemu dom i stodoła stały szczytami do drogi na tej samej linii. Takie rozplanowanie siedliska ułatwiało wewnętrzny transport, szczególnie podczas zwózki zboża i siana do stodoły, do której można było wjechać wozem bezpośrednio z drogi, a wyjechać na podwórze lub odwrotnie.

W zagrodach kolonijnych koło domu urządzano ogródki kwiatowe i warzywne oraz sady, natomiast za stodołą lub za którymś z budynków gospodarczych przyzagrodowe wygony i pastwiska dla zwierząt. Całość zagrody grodzono płotami. Na podwórzu, czyli wewnętrznym placu pomiędzy budynkami gospodarczymi a domem stawiano studnię.

Kształty siedlisk kolonijnych zbliżone są do kwadratów. Poszczególne budynki sytuowano blisko siebie, z tym że każdy z nich stał oddzielnie. „Ludzie starają się mieć budynki razem, blisko siebie by zaoszczędzić chodzenie.” Jest to wyjątkowo trafna wypowiedź jednego z gospodarzy. Przy rozplanowaniu budynków w obrębie zagrody starano się np., by chlewy dla świń stały najbliżej domu, „bo gospodyni najczęściej musi do chlewów chodzić”. Podobnie spichrze sytuowano bliżej domu, aczkolwiek w tym wypadku decydowała chęć zabezpieczenia przechowywanych tam produktów przed kradzieżą oraz względy zwyczajowe. Spichrze bowiem zamieniano niekiedy w okresie letnim na pomieszczenia mieszkalne, w których sypiał gospodarz lub dorosłe dzieci.

W kilku zaledwie wsiach stwierdzono występowanie zagród, w których część gospodarcza tworzyła zwarty zespół budowlany pokryty wspólnym dachem. Na przykład we wsi Oszkinie występowała zagroda, w której budynki gospodarcze ustawione były w kształcie litery U i pokryte jednolitym dachem. Na jednej stronie (lewej od domu) stał spichrz (świron), szopa na wóz, szopa na drzewo i torf oraz chlew dla koni

(stajnia). Na wprost domu chlewy dla krów, świń i owiec, z prawej strony przylegała stodoła z szopą i plewnikiem. Na zapleczu stodoły w niewielkim oddaleniu stała owalna szopa maneżowa. Oczywiście, ten rodzaj zabudowy nie był typowy dla wsi kolonijnych i prawdopodobnie zachował się z dawniejszych form osadniczych. Cechą charakterystyczną zagród na terenie Sejneńszczyzny jest wielobudynkowość. Dość rzadko występują zagrody złożone jedynie z dwóch budynków, np. domu i budynku inwentarskiego ze stodołą połączonych wspólnym dachem lub domu z budynkiem dla zwierząt i osobno stojącą stodołą. Częściej można spotkać zagrody trójdzielne z domem, jednym wspólnym budynkiem dla wszystkich zwierząt i stodołą. Zagrody o niewielkim zestawie budynków są niewątpliwie świadectwem niezamożności ich właścicieli. Zależność pomiędzy wielkością i kształtem zagrody a wielkością gospodarstwa i charakterem produkcji stała się bardziej widoczna po uwłaszczeniu. W takiej postaci jak współcześnie nie mogła występować, np. w dawnych wsiach uregulowanych podczas pomiaru włóczęj, w których nadziały ziemi były prawie jednakowe tak pod względem wielkości, jak i układu przestrzennego utrzymującego się w niezminionej postaci także dzięki jednolitemu systemowi gospodarowania obowiązującemu wszystkich mieszkańców wsi.

Najbardziej powszechną formą zagród spotykanych na tym terenie to zagrody złożone z 4-5 i więcej budynków pełniących różne funkcje. Należy podkreślić, że w zagrodach kolonijnych istniała możliwość stopniowej rozbudowy, jako że budowa nowej zagrody wymagała dużego nakładu pracy i finansów, które musiały być rozłożone nawet na kilka lat. Utrwaliła się kolejność, w jakiej stawiano poszczególne budynki w zagrodzie. Pierwszym była zazwyczaj stodoła, następnie jeden budynek dla zwierząt z wydzielonym tymczasowym pomieszczeniem mieszkalnym i wkrótce potem właściwy dom. W dalszej kolejności budowano pozostałe budynki dla zwierząt już o określonym przeznaczeniu dla koni, krów, świń czy owiec, a także spichrze, piwnice i różnego rodzaju szopy.

W skład zagród chłopskich wchodziły zatem budynki mieszkalne, budynki dla zwierząt: stajnie dla koni, obory dla krów, chlewy dla świń i owiec, określane niekiedy jedną wspólną nazwą — chlewy, małe budynki lub wydzielone w budynkach dla zwierząt pomieszczenia dla drobiu oraz budynki do przechowywania produktów rolnych, sprzętu gospodarczego i opału. Do tej kategorii budynków należą stodoły, spichrze, piwnice, brogi, szopy maneżowe, plewniki, drewutnie, i wszelkiego rodzaju szopy do przechowywania narzędzi rolniczych i środków transportu: wozów i sań. W związku z uprawą tytoniu gdzieś się pojawiły specjalne suszarnie do tytoniu. W niektórych zagrodach występowały ponadto łaźnie i suszarnie do lnu i konopi. Były to budynki, z których mogli korzystać inni mieszkańcy wsi, dlatego też zdarzały się wypadki,

że stawiano je na jakiejś działce ale wspólnym wysiłkiem kilku gospodarzy.

W powiecie sejneńskim i na terenach bezpośrednio do niego przylegających występuje kilka typów budynków mieszkalnych. Przede wszystkim różnią się one odmiennym rozplanowaniem wnętrza, a także konstrukcją, materiałem i zewnętrznym zdobnictwem architektonicznym. Niektóre z nich występują w większym nasileniu na określonym obszarze kilku wsi, inne są reprezentatywne wyłącznie dla różnych grup językowo-etnicznych zamieszkujących ten teren. Nie bez znaczenia na zróżnicowanie form budownictwa mieszkalnego ma także rozwarstwienie społeczno-gospodarcze.

Do najprostszych typów należą budynki jednotraktowe, asymetryczne, złożone tylko z dwóch pomieszczeń: sieni i izby lub kuchni z izbą. Przykładu takiego rozplanowania dostarcza dom ze wsi Pokomosze powiat Suwałki. Jest to wyjątkowo interesujący budynek z uwagi na konstrukcyjne ślady świadczące, że pierwotnie miał tylko jedno pomieszczenie, czyli izbę, do której dobudowano później sień. Izba stawiana jest na węgiel, natomiast sień na sumiki i łątki. Dach nad izbą krokwiowy, dwuspadowy, nad sienią trójspadowy, jak gdyby dostawiony do szczytu właściwego zrębowego budynku.

Bardziej rozwinięty układ wewnętrzny mają domy jednotraktowe symetryczne. W zasadzie składają się one z trzech pomieszczeń zajmujących całą szerokość budynku. W środku usytuowana jest sień, po obu jej bokach izba i komora. Niekiedy zdarzają się domy, które mają dwie komory usytuowane po jednej stronie sieni naprzeciw izby. Te dwie komory mogły powstać w wyniku przedzielenia poprzeczną ścianką działową pierwotnie pojedynczej komory.

W literaturze etnograficznej istnieje ciekawy spór na temat genezy tego typu domu. Datuje się on od osiemdziesiątych lat XIX w., kiedy to etnografowie niemieccy wyodrębnili w środkowoeuropejskim budownictwie drewnianym tzw. typ domu frankońskiego złożony z izby, sieni i komory, uważając że powstał on na terenie Górnych Niemiec, skąd rozprzestrzenił się na obszary słowiańskie, głównie w Polsce i w Czechach. J. Karłowicz, L. Puszet, K. Moszyński i inni badacze byli przeciwnikami tej teorii zapożyczeń i wysunęli własne poglądy, w myśl których taki typ domu mógł powstać niezależnie na drodze ewolucji z form prostszych przez dodanie nowych lub dzielenie wewnętrzne istniejących już pomieszczeń. Według polskich uczonych dom jednotraktowy symetryczny na terenie północno-wschodniej Polski oraz krajów bałtyjskich i na Białorusi powstał w wyniku połączenia dwuczęściowego budynku mieszkalnego złożonego z sieni i izby z wolno stojącym jednokomorowym spich-

rzem. Dostawiony do zrębu chałupy spichrz staje się komorą spełniającą takie funkcje jak spichrz⁴⁶.

Przytoczenie hipotezy o genezie domu jednoraktowego symetrycznego w tym właśnie opracowaniu wiąże się z przypuszczeniem, że w tym procesie uczestniczyły także obszary ziemi sejneńskiej. Wskazywałyby na to niektóre zachowane do dziś relikty budownictwa drewnianego.

We wsi Oszkinie koło Puńska natrafiono na dom z przełomu XVIII/XIX w. złożony z izby, sieni i komory o wyjątkowo ciekawej konstrukcji. Izba i komora, usytuowane naprzeciw siebie, stawiane są jak gdyby oddzielnie z bierwion łączonych na prosty obłap. Przestrzeń pomiędzy tymi dwoma pomieszczeniami zajmuje właściwa sień. Ścianki sieni mają konstrukcję sumikowo-łątkową i są dostawione do zrębów izby i komory. Inny, bardzo ciekawy szczegół występuje w konstrukcji dachu. Oba zrębowe pomieszczenia związane są wspólną belką — opasią, na której leżą belki pułapowe. Izba i komora mają drewniane pułapy zbite z desek, z narzuconą na nie glinobitką, natomiast sień nie ma pułapu oddzielającego belki od stropu dachowego. Te dwa interesujące szczegóły konstrukcyjne wskazują, że taki typ domu mógłby być jakąś przejściową formą w procesie łączenia izby ze spichrzem i przemiany tego spichrza na komorę, a później na drugą izbę.

Inne spostrzeżenie dotyczy dość częstego na tych terenach sposobu sytuowania spichrzy w stosunku do domu. Często są one stawiane w pobliżu domu na jednej linii, obrócone ścianą szczytową z wejściem do szczytu domu. Przykładu takiego rozplanowania dostarcza zagroda A. Wojciechowskiego we wsi Romanowce. Dom z jedną dużą izbą, sienią i dwoma komorami stoi na tej samej linii co obok sytuowany spichrz jednokomorowy z wejściem szczytowym. Interesujące jest, że spichrz ma wysokość podobną do budynku mieszkalnego, dzięki czemu dachy obu budynków znajdują się na tym samym poziomie.

Należy zaznaczyć, że w odróżnieniu od poprzednio omówionego typu domu dwuczęściowego charakterystycznego bardziej dla gospodarstw biedniackich, ten typ domu, aczkolwiek o prostym układzie, mógł występować w każdym gospodarstwie. Rozmiary takiego domu nie odbiegały zbytnio od domów wieloizbowych. Cechą charakterystyczną dawnego budownictwa jest to, że miały one właściwie jedną wielką izbę o powierzchni, na której dziś buduje się dwa, a nawet trzy różne pomieszczenia. Właśnie omówione domy ze wsi Romanowce, a także ze wsi

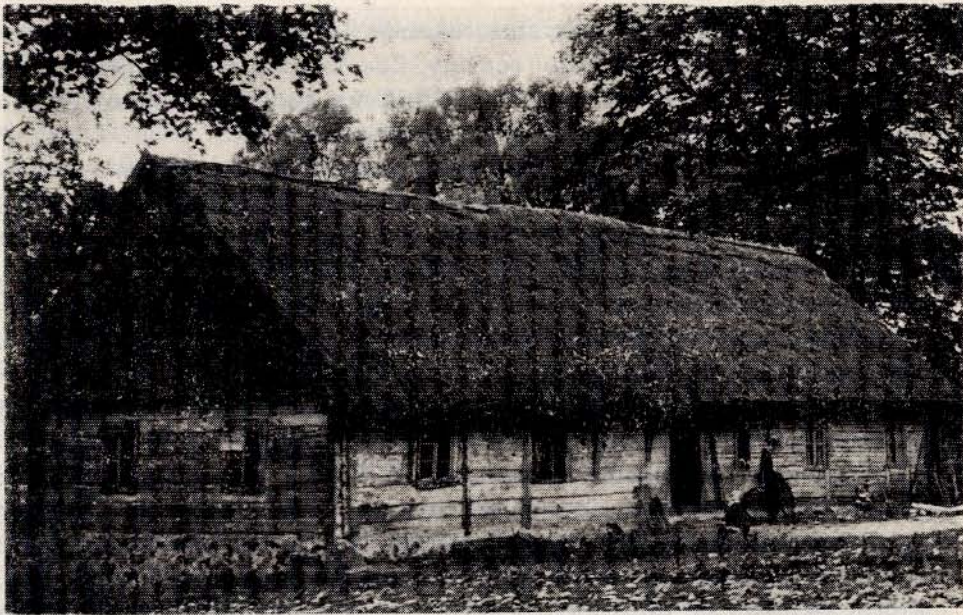
⁴⁶ Por. L. Puszet, *Studia nad polskim budownictwem drewnianym*, 1. Chałupa, Kraków 1903; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, Cz. 1: Kultura materialna, wyd. 2, Kraków 1929, Warszawa 1967.

Oszkinie mają takie duże izby służące zarówno do przygotowywania jedzenia, jak i do spania dla całej rodziny. Zdarzały się wypadki, że latem część domowników sypiała w spichrzach. Taką sytuację zaobserwowano w Romanowcach w domu A. Wojciechowskiego.

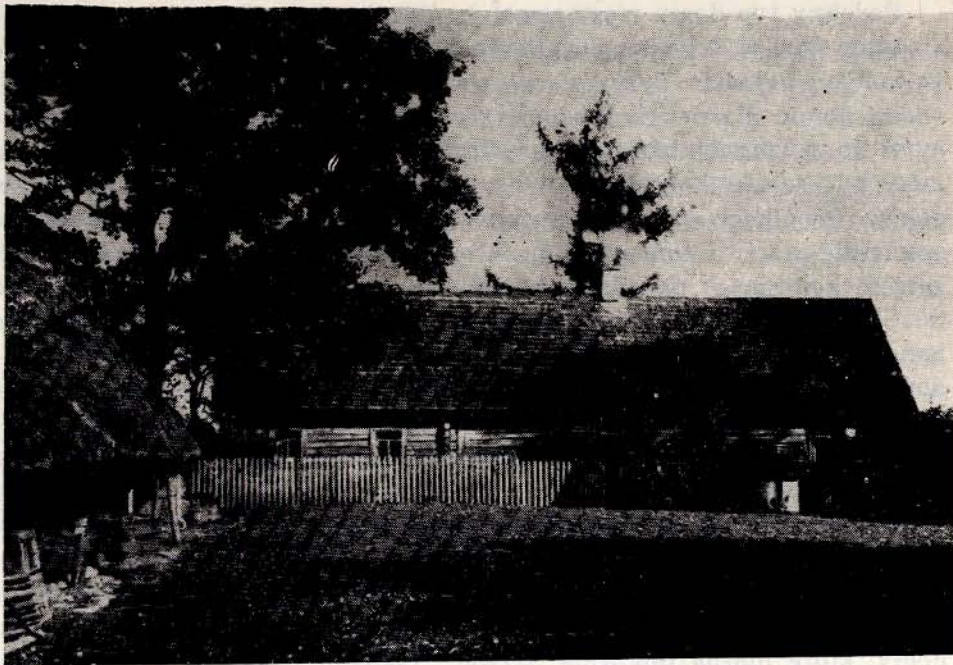
Domy z izbą, sienią i komorą mogły przekształcić się w domy z dwoma izbami przedzielonymi sienią poprzez zamianę komory na drugą izbę. Wówczas stara izba stawała się właściwą kuchnią, natomiast nowa izba pokojem. Komorę likwidowano całkowicie lub wydzielano dla niej nową, niewielką przestrzeń w sieni lub przenoszono ją do budynków gospodarczych. Pewne funkcje dawnej komory mogły pełnić strychy i piwnice. Oddzielną grupę tworzą domy dwutraktowe symetryczne, charakteryzujące się tym, że w środku budynku mają usytuowaną sień, natomiast po jej obu stronach trzy lub cztery pomieszczenia z poprzecznie do ścian wzdłużnych biegnącymi ściankami wewnętrznymi. Dawne domy miały sień na całej szerokości budynku, obecnie na tej samej powierzchni znajdują się dwie sienie lub nawet dwie sienie i spiżarka lub komora. O ile dom jest usytuowany frontem do ulicy, wówczas powstaje sień reprezentacyjna, z której wchodzi się do dwóch pokoi i sieni gospodarcza z wejściami do kuchni i jednej izby lub komory. Pomiędzy sieniami usytuowany jest komin lub wspomniana spiżarnia.

Podobny typ domu występował w niektórych osadach typu małomiasteczkowego: w Krasnopolu, Berznikach, Smolanach, Puńsku, a także w samych Sejnach. Były to tzw. dwójki, z jedną sienią, w której stał wielki komin dla dwóch lub nawet czterech kuchni z piecami znajdującymi się w czterech izbach, leżących po dwie z obu stron sieni. Taki dom mógł być zamieszkały przez dwie lub cztery rodziny. Wielki komin w domach dwójkach był wykorzystywany jako wędzarnia, skład, pomieszczenia dla ptactwa domowego, a nawet jako pomieszczenie, gdzie później, zaczęto gotować w parnikach kartofle dla trzody chlewnej. Takie same duże kominy budowano w formie arkady. U podstawy miały one dwa kanały, które na wysokości pułapu łączyły się w jeden otwór. Pod arkadowym sklepieniem było przejście z jednej do drugiej sieni. Należy zaznaczyć, że z tej formy rozwinęły się tzw. kominy portkowe, dwukanałowe, złączone w jeden wylot tuż pod kalenicą. Kominy takie zaczęto stawiać w nowych symetryczno-dwutraktowych domach mających kilka ogrzewanych pomieszczeń. Jeden kanał odprowadzał dym z kuchni i jednego pokoju, drugi z następnych pieców ogrzewczych stojących w dwóch izbach w drugiej części budynku.

Do bardzo ciekawych domów dwutraktowych symetrycznych należą domy, które można umownie nazwać domami litewskimi, z uwagi na prawie wyłącznie występowanie ich we wsiach zamieszkałych przez Litwinów. Oczywiście, jest to typ, który jedynie współwystępował na tym



Ryc. 25. Dom dwutraktowy symetryczny. Wieś Ogórki pow. Sejny



Ryc. 26. Dom typu litewskiego. Wieś Krejwiany pow. Sejny. Zagroda nr 22 W. Grzymałowskiego

terenie z innymi typami domów. Dom litewski podzielony jest na trzy części. W części środkowej znajduje się sień, a za nią na tej samej szerokości kuchnia. Po jednej stronie sieni i kuchni mieszczą się jedna duża izba, izba z alkierzem, lub dwie mniejsze izdebki-pokoje, po drugiej również dwie izby, izba i komora, niekiedy także dwie komory. W tym typie domów niezmiennie jest środkowe usytuowanie sieni i kuchni, różnice istnieją jedynie w rozplanowaniu pozostałych pomieszczeń, a raczej w ich przeznaczeniu na izby — pokoje, izdebki — alkierzyki i komory.

Na omawianym terenie najbardziej powszechnym typem są domy dwutraktowe asymetryczne, czyli z tzw. kwadratowym podziałem wnętrza i z centralnie usytuowanym systemem ogniowym. Ogólną cechą tego typu domów jest narożne usytuowanie sieni z wejściem w ścianie frontowej. Na wprost sieni znajduje się kuchnia lub komora, z boku sieni izby, izba z alkierzem lub kuchnia z izbą itp. Wnętrze budynku przedzielone jest dwoma, na krzyż przecinającymi się, ściankami działowymi. Na przecięciu tych ścianek postawiony jest komin i wokół niego jedna lub dwie kuchnie, piec do pieczenia chleba i piece do ogrzewania.

Istnieje co najmniej kilka różnych rozwiązań wnętrza domów dwutraktowych asymetrycznych. Na przykład domy o czterech pomieszczeniach, złożone z narożnej sieni, komory, izby z kuchnią i alkierza. Poprzez zmianę funkcji poszczególnych pomieszczeń mogą być domy o układach: sień, kuchnia, izba, alkierz lub sień, kuchnia, izba, komora. Najwcześniej ze wszystkich pomieszczeń przeobrażeniom funkcjonalnym ulega komora i alkierz. Na miejsce komór buduje się kuchnie, komory natomiast o znacznie zmniejszonej powierzchni, wydziela się w sieni lub nawet w alkierzu. Powstają zatem domy o pięciu pomieszczeniach: sień, kuchnia, izba, alkierz i komora. Z kolei alkierze zamienia się na drugie izby, dzięki czemu powstają o podobnej powierzchni dwie izby, zwane już pokojami. Wraz ze zmianą alkierza na drugą izbę zmienia się proporcja tych pomieszczeń. Alkierze odznaczały się tym, że były to długie wąskie mieszkania leżące wzdłuż właściwej izby i służyły głównie jako pomieszczenie do spania dla starszych gospodarzy. Tam też stały skrzynie i wisiały żerdzie, na które rozwieszano ubrania. Ponadto przechowywano tam różne inne produkty żywnościowe, a nawet sprzęt tkacki, drobne narzędzia i przedmioty. Z chwilą likwidowania alkierza ściankę działową budowano przez środek budynku, dzięki czemu powstawały dwa prawie jednakowe pomieszczenia. Cechą charakterystyczną jest to, że takie rozplanowanie najczęściej jest stosowane we współczesnym budownictwie. Domy mają kształt regularnego prostokąta, najczęściej o bokach 7-9 m na 8-10 m lub kwadratu o bokach 7-8 m. Dwie ścianki działowe dzielą budynek na 4 prawie jednakowe części. W jednej z nich znajduje się sień z wydzieloną z boku spiżarnią (komorą), trzy pozostałe zajmują: kuchnia

i dwa pokoje. W niektórych domach tego typu zdarzają się dwie sienie. Druga znajduje się pośrodku w ścianie frontowej między dwoma pokojami. Jest to sień z wejściem reprezentacyjnym — odświętnym, rzadko używanym. Reprezentacyjny charakter tego wejścia podkreślają, dodatkowo przystawiane oszklone ganki. Dopiero w najnowszych domach budowanych w ostatnich latach likwidowane są sienie frontowe na rzecz przystawianych ganków, z których bezpośrednio prowadzą drzwi do jednego z mieszkań.

Domy o kwadratowym podziale na przełomie XIX i XX w. występowały głównie w południowej i środkowej części powiatu sejneńskiego. Obecnie rozprzestrzeniają się także na pozostałe obszary stając się, jak podkreślono wyżej, najbardziej powszechną formą współczesnego budownictwa wiejskiego. Domy asymetryczne dwutraktowe występujące w Sejnie mają znacznie szerszy zasięg świadczący o osadniczo-kulturalnej łączności tych ziem z terenami środkowej Polski. Ten typ domu występuje na Mazowszu i części Podlasia, głównie na Kurpiach i terenach pogranicznych mazowiecko-podlaskich, zamieszkałych przez drobną



Ryc. 27. Dom szerokofrontowy asymetryczny (z sienią, izbą, kuchnią i alkierzem).
Wieś Posejny pow. Sejny

szlachtę. Prawdopodobnie wraz z osadnictwem z tych ziem przeniósł się na omawiane tereny Pojezierza wąskim przesmykiem ograniczonym na północy dawną granicą polsko-pruską, na południu rzeką Biebrzą. Interesujące jest stwierdzenie, że poza tymi granicami występowały dawniej inne formy budownictwa drewnianego nie nawiązujące do typów domów reprezentatywnych dla obszarów: Augustowskiego, Suwalskiego i Sejneńskiego⁴⁷.

Rozplanowanie budynków gospodarczych nie było na tych terenach tak bardzo zróżnicowane jak w budynkach mieszkalnych. Jedynie w stodołach i spichrzach można wydzielić kilka lokalnych odmian.

Wszystkie stodoły występujące na terenie Sejneńszczyzny mają układ szerokofrontowy, symetryczny, tzn. mają w środku usytuowane klepisko i po bokach dwa saseki. W tym typie stodoł istnieje kilka odmian, w zależności od tego, czy stodoła miała jedną, czy dwie pary wierzei, wydzielone lub dobudowane spichrze-komory, sieczkarnie, plewniki itp. Do najbardziej interesujących odmian należą stodoły o zasięgu północnym pokrywającym się z osadnictwem litewskim. Stodoły te mają klepisko z jednymi wrotami, naprzeciw których znajduje się wycięty w ścianie otwór do dobudowanego z tyłu stodoły plewnika. Plewnik mógł być konstrukcyjnie związany ze zrębem stodoły i wówczas był stawiany na zrąb lub mógł stanowić późniejszą przybudówkę o konstrukcji sumikowo-łatkowej lub szkieletowej. Inne odmiany stodoł miały np. w jednym z saseków wydzielone pomieszczenie służące bądź jako plewnik, sieczkarnia, bądź jako komora-spichrz na zboże. Na przełomie XIX/XX w. w związku ze znacznym zwiększeniem uprawy zbóż zaczęto budować stodoły o zwiększonej kubaturze. Stodoły takie miały dwa klepiska i trzy lub cztery saseki. Jednocześnie zmieniła się konstrukcja tych stodoł, z konstrukcji zrębowej na szkieletową, dzięki której stodoły takie mogły być budowane o znacznie większych rozmiarach. Po II wojnie światowej zaczęto budować stodoły o dwóch sasekach i dwóch leżących koło siebie klepiskach usytuowanych pośrodku budynku. Stodoły takie miały cztery pary wierzei, po dwie z każdej strony. W czasie zwózki zboża najpierw wypełniano dwa skrajne saseki, a następnie zamieniano na trzeci sasek jedno z klepisk. Przy niektórych stodołach, szczególnie w zamożniejszych gospodarstwach, budowano szopy maneżowe. Były to owalne lub wieloboczne budynki, w których umieszczano kieraty. Rozmiary tych budynków były na tyle duże, że wewnątrz mogły pomieścić się dwa konie zaprzężone do kieratu.

Obszar północno-wschodniej Polski, a w szczególności Sejneńszczyzna

⁴⁷ Por. M. Pokropek, Niektóre tradycje historyczne...



Ryc. 28. Stodoła zrębowa z plewnikiem. Wieś Żwikielel pow. Sejny



Ryc. 29. Stodoła z szopą maneżową. Wieś Buda Zawidugierska pow. Sejny

wyróżnia się różnorodnością spichrzy. Występują one w wielu zagrodach jako oddzielnie stawiane budynki, zazwyczaj w pobliżu domów, w ogrodach i sadach przyzagrodowych. Do najczęściej spotykanych typów należą spichrze jednokomorowe, wąskofrontowe, tzn. takie, do których wejście znajduje się w ścianie szczytowej. Wiele z takich spichrzy przed wejściem ma nadwieszony szczyt lub podcień wsparty na 2-4 słupkach. Dość często występują także spichrze jednokomorowe, szerokofrontowe. Termin szerokofrontowy i wąskofrontowy w odniesieniu do spichrzy jednokomorowych jest bardziej terminem umownym, ponieważ spichrze te bywały najczęściej kwadratowe. Przede wszystkim miały one objaśniać, czy wejście jest w ścianie, gdzie znajdował się szczyt budynku, czy w ścianie, na której opierały się krokwie i na którą opadała połać dachu. Typowe spichrze szerokofrontowe były zazwyczaj dwukomorowe. Wówczas w ścianie wzdłużnej znajdowało się dwoje drzwi prowadzących do dwóch wydzielonych pomieszczeń. Podobnie jak spichrze wąskofrontowe, tak i spichrze szerokofrontowe jedno- i dwukomorowe mogły mieć podcienia wsparte na kilku słupkach. W niektórych spichrzach podcienia obijano deskami czy to z jednej tylko strony, czy ze wszystkich stron, początkowo wyłącznie w celu zabezpieczenia wejścia przed deszczem, śniegiem i wiatrem. Zasłonięte podcienia z czasem stawały się nowym pomieszczeniem, jak gdyby sienią przed właściwym spichrzem, gdzie przechowywano drobne sprzęty i narzędzia gospodarcze, opał, części uprzęży itp.

Inne budynki gospodarcze nie miały specjalnie skomplikowanych układów wewnętrznych. Były to prostokątne, długie budynki, poprzdzielane ściankami działowymi lub przegrodami na kilka pomieszczeń, każde dla innego rodzaju zwierząt hodowlanych. Do każdego wydzielonego pomieszczenia prowadziły z dworu oddzielne drzwi.

Układ dwuwewnętrzny miały łąźnie i suszarnie do lnu. Pierwsze pomieszczenie pełniło funkcję sieni-składu, w drugim znajdował się właściwy piec łąziebny lub ogrzewczy z urządzeniem do suszenia lnu. W pierwszym pomieszczeniu, w suszarniach, przechowywano międlce i snopki lnu do suszenia, tu także w czasie niepogody można było trzeć wysuszony len. Piece łąziebne i ogrzewcze znajdowały się w rogu drugiego pomieszczenia, rzadziej pośrodku przy ścianie wewnętrznej.

Na terenie Sejneńszczyzny podstawowym materiałem budowlanym używanym do budowy domów i budynków gospodarczych jest drewno. Obecnie, ze względu na trudności w zakupie drewna, a także z powodu administracyjnych ograniczeń, rozpowszechniają się inne materiały budowlane, takie jak cegła, betonowe pustaki, glina, kamień, żużel z domieszką cementu itp. Mimo ogólnej tendencji zmierzającej do wypierania z budownictwa wiejskiego drewna, jako podstawowego materiału bu-



Ryc. 30. Fragment zagrody z budynkami gospodarczymi. Wieś Gawieniańce pow. Sejny

dowlanego, na omawianym terenie istnieje jednakże ponad 80% domów drewnianych i około 60-70% drewnianych budynków gospodarczych.

Drewno na budowę pochodziło przeważnie z miejscowych lasów. Dawniej kupowano je głównie w lasach państwowych wprost u leśniczego, który wyznaczał pośród rosnących drzew odpowiednie sztuki, które należało później ścieć i zwieźć z lasu do zagrody. Przed I wojną światową i przez kilka lat okresu międzywojennego, kiedy nasiliła się akcja przebudowy wsi na kolonie, zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie drewna na budowę nowych zagród. Równocześnie w tym czasie parcelowano i wysprzedawano kilkanaście folwarków łącznie z lasami, które należały do owych majątków. Lasy te były przedmiotem różnych spekulacji handlowych i najczęściej ulegały całkowitej likwidacji. Duża część drewna z tych lasów trafiała właśnie do miejscowych chłopów. Istniały także lasy gromadzkie (wiejskie), które jednak dostarczały niewielkie ilości budulca. We wcześniejszych okresach (np. na przełomie XIX/XX w.) miejscowa ludność zaopatrywała się w drewno ze spławu z Kanału Augustowskiego lub bezpośrednio z bindug. Sprzedawano tam gorsze gatunki drewna, odrzucone z dalszego spławu. Dawniej, ze względu na

znaczne koszty w zasadzie nie zaopatrywano się w drewno budowlane w tartakach lub w składach. Obróbką drewna zajmowali się gospodarze lub miejscowi rzemieślnicy, co znacznie obniżało koszty materiału. Dopiero po II wojnie światowej, z braku innych możliwości zaopatrywania się w budulec, coraz częściej zaczęto kupować gotowe belki i deski w państwowych składach materiałów budowlanych.

Drewno zakupione w państwowym lesie lub pochodzące z prywatnych lasów chłopskich ścinano zimą, „bo wtedy drzewo jest twarde i nie pęka, bo nowe soki nie dostały się jeszcze pod korę”. Ponadto zimą łatwiej było na saniach transportować drewno z lasu do wsi, a gospodarze w tej porze roku mieli znacznie więcej czasu na zajęcia pozarolnicze. Zwózka drewna wymagała dużego nakładu pracy, dlatego też od dawna funkcjonowała w tym zakresie sąsiedzka pomoc — tłoka. Polegała ona na bezinteresownej pomocy transportowej kilku najbliższych sąsiadów. Podobnie jak przy tłokach stosowanych podczas żniw lub przy tzw. tłokach babskich, tak i przy tłoce organizowanej do zwózki drewna obowiązywał na zakończenie pracy poczęstunek dla wszystkich jej uczestników. Informatorzy wspominają, że „do lasów jeździło się w kilka sań”, „Jeden chłop nie miał co robić sam w lesie”, „zwoływali tłokę jak trzeba było zwieźć drzewo na budowę”. Pomoc sąsiedzka przy zwózce materiału do budowy stosuje się i obecnie, ale już w mniejszym stopniu. Coraz częściej zastępuje ją wynagrodzenie pieniężne, zmianie uległ również zarówno materiał budowlany, jak i środki transportu oraz terminy.

Podczas transportowania drewna posługiwano się różnymi przyrządami, służącymi do podnoszenia kłocy i nakładania ich na sanki lub wozy. Najprostszym i najstarszym przyrządem to tzw. trep — klocek drewna skośnie oparty na dwóch nóżkach, mający schodkowe nacięcia, po których przesuwano do góry bale. Bardziej udoskonalonymi przyrządami były lady oraz rozpowszechnione w ostatnich kilkudziesięciu latach windy, zwane też blokami lub lebiódkami. Windy zbudowane były z trójnogu z zawieszonym u góry kółkiem, przez które przeciągano sznur lub łańcuch jednym końcem przywiązany do drewnianego wału obracającego się między dwoma słupami trójnogu, drugim do podnoszonego kłoca drewna. Dwóch silnych mężczyzn obracając wał, nawijało na niego sznur lub łańcuch, a tym samym podnosiło do góry pień drzewa. Windą (blokiem) można było podnieść każdy kawałek kłoca na wysokość ponad 3 m. Przyrząd ten miał także zastosowanie przy obróbce drewna, głównie przy piłowaniu. Podnoszono nim pnie na tzw. kozły traczne, na których tracze piłowali belki i deski.

Piłowaniem drzewa zajmowali się specjaliści, zwani traczami lub pilarzami. Mogli to być cieśle lub gospodarze, którzy umiejętności trackie nabywali przez długoletnią praktykę. Przy tarcu drzewa pracowało

trzech, rzadziej dwóch traczy. Jeden z nich stał na górze na pniu i kierował piłą, dwóch pozostałych stało na dole pod balem i rytmicznie pociągało piłę ku dołowi. Zanotowano interesujący przekaz o piłowaniu bardzo grubych pni, których nie można było podnieść na kozły traczne. Wykopywano wówczas dość głęboki rów, w poprzek którego układano dwa dość grube bale, na które wtaczano kłoc do piłowania. Przed tarciem drzewo okorowywano, a następnie sznurem traczynym osmolonym zwęglonym kawałkiem drewna odbijano na balu linie wyznaczające grubość i kierunek cięcia, czyli „śnity”. Według śnitów, czyli według długości cięć obliczano zapłatę dla traczy. Bale piłowano „na kant” i na deski. Miały one różnorodne grubości, w zależności od ich przeznaczenia. Do piłowania służyły piły traczne. Były one używane co najmniej od 100 lat, sądząc z wypowiedzi informatorów, „od niepamiętnych czasów”, „już dziadkowie używali pił” itp. Mimo że obecnie przy obróbce drewna nie używa się toporów, to jednak narzędzie to jest znane starszym gospodarzom. Topór nazywał się tu „skłutem”. Jeszcze w okresie międzywojennym toporem ociosywali cieńsze pnie drzew na krokwie i niektóre ścianki działowe, a także bale służące do budowy budynków gospodarczych. Obecnie do cięcia i obciosowywania drewna służą przeważnie siekiery.

Po zgromadzeniu odpowiedniej ilości budulca gospodarz godził cieśle. „Cieśle wybiera się takiego, co słyszy się o nim, że dobrze robi”, „dobry cieśla potrafi wszystkie belki wyciąć na ziemi, a potem tylko spasować i dom gotowy”. Zazwyczaj cieśle godzono bez pomocników. Funkcję ich pełnili gospodarze i dorastający synowie, którzy jednocześnie przyuczali się ciesielstwa, wykorzystując później te umiejętności do budowy mniej skomplikowanych budynków gospodarczych. Niekiedy jednak cieśla, głównie cieśle zawodowi, mieli własny zespół pomocników, bo z takim zespołem „robota szła sporzej” (szybciej). „Wszyscy byli przyuczeni i wykonywali swoje prace, a majster tylko chodził, sprawdzał i kierował budową”.

Sezon budowlany trwał dawniej w okresie tzw. przednówka, czyli późną wiosną przed rozpoczęciem sianokosów i żniw. Na postawienie zrębu budynku potrzebne było kilka dni. Następne etapy prac to wykańczanie wnętrza i wpasowywanie otworów oraz pokrycie dachu. Pracami stolarskimi zajmował się bądź ten sam cieśla, który stawiał ściany, bądź inny specjalista — stolarz. Robotnicy pochodzący z innych miejscowości przez cały okres budowy otrzymywali całodzienne wyżywienie, a niekiedy także i nocleg.

W budownictwie drewnianym powszechnie stosowaną konstrukcją była konstrukcja zrębowa, czyli wieńcowa, rzadziej sumikowo-łątkowa. W ostatnich kilkudziesięciu latach, szczególnie w budownictwie gospodarczym ma zastosowanie konstrukcja szkieletowa słupowa. W kon-

strukcji zrębowej spotyka się dwa sposoby łączenia ścian: na obłap i na tzw. jaskółczy lub rybi ogon. Wcześniej wydaje się być wiązanie na obłap, ponieważ spotyka się je tylko w najstarszych domach oraz w budownictwie gospodarczym, przede wszystkim w stodołach. Wiazanie na rybi ogon jest bardziej rozpowszechnioną i obecnie wyłącznie stosowaną konstrukcją. O ile przy ścianach łączonych na obłap zawsze pozostawały wystające węgly, nieraz o znacznej długości, to przy wiązaniu na rybi ogon mogły być węgly wystające lub gładkie. Dziś rozpowszechnione są węgly gładkie, tym bardziej że na takie ścięte węgly nabija się listwy ochronne lub szalunek, mające zabezpieczać węgly ścian przed szkodliwym działaniem warunków atmosferycznych. Sporadycznie spotyka się węgly na rybi ogon, o owalnych zacięciach, świadczące o wyjątkowo dużych umiejętnościach ciesielskich. Zawęglowanie na rybi ogon przez niektórych miejscowych cieśli nazywane jest węglami św. Józefa lub węglami francuskimi.

Zręby budynków stawiano dawniej wprost na ziemi lub na luźno ułożonych kamieniach tworzących rodzaj fundamentu. Na rogi budynków, pod próg i pod ścianki działowe podkładano kamienie większych rozmiarów, pozostałą przestrzeń wypełniano kamieniami drobnymi bądź od razu podczas stawiania fundamentów lub dopiero po postawieniu zrębu. Później kamienie zaczęto łączyć za pomocą gliny, a także wapna i cementu. Rozpowszechnienie się cementu na wsi datuje się od okresu międzywojennego, a szersze jego zastosowanie rozpoczyna się dopiero po II wojnie światowej. Dzięki zastosowaniu cementu, obecnie buduje się fundamenty głębokie z możliwością wykorzystania wolnej przestrzeni pod podłogą na piwnice. Do budowy fundamentów używa się w dalszym ciągu kamieni polnych. Z pól kamienie takie zwozi się bądź wozami, bądź drewnianymi niskimi saniami lub włókami. Na miejscu budowy kamienie rozbijano i obtłukiwano młotami, celem nadania im bardziej foremnego kształtu ułatwiającego łączenie. Fundamenty kamienne budowano w ten sposób, że najpierw układano w dwóch warstwach duże kamienie, a wolną przestrzeń wypełniano drobnymi kamieniami i całość zalewano cementem (tzn. cementem zmieszonym z piaskiem i rozcieńczonym wodą z wapnem). Po zalaniu jednej warstwy stawiano następną. W celu zabezpieczenia budynku przed wilgocią ostatnią warstwę fundamentu stanowiły cegły lub gruba warstwa samego cementu.

Na kamienie lub na fundament kładziono podwalinę, zwaną także szwelą lub cwelą. Była to gruba belka ze smolnej sosny lub z innego drzewa, np. z dębu. Odróżniano podwaliny podłużne leżące wzdłuż domu i poprzeczne leżące w ścianach szczytowych. Na rogach podwaliny łączono za pomocą specjalnych zacięć, zwanych na zamek. Od wewnątrz miały one różnorodne zaczopowania, uniemożliwiające rozsuwanie się podwalin

pod wpływem ciężaru ułożonego na nich zrębu. Na prośbę gospodarzy cieśla w jednym z rogów budynku, najczęściej od strony południowo-wschodniej, tam gdzie miała być główna izba, na podwalinie wycinał toporem lub siekierą znak krzyża świętego i kładł na podwalinę lub pod nią jakąś monetę i wianek poświęcony w oktawę Bożego Ciała. Miało to zapewnić szczęście i pomyślność mieszkańcom nowo budowanego domu, „aby się szczęśliwie mieszkalo”. Zwyczaj ten nazywano zakładzinami. Był on połączony z poczęstunkiem dla robotników, a nawet dla sąsiadów, którzy w jakiejś formie pomagali przy budowie. Na podwaliny nakładano następne belki według ustalonego porządku. Jeden z cieśli określił to w ten sposób: „gdy przyjdzie z jednej strony wierzch, to na to samo miejsce daje się odziomek, żeby było równo”. Odziomkiem nazywano grubszą część pnia od strony karpy i korzeni. Belki w zrębie, oprócz zawęgłowania, łączono dodatkowo drewnianymi kołkami, tzw. teblami lub tyblami. Przed nałożeniem jednej belki na drugą świdrem wiercono do połowy grubości belek otwory, w które zasadzano drewniane kołeczki, tak aby jeden koniec wszedł w otwór dolnej, a drugi w otwór górnej belki. Tyble zabijano co 1,5-2 m jeden od drugiego. Tyble miały za zadanie chronić ściany przed wyginaniem, czyli przed wypaczaniem oraz przed skręcaniem. Niektóre drewno było z tzw. kraszem i przy schnięciu skręcało się „jak świder”. O ile ściana choćby ze starości zaczynała się wykrzywiać, wówczas stawiano z obu stron pionowe beleczki i ściągano je do siebie za pomocą śrub.

W belkach zrębowych wycinano od spodu podłużne rowki — wgłębiania, tzw. draki, w które wpasowywano nieco zaokrąglone górne płaszczyny belek. Dzięki takiemu dopasowaniu belek likwidowano szpary, które zazwyczaj powstawały w zrębie i które później musiano wypełniać mchem, pakułami ze lnu lub warkoczami plecionymi ze słomy i zalepiać gliną.

Jedynie w najstarszych budynkach zręby zbudowane są z jednolitych długich bali. Już od około I wojny światowej zaczęto budować zręby z krótszych kawałków, które łączono za pomocą pionowych słupów, zwanych łątkami lub po prostu słupami. Nazywano je także usakami. Jest to jednak nazwa, która pierwotnie oznaczała jedynie pionowe słupy ustawione przy drzwiach. Słupy (usaki) przymocowywało się do podwalin za pomocą czopów, zwanych też palcami. Były one wpasowywane w otwory, zwane gniazdami. Słupy stojące w środku ścian z obu stron miały wzdłużne wycięcia, czyli szpary, pazy, w które wpasowywano poziomo układane krótsze beleczki — czesie. Belki skrajne, które były zawęgłowane, zwano węglowymi, belki środkowe, znajdujące się między oknami, określano jako belki — dłużyce międzyokienne lub podokienne. Usakami lub łątkami zwano także słupy służące jako obramowanie okien. Speł-

niały one taką samą rolę jak usaki specjalnie ustawione w ścianie do łączenia krótkich beleczek w zrębie. We współczesnym budownictwie drewnianym usaki okienne należą do stałych rozwiązań konstrukcyjnych nie tylko z braku odpowiednio długich belek, ale również z powodu stosowania okien o innych rozmiarach i kształtach. Obecnie buduje się okna większe o trzech kwaterach lub nawet tzw. okna weneckie. Dawniejsze okna były znacznie mniejsze, prawie kwadratowe, zbite z dwóch ram, w których oprawione były po 4 lub 6 małych szybek. Otwory na okna wycinano w zrębie, albo podczas składania ścian, albo wtedy kiedy ściany były już postawione. Wówczas wycinano pilą odpowiednio szeroki otwór na głębokość 3-5 belek zrębowych. Ten sposób uważany był za bardzo stary i rzadko stosowany przez cieśli.

Jak już wspomniano, otwory drzwiowe wyznaczały dwa pionowo ustawione usaki zwieńczone u góry poziomą belką, zwaną czapką. U dołu natomiast znajdował się próg. Była to beleczka nabita na podwalinę lub sama podwalina znajdująca się między dwoma usakami. Ostatnie belki w zrębie zwano opaskami lub oczepami, bo opasywały budynek, oczepiały zrąb. W oczapie żłobiono gniazda, w które wpasowywano belki pułapowe o podobnych, prostokątnych zacięciach. Belki pułapowe były rozstawione jedna od drugiej na odległość około 1,2-1,5 m i wystawały oboma końcami poza ściany zrębu około 20-30 cm. Na te wystające końce belek pułapowych nakładano wzdłuż obu ścian dwa murlaty, na których opierano całą konstrukcję dachową. W niektórych budynkach nie dawno w ogóle murlatów, a krokwie opierały się bezpośrednio na belkach pułapowych, które przy takiej konstrukcji były znacznie częściej rozstawione.

Na terenie Sejneńszczyzny nie spotkano w budownictwie drewnianej konstrukcji sumikowo-łątkowej, występującej samodzielnie. Miała ona sporadyczne zastosowanie ale w powiązaniu z konstrukcją zrębową. Oczywiście, należy pominąć tu omawiane wyżej sposoby łączenia za pomocą pionowych słupów — łątek krótkich ścian zrębowych. Jak wiadomo, właściwa konstrukcja sumikowo-łątkowa zamiast węglów ma narożne słupy. Zastosowanie ich zdarzało się przede wszystkim wtedy, gdy do istniejącego już zrębowego budynku dostawiano następny. Wówczas przy węglach stawiano pazowany słup, w który wpasowywano poziome belki.

Najnowszą konstrukcją stosowaną przy budowie ścian z drewna jest konstrukcja szkieletowo-słupowa. Ma ona zastosowanie prawie wyłącznie w budownictwie gospodarczym, głównie w stodołach. Rozpowszechniła się po I wojnie światowej, w okresie gdy na tych terenach zaczęto powszechnie budować nowe zagrody kolonijne z nowymi, większymi budynkami gospodarczymi. O ile budynki mieszkalne, spichrze i niektóre budynki dla zwierząt po rozebraniu ich i przewiezieniu na nowe siedlisko

były z powrotem składane, to stodoły, o ile były zrębowe, po rozebraniu najczęściej ulegały przeróbkom. Zwiększano rozmiary stodół stosując jednocześnie do budowy ścian nową konstrukcję szkieletową, która nie wymagała dużej ilości materiału budowlanego. Z jednej zrębowej stodoły po odpowiednim przygotowaniu budulca można było zbudować co najmniej dwa razy większą stodołę szkieletowo-słupową. Konstrukcja ta polegała na budowie szkieletu złożonego z pionowych słupów, połączonych poziomymi i skośnie biegnącymi belkami. Słupy wpasowywane były do podwaliny, a u góry zwieńczone ciągłą belką — oczepem, na tej samej zasadzie konstrukcyjnej co łątki w ścianach zrębowych. Taki szkielet obijano deskami najczęściej w ten sposób, że dwie deski przybijano od siebie w odległości do 3 cm, a na wierzch ich nabijano trzecią.

Po II wojnie światowej zaczęto w konstrukcji szkieletowej stosować słupy betonowe łącznie z betonowymi fundamentami. Wszystkie inne elementy pozostawały takie same jak w konstrukcjach całkowicie drewnianych. Należy podkreślić, że betonową konstrukcję szkieletową zaczęto stosować nie tylko przy budowie stodół, ale również innych budynków gospodarczych, np. chlewów, obór, stajni.

Na obszarze Sejneńszczyzny podstawowym, ale nie wyłącznym, materiałem budowlanym jest drewno. Istnieje dość duży procent budynków, głównie gospodarczych, stawianych z gliny. Tradycja budownictwa glinianego sięga daleko w przeszłość, skoro już w XIX w. glinobitki nie należały do rzadkości. Budownictwo gliniane nie występuje równomiernie na całym omawianym obszarze. Przede wszystkim spotyka się je tam, gdzie znajdują się większe zasoby tego surowca, tzn. w części północnej powiatu, która jednocześnie ma najmniejszy procent zalesienia. Glinę do budowy ścian przygotowywano w ten sposób, że zwożono ją na miejsce budowy, zalewano wodą i pozostawiano na kilka czy kilkanaście dni. Następnie ugniatano ją, do czego używano często koni. Później dodawano grubo krojoną sieczkę lub starganą słomę i po raz drugi mieszano z wodą i ugniatało. Ściany stawiano bezpośrednio na ziemi lub na fundamencie z luźno narzuconych kamieni do specjalnie wykopanego szerokiego rowu o zarysach przyszłego budynku. Ściany gliniane układano kilkoma warstwami. Pierwsza warstwa była najwyższa — mogła mieć od 50 do 80 cm. Przed nałożeniem każdej następnej warstwy, warstwa dolna musiała dobrze wyschnąć, co trwało, przy dobrej słonecznej pogodzie, kilka dni. Ściany budynków gospodarczych, bo tylko takie budynki stawiano z gliny, lepią z trzech do pięciu warstw. Każdą warstwę nazywano wiankiem lub półwiankiem. „Jak stawiali z gliny oborę to kładli pierwsze pół wianka, a po wyschnięciu drugie pół wianka”. Ściany gliniane były bardzo grube, u podstawy miały ponad 50-60 cm, ku górze nieco węższe. Powierzchnię ścian wyrównywano łopatami, a także gładzono rzadko rozrobioną gliną

bez żadnych domieszek. Celem wzmocnienia ścian i zabezpieczenia ich przed deszczem nabijano kawałki drewna, tłuczoną cegłę lub małe kamyczki. Niekiedy tworzyły one ozdobne ornamenty geometryczno-kwiatowe. Z takich drobnych kamieni zatykanych w gliniane ściany wypisywano także daty budowy, nazwiska lub monogramy gospodarzy i budowniczych.

Glinobitkę łączono niekiedy ze ścianami kamiennymi. Na wzdłużne ściany gliniane lub kamienno-gliniane nakładano belki drewniane nazywane oczapami, pełniące taką samą funkcję co oczapy w konstrukcjach węglowych. Na oczapy nakładano belki pałapowe, na które z kolei nakładano bądź murlaty i krokwie, bądź od razu krokwie.

Niezależnie od konstrukcji ścian i rodzaju materiału, konstrukcja dachów była we wszystkich budynkach prawie jednakowa. Krokwie u dołu wpasowane były do gniazd wyciętych w murlatach lub belkach pałapowych, natomiast na górze łączyły się bądź na tzw. palce, bądź na zakładkę. Pierwszy sposób polegał na tym, że jedna krokwie miała zacięcia na tzw. jeden palec, który zachodził w otwór w drugiej krokwi. To drugie zacięcie nazywano kamą lub zacięciem na dwa palce. Drugi sposób polegał na tym, że górne końce krokwie zacinano do połowy ich grubości z prawej lub lewej strony. Następnie oba końce dopasowywano i dodatkowo zbijano drewnianym kołkiem lub gwoździem. W odległości około 1 m od wierzchołka dachu, do każdej pary krokwie przybijano poprzeczne żerdki, zwane jętkami lub pasami. Krokwie wzmocniano także zaparami, czyli skośnie przybitymi żerdziami w ten sposób, że jeden koniec zapory sięgał wierzchołka jednej pary krokwie, a drugi jej koniec przybity był do trzeciej lub czwartej krokwi, w tym miejscu gdzie ona łączyła się z murlatem lub belką. Zapory jeśli przybijano, to przeważnie przy szczytach i oczywiście od strony wewnętrznej.

Na zewnętrzną stronę krokwie przybijano łąty. Są to cienkie żerdki, na które nakładano pokrycie słomiane. Znane są dwa sposoby krycia dachu słomą. Starszy polega na pokrywaniu dachu snopeczkami, zwanymi kulikami, które przywiązywało się do łąt za pomocą dwóch garści słomy oddzielonych od snopka. Kuliki układano kłosami do dołu, dzięki czemu dach miał gładką powierzchnię. Jedynie pierwszy rząd snopków nakładany na dolną łątę był inaczej wiązany, a mianowicie knowiami do dołu. Drugi sposób polegał na rozścielaniu słomy na łątach i przymocowywaniu jej do łąt za pomocą nakładanych z wierzchu tyczek — żerdeń. Żerdki do łąt przywiązywano dawniej witkami, zwanymi chlubami lub chlustami, stąd nazwa tego sposobu krycia „na chlust” lub „pod chlust”. Obecnie do wiązania żerdeń używa się drutu.

Krycie w kuliki było trwalsze, ale wymagało większego nakładu pracy i lepszej słomy, którą dawniej uzyskiwano wyłącznie przy ręcznej młócece cepami. Z chwilą zmechanizowania młocki słoma zmierzwiona w ma-

szynach nie nadawała się do innego krycia jak tylko „pod chlust”. Ostatnie dwie warstwy słomy z obu połaci dachowych zaginano do środka i na wierzch narzucano zmierzwioną słomę, czasem z dodatkiem pakulinianych lub konopnych, perzu lub łęt kartoflanych, mających za zadanie wzmocnienie grzbietu dachu i zabezpieczenie go przed przemakaniem. Ponadto na grzbiet dachu nakładano kozły, czyli zbite na krzyż dwie żerdki lub długie drążki. Gdzieniedzie spotyka się także wiązanie słomy. Tak wzmocniony grzbiet dachu nazywano krejgą.

Oprócz słomy do krycia dachów używa się także drewnianych wiór, przeważnie wykonanych z drzewa olchowego. Pień olchy cięto na klocki o długości około 40 cm, a następnie z takich klocków krojono deseczki — wióry o grubości około 1 cm. Do cięcia wiór używano specjalnych maszyn, podobnych do żelaznych fabrycznych sieczkarni. Dach, który miał być kryty wiórami, musiał być w całości pokryty deskami. Oczywiście, mogły to być deski odpadkowe i tzw. obładry. Wióry przybijano warstwami w ten sposób, że jedną warstwę przybijano nieco skośnie na lewo, drugą na prawo. Powstała w ten sposób powierzchnia dachu miała wygląd schodkowo-skośny. Powierzchnia dachu pokryta wiórami była dość gruba, ponieważ poszczególne warstwy zachodziły na siebie prawie na $\frac{1}{4}$ długości. Dobrze pokryty dach wiórami jest trwalszy od dachu słomianego i może bez reperacji leżeć prawie 30 lat. Dachy pokryte wiórami spotyka się głównie w części południowej powiatu, we wsiach leżących w pobliżu Puszczy Augustowskiej.

Przy współczesnych budynkach murowanych, a także i drewnianych, ale o większych rozmiarach oraz pokrytych innym materiałem niż słoma lub wióry, ma zastosowanie nowa ulepszona konstrukcja dachowa, zwana konstrukcją stolcową. Jest to po prostu konstrukcja krokwiowa podparta na $\frac{1}{3}$ wysokości dwoma wzdłużnymi belkami, zwanymi także murlatami, umocowanymi na pionowo ustawionych słupkach połączonych ze sobą poziomymi beleczkami w kształcie stołka. Całość nazywano stołkiem lub stolcem.

Najnowszą konstrukcją dachową, którą zaczęto stosować w dużych szkieletowo-słupowych stodołach jest konstrukcja krokwiowa podparta odkosami. Są to długie i dość grube bale ustawione skośnie w ten sposób, że u dołu oparte są na fundamencie przy słupach ściennych, natomiast u góry przymocowane są do krokwi. Dodatkowo związane są z oczapami za pomocą krótkich, poziomo biegnących beleczek. Krokwiowa konstrukcja dachu z odkosami zezwalała na znaczne obniżenie kąta nachylenia dachu oraz na stosowanie innego pokrycia, np. eternitu, papy, blachy itp. Przy tej konstrukcji zmieniały się proporcje całego budynku. O ile dawne zrębowe budynki miały wywarzone proporcje między zrębem a da-

chem, to w budynkach z tą konstrukcją ściany były przeważnie wyższe od spłaszczonych znacznie dachów.

Na omawianym terenie większość budynków ma dachy dwuspadowe. Niektóre budynki gospodarcze starszego typu miały dachy czterospadowe. Zdarzały się także dachy półszczytowe i naczółkowe, występujące głównie w budynkach mieszkalnych. Owalne szopy maneżowe miały dachy stożkowe. Przy dachach dwuspadowych tworzyły się trójkątne szczyty, które zabijano deskami w różnorodne desenie. Przy dwuspadowych dachach szczyty oblistwowane są dwoma deskami, zwanymi wiatrownicami. Są one oparte na łątach równoległe do krokwi, z tym że są znacznie wysunięte poza pierwszą parę krokwi, a tym samym przed zrąb budynku. U góry wiatrówki połączone są ze sobą pod kątem prostym lub wystają poza szczyt, czyli krejgę, tworząc jak gdyby krzyżaki, rogi. W domach, w których są szczyty tzw. filongowe, czyli zdobione, także wiatrówki mają ozdobne wycięcia. Mogły to być proste zacięcia siekierą lub bardziej ażurowe wycięcia specjalną piłką szrankówką. Dla dodatkowego upiększenia na ozdobnie wyciętą wiatrówkę nabijano jeszcze jedną listwę, też ozdobnie profilowaną, dzięki czemu tworzyła się wiatrówka dwupłaszczyznowa. Często ozdobne wiatrówki połączone są pazdurem, tu nazywanym po prostu ozdobą wykonaną w formie pionowej sterczyny, przybitej do zewnętrznej jętki i do górnego złączenia wiatrówek. W budynkach krytych wiórami na szczyt wiatrówek nabijano kilkanaście wachlarzowato ułożonych deseczek.

Szczyty budynków mogły być proste lub ozdobne, czyli filongowe. Proste szczyty to takie, w których deski przybijano pionowo bez jakichkolwiek ozdób lub ornamentów. Szczyty takie spotyka się przede wszystkim w budynkach gospodarczych, a także w domach, ale od strony podwórza lub od strony sieni i komory. Szczyty nad izbami skierowane przeważnie na drogę, ogród, południe, w ogóle na stronę reprezentacyjną, były szczytami ozdobnymi. Szczyty takie składały się zawsze z dwóch części: górnego trójkąta i dolnego trapezu. Były one od siebie oddzielone zewnętrzną jętką — pasem również bogato zdobioną. Najczęściej stosowanymi zdobiami górnego trójkąta to kwadrat, kwadraty, jodełka, słońce itp. Dolną część, czyli trapez, wypełniano deskami bądź pionowo przybitymi, bądź też w jodełkę, kwadraty, trójkąty lub przez połączenie kilku wzorów jednocześnie. Wzory te uzyskiwano przez nabijanie deseczek pod różnymi kątami. Często deseczki były profilowane, dzięki czemu uzyskiwano dodatkowe efekty plastyczne i światłocieniowe. Deseczki w szczytach mogły być nabijane jedna obok drugiej, lub w ten sposób, że na dwie, luźno przybite, deseczki nabijano z wierzchu trzecią. Takie przybijanie deseczek nazywano na zakład. Często zamiast wierzchnich deseczek na-

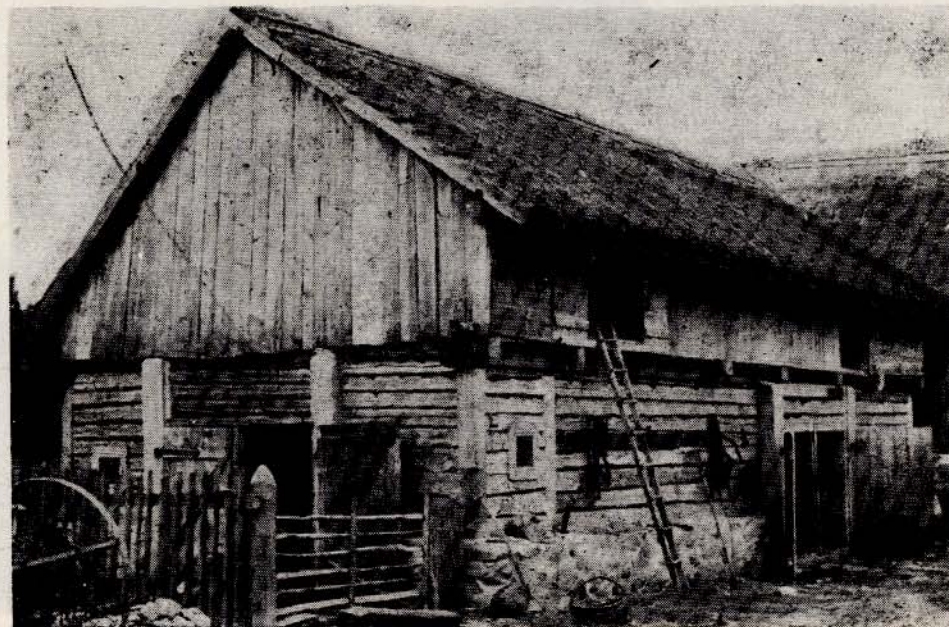
bijano po prostu listwy, które zasłaniały szpary powstałe przy luźnym przybijaniu desek.

W niektórych domach szczyty są nieco wysunięte poza zrąb. W takich wypadkach deski szczytowe nabijano do zewnętrznego szczytowego balku wysuniętego poza zrąb i do równie wysuniętej na zewnątrz pierwszej pary krokwi. Taki nadwieszony nieco szczyt ochraniał górne belki zrębu przed zamakaniem i gniciem. Przy szczytach, w których powierzchnia była ustawiona prostopadle do ściany lub nieco wgłębiona, funkcję ochronną przed zamakaniem górnych belek pełniła deska, zwana okapnikiem lub nadokiennikiem.

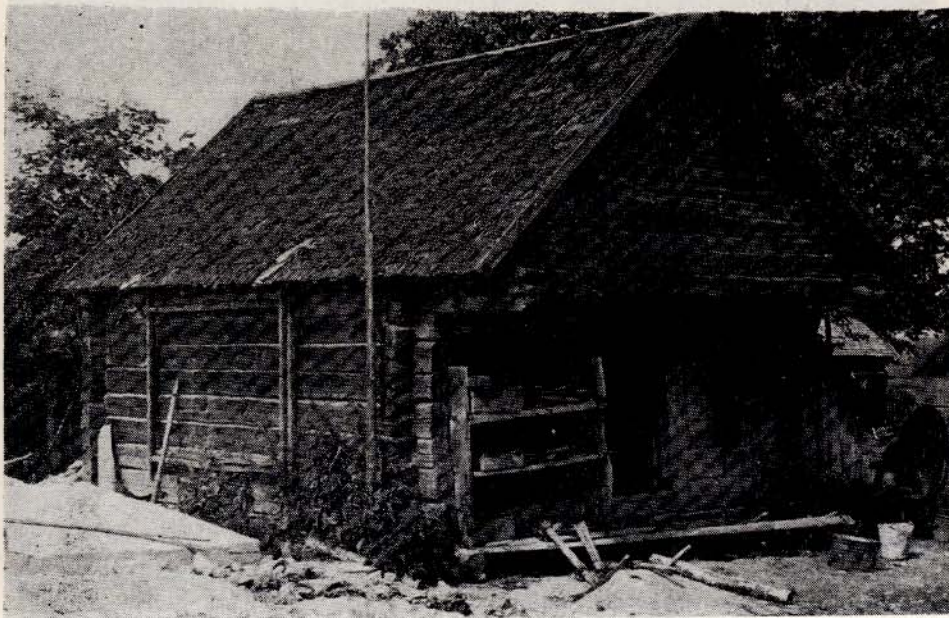
Do wyjątkowo interesujących sposobów budowy szczytów należy konstrukcja, polegająca na wypełnianiu szczytu poziomo układanymi belkami, tworzącymi z dolnym zrębem jednolitą ścianę. Belki szczytowe wpasowywano między dwoma blisko siebie ustawionymi parami krokwi i dodatkowo łączono drewnianymi kołkami, tyblami, podobnie jak dolne belki zrębowe. Konstrukcja ta występuje prawie wyłącznie w spichrzach i, co jest godne podkreślenia, znana jest w Polsce tylko na terenach Pojezierza Suwalsko-Sejneńskiego. Przypomina ona konstrukcję slegową, która jak wiadomo ma główny zasięg północno-wschodnio-europejski, obejmujący, m. in. tereny sąsiedniej Litwy i Białorusi⁴⁸. Występowanie omawianej konstrukcji na tych terenach, być może, jest rezultatem zetknięcia dwóch różnych konstrukcji dachowych: zachodniej — krokwiowej i wschodnio-północnej — slegowej. Interesujące są uzasadnienia stosowania tej konstrukcji w spichrzach: „Jak się belki wsunie między krokwie i pokryje dachem, to już nikt nie dostał się do spichrza”. „Ściany i szczyty zbudowane z belek są mocne i trwałe, złodziej nie wejdzie do środka”. Konstrukcja, którą można byłoby nazwać konstrukcją krokwiowo-slegową należy do konstrukcji zanikającej, dziś już nie stosowanej. Zachowuje się ona jedynie w spichrzach stawianych w XIX i w pierwszych latach XX w.

Do równie interesujących rozwiązań konstrukcyjnych należą nadwieszane okapy i podcienia oraz attyki. Nadwieszane okapy uzyskiwano poprzez znaczne wysunięcie belek pułapowych poza zrąb budynku, sięgające niekiedy ponad 60-70 cm. Wysunięte poza zrąb belki pułapowe, podparte pionowymi słupkami, tworzyły podcienia tak bardzo charakterystyczne dla sejneńskich spichrzy. Należy zaznaczyć, że podcienia w spichrzach mogły być zarówno przy ścianach frontowych, jak i szczytowych. W tym drugim przypadku podcienia opierały się nie na belkach

⁴⁸ Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*; Z. Dmochowski *Ze studiów nad polskim budownictwem drzewnym*, Warszawa 1937; A. Charuzin, *Славянское жилище в северозападном крае. Из материалов по истории развития славянских жилищ*, Vil'na 1907.



Ryc. 31. Nowy chlew z attyką, betonowo-drewniany, budowany ok. 1950 r. Wieś Wiatrołuża pow. Suwałki



Ryc. 32. Spichrz zrębowy wąskofrontowy z nadwieszonym szczytem o konstrukcji slegowej budowany w 1818 r. Wieś Bierżynie pow. Sejny



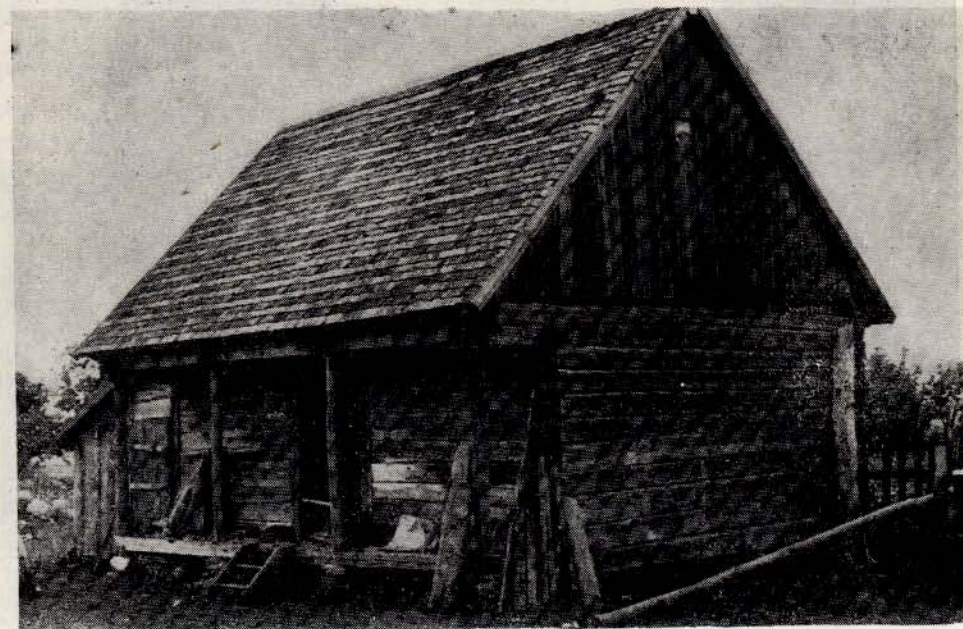
Ryc. 33 Spichrz wąskofrontowy, z częściowo zabudowanym podcieniem. Wieś Wójtokiemie pow. Sejny



Ryc. 34. Spichrz zrębowy wąskofrontowy z podcieniem. Wieś Gawieniańce pow. Sejny



Ryc. 35. Spichrz szerokofrontowy z nadwieszonym okapem. Wieś Białowierśnie pow. Sejny



Ryc. 36. Spichrz zrębowy, jednokomorowy, szerokofrontowy z podcieniem. Wieś Ogrodniki pow. Sejny

pułapowych, ale na oczepach lub murlatach. Podcienia szczytowe mogły współwystępować ze wspomnianą konstrukcją krokwiowo-slegową. Nieco inne rozwiązanie konstrukcyjne występowało w tzw. attykach. Tu również wysunięte były poza zrąb belki pułapowe, na końce których nakładano tzw. dolny murlat. Następnie umocowywano na nim kilka pionowych słupków do około 1 m wysokości i wieńczono je następną wzdłużną belką, zwaną górnym murlatem. Na górny murlat opierano krokwie. Ponieważ murlat w ścianie tylnej leżał niżej niż górny murlat w ścianie frontowej, przeto krokwie miały różną długość, a tym samym różne były obie połacie dachowe. Przestrzeń między dolnym a górnym murlatem zabijano deskami, pozostawiając jedynie jeden lub dwa otwory na drzwiczki. Attyki budowano przeważnie nad chlewami, oborami i stajniami. Służyły do przechowywania paszy dla zwierząt, głównie siana i koniczyny. Wykorzystywanie poddaszy na magazyny paszowe było stosowane także w budynkach bez attyk. Wówczas w dachu budowano tzw. kukawkę, czyli otwór z drzwiczkami, przez który wrzucano siano na poddasze obór lub chlewów.



Ryc. 37. Spichrz dwukomorowy, szerokofrontowy z podcieniem. Wieś Posejny pow. Sejny

Omawiając konstrukcję ścian wspomniano o sposobach umocowywania w nich drzwi i okien. Prawie we wszystkich budynkach drzwi osadzone są w usakach. Wyjątek stanowią jedynie stodoły i chlewy zrębowe starszego typu, w których wierzeje lub drzwi umocowane na dwóch tzw. biegunach obracały się na czopach wpasowanych w podwalinę, a u góry w oczapie lub w murlacie. Sposób ten niewątpliwie należy do bardzo starych rozwiązań konstrukcyjnych, ale poza wspomnianymi budynkami nie zachował się już w budownictwie mieszkalnym i w nowszym budownictwie gospodarczym. Obecnie w powszechnym użyciu są żelazne okucia, nierzadko miejscowego kowalskiego wyrobu.

Najprostsze drzwi zarówno w budownictwie mieszkalnym, jak i gospodarczym były zbite z kilku desek. Ozdobną formę miały natomiast drzwi szalowane i filongowe. Drzwi szalowane stosowano głównie jako drzwi wejściowe do domów, spichrzy, a także do niektórych budynków dla zwierząt, np. do stajni. Składały się one z dwu warstw: tylnej, zbitej z prostych desek i przedniej, zbitej z profilowanych deseczek układanych w rozmaite wzory, jak: kwadraty, jodełki, promienie słoneczne itp. Powierzchnię drzwi dzielono często na dwie części, a każdą z nich wypełniano innym ornamentem. Istniała duża różnorodność zdobień, podobnie jak w wyżej opisanych szczytach. Dodatkowy akcent zdobniczy tworzyły nabijane w deseczki kowalskie gwoździe z dużymi główkami oraz zapadki, klamki i zawiasy.

Prawdopodobnie już w XIX w. rozpowszechniły się drzwi filongowe. Początkowo stosowane były jako drzwi wewnętrzne, głównie w izbach, później zaczęto je stosować w drzwiach zewnętrznych. Drzwi filongowe miały drewnianą ramę z kilkoma dużymi prostokątnymi polami, w które wpasowane były profilowane jednolite deseczki. Ponadto na zewnętrzne drzwi filongowe nabijano gzymsy i inne ozdoby o wzorach geometrycznych i kwiatowych. Zmieniały się także proporcje drzwi. O ile stare drzwi szalowane były niższe i szersze, to drzwi filongowe budowano węższe i wyższe. Dość często spotyka się, szczególnie w nowszym budownictwie, drzwi filongowe złożone z dwóch skrzydeł. Nad drzwiami znajdowały się czasem małe okienka, przez które wpadało do sieni światło, a jednocześnie stanowiły dodatkowy element zdobniczy.

W budynkach dla zwierząt i niekiedy przy sieniach domów stosowano tzw. półdrzwiczki. Były to niskie drzwiczki sztachetowe lub pełne, którymi na dzień zamykano chlewy lub sień przy jednoczesnym otwarciu właściwych drzwi.

Do zamykania drzwi stosowano żelazne zamki, zapadki, skobelki wyrobu kowalskiego, jak i produkcji przemysłowej. Starsi informatorzy pamiętają, że jeszcze w okresie międzywojennym można było spotkać zamki drewniane, nieraz o bardzo skomplikowanych rozwiązaniach kon-



Ryc. 38. Wiązanie zrębu na obłab.
Wieś Podgawieniańce pow. Sejny



Ryc. 39. Zawęglowanie na rybi ogon
z owalnymi zacięciami. Wieś Gawie-
niańce pow. Sejny

strukcyjnych. Zamki drewniane stosowano przeważnie w domach, spichrzach oraz w stajniach.

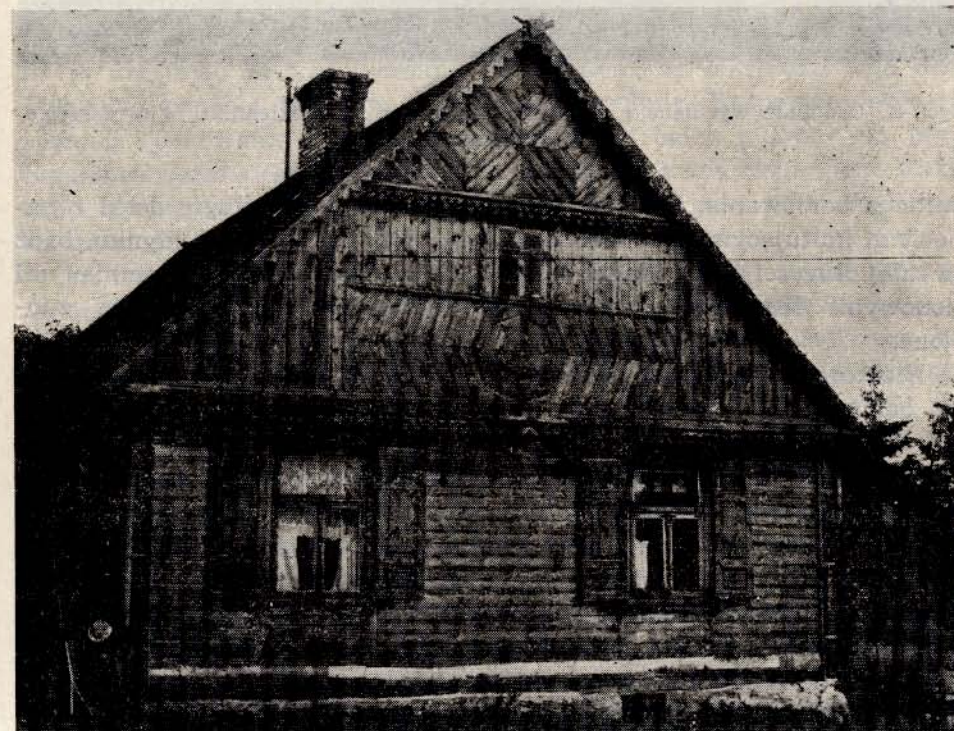
Na przestrzeni ostatniego półwiecza zmieniała się również konstrukcja okien. Jak już wspomniano, dawniejsze okna osadzone były bezpośrednio w otworze wyciętym w zrębie. Później rozpowszechniły się łatki okienne. Ramy okienne obijano z obu stron ściany tzw. oblaturami, czyli ramami z desek. Szyb w dawnych oknach było 4 lub 6, były niewielkich rozmiarów, osadzone w pazach. Ramy okienne z szybami były zabijane na stałe. W pierwszych latach XX w. zaczęto stosować okna w tzw. trzy kwatery. Były to trzy ramy ustawione w ten sposób, że dwie dolne były ustawione pionowo, trzecia górna poziomo. Dolne skrzydła mogły otwierać się na boki, zaś górne do góry. W domach budowanych po II wojnie światowej przeważają już okna szersze o 2 lub 3 pionowo ustawionych skrzydłach oszklone jednolitymi taflami szkła.

W wielu domach przy oknach zawieszano drewniane okiennice. Miały one raczej charakter dekoracyjny niż zastosowanie funkcjonalne. Ozdobne okiennice wykonywano z profilowanych deseczek wpasowywanych w ramy, podobnie jak w drzwiach filonowych.

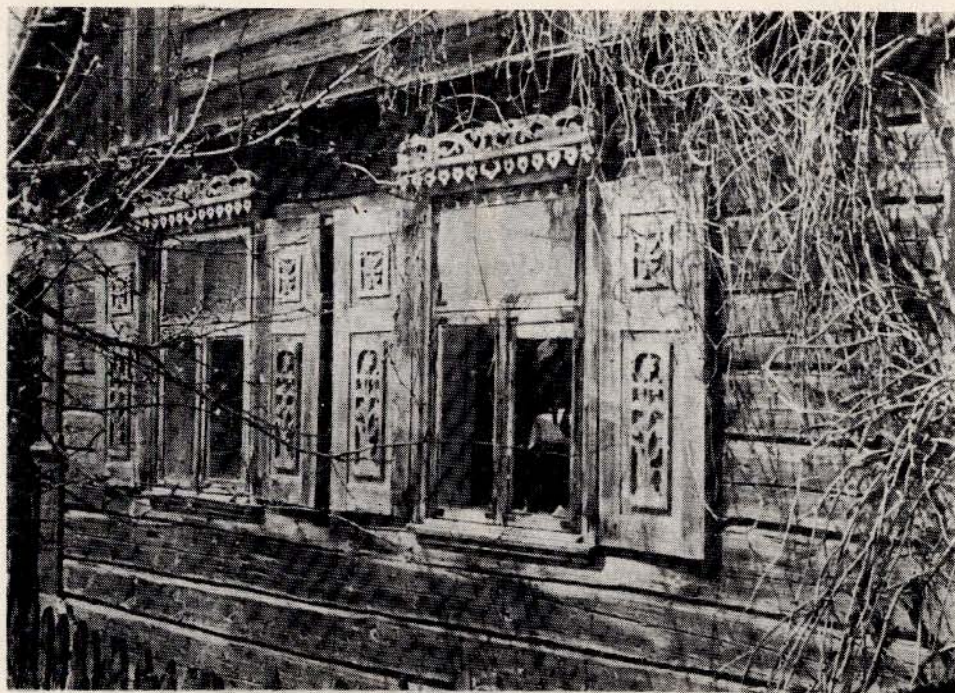
Oprócz okiennic przy oknach spotyka się gzymsy — ozdoby przytwierdzane nad i pod oknami. Gzymsy podokienne mają dość ubogą ornamentykę, natomiast gzymsy nadokienne są bogato i różnorodnie ozdobiane. Wykonane są z deseczek lub listew z ażurowymi wycięciami, o kształtach geometrycznych i roślinno-zwierzęcych. Wycięte deseczki nabijano bezpośrednio do ściany lub do specjalnej ramy, dzięki której cała ozdoba odstawała od zrębu, stwarzając dodatkowe efekty plastyczne. Zarówno okiennice, jak i gzymsy malowano różnorodnymi farbami, przeważnie niebieską, żółtą i brązową.

Dawne budynki gospodarcze w zasadzie nie miały okien. W niektórych zrębowych stodołach i spichrzach wycinano w jednej z belek skośny otwór, pozostawiając w nim przepiłowany kawałek owej belki, który po złożeniu całego zrębu mógł obracać się wokół tybla wbitego przez ruchomą belkę do dolnej i górnej belki bezpośrednio sąsiadującej z otworem.

Zewnętrzne ściany budynków, przeważnie budynków mieszkalnych, były dość często szalowane. Do ciekawych sposobów szalowania należy



Ryc. 40. Ozdobnie szalowany szczyt domu z profilowanymi wiatrownicami. Wieś Białowierśnie pow. Sejny



Ryc. 41. Ozdobnie wycinane i malowane okiennice i nadokienniki. Wieś Strzelcowizna pow. Sejny

imitacja boniowania. Poziomo układane deseczki lub długie deski z nacięciami imitującymi mur nabijano bądź tylko na rogach budynku, bądź na całej długości ścian. Węgły domów zabezpieczano także wspomnianymi pionowymi listwami pilastrami, które zazwyczaj były bogato zdobione.

Niektóre formy ozdób stosowane w budownictwie drewnianym, jak np. boniowanie, pilastry, drzwi filongowe itp. zdradzają wyraźne wpływy miejskiego murowanego budownictwa z połowy XIX stulecia stawianego w stylu neoklasyistycznym, tak bardzo wówczas rozpowszechnionym na ziemiach polskich.

Inne ozdoby wiążą się z wpływami odmiennych grup etnicznych i zawodowych. Na wykształcenie się takich ozdób, jak wycinane ażurowe nadokienniki, szalowane szczyty, malowane okiennice o określonych wzorach itp., nie miały wpływ wywarli staroobrzędowcy, którzy przed I wojną światową, a nawet jeszcze w okresie międzywojennym, zajmowali się stolarstwem propagującym te właśnie formy ozdób.

Osobnego omówienia wymagają podłogi i pułapy. W mieszkalnym budownictwie XIX-wiecznym podłogi drewniane nie należały do rzad-

kości. W zasadzie w sieni było klepisko, czyli podłoga ubita z gliny, ale w izbach i komorach starano się kłaść podłogi drewniane. Były one z desek nabijanych na tzw. legary, czyli belki leżące bezpośrednio na ziemi lub na kamieniach. W latach międzywojennych zaczęto powszechnie kłaść podłogi drewniane we wszystkich pomieszczeniach. W spichrzach kładziono podłogi z uwagi na to, że bezpośrednio na nich budowano przegrody, w które zsypywano zboże. Warto podkreślić, że wiele spichrzy na tych terenach miało podłogi nadwieszane nad ziemią dzięki stawianiu podwalin na wysokich kamieniach lub drewnianych słupach wbitych w ziemię.

W innych budynkach gospodarczych jedynie w stodołach były gliniane lub drewniane klepiska, służące do młocki zboża cepami. W latach powojennych zaczęto powszechnie budować klepiska betonowe.

Powały, poza nielicznymi wypadkami, budowane były we wszystkich pomieszczeniach w budynkach mieszkalnych, a także w spichrzach i niektórych budynkach inwentarskich, głównie tam gdzie poddasza wykorzystywano jako magazyny. Powwały zbudowane były z desek, które nabijano na belki pułapowe. Dla ocieplenia pomieszczeń na deski nakładano warstwę gliny zmieszanej ze słomą, trocinami lub pakulami z lnu i konopi. W okresie międzywojennym rozpowszechniły się sufity. Robiono je nabijając od spodu deski w ten sposób, że zakrywały one belki pułapowe tworząc jednolitą, gładką powierzchnię. Rozpowszechniło się również tynkowanie i malowanie sufitów. Do belek pułapowych przybijano wówczas deski odpadkowe, a następnie trzciniowano je i zarzucano cienką warstwą zaprawy murarskiej. Po otynkowaniu malowano wapnem lub tonem.

W stodołach rolę czasowych pułapów pełniły drągi luźno nałożone na belki pułapowe. Na drągi te narzucano zboże, bądź słomę lub siano.

W porównaniu ze zwyczajami rolniczo-hodowlanymi zwyczaje budowlane są stosunkowo ubogie. Praktykowano tu trzy rodzaje: zwyczaje zakładzinowe, wianki i zwyczaje nowo osiedlinowe. O zwyczajach stosowanych przy układaniu podwalin wspomniano w innym miejscu tego opracowania. „Wianek” organizowano po postawieniu zasadniczej konstrukcji budynku, czyli zrębu, belki i krokwi. Cieśla lub jego pomocnik zawieszali na szczycie pierwszej pary krokwi bukiet kwiatów, zielone gałęzie ubrane w kolorowe wstążki, a niekiedy także przybijali specjalnie na tę okazję wycięte z drewna emblematy zawodu ciesielskiego — piłę, topór i winkiel. Przybicie wianka oznaczało koniec prac ciesielskich i wiązało się z obfitym poczęstunkiem, jaki robotnicy otrzymywali od gospodarza. „Na wianek była zawsze duża wódka”. Niekiedy za wianek cieśla i jego pomocnicy otrzymywali drobne wynagrodzenie, które nie było wliczane do wcześniej zgodzonej zapłaty. Dodatkowe wynagrodzenie

dawano głównie wtedy gdy robota została wykonana w oznaczonym terminie lub nawet wcześniej i gdy nie budziła żadnych zastrzeżeń. Wianki organizowano w zasadzie przy wszystkich budynkach. Nawet gdy sam gospodarz stawiał stodołę lub chlew dla oznaczenia końca prac ciesielskich zatykał za krokwie kawałek zielonej gałązki lub kwiaty.

Po całkowitym wykończeniu domu urządzano nowoosiedliny. Przedtem jednak do nowego domu wchodził sąsiad, a gospodarz stawiał przed progiem i pytał: „Kto tam chodzi”. Sąsiad odpowiadał: „Pan Bóg chodzi i pyta, co ma wam przynieść”. Na to gospodarz mówił: „Chleb, kozuch i pieniądze”.

W czasie wprowadzania się do nowego domu do dość często stosowanych zabiegów należało okadzanie ziołami i poświęcenie ścian, żegnanie znakiem krzyża świętego, zawieszanie obrazka lub krzyża i kładzenie na stół bochenka chleba.

Na wyświęcenie domu zapraszano często księdza lub odkładano to do pierwszej koledy. Na nowoosiedliny urządzano także specjalny poczęstunek połączony niekiedy z zabawą.

IV. Wnętrza domu

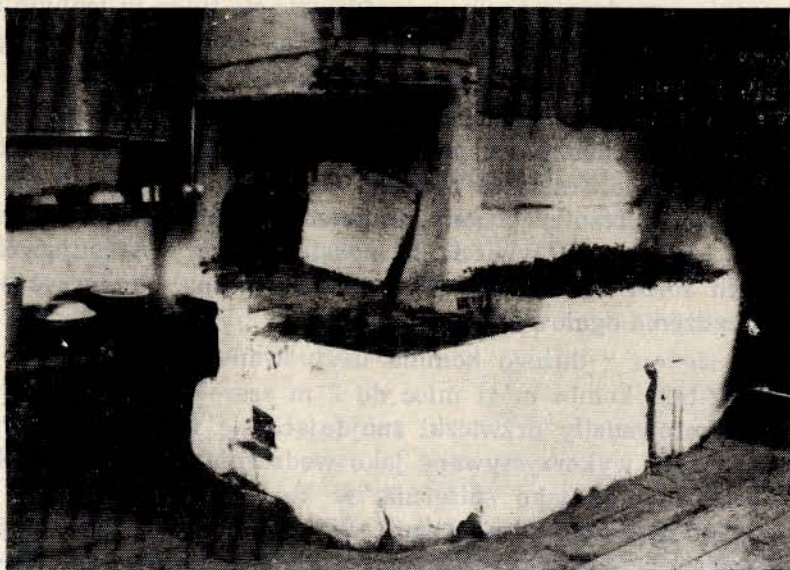
Podstawowym wyposażeniem wnętrza budynków mieszkalnych konstrukcyjnie zespolonym z wewnętrznym układem ścian są: urządzenie ogniowe, na które składa się kuchnia do gotowania, piece do pieczenia chleba i piece ogrzewcze oraz kominy i kapy. Urządzenie ogniowe pełniło wielorakie funkcje. Służyło nie tylko do gotowania stawy i pieczenia chleba oraz do ogrzewania pomieszczeń, ale również miało liczne schowki, służące do przechowywania produktów, sprzętów domowych i gospodarczych, nawet do sezonowego przetrzymywania w izbie ptactwa i zwierząt hodowlanych. Niekiedy przy piecach chlebowych i kuchniach budowano specjalne murki przeznaczone do siedzenia i leżenia. Cechą charakterystyczną dawnych urządzeń ogniowych była ich znaczna wielkość. Zajmowały one prawie $\frac{1}{4}$ powierzchni mieszkalnej. Usytuowane były w środku budynku, przy ścianie dzielącej izbę od sieni. Jak wiadomo, dawne budynki z końca XVII i I połowy XIX w. miały proste układy, złożone tylko z sieni i jednej izby, bądź z sieni, izby i komory, a niekiedy także alkierza. W przypadku, gdy dom miał więcej niż dwa pomieszczenia, urządzenie ogniowe znajdowało się tylko w jednym z nich, największym i najważniejszym, czyli w izbie. Komora, bez względu na jej usytuowanie, była pomieszczeniem nie ogrzewanym.

Do chwili obecnej nie zachowały się na omawianym terenie urządzenia ogniowe pochodzące z połowy XIX, a nawet z końca ubiegłego stulecia. Należy podkreślić, że z całego wyposażenia tradycyjnego domu chłopskiego najwcześniej ulegały zmianom właśnie kuchnie, piece do ogrzewania i kominy. Oczywiście, na podstawie dziś występujących jeszcze różnych form oraz przekazów ustnych można odtworzyć wygląd starego urządzenia ogniowego.

Składał się on z dużego komina usytuowanego zazwyczaj w sieni. U podstawy taki komin mógł mieć do 2 m szerokości i tyleż długości. Do wnętrza prowadziły drzwiczki znajdujące się w sieni. Wnętrze komina było często wykorzystywane jako wędzarnia do wędzenia słoniny, mięsa i kiełbas oraz jako spiżarnia, w której przechowywano beczki z kapustą lub z kiszonymi ogórkami. W kominie urządzano także czasowe gniazda dla kur wysiadujących pisklęta. Kominy budowane były zazwyczaj z kamieni lepiących gliną, z wylotem ceglanym, rzadziej w konstrukcji słupowej z plecionką oblepioną grubą warstwą gliny.

Zdarzały się także kominy, w których, obok kamieni, dodawano rudę darniową.

Do jednego z boków komina stojącego przy ścianie dzielącej sień i izbę dostawiano właściwe mury z piecem chlebowym i nalepą do gotowania strawy. Gotowanie odbywało się bezpośrednio na nalepie, na której płonęło otwarte ognisko. Naczynia ustawiano na żelaznych trójnogach, zwanych drejfusami albo drajfusami. Gotowano także w piecu chlebowym, wkładając do nagrzanego czeluści gliniane garnki za pomocą specjalnych widełek. Wówczas na nalepie ustawiano garnki z przygotowaną lub gotową już strawą. Tam też leżały drwa lub wygarnięte z pieca węgle i popiół po spalonym drewnie. W obu przypadkach ulatujący na zewnątrz dym był odprowadzany do komina za pomocą kapy, czyli kaptura zawieszono nad nalepą i nad otworem do pieca chlebowego. Kaptur budowano z desek lub plecionki grubo obklepionej gliną. Zewnętrzny róg kaptura zaczepiano za pomocą prętu do belki pułapowej lub podpierano go prętem lub drewnianym kołkiem umocowanym między nalepą a dolną częścią kaptura. Podstawa nalepy i pieca chlebowego zbudowana z kamieni, cegły i gliny była wykorzystywana na różnego rodzaju schowki. Pozostawiano w niej dwie i więcej czeluści, zwanych też podpieczurkami, w których przechowywano opał, drobne sprzęty domowe i gospodarcze. W czeluściach tych trzymano także drób, głównie



Ryc. 42. Kuchnia z kapą i piec chlebowy z przypiekiem. Wieś Wysoka Góra pow. Suwałki



Ryc. 43. Kuchnia z piecem chlebowym oraz piec ogrzewczy. Wieś Romanowce pow. Sejny

w czasie wylęgu młodych oraz w zimę młode zwierzęta: jagnięta lub prosiaki. Również w górnych murach przy nalepie pozostawiano wgłębienia, w których przechowywano naczynia i statki kuchenne, a także niektóre produkty żywnościowe, jak sól, mąkę, kasze itp. Obok nich znajdowało się wgłębienie z zamknięciem, czyli tzw. duchówki do przechowywania ugotowanego już jedzenia. W dawnym urządzeniu ogniowym specjalnego pieca do ogrzewania nie było. Funkcję tę spełniał piec chlebowy, którego mury nagrzane podczas gotowania lub pieczenia chleba jednocześnie ogrzewały całe mieszkanie. Jak już wspomniano, przy piecach chlebowych budowano specjalne murki, na których, szczególnie zimą, chętnie siadywano. Prawdopodobnie na górnych murach pieca chlebowego także spano, głównie zimą.

Pierwsze zmiany w urządzeniu ogniowym polegały na likwidacji nalepy z otwartym ogniskiem do gotowania. W 2 połowie XIX w. zaczęto stosować tzw. maszyny do gotowania, czyli żeliwne blaty z 4 fajerkami, z rusztami, popielnikiem i zakrytymi kanałami do odprowadzania dymu do komina. Zastosowanie tzw. maszyn do gotowania, inaczej zwanych także blatami lub kuchniami angielskimi, całkowicie zmieniły sposób gotowania. Oddzielano kuchnię od pieca chlebowego, dzięki czemu piec ten był używany tylko wówczas, gdy wypiekano chleb. Zaistniała konieczność budowy specjalnego pieca do ogrzewania. Stawiano go obok

kuchni z oddzielnym paleniskiem i oddzielnym kanałem odprowadzającym dym do komina. Później stawiano także piece ogrzewcze połączone systemem wewnętrznych kanałów z paleniskiem kuchennym. Piec taki za pomocą tzw. szybrów można było na czas lata wyłączyć z systemu ogrzewczego. Interesującym zjawiskiem, świadczącym o żywotności tradycji stosowania glinianych gładkich nalep do gotowania, jest to, że niektóre nowoczesne kuchnie mają jednolite żeliwne blaty bez żadnych otworów na fajerki. Z wprowadzeniem tzw. maszyn do gotowania zmienił się także zestaw i rodzaj garnków i naczyń. Na miejsce naczyń glinianych wprowadzono żeliwne i emaliowane, już produkowane fabrycznie.

Inne elementy pozostały w zasadzie nie zmienione. Według starej konstrukcji stawiano piece do chleba i kapy nad paleniskiem oraz różnego rodzaju wgłębienia w formie podpieczurek, duchówek, schowków itp. Na przełomie XIX/XX w. zaczęto natomiast zmniejszać, i to dość znacznie, rozmiary kominów. Dzięki zastosowaniu kanałów dym można było odprowadzać z pieców ogrzewczych, a nawet z kuchni do komina stojącego w pewnej od nich odległości. Jeżeli zwrócimy uwagę na równocześnie zachodzące przemiany w rozplanowaniu domu, to wówczas wyraźniej zarysowują się przeobrażenia w całym systemie ogniowym. Należy także zwrócić uwagę na to, że urządzenia ogniowe tracą niektóre dawne funkcje. Zmniejszając swoją powierzchnię likwidują dawniej bardzo rozbudowane schowki, a także ławy i leżanki. Ponadto są coraz bardziej estetycznie wykonane, głównie dzięki zastosowaniu różnego rodzaju kafli, niekiedy bardzo ozdobnych używanych przeważnie do pieców ogrzewczych.

Centralnie usytuowany komin z kuchnią i piecami tworzył w dawnym budynku dwa, wyraźnie wyodrębniające się kąty: w izbie tzw. zapiecek oraz w sieni — przestrzeń za kominem, która z czasem mogła zamienić się w komorę lub skład na narzędzia, tak jak zapiecek mógł przekształcić się w późniejszy alkierz.

Poprzez zmianę funkcji poszczególnych pomieszczeń ostatecznie wykształciły się domy o podziale czwórdzielnym: z sieni, kuchnią i dwoma izbami, w których mogły znajdować się oddzielnie stawiane piece i kuchnie połączone kanałami do jednego, centralnie usytuowanego komina.

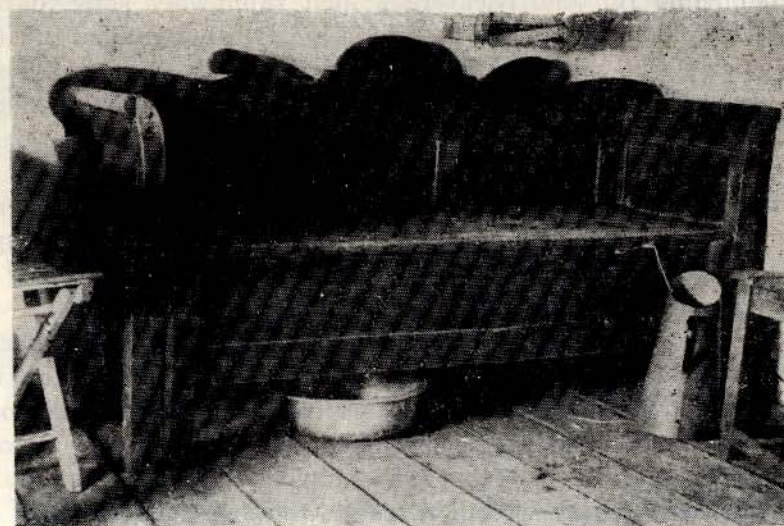
Nieco inny rozwój wnętrza następował w domach, w których na miejsce dawnego dużego komina stawiano kuchnię zajmującą tylną część sieni. W izbie pozostawiano jedynie piece ogrzewcze. Z drugiej strony sieni występujące komory były w dalszym ciągu pomieszczeniami nie opalnymi, ale i te pomieszczenia z chwilą przekształcenia się na izby — pokoje — mogły mieć własne piece, z których dym odprowadzano za pomocą kanałów do komina stojącego po przeciwnej stronie sieni. Często

dla tych pieców i ewentualnie dla nowo pobudowanych kuchni stawiano drugi komin. W porównaniu z dawnymi kominami współczesne tzw. cugowe lub kanałowe kominy były co najmniej czterokrotnie mniejsze i nawet dwa kominy budowane w nowych budynkach zajmowały mniej miejsca niż dawniejszy jeden.

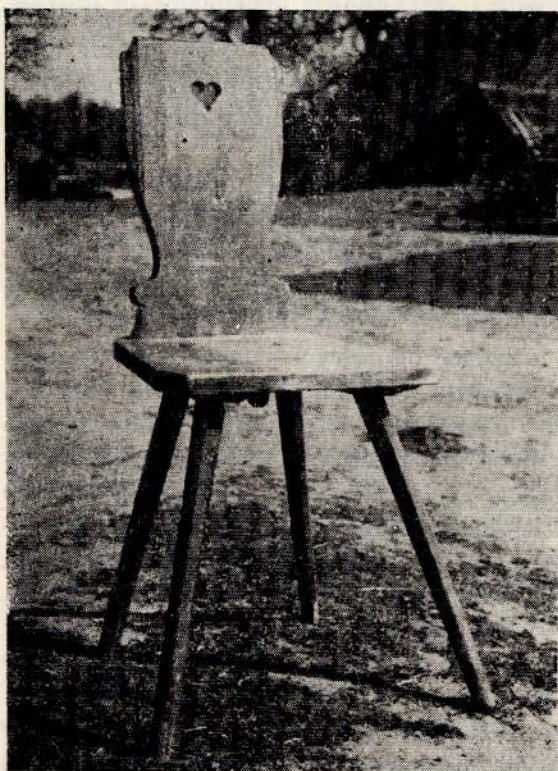
W rozdziale poświęconym budownictwu wspomniano także o domach dwójkach z kominami arkadowymi, czyli portkowymi, sklepionymi nad sieni. Obsługiwały one dwa równorzędne urządzenia ogniowe znajdujące się symetrycznie po obu stronach sieni, z tym że urządzenia te nie różniły się od tych, jakie występowały w domach o jednej izbie.

Wielofunkcyjność dawnych urządzeń ogniowych i jego centralne usytuowanie pośrodku budynku narzucało określone rozplanowanie pozostałych sprzętów znajdujących się w izbie. W dawnym budownictwie istniała właściwie tylko jedna izba mieszkalna, w której ogniskowały się wszystkie czynności codziennego życia mieszkańców; tu przyrządzano strawę i spożywano ją, w izbie spano, a także wykonywano wiele czynności o charakterze produkcyjnym zarówno w zakresie przetwórstwa surowców żywnościowych, jak i poczynąń rzemieślniczo-gospodarczych. Wielorakość zastosowań izby zwiększała się w wypadku, gdy izbę tę zamieszkiwała rodzina wielopokoleniowa złożona z dziadków, gospodarzy i ich dzieci.

Właściwie nieproporcjonalne do wielofunkcyjności i zastosowań izby pozostawało jej wyposażenie. Było ono bardzo skromne. W izbie można było wyodrębnić co najmniej pięć kategorii sprzętów i mebli spełnia-



Ryc. 44. Szlaban — drewniana ława z oparciem i z rozsuwanym łóżkiem. Wieś Studziany Las pow. Sejny



Ryc. 45. Krzesło (zydel) Wieś Podgawieniańce pow. Sejny

jących odmienne funkcje. Niektóre z nich zajmowały stałe, określone miejsca, jak np. konstrukcyjnie zespolone z całym budynkiem urządzenie ogniowe oraz łóżka, szlabany do siedzenia i spania, stoły, szafki, skrzynie lub kufry. Inne, jak: ławy, zydle, stołki, krzesła oraz różnego rodzaju naczynia zasobowe stanowiły sprzęt ruchomy, który w zależności od potrzeb mógł być dowolnie w izbie ustawiany.

O urządzeniu ogniowym, jako jednoczesnym warsztacie do przygotowywania strawy, wspomniano wyżej. Teraz należy omówić sprzęty służące do spożywania posiłków i stałe miejsca w izbie, gdzie takie posiłki spożywano. Na co dzień stawiano pośrodku izby ławę, wokół której cała rodzina zasiadała na mniejszych ławkach lub stołkach. Na ławie ustawiano duże gliniane misy, w które nakładano jeden rodzaj strawy: kartofle, barszcz, kluski, mleko zsiadłe itp. Wszyscy domownicy jedli z jednej miski. Wspólne spożywanie posiłków odbywało się zazwyczaj raz lub dwukrotnie w ciągu dnia. Latem wspólnie spożywano tylko wieczerzę, kiedy wszyscy wrócili z pracy. Obiad jedzono na polu, dokąd strawę noszono w specjalnych glinianych naczyniach, zwanych dwojakami lub trojakami. Śniadanie było także spożywane oddzielnie, tym

bardziej gdy w domu były małe dzieci. Ponadto rozkład pracy w gospodarstwie był dla mężczyzn i kobiet inny i to decydowało o tym, że śniadanie musiano jeść o różnej porze. Zimą jedzono wspólnie obiad i wieczerzę, tak samo jak w dniach świątecznych, i w czasie uroczystości rodzinnych. Stół używany był dość rzadko. Dawniej przy stole jedzono prawie wyłącznie w czasie wielkich uroczystości kościelnych i rodzinnych: w czasie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, odpustów, wesel, chrzcin, pogrzebów. Przy stole sadzano także gości, dając im strawę w oddzielnych naczyniach. Stół miał swoje stałe miejsce. Najczęściej znajdował się w rogu izby między dwoma oknami. Miejsce to było szczególne, z uwagi na to, że tu znajdował się tzw. święty kąt. Na ścianach zawieszano obrazy, na stole natomiast stawiano krzyż lub krucyfiks, figury świętych, tu leżały gromnice, książki do nabożeństwa itp. Przedmioty kultu i cały kąt niekiedy zdobione były kwiatami i zieleń, ozdobnie tkanymi i haftowanymi ręcznikami, a także pajakami wykonanymi ze słomy, grochu lub z kolorowych bibulek i papieru.

Przy stole ustawiano dwa, trzy zydle lub krzesła o ozdobnie profilowanych oparciach. Dość wcześnie, bo już pod koniec XIX stulecia, stół zostaje nieco odsunięty od ścian. Wolną przestrzeń zajmują dookoła biegnące ławy, a stół staje się sprzętem używanym na co dzień.

Przeciwległą część izby zajmowało łóżko lub łóżka. Do spania używano także szlabanów, które stały zazwyczaj przy ścianie między wej-



Ryc. 46. Drewniane łóżeczko na biegunach — kołyska. Wieś Gremzdy Polskie pow. Sejny

ściem a stołem. W ciągu dnia pełniły funkcję ławy z oparciem, na noc były rozsuwane. W skrzyni, którą po zdjęciu wieka rozsuwano, znajdowała się słoma lub siennik, na które nakładano pościelanie do spania. W domach, gdzie były małe dzieci, nierzadko znajdowały się specjalne łóżeczka na biegunach tzw. kolebki. Stosowano także „bójki”, czyli łóżeczka zbite z desek lub plecione, które zawieszano na czterech sznurach do powały izby. Liczba miejsc do spania była z reguły mniejsza od liczby osób zamieszkujących izbę. Latem część domowników, głównie mężczyźni, sypiała poza domem, w spichrzu, w stodole lub na poddaszu jakiegoś budynku inwentarskiego. Także w spichrzach sypiały młode małżeństwa, co dawniej należało nawet do form zwyczajowych, których należało przestrzegać. Natomiast zimą na jednym pościelaniu musiały spać dwie, trzy osoby, niejednokrotnie o różnej płci i wieku.

Pomiędzy stołem a łóżkiem, tuż pod oknem, naprzeciw pieca umieszczano skrzynię lub kufer na ubrania. Był to najbardziej ozdobny mebel w izbie. Przywieziony z posagiem przez młodą gospodynię lub odziedziczony w posagu od matki miał nie tylko znaczenie funkcjonalne, ale także kultowo-obrzędowe.

Na omawianym terenie spotkano kilka rodzajów skrzyń i kufrów. Różnica między tymi przedmiotami polegała na tym, że skrzynia miała kształt prostokątny, o bokach około 80 do 100 cm długości, 50-60 cm szerokości i około 60-70 cm wysokości, podczas gdy kufr o podobnych wymiarach miał zwykle zaokrąglone wieko, a niekiedy także nieco skośnie ustawione ścianki wzdłużne. W późniejszych latach rozróżnienie to powoli zatracano, na co nie miały wpływu wywarły nowe zdobienia. Dawne skrzynie były z reguły malowane. Miały one jednolite tło, przeważnie w kolorze brązowym, na które nakładano prostokątne lub kwadratowe płaszczyzny wypełnione kwiatonami o różnorodnej gamie kolorystycznej. Na wieku i przedniej ścianie skrzyni umieszczano po dwie, symetrycznie rozplanowane płaszczyzny, po bokach po jednej. Tył skrzyni nie był zdobiony, bo zazwyczaj odwrócony był do ściany. U dołu skrzynie miały ozdobnie profilowane podnóżki. Często na skrzyniach malowano datę, wkomponowując ją w całość ornamentacji. Taką datowaną skrzynię z 1826 r. odnaleziono w Gawieniańcach. Kufrы były przeważnie jednolitej barwy. Elementy zdobnicze tworzyły żelazne okucia nabijane na wieko i na ściany kufra lub profilowane, albo toczone listwy umieszczane przy krawężnikach, na cokole lub podnóżkach⁴⁹. W pierwszych latach XX w. rozpowszechniły się skrzynie i kufrы zdobione tzw. mazerowaniem. Były one malowane jednolitą brązową farbą, zygzakowato lub faliście roz-

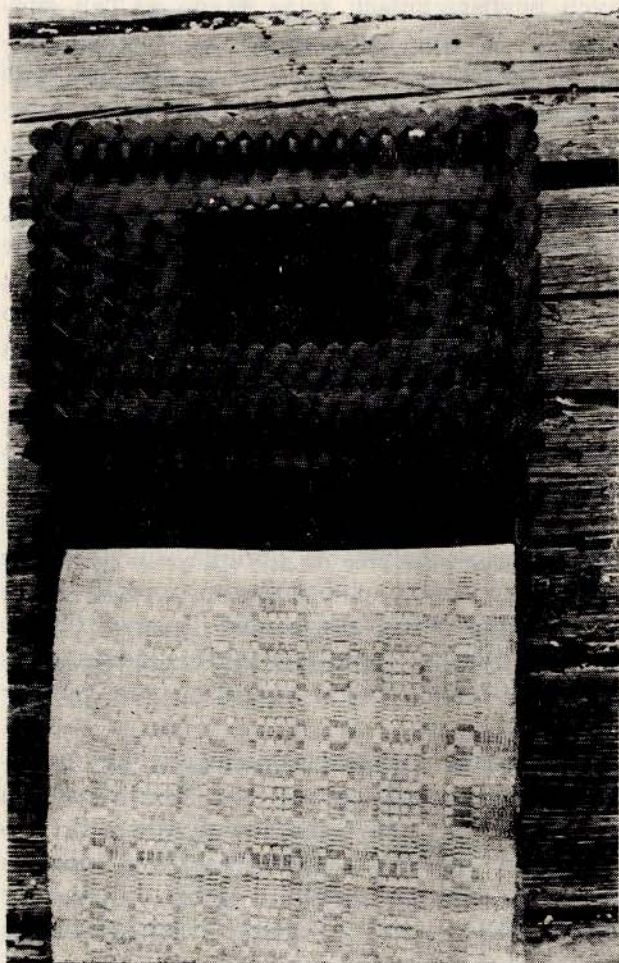
⁴⁹ Por. W. Dynowski, Barwne kufrы chłopskie z okolic Wileńszczyzny i Polessia, Wilno 1934; R. Reinfuss, Ludowe skrzynie malowane, Warszawa 1954.

prowadzaną po zewnętrznych powierzchniach ścian i wieka. Tak zdobione meble zwykle się określać kuframi, bez względu na ich zewnętrzny kształt i konstrukcję. Skrzynie i kufrы używano także jako ławy do siedzenia. Już po I wojnie światowej skrzynie i kufrы zaczynano zastępować szafami. Nieużyteczną skrzynię lub kufer przenoszono do sieni, na strych, do komory lub spichrza, przeznaczając je na schowek dla różnego rodzaju starych ubiorów lub jako naczynie zasobowe do zboża, kasz, mąki. Omawiając skrzynie i kufrы wianne należy wspomnieć także o koszach wiannych. Były to duże kosze wiklinowe o jednym pałaku, z jednym lub dwoma otwieranymi wiekami. W czasie wesela zbierano do takiego kosza otrzymane podarki, a część wiana razem ze skrzynią lub kufrem przewożono do nowego domu. Normalnie takie wielkie kosze służyły do przechowywania różnych produktów i przedmiotów, na stałe znajdowały się na poddaszu postawione na polepie lub zawieszane na jętkach. Można było w takim koszu trzymać mięso, runo lub przędzę, pierze, stare ubrania itp.

Poza skrzynią lub kufrem do przechowywania ubrania służyły wbite w ścianę drewniane kołki lub zawieszane pod pułapem żerdzie, które miały stałe miejsce w izbie, a mianowicie zawieszano je przy ścianie za piecem w pobliżu łóżka. Stare robocze ubrania, a także zimowe ubrania wierzchnie, jak np. kożuchy i kapoty latem wynoszono do komory lub na poddasze.

Kąt między drzwiami wejściowymi a oknem zabudowany był sprzętami służącymi do przechowywania naczyń i produktów żywnościowych oraz do mycia. W pierwszej grupie sprzętów znajdowały się półki zawieszane na ścianie lub kredensy złożone z dolnej szafki z kilkoma półkami i szufladami oraz górnej półki na naczynia. Meble te pojawiły się prawdopodobnie w połowie XIX w. Na szczególną uwagę zasługują kredensy malowane i zdobione profilowanymi lub toczonymi gzymsami i pilastrami, jakie pojawiły się na tych terenach na przełomie XIX/XX w.

Do stałych sprzętów służących do mycia należały wieszaki na ręczniki. Przybijano je do ściany w miejscu, gdzie stały naczynia do mycia i wiadra z wodą. Do dość często spotykanych form, szczególnie we wsiach w północnej części Sejneńszczyzny, należały wieszaki ozdobne, na które przewieszano równie ozdobnie tkane i haftowane ręczniki, pełniące raczej funkcję dekoracyjną niż użytkową. Na co dzień używane były zwykle lniane ręczniki zawieszane na kołku obok kuchni lub przy półce-kredensie. Do mycia służyły klepkowe naczynia w rodzaju szaflików, a także dłubane z jednego pnia naczynia nieckowate. W dłubankach tych przeważnie kąpano niemowlęta i małe dzieci. Latem część domowników myła się poza izbą, bezpośrednio przy studni. Na omawianym terenie istniało dużo łaźni. W niektórych wsiach było ich nawet kilka.



Ryc. 47. Ozdobny drewniany wieszak z lnianym ręcznikiem. Wieś Buda Zawidugierska pow. Sejny

Myto się w nich raz na tydzień czy dwa tygodnie. Do form zwyczajowych należały wspólne sąsiedzkie kąpiele łaźiebne. Zwraca uwagę fakt, że mimo istnienia na tym terenie wielu jezior i rzek, kąpiel w naturalnych zbiornikach wodnych należała dawniej do rzadkości.

Omawiając wnętrze tradycyjnej izby wiejskiej z końca XIX w. nie można pominąć strony dekoracyjnej i estetycznej. W zasadzie w tradycyjnym urządzeniu wnętrza nie ma zbyt wiele przedmiotów, które by miały wyłącznie dekoracyjny charakter. Wszystko to, co znajdowało się w izbie, miało swoją określoną funkcję użytkową. Oczywiście, przedmioty te nie były pozbawione piękna. Uzyskiwano je poprzez harmonijny i funkcjonalny kształt i budowę poszczególnych przedmiotów znajdujących się w izbie: skrzyni, szlabanów, łóżek, zydli itp. Akcent zdobniczy podkreśla-

no jednolitą barwą tła i malaturami oraz profilowaniem lub ryzowaniem. Należy zwrócić uwagę, że dawne izby miały dość duże rozmiary: 20 m² lub więcej i, że ustawione w niej meble nie były stłoczone. W samym ich ustawieniu widoczna była harmonia i porządek. Już pod koniec XIX w. duże znaczenie w dekoracji mieszkań odgrywały tkaniny. Wspominano już o zawieszaniu ozdobnie tkanych ręczników. Należy podkreślić, że również ozdobnie tkane dywany używano do zaściełania łóżek i niekiedy do przykrywania skrzyń, kufrów lub szlabanów. Oczywiście, najładniejsze dywany, a każda gospodyni miała ich kilka, przechowywane były na co dzień w skrzyni lub kufrze.

Na omawianym terenie istniało bardzo rozwinięte tkactwo, czego najlepszym świadectwem są, do dziś zachowane, dywany wykonane w różnorodnej technice i o dużym bogactwie wzorów. Przeważają dywany dwubarwne, wełniano-lniane, tkane w kilka nicielnic, o wzorach geometrycznych, a także kwiatowo-geometrycznych. Znane były także dywany dwuosnowowe.

Tradycyjne sprzęty i meble domowe kupowano na targach i jarmarkach w Suwałkach, Sejnach i w Puńsku. W miejscowościach tych istniały liczne warsztaty stolarskie produkujące skrzynie, kufrы, szlabany, łóżka i kredensy. Również we wsiach mieszkali rzemieślnicy stolarze, którzy przyjmowali zamówienia od okolicznej ludności rolniczej. Na wyróżnienie zasługują tu stolarze staroobrzędowcy, którzy wprowadzili określoną formę zdobniczą, operującą niebieskim tłem (np. malowane kredensy). Dużą rolę w kształtowaniu się określonych wzorów meblarskich odegrali rzemieślnicy żydowscy oraz występująca na tych terenach do I wojny światowej dość znaczna grupa osadników niemieckich. Niektóre mniej skomplikowane meble, jak np. ławy i stołki, a nawet stoły wykonywali sami gospodarze wykorzystując samorodne formy drzew.

W izbie wiejskiej przechowywano różnorodne ruchome przedmioty codziennego użytku, takie jak naczynia zasobowe, naczynia służące do przyrządzania strawy, do jedzenia i inne. Miały one swoje stałe miejsce na piecu, kuchni, czy we wnękach murów urządzenia ogniowego, bądź też w kredensie, na półkach, czy nawet na podłodze. Niektóre z nich zawieszano bezpośrednio na ścianach. Poza nielicznymi wyjątkami wszystkie te przedmioty były wykonane z miejscowych surowców, a większość z nich przez samych użytkowników. Każdy mieszkaniec wsi umiał wypleść ze słomy, korzeni lub witek naczynie zasobowe, wydłubać z pnia drewna miskę, nieckę, łyżkę, a nawet wykonać naczynia klepkowe, chociaż wyrobem takich naczyń zajmowali się specjaliści rzemieślnicy bednarze.

Dużą grupę naczyń stanowiły wyroby gliniane. Znanych było kilka ośrodków garncarskich, z których najciekawsze były w Sejnach, Suwałkach, Augustowie oraz w Studzianym Lesie. O ile trzy pierwsze ośrodki

miały charakter warsztatów rzemieślniczych, to ośrodek w Studzianym Lesie był ośrodkiem wiejskim, produkującym naczynia gliniane dla bardzo wąskiego grona odbiorców, ograniczonego do kilkunastu najbliższych wsi. Garncarze w Studzianym Lesie posługiwali się dość prymitywną techniką lepienia, a swoje naczynia wypalali po prostu w piecach chlebowych. Naczynia te miały grube ścianki, ponieważ do gliny dodawano dużo tłuczni, czyli rozkruszonych kamieni. Nie były one dobrze wypalane ani nie miały polewy, jak naczynia wykonane w Sejnach czy w Suwałkach. Do bardzo charakterystycznych naczyń ze Studzianego Lasu należały łachañki tj. naczynia podługowate o długości od 30 do około 50 cm, szerokości około 15-25 cm, a wysokości do 10 cm. Służyły one do smażenia tłuszczu i jajecznicy, wypieku bułek, ciast itp. W powszechnym użyciu były także makotry (makutry) do kręcenia maku i grochu oraz różnorodne naczynia dzieżkowate do płynów: mleka, kwasu chlebowego itp.⁵⁰

Jak wiadomo, jeszcze w połowie XIX w. do gotowania powszechnie używane były naczynia gliniane. Miały one dość znaczny wylew, zezwalający na posługiwanie się widelkami, którymi wkładano garnki do pieca lub zdejmowano je z ognia.

Również do jedzenia używano prawie wyłącznie naczyń glinianych. Dopiero pod koniec XIX w. zaczęły pojawiać się naczynia fajansowe, misy, talerze, kubki, ale te, z uwagi na bogatą ornamentację, jaką miały na polewie, były chętniej używane do upiększania mieszkania niż do codziennego użytku. Naczynia te zatykano lub zawieszano na półkach czy w kredensach, a obok walorów zdobniczych świadczyły, w opinii sąsiadów, o zamożności ich właścicieli.

Naczynia drewniane dębane i klepkowe to różnego rodzaju kadłubki, ćwiartki, garnce, kopańki, cebry, dzieże, beczki, bójki i inne służące bądź do przechowywania maki, kasz, do kiszenia kapusty i ogórków, do wyrobu wędlin lub do przyrządzania chleba, ciast, klusek, pierogów itp.

Ostatnią grupę naczyń w wyposażeniu tradycyjnej izby wiejskiej stanowiły naczynia plecione ze słomy, wikliny lub z korzeni. Do bardzo interesujących plecionek ze słomy należą np. wieka do dzież, kropki w kształcie koła o średnicy ponad 60 cm, służące do przesiewania maki. Wszystkie naczynia słomiane plecione były techniką spiralną z wałków słomy, łączonych złotochą, czyli wiklinowymi prętami. Niektóre naczynia słomiane były wielofunkcyjne, jak np. siewienka służąca do siewu, a jednocześnie do noszenia święconego w czasie Wielkanocy; do przenoszenia

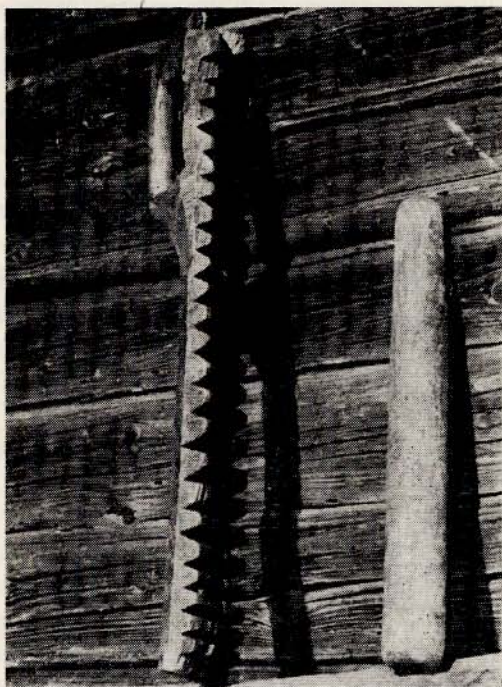
⁵⁰ E. Fryś, Ośrodek garncarski w Studzianym Lesie, pow. Sejny, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 13, 1959, nr 4, s. 246-249; W. Hołubowicz, Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi, Toruń 1950.



Ryc. 48. Drewniane nosidła do wody. Wieś Buda Zawidugierska pow. Sejny

jaj, owoców itp. Do tej samej grupy naczyń słomianych należą wielkie kosze zasobowe na zboże, mogące pomieścić po kilka metrów zboża, ale naczynia te zawsze znajdowały się poza izbą, na strychu, w komorze, w spichrzu lub w stodole.

Wreszcie naczynia plecione z wikliny i korzeni to różnego rodzaju koszyki na kartofle, warzywa i owoce. We wsiach puszczańskich wyrabiano korziny — koszyki przybliżone do kwadratu, plecione techniką taśmowo-krzyżową z cienko łupanych deseczek świerkowych.



Ryc. 49. Maglownica. Wieś Radziuszki pow. Sejny

Izba wiejska pełniła ponadto funkcję warsztatu produkcyjnego. Tu przecież przedzono wełnę i nici lniane na kołowrotkach, tu także przygotowywano osnowę i tkano na warsztatach tkackich. Narzędzia te okresowo pozostawiane w izbie traktowane były jako sprzęty domowe.

Oprócz wyrobu tkanin, szczególnie w zimę, wykonywano i inne czynności związane z plecionkarstwem, obróbką drewna, skóry itp. Ludność wiejska zajmująca się produkcją pozarolniczą, poza nielicznymi rzemiosłami, jak np. kowalstwo, nie miała warsztatów specjalnie wydzielonych. Prawie wszystkie czynności wykonywano w izbie.

Niemniej ważnym pomieszczeniem była sieni. Stanowiła ona z izbą nieodłączną całość, chociaż sprzęty tam się znajdujące i czynności, które w sieni wykonywano, miały nieco inny charakter. Sień była podręcznym magazynem, spiżarnią, a także miejscem, gdzie przygotowywano niektóre produkty żywnościowe. Prawie w każdym gospodarstwie były żarna i stępy. Stały one za drzwiami wejściowymi lub koło komina. Na żarnach mielono mąkę na żur, chleb i kluski, w stępach tłuczono kasze: jaglaną, jęczmienną, gryczaną. Na terenie Sejneńszczyzny występowały rotacyjne żarna kadłubowe, rzadziej skrzynkowe oraz stępy ręczne typu kielichowatego. Zdarzały się także stępy nożne, ale te ze względu na większe rozmiary ustawione były w stodole lub pod ścianą jakiegoś budynku gos-



Ryc. 50. Naczynia gliniane (dzbanki) wykonane przez sejneńskiego garncarza S. Winiewicza. Ekspozyty Muzeum Regionalnego w Suwałkach

podarczego. Na uwagę zasługują dwie formy tych narzędzi, które nie były wprowadzone w powszechnym użyciu, ale miały bardzo charakterystyczną budowę. Zanotowano występowanie na tych terenach żaren, w których zamiast dwóch kamieni żarnowych zastosowane były dwa klocki drewna o kształcie kamieni żarnowych. W obu płaszczyznach trących na klocki nabite były kawałki żelaza, które spełniały funkcję garbów na kamieniach. Występowanie na tych terenach żaren drewnianych tłumaczono w dwojaki sposób: a) przeniesione ze wschodu przez staroobrzędowców, b) zastosowane w czasie I i II wojny światowej, kiedy obowiązywał zakaz przemiału domowego. „Na takich żarnach drewnianych można było mleć zboże i najbliższy sąsiad nie słyszał”. Wśród występujących form stęp kielichowatych wyróżniają się stępy o trzech nóżkach. Stępy wykonywano z jednego pnia sosny, natomiast tłuki, czyli stępory, z twardego drewna dębowego lub grabowego. W sieni zawieszano lub opierano o ścianę nosidła do wody, kijanki do prania, ręczne maglownice, tu też stały różnego rodzaju kosze i naczynia zasobowe i inny podręczny sprzęt domowo-gospodarczy. W domach, w których były wydzielone komory, stały kadłuby i plecionki oraz skrzynie, w których trzymano zboże, mąkę, kasze. W komorach magazynowano także słoninę, mięso, sery, jajka, bochny chleba, a także płótno, ubrania oraz drobny sprzęt i narzędzia gospodarcze, jak np. uprzęż końską, narzędzia stolarskie itp.

W obrębie starego domu dwu- lub trójdzielonego złożonego z sieni i izby lub z sieni, izby i komory jeszcze dwa pomieszczenia pełniły funkcję podręcznego magazynu. Było nim poddasze strych, do którego prowadziła drabina lub schody ustawione w sieni, oraz piwnica. To ostatnie pomieszczenie występowało rzadko w dawnym budownictwie. W piwnicy, w formie niezbyt głębokiego dołu wykopanego w izbie pod podłogą, przechowywano ziemniaki, a także w porze letniej mleko i śmietanę. Natomiast poddasze miało wielorakie zastosowanie. Tu sypano zboże, jeżeli



Ryc. 51. Drewniane żarna z nabijanymi kawałkami żelaza. Wieś Posejny pow. Sejny

nie było specjalnej komory lub spichrza, tu przechowywano także stare ubrania, różne sprzęty, przeważnie tkackie. Wykorzystywano zarówno powierzchnię polepy, jak również krokwie i jętki do zawieszania różnych przedmiotów.

Na przełomie XIX/XX w. następuje znaczne różnicowanie sprzętów domowych, związane z rozwojem wnętrza. Zaczęto stawiać domy wieloizbowe, z wyraźnym podziałem funkcjonalnym, z pomieszczeniami służącymi tylko do czynności związanych z przygotowywaniem pożywienia i konsumpcją, oraz z pomieszczeniami do spania i odpoczynku, magazynowania produktów itp.

Pierwsza, bardzo istotna zmiana nastąpiła z chwilą wyodrębnienia się z izby alkierza. Było to wąskie pomieszczenie, leżące wzdłuż izby za piecem, zajmujące dawny zapiecek. Ściana dzieląca alkierz od izby oddziela-

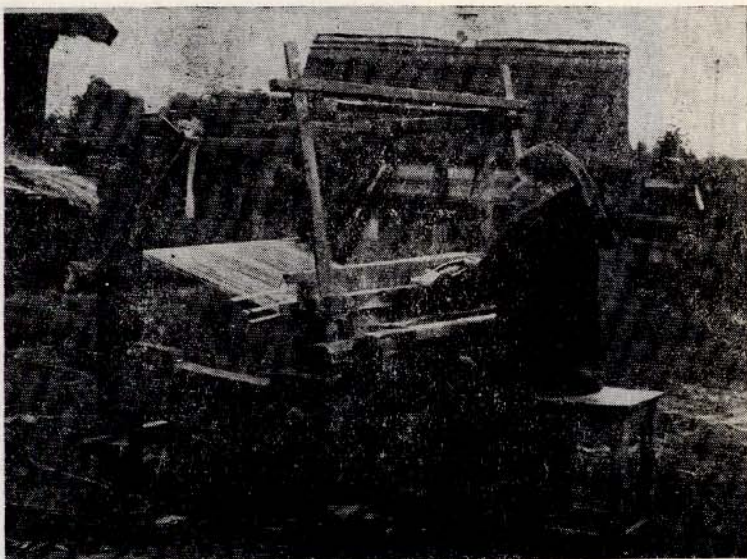


Ryc. 52. Stępa kielichowata trójnożna z podstawką. Wieś Pogorzelec pow. Sejny

ła stojące tam dawniej sprzęty, tzn. łóżko lub łóżka oraz żerdzie na ubrania, od reszty mieszkania. Do alkierza przenosili się dziadkowie lub młode małżeństwo prowadzące wspólne gospodarstwo z rodzicami. Dzięki wyodrębnieniu się alkierza zwiększało się miejsce do spania, z możliwością swobodniejszego podziału według płci i wieku. Proces ten dokonuje się do chwili obecnej, czego najlepszym przykładem są współczesne domy z dwoma, a nawet trzema pokojami, w których znajdują się łóżka i tapczany dla poszczególnych członków rodziny.

Druga zmiana dokonała się z chwilą wyodrębnienia się kuchni, czyli pomieszczenia przeznaczonego wyłącznie do przygotowywania i codziennego, nie świątecznego, spożywania posiłków. W starych typach domów kuchnię wydzielano za kominem w sieni, podczas gdy izba stawała się pomieszczeniem reprezentacyjnym, odświętnym. W nowych formach domów na miejsce starej izby powstają pokoje jadalne — reprezentacyjne i gościnne.

Trzecia zmiana objęła pomieszczenia schówkowe, w tym także komory, spiżarnie. Następuje ich redukcja z powodu istotnych zmian, jakie zażyły w ostatnich kilkudziesięciu latach w sposobach gromadzenia i przygotowywania produktów żywnościowych oraz ich konsumpcji. W wiejskim gospodarstwie domowym coraz mniej wykorzystuje się surowce i produkty pochodzenia miejscowego wyprodukowane we własnym go-



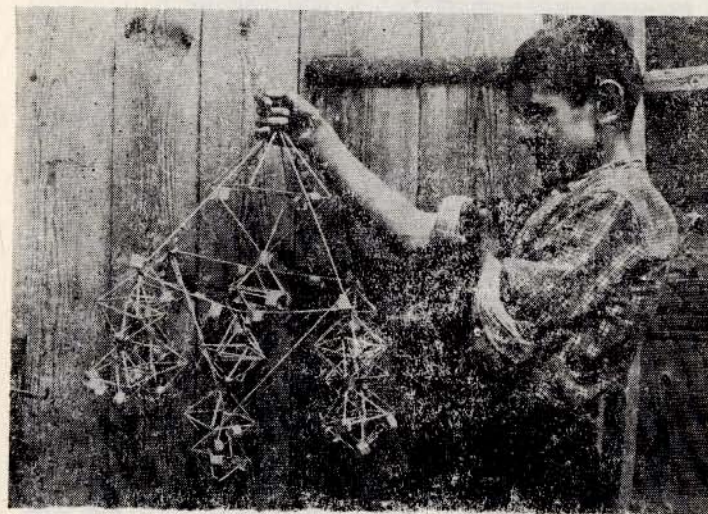
Ryc. 53. Warsztat tkacki. Wieś Zelwa pow. Sejny

spodarstwie rolno-hodowlanym. Przestano magazynować pod dachem budynku mieszkalnego produkty żywnościowe i zajmować się ich przetwórstwem w sieni czy w izbie. We współczesnym gospodarstwie domowym coraz bardziej wykorzystuje się produkty zakupione w sklepie i to nie tylko te, których rolnicy nie potrafią lub nie mogą wyprodukować (np. sól, cukier, herbata, kawa i inne, ale również i te, które dawniej każdy musiał wykonać w swoim gospodarstwie (mąka, kasze, tłuszcze, sery i in.).

Oczywiście, przekształcenie się chłopskiej gospodarki samowystarczalnej w gospodarke towarową przyczyniło się do istotnych zmian nie tylko w zakresie samego pożywienia, ale również organizacji pracy, pewnych nawyków produkcyjnych i w wykorzystaniu nadwyżek czasu powstałych w wyniku likwidacji uciążliwych prac przygotowawczo-przetwórczych.

Wreszcie czwarta zmiana dokonała się w zakresie produkcyjnym. W budynkach mieszkalnych zaczęto likwidować niepotrzebne, nie używane już narzędzia, jak stępy i żarna lub przenosić je do innych pomieszczeń znajdujących się w budynkach gospodarczych.

Procesy przekształcania się pierwotnej wielofunkcyjnej izby w dom wieloizbowy spowodowały daleko idące przeobrażenia w sprzętach i meblach, a zatem w całym wyposażeniu wnętrza. O niektórych zmianach wspomniano już, jak np. o zmianach w urządzeniach ogniowych. Inne można scharakteryzować w kilku zdaniach. Zamiast skrzyń, kufrów i żerdzi do przewieszenia ubrań zaczęto wprowadzać szafy ubraniowe, łóżka i szlabany zastępują nowoczesne tapczany i wersalki, dla dzieci nie ma



Ryc. 54. Pająk ze słomy. Wieś Gremzdy Polskie pow. Sejny

kolebek tylko wózki, a zamiast półek i różnych własnej roboty naczyń zasobowych kredensy kuchenne itp. Znacznie zwiększa się ilość i rodzaj drobnych sprzętów domowych pochodzenia przemysłowego, wykonanych z nie znanych dotąd lub nie używanych przez ludność wiejską surowców: szkło, aluminium, a dziś także tworzywa sztuczne. Podobnie jak zaopatrywanie się w sklepach w gotowe produkty żywnościowe, tak i zakup mebli i sprzętów domowych pochodzenia przemysłowego przyczyniły się do zaniku miejscowej wytwórczości. We współczesnym urządzeniu domu wyraźnie występuje podział funkcji poszczególnych pomieszczeń i oddzielenie czynności związanych z produkcją, konsumpcją i higieną od wypoczynku. Następuje także większa indywidualizacja wyposażenia pomieszczeń w zależności od płci i wieku.

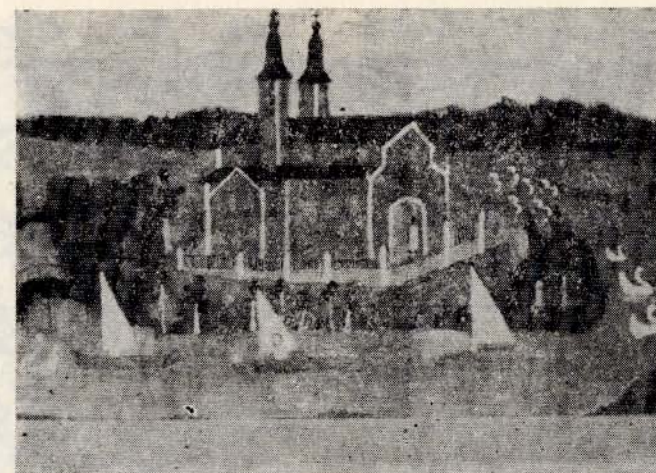
Wyodrębnienie się specjalnego pomieszczenia odświeżonego — reprezentacyjnego, czyli jednego z pokoi przyczyniło się do stworzenia określonego zdobnictwa i dekoracji wnętrz, mającego jeszcze bardziej podkreślać nie tylko reprezentacyjny charakter, ale bogactwo i zaradność ich właścicieli. Wzorzec zdobnictwa został przejęty z kultury miejskiej i przekształcony poprzez zastosowanie dostępnych ludności wiejskiej sposobów dekorowania. Następuje ciekawe zjawisko nawrotu do tradycyjnego tkactwa. Wprawdzie przestaje ono pełnić wyłączną funkcję użytkową (np. wyrób płótna i materiału na pościel i ubrania), natomiast rozwija się tkactwo dekoracyjne. Obecnie na omawianym terenie występuje nie spotykana poprzednio różnorodność dywanów, wykonanych zarówno z miejscowych surowców: wełny i lnu, jak i z surowców pochodzenia fabrycznego (np. bawełna, włókna sztuczne). Dawne proste wzory geometryczne i roślinno-geometryczne przekształcają się w bogatą ornamentację



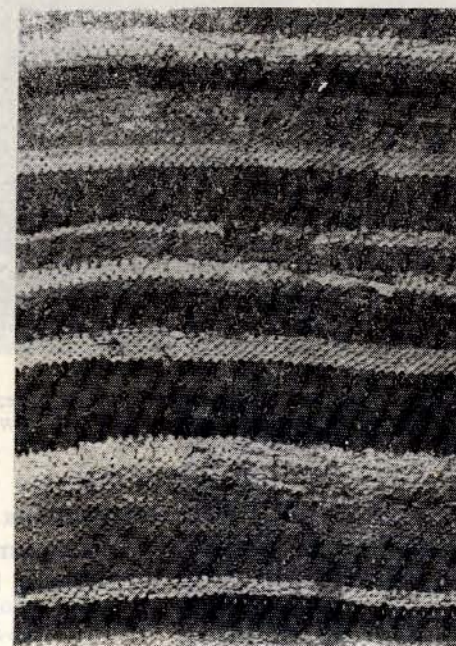
Ryc. 55. Bukiety ze sztucznych kwiatów. Wieś Nowosady pow. Sejny

roślinno-zoomorficzną. Miejscowe tkaczki przejmują także obce wzory z fabrycznych kap. Dywany, oprócz dawnych funkcji, jako nakrycia na łóżka i tapczany, zaczynają być używane do dekoracji ścian. Rozwieszano je przeważnie nad łózkami. Do zdobienia ścian służą różnego rodzaju makaty, głównie pochodzenia jarmarcznego. Były to malowidła roślinno-krajobrazowe oraz o treści religijnej wykonane na papierze lub na szarym płótnie. W kilku przypadkach natrafiono na indywidualną twórczość, jak np. u zmarłego kilka lat temu rzeźbiarza ze Studzianego Lasu Stanisława Rydzewskiego, który malował makaty, m. in. z widokiem jeziora Wigry i klasztoru Kamedułów. Mimo indywidualnego rozwiązania tematu wprowadził jednak typowe dla makat jarmarcznych łabędzie.

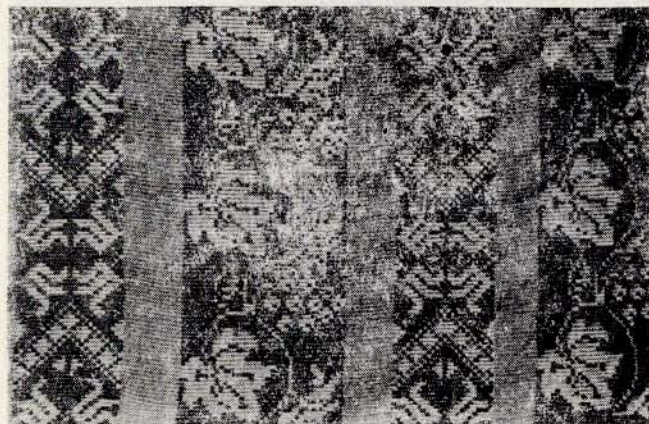
Łóżka i tapczany były miejscem, gdzie eksponowano jeszcze inne wy-



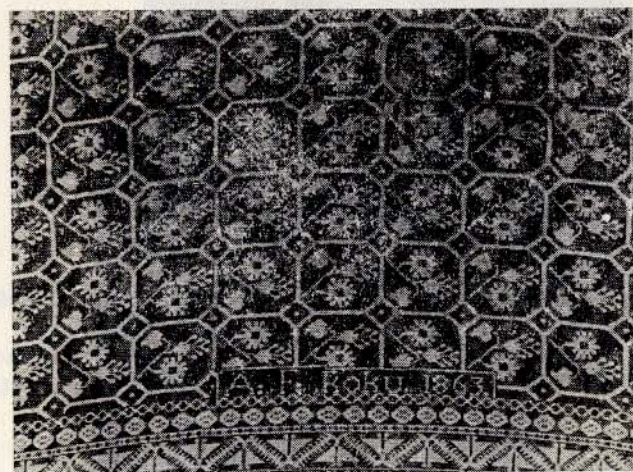
Ryc. 56. Makatka „Jezioro Wigry z klasztorem Kamedułów” namalowana przez S. Rydzewskiego. Wieś Studziany Las pow. Sejny



Ryc. 57. Chodnik szmaciak. Wieś Jodeliszki pow. Sejny



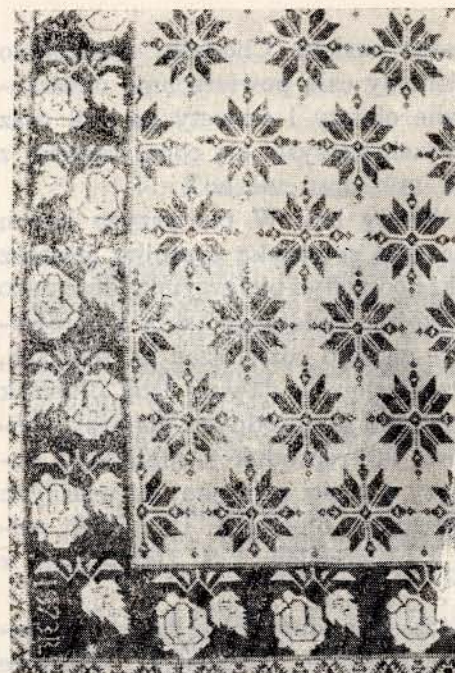
Ryc. 58. Dywan z lnu i wełny w kolorze bordo i szarym. Wisiał w izbie nad łóżkiem.
Wieś Wojponie pow. Sejny



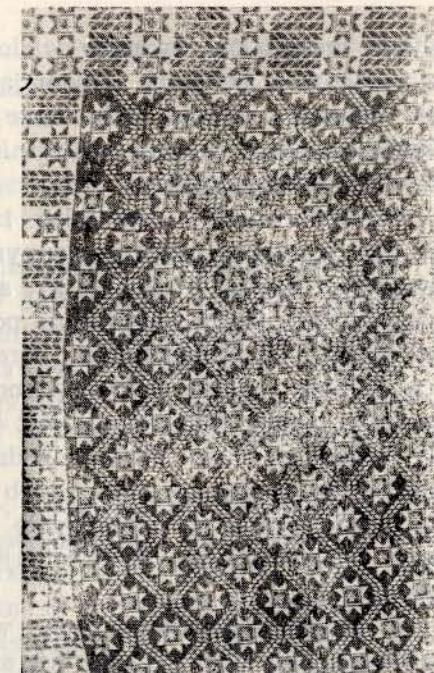
Ryc. 59. Dywan dwuosnowowy z 1863 r. wykorzystywany przez J. Rabczyńską jako wzór dla współcześnie tkanych dywanów. Wieś Sumowo pow. Sejny

roby tkackie oraz hafciarsko-koronkarskie. Były to ozdobne poduszki i jaśki oraz różnego rodzaju serwetki rozkładane na dywanach kapach. Poduszki z haftowanymi lub koronkowymi pokrowcami pełniły taką samą dekoracyjną funkcję, jak w dawnym mieszkaniu białe poduchy, piramidalnie układane na zasłanym łóżku. Oczywiście, poduszki te na co dzień nie były używane.

Po II wojnie światowej zaczęto w dużych ilościach tkać „szmaciaki”, czyli chodniki. Na osnowie lnianej przetykano różnokolorowe ścinki zu-



Ryc. 60. Dywan dwuosnowowy wykonany przez J. Rabczyńską. Wieś Sumowo pow. Sejny



Ryc. 61. Dywan dwuosnowowy wykonany przez J. Rabczyńską. Wieś Sumowo pow. Sejny



Ryc. 62. Dywan dwuosnowowy nowszego typu (kapowego) wykonany przez J. Rabczyńską.
Wieś Szumowo pow. Sejny

żytych materiałów, tworząc wielobarwne pasiaki. Chodniki rozścielano na podłodze w pokojach zasłaniając niekiedy całą powierzchnię mieszkania. Własnego wyrobu były także lniane obrusy i serwety na stół oraz firanki na okna, chociaż w ostatnich latach korzysta się coraz częściej z wyrobów fabrycznych.

Pewnej ewolucji uległ także tzw. święty kąt. W pierwszych latach XX w. i w okresie międzywojennym na wieś sejneńską przenika, poprzez jarmarki i handel domokrażczy, a także odpusty i pielgrzymki, dość dużo oleodruków o treści religijnej, a po II wojnie światowej także kolorowane reprodukcje fotograficzne. Obrazy te zaczęto rozwieszać na ścianach, a w jednym z pokoi zachowywano przeniesiony z dawnej izby ołtarzyk domowy. Godna podkreślenia jest działalność samorodnych malarzy, którzy naśladowując znane obrazy oleodrukowe lub reprodukcje malarstwa europejskiego malują na swój sposób obrazy o treści religijnej do własnych mieszkań, a także na zamówienie najbliższego otoczenia. Do takich malarzy zaliczyć można W. Winikajtisa z Nowosadów i S. Delnickiego z Karolina.

W okresie międzywojennym i współcześnie zdobnictwo ścian przybiera jeszcze inne formy. Pojawiają się oleodrukowe „landszafty”, kolorowe reprodukcje z pism ilustrowanych, pocztówki oraz fotografie, z których najważniejsze są portrety ślubne i zdjęcia z wojska, a także inne pamiątki rodzinne ozdobnie oprawione w ramki. Są one dla domowników, jak i sąsiadów, świadectwem tradycji rodzinnych, jej prestiżu i znaczenia w lokalnym środowisku wiejskim.

V. Rodzina wiejska. Zwyczaje i obrzędy rodzinne

Przedstawione w poprzednich rozdziałach formy gospodarcze oraz osadniczo-budowlane występujące w Sejneńskim pozostają w ścisłej zależności ze strukturą rodzin wiejskich. Wielkość gospodarstw, rodzaj produkcji, organizacja i podział pracy, a także rozplanowanie zagrody i budynków mieszkalnych oraz ich wyposażenie są ściśle podporządkowane i uzależnione od wielkości rodziny i jej wewnętrznej struktury i organizacji.

Jest to mała rodzina dwu-, trzy-, rzadziej czteropokoleniowa, złożona z małżonków, ich dzieci, wnuków, ewentualnie i prawnuków, prowadzących wspólne, niepodzielne gospodarstwo rolne i domowe. Cechą charakterystyczną rodziny chłopskiej jest to, że we wspólnym gospodarstwie ze starszymi rodzicami pozostaje w zasadzie tylko jedno dziecko, syn lub córka z własną nowo założoną rodziną, podczas gdy pozostałe dorosłe dzieci po założeniu rodziny przechodzą do innych gospodarstw lub zakładają nowe gospodarstwo. Tak więc istniejący system bezpośredniego przekazywania gospodarstwa z pokolenia na pokolenie nie zezwalał na tworzenie tzw. wielkiej rodziny, charakteryzującej się tym, że we wspólnym gospodarstwie pozostawali rodzice i ich dorosłe dzieci z własnymi rodzinami, lub by na jednym gospodarstwie pozostawało rodzeństwo: bracia i siostry, każde z własną rodziną.

Należy przypomnieć, że pierwsze ustawy osadniczo-gospodarcze, przeprowadzone na tym terenie w XVI w., sankcjonowały i utwierdzały istniejącą już wówczas formę małej dwu-, trzypokoleniowej rodziny chłopskiej. Nadziały ziemi oraz świadczenia, jakie należało z tych nadziałów uiścić ówczesnej administracji feudalnej, były dostosowane do możliwości produkcyjnych jednej rodziny chłopskiej, złożonej z kilku osób.

Prawo ustanowione oraz zwyczajowe i dość rozbudowana sfera obrzędowa towarzysząca założeniu nowej rodziny utożsamiały tę rodzinę z nowo powstającą jednostką gospodarczą i stwarzały takie zabezpieczenie majątkowe, by ta nowa jednostka gospodarcza mogła normalnie funkcjonować.

Jak już wspomniano, w środowisku wiejskim wytworzyły się dwie formy takiego zabezpieczenia. Po pierwsze, dziedziczenie w prostej linii, gdzie rodzice przekazywali całe gospodarstwo jednemu dziecku lub dzielili je na tyle części, ilu miało być spadkobierców. Druga forma zabez-

pieczenia to spłaty i tzw. posagi w wypadku, gdy dzieci wychodziły do innego gospodarstwa lub gdy zakładały zupełnie nowe gospodarstwo. Spłaty i posagi mogły być dokonywane w różnorodny sposób bądź w naturze, bądź w pieniądzu. Mogła to być ziemia, budynki, inwentarz żywy, narzędzia produkcji i środki transportu, meble i sprzęty domowe, ubiór, pościel i inne przedmioty potrzebne w gospodarstwie, a także pieniądze lub przedmioty, które można było łatwo spieniężyć (np. złoto, złote ruble i dolary).

Istniała dawniej duża ingerencja rodziców przy zawieraniu małżeństw ich dzieci. Obawa młodych, głównie dziewczyn, przed pozbawieniem ich dostatecznego posagu w wypadku przeciwstawienia się woli rodziców, powodowała, że dziewczyna godziła się na ślub z mężczyzną, wybranym przez rodziców, którego w ogóle nie znała lub sama nigdy nie wybrałaby za męża.

Najistotniejszym motywem przy wyborze małżonka było bogactwo. Wiele starszych kobiet stwierdza, że dawniej ani uroda, ani osobiste cechy nie odgrywały tak dużej roli jak majątek. Stwierdzenie, „że dziewczyna poleciała na bogactwo” nie było uznawane za coś ujemnego. Twierdzono wprost, „uroda mija, majątek pozostaje”, „Ludzie dawniej kierowali się majątkiem, a powinni uczuciem, obecnie uczuciem ale majątkiem również, bo trzeba z czegoś żyć”. A oto inna charakterystyczna wypowiedź: „Pochodziłam z tych biedniejszych, a on z bogatszych. Przed zamążpójściem do kościoła chodziłam zawsze piechotą, a widziałam jak inne kobiety jeździły wozami. Chciałam polepszyć swoją sytuację. Teraz mamy dwa konie”. Przy doborze małżeństwa zwracano uwagę na podobne pochodzenie społeczne i przynależność do określonej kategorii majątkowej. „Bogatego kawalera nie chcieli żenić z biedną dziewczyną”, „Dziewczyna z ubogiego gospodarstwa nie miała lekkiego chleba u bogatych, zawsze jej wymawiano, że nic nie wniosła z domu i zjada chleb mężowski”. W wypadku, gdy kobieta nie mogła wnieść do nowego gospodarstwa ziemi lub gdy od rodziny nie otrzymała spłat, które mogły być przeznaczone na zakup ziemi, to starano się przynajmniej wyposażać ją w inwentarz, a przede wszystkim w krowę. Jak wiadomo, w tradycyjnym podziale zajęć gospodarczych do kobiet należało obrządzanie krów, dlatego też w posagu wniesiona przez nią krowa podnosiła jej pozycję w nowym gospodarstwie; „ludzie się nie śmieli, że tylko cudze ogony obrządza”.

Motywy majątkowe często decydowały także o wyborze współmałżonka z obrębu tej samej lub sąsiedniej wsi, dzięki czemu można było łatwiej tworzyć nowe lub powiększać istniejące już gospodarstwa. Ponadto istniało większe rozeznanie majątkowe i kontrola społeczna. Zdarzały się jednak wypadki, że męża lub żonę szukało się w dalszych wsiach, le-

żących nawet w innych parafiach czy powiatach. „Dziewczyny (ze wsi leżących koło Sejn) wychodziły za mąż nawet za Litwinów koło Puńska, jak wiadomo było, że miał dobre gospodarstwo”. Jeszcze do II wojny światowej zasięg terytorialny kojarzenia się małżeństw był stosunkowo mały, na co w decydujący sposób wpływała ograniczoność kontaktów. Młodzi poza swoją wsią spotykali się jedynie w mieście, dokąd jeżdżono do kościoła, na odpusty, targi i jarmarki⁵¹. W obrębie własnej wsi lub parafii okazji do spotkań towarzyskich było stosunkowo dużo. W dawnej społeczności wioskowej wiele prac gospodarczych przybierało charakter obrzędowo-zwyczajowy, w których uczestniczyli jeżeli nie wszyscy mieszkańcy, to pewna grupa, związana czy to bezpośrednimi więzami rodzinnymi, czy też gospodarczo-terytorialnymi. Wspomniano w poprzednich rozdziałach o dożynkach, babskich tłokach organizowanych do przędzenia lnu i wełny lub darcia pierza, o tłokach organizowanych do sprzętu roślin i innych prac gospodarczych i transportowych. W tych wszystkich formach wspólnej pracy obowiązywały na zakończenie poczęstunek i zabawa, w których najchętniej uczestniczyła młodzież. We wsiach organizowano także zabawy, głównie w czasie karnawału. Kilku chłopców godziło muzykantów i urządzało zabawę w jednym z większych domów. W okresie międzywojennym młodzież z okolicznych wsi chętnie uczestniczyła na zabawach organizowanych w Sejnach przez różne organizacje i stowarzyszenia społeczno-polityczne. Na zabawach obowiązywały określone formy zachowania. Na przykład „nieznajomy chłopak nie mógł po-

⁵¹ O zwyczaju kojarzenia małżeństw wśród staroobrzędowców na jarmarkach w Suwałkach i Sejnach pisze B. Tykiel w pracy: Kilka uwag historyczno-statystycznych w Gubernii Augustowskiej, s. 13-14. „Takie zebrania odbywać się zwykły corocznie w Suwałkach w dniach 7 lutego i 10 października, a w Sejnach na dniu 2 lutego, tudzież w pierwszą niedzielę miesiąca października.

W tych to dniach przybywają staroobradcy tłumem do rzeczonych miast na odbywane corocznie jarmarki, a w czasie gdy starsi zajmują się załatwianiem swych interesów jarmarcznych, młodzież rozbiega się po mieście. Dziewki przystrojone w świąteczne szaty rozstawiają się kupkami po publicznych placach, jak na przykład w Suwałkach stawają pod domem rządu gubernialnego lub też zasiadają, po kilka razem, na ławkach w ogrodzie spacerowym; chłopcy zaś przebiegają się po tych placach, przyglądają się zgromadzonemu dziewczętom, a w końcu rozpoczynają z nimi rozmowy: po czym ten lub ów bierze którą z dziewczek za rękę i z nią bądź sam, bądź w towarzystwie swego kolegi lub drugiej dziewczki, po mieście lub ogrodzie przechadza się lub przejeżdża.

Wedle upowszechnionego w tych stronach odgłosu, odbywa się na tych schadzkach pomiędzy staroobradcami (samo przez się rozumie się bezpopowcami) pierwsze związanie związków małżeńskich, gdyż jak to wszyscy niemal utrzymują, młodzież staroobradzka pragnąca pojąć żonę, szuka jej na tych jarmarkach, a gdy którą z dziewczek umówi sobie, natenczas z wybraną pośpiesznie z miasta ubiega.

Skoro tylko rodzice lub familia o takiej ucieczce dowie się, natenczas pędzą w pogoń za temi zbiegami, a dognawszy ich odbierają wykradzioną dziewczkę i skromią wykradającego, jeśli atoli wykradający zdoła wykradzioną do swego domu doprowadzić, wówczas ta wykradzioną staje się tem samem prawą jego małżonką”.

prosić żadnej dziewczyny do tańca, bo mógł trafić na czyjąś narzeczoną i wówczas mógł być pobity". Tańczył tylko z taką dziewczyną, którą mu podano. Polegało to na tym, że ktoś z jego kolegów lub towarzyszących mu swatów podchodził do dziewczyny i pytał, czy może ją podać? — to jest, czy zatańczy z przybyłym, nieznanym jej chłopcem. Jeżeli dziewczyna się zgodziła to oznajmiano o tym kawalerowi, który podchodził do niej i prosił ją do tańca. Niekiedy takie zapoznanie kończyło się małżeństwem. Wspomina o tym jedna z informaterek. „Na zabawie podano mi chłopca, z którym tańczyłam długo. Na zakończenie zabawy podszedł do mnie jego swat i zapytał, czy mogą do mnie przyjechać. Zgodziłam się. Jak wychodziliśmy z zabawy, to już wszyscy klaskali w ręce i wołali będzie wesele”.

Dużą rolę w nawiązywaniu znajomości młodych odgrywało uczestnictwo na weselach. Zarówno pan młody, jak i panna młoda mieli w orszaku weselnym swoje „akty” złożone, między innymi, z kilku par panien i kawalerów, czyli z druhen, swachn oraz z družbantów. Jest rzeczą zrozumiałą, że młodzi organizowali swoje akty spośród swoich koleżanek i kolegów, a jeżeli każde z nich pochodziło z innej wsi, wówczas znacznie rozszerzał się krąg znajomości dla panien i kawalerów z poszczególnych aktów.

Kwestia wieku była istotnym, ale nie najważniejszym, czynnikiem w doborze małżeństwa. Za najbardziej odpowiedni wiek dla kobiet do zamążpójścia uważano 19–25 lat, dla mężczyzn 23–30 lat. Oczywiście zdarzały się przypadki, że dziewczyna nie mając jeszcze 18–19 lat wychodziła za mąż. „Takim młodym było łatwo znaleźć męża, szczególnie gdy miała duży posag, gorzej ze starymi pannami po trzydziestce. Te musiały już szukać wdowca”. Dla mężczyzn górna granica wieku była wyższa i sięgała do 35–40 lat. Mówiono „że mężczyznę po trzydziestce jeszcze ludzie ożenią, ale po czterdziestce to i sam diabeł nie pomoże”. Mimo takiej opinii zdarzały się małżeństwa zawierane w dość późnym wieku. Przeważnie mąż od żony jest starszy o 2–6 lat. Różnica ta wyjątkowo mogła wynosić 10 i więcej lat. Zdarzało się, ale rzadko, by panna była starsza od kawalera. Jeżeli jest duża różnica wieku między małżonkami to sąsiedzi, zależnie od sytuacji mówią „że jedno z nich poleciało na majątek”, rzadziej uważają, że pobrali się z upodobania.

Osobiste cechy i uroda w dawnym doborze partnerów nie odgrywały ani decydującej, ani najważniejszej roli. Niewątpliwie miały pewne znaczenie, szczególnie u młodych, jednak rodzice częstokroć nie licząc się ze zdaniem swych dzieci na cechy osobowe zwracali najmnij uwagi. Jeżeli istniała jakaś ocena moralna, to w kategoriach rodzinnych. Zwracano uwagę, by tak dziewczyna, jak i chłopak był z dobrych rodziców. A dobra rodzina to taka, która jest religijna, chodzi do kościoła, przestrzega

religijnych norm moralnych, nie kłóci się z sąsiadami, jest uczynna, uczestniczy w lokalnych obrzędach i uroczystościach, która dobrze gospodaruje, jest pracowita, nie ma długów, ma duże, ładne i czyste gospodarstwo. Jak widać, ocena moralna przełamuje się tu ponownie z oceną majątkową. Ładny i dobry, to jednocześnie pracowity i bogaty. Dopiero po II wojnie światowej ten schemat zostaje coraz bardziej podważany na skutek zmian zarówno społecznych, jak i ekonomicznych, dokonujących się na wsi. Jak mocno ważyła opinia społeczna na dobór małżonków, niech świadczy wypowiedź jednej z informaterek. „Bardzo podobał mi się chłopak z sąsiedniej wsi, ale mówiłam sobie, że jest za piękny i za bogaty by się ze mną ożenił. Dowiedziałam się, że chłopak ten miał siostrę, która nie żyła z mężem. W takiej rodzinie nie mogło być dobrze, jeżeli zdarzył się taki wypadek. Unikałam tego chłopca, choć miał cztery konie i dobre gospodarstwo”. Powszechnie uważano, że cechy rodzinne przejmują dzieci, dlatego też zwracano mniejszą uwagę na postępowanie młodych niż na postępowanie ich rodziców i innych starszych członków rodziny, sądząc, że z wiekiem młodzi się zmieniają. Dopiero teraz, przy bardziej zindywidualizowanej ocenie zwraca się uwagę na osobowe cechy kandydata, w jakim stopniu on sam jest pracowity, uczciwy, zaradny i gospodarny, bez nałogów itp. Informatorka z młodszego pokolenia stwierdziła: „To był ładny chłopak i bogaty, ale pijak, a za takiego sama nie chciałam wyjść za mąż i rodzice byli niechętni”. Wybór partnerów w obrębie wsi i parafii dawał większą gwarancję, że zawarte małżeństwo będzie lepsze, trwałe, tym bardziej że oddziaływały na nie równocześnie opinie dwóch rodzin, zarówno ze strony męża, jak i żony i w ogóle całej wsi. We wsi i parafii wszyscy znali się dostatecznie dobrze i wiedzieli, kto i jakie ma gospodarstwo, jak układają się ich rodzinne stosunki. Osoba przychodząca z zewnątrz do wsi nie miała ugruntowanej oceny w opinii lokalnej. Traktowano ją jako obcą, dostrzegano wszelkie różnice w jej mowie, zachowaniu, ubiorze i częstokroć wyolbrzymiano je, by tym przeciwstawić panującym w danej wsi zwyczajom. Szczególnie kobiety w pierwszych kilku miesiącach po weselu były pod ciągłą obserwacją i w zależności od tego, w jakim stopniu potrafiły się zaadaptować do miejscowych warunków, urabiano o nich odpowiednio złą lub dobrą opinię. Oczywiście, tylko te osoby mogły liczyć na szybkie wejście do lokalnego środowiska, które przejęły wszelkie normy obowiązujące daną społeczność wioskową. Jeżeli następowały próby wprowadzenia przez przybyszów nowych elementów kulturowych, wówczas następował konflikt, który trwał tak długo, aż te nowe elementy zostały zaakceptowane i przejęte bądź przez rodzinę, bądź przez grupę lokalną. Czas przejmowania poszczególnych nowych elementów kulturowych był różny i w dużym stopniu zależał od miejscowych warunków. Zarówno poszczególne rodziny, jak

i grupy lokalne miały różną chłonność i umiejętność przejmowania nowości. Wiadomo, że dziś takie nowości przenikają znacznie szybciej niż w tzw. tradycyjnej, zamkniętej kulturze, podlegającej ciągłej kontroli społecznej. Jest rzeczą charakterystyczną, że największe zmiany zarówno w gospodarce, jak również w wyposażeniu domu wносиły nowe małżeństwa i to takie, w których jedno z małżonków pochodziło z innych okolic. Na taką rodzinę w mniejszym stopniu działały miejscowe nawyki i bierne kontynuowanie zastałych form. Jakże często nowe narzędzia rolnicze, nowe systemy upraw, a także nowe meble i przedmioty codziennego użytku zostały wprowadzone przez młodego gospodarza nobilitowanego na to stanowisko dzięki założeniu własnej rodziny.

Wspomniano już, że przy kojarzeniu się małżeństw w przeszłości decydujące znaczenie mieli rodzice. Zdarzały się wypadki, że rodzice między sobą uzgadniali odpowiednie partie i z ich wolą dzieci musiały się liczyć. Niekiedy pozostawiano wybór samym zainteresowanym, z tym że musiał on być akceptowany przez starszych. Chłopak dzielił się wiadomościami z rodzicami, którzy, o ile nie znali bliżej rodziny, skąd pochodziła dziewczyna, przeprowadzali o niej dość szczegółowy wywiad. Podobnie czynili rodzice dziewczyny. Najczęściej wywiady takie prowadzili sąsiedzi lub przyszli swatowie. Zdarzały się wypadki, że młodzi uzyskiwali zgodę na małżeństwo tylko w jednej rodzinie, podczas gdy druga rodzina była przeciwna. O ile takie małżeństwo, mimo to było zawiązane, wówczas mówiono, że młodzi popełnili „samowolstwo”. Miało to dalsze konsekwencje, zagniewana rodzina nie udzieliła błogosławieństwa, nie uczestniczyła w weselu i w ogóle zerwała na jakiś czas kontakty. Również wioska nie akceptowała takiego postępowania. Mówiono, że młodym bez błogosławieństwa rodzicielskiego będzie źle się powodzić w życiu. Oczywiście na „samowolstwo” mogli się decydować tylko ci, co wychodzili z własnej rodziny. Niekiedy w takich sytuacjach konfliktowych dopiero śmierć rodziców dawała pełną swobodę decyzji. Jedna z informatorek opowiadając o swoim zamążpójściu stwierdziła, że męża wybrała samodzielnie. Jej rodzina zgodziła się na zamążpójście, natomiast rodzice męża przeciwstawiali się kategorycznie ożenkowi syna. Byli narzeczeństwem przez siedem lat i dopiero po śmierci jego rodziców zawarli związek małżeński. Wszyscy zgodnie podkreślają, że dziś decyzja o małżeństwie zależy prawie wyłącznie od młodych. Rodzice starają się najwyżej doradzać, ale nie próbują już zabraniać. „Dziś młodzież jest bardzo samodzielna i uparta”, „Zdarzają się wypadki, że młodzi bez zgody rodziców biorą ślub cywilny, a później to już rodzice muszą wyprawić im ślub kościelny i właściwe wesele, bo by ludzie źle o nich gadali”. Zmiany, jakie dokonały się w sposobach kojarzenia małżeństw, wskazują na ogólne przeobrażenia społeczno-ekonomiczne wsi. Młodzież ma większe

możliwości startu życiowego i usamodzielnienia się, czy to poprzez migrację do miast i do ośrodków przemysłowych, czy poprzez podjęcie innych zajęć pozarolniczych, nawet we własnej wsi czy w powiecie. Ponadto powszechny obowiązek nauczania stworzył możliwości szybkiego zdobycia zawodu, który zaczęto traktować jako równorzędną z gospodarstwem formę zabezpieczenia ekonomicznego. Te zmiany spowodowały w niektórych rodzinach zachwianie wewnętrznej równowagi. Jakże często rodzice nie mają następców tylko dlatego, że syn lub córka wyjechali ze wsi i po zdobyciu nowego zawodu pracują poza rodzinnym gospodarstwem rolniczym. W takiej sytuacji zaczyna funkcjonować zgoła przeciwny system zabezpieczenia ciągłości gospodarki drogą namowy i ustępstw. Nic dziwnego zatem, że rodzice chętnie godzą się na wszelkie decyzje ich dzieci, byleby oni pozostali na gospodarce.

Do starych zwyczajów towarzyszących kojarzeniu małżeństw, dziś już coraz rzadziej stosowanych, należy swatanie. Obowiązkiem swata było pośredniczenie między młodym i jego rodziną a rodzicami panny młodej. Niekiedy obowiązkiem swata było także wyszukanie chłopakowi panny i doprowadzenie do ich wesela. Na swata wybierano kogoś z rodziny lub dobrego i życzliwego sąsiada. Musiał to być człowiek starszy, już żonaty, cieszący się we wsi dobrą opinią i poważaniem. Najlepiej jeśli to był człowiek „oblatany po świecie”, rozmowny, umiejący poartować i poważnie porozmawiać na gospodarskie tematy. Po wsiach istnieli znani swaci, którym nieraz powierzano swatanie i ci najlepiej wywiązywali się ze swego zadania. Zdarzały się wypadki, że swaci nie podejmowali się swatania, jeżeli stwierdzali, że kawaler miał złą opinię lub wiedzieli o istniejących już przeszkodach na drodze porozumienia się dwóch rodzin. Swat był wybierany tylko ze strony chłopaka i reprezentował jego interesy. O ile kawaler miał upatrzoną narzeczoną i trzeba było uzyskać jedynie zgodę rodziców, wówczas swat miał znacznie ułatwione zadanie. Jechał do rodziców dziewczyny na tzw. zwiedki. Umiejętnie prowadził rozmowę, w której sugerował, że młodzi już się znają i że należałoby bliżej poznać tego kawalera, który stara się o rękę ich córki. O ile rodzice wyrażali zgodę na dalszą rozmowę na ten temat, wówczas swat charakteryzował kawalera, jego wygląd, zalety, gospodarność, bogactwo itp. Oczekiwał od rodziców młodej podobnej charakterystyki, w której chodziło raczej o zorientowanie się, czy rodzice jej są przychylni zamążpójściu za kawalera, w imieniu którego występuje. W wypadku, gdy młodzi znają się wcześniej i sami postanawiają pobrać się, wówczas dokładniejszy wywiad swata jest już niepotrzebny. O ile on jest przeprowadzany, to raczej ze względów zwyczajowych. Swat podczas pierwszych odwiedzin, uzyskawszy zgodę rodziców, uzgadnia termin drugiego przy-

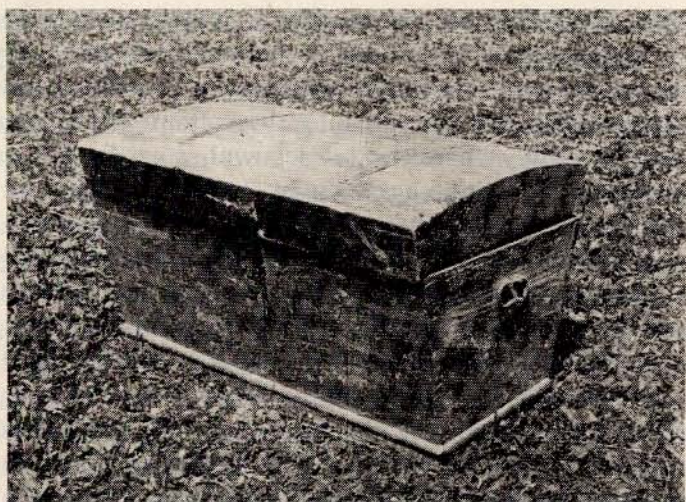
jazdu już z kawalerem. Podczas ponownej wizyty uzgadniane były sprawy majątkowe, a nawet organizacyjne mającego się odbyć wesela.

Zgoła inaczej przebiegało swatanie w wypadku, gdy chłopak nie miał upatrzonej dziewczyny lub gdy o wyswatanie syna prosili jego rodzice. W takim wypadku swat musiał dowiedzieć się, w jakich wsiach i u kogo znajdują się panny na wydaniu, a następnie przeprowadzić dokładniejsze wywiady o nich, by mieć możliwość wyboru. Dawniej zdarzało się, że w czasie karnawału chodzili swaci od domu do domu, od wsi do wsi w poszukiwaniu panny. Rodzice panny nie wyrażali od razu zgody, bo sami chcieli dowiedzieć się, jakich kawalerów oferują poszczególni swaci. Swaci mogli zupełnie nie znać rodziny, do której przychodzili i dlatego bardzo ważną sprawą było umiejętne rozpoczęcie rozmowy na temat celu wizyty. Prawdopodobnie w dawnych zwyczajach obowiązywały określone formuły i „oracje”, „specjalne mowy”, po których domownicy od razu domyślali się o celach przybycia obcych gości. W Gawieniańcach zapisano taką formułę: „My przyjechali do pana kupić owieczkę, błędzilim, błędzilim i przyjechalim. Czy będzie co?” Na to gospodarz odpowiadał albo od razu negatywnie, albo mówił: „zobaczmy”, czym dawał do zrozumienia, że rozmowa na ten temat może być dalej kontynuowana. Zazwyczaj sam był ciekawy, z czym swat przyjechał. Inni rozpoczynali rozmowę od tego, że sami chcą coś sprzedać i że chętnie przeprowadzą handel zamienny, jeżeli gospodarze mają też coś do sprzedania. Najczęściej tym towarem były: krowa, owce, koń itp. Niektórzy swaci wiedząc, że rodzice panny są przychylni kawalerowi, rozpoczynali rozmowę wprost — „przyjechalimy po dziewczynę, bo nam się podoba, bo z dobrych rodziców i jeżeli rodzice się zgodzą to chłopak chce się z nią ożenić”. Należy zwrócić uwagę na to, że swaci starali się zawsze podchlebiać tak rodzicom, jak i pannie, mówiąc o ich dobroci, gospodarności, bogactwie, życzliwości itp., mimo że w rzeczywistości mogło być nieco inaczej. Nie na próżno na weselu swat był obdarowywany ręcznikiem z napisem: „swat kłamca”. O ile swat stwierdzał z zachowania i z pierwszej rozmowy, że rodzice panny nie będą czynili sprzeciwów, rozpoczynał rozmowę na temat obopólnych zobowiązań. Widocznym znakiem do dalszej rozmowy było zaproszenie swata i chłopca, o ile towarzyszył swatowi, żeby usiedli na krzeselkach lub ławie. Wówczas swat wyjmował butelkę wódki, stawiał na stół, nakrywał ją białą chusteczką, a na wierzch kładł mały wianuszek z mirtu lub asparagusa. Od tego momentu rozmowa toczyła się prawie wyłącznie na temat posagu. Swat przedstawiał propozycje pana młodego i jego rodziców, odpowiadał na wszelkie pytania rodziców panny młodej. Przede wszystkim uzgadniano, czy kawaler weźmie na swoje gospodarstwo pannę, czy też będzie chciał przyjąć do dziewczyny, o ile w domu jej nie było braci. Następnie omawiano, jaką część lub na jakich warunkach młody otrzyma

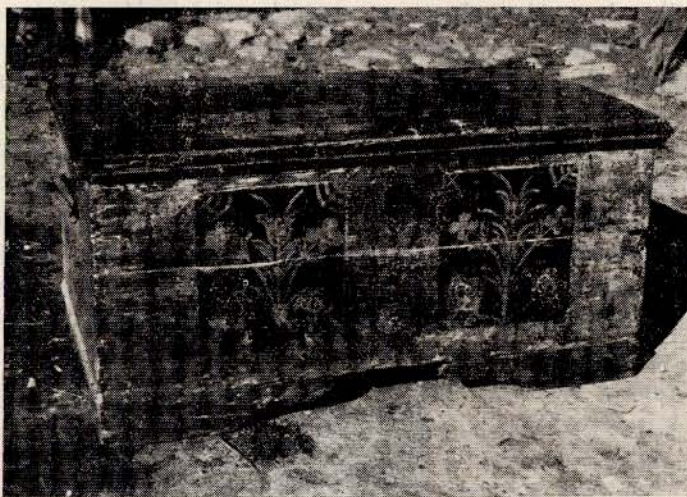
gospodarstwo od swoich rodziców, lub jakie weźmie spłaty. Swat sugerował także jakość i ilość posagu, jaki młody i jego rodzina chciałyby widzieć. Z kolei swoje propozycje i o swoich możliwościach mówił ojciec panny lub oboje rodziców. Czasem rozmowa między swatem a rodzicami panny przybierała ostry, kłótniwy charakter. „Targowali się jak Żyd na jarmarku” lub „Swat wymieniał swoje, a rodzice swoje, jeden chciał utargować na większy posag, a drugi na mniejszy”. Zdarzały się wypadki, że takie sprzeczki o posag powodowały zerwanie wszelkich kontaktów między oboma stronami. Jak już wspomniano, na posag dla panny przeznaczano, w zależności od gospodarstwa, ziemię, inwentarz, pieniądze, sprzęty domowe, płótno itp. Oto kilka przykładów: gospodarz ze wsi Łumbie stwierdził, że jego żona wniosła do jego majątku 4 morgi ziemi, pieniądze (nie pamięta dokładnie, ile ich było, nie potrafił już ich przeliczyć, bo to było przed wojną), krowę, nową szafę i meble kuchenne zakupione na targu w Suwałkach, ubranie, bieliznę i pościel (3 poduszki i pierzynę). Inny posag ze wsi Romanowce składał się z krowy, konia, ziemi, komody, kilku dywanów, obrusów, prześcieradeł i płótna lnianego na koszule. Posag z okresu po II wojnie światowej ze wsi Łopuchowo wynosił: pieniędzy około 300 dolarów, krowa, kufer z dywanami (8 sztuk), bielizna, pościel, pierzyna i poduszki. Do stałych przedmiotów posażnych należały zatem rzeczy osobistego użytku: bielizna, pościel, dywany i to zazwyczaj wykonane przez samą pannę lub przez jej matkę lub babkę. Wiadome było, że na 2-4 lata przed zamążpójściem młode panny intensywnie przygotowywały posag z tych właśnie przedmiotów. Istniała pewna rywalizacja, kto wytkna ładniejszy dywan lub ręcznik, ażeby wywołać wśród najbliższego otoczenia podziw, a nawet zazdrość. W takich sytuacjach



Ryc. 63. Skrzynia wienna, malowana, z poł. XIX w. Wieś Wojponie pow. Sejny



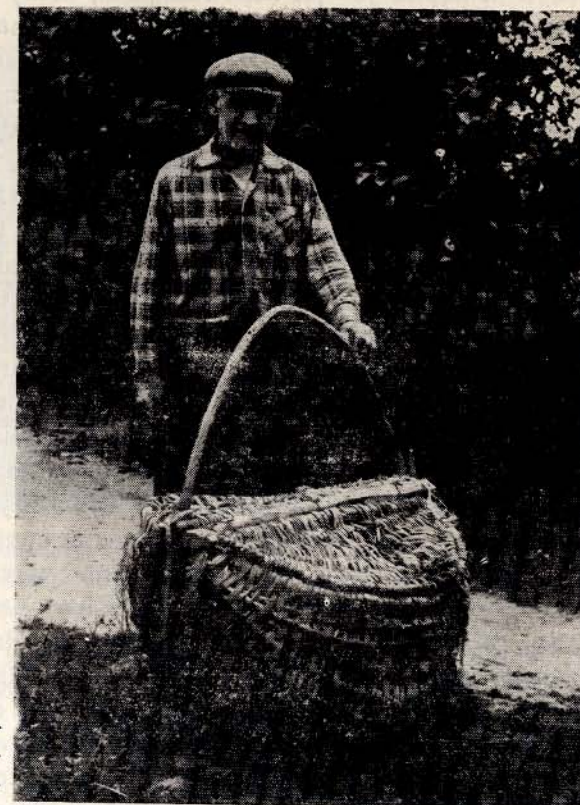
Ryc. 64. Skrzynia
wianna mazerowana.
Wieś Gremzdy Pol-
skie pow. Sejny



Ryc. 65. Kufer wian-
ny. Wieś Bierżynie
pow. Sejny

opinia o umiejętnościach młodej panny rozchodziła się po okolicy wyjątkowo szybko. Do stałych przedmiotów posażnych należały także sprzęty i meble oraz krowa, natomiast wymiennie dawano albo pieniądze albo ziemię, rzadko oba te świadczenia razem. Już w czasie wstępnych rozmów swata z rodzicami panny uzgadniano, czy posąg będzie wypłacany w całości czy rozłożony na kilka lat. Nie zawsze bowiem rodzina była w stanie przygotować całą sumę pieniędzy, którą godzono się dać córce. Jeden z informatorów wspomina, że jego żonie obiecywano dać 30 tys. zł. „Dali 5 tys. zł i tak to już zostało do dziś”. W czasie rozmowy swata z rodzicami panny, tak chłopak, jak i dziewczyna nie brali czynnego udziału.

tu. Chłopak, który by sam opowiadał o swoim gospodarstwie, który by żądał określonego posagu, uważany byłby za „niegrzecznego”, „nieakuratnego”, lub „że się wychwala”. Za chłopaka wszystko musiał mówić swat. Również w imieniu dziewczyny odpowiadali tylko jej rodzice. Do czynnego uczestniczenia w spotkaniu swata z rodzicami, młodzi mogli włączyć się dopiero wówczas, gdy obie strony doszły do porozumienia. Na dany znak przez ojca lub matkę dziewczyna podchodziła do stołu i zdejmowała wianek i chusteczkę z butelki. Oznaczało to, że i ona zgadza się na zamążpójście. Do wódki gospodarze dawali tzw. poczęstunek — mięso, wędliny, chleb. Do stołu byli zapraszani wszyscy uczestnicy swatania. Dalsza rozmowa była prowadzona już swobodniej, zaczęto żartować i wzajemnie przygadywać, głównie pod adresem młodych. W wypadku, gdy rodzice i dziewczyna nie byli przychylni kawalerowi, wówczas z postawionej przez swata butelki wódki dziewczyna nie zdejmowała chusteczki i wianka z mirtu. Oczywiście, nienaruszoną butelkę zabierał ze sobą swat, natomiast domownicy nie mieli obowiązku częstować przybyłych jedzeniem. Przy odmowie nigdy nie mówiono wprost, że kawaler i jego



Ryc. 66. Kosz do przechowywania
mięsa, służący także do prze-
wożenia posagu. Wieś Wojtokie-
mie pow. Sejny

rodzina nie podobają się, lub warunki majątkowe są nieodpowiednie. Odpowiadano, „że dziewczyna jeszcze za młoda, niech poczeka, że córka potrzebna w gospodarstwie, że jeszcze nie ma przysposobionego posagu” itp. Przy bardziej natrętnym swacie, który chciał wymusić zgodę u rodziców panny i nie zważał na delikatną odmowę, rodzice ci na znak całkowitej dezaprobaty przestawali rozmawiać z przybyłymi. Zdarzały się przypadki, że w takiej sytuacji ojciec lub matka klękali do pacierza i tak długo modlili się, aż swat z chłopakiem nie wyszli z domu. Każda odmowa była od razu komentowana wśród zawsze ciekawych sąsiadów. Przez kilka dni taki kawaler był obiektem zainteresowań i złośliwych żartów, które, co jest rzeczą znaną, nie sprzyjały natychmiastowemu wysyłaniu swatów do innej panny. Kawaler musiał odczekać kilka czy kilkanaście dni, a nawet musiał szukać panny w dalszych wsiach. Zdarzały się przypadki, że odmowa zamążpójścia następowała już po oświadczeniach. Wówczas rodzina panny lub ona sama byli zobowiązani do zwrócenia wszystkich kosztów, jakie poniósł swat i kawaler. Przeważnie chodziło tu o zwrot butelki wódki. W wypadku, gdy zerwanie oświadczenia nastąpiło już po zapowiedziach, kiedy obie strony poniosły pewne wydatki, wówczas do zwrotu ich obowiązana była strona, która pierwsza oświadczyły zerwała. Dziś zwyczaje te są coraz rzadziej stosowane, a niektóre z nich zanikły zupełnie. Znacznemu ograniczeniu uległa też rola swata. Jeżeli ktoś jeździ do panny ze swatem, to mówi się, że to „dla zwyczaju”, „bo tak wypada”. Obecnie na swata wybiera się przeważnie kogoś z najbliższej rodziny, np. brata. Pozostaje w modzie przywożenie przez swata i kawalera wódki, ale już butelki nie nakrywa się ani białą chusteczką, ani wiankiem z mirtu. Znakiem porozumienia się dwóch stron jest odkorkowanie butelki i wypicie przyniesionej wódki. Obecnie młodzi sami uzgadniają wiele spraw związanych nie tylko z samym weselem, ale również z przyszłym wspólnym gospodarstwem. W czasie takich spotkań oświadczynowych uzgadnia się bardziej organizację wesela niż posag i wzajemne zobowiązania. Te zazwyczaj są już wcześniej uzgodnione między obiema zainteresowanymi rodzinami. Dawniej nie zdarzały się wypadki, a i dziś spotyka się to wyjątkowo rzadko, by sprawy majątkowe były uzgadniane dopiero po odbyciu się wesela.

Wszystkie wzajemne zobowiązania w zakresie wesela i sposób ich realizacji przez obie rodziny nazywano „umową rodzinną”. W zasadzie taka umowa rodzinna nie mogła być uzgadniana już w czasie pierwszej wizyty swata w domu dziewczyny. Uzgadniano ją podczas następnych spotkań, tym bardziej że umowy rodzinne dotyczyły wielorakich spraw. Ze strony panny młodej rodzice musieli określić wysokość posagu, sposób i termin spłat, ze strony pana młodego rodzice powinni byli określić, jakie gospodarstwo otrzyma syn, czy będzie to gospodarstwo niepodziel-

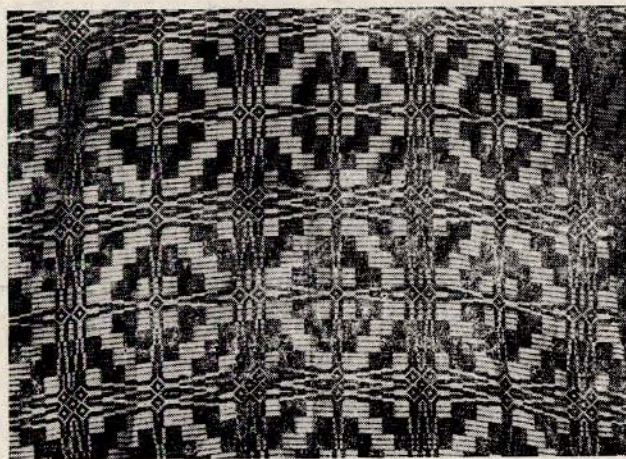


Ryc. 67. Dywan bawełniano-wełniany tkany na warsztacie ręcznym w 4 nicielnice i podbierany. Kolor: czarny i biały. Wzór zaczerpnięty z pasiaków litewskich — kraje. Wieś Jagliniec pow. Suwałki



Ryc. 68. Dywan wełniano-bawełniany w kwiaty „gurginie” tkany w 1932 r. przez Elżbietę Jakubowską (obecnie Brzezińską). Wieś Żegary pow. Sejny

ne, a jeżeli tak, to kiedy je odziedziczy, za życia rodziców „ale za dożywocie”, czy po ich śmierci. Jeżeli chłopak miał rodzeństwo, należało dokładnie określić, jaką część otrzyma i kogo będzie musiał spłacać oraz, jak wysokie będą te spłaty. Również uzgadniano formę zrzeczenia się przez dziewczynę praw do majątku. W wypadku, gdy młody „szedł



Ryc. 69. Dywan lniano-bawełniany dwukolorowy: brązowy i szary, tkany we wzór geometryczny, w tzw. klatki. Wieś Żegary pow. Sejny



Ryc. 70. Dywan podbierany lniano-bawełniany. Wieś Podgawieniańce pow. Sejny

w zięcie", czyli przechodził na gospodarstwo swej żony, wówczas uzgadniano, jaki „posag” przyniesie ze sobą młody, czy to będzie ziemia czy pieniądze, lub inwentarz i narzędzia. W dawnym prawie zwyczajowym stosowano tzw. zabezpieczenie posagu. Kobieta, która wносиła do gospodarstwa duży posag „opisywała go” na części gruntów męża, tzn. sta-

wała się jak gdyby właścicielką tej części, z której przysługiwało jej dożywocie. W opisie tradycyjnego wesela ze wsi Sumowo i Łopuchowo E. Krokosz pisze: „Jeden z informatorów opowiadając o układach majątkowych swoich rodziców (ślub z 1886 r.) mówił, że matka jego wniosła 300 rubli posagu i suma ta została opisana na 6 morgach gruntu ojca. Jak informator komentuje „ona przychodzi i ma tym swoją część”⁵².

Wszystkie sprawy majątkowe załatwiano bądź na słowo, bądź notarialnie u rejenta. Do I wojny światowej mało kto jeździł z tym do urzędów, wszystko załatwiali między sobą, przy świadkach — twierdzi jeden ze starszych informatorów. Świadkiem umów rodzinnych był oczywiście swat. Niekiedy zapraszano na świadka sołtysa lub sąsiada cieszącego się opinią uczciwego i rzetelnego gospodarza. Dawniej do wyjątkowo rzadkich wypadków należało niedotrzymanie umowy. Mówiono o takiej rodzinie, „że nie honorowa”, a konsekwencją tego było ograniczenie kontaktów towarzyskich, nie tylko z rodziną poszkodowaną, ale również z innymi sąsiadami. W okresie międzywojennym zaczęto coraz częściej umowy rodzinne poświadczać u rejenta, mimo ponoszonych znacznych kosztów skarbowych.

Oprócz spraw majątkowych w umowie uzgadniano datę zapowiedzi, ślubu i wesela, kolejność, w jakiej będzie wyprawione wesele w domach młodych, oraz liczbę gości weselnych, tak ze strony młodej, jak i młodego, z jednoczesnym podziałem na poszczególne funkcje. Od razu uzgadniano tzw. akty, czyli grupy towarzyszące pannie młodej i panu młodemu. Do aktu panny młodej wybierano swacię — kobietę starszą, mężatkę, oraz grupę dziewczyn niezamężnych tzw. druhen, na czele których stała starsza druwna. Druhnom towarzyszyli kawalerowie, zwani družbantami. Do aktu pana młodego wybierano swatę, starszego družbanta, družbantów i swachny. Liczba par z aktu panny młodej, jak i pana młodego powinna być jednakowa. Na swatę wybierano zazwyczaj mężczyznę, który pełnił te obowiązki już w czasie swatania. Zdarzały się jednak wypadki, że swatem w czasie samego obrzędu weselnego był ktoś inny. Następnie uzgadniano, kto z rodziny i sąsiadów będzie zaproszony na wesele, a także w którym domu odbędzie się najpierw wesele. Z reguły był to dom panny młodej, o ile opuszczała ona rodzinę. Jeżeli natomiast pan młody „siedział w zięcie”, wówczas wesele rozpoczynało się w jego domu. W dwóch, ewentualnie w trzech przypadkach wesele mogło odbywać się tylko w jednym domu: 1) gdy była w jednej rodzinie załoba, 2) gdy któraś rodzina nie była przychylna małżeństwu, 3) gdy

⁵² E. Krokosz, Przejawy prawa zwyczajowego w obrzędach weselnych. Praca magisterska wyk. pod kier. prof. W. Dynowskiego w Zakładzie Etnografii Polskiej UW, Warszawa 1968 (maszynopis).

któreś z młodych mieszkało bardzo daleko — w mieście lub w innych odległych wsiach. Wybierano wówczas dom, w którym młodzi będą mieszkali. W ostatnich kilku latach rozpowszechnia się nowy zwyczaj. Dzieci mieszkające już w miastach wesele wyprawiają na wsi, „bo w mieście nie można dobrze pojeść i zabawić się”. „W mieście ciasnota i drogo”, lub „rodzice na wsi niech wyprawiają wesele” — oto niektóre wypowiedzi młodego pokolenia o tendencjach migracyjnych.

Ostatnim akcentem przedweselnym były dawniej „ogłedy”. W tydzień lub w kilka tygodni po swatach kawaler zapraszał pannę i jej rodziców do swojego domu, ażeby zapoznali się z jego rodzicami i obejrzeni majątek. Było to nawet konieczne w wypadku, gdy obie strony wcześniej nie znały się i nie wiedziały, jakie w rzeczywistości mają gospodarstwo. Niektórzy rozmówcy twierdzili, że dawniej kawaler szukając żony w innych okolicach, chcąc zaimponować swoim rzekomym bogactwem wypożyczał we wsi bryczkę z najładniejszymi końmi z puszorami. Dziśsze „ogłedy” straciły swój pierwotny charakter. O ile rodzina panny odwiedza przed ślubem dom kawalera, to odwiedziny takie sprowadzają się prawie wyłącznie do poczęstunku „do ugoszczenia”, jako rewanż za gościnę podczas swatania i dla ostatecznego uzgodnienia organizacji wesela.

Od momentu swatów i „ogłędów” młodzi stawali się oficjalnie narzeczeństwem. Mogli już razem występować we wszystkich towarzyskich spotkaniach, mogli się odwiedzać w domach swoich rodziców, ale w dalszym ciągu pozostawali pod wzmożoną kontrolą moralną. Dawniej oficjalne narzeczeństwo trwało kilka tygodni, rzadziej dwa, trzy miesiące. Jeżeli wysyłano swatów do dziewczyny i jeżeli dziewczyna przyjęła je, to oznaczało, że wkrótce miało odbyć się wesele. Na trzy tygodnie przed weselem młodzi razem jechali do kościoła i dawali na zapowiedzi. Na około dwa tygodnie przed ślubem zaczynano spraszać gości weselnych i kompletować własne tzw. akty. Młodzi jeździli do swoich gości osobno i zapraszali na wesele. Panna młoda do rodziny i znajomych mieszkających dalej jeździła w towarzystwie ojca lub starszego brata. Poza „pochwalonym” i niskim ukłonem nie było jakiś oracji i specjalnych formuł, które młodzi obowiązani byli wygłaszać do rodziny, którą zapraszali. Na kilkanaście dni przed ślubem pan młody obowiązany był kupić pannie młodej welon, ślubną suknię, białe pantofle, a także obrączkę i inne drobne przedmioty. Gdy było ich więcej, tym większy splendor dla młodych. Mówiono, „że bogaty”, „że dba” itp. Młoda również przygotowywała prezenty dla młodego i jego rodziny, ale dawała je później, już po przenosinach.

Zaproszeni goście, którzy mieli wyznaczone funkcje, również przygotowywali się do wesela. Najważniejszą osobą w czasie wesela był swat.

Jego obowiązkiem było zgromadzenie dużej ilości wódki przeznaczonej na stoły, jak również na wszelkie okazjonalne poczęstunki podczas obrzędowych wykupów. On oczywiście prowadził całe wesele, musiał wiedzieć, w jakiej kolejności mają następować poszczególne obrzędy i pilnować porządku i „tak bawić wszystkich gości, by było wesoło”. Dla swata strona panny młodej wybierała swacię. Starano się, by swacią była matka chrzestna młodej lub kobieta bogata i gościnna. W dawnych obrzędach weselnych swacia urządzała w swoim domu pierwsze przyjęcie poprzedzające właściwy obiad w domu młodej. „Dziś to nie byłoby honorowo korzystać z takiej gościny”. „Każdego stać na urządzenie wesela samemu”. Niektórzy informatorzy ze wsi położonych na południe od Sejna twierdzą, że takie zwyczaje jeszcze niedawno były we wsiach litewskich. Obecnie swacia przynosi ze sobą przyrządzone mięso i kiełbasy oraz ciasta.

Drugą co do ważności parą w orszaku i obrzędzie weselnym byli starsza drużna i starszy družbant. Starsza drużna przygotowywała wstążeczki kokardki dla orszaku weselnego i „dyrgowała drużnami”, m. in. inicjując odpowiednie do obrzędu pieśni weselne. Starszy družbant przynosił wódkę.

W przygotowaniach przedweselnych najważniejszą czynnością było zgromadzenie i przyrządzenie jedzenia. Obie strony przygotowania takie czyniły osobno, ponieważ wesele odbywało się w domach panny młodej i pana młodego. Oczywiście, każda z rodzin starała się przygotować tyle, by gościom niczego nie brakowało i by nie mówili po weselu, że gospodarze skąpi są lub niegospodarni. Obecnie coraz częściej na wesela wynajmuje się specjalną kucharkę, „dawniej nie było takich wymyślnych dań, nie było ich tak dużo, każdy to potrafił zrobić”, „dawniej dawali tylko kiełbasy, mięso, chleb i wódkę”. Przed I wojną światową, a sporadycznie w okresie międzywojennym i zaraz po II wojnie światowej, w niektórych wsiach zaproszeni goście przynosili na wesele gotowe już jedzenie, głównie mięso i wędliny. Najbardziej charakterystyczną potrawą był tzw. z litewska „kindziuk”, czyli żołądek wieprza wysuszony i wyprawiony, a następnie wypchany mięsem solonym zaprawionym ziołami i przyprawami.

Kilkanaście lat temu wesela trwały 3 do 5 dni. Rozpoczynano je w środę lub we czwartek, a kończono w poniedziałek rano. Dziś wesela rozpoczynają się w sobotę lub w niedzielę i trwają dwa lub tylko jeden dzień.

Do wyjazdu do kościoła oboje młodzi przygotowywali się każdy w swoim domu, oczywiście o ile pochodzili z tej samej lub sąsiedniej wsi. Do ślubu pannę młodą ubierają starsza drużna i dwie lub trzy drużny. Inne drużny w tym czasie przygotowują dla całego orszaku

weselnego kokardy, które po przyjeździe orszaku pana młodego starsza drużna przyczepia każdemu do marynarek lub do włosów. Współczesny strój panny młodej nie różni się od stroju miejskiego. Składa się z białej sukni, welonu, białych pantofli, wianka z mirtu itp. Na omawianym terenie dość wcześnie zanikł strój tradycyjny. Najdłużej zachowywał się we wsiach litewskich, ale i tu nigdy nie występował samodzielnie, bo zawsze były w nim jakieś elementy stroju miejskiego, lub był uszyty z „kramnego materiału”. Oto relacje starszych informatek. „Do ślubu młoda szła w długiej białej „swojskiej” koszuli ze lnu. Na koszulę nakładano spódnicę około 10 cm dłuższą od koszuli, też uszytą z własnego materiału. Kolor spódnicy był różny, najczęściej ciemny, ale niektóre miały kolor słabo siwy. Spódnica była mocno ściśnięta w pasie. Na wierzch nakładano kamizelę z długimi rękawami, na dole z falbankami i naszytymi koralikami”. Strój pana młodego składał się z ciemnego garnituru, białej koszuli, czarnych pantofli i krawata lub muszki. Najczęściej był to strój specjalny na wesele, kupowany w mieście. Jak już wspomniano, orszak weselny był oznaczony wstążkami. Największą białą kokardę, przypiętą do prawej klapy marynarki, miał swat. Swaci natomiast przypinali do włosów kokardę niebieską, również z prawej strony. Mniejsze kokardy białe przypinano z lewej strony wszystkim drużbantom, a drużnom takie same kokardy wplatano lub przypinano do włosów. Pan młody miał dużą kokardę białą, przybraną zieleń, przypiętą do lewej klapy marynarki. Odrębność stroju panny młodej podkreślano jeszcze kwiatami — wiankiem na głowie i wiązaną od pana młodego, którą panna młoda trzymała podczas ślubu w ręku.

Przed wyjazdem do ślubu pan młody, zwany także młodziukiem, musiał ze swoim orszakiem przyjechać do domu panny młodej. W orszaku znajdowała się orkiestra, którą zazwyczaj miał obowiązek godzić i opłacać pan młody. Ona to w czasie drogi przygrywała różne melodie, „by na okolicę słyszeć było, że wesele jedzie”. Orkiestra musiała wcześniej przyjechać do domu panny młodej niż orszak pana młodego, musiała bowiem witać nadjeżdżający orszak marszem weselnym. W drodze do panny młodej orszak pana młodego był raz, a niejednokrotnie i kilka razy zatrzymywany. Budowano bramy z drągów ustrajanych zielonymi gałązkami, kwiatami oraz wstążeczkami lub różnokolorowymi bibułkami. Przy takiej bramie ustawiała się grupa młodzieży, która wymuszała od swata okup, w postaci butelki wódki. Dla dzieci rzucano cukierki. Orszak pana młodego ponownie był zatrzymywany tuż przed wejściem do zagrody lub do izby domu panny młodej. Wówczas „swojaki”, czyli „akt” panny młodej nie chcieli wpuścić pana młodego do środka. Jeżeli panna młoda nie była jeszcze gotowa do wyjazdu do ślubu, kazali objechać wieś i powrócić za kilka minut. I przy tym zatrzymaniu nie obeszło

się bez okupu. Dawniej było też w zwyczaju, że po przyjeździe pana młodego drużbanci przyprowadzali młodą i oddawali ją po targach za butelkę wódki. Zdarzało się też, że zamiast młodej przyprowadzano jakąś starszą kobietę ubraną w szmaty, a pannę młodą oddawano dopiero później po wykupie.

Tuż przed wyjazdem młodych do kościoła drużny i starsze kobiety inicjowały pieśni, które od tego momentu towarzyszyły dawniej przez wszystkie następne obrzędy weselne⁵³. Do dziś niewiele zachowało się pieśni weselnych. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że dawniej to bez śpiewu wesele się nie obeszło, teraz to ludzie pozapominali. Oto niektóre pieśni śpiewane przed wyjazdem młodej do kościoła.

Uboga raju na ziemi
 Tamaj się trawka zieleni
 A na tej trawce leszczyna
 Tamaj stojała dziewczyna
 I żółte kosy chesała
 Kasieńki mojej żółciuchne
 Jak by służyli panience
 A teraz służyć nie chcecie
 Pod biały welon pójdziecie
 Jak na nią welon wkładali
 To ojciec z matką płakali
 Cicho rodzice, nie płaczcie
 Tylko za Jasia oddajcie
 Bo Jaś ma sześć par koników
 Złotych i srebrnych podkówków
 Konie z góry stąpają
 Złote podkówki brząkają
 Przyleciał sokół pod Kasieńki dwór
 Usiał w ogródku przy drobnym zióteńku, roztoczył ogon
 Kasieńko moja, Jasieńko cię woła
 Sama nie wyszła, siostrę posłała
 Siostro, moja siostro sprawuj się tak ostro jakbym ja sama
 Sama nie wyszła, służki posłała
 Prawujcie się słusznie jak by ja sama
 Wy woźnice smarujcie bicz
 Wozy wytaczajcie, konie zaprzęgajcie, pojedziecie w drogę
 Wyjechał w pole, świsnął na konie
 Oglądaj się Kasiu, oglądaj się moja, czy wszystko twoje
 To wszystko moje, te wronie konie
 Tylko zapomniałam u swojej matuli wianka na stole...

Jednym z najważniejszych momentów, tak w przeszłości, jak i obecnie jest błogosławieństwo rodziców. Goście na znak swata wstawiali,

⁵³ Por. C. Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz, Ze studiów nad obrzędami weselnymi ludu polskiego, Wilno 1929.

a za stołem pozostawali jedynie młodzi. Na stole ustawiano krzyż. Swat zwracał się wówczas do rodziców i wszystkich zgromadzonych o udzielenie młodemu błogosławieństwa. Wypowiadał stałą formułę: „Szanowny ojciec, matko, wasze dzieci, córka i syn proszą o błogosławieństwo na całe życie”. Następnie, gdy swat potrafił ładnie przemawiać, mówił w imieniu dziewczyny — panny młodej, że dziękuje rodzicom za wychowanie i opiekę, podkreślając przy tym wszystkie zalety rodziców. Po skończonej oracji swata rodzice błogosławili młodych znakiem krzyża świętego lub dawali do pocałowania stojący na stole krzyż, mówiąc przy tym: „Ja was błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, niech was Bóg błogosławi, niech wam w życiu będzie dobrze” itp. Po błogosławieństwie młodzi całują rodziców w ręce. Dawniej obłapywali i całowali również ich nogi. Następnie życzenia składali pozostali goście.

Kolejność wyjazdu orszaku weselnego do kościoła była następująca. Na pierwszym wozie lub na saniach, o ile wesele odbywało się w śnieżną zimę, siadała młoda ze swacią i starszą druhną. Na drugi wóz lub bryczkę wsiadał pan młody, swat i starszy drużbant. Do ślubu młodzi zawsze jechali osobno. Na następnych wozach czy saniach jechała reszta druhen i drużbantów. Konie zaprzężone w odświętną uprzęż dodatkowo strojone były różnokolorowymi wstążkami lub bibułkami, a zimą janczarami. Dziś coraz częściej do ślubu młodzi i ich goście jadą wynajętymi samochodami taksówkami, ale przy zachowaniu starych zasad. Samochody przystraja się także wstążkami.

Podczas wsiadania panny młodej na wóz śpiewano specjalne pieśni:

Koniki wrone zarżeli
Z miejsca iść nie chcieli
O nadobnej Kasieńki
Nieszczęściu wiedzieli

lub:

Wyjeżdżam, wyjeżdżam, wyjechać nie mogę
A już stoją konie zaprzężone w wozie
Jeszcze się nie będę wybierała
Bom swojej matce nie podziękowała.

W drodze do kościoła orszak weselny jechał spokojnie bez śpiewu. Jeszcze kilkanaście lat temu pannę młodą do ołtarza prowadził starszy drużba, natomiast młodego starsza drużba⁵⁴. Dziś najczęściej młodzi do ołtarza idą razem. Ślub odbywał się przeważnie podczas mszy, w której wszyscy uczestnicy wesela brali udział. W czasie trwania ślubu zwracano uwagę, jak palą się świece na ołtarzu, wiercono bowiem, że jeżeli świece

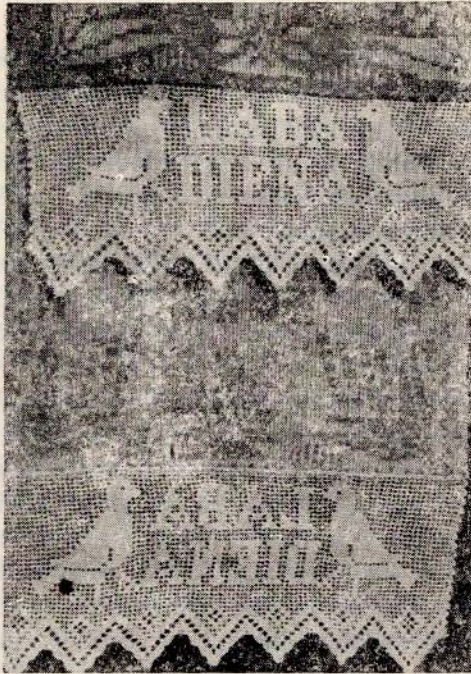
palą się źle, to życie młodych nie będzie dobrze się układać, albo po czyjej stronie świeca zgaśnie, to jedno z małżonków stojących po tej stronie ołtarza wcześniej umrze. Jest również zwyczaj, że jeżeli młody przydepnie suknię młodej lub młoda nadepnie na nogę młodemu, lub, podczas klęczenia, kolaniem przycisnie poślad marynarki, wówczas to z małżonków będzie rządziło drugim. Ten zwyczaj znany był w innej postaci. Jak jechali młodzi ze ślubu, to należało drugiemu przysiąść część garderoby. Po ślubie młodzi przyjeżdżali do domu weselnego, gdzie czekali na nich rodzice witając ich chlebem, solą, a także wódką lub białym winem, ze słowami: „Daj Boże szczęśliwe życie”.

Z kościoła młodzi wracali razem na jednym wozie lub bryczce. Również dwa oddzielne dawniej akty łączą się w jeden. W czasie przejazdu orszak weselny niekiedy zatrzymywany był przed „bramami”, które usuwano z drogi po długich targach i po zapłaceniu okupu. Po przyjeździe do domu następował właściwy weselny poczęstunek. Młodych sadzano na honorowym miejscu pośrodku stołu. Od strony panny młodej sadowano starszego drużbanta i starszą druhnę, od strony pana młodego swata i swacię. W dalszej kolejności siadała rodzina, kuzyni, uczestnicy obu aktów i sąsiedzi.

Podczas uczty weselnej „swojacy” ze strony panny młodej jeszcze raz próbowali porwać pannę młodą i schować ją w innym mieszkaniu lub w komorze. Jeżeli im udało się to zrobić, żądano okupu od młodego. Wówczas młody mówił: „Oddajcie coście zabrali, bo już moje”. Wtedy na środek izby wychodziły „staruchy” — najstarsze na weselu kobiety i każda mówiła: „Może to ja, może to mnie szukasz młodziaku”. Młody odpowiadał: „To nie ciebie szukam” i dawał każdej z nich pieniądze. Dla zabawy i wesołości drużbanci starali się ukraść pannie młodej pantofel, za który od młodego żądali butelki wódki. W niektórych wsiach spotykany był zwyczaj, że w czasie wesela panna młoda obdarowywała rącznikami własnej roboty swata i drużbantów. Obdarowywanie swata rącznikiem stosowano gdzie indziej dopiero po przyjeździe panny młodej z posagiem do domu męża. We wsiach litewskich taki rącznik był pięknie haftowany, z różnymi okolicznościowymi napisami, jak np. Pirsijš melagis — Swat kłamca.

Po pierwszym posiłku zaczynano tańce. Jako pierwsi musieli zatańczyć rodzice panny młodej lub pana młodego. Wcześniej nikomu nie wypadało tańczyć. Tańczono mazura, oberki, walczyki, krakowiaki i kozaki. Do II wojny światowej znany był także taniec zw. szyber. Na tańce schodzili się tzw. nachodni, czyli nieproszeni goście. Przeważnie była to młodzież, która wystawała za oknami, przyglądając się weselu. Starszym gospodyniom i gospodarzom nie wypadało przyjść nieproszonym na wesele. Obecnie dość rzadko spotyka się na weselach nachodnych, bo to

⁵⁴ Por. K. Zawistowicz-Kintopfowa, Zawarcie małżeństwa przez kupno w polskich obrzędach weselnych, Kraków 1929.



Ryc. 71. Ręcznik Iniany tkany w 6 nicielnic. Wieś Buda Zawidugierska pow. Sejny



Ryc. 72. Ręcznik z napisem litewskim „Laba Diena — Dzień Dobry”. Wieś Zwikiele pow. Sejny

„niehonorowo”. Poczęstunek i tańce przeplatane były śpiewami. Większość obracała się wokół toastów:

Nasi państwo młodzi niech zdrowi będą
Wypiją z nami i pić będą
Za zdrowie jego z kieliszka pełnego
Wypijem, wypijem do dna całego
Niech oni żyją najdłuższe lata
Szczęście i zdrowie niech im przeplata.

Jedzcie wódkę, pijcie śledzie
Tańczcie jak niedźwiedzie.

W zielonym gaidu skowroneczek nuci
A tobie dziewczyno panieństwo nie wróci
Panieństwo nie wróci i wrócić nie może
Bo są dwa serca związane
Przeżegnaj mamie prawą rączką na krzyż
Bo już ostatni raz na mój wianek patrzysz
Mama przeżegnała i rzewnie płakała
Córka moja kochana, czegoś doczekała
Weszli do kościoła, świece zapalili
Organy zagrali, ręce im związali
Ręce im związali przed wielkim ołtarzem
Nikt teraz nie rozłączy, aż tam na cmentarzu
Nieszczęsna ta stuła, co ręce związała
Wolała ja była panienką została
Zagrajcie walczyka, walczyka smutnego
Niech ja przypomnę sobie kochanka swojego.

W kieliszeczku dziurkę wydlubała kurka
Kurka dziurkę wydlubała wszystka wódka wyleciała
Wyleciała na kolana, ja nie będę dziś pijana
Upiłam się ledwo stoję, nie za czyje lecz za swoje
Moja kurka naniósł się, za jej jajka upiłam się
Moja mama taką była i ja upiłam się
Moja mama wódkę piła i ja upiłam się

Stoi drzewo zielone, zielone
Na niej jabłko czerwone, czerwone
Naszci, naszci gałązeczko
Wypij, wypij gołąbeczko aż do dna
A ten kieliszek pochodzi z Grodna
A kto nie wypije tego we dwa kije
Łupu, cupu niech po polsku żyje.

Berwin, berwin ładny
Na berwinie pas jedwabny
Na tym pasie oczki, oczki
Pójdą tańczyć we dwa boczeki

Do jednego stuknę boczkiem
Do drugiego mrugnę oczkiem
A trzeciemu dam buziaka
Z czwartym tańczę krakowiaka.

Hejde, hejde, hejdeniku
Wejść do mego pokoiku
A w tym moim pokoiku
Kwitnie róża w wazoniku
Kwitnie róża bukietami
Pójdę tańczyć z panienkami
Hejde, hejde, hejdeniku
Ożeniłem się to chwała Bogu...

Zapisane piosenki nie tworzą jakiejś całości. Są to po prostu przyspiewki śpiewane w dowolnej kolejności. Niektóre wesela mogły ich nie mieć w ogóle, inne miały znacznie bogatszy repertuar. W czasie wesela śpiewano także piosenki patriotyczne, wojskowe, żartobliwe i inne, tak jak dziś śpiewa się najnowsze radiowe, filmowe i płytowe przeboje.

Około północy przerywano tańce i zapraszano na tzw. nocny obiad. Jadłopis składał się z podobnych potraw, co poczęstunek organizowany po przyjeździe młodych z kościoła. Były to różne dania mięsne na zimno i gorąco, bigos, zimnina (galaretka z nóżek), drób, kiszka z kartoflami oraz różne pieczywo: chleb, bułki itp. W latach międzywojennych rozpowszechniły się po wsiach sękacze (baumkucheny), ciasto w kształcie stożka, wypiekane z samych żółtek z dodatkiem mąki, a obecnie także różnego rodzaju torty. Natomiast ciasto weselne, czyli korowaje, wypiekane z lepszej mąki zanikały w latach dwudziestych i trzydziestych. Z korowajem związany był specjalny zwyczaj. Ubrany zielenią i wstążkami korowaj pod koniec uczty weselnej był dzielony na tyle części, ilu było gości. Każdy dostawał po kawałku „po kruszku korowaja”, a w zamian kładł na talerz lub miskę jakąś monetę. Po wyparciu korowaja przez sękacze pieniądze rzucano na sękacz lub obok niego. Sękaczem również obdzielano wszystkich gości.

Do picia była wódka, piwo, wino oraz kwas wyrabiany z chleba, buraków lub żyta. Podawano także herbatę i kawę zbożową. Podczas nocnego obiadu orkiestra grała na tzw. dobry wieczór. Każdy wybierał jakąś melodię, za co obowiązany był zapłacić muzykantom dowolną sumę. Zabawę weselną kończono po północy lub dopiero nad ranem. Dla młodych przygotowywano oddzielne pomieszczenie, często była to komora, a nawet spichrz. Przed udaniem się młodych na spoczynek zdarzało się, że na ławę, na której oni siedzieli podrzucano kukłę lub lalkę ze szmat. Ku ogólnej wesołości obnoszono lalkę po izbie, a rodzice mówili, że to już ich wnuczek. Życzono młodym, żeby poszczęściło się z dziećmi.

Na drugi dzień następował wyjazd do domu pana młodego. Rodzice po raz ostatni błogosławili i żegnali się z córką, a panna młoda żegnała się z rodzicami i wszystkimi krewnymi, którzy pozostawali w domu. Z parą młodą jechał jedynie jej akt i oczywiście goście pana młodego. Przy przenosinach, jeszcze w okresie międzywojennym grupa kobiet śpiewała, w imieniu pana młodego, różne pieśni.

Oj, siadaj, siadaj moje kochanie
Nic nie pomoże twoje płkanie
Już konie zaprzężone w ślubnym wozie.
Jeszcze nie będę siadała
Bom ojcę nie podziękowała
Dziękuję tobie ojcze, matko
Zeście mnie wychowali gładko

lub:

Jeszcze nie będę z wami na wóz siadała
Bom swojej matuli nie dziękowała.

lub:

Wyjeżdżam, wyjeżdżam, wyjechać nie mogę
A już stoją konie zaprzęgnięte w wozie
Jeszcze się nie będę wybierała
Bom swojej matce nie podziękowała,

a dalej w zależności od tego, czy miała braci i siostry:

Dziękuję tobie bracie
Ześmy żyli w starej chacie
Więcej nie będę
Dziękuję tobie siostro
Ześmy żyli obie ostro
Więcej nie będę.

Później śpiewano:

Żebym ja wiedziała, że za mężem lichy
To bym ja siedziała u swej mamy cicho.

Wyprawę panny młodej, zapakowaną w skrzynię lub kufer, a niekiedy także w duży pleciony kosz, przewożono równocześnie z wyjazdem młodej do domu męża, bądź wieczorem, czy nawet po kilku dniach. W pierwszym przypadku wiano pozostawało pod opieką drużbantów, w drugim wiano przewoził ktoś z rodziny młodej lub sami młodzi. O ile skrzynię lub kufer zabierali drużbanci, wówczas matka siadała na wieko i targowała się tak długo aż od młodego dostawała symboliczną sumę jako wykup. Zdarzało się na niektórych weselach, że w czasie wyjazdu drużbanci robili „wielki hałas i zamieszanie” kradnąc z zagrody co się dało, przeważnie kury, gęsi, kaczkę, a nawet zwierzęta: świnie czy krowę. Oczywiście, oddawano je w zamian za wódkę, ale przy drobniejszych rzeczach rodzice udawali, że żadnych kradzieży nie dostrzegają i pozwalali

drużbantom zabierać je z wianem. „To tak było w zwyczaju na dobry początek”. Zarówno podczas drogi z kościoła, jak i w czasie przenosin zwracano uwagę na pogodę. Ładna słoneczna pogoda wróżyła pomyślność w małżeństwie, deszcz — kłopoty i zmartwienia. Na przyjazd młodych rodzice pana młodego oczekiwali przed wejściem do domu. Witali ich, podobnie jak rodzice panny młodej, chlebem, solą i wódką. W czasie przywitania muzykanci grali marsza powitalnego. Jeżeli drużbanci przywozili ze sobą skrzynię lub kufer wianny, to kufer ten musiał być wykupiony przez pana młodego. Przy wykupie skrzyni kufra urządzano różne żarty, przebierano się za Żydów, targowano się, jeżdżono z kufrem dookoła domu itp.

Panna młoda jadąc do rodziny młodego zabierała ze sobą prezenty. Były to koszule, materiał, lniane ręczniki, serwety, wełniane swetry własnej roboty itp.

Poczęstunek i zabawa w domu pana młodego przebiegały podobnie jak w domu panny młodej. Oczywiście bez pieśni typowych dla pierwszej części wesela. Należy zaznaczyć, że panna młoda jadąc do męża ubierała się w weselny strój, który zdejmowała dopiero w czasie drugiego przyjęcia. Zdejmowanie stroju weselnego przez pannę młodą było związane ze starym zwyczajem oczepin. „Dziś tego już nikt nie stosuje”, wiele młodych kobiet nie zna w ogóle, co to znaczy „oczepiny”. Stare kobiety natomiast wspominają, że przed I wojną światową kobiety (przeważnie swacia) zdejmowały pannie młodej welon i nakładały czepek. „Jak rozbierali młodą ze stroju weselnego to śpiewali”:

Wziełem dziewczynę pańskiego rodu
Jak nie chcesz robić to zdechniesz z głodu
Wziełem żonę z Białorusi
Nieboraczka robić musi

Rzucaj żono białe szaty, wejdź do mojej dużej chaty
Rzucaj żono rękawiczki, pomyj garnki i policzki
Rzucaj żono pańską minę i zaganiaj czarną świnię
Czarną świnię zaganiała i do matki tak pisała
Jak się matka dowiedziała w sześć par koni przyjechała
Ach mój zięciu, gdzie twe buty, coś przychodził na zaloty
Cudze były, a nie moje, każdy zabrał je jak swoje
Ach mój zięciu, gdzie twe sanki, coś przyjechał do kochanki
Cudze były, a nie moje, każdy zabrał je jak swoje
Gdzie ty córko to podziała, co ja tobie nadawała
Ja to wszystko sprzedawała, chleba, soli kupowała.

Ten długi cykl obrzędów weselnych kończyły tzw. przeprosiny. Odbywały się w pierwszą niedzielę po weselu w domu panny młodej, a w dwa tygodnie później w domu pana młodego. Na przeprosiny przyjeżdżali

rodzice i krewni, którzy nie uczestniczyli w obu przyjęciach. Zapraszano także swata. Przeprosiny miały na celu wzajemne ugoszczenie i lepsze poznanie się dwóch rodzin, a także właściwe przeprosiny, o ile w czasie wesela doszło do nieprzewidzianych sprzeczek, kłótni czy nawet bijatyki między gośćmi z obu stron. Po przeprosinach obie rodziny uważały się za spowinowaczone i miały obowiązek zwracać się do siebie przez „swacie”, „swacia”. Przeprosin nie urządzano tylko wtedy, gdy jedno z młodych brało ślub bez zgody rodziców i kiedy wesele odbywało się w jednym domu.

Ze zmian, jakie współcześnie nastąpiły w obrzędowości weselnej to wprowadzenie ślubów cywilnych. Ale jeszcze dziś nie zmieniły one kolejności tradycyjnego wesela, ponieważ śluby te często poprzedzają śluby kościelne, wokół których, jak wiadomo, wytworzyła się tak rozbudowana obrzędowość. Śluby cywilne stały się jednym z elementów tej obrzędowości. Oczywiście, pod wpływem innych społeczno-ekonomicznych czynników następuje dziś w obrzędowości weselnej kurczenie, a nawet zanik wielu miejscowych zwyczajów z jednoczesnym przenikaniem do tej obrzędowości elementów miejskich.

W tradycyjnej obrzędowości weselnej stosowane były pewne zabiegi magiczne mające na celu zabezpieczenie potomstwa dla nowożeńców. Takim niewątpliwym zabiegiem było, wspomniane wyżej, podrzucanie kukły lub lalki symbolizującej dziecko. Czyniono to w kilku okolicznościach. Największą wymowę miało podrzucenie lalki do łóżka, na którym nowożeńcy mieli spędzić noc poślubną. Czyniły to stare kobiety bez wiedzy państwa młodych, a także gości weselnych, by następnego dnia po znalezieniu kukły w łóżku wywołać tym większy efekt. Opisany zwyczaj w ostatnich kilkudziesięciu latach nie był już zwyczajem powszechnie stosowanym. Zastąpiły go inne formy, m. in. aluzyjne przyśpiewki oraz życzenia doczekania się liczego i zdrowego potomstwa, jakie nowożeńcom składali rodzice, krewni i sąsiedzi — uczestnicy wesela.

Wychowanie dzieci uważano za obowiązek w płaszczyźnie moralno-religijnej, jak i ekonomicznej i społecznej. Wielość dzieci w rodzinie uważano za „błogosławieństwo”, „bo jak gospodarstwo duże to będą one mogły pomagać rodzicom”, brak ich za karę bożą, nieszczęście, za objaw choroby. Wynikało to z powszechnej postawy moralnej, że każde małżeństwo musi mieć dzieci i z tego obowiązku nie wolno dobrowolnie rezygnować, chyba że są jakieś inne przeszkody. Skoro małżeństwo nie miało dzieci, więc musiały zaistnieć owe przeszkody, które próbowano tłumaczyć oddziaływaniem sił nadprzyrodzonych.

W płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej posiadanie dzieci warunkowało prawidłowe funkcjonowanie gospodarki, która, jak wiemy, dostosowana była do możliwości produkcyjnych rodziny trzypokoleniowej, złożo-



Ryc. 73. Kopańka służąca do prania
bielizny i kąpania dzieci.
Wieś Studziany Las pow. Sejny



Ryc. 74. Transport jedzenia na pole
w glinianych dwojakach. Wieś Gremzdy
Polskie pow. Sejny

nej co najmniej z 5-6 osób. W wypadku rodziny niepełnej dążono do stworzenia pełnego, wielofunkcyjnego zespołu rodzinnego, czy to poprzez przyjmowanie dzieci na czasowe wychowanie, czy też poprzez adopcję. W przeszłości zdarzały się wypadki, że z rodzin wielodzietnych, a jednocześnie małorolnych, lub wielodzietnych rodzin rzemieślniczych nie mających dostatecznego zabezpieczenia ekonomicznego, przy jednoczesnym braku zatrudnienia poza warsztatem rodzinnym, część dzieci była oddawana do gospodarstw bogatszych, ale mało- lub bezdzietnych. Rodziny takie przyjmowały dziecko na rok lub kilka lat dając wyżywienie i ubranie w zamian za wykonywanie wszelkich czynności domowo-gospodarczych odpowiednich do wieku i płci. Była to pomoc w wypasaniu gęsi, bydła, w prostych pracach polowych i domowych.

Stosowano także adopcję. Dziecko adoptowane zwane tu wychowawcem przybrani rodzice przepisywali na swoje nazwisko. Takie dziecko miało pełne prawa do majątku i dziedziczenia. Nie zdarzało się, by dziecko adoptowane, mimo że wiedziało o tym, wróciło do rodzonej matki. Najchętniej adoptowano dzieci z rodziny, np. dzieci brata, siostry lub dalszych krewnych. Zdarzały się adopcje z rodzin całkowicie obcych. Niektórzy informatorzy twierdzili, że w takich przypadkach rodzina biorąca dziecko na wychowanie płaciła za nie jakąś określoną jednorazową sumę pieniędzy.

Na badanym terenie przeciętna liczba dzieci w rodzinie wahała się między dwoma a czterema. Obecnie można zauważyć wyraźny spadek liczby dzieci w rodzinie w stosunku do okresu międzywojennego i sprzed 1914 r. Informatorzy starszego pokolenia przeważnie pochodzą z rodzin wielodzietnych mających po 5-6 i więcej dzieci. „Dziś bardziej dbają o dzieci, jest większa troska”, „Nie chciałam mieć więcej dzieci, bo jak ich więcej to większa bieda” stwierdzają kobiety młodszego pokolenia. Oczywiście, współcześnie obowiązujące normy wychowawcze zalecają większą opiekę nad dzieckiem, której można było podołać jedynie przy mniejszej liczbie potomstwa. Nie bez znaczenia na zmniejszenie liczby dzieci w rodzinie wiejskiej było wprowadzenie nowych systemów gospodarowania oraz narzędzi i maszyn rolniczych, które w znacznym stopniu zastąpiły pracę ludzką. W takiej sytuacji gospodarstwo wiejskie mogło być obsługiwane przez stosunkowo niewielką załogę.

Z narodzinami dziecka związane były liczne zakazy i zabiegi mające na celu zabezpieczenie zdrowia dziecka, jak i matce⁵⁵. Wierzono ponadto, że poprzez przestrzeganie określonych zakazów i stosowanie zabiegów

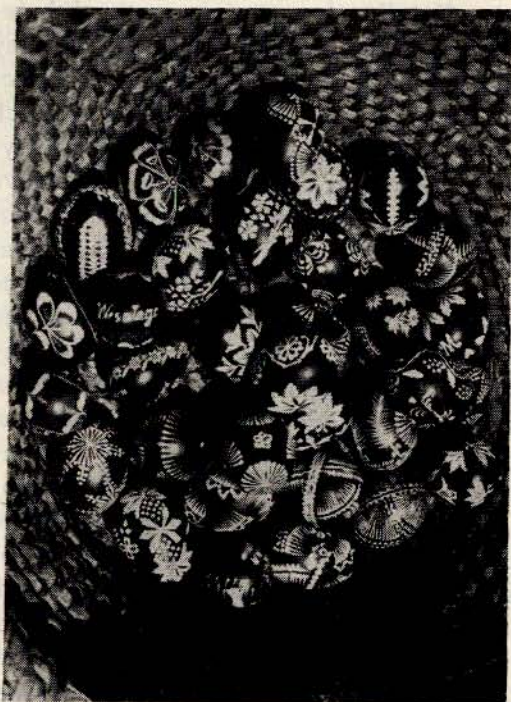
⁵⁵ Por. J. S. Bystroń, Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka, Kraków 1916.

magicznych dziecko nabędzie pewnych cech charakteru. Przejmowanie tych cech rozciągano na stosunkowo duży okres, bo od okresu embrionalnego aż po chrzest. Na rodziców chrzestnych wybierano bowiem kogoś z rodziny lub bliskich sąsiadów, cieszących się dobrą opinią, bogactwem itp., gdyż uważano, że te dobre cechy przejmą również chrześniacy. „Kumów wybierało się po rodzinie i trzeba było bardzo uważać, bo się dzieciaki w kumów wdawali”, „Kumów się podbiera, trzeba przy tym uważać, bo bardzo często dziecko wda się w kuma, zwłaszcza pociąg do kieliszka łatwo dziedziczy dziecko po ojcu lub matce chrzestnej”. „Rodzice chrzestni muszą być dobraną parą, od tego także zależy szczęście dziecka. Jak kum kumie nie przykumi to dzieciak nie będzie miał powodzenia”, „Kum koło kumy musieli na chrzcinach blisko koło siebie siedzieć, bo inaczej dziecku zęby rzadko wyrosną”.

Najwięcej zakazów i nakazów występowało w okresie ciąży. Kobieta w tym okresie nie powinna zajmować się cięższymi pracami gospodarczymi, a jednocześnie powinna lepiej odżywiać się. Nie w każdej rodzinie można było jednak przestrzegać tych nakazów. Jeżeli w rodzinie był ktoś, kto mógł zastąpić kobietę ciężarną w jej pracach domowych i gospodarczych, to wówczas z tych prac zwalniano ją. Często jednak kobiety musiały pracować tak samo ciężko i dużo jak przed ciążą, a nawet więcej, o ile w domu było już małe dziecko czy dwoje — trójce małych dzieci. Kobieta spodziewająca się dziecka nie powinna się kłócić, powinna natomiast być pogodna, uśmiechnięta i życzliwa, by tylko te dobre cechy odziedziczyło dziecko. Nie powinna patrzeć na ludzi brzydkich i kalekich, by jej dziecko nie nabyło tych cech. Kobieta ciężarna nie powinna patrzeć na nieboszczyka, ani brać udziału w pogrzebach, by jej dziecko nie urodziło się martwe. Nie powinna podglądać przez dziurkę od klucza lub przez uchylone drzwi ani podsłuchiwać rozmów, bo wówczas dziecko będzie zezowate. Wierzono, że jeżeli kobieta ciężarna zobaczy pożar, przestraszy się i dotknie dłonią twarzy lub innej części swego ciała, wówczas dziecko, które się urodzi, będzie miało w tym samym miejscu na swoim ciele ognistą czerwoną plamę. Kobieta w ciąży nie powinna się przestraszyć ani zająca, ani myszy, żeby jej dziecko nie miało zajęcej wargi ani tzw. mysiej skórki. Uważano również, że kobiecie ciężarnej nie można niczego odmówić, nie można jej nie dać czegoś o co prosi, bo osobie, która by odmówiła, „myszy mogą pociąć jej rzeczy”. „Dawniej panowały wierzenia, że kobieta przy nadziei nie może nic rzucać za siebie, bo byłoby nieszczęście”.

Jeszcze kilkanaście lat temu do porodu wołano „babki”. Były to starsze kobiety z dużym doświadczeniem położniczym. Niektóre z nich odebrały w swoim życiu ponad 100 dzieci. „Dobrych babek było mało, jedna na kilka wiosek, te znano na okolicę i chętnie je zapraszano”. W nagłych

wypadkach przy porodzie uczestniczyli tylko domownicy: matka lub teściowa, a nawet sam gospodarz. Zdarzały się jednak wypadki, że przy ciężkich porodach babka nie dawała sobie rady i wówczas umierało dziecko, a często i matka. Wprawdzie w takich sytuacjach próbowano różnych sposobów, jak np. wkładano kobietę rodzącą do dużego dłubanego koryta, do którego wlewano ciepłą wodę. Jeżeli dziecko urodziło się „ledwo żywe”, wówczas uderzano je w pośladek lub wkładano na zmianę do ciepłej i zimnej wody. Zadaniem babki było też umycie dziecka i pielęgnacja co najmniej przez kilka pierwszych dni. Po umyciu dziecko okracano tzw. obwijaczem. Był to pas „swojskiej roboty” (z lnu) około 10-15 cm szeroki i 2-3 m długi. Obwijaczem owijano dzieci przez pierwsze trzy miesiące życia, „aby było formiste”, „ażeby leżało prosto, żeby było proste”. Później zaczęto też stosować tzw. przyglówki, czyli trójkątne lniane chustki zawiązywane w ten sposób, że główka dziecka leżała na górnym rogu, natomiast dwa boczne rogi zakładane były pod paszki, „żeby dziecko się nie odparzało”. Do zabiegów stosowanych przez babki należało także pocieranie noworodka chusteczką po nosie i główce, „aby nie były nieformiście duże”. Babki za pomoc przy porodzie nigdy nie brały pieniędzy: „dzieciak by się źle chował jakby babka była płacona”. Dopiero przy chrzcie babki otrzymywały prezenty bądź od rodziców dziecka, bądź od rodziców chrzestnych. Zaraz po porodzie babkę goszczono. Gospodarz powinien był postawić butelkę wódki, którą zwano pępówką. Niektórzy informatorzy stwierdzali, że istniał dawniej zwyczaj, że pierwszemu mężczyźnie wchodzącemu do izby po urodzeniu się dziecka babka zrywała czapkę z głowy i że musiał on tę czapkę wykupić za butelkę wódki. Przestrzegano, by matka za pierwszym razem dawała dziecku prawą pierś do ssania, by było praworękie. Mańkutem zostawało to dziecko, które otrzymało najpierw pierś lewą. Wierzono, że nowo narodzone dziecko narażone jest na uroki, „że ktoś może zauroczyć”. Oto wypowiedź jednej z informaterek: „Przed chrztem nie można było w żadnym wypadku pokazać dzieciaka różnym takim, a zwłaszcza starym niemężatym pannom, bo one zawsze miały złe oczy i jak dzieciaka widziały, to dawały mu niemoc”. Niemoc objawiała się tym, że dziecko nie chciało jeść „łono takie niemocne, płakało i płakało. Do płaczącego dziecka prowadziło się wszystkie kobiety po kolei i pokazywało się mu. Jeżeli na widok któregoś przestawało płakać, zaczynało odczyniać uroki za pomocą węgla i wosku”. Oto inna wypowiedź: „Jeżeli ktoś obcy przychodził do izby, spojrzał na dziecko i dziecko wtedy zaczynało płakać, to znaczyło, że ten ktoś dziecko zauroczył. Urok odczyniała specjalna kobieta w następujący sposób. Łała wodę na kłamkę, potem podółkiem koszuli, pomaczanym w tej wodzie, wycierała twarz i oczy dziecku. Czasem kobieta od odczyniania uroków brała w usta wodę przelaną przez kłamkę, a następnie przeklinała tego



Ryc. 75. Malowane jajka Wielkanocne, którymi, według miejscowych zwyczajów, kumowie obdarowywali swoich chrześniaków. Ekspozycja z Muzeum Regionalnego w Suwałkach

kto rzucił urok". Inni nazywali to „odczynianiem uroków przez klamkę”. Obecnie większość opisanych wyżej zabiegów związanych z narodzinami dziecka straciło swoją rację istnienia wobec wprowadzenia na wieś obowiązku leczenia szpitalnego.

Dziecko chrzczono w kilka dni po urodzeniu. Jedynie, gdy dziecko urodziło się na kilka tygodni przed świętami Wielkanocnymi lub Bożego Narodzenia, to wówczas czekano i chrzciny odkładano na święta. W wypadku gdy dziecku groziła śmierć, wówczas chrcił ktoś z domowników, kropiąc święconą wodą i wypowiadając słowa: „Chrzczę cię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”, przy jednoczesnym żegnaniu znakiem Krzyża Świętego. Imiona dla dzieci wybierali rodzice. „Dawniej nie było jakiś specjalnych upodobań ani mody na imiona tak jak dziś”, „Imiona wybierałam takie jakie są w książeczce do nabożeństwa, abym mogła modlić się do świętych patronów za zdrowie mych dzieci” stwierdziła jedna z informaterek. Co najwyżej wybierano takie imiona, które blisko sąsiadowały z datą urodzin. Do chrztu zawozili dzieci rodzice chrzestni, zwani też kumami. Jeszcze około 50 lat temu kum lub kuma przed wyjazdem do kościoła musieli dziecko wykupić od „babki położnej” dając jej butelkę wódki, pieniądze lub jakiś prezent. Niekiedy babka zawoziła dziecko do kościoła i tam dopiero oddawała je chrzestnym. Podczas chrztu ojciec

chrzestny trzymał chłopca, natomiast matka chrzestna dziewczynkę. Bezpośrednio przy chrzcie z reguły nie uczestniczyła matka. Natomiast przed chrztem lub po chrzcie w jakiś inny dzień matka sama lub z dzieckiem szła do kościoła „do wywodu”. W czasie tego obrzędu „oczyszczenia” kobieta klęczała przy ołtarzu z zapaloną świecą w rękę, a ksiądz odmawiał nad nią modlitwy i błogosławił ją i jej dziecko. Wywód według niektórych informatorów został wprowadzony w kościele na pamiątkę tego, że Matka Boska małego Pana Jezusa też zanosila do kościoła.

Po powrocie z kościoła urządzano poczęstunek, w którym uczestniczyła cała rodzina i bliźni sąsiedzi. Dawniej chrzciny trwały nawet dwa dni. „Proszone goście i familja przynosili racuchy z mąki pszennej, bandy czyli bliny z mąki gryczanej, a niektórzy jajecznice” i oczywiście jakieś napoje. Oprócz wódki, kwas z jęczmienia lub buraków. W czasie chrztu, kiedy cały orszak wracał z kościoła do domu dzieci z całej wsi oblegały dom, czekając na cukierki, które otrzymywały od kumów. „Kumy musieli mieć pełno cukierków aby obdarować nimi wioskowe dzieciaki, które czekały pod oknami”. „Na chrzcinach, jak sobie popili, to śpiewali różne piosenki”.

Czyśmy pili czy nie pili, a teraz będziemy pić
Pij, pij białe wino, bo się narodził
I wypila, wychyliła aż do dna
Sama siebie pochwaliła
Dobry zwyczaj miała, że z pełnego wychylała
Pij, pij białe wino, bo się narodził.

Uważano, że rodzice chrzestni mają specjalne zobowiązania w stosunku do swoich chrześniaków. Szczególnie w wypadku przedwczesnej śmierci matki lub ojca. Wówczas powinni zaopiekować się chrześniakiem lub pomóc mu finansowo. Natomiast dawniej nie było tak rozpowszechnionego jak dziś obdarowywania chrześniaków różnymi prezentami. Do obrzędowych podarków należały przede wszystkim malowane jajka, które w czasie pierwszego lub drugiego dnia Wielkanocy kumowie zanosili swoim chrześniakom. Rodzice chrzestni mieli obowiązek „doprowadzić swoje dziecko do wiary”, czyli do Pierwszej Komunii Świętej. Później ich opieka, bardziej formalna niż rzeczywista, rozluźniała się i utrzymywanie ciągłe ożywionych kontaktów zależało już od indywidualnych układów rodzinnych. Co najwyżej kumowie byli zapraszani na wesele swoich chrześniaków i często pełnili odpowiedzialne funkcje, jak np. swata, swaci itp.

Od najmłodszych lat dzieci w rodzinie wiejskiej były przyuczane do wszelkich prac domowych i gospodarczych. Do wieku szkolnego pozostawały pod bezpośrednią opieką matki, bez względu na płeć i pomagały jej we wszystkich pracach. Pracę tę traktowano jako pewną rzeczywistą po-

moc, a także jako naukę w wykonywaniu poszczególnych czynności. Podstawową metodą nauczania pozostawało naśladownictwo, praktyczne wdrażanie od najmłodszych lat do tych czynności, które w przyszłości dorastający syn czy córka będą musieli wykonywać we własnym gospodarstwie. W późniejszych latach uczono także wszelkich dodatkowych czynności, już zróżnicowanych na czynności typowo męskie, jak obróbka drewna, skóry itp. i typowo kobiece: obróbka wełny i lnu, tkactwo i inne. Na tej samej drodze bezpośredniego przekazu i uczestnictwa wdrażano dzieciom określone normy moralno-obyczajowe i etyczne oraz sposoby zachowania zarówno w stosunku do rodziców, starszych, ludzi obcych itp. Ogólnie można określić to jako „szkołę życia”. Jeżeli do tej „szkoły życia” nie przenikały z zewnątrz obce normy moralno-obyczajowe, wówczas stosunki wewnątrzrodzinne układały się według starych tradycyjnych schematów. W chwili kiedy na wychowanie dzieci zaczynały oddziaływać inne pozarodzinne przekazy, wówczas zmieniały się także wzajemne relacje wewnątrz rodziny. W podobny sposób dokonywały się zmiany tradycyjnej kultury wiejskiej w innych dziedzinach, o czym wielokrotnie wspomniano przy omawianiu rolnictwa, hodowli, budownictwa czy wyposażenia izby.

Począwszy od 6-8 roku życia chłopcy przechodzili spod bezpośredniej opieki matki pod opiekę ojca. Ich zajęcia coraz bardziej różnicowały się i stawały się bardziej odpowiedzialne i samodzielne. Początkowo było to tylko bierne uczestniczenie w różnych pracach, potem zlecanie wykonania prostych i lekkich czynności. Chłopcy wypasali bydło, pomagali przy zakładaniu koniom uprzęży, przygotowywali do pracy narzędzia i sprzęt oraz środki transportu, brali także udział w lekkich pracach polowych, jak np. bronowanie. Dziewczynki pomagały matce w pracach domowych, a także przy wychowywaniu młodszego rodzeństwa, co zresztą należało do stałych obowiązków starszych dzieci: „starsze wychowywało młodsze”.

Jednym z podstawowych pozarodzinnych przekazyńców nowych elementów kultury i nowych wzorów osobowych stała się szkoła. Jak wiadomo, prawie do I wojny światowej nauka w szkole była nie tylko nieobowiązkowa, ale nawet utrudniona z powodu rusyfikacyjnej polityki Rosji. Ówczesna II-IV-klasowa szkoła wiejska ograniczała się do nauki czytania, pisania i rachowania. Jak już wspomniano, we wsiach, w których nie było szkół, lub były oddalone od wsi, nauczyciela szkolnego zastępował często pasterz gromadzki. Dopiero po I, a jeszcze bardziej po II wojnie światowej podstawowe nauczanie stało się dla wszystkich dzieci obowiązkowe. Spowodowało to istotną zmianę w dotychczasowej organizacji pracy wewnątrzrodzinnej. Od dzieci aż do 14, a nawet 16-18, lat wymagało się mniejszego zakresu obowiązków domowo-gospodarczych. Jednocześnie zmniejszała się rola wychowawcza rodziny. Szkoła,

jako instytucja nauczająca i wychowująca, jest akceptowana przez starsze pokolenie tym bardziej dziś, kiedy daje większe możliwości uzyskania zawodu. Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że zawodem wymagającym odpowiedniej nauki stał się dziś zawód rolnika, który dawniej traktowany był w płaszczyźnie naturalnego przekazu wewnątrzrodzinnego.

W każdej rodzinie trzy- lub czteropokoleniowej, gdzie żyli jeszcze starzy gospodarze, dziadkowie, ich dzieci i wnuki, ewentualnie także prawnuki, istniał kilku- czy kilkunastoletni okres wspólnoty gospodarczej, w którym dorosłe dzieci, mające własne rodziny, nadal pomagały w gospodarstwie rodziców. Okres usamodzielnienia się gospodarczego był najdłuższy u tych dzieci, które pozostawały z rodzicami. Mimo posiadania własnej rodziny często byli podporządkowani woli ojca lub teścia — gospodarza i matki lub swiekry — gospodyni. Zależność ta kończyła się z chwilą, gdy rodzice zmarli lub gdy choroba uniemożliwiła im prowadzenie gospodarstwa. Wówczas całe gospodarstwo przekazywano dorosłym dzieciom bądź na drodze ustnej wewnątrzrodzinnej umowy, czyli tzw. zwyczajowego dożywocia, bądź dożywocia notarialnego, poświadczanego w urzędach państwowych. Bez względu na formę, dożywocie miało zabezpieczać starym rodzicom, ustępującym z gospodarstwa, mieszkanie, środki utrzymania, ubranie i opiekę lekarską. Rodzice pozostawali z dziećmi albo na tzw. wspólnej kuchni albo prowadzili własne gospodarstwo domowe, wyznaczając dzieciom obowiązkowe świadczenia w produktach żywnościowych, a także w czynnościach gospodarczych. Na przykład rodzice mogli zostawić sobie kawałek pola, z którego dzieci oddawały im odpowiednią ilość kartofli, żyta, mąki, kaszy itp., mogli też mieć tzw. żelazną krowę, czyli, że dzieci utrzymywały krowę, natomiast mleko od niej należało do rodziców. W wypadku gdy krowa padła, musiano odkupić nową krowę, dlatego jej nazwa żelazna krowa.

Według prawa zwyczajowego, a także prawa stanowionego obowiązkiem dzieci mających rodziców na dożywociu, było „wyprawienie pogrzebu” według miejscowych zwyczajów i obrzędów.

Na omawianym terenie zwyczaje pogrzebowe w podstawowych czynnościach nie odbiegały od ogólnie przyjętych norm obrządku kościelnego. Istniała natomiast dość rozbudowana sfera przesądów związanych z nadejściem śmierci i zabiegów magicznych, z których znaczna część otrzymała już religijną interpretację⁵⁶.

Nadejście śmierci zwiastuje wiele znaków. Dawniej ludzie znali ich dużo. W pamięci zachowały się niektóre z nich. Przede wszystkim wrózo-

⁵⁶ Por. A. Fischer, Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego, Lwów 1921.

no nieszczęście z innego niż normalne zachowania się zwierząt i ptaków. „Jak pies wyje, to wkrótce ktoś umrze”. Jeżeli kura pieje tak jak kogut, to obwieszcza ona śmierć. Gdy ktoś zauważy, która to kura pieje, powinien w nią rzucić kamieniem albo zabić, mówiąc: „Na swoją głowę piałas nie czyja”, i wtedy nikt nie umrze. Śmierć zwiastuje także kukulka, która kuka jak pada deszcz lub jeżeli często i długo kuka blisko domu, w sadzie. Wiadomość o śmierci kogoś bliskiego przynosił ptaszek, który stukał w szybę. Zapowiedzią śmierci było spadnięcie ze ściany lustro lub obrazu, a także zmiany w wyglądzie człowieka, np. „jak paznokcie robią się granatowe”. Śmierć zapowiadają także sny. Jak się przyśni krzyż lub ktoś nieżyjący, który całuje lub wita się z kimś z rodziny, to ten ktoś wkrótce umrze. Znane są jeszcze inne wróżby. Mówiono np., że śmierć wróżą fakty, gdy pszczoły nie robią miodu, gdy gospodarz nie obsieje grządki. Jedna informatorka zna taki przypadek z najbliższego otoczenia. Twierdziła, że „przez cały rok pszczoły nie robiły miodu i wszyscy oczekiwali, że ktoś z tego gospodarstwa umrze. Rzeczywiście, późną jesienią zmarł gospodarz”. W obrzędowości pogrzebowej pszczoły odgrywały jeszcze inną rolę. Gdy umierał gospodarz, który miał pasiekę, należało pójść do pasieki, uderzyć ręką w każdy ul i powiedzieć: „wstawajcie, wstawajcie, bo już wasz gospodarz umiera”. Przy umierającym człowieku nie należało płakać, by nie przedłużać jego konania. Wierzono, że kto ma ciężkie konanie, to cierpi za swoje lub rodziców grzechy. Po śmierci zatrzymywano zegar, „bo jakby chodził to nieboszczyk nie mógłby spokojnie leżeć”, a także zasłaniano lustro, „bo wszystko wygląda brzydko”, „bo by się nieboszczyk odbijał”. Zwłoki myto w dużych drewnianych kopańkach — korytach o 1,5-2 m długości, które normalnie służyły do oprawiania prosiaków. Ciało ubierano w białą bieliznę, nakładając na wierzch, w zależności od wieku i płci, ubranie ciemne (dla starszych) lub jasne (dla młodych), lub też całkowicie białe (np. niezamężnym panienkom). Zdarzało się, że chowano tylko w białej bieliźnie i bez butów. Czynność mycia i ubierania wykonywali przeważnie sąsiedzi — starsze kobiety i mężczyźni. Ciało zmarłego układano na katafalku, czyli na stragach. Katafalk budowano z dwóch stołków, na które nakładano deski i całość przykrywano białym prześcieradłem. Pod głowę podkładano białą poduszkę. Z obu stron katafalku ustawiano świece w lichtarzach wypożyczonych z kościoła. Do momentu wyprowadzenia zwłok do kościoła organizowano w domu zmarłego czuwania nocne i śpiewy. W pierwszą noc śpiewano i odmawiano modlitwy do 1-2 godziny w nocy, przez następne dwie noce — aż do świtu. Przy zapalonych świecach siedzieli cały czas zawodczyki, zawodowi śpiewacy. Byli to starsi ludzie, dziady prośalne, ubogie kobiety, które za monotonne odmawianie modlitwy i śpiewanie pieśni żałobnych otrzymywali jedynie wyżywienie, a po pogrzebie dary w naturze. Śpiewy za-

czynano od Anioła Pańskiego, a potem śpiewano z kantyczek. Śpiewano np. taką pieśń:

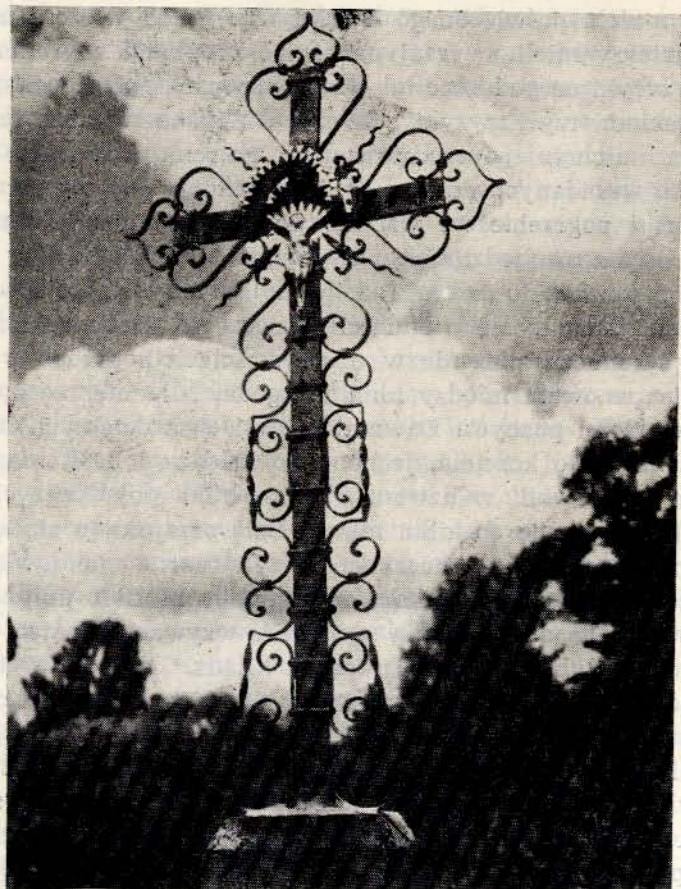
Pamiętaj człowiecze
Jak żyjesz na świecie
Nie bądź tak zuchwały
Pyszny i wspaniały
W swej myśli.

Dawniej trumnę wykonywano we wsi. Robił ją stolarz lub ktoś z sąsiadów, czy z domowników. Stolarz brał miarę i na miejscu zbijał z desek trumnę, do której wkładano ciało zmarłego i ustawiano ponownie na katafalku. Wnętrze trumny, zwane także grobem, wyściełano sianem albo wiórami pozostałymi przy wykonywaniu trumny i zaściełano białym płótnem. Podglówek robiono również z siana lub strużek. Przy głowie zmarłego pod posłaniem wkładano wianki święcone w oktawę Bożego Ciała lub kwiaty z ziela poświęconego 15 sierpnia. Przed włożeniem ciała do trumny niektórzy mieli zwyczaj nakrapiać kropkami z gromnicy krzyż albo trzy krzyżyki na poduszce lub na prześcieradle, „Na poduszce wykupuje się woskiem trzy krzyżyki”. Do rąk wkładano różaniec lub obrazek ze świętym, najchętniej przedstawiający patrona zmarłego. O innych przedmiotach wkładanych do trumny informatorzy już nie pamiętają.

O śmierci i pogrzebie we wsi nie powiadamiano specjalnie nikogo. Wiadomość o tym rozchodziła się natychmiast, przekazywana z ust do ust. Jeździło się natomiast do dalszej rodziny do innych wsi, ale specjalnie nie zapraszało się. Mówiło się o śmierci i pogrzebie. Obowiązkiem rodziny i sąsiadów było uczestniczenie w uroczystościach pogrzebowych, nawet gdy za życia panowała między nimi niezgoda, „dla nieboszczyka należy się wszelkiej złości pozbyć”. Dawniej po wsiach kościelnych lub ze wsi, gdzie było blisko do kościoła, jechano do księdza i kościelnego prosząc by na znak śmierci bili w dzwon. Było to kilka pojedynczych uderzeń oddawanych rytmicznie co kilka minut. Dziś przejmując modę z miasta dom żałobny oznacza się „znaczką”, czyli czarną chorągwią przyniesioną z kościoła. Od chwili śmierci do pogrzebu musiało upłynąć co najmniej trzy dni. Dla stwierdzenia zgonu nie wzywano lekarza, czynili to sami domownicy lub sąsiedzi, a czasem i ksiądz. Trzydniowy termin był obowiązujący w prawie kościelnym, z uwagi na zabezpieczenie przed możliwością uznania za zmarłego człowieka pozostającego w letargu. Trumnę wynosili z domu przeważnie sąsiedzi, przestrzegając by zmarły był skierowany do wyjściowych drzwi nogami. Do kościoła trumnę wieziono wozem. Niektórzy informatorzy stwierdzali, „że do takiego wozu nie mogły być wprzągnięte żrebne kobyły bo by żreback urodził się martwy”. W drodze z domu do kościoła orszak pogrzebowy zatrzymywano na skra-

ju wsi przy wioskowej kapliczce lub krzyżu i tam żegnano zmarłego. „Ktoś kto mówił tak jak ksiądz albo i lepiej wygłaszał mowę”. Część mieszkańców wracała do domów, pozostali i rodzina wieźli trumnę do kościoła, a następnie na cmentarz. Z kościoła trumnę wynosili ci sami ludzie, którzy wynosili ją z domu i ponownie kładli na wóz. O ile z kościoła na cmentarz było daleko, wówczas jechano wozami. Na pierwszym wozie jechał ksiądz i organista oraz śpiewacy. Na drugim wozie wieziono trumnę, na następnych wozach jechała rodzina i pozostali uczestnicy pogrzebu. Częściej jednak uczestnicy pogrzebu z kościoła na cmentarz szli piechotą, w tym samym porządku w jakim jechano by wozami.

Cały orszak poprzedzali mężczyźni niosący krzyż i dwie czarne chorągwie kościelne. W kondukcje pogrzebowym niesiono także wieńce z jełdliny i kwiaty. „Jak ktoś był bogaty albo miał dużą rodzinę to drogę na cmentarz wyścielano jegliną”.



Ryc. 76. Krzyż cmentarny wykonany przez miejscowego kowala. Wieś Berżniki pow. Sejny

Grób kopali młodzi mężczyźni ze wsi zmarłego. Ksiądz odmówiwszy modlitwy wrzucał, jako pierwszy, trzy garście ziemi, wypowiadając słowa: Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz. Rodzina i sąsiedzi czynili to samo. Niektórzy mówili też: ile tego piachu niech tyle grzechów będzie tobie odpuszczone.

Po pogrzebie w domu zmarłego wyprawiano pogrzebinki, pogrzebiny. Był to poczęstunek, po którym zebrani ponownie modlili się za duszę zmarłego i wspominali jego życie. Nie wypadało źle mówić o zmarłym ani rozstrząsać jakiejkolwiek sprawy majątkowej. W niektórych domach był zwyczaj, że w pierwszą niedzielę po pogrzebie zbierano się by odmówić za duszę zmarłego różaniec i odśpiewać z kantyczek pieśni żałobne.

Po śmierci obowiązywała żałoba. Jeżeli zmarła matka to żałoba obowiązywała rok, natomiast po ojcu, braciach i siostrach pół roku. Żona po śmierci męża była w żałobie przez 9 miesięcy i nie mogła przez ten czas wyjść ponownie za mąż. Mąż, gdy umarła mu żona, mógł się ożenić po trzech miesiącach, ale jeżeli ożenił się wcześniej to nikt na to źle nie patrzył, „bo kobieta potrzebna jest w gospodarstwie”.

W społeczności lokalnej takie wydarzenie jak śmierć i pogrzeb mobilizowało wszystkich mieszkańców wsi. Manifestowano to nie tylko uczestnictwem, ale także pomocą, o ile takiej pomocy potrzebowała rodzina zmarłego w czasie wyprawiania pogrzebu, jak również w okresach późniejszych. Pomocy udzielano w formie darów w naturze, albo przy pracach gospodarczych i domowych.

W obrzędach weselnych, urodzinowych i pogrzebowych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dokonały się dość istotne zmiany. Niektóre obrzędy zupełnie zanikają, inne tracą swój pierwotny sens i funkcję. Następuje znaczne kurczenie się zakresu społecznego uczestnictwa w większości tych obrzędów. Dawniej brał w nich udział szeroki krąg osób, dziś ogranicza się do najbliższej rodziny, poza pogrzebem, w którym uczestniczy nadal cała społeczność lokalna. Wśród powodów podawanych przez informatorów podkreślić należy brak wolnego czasu, co wiąże się zapewne z przeciążeniem rodziny zadaniami produkcyjnymi. Drugą przyczyną to kosztowność tradycyjnych wystawnych obrzędów trwających nawet po kilka dni, jak np. wesele.

Podobny proces przemian zachodzi także w innych obrzędach dorocznych i gospodarczych. Na przykład zmiana w sposobach wykonywania pewnych czynności gospodarczych eliminuje też obrzędowość związaną z wykonywaniem lub zakończeniem tych prac (np. tłoka w czasie żniw, tłoka babska przy przedzeniu wełny, skubaniu pierza, szatkowaniu kapusty itp.).

Zanika też wiele obrzędów charakterystycznych dawniej dla grup rówieśniczych — młodzieżowych, m. in. na skutek migracji młodzieży do

miast. Jako odrębną grupę przyczyn zarówno zaniku pewnych obrzędów, a jednocześnie powstawania nowych, uznać należy przejmowanie miejscowych wzorów. Duży wpływ w tym zakresie wywiera radio, telewizja i prasa. Treści przekazywane przez te środki masowej komunikacji są następnie kolportowane dalej przez osobiste kontakty, w czasie odwiedzin i spotkań towarzyskich, a nawet obrzędowych.

РЕЗЮМЕ

В статье рассматривается народная культура земель, расположенных на северо-восточной окраине Польши. Статья состоит из 5 глав и предшествующего им введения, в котором освещается современное состояние исследований, их источники и методы, а также определяется тематический объем работы. В введении указано, что название „Сейненская область“ (ziemia sejneńska) вошло в употребление в исторически-этнографической и языковедческой литературе менее двадцати лет тому назад в связи с начатыми на этих землях научными исследованиями, которые проводились Комплексной экспедицией по исследованию ятвягов, организованной Белостокским научным обществом. Под названием „Сейненская область“ понимают территорию граничной зоны польского и литовского языков, более или менее совпадающую с границами современных административных единиц. Это название неисторическое. Земли, лежащие в пределах Сейненского повята, всегда носили характер окраины, будучи одновременно звеном, соединяющим центральную Польшу с ее позднейшими провинциями: Литвой и Белоруссией. Сохранению местной специфики немало способствовали географические условия и обстоятельства исторически-политического характера.

В исторически-этнографических публикациях немного места уделялось до сего времени Сейненской области. Правда, первые краеведческие описания появились уже в середине XIX в. (Тыкаль, Полуяньски, Осипович и др.), но они содержали необыкновенно скудные сведения. Во второй половине XIX в. известный интерес к этим землям проявила русская публицистика. Тогда же были созданы первые относящиеся к ним труды: статистически-географические и исторически-языковедческие.

Интерес к этнографии Сейненской области по-настоящему обнаружился после второй мировой войны. Исследования проводились на базе упомянутой Комплексной экспедиции по исследованию ятвягов (работы Я. Мацеевской-Павкович, Б. Кестанис-Студзиньской, М. Покропка), частично же — с помощью Музеев в Белостоке и Сувалях, а также Отделения этнографии Варшавского университета, Института искусства Польской Академии Наук и других.

Статья *Сейненская область в этнографическом аспекте* основывается в первую очередь на местных материалах, собранных автором в 1968-1972 г., и на архивных данных и литературе.

Автор отказался от попытки хотя бы поверхностной характеристики всех областей народной культуры, стремясь к исчерпывающему представлению трех основных проблем: 1. хозяйственных фундаментов сельского населения, 2. за-

селения земель, строительства домов и снабжения их предметами обихода и 3. крестьянской семьи. Автор старался рассмотреть все эти темы в совокупности, включая в описание фактов материальной культуры элементы культуры общественной и духовной. Вследствие этого в главах, где речь идет о сельском хозяйстве, животноводстве и строительстве, оказались также фольклористические материалы и описания обрядов и верований, связанных с этими отраслями культуры.

В первой главе рассматривается хозяйственный базис сельского населения Сейненского повята. На этих землях преобладают индивидуальные крестьянские хозяйства. Индивидуальный характер сельского хозяйства господствовал также в период между двумя войнами и ранее, в XVIII-XIX столетиях. Преобладают хозяйства, превышающие своими размерами среднюю для всей страны (8-20 га) и принадлежащие к хуторному типу, являющемуся результатом реформ, проведенных в XIX и XX вв. Хуторная система вытеснила деревни со сплошной застройкой, трехпольным расположением земель и трехпольем как единственной формой обработки земли; эти деревни возникли в результате т. наз. влучного обмера (pomiaru włóczna), проведенного в XVI-XVIII вв. Хуторная система вытеснила также „рядовые“ деревни, возникшие в период крестьянских оброков (XIX в.). Эти же самые хозяйственно-заселенческие реформы на рубеже XIX и XX вв. совершенно изменили пространственную конфигурацию деревень и формы крестьянских дворов. В настоящее время на землях, о которых идет речь, преобладают хуторные деревни с характерной для них рассеянной, однодворной застройкой.

В течение свыше трех столетий, от влучного обмера в XVI в. до середины XIX в. основной формой хозяйствования было коллективное трехполье. Ему на смену пришло трехполье индивидуальное, которое было, в свою очередь, заменено многопольной системой и севооборотом. В XIX в. изменяется также структура выращиваемых растений. Индивидуальные хозяйства в Сейненской области производили и еще сейчас производят многостороннюю продукцию для нужд домашнего хозяйства и для кормления животных. Поэтому в структуре посевов всегда существовало больше разнообразие выращиваемых культур. Основными культурами остаются по-прежнему рожь, картофель и овес, а также кормовые растения, главным образом клевер. Одновременно с переменами, происходившимися в системах хозяйствования, имели место существенные изменения в наборе и типах сельскохозяйственных орудий. Вместо двухотвальных и лопастных сох вошли в широкое употребление плуги, а в течение некоторого времени употреблялись также железные сохи и плуги с раздвоенным отвалом. Борону-плетенку заменила балочная борона, а затем железная, кузнечного и фибричного производства. Сев зерна происходил вручную. Жали хлеб серпами, позднее косами. С севом и уборкой были связаны многочисленные магические приемы, а также обычаи и обряды, среди которых наиболее развитыми и глубоко укоренившимися были обряды по случаю дожидок (праздника уборки урожая).

Вторая глава посвящена животноводству. На основе статистических данных, относящихся к XIX в., и современных, показаны изменения, произошедшие в животноводстве на протяжении минувших ста лет. Нет больше разведения волов, уменьшилось разведение овец. В то же время значительно увеличилось поголовье лошадей, коров и свиней. Одной из старейших форм животноводства, используемых на этих землях, был коллективный выпас. Его

применяли как в деревнях с коллективным трехпольем, так и в деревнях, где крестьяне вносили оброк помещику. Ликвидация коллективного выпаса имела место после введения хуторов (kolonii), и тем самым после ликвидации обща используемых пастбищ, черных паров и сервитутов. Существовали две формы коллективного выпаса: а) „по очереди“ и б) при помощи нанятого пастуха, которого называли „скердем“. Кормом для скота были в прежние времена почти исключительно сено и солома, и поэтому существенное значение для животноводства имело обеспечение кормов на зиму. В Сейненском повяте, на рубеже XIX и XX вв. довольно большую площадь занимали луга и пастбища (19%). Луга были скашиваемы два раза в год. На сенокос были также используемы расположенные далеко от деревень лесные поляны. После первой мировой войны почти исключительной формой животноводства было индивидуальное приусадебное разведение скота на специально выделенных пастбищах и разведение скота на скотных дворах и в хлевах.

В этой главе рассматривается также птицеводство, переработка молока и другого животноводческого сырья, а кроме этого народные знания о животных, их болезнях и о лечении этих болезней. Наконец, автор описал магические приемы и обычаи, связанные с выращиванием животных.

Глава третья посвящена пространственной конфигурации и строительству деревень Сейненского повята. Конфигурация и формы крестьянских дворов в таком виде, в каком они выступают в настоящее время — сравнительно позднего происхождения. Большинство из них возникло в конце XIX и в первой половине XX в. в результате строительства хуторных деревень. Характерную черту хуторных деревень составляет рассеянная, разрозненная застройка. Хуторные усадьбы своей формой припоминали квадраты или прямоугольники. В состав крестьянских дворов входили жилые постройки, помещения для животных: конюшни для лошадей, скотные дворы для рогатого скота, хлевы для свиней и овец, называемые иногда одним общим наименованием — хлевы, и кроме того помещения для хранения сельскохозяйственных продуктов, хозяйственной утвари и топлива. К этой категории строений принадлежат овины, амбары, подвалы, навесы, сараи для привода, мякинники, дровяные сараи и т. п.

На землях, о которых идет речь, выступают несколько типов жилых строений, как и несколько типов амбаров и овинов. Они отличаются друг от друга различным размещением, а также конструкцией строительным материалом и внешним адхитектоническим оформлением. В статье рассматриваются простейшие односегментные строения, состоящие из сеней и жилого помещения, симметрические односегментные дома, состоящие из жилого помещения, сеней и чулана, симметрические двухсегментные дома (в том числе дома литовского типа), и наконец ассиметрические двухсегментные дома, состоящие из четырех помещений вокруг центрально расположенной отопительной системы. Исследуемые земли отличаются также большим разнообразием амбаров. Имеются амбары, состоящие из одного, двух и трех помещений, с узким и широким передом, с различными типами аркад и навесов. Основным строительным материалом было дерево. Амбары строили в срубовой конструкции на „облаб“ и на „рыбий хвост“, со стропильными, двускатными кровлями, крытыми преимущественно соломой. В некоторых амбарах была обнаружена стропильно-слеговая конструкция (slega — горизонтальная балка, опирающаяся на торцовые стены строения, примеч. переводчика). В этой же главе автор рассматривает способы

строительства, организацию работ, приемы и плотничьи и столярные инструменты, и наконец обычаи связанные со строительством домов и с новосельем.

В четвертой главе описываются изменения в традиционном устройстве жилого дома. Описание начинается подробной характеристикой прежней и современной отопительной системы, которая всегда представляла собой основной элемент оснащения жилых домов, будучи в конструктивном отношении связанной с внутренней конфигурацией стен. Отопительное устройство выполняло многообразные функции. Оно служило для варки пищи и печения хлеба, для согревания помещений; оно имело многочисленные ящики и полки, используемые для хранения продуктов, домашней и хозяйственной утвари, и даже делало возможным сезонное содержание в жилом помещении домашней птицы и животных. Отопительная система подвергалась однако частым изменениям, так что в ходе современных исследований не удалось обнаружить очень старых форм. Многофункциональность прежнего отопительного устройства имела решающее влияние на распланировку остальной утвари, находящейся в жилых помещениях и в сенях. В старых избах было, собственно говоря, только одно жилое помещение. В нем сосредоточивались все действия повседневной жизни ее обитателей. Здесь варили пищу, здесь ее также потребляли; в этом же помещении выполнялось много действий, имевших производственный характер. Многофункциональность жилого помещения увеличивалась, если в доме проживали семья, состоящая из двух или трех поколений. В главе описаны также предметы домашнего обихода и мебель: кровати, скамьи, столы, сундуки и т. п. Автор не обошел молчанием рекреационной и культово-обрядной функции жилого дома. Вместе с развитием плана дома изменяется его традиционное внутреннее устройство; появляются помещения, имеющие только одно назначение: кухня, чулан для старых родителей, комнаты, называемые столовыми, спальнями и т. п. Наряду с этим происходят далеко идущие преобразования в предметах домашнего обихода и мебели.

Кроме этого, автор уделит внимание украшению жилых помещений, в особенности ткацкими изделиями: коврами, скатертями, полотенцами и т. п.

Последняя, пятая глава посвящена крестьянской семье и обрядам, связанным с рождением ребенка, а также обрядом свадебным и похоронным. Характерное свойство крестьянской семьи в Сейненской области состоит в том, что общее хозяйство с родителями ведет, в основном, только один сын или дочка вместе со своей собственной вновь созданной семьей. Мы имеем здесь таким образом дело с небольшой семьей, состоящей из двух или трех поколений. Государственное и обычное право, а также довольно сильно развитая обрядность, сопутствующая созданию новой семьи, отождествляли ее с вновь образованной хозяйственной единицей и обеспечивали ее в материальном отношении, чтобы эта новая хозяйственная единица могла нормально функционировать. В крестьянской среде существуют две формы такого обеспечения: наследование по прямой линии, а также выплаты и дача приданого. Эти экономические расчеты влияли в прежнее время решительным образом на выбор супруга или супруги, и делали возможным прямое вмешательство родителей в вопросы брака их детей.

В свадебной обрядности создался ряд обычаев и традиционных действий. В последней главе автор описал сватанье, цикл подготовки к свадьбе и сам обряд свадьбы в доме невесты и жениха, и, наконец, переселение на новое местожительство и обряд извинения. В части, посвященной обрядам по случаю рождения ребенка, автор рассказал о многочисленных запретах и других

мероприятиях, направленных на охрану здоровья как новорожденного, так и роженицы. Иметь детей считалось обязанностью, причем как в морально-религиозной, так и в экономической и социальной плоскости. Количество детей в семье еще 50 лет тому назад было большим, чем в настоящее время, и равнялось 4-8. В рамках семьи ребенок получал первые элементы учебы и был приучаем к различным домашним работам и работам по ведению хозяйства.

В каждой семье, объединяющей несколько поколений, существовал продолжавшийся несколько или свыше десяти лет период хозяйственной общности и в то же время выслуживания взрослых детей, уже имевших свои собственные семьи, родителям при ведении общего хозяйства. Период хозяйственной эмансипации был самым долгим у тех детей, которые оставались с родителями. Чаще всего эта зависимость кончалась лишь со смертью родителей.

Погребальные обычаи на этих землях в основных связанных с ними действиях не отличались от общепринятых норм костельной обрядности. Существовала зато довольно сильно развитая сфера суеверий, связанных с приходом смерти, и магических обрядов, значительная часть которых уже получила религиозную интерпретацию.

В обрядах крестьянской семьи по случаю свадьбы, рождения ребенка и похорон произошли, в течение последних нескольких десятилетий, довольно существенные изменения. Некоторые обряды исчезли совершенно, другие теряют свой первоначальный смысл и функцию. Имеет место значительное сужение объема общественного участия в большинстве этих обрядов. Исчезновение многих обрядов было вызвано социально-экономическими преобразованиями, а также проникновением в деревню новых образцов в области культуры.

SUMMARY

This article is devoted to the folk culture of the lands situated in north-eastern fringe of Poland. The work consists of an introduction and 5 chapters in which are discussed the state of the investigations, sources, methods and the thematic scope. In the introduction attention is drawn to the fact it was only a few years ago that the definition „The Sejny Lands” appeared in ethnographical and linguistic works, and arose in connection with the scientific investigations initiated by the Complex Expedition of the Białystok-Sudovian Scientific Society. The definition „The Sejny Lands” is to be understood as the linguistic border area of the Polish-Lithuanian languages, an area which, more or less, corresponds with the border of the contemporary administrative units. This name is not a historical name. These lands, which lie within the borders of the Sejny district, were always fringe lands which simultaneously linked Central Poland with its later provinces: Lithuania and White Russia. The fact that this locality retained its individuality was due in no small measure to the influence of its geographical conditions and politico-historical systems.

Up to the present, not much space has been devoted to the Sejny Lands in historical-ethnographical publications. In fact, the first touristic descriptions appeared in the middle of the 19th century (Tykiel, Połujański, Osipowicz and others), but this information was extremely scanty information. In the second half of the 19th century some interest in this district was shown by a Russian publicist, and the first geographical-statistical and linguistic-historical elaborations also appeared. Interest in the ethnography of the Sejny district really began to

arise after World War II. Investigations were performed by the above-mentioned Sudovian Complex Expedition (the works of J. Maciejewski-Pavkowič, B. Kietański-Studziński, M. Pokropka), partially by the Museums in Białystok and Suwałki, the Ethnographical Institute of Warsaw University, the Institute of Polish Art of the Academy of Sciences, and others.

The article entitled „The Sejny Lands from the Ethnographical Point of View” is based, first and foremost, on material from this terrain collected by the author from 1968 to 1972, and on archival records and literature.

The elaboration of all the folk cultural spheres, even superficially, has been abandoned in favour of a detailed presentation of three fundamental problems: the economic bases of country people, settlements, buildings, the interior arrangement and equipment of dwellings and peasant families. An attempt has been made to discuss these in full with the including in the descriptions of material cultural facts and elements of the social and spiritual cultures. This is also why, in the chapters devoted to agriculture, cattle-breeding or building, there are included folkloristic material and descriptions of the beliefs and rites connected with these cultural spheres.

The first chapter deals with the economic bases of the country people of the Sejny district-agriculture. In the referred-to area, individual farms predominate. This type of farm also prevailed during the interwar years and earlier than this — during the 18th-19th centuries. The farms here are larger (8-20 hectares) than the average farms in Poland and their lay-out, which is colonial, originates from the times of the 19th-20th century reforms. This colonial system abandoned the type of village lay-out in which the dwellings are set out in serried rows and the 3-field arrangement of the cultivated land with its triplestrip divisionings, the only system of farming practised which originated from the so-called *włóka* measure of land (XVI-XVIII centuries), and also abolished the rowed buildings type of village originating from the times when the villagers were paying tenants. These same farming-settlements reforms, which occurred at the turn of the 19th-20th centuries, brought about a total change in the spatial plan of the villages and the peasant's farm-houses. Today, in this area, colonial-type villages, in which the one-yard buildings are dispersed predominate.

Throughout over 300 years, for from the times of the *włóka* measure to the middle of the 19th century, the basic form of farming was the collective three-field system. This was succeeded by the individual 3-field farming system, which was soon followed by the multi-field and crop-rotational system.

In the 19th century the system of plant cultivation also underwent a change. The individual farms in the Sejny district supplied, and are still supplying, a variety of products for household and cultivation purposes, and this is why there has always been a great range of plants for cultivation. The basic plants under cultivation are still rye, potatoes and oats, and also plants intended as animal fodder—mainly clover.

With the changes in the system of farming there also occurred a change in the collection and type of farming implement. Instead of the primitive, wooden, two-pronged or two-bladed ploughing implements, ploughs became prevalent and, temporarily, also iron ploughs with two-cleft mould-boards were used. Hazelwood harrows were succeeded by beamlike harrows and these by forged-iron harrows of factory-produced ones. Grain was manually sown. Numerous magical practices, rituals and customs, were connected with the reaping implements and the sowing grain of which the most lively customs were those associated with harvesting.

The second chapter deals with stock-breeding. The transformations which occurred in this sphere during the last century are illustrated on the basis of contemporary and 19th century statistical data. Oxen are no longer bred and sheep-breeding has decreased. On the other hand, the number of horses, cows and pigs has considerably increased.

One of the oldest forms of stock-breeding practised in the referred to area, was collective grazing. This was the custom in villages having a 3-field collective and in the tenantry-villages, too. The dying-off of this custom came with the introduction of the so-called „colonies” and simultaneously with the abolishment of fallow-land, common grazing land and easements. Two kinds of collective grazing are known: a) „in turn”, b) with the help of a hired shepherd the so-called *skierdź*. The basic fodder for animals was once only hay and chaffed-straw, and thus it was highly important for the farmer to ensure food for the animals in winter. In the Sejny district at the turn of the 19th-20th centuries a relatively great area consisted of meadows and pasture-lands (19%). Meadows were mown twice annually and fields located among the woods further away from the village were also used for hay-making. After World War I the most prevalent form of stock-breeding was individual stock-breeding on nearby specially divided fields.

In this chapter are discussed poultry-keeping, milk products and other farm produce as well as folk beliefs concerning animals, illnesses and the treatment of these. Magical formulas and customs associated with animal breeding are also taken into account.

In the third chapter the spatial lay-out of the villages and village buildings in the Sejny district are dealt with. The lay-out and arrangement of the farm-houses, as they appear nowadays, are of a relatively later origin. Most of these were built at the end of the 19th or the first half of the 20th centuries, when the colonial villages were created. A characteristic of the latter type of village is that the buildings are loosely dispersed in it. The colonial farm was approximately square or rectangular in shape. It consisted of the farm-house, the animal-quarters, stables, cow-sheds, pig-styes and sheep-pens—once defined by the common appellation of styes. Buildings for storing agricultural products and fuel a barn, silo, cellar hay-rick, harness-shed, chaffing-shed and woodshed etc.

There are several different types of dwellings, silos and barns in this area. These differ as to plan, construction the material used and their architectonic embellishments. There are descriptions of the simplest type of dwelling—one-storied, comprising a vestibule, room and store-room and two-storey symmetrical dwellings (among others, the Lithuanian type), and two-storied, asymmetrical ones comprising rooms arranged around the central heating system. The investigated area also differs in the great variety of silos. There are one, two and three chambered ones, narrow or wide-fronted with various kinds of eaves and gutterings. The main material used for building is wood. A framed construction, dovetailed with overhanging eaves with a gabled, raftered, roof generally thatched. In the silos, one frequently comes across the gabled *slegowa* construction. In this chapter there is also mentioned the method of building, work organization, the techniques, the joiner's and carpenter's tools and the customs connected with building and new settlements.

Chapter four takes into account the changes in the traditional interior equipment of dwellings. The description begins with an exact characterization of the old and the contemporary heating-systems, which were always basic requisites of the

interior and the constructional entirety with the interior arrangement or the walls.

The heating-system fulfilled several functions, it was used to bake bread and for cooking and to heat the dwelling. It also possessed many shelves and nooks for keeping products, household and farming equipment and was even used to keep the poultry and farm-animals warm when they were brought indoors during cold seasons. The heating-system has, however, undergone frequent changes, for contemporary investigations have not revealed any really old types. The multi-functionality of the heating-system meant that there had to be defined places for all the other equipment in the chambers and vestibule. In the old buildings, there was really only one living-room and in this all the tasks of their everyday life went on. Here their food was cooked and eaten, here they slept and many activities connected with farm production were performed in it.

Many purposes of the living-room were increased in cases where a two-three generation family lived in it. Furniture and equipment: beds, benches, tables, chests, boxes etc. are all discussed in this chapter. Attention is paid to the roles of recreation and the cult-rituals. With the development of the housing plan, there occurred a change in the traditional interior plan and one-purpose rooms were introduced: a kitchen, an alcove for the old parents, a room called the eating-room and a sleeping-room. There were considerable changes in the furniture and equipment, too. The interior decorations of the living-rooms and, in particular, woven products like carpets, table-cloths and towels, etc. are discussed.

The fifth and last chapter deals with the peasant family and the customs associated with births, funerals and weddings. A characteristic feature in such a family was the fact that only one of the children with his (or her), own newly-established family stayed on with the parents to run the farm. The family is usually a small two-three generation family. The established laws and customs and the quite developed ritual sphere associated this family with a new economic unit and ensured it materially to enable it to function normally. In villages there were the following forms of material security: direct inheritance, payments and dowries. In the past these economic considerations had a great influence on the choosing of a partner and parents had much say and influence concerning the marriages of their children. Many customs and practices were associated with weddings. In this chapter match-making, the cycle of preparations for a wedding, the wedding ritual in the houses of the bride and the groom and finally reconciliations and removing to new quarters are discussed.

In the part devoted to births and the customs attached to this event, are mentioned the numerous prohibitions and practices intended to safeguard the health of the mother and the new-born child. Having children was considered obligatory from the moral-religious as well as from the economic and social aspects. There were more children in a family 50 years ago than there are nowadays and a family consisted of from 4 to 5 children. The initial education of children occurred within the family circle where they were entrusted with household chores and chores on the farm.

In each many-generation family there existed a period lasting a few or several years when the farm was jointly managed and adult children, who already had children of their own, worked on their parents' farms. The children who remained on their parents' farms had to wait longer for economical independence and often their dependency lasted until the deaths of the parents.

In the discussed area funeral customs did not diverge in principle from the universally practised church rites. On the other hand, there existed a quite develo-

ped sphere of superstitions connected with the approach of death and magical practices of which a great many had been given a religious interpretation. In family occasions: weddings, births and deaths, many great changes have occurred. Some of these ceremonies have entirely died out and others have lost their original meanings and functions and the number of participants has fallen off. The dying-off of these rituals and customs results from both the socio-economic transformations and the fact that new cultural models have penetrated into villages.

Zygmunt Filipowicz

SZKOŁY SEJNEŃSKIE Z 1 POŁOWY XIX W. W ŚWIETLE WŁASNYCH WYDAWNICTW

Школы в городе Сейны в первой половине XIX в.
в освещении собственных изданий

The Schools of the Sejny district in the first half
of the 19th century in the light of their own publications

Uwagi wstępne

Dzieje szkolnictwa sejneńskiego są interesującym, ale mało jeszcze poznany, zagadnieniem. Podjęcie tego tematu w niniejszym artykule jest więc celowe i potrzebne. Autor zajmuje się tak dynamicznym okresem w rozwoju szkolnictwa sejneńskiego, jakim była pierwsza połowa XIX w.

Zagadnienie to omawia na podstawie ówczesnych wydawnictw szkolnych. Wydawnictwa tego typu zaczęły się dosyć masowo ukazywać na ziemiach Królestwa Polskiego w pierwszych dziesiątkach lat XIX w. Miały one charakter okazjonalny, drukowano je zwykle na zakończenie roku szkolnego. Stanowiły formę zaproszeń władz, rodziców uczniów i szerszego społeczeństwa na uroczyste zakończenie nauki szkolnej, jak też publicznych popisów umiejętności uczniów i wystawy ich prac. Wydawnictwa szkolne liczyły od kilku do kilkudziesięciu stron. Treść ich, oprócz programów uroczystości zakończenia roku szkolnego, stanowiły artykuły informujące o działalności i rozwoju szkół, przedruki ważniejszych zaleceń władz szkolnych i regulaminów, informacje o składzie grona pedagogicznego, wykazy nazwisk nagrodzonych i wyróżnionych uczniów.

Z zachowanych wydawnictw szkół sejneńskich udało się autorowi artykułu odszukać 11 pozycji. Cztery reprezentują szkołę wojewódzką, 3 — obwodową i 4 — gimnazjum. Wydawnictwa te są cennym materiałem poznawczym, ilustrującym dzieje wspomnianych szkół sejneńskich.

Tradycje szkolnictwa sejneńskiego

Przed przystąpieniem do właściwego tematu warto przypomnieć w skrócie wcześniejsze tradycje sejneńskiego szkolnictwa.

W XVII i XVIII w. wiążą się one z istnieniem i działalnością zakonu dominikanów, od 1602 właściciela Sejn i pobliskich dóbr. Już na początku XVII w. dominikanie zorganizowali studium teologiczne spełniające rolę jednego z seminariów duchownych. W 1610 r. biblioteka klasztorna, wykorzystywana do potrzeb seminarium, liczyła 54 dzieła teologiczne różnych autorów. Dominikanie utrzymywali przy klasztorze również szkołę parafialną. Kiedy ona powstała, nie wiemy. Pierwsze wzmianki o szkole zachowały się z czasów działalności Komisji Edukacji Narodowej. W 1777 r. w szkole tej było 24 uczniów, w tym 4 uczniów pochodziło ze stanu szlacheckiego, a 20 ze stanu włościańskiego. Była to na owe czasy duża szkoła tego typu. Przykładowo szkoła parafialna w Berżnikach liczyła wówczas 8 dzieci, a w Suwałkach zaledwie 6¹. Szkoła sejneńska miała wyjątkowo dobre warunki, gdyż dysponowała własnym budynkiem szkolnym.

W ostatnich latach przedrozbiorowych powstał projekt utworzenia w Sejnach szkoły wyższej dla młodzieży z okolic. Prace w tym zakresie przerwało powstanie kościuszkowskie. Po III rozbiorze pod rządami pruskimi, dominikanie wychodząc na przeciw zapotrzebowaniu społeczeństwa otworzyli w 1796 r. szkołę wyższą (w naszym rozumieniu średnią). Szkoła taka była bardzo potrzebna, bo na terenie departamentu białostockiego były w tym czasie tylko 3 szkoły wyższe pijarskie — w Szczuczynie, Łomży i Drohiczyźnie. Rozległe tereny północne takiej szkoły nie miały. Szkoła sejneńska zaczęła się szybko rozwijać. W 1798 r. liczyła już 49 uczniów z Sejn i bliższych i dalszych okolic: Raczek, Suwałk, Augustowa, Puńska, Pren, a nawet z miejscowości leżących wówczas poza granicami zaboru pruskiego — Grodna i Merecza.

„Uczniowie dzielili się według programu nauki na retorów, gramatyków klasę pierwszą i minorów, tworząc wspólnie trzy klasy. Stanowo przeważali synowie szlachty, dla których właściwie szkoła została założona. Wiek uczniów nie odgrywał prawie roli i w tej samej klasie spotykamy chłopców od 7 do 22 lat. Dziesięciu z nich mieszkało w klasztorze, płacąc za całkowite utrzymanie częściowo w naturze, częściowo pieniędzmi, 30 talarów rocznie”². Nauka była bezpłatna. Za nauczanie profesorowie nie otrzymywali również zapłaty. W myśl zarządzenia Komisji

¹ Dane o szkolnictwie sejneńskim w XVII i XVIII w. podano za Władysławem Kłapkowskiem, *Konwent dominikanów w Sejnach*, „Ateneum Wileńskie”, R. XIII, 1938, z. 2.

² Ibid., s. 148.

Edukacji Narodowej nauczano w szkole 2 godziny przed południem i 4 godziny po południu. W klasie pierwszej uczono następujących przedmiotów: języka łacińskiego, retoryki, moralności, geografii, historii powszechnej, arytmetyki i geometrii.

Ze sprawozdania z 1799 r. wynika, że liczba uczniów w szkole zmalała do 25; z tego w klasie I było 17 uczniów, w II i III po 4.

Budynek szkolny zajęły w 1799 r. wojska pruskie na magazyn. Ostatecznie pozbawiona pomocy szkoła dominikańska upadła, a w 1802 r. już właściwie nie istniała. W tymże roku w Sejnach wegetowała jeszcze szkoła niższa — jakiś stary mieszczanin uczył w niej kilkoro dzieci. Główną przyczyną tego stanu rzeczy było nie popieranie szkolnictwa zakonnego przez władze pruskie. Zresztą w 2 lata później, w 1804 r. następuje kasata zakonu. Wszystkie dobra przeszły w ręce rządu pruskiego, a zakonników przeniesiono do Rózanegostoku.

Władze pruskie nosiły się z projektem otwarcia w Sejnach gimnazjum. Do planowanego otwarcia szkoły 1 maja 1807 r. nie doszło. Przeszkodziły temu wypadki wojenne kolejnej kampanii napoleońskiej.

W okresie Księstwa Warszawskiego Izba Edukacyjna otworzyła w 1808 r. w Sejnach liceum. Rektorem szkoły był Wojciech Szwejkowski, późniejszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego³.

Na początku roku szkolnego 1817/18 liceum zostało przeniesione do Łomży z tytułem szkoły wojewódzkiej, a utworzono szkołę wydziałową.

Szkoła Wydziałowa i Wojewódzka w Sejnach

Spośród szkolnych wydawnictw sejneńskich pierwsze miejsce chronologicznie zajmują publikacje Szkoły Wojewódzkiej, istniejącej w latach 1825-1830.

Dotychczas autor odnalazł publikacje z lat 1825-1827 i 1830 r., wszystkie drukowane w Suwałkach. Trzy pierwsze — w drukarni Franciszka Świerczewskiego, typografa przy Komisji Województwa Augustowskiego, a ostatnią z 1830 r. w drukarni wojewódzkiej⁴. Na druk uzyskiwano w

³ A. Wędzki, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu*, „Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny”, PWN, Warszawa 1965, s. 244.

⁴ Franciszek Świerczewski w latach 1816-1823 miał drukarnię w Warszawie, potem przeniósł się do Suwałk. Zajmował się także sprzedażą książek i był pierwszym księgarzem suwalskim. Drukarnię w Suwałkach prowadził aż do swojej śmierci (1851). Najpewniej, omawiane w pracy publikacje pochodzą tylko z jego drukarni, w tym również i wydawnictwa, na których podano, że drukowane były w drukarni wojewódzkiej, gubernialnej — lub tylko użyto określenia „W Suwałkach”. (Por.: *Słownik Pracowników Książki Polskiej*, PWN, Warszawa 1972, s. 892)

Warszawie zezwolenie Dyrektora Generalnego Wychowania Publicznego „naczelnie kierującego cenzurą” J. K. Szaniawskiego.

Pierwsze wydawnictwo z 1825 r. liczyło 16 stron formatu 22,5×18 cm. Prawie całą pierwszą stronę wypełniał tytuł — zaproszenie *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach odbywać się mający dnia 25, 26 i 27 lipca z rana od godziny 9. do 12., po południu od 3. do 7., na który zaprasza szanowną publiczność imieniem całego Instytutu X. Paweł Chrzanowski, Rektor.*

U dołu strony podana jest również informacja, że drukowana w Suwałkach, w drukarni F. Świerczewskiego. Na treść wydawnictwa składają się następujące tematy:

1. Odezwa *Do młodzieży szkolnej* pisana prawdopodobnie przez rektora szkoły.
2. Przyjmowanie i zapisywanie przybywających do szkoły uczniów oraz przepisy dla nich, czerpane z ustaw i zarządzeń wewnętrznych szkół.
3. Przestrogi dla rodziców i opiekunów.
4. Dozorcy domowi uczniów klas niższych.
5. Lista uczniów z klas VI-IV nadających się do dozoru uczniów młodszych.
6. Wymienienie nazwisk uczniów zasługujących na publiczną pochwałę za dobre zachowanie i naukę.
7. Skład nauczycieli Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach, z rozkładem ich zajęć nauki i czasu.
8. Rozkład nauk i czasu na popis publiczny.

Treść pozostałych 3 wydawnictw jest podobna. Do powtarzających się pozycji należą: program uroczystości zakończenia roku szkolnego, wykaz uczniów zasługujących na nagrody i nadających się do dozoru uczniów klas młodszych i skład grona pedagogicznego. Poza tym spotykamy dłuższe omówienie działalności i rozwoju szkoły (1826 i 1827 r.) oraz drukowane rozprawy nauczycieli na tematy wychowawcze i naukowe (1826 i 1830).

Format wszystkich wydawnictw szkoły wojewódzkiej jest prawie jednakowy, objętość różna, od 16 do 28 stron. Najobszerniejsza jest publikacja z 1830 r., którą wypełnia przede wszystkim rozprawa prof. Stanisława Cyryny Dogiela — *Uwagi nad istotami przyrodzonymi, a szczególnie nad roślinami* oraz *Spis roślin w ciągu trzech lat z uczniami klasy V i VI Szkoły Wojewódzkiej Sejneńskiej zebrany, porządkiem alfabety ułożony*. Jako ciekawostkę można podać, że w wydawnictwach z 1826 i 1827 r. zamieszczono w języku łacińskim krótkie życiorysy uczniów kończących szkołę sejneńską.

Najcenniejszą jednak wartość mają dla nas dzisiaj artykuły i dane ilustrujące rozwój szkoły sejneńskiej, mówiące o wewnętrznych porząd-

kach i obowiązujących zasadach regulaminowych. Spróbujemy na ich podstawie odtworzyć dzieje szkoły i zwyczaje w niej panujące.

Niedawne tradycje istnienia wyższej szkoły dominikańskiej i obszerne, niewykorzystane budynki zadecydowały, że w 1808 r. Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego otworzyła w Sejnach liceum. Po 9 latach istnienia, szkoła była już okrzepła organizacyjnie i dobrze zaopatrzona w książki i pomoce naukowe. W sierpniu 1817 r. liceum zostało jednak przeniesione do Łomży. Wywieziono również zbiory biblioteczne i pomoce naukowe.

Decyzja likwidacji szkoły spotkała się ze zrozumiałym niezadowoleniem społeczeństwa, tym bardziej że w Sejnach władze postanowiły uformować niższą organizacyjnie szkołę wydziałową. Zorganizowanie szkoły powierzono ks. Pawłowi Chrzanowskiemu, a do pomocy przydzielono mu nauczycieli ze szkoły podwydziałowej łomżyńskiej. Szkołę otwarto we wrześniu 1817 r.

Chociaż szkoła taka według przepisów powinna składać się z 3 klas, w latach następnych utworzono za zgodą władz klasę IV. Zadecydowało o tym kilka powodów. Po przeniesieniu liceum do Łomży zostało dość dużo biedniejszej młodzieży przygotowanej do klas wyższych, ale nie mogącej pozwolić sobie na wyjazd do odległego miasta. Brak starszych klas spowodował też niedobór opiekunów dla uczniów z klas najmłodszych.

Energiczne starania ks. Chrzanowskiego doprowadziły więc do akceptacji przez władze stopniowego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkoły. W roku szkolnym 1822/23 otwarto już klasę V. Za mało było nauczycieli, ale pracowano dodatkowo, aby utrzymać wyższe klasy. Trudności dydaktyczne w roku szkolnym 1822/23 pogłębił fakt, że nowo pozyskany nauczyciel Franciszek Rojecki zmarł w połowie 1823 r.

W 1824 r. przeznaczono dla Sejn nowego nauczyciela i kłopoty ustały. Na początku roku szkolnego 1824/25 otwarto już klasę ostatnią — VI.

Rozporządzeniem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 11 marca 1825 r., szkołę sejneńską podniesiono do stopnia szkoły wojewódzkiej. Komisja „chcąc młodzieży rozciągniętego Województwa Augustowskiego ułatwić środki dalszej edukacji i podać sposobność kształcenia się do ważnych posług krajowych, szczególnie zaś młodzieży tych okolic, dla których Szkoła Wojewódzka Łomżyńska jest zbyt odległą, postanowiła dotychczasową Szkołę Wydziałową w Sejnach, której tytuł przed kilku laty niżony został, podnieść do stopnia Wojewódzkiej”⁵.

W 1826 r. opuściło szkołę 7 absolwentów, którzy rozpoczęli dalsze

⁵ *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach, Suwałki 1825, s. 4 (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie — dalej BUW).*

studia. Byli to: Jan Grzędziński, Karol August Ostrowski, Jan Bąbysta Perkowski, Ludwik Podziwski, Edward Sulimowski, Leon Woytkiewicz i Stanisław Zajączkowski. O potrzebie tego typu szkoły na północy ówczesnego województwa augustowskiego świadczy jej stały rozwój. Określają to następujące dane ⁶:

lata	uczniowie
1817	112
1819	118
1821	128
1825	161
1826	202
1827	300

Tak więc po podniesieniu szkoły do rangi wojewódzkiej, liczba uczniów wzrosła dwukrotnie. Do szkoły przyjmowano tylko chłopców. Warunkiem przyjęcia było: „Mieć przynajmniej lat 9 wieku. Jeżeli jest religii katolickiej, umieć katechizm elementarny. Czytać po polsku tak drukowane, jak i pisane charaktery i zdać sprawę z czytanej rzeczy do pojęcia wieku zastosowanej. Umieć pisać ortograficznie nie tylko przepisując, ale za dyktującym. Znać dokładnie cztery działania arytmetyczne z liczbami całymi. Na koniec umieć czytać po łacinie” ⁷.

Zapisy do szkoły odbywały się dwukrotnie — na pierwsze i drugie półroczu — przeważnie we wrześniu i marcu. Każdorazowo trzeba było wnieść opłatę 12 złotych, albo „urzędowy atest ubóstwa przez wójta gminy lub burmistrza i komisarza obwodu właściwego potwierdzony” ⁸. Uczniowie słabi i źle zachowujący się nie mogli korzystać z ulg w opłacie szkolnej.

Do pierwszego zapisu w szkole uczeń obowiązany był stawić się z rodzicami lub opiekunami, z metryką i świadectwem szczepienia ospy. Przy każdym zapisie konieczne było poręczenie rodziców lub opiekunów, że uczeń będzie przysyłany regularnie do szkoły, przyzwoicie ubrany, zaopatrzony w książki i przybory szkolne. Musiał mieć wynajętą stancję, której gospodarz lub gospodyni „mają zaręczenie porządnego utrzymania młodzieży przez policję stwierdzone” ⁹.

Przy zapisie wymagane było także dodatkowe zapewnienie rodziców lub opiekunów dotyczące ucznia, „że w stancji ma łóżko z pościelą

⁶ Dane zestawiono na podstawie Popisu publicznego uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach..., Suwałki 1826, s. 3-4 (BUW) i Popisu publicznego w Sejnach..., Suwałki 1827, s. 8 (Biblioteka Jagiellońska).

⁷ Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach..., Suwałki 1827, s. 8.

⁸ Ibid., s. 9.

⁹ Ibid., s. 8.

osobne i, że mu na przyzwoitej żywności zbywać nie będzie” ¹⁰. Od 1827 r. do zapisu trzeba było stawić się w mundurze szkolnym.

Autorzy artykułów zamieszczonych w wydawnictwach Szkoły Wojewódzkiej bardzo dużą uwagę zwracali na sprawy wychowawcze uczniów, na przestrzeganie przez nich postanowień regulaminowych. Rektor Chrzanowski w swoich wypowiedziach akcentuje potrzebę kształtowania charakteru, wyzbywania się złych skłonności. Według niego uczeń wpisany do księgi szkolnej powinien szanować i kochać władze szkolne i nauczycieli, dążyć do utrwalenia w sobie zasad moralności. „Z gnuśnego i ociężałego stać się ochoczym do nauki i pracowitym, z nieuległego posłusznym, z włóczęgo się po miejscach nieprzystojnych klasy i domu pilnym, nie przyjmującym zgorszeń i zepsucia ani ich innym dającym. Powinien wykorzenić złe skłonności i przyzwyczajenia, jako to chętkę do gorących trunków, palenia tytoniu, gry w karty i do tym podobnych wykroczeń, które karę na ucznia w szkołach ściągają, a w dalszym życiu stają się przyczyną hańby i cierpienia. Potrzeba zatem, aby dla korzystnego słuchania wykładanej mu nauki zapomniał o wszystkim cokolwiek roztargnienie sprawić może i wieści brukowych, któremi by uczniów zatrudniał do klasy nie przynosił, aby książek z lekcją związku nie mających potajemnie w klasie nie czytał i nic takiego z zabawek nie miał przy sobie, co by uwagę jego i współuczniów na siebie zwracało: potrzeba aby ręk nie do czego innego w klasie używał tylko do pisania i rysowania, gdy mu to czynić każą lub do trzymania książek gdy czyta. Szeptanie, śmiechy, miny wszelkie roztargnienie innym czyniące dlatego na surowsze w klasie strofowanie i kary zasługują, że nie tylko pełnieniu te i tym podobne zdrożności do korzystania z nauki przeszkadzają, lecz także i innym” ¹¹.

Wychodząc z założenia, że poza szkołą uczniowie klas młodszych potrzebują zwiększonej opieki, władze szkolne zaleciły poddanie ich dodatkowemu dozorowi. Dozorcami, czyli opiekunami, mogli być profesorowie i nauczyciele szkoły, lub też wybrani uczniowie klas starszych.

Szczególną uwagę zwrócono na uczniów przebywających na stancjach poza domem rodzicielskim. Wiedzano bowiem, że często uczeń przebywający na stancji pozbawiony jest odpowiedniej opieki wychowawczej” w miejscu, w którym dla obcych obcy, sobie samemu być się zostawionym widzi, w którym zamiast ojca i matki, spostrzegać będzie zawsze gospodarza domu lub gospodynię więcej zajętych interesem korzystania z przyjętej na stancję młodzieży niżeli uwagę na jego postępowanie lub

¹⁰ Ibid., s. 9.

¹¹ Ibid., s. 10.

dozwalających dla ściągania do siebie liczniejszej młodzieży, dziecku cudzych rodziców tego, czegooby swojemu lękali się dozwolić”¹².

Uczniom w zasadzie nie wolno było samym wychodzić poza miasto. Organizowano wspólne przechadzki pod dozorem nauczycieli, w określone dni tygodnia. „Przechadzki za miasto pod pozorem, że się uczyć wychodzi, dobremu tylko i nie podejrzanemu uczniowi, i to nigdy pojedynczo dozwolić się mogą. Nie masz albowiem rekreacji tylko publiczne we wtorek, czwartek i niedzielę pogodną, na które dzwonek szkolny uczniów zwołuje”¹³.

Z ogólniejszych zaleceń warto przytoczyć jeszcze i to: „Nie wolno jest młodzieży uczęszczać na teatr, chyba za pozwoleniem zwierzchności swojej i to na sztuki, które za przyzwolite osądzi i w towarzystwie dozorca domowego. Reduty zaś Kasyna i tak zwane hece oraz wszelkie zabawy nocne publiczne uczniom są zakazane”¹⁴. Ten ostatni cytat mówi o życiu kulturalnym i rozrywkach liczących w owym czasie 3,5 tysiąca mieszkańców Sejna.

Wspomniałem już, że biblioteka i tzw. muzeum, czyli gabinet fizyczno-matematyczno-przyrodniczy byłego liceum, przewieziono do Łomży. Na potrzeby utworzonej w 1817 r. szkoły wydziałowej przeznaczono bibliotekę i muzeum podwydziałowej szkoły szczuczyńskiej. Ale ani jedno, ani drugie nie odpowiadało potrzebom szkoły. Uzupełniano w pierwszych latach bibliotekę prawie wyłącznie ze składek szkolnych. Mała była ofiarność społeczeństwa. W 1826 r. biblioteka liczyła 520 dzieł w 1805 tomach. Było jeszcze 7 zniszczonych atlasów i 45 pojedynczych kart geograficznych. Biblioteka „W trójnasób powiększona — pisał Rektor Chrzanowski — nie może się jednakże poszczycić ani edycjami autorów dokładniejszymi, ani obfitością dostatecznie odpowiadającą potrzebie każdej wiadomości i nauk. Nade wszystko zbywa jej dotąd na autorach greckich i edycjach autorów klasycznych z literatury rzymskiej takich, któreby obok dokładności tekstu zalecały się gruntownością objaśnień miejsc zawilskich”¹⁵.

Jeszcze wolniej postępowało kompletowanie wyposażenia szkoły w pomoce naukowe — czyli muzeum szkolnego, ponieważ wymagało to większych nakładów finansowych niż zakup książek. Muzeum „w początkach swoich z licznych drobnostek wymienienia godniejsze dwie tylko miało machinki. Elektryczną, której średnica tafla trzy ćwierci łokcia mało co przechodzi i pneumatyczną poziomą o jednym stęplu z talerzem spaczonym. Dziś [tzn. w 1826 r. — Z.F.] liczy matematycznych narzędzi

sztuk pięćdziesiąt, fizycznych sto sześćdziesiąt ośm. W liczbie tej wiele zaiste być musi modeli prostej roboty i narzędzi przez użycie uszkodzonych. Znajduje się atoli także z nowo przybyłych w dobrym stanie będących: stolik geometryczny roboty warszawskiej, busola do rozmiaru i machina pneumatyczna o dwóch stemplach sprowadzona z Berlina, machina Attowta do spadania ciał z wahadłem do mierzenia czasu, machina do teorii ruchu z uderzenia się ciał wynikającego, aparat do teorii sił środkowych, kociołek Papiniana, anemometr, udometr, atmedometr, libella do równoważenia, wszystkie gatunki soczewek, zwierciadła, płaskie, wklęsłe, walcowe, koniczne, kolumna Volty”¹⁶.

Ta interesująca charakterystyka zbiorów bibliotecznych i pomocy naukowych świadczy, że i wówczas wielką uwagę przykładano do nauczania pogładowego. Zresztą, jak przyznaje sam Rektor szkoły ks. Chrzanowski, szersza informacja społeczeństwa o wyposażeniu szkoły w wydawnictwie z 1826 r. miała swój cel praktyczny — zdopingowanie społeczeństwa do aktywnej akcji na rzecz wyposażenia szkoły w niezbędne pomoce naukowe. Stwierdziwszy, że „Nie ma ona dotąd zbioru mineralogicznego, tak potrzebnego, lub go się ile już zamówionego spodziewa, a jej gabinet zoologiczny z kilku tylko ptaszków złożony utrudnia naukę”¹⁷. Zwraca się z wezwaniem do rodziców, aby przekazywali szkole posiadane książki w języku polskim i obcym, wypchane ptaszki zdobiące mieszkania oraz minerały. Apel ten niewielkie chyba przyniósł skutki praktyczne, bo w następnym wydawnictwie z 1827 r. spotykamy te same narzekanie na małą ofiarność społeczeństwa.

Wzrost zbiorów bibliotecznych, które w końcu maja 1827 r. liczyły 626 dzieł w 1316 tomach, osiągnięto głównie poprzez zakupy z funduszy samej szkoły, dotacji Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i darów b. Rektora ks. Chrzanowskiego. Gorsza była sytuacja z pomocami naukowymi. „Co do muzeum, to w tym roku nie powiększyło się. Musieli więc nauczyciele walczyć z trudnościami, chcąc ustnym tłumaczeniem nauk przyrodzonych zastąpić brak machin, aparatów i narzędzi”¹⁸. Wiosną 1827 r. otrzymano jednak dotację Komisji WR i OP w kwocie 2299 zł na zakup brakujących pomocy naukowych. Szkoła dysponowała już w tym roku zbiorem minerałów, składających się z krajowych kruszców.

Dzięki temu, że w każdym wydawnictwie mamy podany pełny skład grona pedagogicznego, można ustalić nazwiska nauczycieli, którzy nauczali w latach 1825-1830 w Szkole Wojewódzkiej w Sejnach.

¹² Ibid., s. 12.

¹³ Ibid., s. 11.

¹⁴ Ibid.

¹⁵ Ibid., 1926, s. 7.

¹⁶ Ibid.

¹⁷ Ibid.

¹⁸ Ibid. 1927, s. 10.

Tak np. w roku szkolnym 1824/25 nauczali:

1. Rektor ks. Paweł Chrzanowski — języka łacińskiego, historii Grecji, wiadomości o autorach łacińskich i ich dziełach.
2. Prefekt ks. Maciej Hellman — religii i moralności, a także dziejów ojczystych.
3. Profesor Marcin Okoń — języka i literatury polskiej, języka łacińskiego i greckiego.
4. Profesor Jan Jasiński — geometrii, arytmetyki, języka polskiego i łacińskiego, literatury polskiej.
5. Nauczyciel Hipolit Szostakowski — historii naturalnej, historii Polski, języka francuskiego i niemieckiego.
6. Nauczyciel Józef Adamski — języka łacińskiego, greckiego, historii Polski, kaligrafii.
7. Zastępca nauczyciela Wincenty Sumiński — arytmetyki, algebry, geometrii, chemii, geografii astronomicznej, historii powszechnej, języka francuskiego.
8. Zastępca nauczyciela Wojciech Rybiński — geografii, historii powszechnej, historii Polski.
9. Kollaborator Xawery Weyland — języka niemieckiego, francuskiego, kaligrafii.
10. Uczeń kl. VI — Karol Ostrowski — kaligrafii.

W wykazie nauczycieli z 1826 r. brak przeniesionego — Wincentego Sumińskiego, a Karol Ostrowski awansował na kollaboratora. Nowo przybyłymi byli: 1) zastępca profesora Józef Skolimowski, który wykładał arytmetykę, algebrę, geografii astronomiczną, język polski i literaturę; 2) zastępca nauczyciela Michał Nendziński, który uczył języka polskiego, łacińskiego, francuskiego, historii powszechnej i Polski.

Od początku roku szkolnego 1826/27 nastąpiła zmiana na stanowisku rektora szkoły. Ks. P. Chrzanowski przeniesiony został na Rektora Szkoły Wojewódzkiej w Łomży, a rektorem szkoły sejneńskiej mianowano ks. Kolumbana Żagiera, dotychczasowego profesora Szkoły Wojewódzkiej w Płocku. Z grona pedagogicznego ubyli: Marcin Okoń, Hipolit Szostakowski i Karol Ostrowski. Na ich miejsce przybyli: zastępca prof. Stanisław Drogiel, zastępca prof. Bonawentura Bekański i kollaborator Franciszek Gottowt.

Na podstawie wydawnictwa z 1830 r. możemy ustalić, że w okresie minionych 3 lat ubyłoby 2 nauczycieli — prefekt ks. Maciej Hellman i Franciszek Gottowt. Stanowisko prefekta objął ks. Stanisław Piestrzeniowski, a na stanowisko profesora powrócił Józef Skolimowski. Przybył też nowy nauczyciel języka polskiego i francuskiego — Andrzej Konstantynowicz.

Na tym można byłoby zakończyć omawianie wydawnictw Szkoły

Wojewódzkiej w Sejnach i odtworzonych na ich podstawie dziejów tej placówki. Myślę, że trzeba jednak jeszcze wspomnieć o patriotycznym zrywie młodzieży sejneńskiej, która własną krwią udokumentowała w powstaniu listopadowym swój uczuciowy związek z ojczyzną, biorąc masowo udział w walce narodu z carskim zaborcą.

Oto treść charakterystycznej informacji zamieszczonej w numerze 5 „Gońca Augustowskiego” z 31 grudnia 1830 r.: „Pod przewodnictwem profesora Rybińskiego przybyło w dniu wczorajszym 64 uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach do stolicy dla zaciągnięcia się do wojska. Sztandar ich, z jednej strony orzeł biały w czerwonym polu, był w południe zatknięty przed pałacem Komisji Rządowej Wojny. Około niego stali młodzi obrońcy ojczyzny i nie zważając na utrudnienia podróży, 40 i kilka mil pieszo odbytej, ochoczo oczekiwali na rozkazy władzy”¹⁹.

Wypadki wojenne i masowy w nich udział młodzieży Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach spowodowały przerwy w nauce i przyczyniły się do obniżenia przez władze stopnia organizacyjnego szkoły.

Sejneńska Szkoła Obwodowa

Sejneńską Szkołę Obwodową otwartą 20 sierpnia 1833 r. i przekształconą jesienią 1835 r. w gimnazjum, reprezentują 2 wydawnictwa z 1834 i 1835 r. Wydrukowane one zostały również w Suwałkach. Pod względem treści są one zdecydowanie uboższe od publikacji Szkoły Wojewódzkiej i w związku z tym objętościowo również mniejsze. Wydawnictwo z 1834 r. liczyło 10 stronic, a z 1835 — 8 stronic.

Publikacja z 1834 r. formatu 19,2×16,8 cm, ukazała się pod tytułem *Programma examinu Szkoły Obwodowej w Sejnach, mającego się odbyć w obecności Delegowanego i Inspektora Szkoły w dniach 18 i 19 lipca 1834 roku tudzież aktu uroczystego w dniu 30 tegoż miesiąca i roku, na który Jan Jasiński Inspektor ze zgromadzeniem nauczycielskim prześwietną publiczność zaprasza*.

Oto jak miała wówczas przebiegać uroczystość zakończenia roku szkol-

¹⁹ „Gońca Województwa Augustowskiego” wychodził w Suwałkach od 17 grudnia 1830 r. do 4 lutego 1831 r. Redaktorem gazety był Franciszek Osipowski, właściciel dóbr Wejliżki, powiatu kalwaryjskiego. Osipowski był w czasie powstania Prezesem Rady Obywatelskiej Województwa Augustowskiego.

Gazetę drukowano w zakładzie F. E. Świerczewskiego. Ogółem ukazało się 15 numerów. Komplet „Gońca” (poza nr 3) jest w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Porównaj: K. Świerkowski, Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego, Wrocław 1957, „Sprawozdanie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 9, 1954, dodatek 2, s. 3-4; Z. Filipowicz, Gazeta suwalska sprzed 140 lat, „Gazeta Białostocka” nr 335, z 4.XII.1971.

nego, na którą zaproszono władze miejscowe wojskowe i cywilne, rodziców i opiekunów uczniów.

„1. O godz. 8 z rana będzie Msza ś. śpiewana.

2. O godz. 9 nauczyciele, uczniowie i goście z kościoła udadzą się na salę szkolną, gdzie naprzód Inspektor przemówi do gości i uczniów, następnie nauczyciele, po czym uczniowie klas niższych deklamacje mieć będą, wyższych zaś mowy i małe utwory swej pracy odczytają.

3. Uczniowie kończący szkołę mowami stosownymi podziękują rodzicom i gościom za ich łaskawą obecność, dalej władzy szkolnej za jej troskliwość, wpajania w nich cnót i nauk.

4. Obszerniej Inspektor wyłoży uczniom obowiązki jakie winni Bogu, Monarsze, Rodzicom, Władzy i wszystkim bliźnim. Następnie wskaże im zasady, jakimi mają postępować, jeżeli pragną z czasem prawdziwie stać się szczęśliwymi.

5. Wręczą się uczniom kończącym szkołę świadectwa. Następnie nagrody, listy pochwalne rozdane i promocje uczniów przeczytane będą.

6. Pożegnanie uczniów dzień uroczysty zakończy”²⁰.

Wydawnictwo z 1834 r. jest również obszerniejsze i treściowo bogatsze. Z artykułu *Krótkie wyjaśnienie o ilości uczniów i wniesionej opłacie*²¹ dowiadujemy się, że zorganizowana w 1833 r. szkoła liczyła 213 uczniów, których w ciągu roku szkolnego ubyło 37.

Warto zaznaczyć, że z tych 37 uczniów, 27 przeniosło się do otwartej 28 stycznia 1834 r. prywatnej szkoły męskiej w Sejnach, czyli — jak się wtedy mówiło — instytutu. Nie wiemy jak długo istniał ten instytut, niemniej jednak dla badaczy dziejów szkolnictwa sejneńskiego jest to wiadomość interesująca.

Publikacja po raz pierwszy wymienia nazwiska wszystkich uczniów promowań w klasach I-IV. Na tej podstawie można ustalić, że w klasie I promowano 23 uczniów, w II — 43, w III — 20, a w klasie IV — 18.

Nie znamy odsetka promowanych uczniów w poszczególnych klasach, ale w całej szkole na 176 uczniów, którzy dotrwali do końca roku szkolnego, promowano 104. A więc „odsiew” był stosunkowo duży.

Oto wykaz nauczycieli, którzy nauczali w roku szkolnym 1833/34 z uwzględnieniem wykładanych przez nich przedmiotów:

1. Inspektor Jan Jasiński — języki: polski, łaciński, kaligrafia.
2. Ks. Ludwik Józwik — religia i nauka moralności.
3. Benedykt Ginoff — język rosyjski.
4. Michał Nendzyński — język łaciński, historia.

²⁰ Program egzaminu Szkoły Obwodowej w Sejnach..., Suwałki 1834, s. 7-8, (BUW).

²¹ Ibid., s. 3.

5. Andrzej Konstantynowicz — język polski, geografia.

6. Apolinary Grodzki — arytmetyka, geografia.

7. Ksawery Wejland — rysunki, kaligrafia.

Z porównania listy nauczycieli wynika, że w Szkole Obwodowej nauczano 4 wykładowców byłej Szkoły Wojewódzkiej: Jan Jasiński, Michał Nendzyński, Andrzej Konstantynowicz i Ksawery Wejland. Nie znamy dokładnie losów pozostałych członków grona pedagogicznego Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach. Wiemy jednak, że kultywowanie żywych uczuć patriotycznych wśród wychowanków i aktywny udział młodzieży sejneńskiej w powstaniu listopadowym, spowodowały represję władz zaborczych w stosunku do niektórych wychowawców. Jak podaje Bolesław Hryniewiecki, Stanisław Cyryna Dogiel „Po powstaniu listopadowym wskutek ujemnej opinii o lojalności politycznej, wydanej przez augustowskiego wojennego gubernatora został usunięty (25 grudnia 1832) od nauczania i objął posadę pocztmistrza w zapadłym kącie w Szypliszkach, na trakcie kowieńskim, między Suwałkami a Kalwarią”²². Na tej posadzie Dogiel pracował już do końca życia.

Kończąc omawianie wydawnictw z 1834 r. warto również zwrócić uwagę na charakterystyczny dopisek atramentem na ostatniej, 10 stronie. Dopisek ten treścią swoją przypomina niedawne wypadki powstania listopadowego „Dzieci byłych wojskowych Królestwa Polskiego i wdów po nich pozostających wolne od opłaty szkolnej za złożeniem świadectwa ubóstwa od władz administracyjnych”.

Ośmiostronicowa, publikacja z 1835 r. formatu 21×17,8 cm, wydana została pod zmienionym nieco tytułem: *Programma aktu uroczystego zakończyć mającego kurs roczny nauk w Szkole Obwodowej w Sejnach dnia 31 lipca 1835 roku, na który imieniem całego zgromadzenia nauczycielskiego szanowną publiczność Władysław Zdanowski Inspektor szkoły obwodowej zaprasza*. Jest ona znacznie uboższa w treści od publikacji z 1834 r. Podaje tylko program uroczystości zakończenia roku szkolnego, skład grona pedagogicznego i zaszło w nim zmiany, liczbę uczniów w szkole i nazwiska wyróżniających się w nauce. Z danych tych można odnotować dalszy rozwój szkoły. Przy końcu roku szkolnego 1834/35 szkoła liczyła 200 uczniów, z tego w klasie I było 43, II — 52, III — 69, w klasie IV — 36 uczniów.

Grono pedagogiczne zwiększyło się do 8 osób. Spośród nauczycieli ubyli: Jan Jasiński, Benedykt Ginoff i Andrzej Konstantynowicz. Funkcję inspektora objął Władysław Zdanowski, a nowi nauczyciele to: Antoni Klingenberg, Jan Oniskiewicz i Aleksander Langry.

²² B. Hryniewiecki, Polski Słownik Biograficzny, t. V, s. 282.

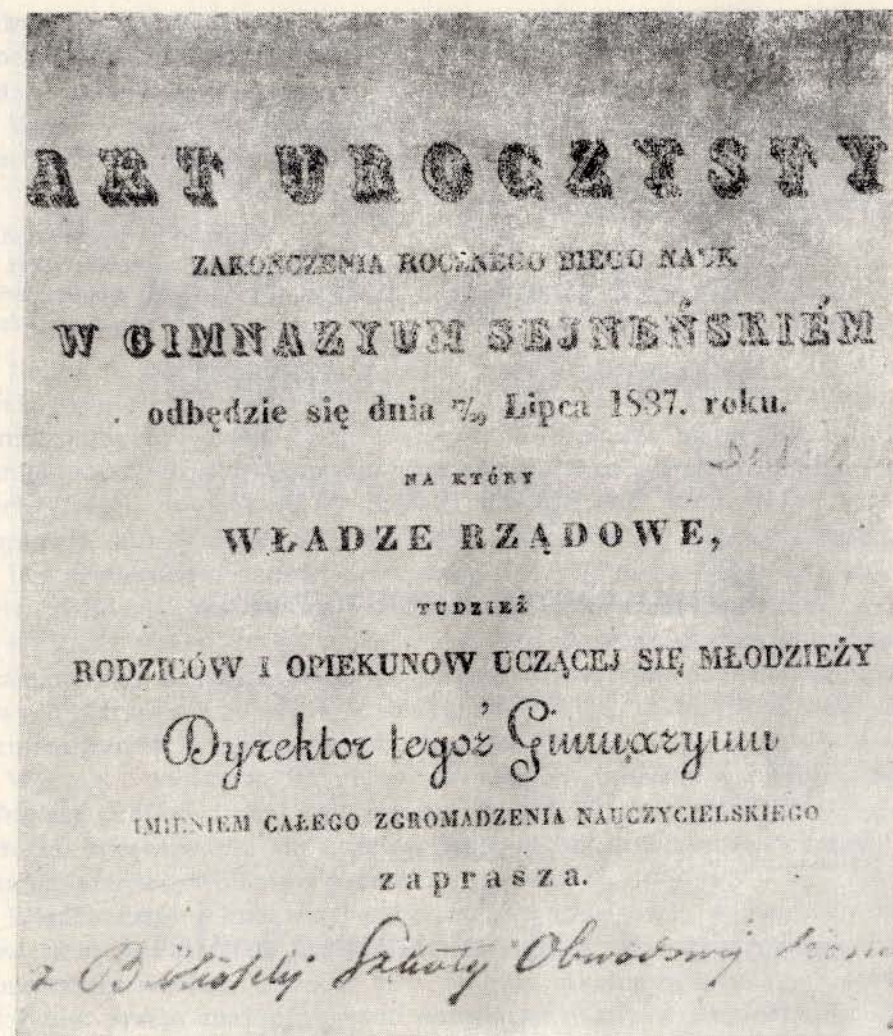
W marcu 1835 r. Antoni Klingenberg zmarł i na jego miejsce mianowano nauczyciela Józefa Szczepana.

Z dziejów gimnazjum sejneńskiego

Wydawnictwa gimnazjalne zachowały się w komplecie. Jest ich 4. Drukowane były w Suwałkach, pierwsze w drukarni wojewódzkiej, a pozostałe — w gubernialnej. W zasadzie była to ta sama drukarnia, lecz w związku z nowym podziałem administracyjnym Królestwa na gubernie, zmieniono też nazwę drukarni. Wydawnictwa ukazały się pod jednakowym tytułem *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Sejneńskim* odbędzie się w dniu 19(31) lipca 1836 roku, na który władze rządowe, tudzież rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży Dyrektor tegoż gimnazjum imieniem całego zgromadzenia nauczycielskiego zaprasza. W tytule zmieniono tylko odpowiednie daty (rys. 1, 3, 4).

Publikacje różnią się nieco między sobą formatem i liczbą stron. Publikacja z 1836 r. miała format 19,2×16,8 cm, z 1837 r. — 20,6×17,8 cm, z 1838 r. — 19,5×17,2 cm i ostatnia z 1839 r. była formatu 19,8×17,4 cm. Pierwsze dwie liczyły po 12 stron. Wszystkie zawierały stałe działy: dłuższy artykuł o stanie gimnazjum sejneńskiego, porządek uroczystości zakończenia roku szkolnego, skład grona pedagogicznego, zasady regulaminowe i obowiązujące przepisy, listę nagrodzonych i wyróżnionych uczniów. W ostatnim wydawnictwie z 1839 r. podano również nazwiska uczniów wpisanych do złotej księgi gimnazjum²³. W pierwszym wydawnictwie z 1836 r. spotykamy interesującą wypowiedź dotyczącą powstania gimnazjum. „Gimnazjum tutejsze jest nowym dowodem troskliwości opiekuńczego rządu o wzrost i rozszerzenie oświaty w kraju naszym. W zeszłym roku, Jaśnie Wielmożny Generał — lejtnant Gołowin, Dyrektor Główny prezydujący w Komisji Rządowej Spraw We-

²³ Księgę złotą gimnazjum sejneńskiego założono w roku szkolnym 1835/36 i w tym roku wpisano do niej pierwsze nazwiska najlepszych uczniów. Wraz z przeniesieniem gimnazjum do Suwałk przewieziono również księgę. Wpisy wyróżniających się uczniów kontynuowano do roku szkolnego 1859/60. W księdze widnieją nazwiska tak wybitnych ludzi, jak Karol Brzozowski, Jerzy Aleksandrowicz, Oskar Awejde — członek Rządu Narodowego z okresu powstania styczniowego. W czasie I wojny światowej suwalskie gimnazjum ewakuowano w głąb Rosji. Losy gimnazjum dzieliła złota księga. Były uczeń gimnazjum suwalskiego, Włodzimierz Turczyński, przywiózł złotą księgę do Polski i w 1922 r. przekazał dyrektorowi zorganizowanego gimnazjum suwalskiego (Relacja pisemna W. Turczyńskiego z listopada 1972 r. w zbiorach muzeum w Suwałkach). W czasie II wojny światowej akta gimnazjum suwalskiego i zbiory biblioteczne wywiezione przez Niemców zaginęły. Księgę uratował mieszkaniec Suwałk Franciszek Giełda i przekazał dyrekcji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach.

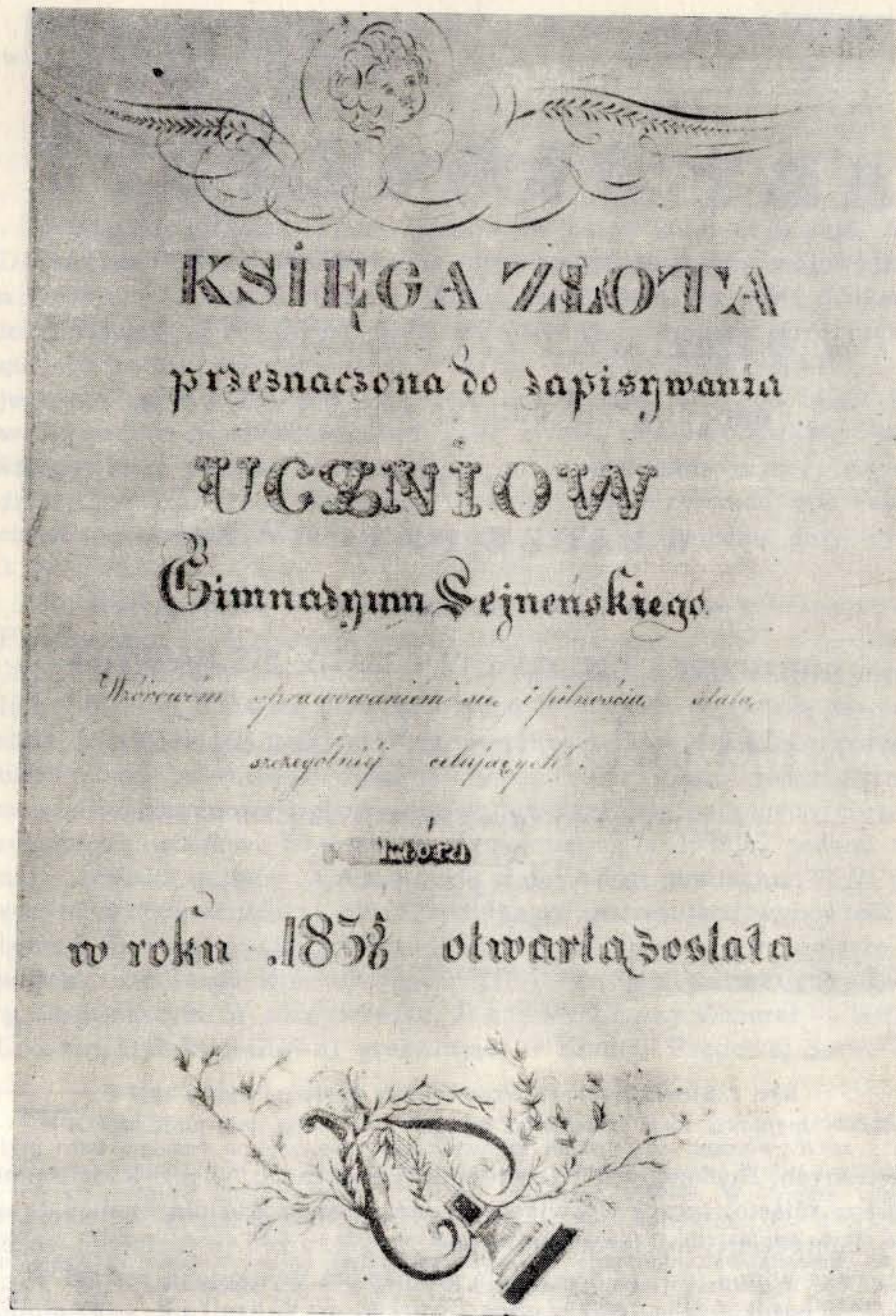


Ryc. 1. Strona tytułowa wydawnictwa gimnazjalnego z 1837 r.

wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, w przejeździe przez tutejsze miasto, raczył wyświadczyć nam nieocenione dla okolicy tutejszej dobrodziejstwo, gdyż temu najszczęśliwшему wyderzeniu szkoła sejneńska winna jest, że do stopnia gimnazjum wyniesioną została”²⁴.

Od 1 października 1835 r. otwarto już klasę V, czyli pierwszą gimna-

²⁴ Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum sejneńskim..., Suwałki 1836, s. 3 (BUW).



Ryc. 2. Strona tytułowa złotej księgi gimnazjum sejneńskiego

zjalną. W ten sposób co roku przybywała klasa wyższa, aż w 1838/39 gimnazjum sejneńskie osiągnęło pełne 8 klas. Od klasy VI obowiązywał podział na oddział filologiczny i techniczny.

Wraz z rozwojem organizacyjnym szkoły wzrasta liczba uczniów. Przedstawia to następujące zestawienie ²⁵:

	1835/36	1836/37	1837/38	1838/39
liczba uczniów na początku roku szkolnego	234	271	287	301
liczba uczniów przy końcu roku szkolnego	219	253	269	287

Nauka w szkole była płatna. W 4 klasach pierwszych, tzw. obwodowych, wynosiła 50 złotych rocznie, w pozostałych klasach wyższych (gimnazjalnych) — 200 złotych rocznie. Zwolnienie od opłaty lub jej zmniejszenie można było uzyskać za tzw. atestami ubóstwa tylko w niższych klasach. Wyjątkowo w klasie VIII mogli być zwolnieni od opłaty uczniowie, którzy zamierzali poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Uczniowie obowiązani byli w szkole i poza szkołą chodzić w mundurach szkolnych. Musieli również przy zapisie okazać nauczycielowi do sprawczenia wszystkie książki przewidziane w programie na daną klasę i zaopatrzone własnoręcznym podpisem. W postanowieniach regulaminowych ostrzegano rodziców i opiekunów, „że nie wolno mieć i używać uczniom innych książek prócz przepisanych” ²⁶.

Wszyscy uczniowie mieli wyznaczonych opiekunów. Prócz tego „Wszyscy profesorowie i nauczyciele, w wydzielonych sobie ulicach postrzegali sprawowania się uczniów poza szkołą; zwiedzając ich pomieszkania, przekonywali się o porządku i pilności” ²⁷.

Władze szkolne zobowiązywały również rodziców i opiekunów uczniów zamieszkujących do zapewnienia im opieki lekarskiej. „Gdy często z przyczyny słabości uczniów zwierzchność szkolna w przykrym stawia położeniu; przeto znajduje powód obowiązać rodziców i opiekunów, aby przy zamieszczaniu w szkołach synów lub pupilów swoich, zamawiali dla nich jednego z dwóch lekarzy miejscowych” ²⁸.

Zwracano również uwagę na stworzenie odpowiednich warunków uczniom do nauki. „Rodzice i opiekunowie dla dobra dzieci lub pupilów najlepiej uczynią, jeżeli tak przezornie potrzeby ich zaopatrzą, aby w przeciągu roku na niczym nie zbywało, aby dla braku obuwia lub

²⁵ Dane do tabeli zaczerpnięte z czterech wydawnictw gimnazjum sejneńskiego z lat 1836-1839.

²⁶ Akt uroczysty..., 1936, s. 7.

²⁷ Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum sejneńskim..., Suwałki 1837, s. 8. (Zbiory Muzeum w Suwałkach — dalej MS).

²⁸ Ibid., s. 9.

odzieży nie byli zmuszeni lekcje opuszczać, lub dla braku materiałów piśmiennych zadość powinności nie uczynić, bo to wszystko zwykło spowodować wielki dla nauk uszczerbek”²⁹.

Władze oświatowe podejmując decyzję o utworzeniu gimnazjum w Sejnach pozostawiły dotychczasowych nauczycieli szkoły obwodowej i dodały kilku nowych. Oto skład grona pedagogicznego w 1835/36 r. z uwzględnieniem przedmiotów wykładanych przez poszczególnych nauczycieli³⁰:

1. Dyrektor Władysław Zdanowski.
2. Ks. Tomasz Kotowski — nauka religii i moralności.
3. Nauczyciel Jan Oniśkiewicz — język rosyjski.
4. Prof. Andrzej Konstantynowicz — język i literatura polska, geografia.
5. Prof. Michał Nendzyński — język łaciński, historia.
6. Nauczyciel Maciej Dąbrowski — historia naturalna, geografia, kaligrafia.
7. Nauczyciel Apolinary Grodzki — arytmetyka, algebra, geometria.
8. Nauczyciel Andrzej Famulski — arytmetyka, geometria. W ciągu roku szkolnego miejsce Famulskiego zajął nauczyciel Mikołaj Przybyłowski.
9. Nauczyciel Aleksander Langry — język polski, francuski.
10. Nauczyciel Józef Szczepan — język łaciński, niemiecki.
11. Nauczyciel Ksawery Wajland — rysunek, kaligrafia.

Jak dowiadujemy się z *Aktu uroczystego* z 1837 r. Komisja Rządowa powiększyła od początku roku szkolnego 1836/37 grono pedagogiczne o magistra filozofii Józefa Chrapczyńskiego nauczyciela nauk przyrodzonych, magistra filozofii Karola Piotrowskiego nauczyciela nauk matematycznych, Karola Rutkowskiego nauczyciela języka łacińskiego i greckiego oraz Jana Aleksandrowskiego wykładowcę języka i literatury rosyjskiej. Objął również funkcję inspektora Jan Zielonka, który „obok pełnienia właściwych obowiązków, zastępował dyrektora w czasie jego nieobecności, a profesorów i nauczycieli w przypadkach ich słabości”³¹. Oprócz tego od roku szkolnego 1836/37 pisarz sądu pokoju Franciszek Rydzewski wykładał w starszych klasach zagadnienia prawne.

Odnotujemy też, że od 1 stycznia 1837 r. odszedł na emeryturę Ksawery Wajland.

W następnym roku szkolnym zaszły dalsze poważne zmiany w skła-

²⁹ Ibid., s. 10.

³⁰ Akt uroczysty..., 1836, s. 5-6.

³¹ Akt uroczysty z zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum sejneńskim..., Sewałki 1838, s. 7 (MS).

dzie grona pedagogicznego³². Na miejsce J. Aleksandrowskiego przybył prof. Aleksander Sawin z gimnazjum kieleckiego, a na miejsce A. Grodzkiego prof. Sylwester Okołów z obwodowej szkoły rawskiej. Miejsce K. Wejlana zajął nauczyciel Szczepan Barański ze Szkoły Obwodowej w Pułtusk; K. Rutowskiego, nauczyciel Grzegorz Wojsław z gimnazjum w Płocku, a J. Szczepana — nauczyciel Karol Szaicki. Ubył z grona pedagogicznego prof. K. Piotrowski, który zmarł 21 grudnia 1837 r.

W związku ze stałym rozwojem organizacyjnym szkoły — przybywaniem starszych klas, zwiększono skład rady pedagogicznej. Do gimnazjum przybyli nauczyciele: Franciszek Zatorski z Gubernialnego Gimnazjum w Warszawie na profesora historii, geografii, języka polskiego i łacińskiego i Emeryk Radzewicz ze Szkoły Obwodowej w Opolu na nauczyciela przedmiotów ścisłych. W roku szkolnym 1838/39, ostatnim roku istnienia gimnazjum w Sejnach, na emeryturę przeszedł Józef Chrapczyński. Przybyło natomiast 2 nauczycieli: ks. Justynian Strzałecki prof. nauk matematycznych z gimnazjum radomskiego i prof. literatury starożytnej Augustyn Zdżarski z gimnazjum płockiego³³. Śpiewu kościelnego nauczał w ciągu tego roku nowo mianowany nauczyciel Carmatrant.

W okresie istnienia gimnazjum w Sejnach „zwiększono bibliotekę wielu dziełami i pismami periodycznymi dochodzącymi szkołę wprost z daru Komisji Rządowej, lub też z zatwierdzonej przez nią prenumeraty i kupna”³⁴. Wyposażono też odpowiednio w pomoce naukowe muzeum, czyli pracownię. Jak wynika ze sprawozdań w procesie nauczania sporo uwagi przywiązywano do metod poglądowych. „Oprócz lekcji zwyczajnych, profesor Okołów z klasą siódmą dni 7, nauczyciel Rodzewicz z klasą czwartą dni 4 odbywali praktykę geometryczną oraz praktyczne równoważenie z użyciem stolika i busoli. Profesor Okołów z klasą siódmą dzień 1, a nauczyciel Dąbrowski z klasą piątą dni dwa odbywali ekskursje botaniczne. Nauczyciel Dąbrowski z klasą ósmą zwiedzał miejscowe fabryki. Tenże wykonywał z klasami szóstą, siódmą i ósmą doświadczenia fizyczne i chemiczne, w miarę funduszu na ten cel przez wysoki rząd wyznaczonego”³⁵.

Dyrektor gimnazjum sejneńskiego sprawował pośredni nadzór nad szkołami elementarnymi w obwodach sejneńskim, kalwaryjskim i mariampolskim.

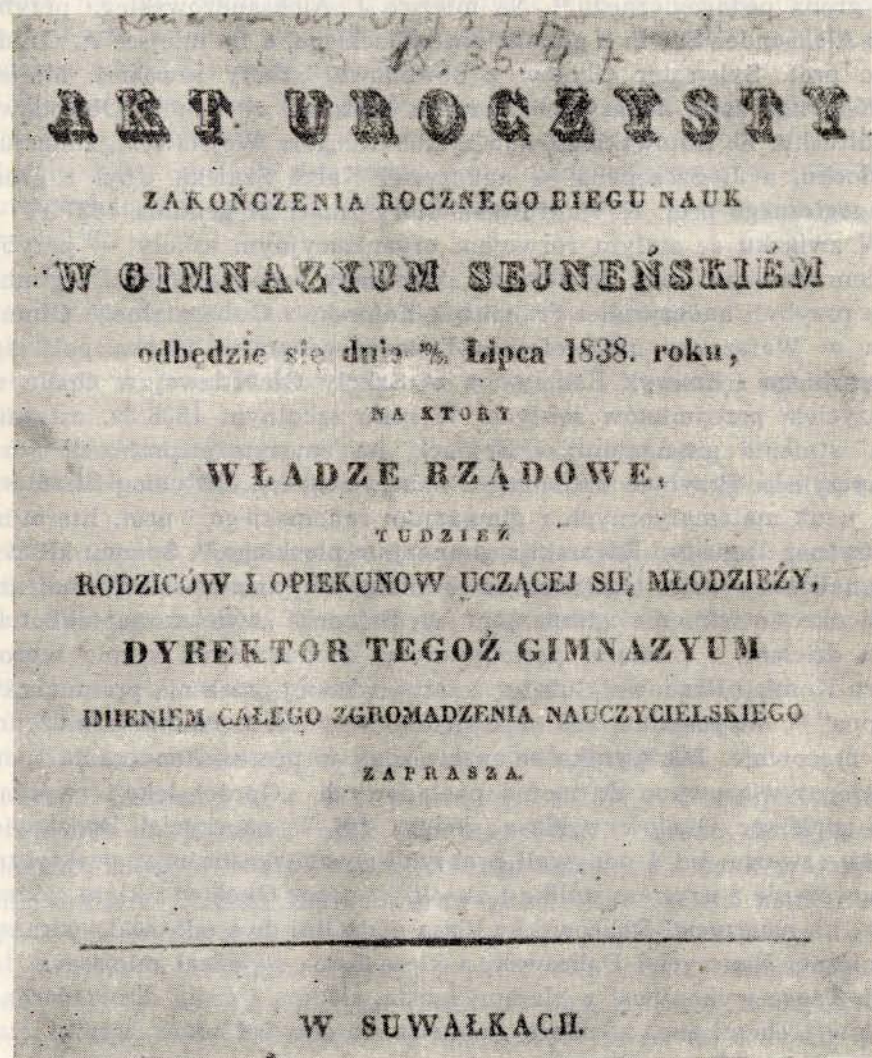
Jak wynika z *Aktu uroczystego* z 1838 r. w tych 3 obwodach było zorganizowanych 20 szkół tego typu. Uczyło się w nich ogółem 1495 uczniów, w tym 366 dziewcząt. Wśród uczniów było 251 katolików,

³² Ibid., s. 3-4.

³³ Ibid., 1839, s. 3-4 (BUW).

³⁴ Ibid., 1836, s. 3.

³⁵ Ibid., 1838, s. 9 (MS).



Ryc. 3. Strona tytułowa wydawnictwa gimnazjum sejneńskiego z 1838 r.

551 ewangelików, 85 wyznania mojżeszowego, 7 mahometańskiego i 1 grecko-prawosławnego. Sytuacja w dziedzinie szkolnictwa początkowego była dobra. „Akta szkół powyższych świadczą, że od czasu jak przed trzydziestu laty była Izba Edukacyjna [Księstwa Warszawskiego — dop. Z.F.] na ten rodzaj instytucji nader pożyteczny, troskliwość swą zwróciła. Stan ich nigdy tak pomyślany nie był jak jest teraz”³⁶. Szkoły elemen-

³⁶ Ibid., s. 5.

tarne utrzymywane były ze składek społeczeństwa. Kandydaci na nauczycieli musieli zdawać egzamin przed całym zespołem pedagogów gimnazjalnych. Tak jak od urzędników państwowych wymagano również od nich przysięgi na wierność cesarzowi tzw. przysięgi homonalnej³⁷.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę, że wydawnictwa sejneńskie z lat 1836-1839 są świadectwem zmian zachodzących w życiu politycznym Królestwa po powstaniu listopadowym. Ilustrują w sposób wyraźny dążenia caratu do likwidacji odrębności ziem polskich i scalenia ich z państwowym organizmem rosyjskim, próby wyjąławiania młodzieży z uczuć patriotycznych i dowodnie pokazują rozpoczynający się nacisk rusyfikacyjny na szkolnictwo.

Już w programie uroczystości zakończenia pierwszego roku szkolnego w gimnazjum sejneńskim znalazł się taki charakterystyczny punkt: „J. W. Referendarz Stanu Wizytator Generalny [Radomiński — dop. autora] przytomny tej uroczystości przemówi, wystawiając młodzieży święte obowiązki, ażeby postępowała w całym życiu drogą bojaźni Pańskiej, ażeby stawiała się zawsze godną łask i dobrodziejstw Najwspanialszego Monarchy Ojca naszego, a tym samym trwale dla siebie szczęście zapewniła”³⁸. Od następnego, 1837 r. podczas uroczystych modłów odprawianych w kościele (na zakończenie roku szkolnego), śpiewano już nie tylko hymn dziękczynny św. Ambrożego, ale pieśń *Boże zachowaj nam Ojca ludu*, na uproszenie Boga o najdłuższe i najszczęśliwsze panowanie Najjaśniejszego Mikołaja I Cesarza i Króla najlaskawiej nam panującego i całej Jego Najjaśniejszej Familii³⁹.

W tym czasie również zostały podjęte kroki mające większe znaczenie praktyczne. W ostatnim roku istnienia gimnazjum w Sejnach, zgodnie z poleceniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, historię Rosji, Polski, geografii i statystykę wykładano w języku rosyjskim. Od początku II kwartału 1839 r. wpro-

³⁷ Zachował się taki akt przysięgi Macieja Czapowicza, byłego ucznia gimnazjum sejneńskiego, wpisanego do księgi złotej w roku szkolnym 1838/39. Czapowicza dyrektor gimnazjum suwalskiego w 1856 r. skierował na pomocnika nauczyciela Szkoły Elementarnej w Augustowie.

Oto najistotniejszy fragment przysięgi złożonej przed burmistrzem m. Suwałk: „Ja Maciej Czapowicz przyrzekam, ślubuję i przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, jako Najjaśniejszemu Panu Mikołajowi I Cesarzowi Wszech-Rosji, Królowi Polskiemu, Panu Naszemu Miłościwemu i Jego Następcy Cesarzowi Mości Aleksandrowi Mikołajowiczowi wiernym będę przez całe życie. Zdrady ani podejrzenia nie dopuszczę się, któreby uszkodzić czy to w użytku, czy w godności, czy w chwale Najjaśniejszej osoby Cesarza i Króla, jako też królestwa, iż w wypełnieniu obowiązku mi powierzonego zachowam nieskazitelną powinność. obowiązki moje sam wiernie wypełniać będę” (Akta miasta Suwałk, syg. rob. 249, Woj. Archiwum Państwowe w Białymstoku, O.T. w Suwałkach).

³⁸ Akt uroczysty..., 1836, s. 5.

³⁹ Ibid., 1837, s. 6.

wadzano naukę historii powszechnej po rosyjsku, w tym języku powtarzano również program z matematyki. Do biblioteki nadeszły w tym roku prawie wyłącznie dzieła rosyjskie. Zanotowano również w *Akcie* z 1839 r., że we wszystkich szkołach elementarnych w 3 wspomnianych obwodach z polecenia władz szkolnych „dawane są początki języka rosyjskiego”⁴⁰.

Tak rozpoczął się proces rusyfikacji szkolnictwa, który gwałtownie przyspieszyły wypadki powstania styczniowego.

*Przeniesienie gimnazjum do Suwałk.
Utworzenie w Sejnach szkoły obwodowej*

Zaledwie 4 lata cieszyły się Sejny pełną szkołą średnią. Gimnazjum sejneńskie zdołało wypuścić tylko raz w 1839 r. absolwentów. Na podstawie zarządzenia Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 19(31) stycznia 1839 r. z początkiem roku szkolnego 1839/40 gimnazjum przeniesione zostało do siedziby guberni do Suwałk⁴¹.

Początkowo obliczano, że do przewiezienia sprzętu, biblioteki i pomocy naukowych trzeba będzie 105 furmanek trzykonnych i 36 parokonnych. Miało to kosztować 1155 złotych polskich⁴². Ostatecznie za sumę 700 zł podjął się przewiezienia wszystkiego mieszkaniec Sejn Mowśa Malarski⁴³. Koszty pakowania, przewozu, rozładowania i urządzenia wynajętego pomieszczenia na budynek szkolny w Suwałkach pokryli mieszkańcy tego miasta.

Przeniesione z Sejn gimnazjum na mocy decyzji Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z 8(21) października 1840 r. używało od roku szkolnego 1840/41 tytułu i uprawnień gimnazjum gubernialnego. Do tego czasu rolę tę spełniało w guberni augustowskiej gimnazjum łomżyńskie⁴⁴.

Ciekawe są dzieje tej placówki oświatowej w czasie I wojny światowej. Ewakuowana kilkakrotnie do różnych miast, uruchamiana była jako gubernialne gimnazjum suwalskie w Warszawie, Nowosilu guberni tulskiej i w Rostowie nad Donem.

Przez cały czas personel nauczycielski był prawie ten sam co w Suwałkach i przeważającą większość uczniów stanowili Polacy. Dopiero

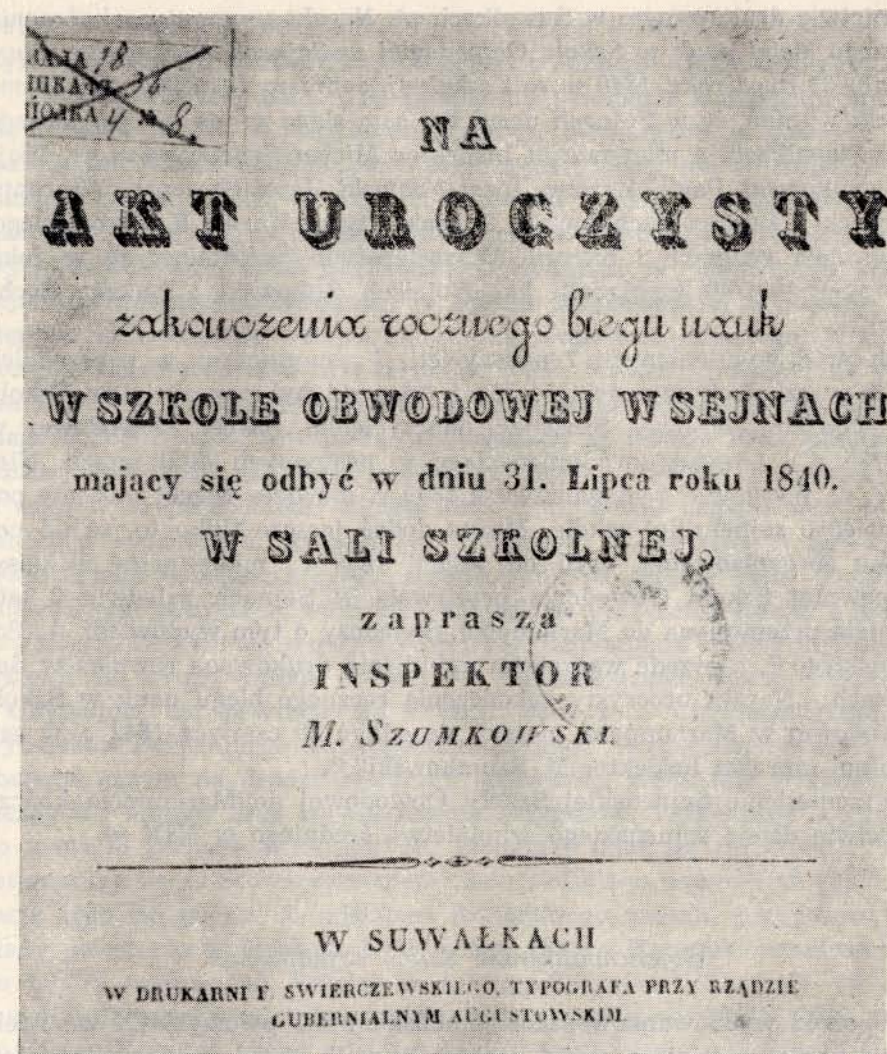
⁴⁰ Ibid., 1839, s. 4.

⁴¹ Akta m. Suwałk, syg. rob. 249, s. 82, Woj. Archiwum Państwowe w Białymstoku, O.T. w Suwałkach.

⁴² Ibid., s. 68.

⁴³ Ibid., s. 130-131.

⁴⁴ Ibid., s. 164-165.



Ryc. 4. Strona tytułowa wydawnictwa gimnazjum sejneńskiego z 1839/40 r.

w roku szkolnym 1918/19 gimnazjum suwalskie zostało przemianowane na 3 Rostowskie Gimnazjum⁴⁵.

Na mocy decyzji władz oświatowych po przeniesieniu gimnazjum do Suwałk, suwalską Szkołę Obwodową przeniesiono jesienią 1839 r. do Sejn. Przewieziono również do Sejn sprzęt tej szkoły, bibliotekę i pomoce naukowe. Z porównania listy nauczycieli podanej w wy-

⁴⁵ Relacja W. Turczyńskiego z listopada 1972 r. w zbiorach Muzeum w Suwałkach.

dawnictwie drukowanym w Suwałkach pt. *Na akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Szkole Obwodowej w Sejnach mający się odbyć w dniu 31 lipca roku 1840 w sali szkolnej, zaprasza Inspektor M. Szumkowski* wynika, że w Sejnach uczył ten sam skład grona pedagogicznego co w Suwałkach, a mianowicie: Inspektor Michał Szumkowski, ks. Wojciech Żukowski, Paweł Zajcew, Józef Adamski, Józef Szczepan, Wincenty Czarnecki i Łukasz Rechniowski. Zabrakło tylko Karola Królikowskiego, nauczyciela geografii i historii. W zastępstwie przedmioty te w roku szkolnym 1839/40 wykładali: ks. Wojciech Żukowski i Łukasz Rechniowski.

Spośród wymienionych 7 nauczycieli, 2 nauczało już w poprzednich latach w szkołach sejneńskich. Józef Adamski był nauczycielem Szkoły Wojewódzkiej, a Józef Szczepan nauczycielem Szkoły Obwodowej w 1834/35 r. i Gimnazjum Sejneńskiego w następnych dwu latach. Niestety, na podstawie wydawnictwa z 1840 r. niewiele więcej możemy powiedzieć o sejneńskiej szkole. Można dodać jeszcze tylko to, że od początku zorganizowania, czyli od jesieni 1839 r., miała pełne 4 klasy. Najpewniej Szkoła Obwodowa przetrwała w Sejnach zaledwie 2 lata i została przeniesiona do Mariampola. Świadczy o tym wypowiedź A. Połujańskiego⁴⁶, a przede wszystkim publikacja drukowana również w Suwałkach: „Na akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Szkole Obwodowej w Mariampolu, mający się odbyć 30 czerwca 1842 r. w sali szkolnej zaprasza Inspektor M. Szumkowski”⁴⁷.

Przeniesienie Sejneńskiej Szkoły Obwodowej do Mariampola kończy właściwie dzieje sejneńskiego szkolnictwa średniego w XIX w.

Wychowankowie szkół sejneńskich

Spośród wychowanków szkół sejneńskich z 1 połowy XIX w., wielu zajęło poczesne miejsce wśród bohaterów walk narodowowyzwoleńczych, działaczy społecznych, ludzi nauki i sztuki. Do nich można zaliczyć

⁴⁶ A. Połujański, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym* odbyte, Warszawa 1859, s. 285.

⁴⁷ W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie zachowały się cztery wydawnictwa z lat 1842-1845 szkoły obwodowej, a od 1843 r. szkoły powiatowej w Mariampolu. K. Estreicher w *Bibliografii Polskiej XIX stulecia* (Kraków 1959, t. I, s. 57) wymienia wydawnictwa z 1855 r., a pomija z 1845 r. Należy raczej sądzić, że ustalenie to jest błędne. W zasadzie prawie wszystkie wydawnictwa szkolne tego typu wychodziły w Królestwie Polskim tylko do lat pięćdziesiątych XIX w. włącznie. Zresztą, być może, jest to tylko błąd drukarski i ustalenie odnosi się do pozycji wydawniczej z 1845 r.

patrona Liceum Ogólnokształcącego w Sejnach — Szymona Konarskiego, Cyriaka Accorda, Karola Brzozowskiego i Jerzego Aleksandrowicza⁴⁸.

Szymon Konarski. Ten płomienny patriota i konspirator urodził się 5 marca 1808 r. w rodzinnym majątku Dobkiszach, w powiecie kalwaryjskim. Wcześnie osierocony przez ojca znalazł się w ciężkich warunkach materialnych. W 1817 r. rozpoczął naukę w nowo utworzonej Szkole Wydziałowej w Sejnach, którą kierował światły człowiek i dobry wychowawca ks. Paweł Chrzanowski. Konarski po ukończeniu szkoły sejneńskiej kontynuował naukę w Szkole Wojewódzkiej w Łomży, następnie jako ochotnik wstąpił do wojska Królestwa Polskiego. W czasie powstania listopadowego brał udział w wielu bitwach. Dosłużył się stopnia kapitana i dowodził już batalionem. Upadek powstania nie był dla niego końcem walki. Internowany w obozach na terenie Prus, przebywał później we Francji, skąd brał udział w wyprawie zbrojnej J. Zaliwskiego. Z fałszywym paszportem, wiosną 1833 r. próbował organizować partyzantkę w rodzinnych stronach. Nie znalazłszy zrozumienia w społeczeństwie musiał uchodzić z kraju. Aresztowany na terenie Prus, po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, znalazł się na terenie Belgii, a potem Szwajcarii. Zetknął się wtedy z czołowymi działaczami demokratycznymi. Należał do grupy Młoda Polska — Stowarzyszenie Praw Człowieka i Obywatela. Po powrocie do Francji wraz z J. Czyńskim rozpoczął wydawanie radykalnego dwutygodnika „Północ”. Czasopismo postulowało obalenie caratu na drodze rewolucji społecznej, zrównanie warstw społecznych i stanów oraz wywłaszczenie magnatów. Wypędzony z Francji po krótkim pobycie w Anglii Sz. Konarski udał się do Galicji. Tam zetknąwszy się ze Stowarzyszeniem Ludu Polskiego wpłynął na radykalizację jego programu. Z udziałem Konarskiego zaczęto przygotowywać plany powstania w 3 zaborach. W końcu 1835 r. Konarski przedostał się do zaboru rosyjskiego. Działal na Litwie, Białorusi i Ukrainie, tworząc organizację spiskową, która objęła swym zasięgiem około 3000 osób. Powołano Komitet, który miał redagować tajne pismo, rozpoczęto starania w celu sprowadzenia drukarni z zagranicy. Działalność spiskową przerywa aresztowanie Konarskiego przez policję carską w maju 1838 r. Po długotrwałym śledztwie w klasztorze bazylianów w Wilnie Szymon Konarski został skazany na śmierć.

Okrutne śledztwo nie załamało Konarskiego; do końca został wierny sprawie walki narodowowyzwoleńczej i reprezentowanym radykalnym poglądom społecznym.

Zginął rozstrzelany 27 lutego 1839 r. w Wilnie.

⁴⁸ Sylwetki byłych uczniów szkoły sejneńskiej opracowano głównie na podstawie Polskiego Słownika Biograficznego i wiadomości encyklopedycznych.

Cyriak Accord urodził się w Sejnach 29 marca 1826 r., jako syn Józefa Accorda miejscowego aptekarza. W księgach metrykalnych parafii sejneńskiej zachowała się metryka jego urodzenia⁴⁹. Wiemy, że uczęszczał do miejscowego gimnazjum. Odnajdujemy go wśród wyróżniających się uczniów gimnazjum sejneńskiego w roku szkolnym 1836/37, kiedy jako uczeń klasy I zasłużył na list pochwalny⁵⁰. Uczył się następnie w Suwałkach, dokąd przeniesiono szkołę, potem w Warszawie w gimnazjum realnym. Na uniwersytet wstąpił w Królewcu. Wrócił jednak w 1846 r. do kraju, aby wziąć udział w ruchu niepodległościowym. Aresztowano go w dzierzawionym przez ojca majątku Mankuny w okolicach Sejn. Po dłuższym pobycie w Cytadeli Warszawskiej skazano go na 10 lat katorgi. Przebywał w twierdzy Ustkamieniogorskiej. Po wstąpieniu na tron Aleksandra II został na podstawie amnestii zwolniony w 1855 r. Po krótkim pobycie w Turcji, gdzie towarzyszył Karolowi Brzozowskiemu, koledze szkolnemu z Sejn, w wyprawach myśliwskich do Anatolii, powrócił do kraju w rodzinne strony. Przebywał początkowo u siostry w Boczekielnikach, potem ożenił się i wydzierżawił Berzniki.

W czasie powstania styczniowego C. Accord należał do jego przywódców w Augustowskim. Pełnił funkcję naczelnika wojennego. Przed grożącym aresztowaniem uciekł wiosną 1863 r. do Niemiec. Tam jako agent Rządu Narodowego, przebywał w Lipsku i Dreźnie, pośrednicząc w wysyłce broni. Próbował również organizować w Szwecji oddział powstańczy, który miał być przerzucony na Żmudź. Gdy to się nie udało, wyjechał do Turcji. Następnie przebywał na Bałkanach — w Raguzie (Dubrowniku) i Sarajewie, prowadząc, jako przedstawiciel Politycznego Biura Korespondencyjnego w Konstantynopolu, wywiad na rzecz Turcji. Kiedy w Turcji po 1870 r. zwiększyły się wpływy Rosji, biuro w Konstantynopolu zostało rozwiązane i Accord wrócił do kraju. Udał się do Galicji. We Lwowie uzyskał dyplom inżyniera budowy dróg i mostów i podjął pracę. Umarł nagle w Wiedniu 25 sierpnia 1881 r.

Karol Brzozowski. Niezwykle bogate i barwne życie miał ten poeta i działacz niepodległościowy. Urodził się w Warszawie 28 września 1821 r. Jego ojciec, były oficer napoleoński, był leśniczym lasów rządowych w okolicach Warszawy, potem w litewskiej części Suwalszczyzny w Bojakiskach. Karol Brzozowski kształcił się początkowo u pijarów we Włocławku, a od 1835 r. w gimnazjum sejneńskim. Należał do grona najzdolniejszych uczniów. Jego nazwisko, jako ucznia klasy IV, V i VI,

⁴⁹ J. Wiśniewski, Jeszcze raz o Cyriaku Accordzie, „Konstanty” nr 5, 1970, s. 36.

⁵⁰ Akt uroczysty..., z 1837.

pojawia się wśród wykazu nagrodzonych uczniów w wydawnictwach gimnazjalnych z lat 1837-1839. Jako uczeń klasy VI został również uchwałą rady pedagogicznej wpisany po raz pierwszy w 1839 r. do złotej księgi. Nazwisko jego pojawia się w tej księdze jeszcze w 1840 r., ale już jako ucznia klasy VII gimnazjum suwalskiego. Dalsze nauki pobierał Brzozowski w Instytucie Rolno-Leśnym w Marymoncie pod Warszawą. Wcześniej rozpoczął też twórczość literacką.

Urzeczony pięknem litewskich pieśni ludowych, które zbierał i przekładał na język polski podczas wakacji spędzanych w okolicach nadnie-meńskich, już w 1844 r. wydał pierwszy tomik pt. *Pieśni ludu nadnie-meńskiego z okolic Aleksoty*. Szybko jednak jego czynną naturę wciągnęły wypadki polityczne. W 1848 r. brał udział w powstaniu poznańskim. Przez długie lata przebywał na emigracji. W 1853 r. skierowano go do Turcji, do tworzenia legionu polskiego. Przeciwny tej koncepcji, osiadł w lasach Anatolii, niedaleko Stambułu i tam utrzymywał się z polowania. Był zresztą świetnym strzelcem i myśliwym. Zyskał wtedy przydomek Czarnego Łowcy (Kara Andzi). W 1863 r. Karol Brzozowski brał udział w wyprawie Teodora Tomasza Jeża na Podole. Dowodził jedną z kompanii wyprawy. Po tym epizodzie powrócił znów do Turcji. Przez wiele lat prowadził na Bliskim Wschodzie badania archeologiczne, etnologiczne, botaniczne i geograficzne. Czynną rolę polityczną odegrał jeszcze w latach 1877-1878, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej.

Przez pewien czas pełnił również obowiązki wicekonsula hiszpańskiego w Syrii, skąd w 1883 r. przybył do Lwowa.

Długi pobyt na Bliskim Wschodzie wpłynął na twórczość literacką K. Brzozowskiego. Romantyczne jego utwory przepełnione są egzotyką wschodu. Należą do nich: *Noc strzelców w Anatolii*, 1856, *Ognisty lew*, 1857, *Deli Petko*, 1876, dramat *Malek*, 1890.

Do tematyki młodzieńczej powrócił w obrazie dramatycznym w 3 odsłonach *Jezioro Dusza* opartym na legendzie litewskiej z muzyką M. Sołtysa. Wydano go w odbitce litograficznej we Lwowie w 1921 r. Utwory poety ukazywały się również w wielu współczesnych mu czasopismach krajowych.

Karol Brzozowski zmarł 5 września 1904 r. we Lwowie.

Jerzy Aleksandrowicz profesor botaniki Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego urodził się 3 stycznia 1819 r. we wsi Kumie-ciszki, powiatu kalwaryjskiego, ówczesnego województwa augustowskiego. Zmarł 13 stycznia 1894 r. w Warszawie.

Naukę rozpoczął w Szkole Obwodowej w Sejnach i kontynuował w gimnazjum. Począwszy od klasy VI uczył się w oddziale technicznym.

Nazwisko jego, jako wzorowego ucznia zasługującego na nagrody spotykamy stale w wydawnictwach szkoły obwodowej i gimnazjum. Dwukrotnie w 1838 i 1839 r. jako najlepszy uczeń klasy VII i VIII został wpisany do złotej księgi.

Jako stypendysta rządowy, po ukończeniu gimnazjum sejneńskiego, studiował, głównie biologię, na Uniwersytecie w Petersburgu. Od 1855 r. był wykładowcą w Szkole Farmaceutycznej w Warszawie. Kolejno piastował funkcję profesora Akademii Medyko-Chirurgicznej, Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego. Rozwinął szeroką działalność społeczną i naukową. Pełniąc funkcję dyrektora Warszawskiego Ogrodu Botanicznego, dzwignął go z upadku po powstaniu styczniowym. Założył pierwszą szkołę ogrodniczą w Polsce, w której wykłady, mimo oficjalnego zakazu, prowadzono w języku polskim. Prof. Aleksandrowicz był współtwórcą Towarzystwa Ogrodniczego w kraju i pierwszym jego prezesem. Interesował się również pszczelarstwem, był jednym z pionierów jedwabnictwa. Przez kilka lat kierował Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, organizował jego działalność naukową. Należał do wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą.

Był członkiem honorowym Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego i Członkiem Korespondentem Towarzystwa Ogrodniczego w Gandawie, Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu i Towarzystwa Przyrodniczego w Petersburgu. Współpracował z wieloma wydawnictwami i czasopismami *Wielką Encyklopedią Powszechną Ilustrowaną*, *Encyklopedią Rolniczą* i „Pamiętnikiem Fizjologicznym”.

Tym krótkim przypomnieniem kilku sylwetek wybitnych uczniów zakończę omawianie wydawnictw szkół sejneńskich i odtworzonych na ich podstawie dziejów tych szkół.

Szkoły sejneńskie w 1 połowie XIX w. odegrały poważną rolę. Uczęszczała do nich młodzież z rozległych terenów północnej części województwa, a później guberni augustowskiej. Bez dalekich wyjazdów miała możliwość zdobywania wiedzy i przygotowania się do dalszych studiów.

Szkoły sejneńskie kultywowały w młodzieży również tradycje patriotyczne, przywiązanie do rodzinnego kraju i wychowały wielu ludzi gotowych do oddania życia w obronie Ojczyzny. Symbolem zbiorowego patriotyzmu uczniów szkół sejneńskich był ich masowych udział w powstaniu listopadowym.

РЕЗЮМЕ

Автор статьи описывает историю школ г. Сейны в первой половине XIX в. Он показывает богатые традиции системы образования в г. Сейны, уделяя очень много внимания Воеводской школе. Областной школе и Сейненской гимназии. Автор говорит о развитии их организационной системы, приводит число учащихся в учебных годах, фамилии учителей, дает характеристику книжному фонду библиотеки и научным пособиям. Он говорит о внутреннем распорядке и обязательных школьных правилах, приводит некоторые интересные предписания руководителей.

Из статьи вытекает, что средние школы в г. Сейны сыграли в это время особенно важную роль, дав возможность молодежи северных повятов воеводства и Августовской губернии получать знания и подготовливаться к поступлению в высшие учебные заведения. Они прививали молодежи патриотические традиции и преданность родной стране. Доказательством патриотизма учащихся было их массовое участие в Ноябрьском восстании. Не желая пассивно ожидать развития событий, 64 ученика Воеводской школы под руководством учителя истории Войцеха Рыбицкого в конце декабря 1830 г. отправились пешком в Варшаву, чтобы, как можно быстрее, принять участие в идущих в это время сражениях. Их знамя — на одной стороне карта Польши до ее раздела, на второй — белый орел на красном поле — было водружено в полдень 30 декабря 1830 г. перед дворцом Военной комиссии в Варшаве.

В заключение статьи автор показывает четырех выдающихся воспитанников школ в городе Сейны, подпольщиков и повстанцев Шимона Конарского и Циряка Акорда, повстанца и поэта Кароля Бжозовского и профессора ботаники Главной школы и Варшавского университета, заслуженного деятеля науки Ежого Александровича. Историю школ восстановлено прежде всего на основании их собственных изданий, издававшихся в конце каждого года. Автору удалось найти четыре издания Воеводской школы от 1825, 1826, 1827 и 1830 гг., три — Областной школы (1834, 1835 и 1840) и четыре (комплект) гимназические издания от 1836—1839 гг.

В статье наиболее точно отражена история Воеводской школы и гимназии, так как большинство материала предоставили издания этих двух средних школ, в период расцвета которых училось по 300 учеников в год.

Заслуживает внимания очень верная характеристика книжного фонда библиотеки и научных пособий Воеводской школы. Из данных в статье вытекает, что в 1837 г. библиотека насчитывала 628 научных книг в 1318 томах. Так называемый музей, т.е. физико-математический кабинет в 1826 г. был оснащен 50 научными пособиями по математике и 168 — по физике.

Статья является интересным материалом для исследователей, занимающихся историей польской системы образования в XIX в.

SUMMARY

The author of the article discusses the history of the Sejny district schools during the first half of the 19th century, draws attention to the rich traditions of the Sejny district schooling system, and next devotes the main part of it to the Departament School (1817-1825) the Voivodeship School (1825-1830), the District School (1833-1835) and the Sejny Grammar School (1835-1839).

He deals with their organizational development, gives the number of pupils during individual years and the names of the teachers and characterizes the school library collection and scientific aids. He also discusses their interior arrangement and the obligatory examinatory regulations. Interesting fragments of the educational recommendations are also introduced into the article.

From the article it emerges that the individual Sejny district schools played an important role at that time, for they enabled young people from the northern districts of the voivodeship and the Augustow province to acquire knowledge and to prepare themselves for higher studies.

Patriotic traditions and a love of their native land were cultivated in the young people and these were extremely important attributes during the period of the partitions. A symbol of the collective patriotism of the school pupils of the Sejny district was their participation en masse in the November Insurrection. Unwilling to wait for the development of events, on the last days of December 1830, 64 pupils of the Voivodeship School under the leadership of their history teacher, Wojciech Rybiński, walked to Warsaw, so as to participate as soon as possible in the fighting that was going on. Their battle-standard, which bore on one side a map of Poland before the partitions and on its other side, the white eagle of Poland on a red field, was hoisted in front of the Palace of the War Commission in Warsaw on December 30th, 1830.

At the end of his article the author gives an outline of four of the brilliant teachers of the Sejny district schools, the insurgents and conspirators Szymon Konarski, Cyriak Accord, the poet and insurgent Karol Brzozowski and the Professor of Botany at the Main School and Warsaw University, the renowned scientific activist, Jerzy Alexandrowicz.

The history of the schools was mainly recreated on the basis of the school publications which emerged at the end of the school year. The author of the article was successful in finding four of the publications: of the Voivodeship School from 1825, 1826, 1827, and 1830, three of the publications of the District School (1834, 1835 and 1840), and four (a set) of the Grammar School publications from 1836-1839. Since most of this material originates from the Voivodeship and the Grammar School, therefore the history of these two schools, which had an attendance of 300 pupils in their period of full development, is comprehensively dealt with in this article.

It is worth drawing attention to the quite precise characterization of the library collection and text-books of the Voivodeship School. According to the data given in the article, in 1837 the school library consisted of 628 works in 1316 volumes. In the so-called museum of physico-mathematical study in 1826 there was a collection of 50 mathematical text-books and 168 physics text-books and in general, it can be said that this article contains interesting material for researches dealing with the history of the schooling-system in Poland during the 19th century.

Jerzy Szumski

Z DZIEJÓW REFORMY UWŁASZCZENIOWEJ 1864 r. W SEJNEŃSKIM

Из истории крестьянской реформы 1864 г. на Сейненщине

From the history of the enfranchisement reforms of 1864 in the Sejny district

Przedmiotem niniejszego opracowania jest zagadnienie realizacji reformy uwłaszczeniowej 1864 r. w Sejneńskim. Pod względem administracyjnym, omawiane terytorium wchodziło w latach 1816—1866 w skład powiatu sejneńskiego guberni augustowskiej (do 1838 r. województwa augustowskiego). Po reformie administracyjnej Królestwa w 1867 r., Sejneńskie w przeważającej większości znalazło się w granicach nowego powiatu sejneńskiego, wchodzącego do utworzonej wówczas guberni suwalskiej. Po 1867 r. obszar ten obejmował 5 gmin, z tego: Berżniki, Krasnopol, Krasnowo i Pokrowsk należały do powiatu sejneńskiego, natomiast gmina Sejwy do powiatu suwalskiego w guberni suwalskiej.

Podstawową częścią bazy źródłowej są dokumenty archiwalne, a zwłaszcza niewykorzystane dotąd akta władz włościańskich szczebla powiatowego z powiatów sejneńskiego i suwalskiego guberni suwalskiej. Zespoły tych akt znajdują się jednak w stanie fragmentarycznym, co wyraźnie obniża ich wartość. Dotyczy to zwłaszcza zespołu Komisarza Sejneńskiego, który zawiera wyłącznie akta szczegółowe dotyczące pojedynczych wsi. Brak jest generalii w postaci sprawozdań, zbiorów postanowień Komisarza itp. Ze źródeł drukowanych najbardziej przydatne były opublikowane przez Warszawski Komitet Statystyczny, tabele likwidacyjne i nadawcze¹. Z opracowań wykorzystano głównie prace I. Kostjuszki i K. Groniowskiego, a do przedstawienia sytuacji chłopów przed 1864 r. — W. Grabskiego i S. Kieniewicza².

¹ Krest'janskoje ziemlewładienije w diesiati gubernijach Carstwa Polskiego w 1870 i 1899 gg., [w:] Trudy Warszawskiego Statistycznego Komiteta, wyp. XVII., Warszawa 1900 (dalej: Trudy).

² I. Kostjuszko, Krest'janskaja reforma 1864 goda w Carstwie Polskom, Moskwa 1962; K. Groniowski, Realizacja reformy 1864 roku w Królestwie

W Sejneńskim większość wsi należała do dóbr rządowych. W latach pięćdziesiątych XIX w. przeszły one regulację czynszową. Wsie prywatne wchodziły w skład majątków: Łumbie, Jenorajście, Klejwy i Szejpizki. Przed 1864 r. główną powinnością większości wsi prywatnych była pańszczyzna, część osad chłopskich, niezależnie od odrabiania pańszczyzny, płaciła czynsz. Wsie całkowicie czynszowane były nieliczne. W latach 1846-1859 własność dworska powiększyła się głównie kosztem osad powyżej 3 mórg, co było wyraźnym pogwałceniem postanowień ukazu z 1846 r. Obok tego zaznaczył się spadek liczby osad poniżej 3 mórg, nie chronionych przez ukaz z 1846 r. W powiecie sejneńskim guberni augustowskiej liczba osad powyżej 3 mórg zmniejszyła się w 1859 r. w porównaniu ze stanem z 1846 r. o 303, w tym 194 pańszczyźnianych i 209 czynszowych. Powiat pod tym względem wyraźnie przodował w guberni i należał do grupy powiatów w Królestwie odznaczających się szczególnie dużą intensywnością procesu zmniejszania się liczby osad powyżej 3 mórg. Natomiast liczba 247 osad poniżej 3 mórg zagarniętych przez własność dworską w powiecie sejneńskim w latach 1846-1859 należała do najniższych w guberni i w Królestwie³. Mimo dość intensywnego procesu kurczenia się ziemi w rękach chłopskich w 1859 r. udział użytków rolnych w rękach chłopów w dobrach prywatnych powiatu sejneńskiego sięgał 40-50%, przy średniej dla Królestwa — 35,9%. Natomiast w dobrach rządowych własność chłopska stanowiła około 80%⁴. Można postawić hipotezę, że główną przyczyną zjawiska zmniejszania się w powiecie sejneńskim liczby osad powyżej 3 mórg był wzrost pańszczyzny, a w konsekwencji tego opuszczanie osad przez chłopów lub rugi. Udowodnienie tej hipotezy wymaga oddzielnych badań. Duże obciążenie chłopów sejneńskich pańszczyzną, wyjaśniałoby przekonująco bardzo aktywną postawę tamtejszej wsi w ruchu oporu przeciwko pańszczyźnie wiosną 1861 r. Powiat sejneński był ośrodkiem najsilniejszego oporu w guberni augustowskiej; 16 gmin tego powiatu i ponad 33% osad odmówiło odrabiania pańszczyzny⁵. Naczelnik sejneńskiej Komendy żandarmerii donosił 5 maja 1861 r., że między chłopami rozpowszechniła się wiadomość o zniesieniu powinności przez cara oraz o tym, że sami właściciele nie chcą teraz chłopów od tych powinności uwolnić⁶. Po

Polskim, Warszawa 1963; W. Grabski, Historia Towarzystwa Rolniczego, t. I, Warszawa 1904; S. Kieniewicz, Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym, Warszawa 1953.

³ W. Grabski, op. cit., s. 403.

⁴ S. Kieniewicz, op. cit., s. 48-49.

⁵ S. Wrona, Przyczynek do dziejów włościaństwa polskiego w XIX w., „Przegląd Historyczny”, 1937, t. XXXIV, s. 200; S. Chankowski, Powstanie Styczniowe w Augustowskim, Warszawa 1972, s. 37.

⁶ H. Grynwaser, Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861-1862 w świetle źródeł archiwalnych, Wrocław 1951, s. 37.

wydaniu ukazu o okupie pańszczyzny 16 maja 1861 r., wszyscy uprawnieni do tego chłopci w powiecie sejneńskim zgodzili się na płacenie okupu pieniężnego, zamiast odrabiania pańszczyzny⁷.

Okres powstania styczniowego przyniósł pewną zmianę sytuacji chłopów guberni augustowskiej. Część szlachty, która brała udział w powstaniu, przeprowadziła w swych majątkach uwłaszczenie według dekretów powstańczego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 r.⁸ Niektórzy dowódcy powstańczy, operujący, zwłaszcza w północnej części guberni, w czasie przemarszów ogłaszali dekrety uwłaszczeniowe i, co najważniejsze, pilnowali ich realizacji⁹. Od sierpnia 1863 r. do sierpnia 1864 r., gubernia augustowska była podporządkowana generał-gubernatorowi wileńskiemu Michałowi Murawjowowi¹⁰. Murawjow dążąc do szybszego stłumienia powstania, wydał szereg zarządzeń zmierzających do powstrzymania procesu zmniejszania się gruntów chłopskich i podwyższania powinności¹¹. Ogólnie biorąc, akcja obozu powstańczego i poczynania władz carskich przyniosły polepszenie sytuacji chłopów. Nie zmienia to faktu, że powstanie wśród ludności chłopskiej w północnej części guberni augustowskiej długo cieszyło się dużą popularnością i poparciem. Pozytywny stosunek chłopów do powstania występował jeszcze po ogłoszeniu ukazów uwłaszczeniowych z 2 marca 1864 r.¹²

Ogłoszenie ukazów uwłaszczeniowych powierzono władzom wojenno-policyjnym. Dnia 7 marca 1864 r. Murawjow polecił gen. Sobolewskiemu udać się do Suwałk i zorganizować akcję ogłoszenia ukazów¹³. W Sejneńskim ogłaszano je w parafiach, a nie w gminach, jak nakazywała instrukcja Płatonowa. Dnia 12 marca ogłoszono ukazy w Pogorzelu, 13 marca w mieście Sejnach, 14 marca, między innymi, w Berżnikach i Krasnopolu¹⁴. Wszędzie ogłoszeniom tym starano się nadawać uroczystą oprawę. Odczytanie tekstu proklamacji namiestnika Berga i wyjaśnienie postanowień ukazów odbywało się w kościołach w czasie nabożeństw. Według doniesień władz, chłopci wszędzie masowo brali udział w tych uroczystościach. Starano się zapewnić także udział cywilnych urzędników, a zwłaszcza wójtów gmin oraz dziedziców. Wyjaśnieniem ukazów zajmowali się głównie miejscowi naczelnicy wojenno-policyjni.

⁷ T. Szczechura, Ruch chłopski w walce o ziemię 1861-1864, Warszawa 1962, s. 116.

⁸ Iz zapisok Iwana Akimowicza Nikotina, „Russkaja Starina”, luty 1903, s. 298 (dalej: Iz zapisok).

⁹ S. Chankowski, op. cit., s. 177.

¹⁰ Ibid., s. 195; „Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej”, nr 35, 15(27) sierpnia 1864 r., s. 485 (dalej: Dziennik Urzędowy).

¹¹ I. Kostjuszko, op. cit., s. 96.

¹² S. Chankowski, op. cit., s. 216.

¹³ I. Kostjuszko, op. cit., s. 138.

¹⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego 531/1864, k. 25.

Instrukcja Płatonowa zwracała uwagę, aby wyjaśnień nie udzielały osoby postronne, a zwłaszcza szlachta i duchowieństwo. Aparat wojenno-policyjny winien izolować chłopów od wpływu byłych właścicieli i wójtów gmin. Charakterystyczna była reakcja chłopów i szlachty na treść ukazów. Według raportu naczelnika wojenno-policyjnego guberni gen. Bałłanowa z 21 marca 1864 r., chłopci w powiecie sejneńskim podczas czytania proklamacji głośno ją aprobowali. Z terenu powiatu sejneńskiego wpłynęło jednocześnie bardzo dużo prośb o zwrot gruntów odebranych po 1846 r. Niektórzy chłopci składali prośby na ręce naczelników jeszcze w tym samym dniu, w którym ogłoszono ukazy. Właściciele zachowywali się bardzo powściągliwie, powstrzymywali się od wydawania opinii o ukazach, a ograniczali się jedynie do krótkich uwag. Obawiali się strat w rezultacie przyznania chłopom prawa rybołówstwa w jeziorach i innych wodach, ale pocieszali się wynagrodzeniem za uwłaszczone grunty¹⁵. Władze podkreślały, że chłopci dóbr rządowych wyrażali mniejszy entuzjazm niż chłopci dóbr prywatnych¹⁶. Chłopci dóbr rządowych po regulacjach czynszowych, nawet jeżeli otrzymali grunty gorszej jakości i niekiedy o zmniejszonej powierzchni, jako wieczysci dzierżawcy, mieli korzystniejsze prawa gruntowe od chłopów na dobrach prywatnych. Tym chyba głównie należałoby tłumaczyć odmienną reakcję chłopów na dobrach rządowych w okresie ogłaszania ukazów.

Po zakończeniu akcji ogłoszeniowej, władze przystąpiły do organizacji aparatu włościańskiego, który miał wprowadzić w życie reformę uwłaszczeniową. „Ukaz o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach” z 2 marca 1864 r. powoływał w Królestwie władze włościańskie składające się z Komitetu Urządzającego, komisji i komisarzy. Dla guberni augustowskiej art. 2 tego ukazu tworzył jedną komisję i oddawał ją pod zwierzchnictwo Murawjowa. Art. 16 powierzał Murawjowowi także sprawę skompletowania składu osobowego komisji¹⁷. Centralną Komisję Augustowską do Spraw Włościańskich zorganizowano w końcu marca 1864 r. Siedzibą jej zostało gubernialne miasto Suwałki¹⁸. Rewiry komisarskie utworzono w guberni w ciągu kwietnia, a więc znacznie wcześniej niż w pozostałej części Królestwa. Komisja Augustowska nie przeprowadziła objazdu powierzonego sobie terenu, jak pozostałe komisje. Powodem tego mogła być znaczna powierzchnia guberni augustowskiej, a także dobra znajomość sytuacji chłopów przez miejscowe władze. Murawjow bowiem, objąwszy władzę w guberni augustowskiej, powołał specjalną komisję z zadaniem, m. in., zbadania aktu-

¹⁵ Ibid., k. 26; I. Kostjuszko, op. cit., s. 145.

¹⁶ I. Kostjuszko, op. cit., s. 142.

¹⁷ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. LXII, s. 137, 147.

¹⁸ Dziennik Urzędowy, nr 14, 2(14) kwietnia 1864, s. 145.

alnego położenia chłopstwa¹⁹. Bardzo prawdopodobne, że rezultaty pracy komisji Murawjowa zostały wykorzystane przez Centralną Komisję Augustowską do Spraw Włościańskich. Murawjow mianując komisarzy napotykał na duże trudności w wyborze odpowiednich kandydatów. Większość komisarzy w Komisji Augustowskiej to oficerowie oddelegowani do służby w aparacie włościańskim. Prezes Komisji Urusow został mianowany z braku innego kandydata²⁰. Sejneńskie weszło w skład pierwszego rewiru powiatu sejneńskiego, a Komisarzem mianowano urzędnika z Petersburga, asesora kolegijskiego Długopolskiego²¹. Po zorganizowaniu Suwalskiej Komisji do Spraw Włościańskich wiosną 1865 r., pierwszy rewir powiatu sejneńskiego przekształcono w siódmy rewir Suwalskiej Komisji. W 1867 r. rewiry komisarskie ograniczono do terytoriów nowych powiatów w rezultacie reformy administracyjnej Królestwa. Komisarzem do Spraw Włościańskich powiatu Sejny został porucznik Ignacy Mazurkiewicz, przeniesiony z Komisji Siedleckiej²².

Głównym kierunkiem działalności komisarzy w okresie realizacji reformy uwłaszczeniowej było sprawdzanie projektów i tabel likwidacyjnych wsi i miast prywatnych oraz sporządzanie tabel nadawczych wsi i miast rządowych. Jeżeli sytuacja chłopów była skomplikowana, w wyniku np. niedokładnego określenia praw do gruntów i serwitutów, wówczas zatwierdzenie i wprowadzenie w życie tabel przeciągało się. Jako przykład można podać tabele 4 wsi majątku prywatnego Jenorajście. Właściciel przedłożył Komisji Suwalskiej tabele 12 czerwca 1865 r., a więc na długo przed ostatecznym terminem, tj. 28 listopada 1865 r.²³ Tabele sprawdziła w październiku 1865 r. Delegacja Czasowa Suwalskiej Komisji, ale mimo to zostały one zwrócone przez Centralną Komisję do Spraw Włościańskich w celu poprawienia. Poprawki dotyczyły sprawy dokładnego określenia praw gruntowych niektórych osad powstałych po 1846 r. oraz praw do serwitutów osad utworzonych już po 1864 r. Tabele zostały wprowadzone w życie dopiero w lutym 1868 r.²⁴, a więc o rok później niż większość tabel wsi prywatnych. Zestawianie tabel nadawczych w Sejneńskim odbywało się w latach 1868-1869. Postęp prac w tej dziedzinie w Komisji Suwalskiej był najwolniejszy w Królestwie, m. in., ze względu na dużą liczbę wsi rządowych. Tabele nadawcze wsi

¹⁹ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, 6940, k. 386; Iz zapisok, s. 287; I. Kostjuszko, op. cit., s. 83-84.

²⁰ Iz zapisok, „Russkaja Starina”, marzec 1903, s. 507.

²¹ „Postanowlenija Učreditelnogo Komiteta w Carstwie Polskom”, t. I, art. 43, s. 198 (dalej: PKU).

²² PKU, t. X, art. 1143, s. 202.

²³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe Białystok, Oddział Terenowy Suwałki, Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Sejneńskiego, 3, k. 4 (dalej: OTS, KWPSejn.).

²⁴ Ibid., k. 20-22.

utworzonych w rezultacie nadzielenia bezrolnych gruntami rządowymi i poduchownymi sporządzano jeszcze w 1870 r. Należała do nich m. in. wieś Zarzecze, powstała na gruntach parafii Sejny. Tabelę tej wsi zatwierdziła już Czasowa Komisja do Spraw Włościańskich, w sierpniu 1871 r.²⁵

Przechodząc do omówienia przebiegu uwłaszczenia w Sejneńskim, trzeba w ogólnych zarysach scharakteryzować ustawodawstwo włościańskie, tj. postanowienia ukazu „o urządzeniu włościan” z 2 marca 1864 r. i późniejsze decyzje Komitetu Urządzającego. Ukaz nadawał chłopom na własność użytkowane przez nich grunty. Wszystkie powinności zostały zniesione z dniem 15 kwietnia 1864 r., egzekwowanie zaległych zabronione. Spod uwłaszczenia wyłączono osady karczemne, młynarskie, przy cegielniach i kuźniach, urządzone przez dziedziców, następnie osady owczarzy, ogrodników i innych służących dworskich położone przy folwarku, osady gajowych znajdujące się przy dworze, folwarku lub w lesie oraz grunty dworskie wydzierżawione razem z budynkami według pisemnej umowy (art. 10 ukazu). Postanowienia art. 10 zostały rozwinięte w art. 71 Postanowień Komitetu Urządzającego. Art. 71 PKU uzależniał uwłaszczenie robotników folwarcznych i komorników w dobrach prywatnych od zajmowanego pomieszczenia a nie od użytkowanej ziemi. Wszyscy zamieszkali w budynkach położonych wewnątrz folwarku i w budynkach o większej wartości (typu koszarowego, z kamienia, kryte blachą lub dachówką) nawet poza folwarkiem nie podlegali uwłaszczeniu. Art. 71 PKU wyłączał również tych chłopów, którzy mieszkali u gospodarzy na zasadzie umowy²⁶. Robotników folwarcznych w dobrach rządowych i majorackich oczynszowanych początkowo również wyłączono (art. 13 ukazu) i dopiero rozkaz najwyższy z 2 września 1864 r. rozciągnął ukazy na tę kategorię ludności wiejskiej²⁷. Chłopi mieli prawo w ciągu trzech lat żądać zwrotu gruntów utraconych po 1846 r. (art. 6 ukazu). Grunty nieprawnie zamienione przez dziedziców mogły być chłopom zwrócone tylko przed sprawdzeniem tabel likwidacyjnych (art. 8 ukazu). Pustki (osady opuszczone po 1846 r.) zwracano byłym użytkownikom albo innym chłopom (art. 20 ukazu). Rewindykację gruntów utraconych po 1846 r. poważnie ograniczał art. 27 PKU²⁸. W dobrach rządowych i majorackich chłopi otrzymali nadziały wydzielone podczas regulacji (art. 13 ukazu). Art. 13 wykluczał możliwość powrotu chłopów do poprzednich gruntów. KU w grudniu 1864 r. złagodził ten przepis pozwalając komisjom przy-

²⁵ OTS, KPWSajn., 10, k. 2-5.

²⁶ PKU, t. I, art. 71, s. 272-280.

²⁷ Cz. Ochryzko-Włodarska, Sprawa bezrolnych w reformie uwłaszczeniowej w Królestwie Polskim, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXIII, 1961, s. 112.

²⁸ K. Groniowski, op. cit., s. 43.

mować do rozpatrzenia sprawy w wypadku rażącej krzywdy chłopów²⁹. Chłopi zachowali serwituty posiadane w okresie wydania ukazów (art. 11 i 13 ukazu). Serwituty utracone nieprawnie po 1846 r. przywracane (art. 11 ukazu). Wieś otrzymała prawo rybołówstwa przybrzeżnego w wodach graniczących z jej gruntami (art. 16 ukazu).

Przytoczone wyżej główne punkty ustawodawstwa uwłaszczeniowego dotyczą tylko kilku najważniejszych problemów reformy: sprawy wyłączeń spod uwłaszczenia, uwłaszczenia robotników folwarcznych i komorników, kwestii bezrolnych, rewindykacji gruntów utraconych po 1846 r., oraz przyznawania i likwidacji serwitutów. Taki wybór problemów został podyktowany szczupłością bazy źródłowej dotyczącej tematu realizacji uwłaszczenia w Sejneńskim.

W rezultacie reformy uwłaszczeniowej w 5 gminach Sejneńskiego chłopi weszli w posiadanie 99 643 mórg ziemi. Powierzchnię gruntów chłopskich i liczbę gospodarstw przedstawia tabela 1. Dane dotyczące powierzchni są zawyżone o grunta zaserwitutowe z lat 1870-1889.

Tabela 1. Powierzchnia uwłaszczonych gruntów i liczba gospodarstw w Sejneńskim około 1870 r.*

Gmina	Powierzchnia w mor. ach	Liczba gospodarstw	Przeciętnie na gospodarstwo
Berżniki	20 606	731	28
Krasnopol	17 063	702	24
Krasnowo	22 107	932	24
Pokrowsk	21 596	694	31
Sejwy	18 271	897	20
Ogółem	99 643	3 956	25

* Dane wg Trudy, s. 58.

Stan posiadania ziemi najkorzystniej przedstawiał się w gminie Pokrowsk, gdzie przeciętna wielkość gospodarstw przekraczała 30 mórg. Podobne wielkości dla Królestwa były znacznie niższe. Tylko w dobrach rządowych, gdzie nadziały chłopskie były większe niż w dobrach prywatnych, na gospodarstwo w guberni siedleckiej wypadało 20 mórg, a w warszawskiej 10 mórg³⁰. W powiecie brzezińskim guberni piotrkowskiej przeciętna wielkość osady wynosiła 14 mórg 55 prętów³¹. Wszystkie te dane odnoszą się do okresu około 1870 r.

Brak odpowiednich danych źródłowych w odniesieniu do Sejneńskiego

²⁹ Ibid., s. 88.

³⁰ K. Groniowski, op. cit., s. 240.

³¹ Cz. Ochryzko-Włodarska, Przemiany na wsi Królestwa Polskiego w latach 1846-1870. Na przykładzie powiatu brzezińskiego, Warszawa 1972, s. 279.

nie pozwala na obliczenie stanu posiadania ziemi przez chłopów przed 1864 r. Dlatego niemożliwa jest w tym wypadku odpowiedź na pytanie, czy reforma uwłaszczeniowa była dla chłopów Sejneńskiego korzystna i w jakim stopniu.

Prześledzenie pojedynczych spraw związanych z realizacją reformy, pozwoli na dokonanie bardzo ogólnej charakterystyki uwłaszczenia w Sejneńskim.

Należy rozpocząć od grupy spraw dotyczących wypadków wyłączeń spod uwłaszczenia, ponieważ wyłączenia uszczuplały stan posiadania chłopów. Komisarz Długopolski wyłączył 31 stycznia 1865 r. połowę włókowej osady Karola Mazurkiewicza we wsi Radziucie w majątku Jenorajście. Mazurkiewicz użytkował całą osadę jeszcze przed 1846 r. Okazało się, że w tabeli prestacyjnej wsi Radziucie figuruje tylko 15 mórg, a druga połowa osady jest zaliczona do pustek³². Komisarz podciągnął ten przypadek pod art. 27 PKU, który pustki powstałe przed 1946 r. zaliczał do gruntów dworskich i pozbawiał chłopów prawa do ich zwrotu. W tejże wsi Długopolski początkowo nie uwłaszczył Żyda rolnika dworskiego Klejsrusa na podstawie art. 10 ukazu. Klejsrus dzierżawił półtorej włóki gruntu dworskiego, prawdopodobnie na podstawie pisemnej umowy. Komisarz Zajczenko, następca Długopolskiego, podczas sprawdzania tabeli likwidacyjnej postanowił Klejsrusa uwłaszczyć na podstawie art. 396 PKU, uznając także fakt użytkowania przez niego gruntu w 1864 r.³³. Komornik Kazimierz Wojtulanis z oddzielnej osady Kierszewszczyzna w majątku Szejpizki skarżył się na właścicielkę Honoratę Haberman, która „...wyrugowaniem z miejsca zagraża”. Komisarz 10 września 1865 r. uwłaszczył jedynie użytkownika tej osady Pańnikiewicza, a wyłączył Wojtulanisa. Wojtulanis zajmował w osadzie Pańnikiewicza jedynie izbę i ogród w zamian za pańszczyznę do dworu³⁴. Wyłączenie nastąpiło na podstawie art. 71 PKU. Podobny przypadek wystąpił we wsi rządowej Krasna. Komisarz odrzucił prośbę leśnego strażnika Augustyna Fiszer o nadanie na własność działki gruntu użytkowanej od 1859 r., powołując się na opinię Zarządu Leśnictwa Pomorza, podającą, że Fiszer jest zatrudniony w rządowej smolarni jako strażnik, a sama smolarnia jest posiadana przez kogo innego³⁵.

Trudno na podstawie zachowanych źródeł określić dokładniej występowanie i proporcję między poszczególnymi rodzajami wyłączeń. Wydaje się jednak, że najczęstsze były tutaj wyłączenia komorników mieszkających u bogatych chłopów. Sytuacja wsi Radziucie była odosobnio-

na. Właściciel umieścił w tabeli prestacyjnej znacznie mniejszą ilość gruntów od tej, jaką chłopci rzeczywiście użytkowali³⁶. W tej kategorii spraw zwraca uwagę rygorystyczne stosowanie art. 10 ukazu i art. 27 PKU przez pierwszego Komisarza Długopolskiego. Znamienny jest natomiast fakt wyłączenia z uwłaszczenia we wsiach rządowych osad karczemnych, przy jednoczesnym uwłaszczeniu osad przy kuźniach³⁷. Osady karczemne i przy kuźniach zostały wydzielone podczas regulacji i w zasadzie winny być traktowane jednakowo.

O ile wyłączenia uszczuplały stan posiadania chłopów, to powiększenie jego odbywało się głównie drogą rewindykacji gruntów utraconych po 1846 r. Mieszkaniec wsi Radziucie Marcin Gaus prosił o zwrot połowy włókowej osady, z której został wyrugowany jeszcze jego ojciec. Grunt ten leżał obecnie odłogiem. Komisarz decyzją z 31 stycznia 1865 r. przyznał mu tę pustkę na podstawie art. 20 ukazu i art. 36 tymczasowej instrukcji dla komisarzy³⁸. Wypadek nieprzyznania pustki byłemu użytkownikowi zdarzył się we wsi Teklinowo w majątku Szejpizki. Proszący o nią Józef Dąbrowski zmuszony był opuścić osadę komorniczą po 1846 r. z powodu nieurodzaju. Komisarz Zajczenko odmówił zwrotu osady, powołując się na brak zapisu w tabeli prestacyjnej³⁹. Decyzja w tym wypadku była sprzeczna z art. 127 PKU, który sprawy o zwrot pustek nie umieszczonych w tabelach prestacyjnych powierzał komisjom do rozstrzygania w pierwszej instancji. Podczas zestawiania tabeli nadawczej wsi Buraki, Komisarz odnalazł 6 opuszczonych osad komorniczych, które rozdał bezrolnym⁴⁰. Wydaje się, że grunty utracone w Sejneńskim są to w większości pustki, głównie w dobrach prywatnych.

Masowym zjawiskiem w okresie realizacji reformy uwłaszczeniowej były skargi na regulacje przeduwłaszczeniowe w dobrach rządowych i majorackich, żądania powrotu do dawnych gruntów, dodania nowych i obniżenia czynszu⁴¹. Chłopi wsi Przystawańce skarżyli się na kolonizację, w której utracili 20 mórg ziemi ornej i łąk oraz na obłożenie wysokim czynszem. Komisarz, powołując się na opinię asesora ekonomicznego okręgu sejneńskiego (urzędnika administracji skarbowej) prośbę wsi odrzucił motywując to tym, że chłopci utracili tylko 5 mórg i, że sami wyrazili zgodę na kolonizację⁴². Wieś Żwikiele uchwaliła na zgromadzeniu 4 lipca 1869 r. powrót do dawnych siedzib,

³² Ibid., 19, k. 79.

³³ Tak postanowiono m. in. we wsiach. Buda Zawidugierska (OTS, KWPSejn., 13, k. 8) Przystawańce (18, k. 5).

³⁴ OTS, KWPSejn., 19, k. 2, 5.

³⁵ Ibid., 22, k. 5, 16, 19.

³⁶ Ibid., 14, k. 18.

³⁷ K. Groniowski, op. cit., s. 86-87.

³⁸ OTS, KWPSejn., 18, k. 1-4.

³² OTS, KWPSejn., 19, k. 43-45.

³³ Ibid., k. 78.

³⁴ Ibid., 15, k. 5, 9.

³⁵ Ibid., 28, k. 5-7.

ale wójt odmówił zatwierdzenia uchwały⁴³. W czasie zestawienia tabeli nadawczej wsi Widugiery, chłopci zgłosili do protokołu skargi na kolonizację, podczas której niektórzy utracili grunty. Komisarz wszystkie skargi odrzucił, kierując się opinią asesora ekonomicznego⁴⁴. Administracja w Sejneńskim broniła wyraźnie interesów skarbu, nawet w tych wypadkach, gdy krzywda chłopów była oczywista. Podobne stanowisko administracja skarbowa zajmowała również w innych częściach Królestwa⁴⁵.

Oddzielnym problemem było uwłaszczenie robotników folwarcznych i komorników. Dnia 11 września 1865 r. Komisarz Zajczenko uwłaszczył 6 parobków w folwarku Łumbie. Zajmowali oni dwojak i czworak w odległości 300 metrów od „myzy” (określenie dużego gospodarstwa rolnego na wsi litewskiej). Parobkom przyznano, oprócz pomieszczeń, po pół morgi ogrodu, serwitut pastwiskowy na polach folwarcznych oraz w zamian za serwituty leśne — utracone przed 1864 r. z powodu wyrąbania lasu — po jednej mordze ziemi ornej⁴⁶. W tym wypadku komisarz uznał, że budynki zajmowane przez parobków nie przedstawiają dużej wartości i dokonał uwłaszczenia na podstawie art. 71 PKU. Dnia 8 września 1865 r. uwłaszczono 6 komorników we wsi Radziucie osadzonych przed 1864 r.⁴⁷ Spór o grunty komornicze w majątku Szejpiskiego oparł się o Komisję Suwalską. Właścicielka majątku odwołała się od decyzji komisarza Zajczenko o uwłaszczeniu 4 komorników we wsiach: Baraniszki, Kierszewszczyzna i Teklinowo twierdząc, że jeden z nich nie był rolnikiem pełnił tylko funkcję strażnika leśnego, a pozostali otrzymali więcej gruntu od rzeczywiście użytkowanego. Komisja odrzuciła skargę jako nieuzasadnioną, uchylając jedynie przyznane komornikom serwituty budulca i na ogrodzenie, ponieważ pozostali chłopci tych wsi z takich serwitutów nie korzystali⁴⁸.

Nieuwłaszczeni robotnicy folwarczni, komornicy zajmujący pomieszczenia u bogatych chłopów, ludność wyrobnicza tzw. luźniacy tworzyli kategorie bezrolnych. Wśród bezrolnych największe szanse na nadzienie gruntami z dóbr rządowych i poduchownych na podstawie rozkazu najwyższego z 2 września 1866 r. mieli wysłużeni żołnierze. Ich liczba w Sejneńskim była dość znaczna, w jednej tylko gminie Sejwy według danych z 1868 r. żołnierzy tych było 18⁴⁹. W Sejneńskim podczas roz-

⁴³ OTS, Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Suwalskiego, 107, k. 26 (dalej: OTS, KWPSuw.).

⁴⁴ OTS, KWPSejn., 23, k. 3.

⁴⁵ K. Groniowski, op. cit., s. 94.

⁴⁶ OTS, KWPSejn., 16, k. 49, 58.

⁴⁷ Ibid., 19, k. 26.

⁴⁸ Ibid., 4, k. 1.

⁴⁹ OTS, KWPSuw., 22, k. 10.

dawania gruntów rządowych i poduchownych władze faworyzowały natomiast ludność rosyjską. Przy zestawianiu tabeli nadawczej wsi Pokrowsk, zamieszkałej przez Rosjan-jednowierców (staroobrzędowcy nawróceni na prawosławie), komisarz zaproponował bezrolnym 2 osady dyspozycyjne, nieobsadzone od czasu regulacji wsi. Chłopi odmówili przyjęcia tych gruntów twierdząc, że są to nieużytki. W późniejszym okresie, mimo tej odmowy, nadzielono ich 26 morgami rządowych gruntów leśnego okręgu Lasanka, na podstawie rozkazu najwyższego z 30 marca 1865 r. o osadnictwie Rosjan-staroobrzędowców. Nadziały wyniosły od 3 do 5 mórg⁵⁰. Prośba bezrolnego Antoniego Połoczanisa ze wsi rządowej Giby o nadanie nieobsadzonego gruntu pozostałego po regulacji wsi została odrzucona. Również i w tym wypadku komisarz powołał się na opinię asesora ekonomicznego⁵¹.

Art. 11 ukazu wymieniał następujące serwituty: budulca, opału, ściółki i pastwiska na polach i w lasach. Trzy pierwsze określano jako serwituty leśne. Sprawa przywrócenia utraconych serwitutów: budulca, opału, na ogrodzenie oraz pastwiska we wsi Reszecie w majątku Szejpiskiego była przedmiotem długiego sporu tej wsi z właścicielką Haberman. Przed 1864 r. chłopci korzystali z tych serwitutów zwyczajowo. Nie były one umieszczone w tabeli prestacyjnej. Właścicielka twierdziła, że chłopci musieli odrabiać za nie oddzielne powinności. Decyzja komisarza Zajczenko z 16 września 1865 r. przywracała serwituty w poprzednim wymiarze. W wyniku odwołania właścicielki Komisja Suwalska w lutym 1866 r. uchylła serwituty leśne i poleciła dokładniej określić rozmiar serwitutu pastwiskowego. Komisja uwzględniła w poważnym stopniu argumenty właścicielki. Podczas sprawdzania tabeli likwidacyjnej tej wsi, komisarz przyznał serwitut pastwiskowy jedynie gospodarzom. Każdy z nich mógł paść 2 konie na polu folwarcznym pod ugorem⁵². O ile decyzja komisarza szła po linii zaspokojenia interesów chłopów, to postanowienie Komisji może świadczyć o odwrotnych tendencjach w okresie prezesury Urusowa. Wniosek ten ma charakter hipotezy, którą można ostatecznie potwierdzić po przeanalizowaniu znacznie obszerniejszego materiału źródłowego i dotyczącego całej guberni. W związku z utratą serwitutów przez wsie: Burbiszki, Jodeliszki, Radziucie, Rynkojeziory w majątku Jenorajście, doszło do zatargu między chłopami a właścicielem majątku Ejzykiem Litauerem. Chłopi skarżyli się, że właściciel zabronił już po 2 marca 1864 r. korzystać z serwitutu opału i pastwiska. Właściciel twierdził natomiast, że serwituty cofnął znacznie wcześniej, w chwili objęcia w posiadanie majątku. W tabelach

⁵⁰ OTS, KWPSejn., 8, k. 10-12.

⁵¹ Ibid., 27, k. 3, 5, 6.

⁵² Ibid., 20, k. 11, 14, 18.

prestacyjnych serwitutu nie umieszczono. Komisarz Zajczenko 10 września 1865 r. postanowił przywrócić serwituty: pastwiska, opału i na ogrodzenie. Z powodu braku odpowiedniego lasu, właściciel był obowiązany wypłacać rocznie na budulec wartość 3 drzew każdemu gospodarzowi i półtora drzewa każdemu komornikowi. Komisarz ustalił, że chłopci tych wsi korzystali z serwitutów na zasadzie oddzielnych, ustnych umów. Decyzji tej właściciel nie zaskarżył⁵³. Zamiana serwitutów leśnych odbyła się we wsi Bierzynie w majątku Łumbie. Przed 1864 r. chłopci utracili je z powodu wyrąbania lasu przez właściciela. Komisarz Zajczenko 9 września 1865 r. przywrócił wsi serwituty: budulca — po 3 drzewa rocznie i opału — po 52 firy parokonne posuszu i zbierający rocznie. Dnia 4 września 1867 r. została zawarta umowa dobrowolna, w rezultacie której chłopci otrzymali za te serwituty 49 mórg ziemi ornej⁵⁴. W tym wypadku zastosowano art. 32 dodatkowego protokołu KU o wynagrodzeniu ziemią lub innym sposobem wówczas, gdy serwitutów nie można przywrócić. Wieś składała się z 6 osad, a więc wynagrodzenie było dość wysokie⁵⁵.

Do serwitutów zaliczano również prawo do rybołówstwa w wodach przylegających do gruntów chłopskich. Prawo to przysługiwało całej wsi, a nie poszczególnym osadom. W sierpniu 1865 r. KU polecił przyznawać je tylko w tym wypadku, gdy wody należą do tego samego majątku, z którym chłopci byli związani powinnościami⁵⁶. Z tego powodu odrzucono prośbę rządowej wsi Żwikiele o przyznanie prawa rybołówstwa w prywatnym jeziorze Klejwy⁵⁷. Problem praw do rybołówstwa był istotny dla chłopów guberni augustowskiej, gdzie znajdowała się przeszło połowa jezior w Królestwie⁵⁸. Przyznawanie prawa do rybołówstwa nie obeszło się bez sprzeciwów właścicieli i dzierżawców rządowych jezior. Przy zestawianiu tabeli nadawczej oddzielnej osady Przejma, z protestem wystąpił dzierżawca sąsiedniego rządowego folwarku twierdząc, że tylko on ma wyłączne prawo łowienia ryb w jeziorze Gremzdel. Komisarz sprzeciw odrzucił⁵⁹. W późniejszym okresie na tle korzystania z prawa rybołówstwa przybrzeżnego, dochodziło do częstych zatargów między chłopami a dzierżawcami rybołówstwa w jeziorach skarbowych.

Następnym problemem charakterystycznym dla guberni augustow-

⁵³ Ibid., 3, k. 9-10.

⁵⁴ Ibid., 12, k. 5-8.

⁵⁵ Por. K. Groniowski, op. cit., s. 161. Normy wynagrodzenia za serwitut budulca w guberni siedleckiej były znacznie niższe.

⁵⁶ Ibid., s. 180.

⁵⁷ OTS, KWPSuw., 107, k. 23.

⁵⁸ K. Groniowski, op. cit., s. 180.

⁵⁹ OTS, KWPSejn., 9, k. 5.

skiej — była sprawa dostępu za opłatą do pastwisk w lasach rządowych. W 1862 r. Rada Administracyjna Królestwa zabroniła chłopom w dobrach rządowych i prywatnych korzystania z tych pastwisk. Jednakże nacisk wsi rządowych na władze włościańskie był tak silny, że KU, poczynając od 1865 r., corocznie wydawał tymczasowe pozwolenie na pasienie bydła w tych lasach za opłatą. Pozwolenia wydawano początkowo tylko dla guberni augustowskiej⁶⁰. Walka chłopów o prawo pasienia w lasach rządowych, prowadzona środkami legalnymi i nielegalnymi była ruchem masowym, który objął również Sejneńskie. Prośby chłopów o dostęp do lasów rządowych lub nadzielenie wspólnym pastwiskiem w myśl art. 662 PKU, były odrzucane w tych wypadkach, gdy przeciętna powierzchnia gospodarstw we wsi przekraczała 20 mórg, albo jeżeli chłopci posiadali oddzielne wspólne pastwisko. Wieś rządowa Giby prosiła Komisję Suwalską 29 maja 1870 r. o pozwolenie pasienia w lasach Leśnictwa Pomorze. Ze względu na to, że przy zestawieniu tabeli nadawczej w 1869 r. przydzielono wsi wspólne pastwisko, dostęp do tych lasów został zabroniony. Chłopci skarżyli się, że otrzymane wspólne pastwisko jest zwykłym bagnem, w którym nigdy woda nie wysycha. Prośba została jednak odrzucona⁶¹.

Reasumując, można sformułować kilka ogólnych wniosków dotyczących realizacji reformy w Sejneńskim:

- Wśród wyłączonych z uwłaszczenia przeważali służący wiejscy.
- Rewindykacja gruntów utraconych po 1846 r. odbywała się głównie poprzez wykrywanie i podział pustek. Część pustek wykorzystano do nadzielenia ludności bezrolnej.
- Część robotników folwarcznych i komorników uwłaszczono na podstawie korzystnej interpretacji art. 71 PKU.
- Przywracanie i przyznawanie serwitutów powodowało częste konflikty między dworem a wsią. Decyzje miejscowych władz włościańskich w tych sprawach były niekiedy dla chłopów korzystne.

Z tym ostatnim wnioskiem wiąże się kwestia roli władz włościańskich w konflikcie wieś—dwór. Od postawy władz włościańskich zależały ostateczne rezultaty reformy, mniej lub bardziej korzystne dla obu stron. W Sejneńskim nie było dużej własności dworskiej. Właściciele tamtejszych małych majątków mieli ograniczone możliwości oddziaływania na decyzje władz w kierunku dla siebie dogodnym. Chłopci wykazywali dużą nieustępliwość i niejednokrotnie dobrą znajomość ustawodawstwa włościańskiego, co nie było bez znaczenia. Ogólnie biorąc,

⁶⁰ I. Kostjuszko, op. cit., s. 317-320.

⁶¹ OTS, KWPSejn., 27, k. 47.

decyzje władz włościańskich pierwszej instancji — komisarzy były bardziej korzystne dla chłopów od decyzji władzy drugiej instancji — Komisji.

Obraz wsi uwłaszczonej byłby bardzo niepełny bez przedstawienia jej struktury. Opublikowane w *Trudach WSK* tabele dzielą gospodarstwa tylko na 3 kategorie, zgodnie z zasadami wymiaru podatku podymnego.

Tabela 2. Liczba gospodarstw chłopskich w Sejneńskim ok. 1870 r.*

Podział administracyjny	% ogólnej liczby gospodarstw		
	do 3 mórg	3-15 mórg	powyżej 15 mórg
Gmina Berzniki	29	12	59
Krasnopol	26	9	65
Krasnowo	26	21	53
Pokrowsk	10	39	51
Sejwy	27	26	47
Sejneńskie	24	22	44
Królestwo ^a	27	40	33

* Dane wg Trudy..., s. 58; K. Groniowski, op. cit., s. 240.

^a bez osad drobnoszlacheckich i mieszczan-rolników.

W Sejneńskim występowała wyraźna przewaga liczebna gospodarstw samodzielnych, liczących powyżej 15 mórg ziemi, przy niemalym udziale gospodarstw karłowatych do 3 mórg. W 4 gminach: Berzniki, Krasnopol, Krasnowo i Pokrowsk, gospodarstwa powyżej 15 mórg stanowiły więcej niż połowę ogólnej liczby gospodarstw. Na przykładzie Sejneńskiego potwierdza się teza podkreślana w historiografii, o charakterystycznej przewadze dużych gospodarstw chłopskich w guberni suwalskiej⁶². Odsetek gospodarstw karłowatych jest bardziej zbliżony do podobnego odsetka dla Królestwa. Gospodarstwa średniorolne od 3 do 15 mórg we wszystkich gminach, z wyjątkiem gminy Pokrowsk, są najmniej liczne.

Zachowane rękopiśmienne tabele likwidacyjne i nadawcze 23 wsi i oddzielnych osad pozwalają na dokładniejsze opracowanie struktury wsi.

Z tego względu, że materiał źródłowy, który posłużył do opracowa-

⁶² E. Kaczyńska, Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866-1914, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 307.

nia tabeli 3, dotyczy tylko około 10% wsi w Sejneńskim, należy więc wnioski sformułowane na podstawie tej tabeli traktować jako prawdopodobne.

Tabela 3. Struktura własności chłopskiej w Sejneńskim około 1870 r.*

Wielkość gospodarstw w morgach	% ogólnej liczby gospodarstw	% ogólnej powierzchni
Do 3	22	2
3-9	5	1
9-15	10	4
15-30	18	16
Powyżej 30	45	77
Ogółem	100	100

* Tabele nadawcze wsi: Białowierznie (OTS, KWPSejn., 24, k. 9), Buda Zawidugierska (13, k. 1), Buraki (14, k. 20), Ciemny Las (25, k. 1), Danilowce (26, k. 1), Giby (27, k. 33), Głowanowszczyzna (OTS, KWPSuw., 103, k. 4), Kopiec (OTS, KWPSejn., 5, k. 10), Krasna (28, k. 1), Krucieniszki (OTS, KWPSuw., 105, k. 27), Michnowce (OTS, KWPSejn., 6, k. 16), Pawłowska (7, k. 13), Pokrowsk (8, k. 12), Przejma (9, k. 1), Przysławice (18, k. 10), Widugiery (23, k. 5), Zarzecze (10, k. 7), Zwikiele (OTS, KWPSuw., 107, k. 9), tabele likwidacyjne wsi: Bierżynie (OTS, KWPSejn., 12, k. 5), Kierszewszczyzna (15, k. 1), Radziucie (19, k. 12), Reszecie (20, k. 10), Teklinowo (22, k. 1).

Potwierdza się przewaga liczebna dużych gospodarstw liczących powyżej 30 mórg i obejmujących zdecydowaną większość, bo aż 77% ogólnego areálu gruntów. Jednocześnie gospodarstwa karłowate do 3 mórg, mimo że pod względem liczebności stoją na drugim miejscu, zawierają tylko 2% ogólnego areálu gruntów. Taka sytuacja wskazywałaby na słabo posunięte rozwarstwienie wsi. Niski wskaźnik koncentracji ziemi dla Sejneńskiego — 0,36 — potwierdza ten wniosek. Brak podobnych obliczeń odnoszących się do 1870 r. nie pozwala na porównanie stanu rozwarstwienia w Sejneńskim z rozwarstwieniem w innych częściach Królestwa. J. Łukasiewicz obliczył wskaźnik koncentracji dla całej guberni suwalskiej, ale według danych z 1877 r. Wskaźnik ten jest identyczny ze wskaźnikiem dla Sejneńskiego z 1870 r., tj. 0,36⁶³.

Na marginesie rozważań o strukturze uwłaszczonej wsi w Sejneńskim, warto zwrócić uwagę na potrzebę i możliwość dokładnych badań

⁶³ J. Łukasiewicz, O strukturze agrarnej Królestwa Polskiego po uwłaszczeniu, „Przegląd Historyczny”, t. LXII, z. 2, 1971, s. 309.

над проблематикą rozwarstwienia w północno-wschodniej części Królestwa w latach 1870-1914. Bazę źródłową tych badań winny stanowić przede wszystkim rękopiśmienne tabele i rejestry pomiarowe dla niektórych powiatów zachowane dość licznie⁶⁴.

Złożony proces realizacji reformy uwłaszczeniowej 1864 r. decydował o rezultatach uwłaszczenia, te zaś ukształtowały określony obraz wsi w okresie pouwłaszczeniowym.

РЕЗЮМЕ

Взяв за основу статьи главным образом акты местной власти, автор пытается дать анализ результатам проведенной реформы 1864 г. на Сейненщине.

По данным административного деления крестьянской Польши после 1867 года в Сейненщину входило пять гмин: Берзники, Краснополь, Красново и Покровск в Сейненском повете, а также гмина Сейны в Сувальском повете Сувальской губернии.

До 1864 г. на Сейненщине государственных владений было больше, чем частных. В 1846—1859 гг. сильно сократилось количество хозяйств, что привело к уменьшению земель, принадлежащих крестьянам. Закон о реформе от 2 марта 1864 г. крестьяне Сейненщины приняли с одобрением; следует обратить внимание на то, что отзыв государственных крестьян был менее восторженным, чем помещичьих. При проведении реформы возникали частые конфликты между помещиками и крестьянами. Существенную роль в этих конфликтах играла власть комиссаров и комиссий по крестьянским делам, созданных с целью проведения в жизнь реформы. В спорных делах решения, вынесенные I инстанцией — комиссарами, были более выгодны для крестьян, чем решения II инстанции, т.о. комиссий.

Подробные данные позволяют утверждать, что среди многих безземельных крестьян, которых не затронула реформа, в большинстве были батраки. Некоторые из безземельных крестьян получили землю, покидаемую крестьянами от 1846 г. Поиски и раздел покинутых земель на Сейненщине были главным способом возвращения брошенных земель после 1846 г. Кое-кого из безземельных крестьян и батраков наделили на основании ститыи 71 Решений Игредительного комитета.

После раскрепощения крестьяне на Сейненщине получили 99 643 моргов земли. Из-за недостатка исторических данных нельзя определить, в какой степени реформа была выгодной для крестьян Сейненщины в сравнении с их положением до 1864 г. В сельскохозяйственной структуре, разработанной на основании рукописных ликвидационных таблиц и данных, сложилось преимущество больших хозяйств, имеющих более 30 моргов земли. Таких хозяйств около 1870 г. было на Сейненщине 45%, площадь которых составляла 77% общей площади угодий. Низкий числовой показатель концентрации земли — 0,36 — свидетельствует о слабом расслоении крестьянства Сейненщины в этот период.

SUMMARY

This article is mainly based on the records of the local peasantry authorities and represents an endeavour to analyse the course and outcome of the enfranchisement reforms of 1864 in the Sejny district. If the administrative divisioning is taken into account, it can be said that the Sejny district comprised 5 parishes: Berzники, Krasnopol, Krasnowo and Pokrowsk in the Sejny district and Sejwy, in the Suwałki district of the Suwałki province.

Prior to 1864, government estates were more numerous than the private ones in the Sejny district. In 1846-1849 the intensified process of reducing the number of farms led to the dwindling of the lands held by the peasants. The enfranchisement ukase of March 2, 1864 was hailed with approval by the peasantry of the Sejny district. The reaction of the government peasants was less enthusiastic than that of the private peasants. The realization of the enfranchisement reform was accompanied by frequent conflicts between the peasants and owners. An important role in these conflicts was played by the authorities responsible for bringing these reforms into force — the Commissars and the Commission for Peasant Affairs. In the Sejny district, the verdicts of the commissars in matters of contention were more in favour of the peasants than were the verdicts of the referred to Commission.

On the basis of the detailed collected data, it can be stated that among persons excluded from the enfranchisement, who owned no land and were numerous in this area, among these, predominated peasant servants employed by rich peasants. A part of the landless persons received land from the „vacant” lands, the so-called *pustki*, i.e., lands abandoned by the peasants after 1846. The discovering and divisioning of these lands was the main form in the Sejny district, of reclaiming the lands abandoned after 1864. Some of the landless peasant and farm workers were enfranchised in accordance with item 71 of the Resolutions of the Organizing Committee. As a result of the enfranchisement reform, the peasantry of the Sejny district became the holders of 99,643 morg (unit of land measure=5600 m² of land). As no appropriate source material is available, it is not possible to define what the extent of the advantages the reform brought to the peasantry was as compared with the state of their possessions prior to 1864.

The structure of farms was elaborated on the basis of the hand-written liquidation and grants of land, tables, which reveal that the number of farms exceeding 30 morg of land were in the ascendancy. In 1870 there were 45% such farms in the Sejny district and these occupied 77% of the total surface area of land. The low indicator of land concentration — 0,36 attests to the weakly developed village stratification in the Sejny district at this time.

⁶⁴ Por. E. Kaczuńska, op. cit., s. 303.

Zofia Tomczonek

ANTYSZARWARKOWE WYSTĄPIENIA CHŁOPÓW SEJNEŃSKICH W 1935 R. W ŚWIELE ZACHOWANYCH MATERIAŁÓW SĄDOWYCH

Выступление крестьян против дорожной повинности (шарварков)
на Сейненщине в 1935 г. отображенное в сохранившихся судебных материалах
The 1935 anti-statutory-work demonstrations of the Sejny district peasantry in the
light of preserved law-court records

Antyszarwarkowe wystąpienia chłopów w 1935 r. w powiecie suwalskim (obszar obecnego powiatu sejneńskiego należał wówczas do powiatu suwalskiego) były przejawem żywiłowego buntu mas chłopskich przeciwko polityce ówczesnych władz sanacyjnych w Polsce. Wystąpienia te miały wprawdzie charakter ekonomiczny, gdyż skierowane były przeciwko nadmiernym obciążeniom mas chłopskich świadczeniami w naturze, ale wyrosły w klimacie opozycyjnej działalności Stronnictwa Ludowego, mającego poważne wpływy na wsi suwalskiej. Wystąpienia chłopów suwalskich spotkały się z poparciem ze strony miejscowych partii robotniczych, zarówno PPS, jak i nielegalnej Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Członkowie Zarządu Powiatowego SL utrzymywali nawet osobiste kontakty z czołowymi działaczami obu partii robotniczych w Suwałkach¹.

Bezpośrednim powodem wystąpień chłopskich na Suwalszczyźnie było znaczne zwiększenie wymiaru szarwarków w porównaniu z ubiegłymi latami. Wysokość szarwarku ustalona została ogólnie przez Wydział Powiatowy, któremu przewodniczył z urzędu starosta powiatowy i narzucona poszczególnym gminom, mimo zastrzeżeń i oporu wielu rad gminnych. Poszczególni gospodarze zostali poinformowani o wysokości szarwarku, przy czym wartość prac szarwarkowych określona została

¹ M. Boguszewski i J. Taraśiewicz, Suwalskie szkice [w:] Komuniści Białostoczczyzny, Białystok 1959, s. 111.

również w pieniądzu. Stwarzało to możliwość uiszczenia należności drogą egzekucji w razie oporu ze strony chłopów. Niezadowolenie chłopów wynikało zarówno z powodu znacznego zwiększenia świadczeń w naturze, jak i formy ich wprowadzenia, lekceważącej opinię instytucji samorządowych — rad gminnych i podporządkowania ich woli administracji państwowej kierowanej przez sanację.

Wystąpienia chłopskie przejawiały się w odmowie wykonywania prac szarwarkowych, zwracaniu kart szarwarkowych zarządom gminnym, agitacji antyszarwarkowej w zebraniach wiejskich. Wystąpienia te objęły wszystkie gminy powiatu. W kilku gminach, jak Wiżajny, Kadaryszki (siedziba władz gminnych znajdowała się we wsi Rutka-Tartak) i Przerośl, interweniowała policja. Aresztowano wówczas wiele osób, z których 86 pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Akcją tą objęte były również gminy: Berżniki, Giby, Krasnopol, Krasnowo i Sejwy (siedziba władz gminnych — Puńsk), wchodzące aktualnie w skład powiatu sejneńskiego. W gminach tych nie doszło do starć z policją, wiele osób oskarżono jednak o działalność antyszarwarkową i postawiono przed sądem, na przykład Wiktora Gołubowicza i innych, oskarżono z artykułu 154 § 1 i artykułu 163 kodeksu karnego. Przytoczone materiały pochodzą z tego właśnie procesu. Akta procesu przechowywane są w Oddziale Terenowym w Suwałkach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku (OT Suwałki) w zespole akt — Sąd Okręgowy w Grodnie, Wydział Zamiejscowy w Suwałkach. Z akt wspomnianego procesu wybrane zostały meldunki lub fragmenty meldunków dotyczących gmin wchodzących aktualnie w skład powiatu sejneńskiego. Przytoczone są one w całości.

Materiały te w zasadzie nie były publikowane (poza meldunkiem z 5 czerwca 1935 r. dotyczącym wypadków na terenie gminy Sejwy)². Stanowią one cenne źródło do dziejów wsi sejneńskiej w okresie międzywojennym.

1.

1935 czerwiec 5. Suwałki. Raport komendanta powiatowego Policji Państwowej w Suwałkach, komisarza J. Makarewicza do vice-prokuratora V rejonu Sądu Okręgowego w Suwałkach o wystąpieniach antyszarwarkowych.

Maszynopis, kopia.

OT Suwałki, Sąd Okręgowy w Grodnie. Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kz 154/36, k. 148.

a

² Al. Bergman, Walki chłopskie w powiecie suwalskim w 1935 r. [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 349-364.

2. Na terenie gminy Sejwy po doręczeniu przez sołtysów kart szarwarkowych wskutek niedostatecznego wyjaśnienia tej sprawy sołtysom wśród ludności tej gminy powstało niezadowolenie i rozgoryczenie w stosunku do władz z tego względu, iż gospodarze zrozumieli, że wyszczególniona w kartach szarwarkowych do odbycia ilość dni pracy: a) pieszych, b) furmankami jednokonnymi, c) furmankami parokonnymi i d) płacenie gotówką, ma być w całości wykonane, co w porównaniu ze świadczeniami szarwarkowymi z lat ubiegłych było uciążliwe. Zrozumienie w ten sposób przez gospodarzy wymienionych w kartach świadczeń szarwarkowych w 1935 r. nastąpiło, jak to wyżej zaznaczono, wskutek niedostatecznego wyjaśnienia tej sprawy sołtysom przez sekretarza gminy, Michała Czyżę, który w nieobecności wójta gminy Józefa Korejwy rozdał sołtysom karty szarwarkowe w dniu 29.V. r.b.

W związku z powyższym część mieszkańców gminy Sejwy kart szarwarkowych od sołtysów nie przyjęła, ci zaś, którzy karty już otrzymali, zaczęli je zwracać sołtysom, a mieszkańcy wsi Szoltany za pośrednictwem wybranego jednego delegata karty szarwarkowe odesłali do urzędu gminnego wraz z podaniem podpisanym przez wszystkich mieszkańców tejże wsi, że wymierzonych na rok bieżący świadczeń szarwarkowych wykonywać nie będą, a tylko odbywać je mają na zasadach z lat ubiegłych. Poza tym ustalono, że mieszkańcy całej gminy mają w dniu 3.VI. r.b. zebrać się w urzędzie gminnym w celu ostatecznego wyjaśnienia kwestii szarwarkowej.

W dniu 3.VI. r.b. około godziny 11 przed urzędem gminnym w Sejwach zebrało się około 500 osób, po kilku z każdej wsi w charakterze delegatów i zwróciło się do wójta Korejwy o wyjaśnienie sprawy szarwarkowej, który potrzebnych i szczegółowych wyjaśnień zebrany udzielił, zaznaczając, że świadczenia szarwarkowe w roku bieżącym są o wiele mniejsze i sprawiedliwsze niż w latach ubiegłych, w rezultacie czego zebrani oświadczyli, że przystąpią do robót szarwarkowych i o godz. 12.40 rozeszli się. Zawdzięczając umiejętnemu postępowaniu wójta, który ma zaufanie u ludności, zebranie odbyło się spokojnie, bez żadnych hałasów i wybryków.

b

^{a,b} opuszczone fragmenty raportu dotyczą gmin ówczesnego powiatu suwalskiego, które znajdują się poza granicami obecnego powiatu sejneńskiego.

2.

1935 czerwiec 6. Suwałki. Raport komendanta powiatowego Policji Państwowej w Suwałkach, komisarza J. Makarewicza do vice-prokuratora

V rejonu Sądu Okręgowego w Suwałkach o wystąpieniach antyszarwarkowych.

Maszynopis, kopia.

OT Suwałki, Sąd Okręgowy w Grodnie. Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kz.154/36, k. 150.

2. W dniu 5.VI. r.b. o godz. 15 zaczęli się zbierać we wsi Widugiery gminy Krasnowo gospodarze z tejże wsi oraz ze wsi: Sankury, Buda Zawidugierska i Burbiszki, tak że przybyło około 60 osób. Do zebrania się w jednym miejscu nie doszło z tego powodu, że komendant posterunku, przodownik Szmidt rozpędził ich do domów. Gospodarze zbierają się, gdyż uważają, że wymiar szarwarku według ich zdania jest wygórowany i z tego powodu są oburzeni. Gospodarze ze wsi Burbiszki oświadczyli komendantowi posterunku, iż zbierają się dlatego, że ma przyjechać p. starosta, co komendant posterunku uważa za wybieg i że jest uprawiana w tym kierunku agitacja przez nieustalone osoby.

Wójt gminy Krasnowo w dniu 1 b.m. ogłosił w urzędzie gminnym, że rada gminna świadczenia szarwarkowe zmniejszyła i dlatego ludność żąda, aby to uwidocznione było w kartach szarwarkowych, a że urząd gminny w tym kierunku nic nie robi, ludność jest tym oburzona, ponadto zaś nie jest ona należycie pouczona, jak ma szarwarki odbywać.

Na terenie gminy Krasnowo rozpoczęto w dwu miejscach roboty szarwarkowe, t.j. we wsi Konstantynówka i Radziucie, przy czym do tych robót przystąpiła ludność z 3 wsi. Pozostałe wsie z terenu gminy oczekują na zarządzenie szarwarku przez zarząd gminny. Nie zarządzenie (szarwarku) w innych wsiach wójt Szyszkowski tłumaczy tym, że oczekuje na przyjazd technika, który na terenie gminy Krasnowo był w dniu 2 b.m. (i) wskazał dwa miejsca, gdzie i w jaki sposób ma się odbywać szarwark i do obecnego czasu nie przybył.

Ludność gminy Krasnowo oczekuje z niecierpliwością zarządzenia szarwarku, a to dlatego, że w krótkim czasie rozpocznie się kopanie torfu i sianokos, a wówczas do szarwarku z braku czasu nie pójdzie. Przy robotach szarwarkowych niektórzy gospodarze oburzają się na niszczenie im dużo zboża zasianego przy drogach.

^{a,b} Opuszczone fragmenty tekstu dotyczą gmin nie wchodzących w skład obecnego powiatu sejneńskiego.

3.

1935 czerwiec 7. Suwałki. Raport komendanta powiatowego Policji Państwowej w Suwałkach, komisarza J. Makarewicza do vice-prokuratora

V rejonu Sądu Okręgowego w Suwałkach o wystąpieniach antyszarwarkowych.

Maszynopis, kopia.

OT Suwałki, Sąd Okręgowy w Grodnie. Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kz 154/36, k. 153.

6. Komendant Posterunku Policji Państwowej w Krasnopolu telegramem z dnia 7 b.m. Nr W. 42 doniósł, że w 7 b.m. o godz. 11 do urzędu gminy Krasnopol zgłosili się wszyscy mieszkańcy wsi Gremzdy Polskie i Buda Ruska gminy Krasnopol, którzy zwrócili karty wymiarowe szarwarków, oświadczając, że przystąpią do szarwarków wówczas, gdy będą zwolnieni z więzienia włościanie zaaresztowani za zaburzenia antyszarwarkowe, po czym spokojnie rozeszli się.

8. Frekwencja przybywających w dniu 7 b.m. na targ do Suwałk włościan była nieliczna, a powodem tego było święto żydowskie. Wśród będących na targu włościan nie zauważono żadnych przygotowań do urządzenia w dniu 7 b.m. projektowanej manifestacji z żądaniem zwolnienia uwięzionych za wystąpienia antyszarwarkowe prowodyrów. Zatrzymano tylko Józefa Różańskiego ze wsi Kaletnik i Piotra Andrulewicza ze wsi Orlinek gminy Sejwy za uprawianie na rynku w Suwałkach agitacji za uwolnieniem zatrzymanych i znajdujących się w więzieniu chłopów.

Poza tym na terenie powiatu panuje spokój.

^{a,b} Opuszczone fragmenty tekstu dotyczą gmin nie wchodzących w skład obecnego powiatu sejneńskiego.

4.

1935 czerwiec 8. Suwałki. Raport komendanta powiatowego Policji Państwowej w Suwałkach, komisarza J. Makarewicza do vice-prokuratora V rejonu Sądu Okręgowego w Suwałkach o wystąpieniach antyszarwarkowych.

Maszynopis, kopia.

OT Suwałki, Sąd Okręgowy w Grodnie. Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kz 154/36, k. 151.

2. Komendant Posterunku Policji Państwowej w Berżnikach rapor-

tem z dnia 7 b.m. Nr S. 108 doniósł, iż w tymże dniu dowiedział się od parobka Józefa Soroki z folwarku Berżniki, że w dniu 6 b.m. około godziny 18 przejeżdżali furmanką koło folwarku Berżniki dwaj nieznani osobnicy, a Soroka wykonywał na tej drodze roboty szarwarkowe. Przejedni zatrzymali się przy Soroce i jeden z nich w wieku około 50 lat zagał rozmowę, mówiąc, że „w naszej gminie szarwarku nie wykonują” oraz wyraził się, że ludność w dalszym ciągu nie idzie do szarwarku w tej gminie, w której policja zatrzymała włościan za wystąpienia antyszarwarkowe. W drodze wywiadu tenże komendant posterunku ustalił, że osobnikiem starszym ma być niejaki Kienszal Bronisław, a młodszym niejaki Turowski, lat około 25, obaj ze wsi Krasnopol. Kienszal w dniu 6 b.m. udawał się przez Berżniki do Czerniewskiego Wincentego ze wsi Zelwa gminy Giby w celach matrymonialnych.

3. Komendant Posterunku Policji Państwowej w Gibach raportem z dnia 7 b. m. Nr W. 47 doniósł, że na rozpoczęty w dniu 30.V. r.b. szarwark drogi Giby—Sejny przybywali gospodarze z wyznaczonych wsi i wyznaczone im roboty szarwarkowe wykonywali, natomiast w dniu 5.VI. r.b. z wyznaczonych przez wójta wsi: Pomorze Wielkie, Pomorze Małe, Aleksiejówka do szarwarku stawiała się tylko część gospodarzy, a ze wsi Giby w ogóle nikt nie przybył. W dniu 6.VI. r.b. z wymienionych czterech wsi do szarwarku stawiało się zaledwie 3 gospodarzy ze wsi Aleksiejówka.

W tymże dniu pomiędzy godziną 9 a 11 przy urzędzie gminnym w Gibach zebrało się około 30 osób, mieszkańców wsi Giby, w celu zaprotestowania przeciwko dotychczasowemu systemowi szarwarkowemu, stawiając żądanie, iż do szarwarku pójdą z takim warunkiem, aby ten odbywał się tak, jak w ubiegłym roku, t.j. z podziałem na odcinki, a nie na dniówki. Obecny w gminie technik drogowy oraz sekretarz gminy wyjaśnili zebranym znaczenie dniówek szarwarkowych i ci rozeszli się spokojnie, jednakże w dniu 7 b.m. ze wsi Giby do szarwarku nikt nie przybył.

Komendant posterunku stwierdził, że ludność gminy Giby przez czynniki opozycyjne nie była zaagitowana, tylko że gospodarze poszczególnych wsi nie są zadowoleni z odbywania szarwarku sposobem dniówkowym przeliczanym na sumę pieniężną, co zostało uwidocznione w rozesłanych kartach szarwarkowych. W niektórych wsiach gospodarze otrzymywane karty szarwarkowe zwrócili z powrotem sołtysom z oświadczeniem, że do szarwarku pójdą chętnie, lecz warunków zastrzeżonych w kartach szarwarkowych nie uznają i że chcą odbywać szarwark na warunkach z 1934 r., t.j. z podziałem na odcinki. Biorąc pod uwagę dotychczasowy stan rzeczy, komendant posterunkowy przypuszcza, że jednak szarwark odbędzie się na terenie gminy Giby sposobem dniówkowym i bez zająć.

Poza tym na terenie powiatu na tle wykonywania szarwarków żadnych zaburzeń nie stwierdzono.

^a Opuuszczony fragment tekstu dotyczy gmin nie wchodzącej w skład obecnego powiatu sejneńskiego.

5.

1935 czerwiec 11. Suwałki. Raport komendanta powiatowego Policji Państwowej w Suwałkach, J. Makarewicza do vice-prokuratora V rejonu Sądu Okręgowego w Suwałkach o wystąpieniach antyszarwarkowych.

Maszynopis, kopia.

OT Suwałki, Sąd Okręgowy w Grodnie,

Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kz 154/36, k. 152.

— — — — a

3. Komendant posterunku Policji Państwowej w Puńsku meldunkiem z dnia 10 b.m. Nr T 27 doniósł o ustaleniu w drodze wywiadu, że Hipolit Taraszewicz, rolnik, mieszkaniec wsi Dębowo gminy Sejwy, poczynając od dnia 30.V. do dnia 8 b.m. prowadził zaciętą agitację pomiędzy mieszkańcami tejże wsi za nieodbywaniem robót szarwarkowych w myśl nowych zarządzeń. Ulegając tej agitacji, mieszkańcy wsi Dębowo do robót szarwarkowych nie przystąpili.

— — — — b

^a Opuuszczone fragmenty dotyczą gmin nie wchodzących w skład obecnego powiatu sejneńskiego.

^b Opuuszczony fragment dotyczy całości powiatu.

РЕЗЮМЕ

Выступление крестьян против дорожной повинности (шарварков) в 1935 г. в Сувальском повете было проявлением стихийного бунта крестьянских масс против политики санационной власти в Польше.

Эти выступления имели экономический характер и были направлены против чрезмерного обложения крестьянских масс налогами в натуре. Возникли они в климате оппозиционной деятельности Народной партии.

Непосредственной причиной выступления крестьян на Сувальщине было увеличение дорожной повинности в сравнении с прошлыми годами.

Крестьяне отказывались от выполнения дорожных повинностей, возвращали гминной власти наряды на работу, вели агитацию против дорожной повинности на сельских собраниях.

Опубликованные материалы касаются событий той части Сувальщины, которая теперь входит в состав Сейненского повета.

Данные материалы являются рапортами поветовой комендантуры и комис-

сариатов Государственной полиции. Они сохранились в актах Окружного суда в г. Гродно, отделения в г. Суваляки, находившихся в Местном отделении г. Суваляки Государственного архива в г. Белостоке.

SUMMARY

The peasantry of the Suwałki district's manifestations against statutory-work in 1935 (before the war the territory of the present Sejny district was a part of the Suwałki district), was a demonstration of the vehement rebellion of the peasantry against the policy of the Sanitation government of this time. These protests, which were in fact of an economic character, were directed against the imposition of too many services in kind and developed in the oppositional atmosphere of the Peasant Party's activities. The peasantry manifested its protest against the performing of statutory-work by returning their summonses to the parish authorities, by agitation against this form of work and by holding village meetings.

The published materials concern events which occurred in the part of the Suwałki region which is at present part of the Sejny district, and is comprised exclusively of the reports of district headquarters and the State police-stations. These materials, were preserved in the records of the Grodno District Law-courts the Non-resident Department in Suwałki, and kept in the Suwałki Regional Department of the Voivodeship State Archives in Białystok.

Maria Kolendo

TAJNE NAUCZANIE W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ W SEJNEŃSKIM

Подпольное обучение на Сейненщине во время II мировой войны

Conspirational schooling in the Sejny district during the Second World War

Tajne nauczanie na ziemiach polskich zajętych przez Niemców w okresie II wojny światowej (1939-1945 r.) kształtowało się różnie, w zależności od sytuacji politycznej, jaka panowała na poszczególnych terenach, jak i od stopnia terroru stosowanego przez okupanta wobec miejscowej ludności.

Ze strony niemieckiej brak jest dokumentów świadczących o regulowaniu spraw szkolnictwa polskiego dla poszczególnych ziem polskich, wyodrębnionych przez okupanta. Znane są tylko ogólne instrukcje w sprawie traktowania ludności byłych obszarów polskich, uzupełnione wypowiedzią H. Himmlera z 1940 r. i dalszymi dyrektywami Hitlera¹. Należy przypuszczać, że opierając się na nich władze administracyjne odrębnych jednostek politycznych na okupowanych ziemiach polskich samodzielnie rozwiązywały problem szkolnictwa polskiego na swoich terenach.

W Generalnej Guberni okupant zlikwidował wyższe uczelnie i szkoły średnie, pozostawiając niższe szkoły zawodowe i niższe klasy szkoły powszechnej. W programach nauczania pozbawione one jednak zostały nauki historii Polski, geografii, literatury i śpiewu pieśni polskich. W oparciu o te jawne i legalnie pracujące szkoły rozwinął się w Generalnej

¹ O stosunku Niemców do szkolnictwa polskiego w czasie II wojny światowej patrz: Fragmenty memoriału w sprawie traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia, opracowane przez dra E. Wetzla i dra G. Hechta (z 25 listopada 1939 r.), Fragmenty z opracowania H. Himmlera, szefa SS Rzeszy (z 15 maja 1940 r.), Wyjątki z Dyrektyw Hitlera (z 2 października 1940 r.), s. 123, 125, 130, 147, 167, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce”, t. IV, Warszawa 1948.

Guberni system tajnego nauczania uzupełniającego, na poziomie szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej oraz tajne szkolnictwo wyższe. Natomiast na ziemiach wcielonych do Rzeszy hitlerowskiej szkół polskich nie było. Stwarzało to trudniejsze niż w Generalnej Guberni warunki dla tajnego nauczania². W takiej właśnie sytuacji znalazła się w latach II wojny światowej ziemia sejneńska. Wraz z całym powiatem suwalskim, w granicach z 1939 r. oraz kilkoma gminami z północnej części powiatu augustowskiego, została włączona do regencji gumbińskiej ówczesnych Prus Wschodnich³.

Niniejsze opracowanie ma charakter materiałowy, wstępnie porządkujący źródła. Przygotowane zostało w oparciu o informacje zebrane w postaci ankiet rozesłanych w 1946 r. przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego i Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku, oraz ankiet rozesłanych przez Komisję Historyczną przy Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku w 1961 r.⁴ Najwięcej jednak rzeczowego materiału informacyjnego dostarczyły autorce relacje osób uczestniczących w tajnym nauczaniu w Sejneńskim, zebrane w czasie podróży do Sejn w 1969 r. oraz korespondencja prowadzona z nimi w czasie pisanie artykułu⁵.

² Szkoła w konspiracji. Wspomnienia uczestników tajnego nauczania, Warszawa 1960, s. 18-21; M. Kolendo, Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji 1941-1944. Skróty materiałów do dziejów oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1941-1944) na terenie okręgu białostockiego (powielone), Białystok 1966; M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej, [w:] Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. II, Białystok 1970.

³ Sz. Datner, Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim (1941-1944) w świetle materiałów niemieckich, Biuletyn Głównej Komisji..., XV, 1965, s. 6 — „Z okręgu został wydzielony powiat suwalski, który jeszcze w 1939 r. wcielano jako „Kreis Sudauen” do regencji Gumbinnen, będącej częścią składową ówczesnych Prus Wschodnich”; administracyjna mapa niemiecka — Bezirk Białystok — wyd. Berlin 1943, skala — 1:300 000, wykazuje przynależność Kreis Sudauen do Bezirk Gumbinnen, Woj. Archiwum Państwowe, Białystok.

⁴ Ankietę z 1946 r. przechowywano w Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, a z 1961 r. w archiwum Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku. Źródłem do poznania historii tajnej oświaty na Białostocczyźnie są również ankietę przeprowadzone w 1946 r. przez Ministerstwo Oświaty, przekazane później Centralnemu Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie (do 1971 r. dostępne tylko dla pracowników GUS). Opierając się na tych ostatnich ankietach pracownik GUS, Z. Kułakowski, opracował Polskie szkolnictwo powszechne w powiecie Suwałki w okresie wojny i okupacji, [w:] Polskie szkolnictwo powszechne w okresie okupacji hitlerowskiej, powiaty: Łęczyca, Łuków, Nowy Targ, Sochaczew, Sokółka, Suwałki, Warszawa 1969, s. 56-68. Z terenu powiatu sejneńskiego zachowało się w Kuratorium OSB tylko 20 ankiet nauczycielskich, na ankietę Ministerstwa Oświaty odpowiedziało 7 szkół; por. Z. Kułakowski, op. cit., s. 58, na ankietę Komisji Historycznej ZNP odpowiedziały 3 osoby. Najwięcej jednak rzeczowego materiału informacyjnego dostarczyły relacje osób biorących udział w tajnym nauczaniu i spoza szkolnictwa, w czasie mojej podróży do Sejn w grudniu 1969 r. oraz korespondencja prowadzona z nimi w czasie pisanie tej pracy.

⁵ Nazwiska tych osób znajdują się w przypisach i chciałabym złożyć im serdeczne podziękowanie za okazaną mi współpracę. Kontakty z tymi osobami ułat-

W 1939 r. ziemia sejneńska stanowiła część powiatu suwalskiego, należącego do województwa białostockiego⁶. Szkolnictwo miejscowe podlegało Inspektorowi Szkolnemu w Suwałkach, podporządkowanemu jednakże pod względem administracyjnym Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego⁷. W Sejnach istniało tylko Prywatne Gimnazjum i Liceum Kurii Biskupiej im. Św. Kazimierza, szkoła powszechna i szkoła żydowska, z której pewna liczba dzieci uczęszczała także i do polskiej szkoły powszechnej. Poza Sejnami sieć szkół powszechnych była rzadka, a w północnej części ziemi sejneńskiej istniało ponadto także kilka szkół dla dzieci mniejszości narodowych.

We wrześniu 1939 r. mimo wybuchu wojny nauczyciele w Sejnach samorzutnie przystąpili do pracy: rozpoczął nauczanie dyrektor gimnazjum i liceum ks. dr Michał Piaszczyński oraz kierownik szkoły powszechnej Józef Klimko. Podobnie postąpili niektórzy kierownicy szkół wiejskich, których nie objęła mobilizacja lub zdołali wrócić na miejsce z urlopów⁸.

Dnia 24 września 1939 r. weszły do Sejn wojska radzieckie. Nie zajmowały one budynków szkolnych i nie zakłócały szkołom pracy. Po opuszczeniu ziemi sejneńskiej przez wojska radzieckie 13 października tegoż roku wkroczyły do Sejn pierwsze oddziały żołnierzy niemieckich⁹. Wkrótce okupacyjne władze administracyjne poleciły w gimnazjum i liceum przygotować listę uczących nauczycieli oraz sporządzić spis in-

wili mi: mgr J. Wojtych, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Sejnach, mgr S. Klimko, kierownik Wydziału Oświaty PRN i pracownicy Wydziału oraz M. Luto, sekretarz Zarządu Oddziału ZNP w Sejnach, którym również dziękuję za pomoc.

⁶ Z dniem 1 stycznia 1925 r. zniesiony został powiat sejneński, miasto Sejny oraz gminy: Berżniki, Krasnopol, Krasnowo i Giby włączono do powiatu suwalskiego, Akta Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN w Białymstoku; Z dniem 1 stycznia 1956 r. został utworzony w województwie powiat sejneński, w skład nowo utworzonego powiatu sejneńskiego weszły z powiatu suwalskiego: miasto Sejny, gromady: Berżniki, Giby, Głęboki Bród, Jodeliszki, Klejwy, Krasnopol, Maćkowa Ruda, Ogrodniki, Pogorzelec, Puńsk, Skustele, Smolany, Świąckie i Widugiery, Akta Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN w Białymstoku.

⁷ Po likwidacji Kuratorium OS w Białymstoku w 1927 r. szkolnictwo województwa białostockiego zostało podporządkowane KOS w Warszawie, a przed 1933 r. powiaty: Augustów, Suwałki, Grodno i Wołkowysk podporządkowano KOS w Wilnie, reszta powiatów województwa wraz z miastem Białymstokiem — kuratorium okręgu szkolnego w Brześciu Litewskim.

⁸ Na podstawie relacji Marii Klimkowej, nauczycielki tajnego nauczania w Sejnach, J. Wojtycha i Stanisława Łysakowskiego z Dębic, byłego kierownika szkoły powszechnej przed wojną i po wyzwoleniu w Puńsku oraz Józefa Vainy, nauczyciela w Puńsku.

⁹ Na podstawie relacji E. Tabora oraz Ireny i Wacława Domosławskich, magistrów farmacji, byłych właścicieli apteki w Sejnach.

wentarza szkolnego. Podobne zarządzenia wydano w czasie inspekcji szkoły powszechnej. Dyrektor ks. dr M. Piaszczyński przewidując, że biblioteki gimnazjum i liceum mogą być zarekwirowane przez władze okupacyjne, przekazał część księgozbioru szkolnego okolicznym mieszkańcom wsi, celem przechowania¹⁰. W kilka dni po pierwszej wizycie oficjalnej wkroczyła na teren gimnazjum i liceum w Sejnach grupa żandarmerii, polecając nauczycielom zabranie z budynku szkolnego rzeczy osobistych, zwolnienie uczniów do domów i natychmiastowe opuszczenie gmachu. W budynku szkolnym pozostała tylko żandarmeria. W ten sam sposób zajęto budynek szkoły powszechnej z całym inwentarzem. W osadach i wsiach ziemi sejneńskiej Niemcy postępowali podobnie. Zajmowano od razu budynki szkolne, w których nie prowadzono lekcji, natomiast tam, gdzie odbywały się zajęcia szkolne, lokal zabierano przy końcu października. Na przykład we wsi Skustele nauczycielka Stefania Zielińska spontanicznie przystąpiła do pracy w szkole 3 września 1939 r., a przerwała nauczanie 29 października, gdy miejscowe władze okupacyjne zamknęły szkołę¹¹.

Zajmowanie budynków szkolnych dla wojska i administracji niemieckiej było pierwszym objawem niszczycielskiej polityki oświatowej władz hitlerowskich na okupowanej ziemi polskiej. Wkrótce nastąpiły dalsze jej etapy, zapoczątkowane akcją niszczenia kultury polskiej. Z zajętego budynku gimnazjum i liceum w Sejnach okupanci zaczęli wywozić cenniejsze książki do Królewca. Tam też przewieźli całkowite urządzenie gabinetów szkolnych: fizycznego i chemicznego. Archiwum szkoły wywieziono lub zniszczono, pozostawiając tylko protokoły egzaminów dojrzałości, przechowywane w zakrystii kościoła, a obecnie znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Łomży. Pozostałe książki niszczone lub palono. Miejscowej ludności udało się w tym czasie uratować część książek, które po wyzwoleniu zwracano Gimnazjum Miejskiemu w Sejnach. W podobny sposób nastąpiła likwidacja inwentarza szkoły powszechnej¹² i to samo zjawisko niszczenia kultury polskiej przez okupantów hitlerowskich obserwowano w miasteczkach i wsiach. Według ankiety Aliny Chmielewskiej ze wsi Berżniki żandarmeria niemiecka rozbijała szafy szkolne i paliła książki na szosie. Sprytniejsze dzieci wychwytywały je z płomieni i oddawały potem szkole. We wsiach i mniejszych osiedlach zabierano książki z domów prywatnych i niszczone je.

¹⁰ Na podstawie relacji J. Wojtycha i M. Klimkowej.

¹¹ O zajęciu budynków szkolnych przez żandarmerię w Sejnach relacjonowali: M. Klimkowa i I. i W. Domosławscy; o budynkach szkolnych we wsiach nauczyciele według ankiet; o szkole w Skustelach patrz: Z. Kułakowski, *Polskie szkolnictwo...*, s. 59.

¹² Na podstawie relacji J. Wojtycha i M. Klimkowej.

Terror hitlerowski rozpoczął się już w pierwszych miesiącach okupacji. Z okazji zbliżania się święta państwowego przeprowadzono aresztowania prewencyjne przed 11 listopada 1939 r. Po kilku dniach jednak zwolniono uwięzionych¹³.

Nauczycielstwo ziemi sejneńskiej nie pozostało bierne wobec obowiązków, jakie spadły na jego barki po likwidacji szkolnictwa polskiego. Zamknięcie przez okupanta wszystkich szkół było także utratą przez nauczycieli źródeł zarobkowania. Musieli pomyśleć najpierw o nowej formie pracy zapewniającej środki utrzymania i uregulowaniu swego stosunku do powstałego *arbeitsamtu*. Nauczyciele angażowali się do pracy przeważnie w charakterze robotników. Nauczycielki miały w swych *ausweisach* notowane zajęcie jako: robotnice rolné i leśne, pomoce domowe, rolniczki, a jedna pracowała w biurze mieszkaniowym w Sejnach. Kobiety mające dzieci w wieku przedszkolnym zwalniano początkowo z obowiązku rejestrowania się w *arbeitsamcie*. W następnych jednak latach wojny zaczęto kierować matki małych dzieci do Prus na przymusowe roboty, jako bezrobotne¹⁴.

Podjęmując różne prace zarobkowe nauczycielstwo nie zapomniało o swym zasadniczym obowiązku — nauczaniu. Kontakt w tych sprawach z nauczycielami innych terenów okupowanych przez Niemców był bardzo trudny. Granice ówczesnej Suwalszczyzny utrudniały komunikowanie się z resztą Polski, a szczególnie z Generalną Gubernią. Ponadto w tym czasie nie było jeszcze na ziemiach polskich wzorów do naśladowania w zakresie tajnego szkolnictwa, szeroko rozwiniętego w następnych latach II wojny światowej. Należało samodzielnie przystępować do działania. Wśród miejscowych nauczycieli istniały tradycje tajnego nauczania języka polskiego w okresie zaborów i sięgnięto do własnych wzorów pracy w warunkach konspiracyjnych z okresu przed I wojną światową¹⁵. Wprawdzie warunki, w jakich należało pracować,

¹³ Według relacji I. i W. Domosławskich oraz Aldony i Olimpii Kasperowicz z Sejn.

¹⁴ Taką przygodę przeżyła, między innymi H. Klingenberg, nauczycielka we wsi Poćkuny, po którą przyjechała żandarmeria, aby przyłączyć ją do transportu kierowanego do Prus. Jeśli pozostała w domu, zawdzięcza swe ocalenie samotni wsi, gdzie uczyła, który zdołał ją obronić.

¹⁵ F. Tujakowski, *Zarys historii Ogniska ZNP Sejny Nr 1, Sejny 1966* (maszynopis w archiwum Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku), Komisja Historyczna; F. Tujakowski wspomina o indywidualnym nauczaniu w konspiracji języka polskiego przed 1905 r., a więc od strajku szkolnego, i o nauczaniu języka polskiego po 1905 r. w formie zorganizowanej akcji, prowadzonej przez nauczycieli gminnych, szkół początkowych, połączonej z pracą oświatowo-wychowawczą. Ci sami nauczyciele brali udział w organizowaniu polskich szkół w latach 1918-1919 na Sejneńszczyźnie, a kilku spośród nich pracowało jeszcze w 1939 r.: Józef Klimko, Robert Pieńczykowski, Jan Cieślukowski, Stanisław Jakubowicz, Kazimierz Mischel.

były zgola inne, jednak pozostała idea zachowania szkoły polskiej i kultury polskiej.

Jedyną możliwą formą w ówczesnych warunkach politycznych było tajne nauczanie jednostkowe lub w niewielkich kompletach. Jak w okresie przed wejściem Niemców do Sejn, kiedy nauczyciele rozpoczęli naukę w szkołach z własnej inicjatywy, tak też po zlikwidowaniu szkół przez okupanta nauczyciele w Sejneńskim spontanicznie przystąpili do tajnego nauczania. Nauczyciele szkoły powszechnej prowadzili naukę u siebie oraz w domach rodziców dzieci. Młodzież na poziomie gimnazjum i liceum w Sejnach miała lekcje przeważnie w mieszkaniach nauczycieli. Kontynuowano nauczanie rozpoczęte we wrześniu 1939 r. Ze względu na warunki lokalowe i konieczną ostrożność nie objęto jednak wszystkich uczniów z września 1939 r. Wiedzano, że ta forma pracy oświatowej nie podoba się okupantowi, ale nauczyciele nie odczuwali wówczas tego panicznego strachu, jaki potem był przeżywany¹⁶.

Niedługo trwał pierwszy okres tajnego nauczania. 7 kwietnia 1940 r. nastąpiły masowe aresztowania w całej Suwalszczyźnie, a więc i na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego. Żandarmeria niemiecka w Sejnach miała przygotowaną listę osób, po które zajeżdżała „czarna buda” do domów, bądź też zabierała ludzi z ulicy. Wśród aresztowanej inteligencji znaleźli się nauczyciele: ks. dr Michał Piaszczyński — dyrektor gimnazjum i liceum w Sejnach, ks. Stanisław Wierzbowski — dyrektor administracyjny, ks. mgr Aleksander Roszkowski — filolog klasyczny, ks. mgr Stanisław Cybulski — matematyk, mgr Michał Dziubacki — germanista, mgr Marek Kubiczek — nauczyciel historii, Józef Klimko — kierownik szkoły powszechnej w Sejnach, Robert Pieńczykowski — nauczyciel tej szkoły, Wanda Dworzecka — nauczycielka, Ludwik Gliszczyński — nauczyciel, ks. Władysław Młynarczyk — prefekt szkoły powszechnej w Sejnach.

Aresztowano również nauczycieli z innych miejscowości: Wincentego Klingenbergera — kierownika szkoły powszechnej w Poćkunach, Stanisława Jakubowicza — nauczyciela szkoły powszechnej, który przed wojną pracował w Poćkunach i Puńsku, Kazimierza Miszkiela — nauczyciela szkoły powszechnej w Gibach, Stefana Chmielewskiego — nauczyciela szkoły powszechnej w Berznikach, Piotra Szwarca — kierownika szkoły powszechnej w Krasnopolu, Walentego Horna — kierownika szkoły powszechnej w Macharcach.

Kilku nauczycieli udało się ukryć i ocalało¹⁷. Aresztowanych prze-

¹⁶ Na podstawie relacji M. Klimkowej, Domosławskich i Józefy Heybowicz z Warszawy, nauczycielki tajnego nauczania w Sejnach, a po wyzwoleniu nauczycielki i dyrektorki Gimnazjum Miejskiego w Sejnach.

¹⁷ Wykaz aresztowanych podano na podstawie relacji J. Wojtycha i ma-

wieziono do gestapo w Suwałkach, a następnie do siedziby selbstschutzu, gdzie przez tygodniowy okres pobytu więźniowie byli w bestialski sposób maltretowani¹⁸. Następnym etapem był obóz koncentracyjny w Działdowie, gdzie system tortur był jeszcze ostrzejszy. A dalej przyszła kolej na obozy w Sachsenhausen-Oranienburg, Gusen oraz inne¹⁹.

Następne masowe aresztowania w Sejnach i w całym powiecie nastąpiły 20 kwietnia 1940 r., ale objęły inne grupy społeczne²⁰. Wpłynęły one ujemnie na samopoczucie nauczycieli pozostałych na wolności i zajmujących się tajną oświatą.

Mimo wzrastającego terroru ze strony władz okupacyjnych zapoczątkowane tajne nauczanie na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego nie słabło. Wprawdzie zakres jego działania zmniejszył się z powodu zmniejszenia liczby nauczycieli biorących udział w tej akcji, ale wzrósł upór i wytrwałość pozostałych, przeważnie kobiet, wśród których dominowały żony nauczycieli wywiezionych do obozów koncentracyjnych.

teriałów zebranych przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Sejnach oraz pisma Kurii Djecezjalnej w Łomży z 6 maja 1970 r.; według tej ostatniej korespondencji — w 1942 r. aresztowano ks. Władysława Samolewicza, prefekta gimnazjum i liceum w Sejnach, a ponieważ był urodzony w Ameryce, wywieziono go do obozu amerykańskich jeńców wojennych; ks. dr Władysław Kłapkowski, historyk, który pracował w gimnazjum i liceum w Sejnach do 1938 r., był aresztowany w Łomży 12 września 1939 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie został zamordowany na początku 1940 r.

¹⁸ Selbstschutz — (samoobrona) prohitlerowska organizacja, do której należeli miejscowi volksdeutsche, współpracujący z gestapo. A. Omiljanowicz, Walka z okupantem hitlerowskim, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 375 — podaje bestialskie metody traktowania więźniów w „kato-wni selbstschutz'u” w Suwałkach, a „szczególnie dotyczyło to pedagogów szkół średnich i nauczycielstwa”.

¹⁹ T. Murasiewicz, Trudno zapomnieć, [w:] Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich (1939-1945), Warszawa 1962, s. 149-312. Autor, polonista gimnazjum suwalskiego, aresztowany 7 kwietnia 1940 r., jeden z niewielu ocalałych, opisał cierpienia swoje i towarzyszy niedoli. Zasługuje na podkreślenie bohaterskie zachowanie się w więzieniu suwalskim aresztowanego nauczyciela historii z Sejn, M. Kubiczka, który miał odwagę powiedzieć strażnikom więziennym, volksdeutsche, co o nich myśli. A chociaż był bity przez gestapo, aż do utraty przytomności, nie cofnął swego oświadczenia (s. 152-153). T. Murasiewicz tak pisze o śmierci M. Kubiczka w Sachsenhausen: „Indywidualnie wykonywano także tych więźniów, co do których suwalskie gestapo nadesłało oskarżające meldunki do obozu. Tu musiał okupić tragiczną śmiercią swą niezłomną wiarę w niezniszczalność Polski historyk z Sejn, kol. K. Trzymano go na zmianę pod lodowatym prysznicem, to w przysiadzie przed blokiem. Męczył się trzy doby...” Spośród nauczycieli Sejneńszczyzny aresztowanych 7 kwietnia 1940 r. nikt nie powrócił. Według dotychczas zdobytych informacji jedni ginęli w Mathausen-Gusen, inni w Dachau.

²⁰ I. i W. Domosławscy tak relacjonują w sprawie aresztowań w 1940 r.: „Jako dowód rzeczowy akcji niszczenia przez Niemców inteligencji polskiej przygotowaliśmy treść znalezionej w lokalu apteki pliku 5-arkuszowego, 10 stron maszynopisu w 2 egzemplarzach. Uważamy, że ktoś z Sejnian specjalnie wrzucił to do apteki, gdyż na początku tej listy był Wacław Domosławski. Uważał, że my to użyjemy według właściwości. Dokument ten miał pieczęć ze swastyką i orłem. Prawdopodobnie był znaleziony w tutejszym gestapo. Było wymienio-

Jedną z nich, H. Klingenberg, tak pisze w swoich wspomnieniach: „Okropny był czas owej ponurej, hitlerowskiej okupacji. Jednak nauczycielki patriotki nie załamały się, nie przerwały swojej pracy. Organizowały tajne nauczanie nie bacząc na grozącą śmierć lub mękę za drutami kolczastymi, które groziły nauczycielom prowadzącym tajne nauczanie”²¹.

Planowo i systematycznie przeprowadzali hitlerowscy okupanci swą eksterminacyjną politykę oświatową na ziemi sejneńskiej. Po aresztowaniach nauczycieli przyszła kolej na młodzież. Rozpoczęło się masowe wywożenie jej na roboty do Niemiec. Młodzież od lat 16 już na początku okupacji zatrudniano na warunkach ludzi dorosłych. Zmuszana do wyjazdu do Prus, zaczęła ratować się ucieczką do partyzantki. Część młodzieży zdołała znaleźć zatrudnienie na miejscu, przeważnie przy pracach w lesie. Wieczorami i w dni wolne od pracy brała udział w tajnych kompletach nauczania. Dzieci powoływano już od 6 roku życia do robót sezonowych na miejscu. Zamiatły i oczyszczały ulice z chwastów, usuwały kamienie z pól przeznaczonych do uprawy, pracowały w ogrodach należących do pracowników administracji niemieckiej oraz zbierały leśne runo²².

*

Sejny były głównym ośrodkiem tajnego nauczania w powiecie sejneńskim. Istniały tu komplety na poziomie szkoły powszechnej oraz średniej ogólnokształcącej. Było także prowadzone na obu poziomach nauczanie jednostkowe, a wybór jednej z tych form tajnego nauczania uzależniony był od decyzji rodziców, wieku młodzieży, a także od względów konspiracyjnych. Na poziomie podstawowym nauczali wykwalifikowani nauczyciele i osoby spoza szkolnictwa: Helena Dziedzicowa, Maria Klimkowa, Aldona Kasperowicz, Maria Moraczewska, Zofia Oleksiuk, Jan Oleksiuk, Władysław Pachutko, Irena Anna Piotrowska-Staniewicz, Bronisław Zamojski, Józefa Heybowicz, nauczycielka szkoły średniej, Wiktoria Kazimierzycz i Maria Wierzbicka z Krasnopola (3 osoby spoza szkol-

nych 150 nazwisk. Okładka miała treść: „Streng geheim. Geheimstaatspolizei Vernichtung der polnischen Intelligenz in Stadt Sejny und Gebiet Sejny — Lehrer, Schüler, Offiziere und Priester”. Było jeszcze uzasadnienie, że ten teren trzeba oczyścić, bo będzie włączony do Reichu i będzie prowadzona kolonizacja. Była specjalnie zaznaczona ważność terenu i powyższego postępowania, gdyż to miała być „unsere neue Heimat”. Dokument ten został przekazany szkole podstawowej w Sejnach na ręce ówczesnego kierownika Jana Oleksiuka, i odczytany przez niego w obecności ludności Sejn, przy asyście dowódcy garnizonu i korespondentów radzieckich. Kierownik Jan Oleksiuk prosił, aby ten dokument został w szkole, uważając jego ważność w dziejach historii. „Chcieliśmy go zabrać, lecz nie ma go już w szkole”.

²¹ Wspomnienia H. Klingenberg, Oddział Powiatowy ZNP w Sejnach.

²² Według relacji miejscowych nauczycieli i miejscowej ludności.

nictwa, pozostali to wykwalifikowani nauczyciele). I. A. Piotrowska-Staniewicz nie miała jeszcze matury, dlatego ucząc dzieci na poziomie szkoły powszechnej jednocześnie uzupełniała swoje wykształcenie w komplecie uczniów szkoły średniej ogólnokształcącej. Najwięcej uczniów gromadzili w kompletach: M. Klimkowa (30 dzieci) i Z. i J. Oleksiukowie (27 dzieci)²³.

Prowadzone w Sejnach tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej było utrudnione po aresztowaniu znacznej części nauczycieli gimnazjum. Dużo starszej młodzieży zabieranej do pracy przymusowej opuszczało komplety. Tylko część spośród uczniów gimnazjum i liceum mogła uczyć się systematycznie u nauczycieli, inni zaś starali się zdobywać wiedzę przez samokształcenie. Kiedy po wyzwoleniu w 1945 r. dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych składały do Kuratorium OS w Białymstoku ocenę tajnego nauczania na podstawie wyników egzaminów wstępnych, dyrektor Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego w Sejnach pisał: „Na terenie Sejneńszczyzny podczas okupacji niemieckiej szkół tajnych nie było. Młodzież w wieku szkolnym zabierana była masowo na roboty. Nieliczna ilość mogła korzystać z nauki w ten sposób, że przerabiała program samodzielnie lub też dorywczo brała korepetycje”²⁴. Wspomniane korepetycje były to prowadzone jednostkowo lub w niewielkich zespołach lekcje ze starszą młodzieżą, którą nauczali w Sejnach od 1940/1941 r.: Regina Elektorowicz, Józefa Heybowicz, Helena Paszkiewicz, Józef Paszkiewicz, dr Bronisław Moroz, inż. Czesław Marian Smoliński, Jan Oleksiuk. Dr Moroz, poza nauką swoich 3 dzieci w wieku 14-18 lat oraz Cz. M. Smoliński, uczyli wyłącznie matematyki, fizyki i chemii. Niektórzy uczniowie przychodzili na lekcje przedmiotów ścisłych, a humanistyczne przerabiali samodzielnie.

Ze względu na to, że część młodzieży starszych klas gimnazjum i liceum nie uczyła się pod kierunkiem jednego nauczyciela, lecz dobierała sobie nauczycieli według specjalności poszczególnych przedmiotów nauczania, dużo młodzieży uczyło się dorywczo, jak również z uwagi na dorywczy charakter nauki, spowodowany warunkami pracy obowiązkowej, często nie pozwalającej na przychodzenie nawet na lekcje wybranych przedmiotów — trudno jest dzisiaj ustalić liczbę tej młodzieży, choćby przybliżoną. Były jednak w Sejnach komplety na poziomie gimnazjum, prowadzone przez nauczycieli, którzy poza nauczaniem jednego przedmiotu, podejmowali się też nauczania w zakresie wszystkich przedmiotów ujętych w programie danej klasy. Na przykład komplet prowadzony przez R. Elektorowicz składał się z 4 osób, J. Heybowicz miała

²³ Ankiety nauczycielskie z 1946 r. i relacje J. Heybowicz.

²⁴ Archiwum Kuratorium OS w Białymstoku.

grupę 10-osobową, H. i J. Paszkiewiczowie uczyli 17 dzieci, J. Oleksiuk — 5, dr Moroz — 3 dzieci²⁵.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, charakterystyczny i dla innych obszarów, że tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej istniało również w niektórych wsiach, obejmując byłych uczniów zlikwidowanego przez Niemców gimnazjum i liceum w Sejnach. Było to możliwe dzięki temu, że pewne osoby spośród inteligencji ukrywały się na wsi. Na przykład w gminie Giby mąż pracującej tutaj nauczycielki szkoły powszechnej, Z. Biruli, uczył starszą młodzież przedmiotów ścisłych. A w okolicznych lasach tejże gminy ukrywało się kilku inżynierów leśników, którzy też brali udział w tajnym nauczaniu starszej młodzieży, ucząc ich matematyki, fizyki i chemii²⁶.

W niektórych gminach powiatu sejneńskiego było prowadzone tajne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej w formie lekcji jednostkowych i w kompletach. W gminie Krasnopol²⁷ we wsi Radziuszki Janina Kranicka w latach 1940-1944 uczyła 4 dzieci; we wsi Stabińszczyzna Anna Czechowska w okresie lat 1941-1943 prowadziła 15-osobową grupę dzieci. Jan Cieślukowski uczył od 1939 r. do końca okupacji, najpierw we wsi Sumowo gminy Krasnopol, potem we wsi Białogóra gminy Giby i we wsi Zaczarne gminy Serwy. Urzędowo nie był nigdzie zatrudniony, bo musiał się ukrywać i może z tego względu zmieniał miejsce pobytu, prowadząc tylko jednostkowe nauczanie. Uczył w każdym roku 7 dzieci. Maria Wierzbicka od 1939 r. do końca okupacji miała 7 uczniów w Krasnopolu, a Michał Sidor z kolonii Krasnopol (spoza szkolnictwa), uczył u siebie 6 dzieci.

We wsi Berżniki²⁸ Alina Chmielewska w latach 1940-1944 prowadziła grupę 23 uczniów, które uczyła w kompletach i jednostkowo. W tej wsi jej mąż Stanisław Chmielewski został aresztowany w 1940 r. i zginął w obozie w Gusen. We wsi Paćkuny gminy Berżniki Helena Klingenberg uczyła 9 dzieci od listopada 1939 r. do końca okupacji. Mieszkała i uczyła u sołtysa wsi, do którego często przyjeżdżała żandarmeria w różnych sprawach, dlatego warunki jej pracy były bardzo trudne. Mąż jej, Wincenty Klingenberg, kierownik szkoły w tej wsi, aresztowany w 1940 r. zginął w Gusen. We wsi Berżałowce Antoni Żegarski od 1940 r. do końca okupacji nauczał w każdym roku szkolnym 12 dzieci.

W gminie Krasnowo²⁹, we wsi Jenorajście Janina Kasperowicz w

²⁵ Według relacji I. Piotrowskiej-Staniewicz, J. Heybowicz i ankiet z 1946 r.

²⁶ Relacja Z. Biruli i J. Heybowicz.

²⁷ Ankiety nauczycielskie i relacje Józefa Leończyka, pracownika Wydziału Oświaty PRN w Sejnach, byłego ucznia tajnego kompletu w Krasnopolu.

²⁸ Ankiety nauczycielskie z 1946 r. i relacja H. Klingenberg.

²⁹ Ankieta nauczycielska z 1946 r.

latach 1943-1944 miała 6-osobowy zespół uczniów. Ponadto przywożono do niej z odległego o 4 km Krasnowa 4 dzieci, gdyż w gminie tej był posterunek żandarmerii.

W gminie Giby³⁰, we wsi Pomorze Zofia Birula uczyła 11 dzieci od 1 lutego 1940 r. do 1 marca 1944 r. Mimo konspiracji i maskowania lekcji miejscowa żandarmeria podejrzewała ją o nauczanie i nakazała przeniesienie do Sejn. We wsi Posejnele gminy Giby uczyła tajnie Julia Szyryńska i jej 2 córki: Aleksandra i Jadwiga. Uczyły one przez cały okres okupacji i każda z nich miała po 5 dzieci w swoich zespołach.

Bardziej skomplikowanie przedstawiała się sytuacja z zakresie nauczania w północnej części powiatu sejneńskiego. Na tym terenie mieszkali Polacy, Litwini, Niemcy i Żydzi. Po okupowaniu tych okolic przez wojska niemieckie wszyscy miejscowi Niemcy musieli wpisać się pod przymusem na listę volksdeutschów. W samej osadzie Puńsk przeważała ludność żydowska, którą okupacyjne władze niemieckie usunęły na początku listopada 1939 r. z ziemi sejneńskiej. Część z nich przedostała się nielegalnie na Litwę, reszta przeszła do Suwałk i Augustowa. Zimą 1940/41 r. okupanci zmusili zamożniejszych gospodarzy narodowości litewskiej do wysiedlenia się na Litwę, osiedlając na ich miejsce volksdeutschów.

Przed wojną, poza szkołami polskimi, istniała w tej części powiatu szkoła powszechna we wsi Poluńce, gdzie uczono języka niemieckiego. Była również szkoła powszechna z litewskim językiem nauczania we wsi Żegary i szkoły w Burbiszkach i w Bubelach, w których, obok języka polskiego, uczono i litewskiego. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych 1 września 1939 r. i opuszczeniu terenów nadgranicznych przez wojsko i władze państwowe część nauczycieli przebywających na tym terenie usiłowała przedostać się do miejsc ich pochodzenia, część zaś nie powróciła do pracy po wyjeździe na wakacje. W Puńsku przed wojną było 3 nauczycieli, którzy cały okres wojny przebywali poza Puńskiem. Z tego względu, od chwili wejścia Niemców w październiku 1939 r., szkoły na tym terenie były nieczynne. Tylko we wrześniu 1939 r. po wkroczeniu wojsk radzieckich na Sejneńszczyznę, na pograniczu z Litwą zorganizowano przez miejscowych litewskich działaczy społecznych kilkanaście (około 17) szkół powszechnych z litewskim językiem nauczania. Były to szkoły prowadzone przez jednego nauczyciela, z wyjątkiem Puńska, gdzie uczyły 3 osoby, a nauczycielami byli studenci i uczniowie starszych klas licealnych, pochodzący z pobliskich miejscowości. Istniały one około 3 tygodni, aby potem ulec likwidacji przez Niemców, któ-

³⁰ Według relacji Z. Biruli, I. i W. Domosławskich oraz dokumentów Wydziału Oświaty PRN w Sejnach.

rzy zajmowali budynki szkolne dla wojska i urzędów administracyjnych. Nie pomogły próby odwoływania się w tej sprawie do Schulratu w Suwałkach.

W listopadzie 1939 r. powstała w Puńsku czteroklasowa szkoła z niemieckim językiem nauczania, dla dzieci pracowników administracji niemieckiej i volksdeutscheów z pobliskich i dalszych okolic. Szkoła prowadzona przez nauczyciela przybyłego z Prus Wschodnich istniała do lata 1944 r. Powstały również szkoły dla dzieci narodowości niemieckiej we wsi Poluńce i we wsi Krasnowo, odległe od siebie o około 6 km.

W 1942 r. Józef Vaina, obecnie nauczyciel w Puńsku, zwrócił się do Regierungspräsidenta w Gumbinnen, ofiarując swą pomoc w zorganizowaniu szkolnictwa dla litewskiej ludności zamieszkałej na Suwalszczyźnie. Wystąpił on z taką inicjatywą dowiedziawszy się o rozwoju szkolnictwa litewskiego w Grodzieńszczyźnie. Odpowiedź była odmowna, a w uzasadnieniu tej decyzji zakomunikowano, że miejscowe władze same noszą się z zamiarem organizowania szkolnictwa na tym terenie i pomoc ze strony miejscowej ludności jest zbędna. Po upływie pół roku amtskomisariaty dokonały spisu dzieci w wieku szkolnym i ogłosiły, że będą otwarte szkoły dla dzieci narodowości litewskiej. Pomimo tych przygotowań dzieci litewskie pozostały bez szkół do końca okupacji. Niewielka liczba dzieci uczyła się po drugiej stronie granicy, gdzie istniały szkoły litewskie.

Dzieci polskie i litewskie przymusowo pracowały w domach i gospodarstwach administracji okupacyjnej, jak to było w całej Sejneńszczyźnie. Nie było warunków do organizowania dla nich tajnego nauczania. Niektórzy rodzice, w miarę możliwości i umiejętności, uczyli sami swe dzieci w domu z różnych książek. Inne dzieci nie uczyły się wcale. Według relacji Apolonii Szkarnulis, obecnie nauczycielki w Puńsku, dzieci polskie i litewskie przyglądały się z zazdrością dzieciom ze szkoły niemieckiej, bawiącym się na boisku lub nad jeziorem. Uczniowie tej szkoły przepędzali je, obrzucając przezwiskami i kamieniami³¹.

Miejscowe władze okupacyjne zamykając szkoły polskie i litewskie troszczyły się o otwieranie szkół niemieckich. W Sejnach przy Schul-

³¹ Sprawy oświatowe w północnej części powiatu sejneńskiego opracowano na podstawie relacji S. Łysakowskiego z Dębic, I. Piotrowskiej-Staniewicz, Eugeniusza Pietruszkiewicza, sekretarza Zarządu Głównego Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Sejnach, Apolonii Szkarnulis z Puńska i J. Vainy z Puńska; po zamknięciu szkół litewskich w 1939 r. udała się delegacja działaczy społecznych z Puńska do niemieckich władz administracyjnych w Suwałkach z prośbą o interwencję w sprawie ponownego otwarcia szkół. Udało im się rozmawiać z Schulratem, który w ten sposób zakończył rozmowę z delegacją litewską: „Ich bin hierher geschickt um die Schulen zu zumachen” (Jestem tu przysłany, aby pozamykać szkoły). Radził zwrócić się do Landratu, ale tam ich nie przyjęto.

strasse, dzisiaj ul. A. Mickiewicza, była zorganizowana szkoła powszechna, gdzie uczyły się dzieci funkcjonariuszy niemieckich i volksdeutscheów. Kierowniczką szkoły, Lidia Neunbacker, specjalnie sprowadzona przez władze okupacyjne do pracy w szkole, wiedziała o tajnym nauczaniu dzieci polskich w kompletach, ale nie przeszkadzała, a nawet pomagała im w pewnym stopniu. Miała w swym bezpośrednim sąsiedztwie dość liczny komplet dzieci polskich i mocno przeżywała każde ich niepowodzenie czy zagrożenie ze strony żandarmerii. Jednocześnie nauczyciele tajnych kompletów stronili od niektórych volksdeutscheów, obawiając się inwigilacji, co często się zdarzało³².

Tabela 1. Uczniowie na poziomie szkoły powszechnej

Rok nauczania	Miejscowość					Razem
	Sejny	Krasnopol	Berżniki	Krasnowo	Giby	
1939/1940	131	36	64	10	32	273
1940/1941	115	24	42	10	23	214
1941/1942	119	39	40	10	25	233
1942/1943	121	39	45	10	26	241
1943/1944	122	24	45	10	26	227

Tabela 2. Nauczyciele uczący tajnie na poziomie szkoły powszechnej

Rok nauczania	Miejscowość					Razem
	Sejny	Krasnopol	Berżniki	Krasnowo	Giby	
1939/1940	15	4	5	1	5	30
1940/1941	11	4	5	1	4	25
1941/1942	11	5	3	1	4	24
1942/1943	12	5	3	1	4	25
1943/1944	12	4	3	1	4	24

Zorganizowano także szkołę niemiecką dla volksdeutscheów w Krasnopolu, do której uczęszczały głównie dzieci z Klejw³³.

W okresie okupacji hitlerowskiej przebywała w gmachu obecnego liceum Ogólnokształcącego w Sejnach ewakuowana z Niemiec żeńska średnia szkoła niemiecka³⁴.

Ogólną liczbę uczniów i nauczycieli powiatu sejneńskiego, biorących udział w tajnym nauczaniu od listopada 1939 r., ilustrują tabele 1 i 2.

³² Na podstawie relacji M. Klimkowej i J. Heybowicz.

³³ Według relacji J. Leończyka z Sejn.

³⁴ Według relacji Aldony i Olimpii Kasperowicz z Sejn.

W tajnych kompletach na poziomie szkoły średniej w latach 1940/41 pracowało w Sejnach 7 nauczycieli. Liczba młodzieży uczącej się w tych zespołach wynosiła około 39.

Nie udało się ustalić ani liczby młodzieży uczącej się indywidualnie i dorywczo, ani też liczby nauczycieli, ludzi spoza szkolnictwa, lecz z wyższym wykształceniem, ukrywających się na tym terenie.

Dane liczbowe odnośnie nauczycieli i młodzieży są raczej zanizzone³⁵. Odnosi się to zwłaszcza do nauczycieli uczących tajnie w 1939/40 r., którzy zostali aresztowani i zginęli. Z tych względów pominięto nauczycieli uczących tajnie w roku 1939/40 na poziomie szkoły średniej. Należy przypuszczać, że cały zespół nauczycieli szkoły średniej w Sejnach uczył w zespołach i pojedynczo od chwili likwidacji szkoły, aż do ich aresztowania w kwietniu 1940 r.

*

Przeprowadzone na całej Suwalszczyźnie, a więc i na Sejneńszczyźnie pojedyncze i grupowe aresztowania oraz egzekucje, w których brały udział żandarmeria, gestapo i Wehrmacht³⁶, zmuszały pozostałych na wolności nauczycieli, nauczających potajemnie, do większej konspiracji i czujności. W kwietniu 1940 r. w odwet za zabicie w Rygolu hitlerowskiego leśniczego, żandarmeria niemiecka rozstrzelała publicznie 10 osób na rynku w Sejnach³⁷. Istniały na Suwalszczyźnie warunki sprzyjające formowaniu się oddziałów partyzanckich AK. Albin Drzewiecki, pseudonim „Konwa”, na szosie Macharce—Sejny urządzał zasadzki na Niemców, zdobywając przy tym wiele broni i sprzętu wojennego. W Sejnach partyzanci zlikwidowali Witolda Zarembe, agenta gestapo³⁸. Wehrmacht i gestapo prowadziły systematyczną likwidację tych bojowych oddziałów. Zabijano nie tylko członków podziemia schwytanych z bronią w rękę, ale i podejrzanych o należenie do partyzantki lub sprzyjanie jej. Gminy Berżniki, Giby i Sejny były, między innymi, terenem dokonywanych egzekucji³⁹.

W tak trudnej atmosferze moralnej i niepewności jutra prowadzili

³⁵ Liczba nauczycieli pracujących w tajnym nauczaniu w powiecie sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej obejmuje tylko tych, których nazwiska udało się ustalić. Liczba uczniów została obliczona w oparciu o materiały ankiet nauczycielskich, jak również na podstawie relacji nauczycieli. Dodać jeszcze należy, że nie wszyscy nauczyciele wypełniali ankiety w sprawie tajnego nauczania, poza tym część ankiet przechowywanych w archiwum KOSB mogła zagać w czasie częstej zmiany lokalu kuratorium.

³⁶ K. Leszczyński, *Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939-1945* (opracowanie materiałów ankiet z 1945 r. woj. białostockiego), *Biuletyn Głównej Komisji...*, VIII, Warszawa 1956, s. 137-138.

³⁷ A. Omiljanowicz Walka..., s. 376.

³⁸ Ibid., s. 410.

³⁹ K. Leszczyński, *Eksterminacja ludności...*, s. 138.

nauczyciele tajne nauczanie. Wymagało to wielkiej odwagi i poświęcenia. Czyniono wszystko dla zapewnienia konspiracji, gdyż były wypadki inwigilacji Polaków ze strony niektórych volksdeutsche. W tym celu, na zewnątrz budynku, gdzie odbywały się lekcje, stawiano strażę, które dawały znaki w wypadku zbliżania się żandarmerii lub gestapo. Młodzież mogła więc pochować książki i ukryć się w porę. Straż pełniły starsze osoby lub młodzież. Często odbywały się w terenie przemarsze wojska niemieckiego lub wizyty i rewizje żandarmerii w danej wsi albo w sąsiedniej. M. Wierzbicka z Krasnopola pisze, że gestapo i żandarmeria ścigali uczących nauczycieli i ona także miała częste wizyty żandarmów u siebie. Prawie wszyscy nauczyciele wspominają w ankietach o stałej obawie i lęku przed powtarzającymi się rewizjami domów, gdzie żandarmeria spodziewała się znaleźć ukrytą szkołę.

Gdy lekcje miały odbywać się w domu rodziców, wybierano mieszkania niepozorne, z zakonspirowanym wejściem, niekiedy o 2 wejściach. Przede wszystkim prowadzono lekcje przy drzwiach zamkniętych. Dzieci przychodziły na lekcje i wychodziły pojedynczo, rozpoczynając naukę niekiedy w różnych godzinach. Książki i zeszyty starannie ukrywano, aby nie zdradzały ucznia idącego na lekcje. We wsi Radziuszkach gminy Krasnopol, J. Kranicka miała tylko 4 uczniów i musiała pracować z nimi ukrywać w najgłębszej tajemnicy przed sąsiadami. Prowadziła lekcje w prywatnym domu w pokoiku ułożonym za piecem piekarskim, o 2 wejściach i oknie zasłoniętym firanką, aby sąsiedzi nie widzieli, kto jest obecny w pokoju. O nauczaniu wiedziała tylko rodzina gospodarza i rodzice uczniów.

Zmieniano często miejsce nauki, zwłaszcza dla starszej młodzieży. Uczniowie niższych klas szkół powszechnych uczyli się przeważnie w mieszkaniach nauczycielek, bo większość z nich miała własne dzieci w wieku szkolnym i łatwiej było maskować większą liczbę obcych dzieci w ich domu. Maskowano również lekcje jakimś rodzajem pracy, nawet zabawą, co spotykano także w kompletach ze starszymi uczniami, na wypadek zaskoczenia, gdyby straż z zewnątrz nie zdążyła zawiadomić o zbliżających się żandarmach. W. Pachutko w Sejnach miał zawsze przygotowane szachy do gry. Tak samo maskowali lekcje i inni nauczyciele. B. Zamojski w Sejnach był przyłapany przez żandarmów, jak „bawił się”, jednak udało mu się wykreść z opresji. Dodać należy, iż często udawało się przekupywać żandarmów, zwłaszcza we wsi, gdy ci sceptycznie odnosili się do wyjaśnień przyczyn, które spowodowały zebranie większej liczby dzieci w wieku szkolnym. W zespołach żeńskich najbezpieczniej było maskować zajęcia lekcyjne robotkami kobiecymi. W Radziuszkach u J. Kranickiej była przygotowana wełna do przebierania, a niekiedy fasola do wyłuszczenia. Żandarmeria przychodziła często do

domów świadomie i celowo dla wykrycia tajnej nauki, a niekiedy jednak w innym celu. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku. niezależnie od skutku takiej wizyty, wywoływała ona mocne przeżycia wśród uczniów i nauczycieli. Niespodziewaną wizytę żandarmów miała w swoim komplecie na poziomie szkoły średniej R. Elektorowicz w Sejnach. W czasie lekcji, wieczorem usłyszano stukanie do drzwi. Młodzież zdążyła pochować książki, dziewczęta chwyciły robótki. Jedna z nich zaczęła pruć serwetkę, a chłopiec, jedyny uczeń tego zespołu, związał nici na kłębek. Na pytanie, co robi tutaj zebrana młodzież, nauczycielka odpowiedziała po niemiecku, że do siostry przyszły panny i również chłopiec. Wizyta przeszła spokojnie, choć zebrani przeżyli dużo emocji⁴⁰. W Poćkunach gminy Berżniki tajne lekcje odbywały się w domu sołtysa. Pewnego razu, zimą, przyjechali do sołtysa żandarmi. Spośród 9 uczniów, młodszy cichutko i milcząco schowali się na strychu, starsi w skarpetkach, gdyż drewniane obuwie zostawili w kuchni, uciekli tylnym wyjściem przez ogród po śniegu do sąsiadów. Uczniowie musieli tak długo pozostać w ukryciu, dopóki żandarmi nie odjechali.

W Sejnach przeprowadzono formalną rewizję w mieszkaniach nauczycieli: W. Pachutki i M. Klimkowej, co świadczyło o celowym skierowaniu żandarmów w te miejsca przez szpiegów niemieckich. Żandarmeria uciekała się i do innych sposobów, aby wykryć tajną naukę. Często na drogach wypytywano dzieci, dokąd idą, a one wiedząc, co grozi nauczycielowi w wypadku ujawnienia nauczania wobec żandarmów, umiały odpowiednio zachować się w czasie takiej indagacji. Uczniowie tajnych kompletów zmieniali często drogę na lekcję, wybierając określoną marszrutę.

W ówczesnych warunkach nauczanie musiało być odpłatne, lecz sprawa ta nie była unormowana. W Sejnach opłata wynosiła od 1 do 1,5 kg tłuszczu miesięcznie od ucznia lub ekwiwalent w innych produktach, albo 30 marek miesięcznie. Nie wszystkie dzieci wносиły opłatę za naukę; sieroty i dzieci, których ojcowie przebywali w więzieniach i obozach koncentracyjnych, uczono bezpłatnie. J. Heybowicz miała spośród 10 starszych uczniów w komplecie 4 zwolnionych od opłaty. I. Piotrowska-Staniewicz na 6 osób w komplecie pobierała minimalną opłatę tylko od 1 ucznia, gdyż pozostali nie mieli warunków na opłacanie, np. 2 uczennice pobierały naukę w tajemnicy przed ojcem, który był volksdeutschem. W. Pachutko przyjmował minimalne opłaty, Z. i J. Ołeksukowie — 20 marek miesięcznie, a Paszkiewiczowie brali 2 marki za godzinę nauki na poziomie gimnazjum i liceum, a jednocześnie uczyli innych bezpłatnie.

We wsiach nauczycieli za ich pracę wynagradzano produktami spo-

⁴⁰ Wspomnienia I. Piotrowskiej-Staniewicz, uczennicy tego tajnego kompletu.

żywczyimi. A. Chmielewska we wsi Berżniki chciała tylko przetrwać wojnę i nie brała opłat, ale rodzice odwdzięczali się za jej pracę. A. Żegarski we wsi Berżałowo pobierał dobrowolne opłaty. J. Kranicka we wsi Radziuszki uczyła bezinteresownie, w tym 2 sieroty po zamordowanym kierowniku szkoły powszechnej w Krasnopolu, gdyż miała zapewnione utrzymanie za pomoc w gospodarstwie domowym. J. Cieślowski za naukę dzieci otrzymywał całodzienne wyżywienie od ich rodziców.

Sytuacja materialna nauczycieli w okresie okupacji hitlerowskiej była na ogół trudna. W większości wypadków były to kobiety, których mężowie przebywali w więzieniach i w obozach, musiały więc same zarabiać na utrzymanie rodziny. Gorsza sytuacja była w mieście, bo tu z trudem zdobywano środki żywności. Lekcje nie zapewniały całkowicie utrzymania, musiano wyprzedawać meble, ubrania, niekiedy niezbędne urządzenia domowe. Poza tym w mieście trudniej było o takie zatrudnienie, które nie obarczałoby nadmierną liczbą godzin pracy i pozwalało jednocześnie zajmować się nauczaniem. Konieczność meldowania się co pewien okres czasu w arbeitsamcie zmuszała nauczycielki do szukania stałej pracy, co było łatwiejsze na wsi. Należy podkreślić obywatelską postawę pracowników leśnych, którzy angażując nauczycieli do pracy sezonowej wystawiali im dokumenty stwierdzające ciągłość pracy w leśnictwie. Podobną pomoc okazywali również leśnicy starszej młodzieży ukrywającej się przed kierowaniem jej do Prus na przymusowe roboty. Niektórym nauczycielom okoliczna ludność przychodziła z pomocą przy wykonywaniu przez nich w lesie cięższych prac fizycznych.

*

Nauczanie w tajnych kompletach i nauczanie jednostkowe prowadzono na Sejneńszczyźnie w oparciu o programy sprzed 1939 r., eliminując z nich zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne, rysunki i śpiew. Organizowane komplety obejmowały od 2 do 6 uczniów. Najczęściej spotykane zespoły młodzieżowe liczyły 4 lub 5 osób, rzadziej — 6. Uczniowie niższych klas uczyli się w rannych godzinach, w nielicznych wyjątkach w późniejszych, natomiast lekcje na poziomie starszych klas prowadzono wieczorami. Normalne zajęcia lekcyjne napotykały często na przeszkody. Przerywano naukę, gdy w Sejnach albo na terenie przeprowadzano aresztowania, lub w czasie kilkudniowego pobytu żandarmerii w danej wsi czy w sąsiedniej. Nie zawsze można było prowadzić lekcje regularnie, gdyż dzieci zabierano do przymusowych prac sezonowych. Dlatego w tajnym nauczaniu trudno było stosować się do tradycyjnego rozkładu prac w roku szkolnym. Uwzględniając ogólną liczbę programowo obowiązujących godzin lekcyjnych dla danej klasy w sto-

sunku rocznym, w miarę potrzeby skracano liczbę miesięcy nauki szkolnej, zwiększając w zamian tygodniowy wymiar godzin, lub rozkładając nauczanie na cały rok kalendarzowy. Czasami, pomimo takich kombinacji obliczeniowych, powstawały zaległości w przerabianym materiale rzeczowym, które uzupełniano w następnym roku szkolnym.

Organizacja procesu nauczania była niesłychanie trudna w warunkach konspiracji. Odczuwano brak książek i nauczyciele musieli stosować się do tych podręczników, jakie były dostępne w danej miejscowości. Na tym samym poziomie nauczania używano podręczników różnych autorów. Często nauczyciel musiał dyktować całe partie materiału rzeczowego, gdy nie było podręcznika. Niekiedy dawne numery czasopism dziecięcych i młodzieżowych, jak np. „Płomyczek” i „Płomyk”, służyły jako wypisy do nauczania języka polskiego, a często korzystano ze starych książek, z których uczyli się rodzice. Nauczyciele wypożyczali uczniom własne książki, a także wymieniali między sobą podręczniki dla swych zespołów. Zdobywanie książek z innych terenów polskich było niemożliwe ze względu na utrudnioną komunikację. Dał się odczuwać również brak zeszytów i papieru do pisania. Materiały piśmienne otrzymywali w księgarni tylko Niemcy i to mający specjalne upoważnienie. Nabywano je przygodnie płacąc wysokie ceny. Część dzieci musiała korzystać z papierów opakunkowych.

Uczono prawie bez pomocy naukowych, które Niemcy zniszczyli zajmując lokale szkolne. Na tym terenie nauczycielom nie udało się wcześniej uratować ani sprzętów szkolnych, ani pomocy naukowych. Podobnie było z bibliotekami szkolnymi, chociaż książki łatwiej udawało się ukryć i ratować w czasie niszczenia. Ilustracje i mapki w podręcznikach, lub prywatnie zdobywane pocztówki, mapy i inne ryciny, zastępowały szkolne pomoce naukowe.

O metodzie nauczania w konspiracji decydowały często warunki lokalowe, bo nie w każdym domu, gdzie odbywały się lekcje, nauczyciel mógł przechowywać prowizoryczne pomoce naukowe. Dzieciom nie polecano przynosić na lekcje wszystkich książek i zeszytów, aby w razie rewizji na drodze nie miały przy sobie zbyt wielu dowodów uczęszczania na naukę. Na lekcji starano się również mieć tylko najniezbędniejsze pomoce naukowe, aby można było je ukryć szybko w razie zbliżania się niepożądanych gości. Z tych względów musiała mieć przewagę w niektórych kompletach, zwłaszcza na poziomie starszych klas szkoły powszechnej i średniej, metoda werbalna. Ogólnie jednak biorąc, nauczyciele starali się, mimo trudnych warunków dydaktycznych, stosować w miarę możliwości nauczanie poglądowe, przejawiając w tym zakresie dużo własnej inwencji.

Dodać jeszcze należy, że uczniowie zgłaszający się na naukę do taj-

nych kompletów, mimo formalnego zakwalifikowania ich do danej klasy, wykazywali często różny poziom faktycznego przygotowania i to stanowiło duże trudności w nauczaniu w tych warunkach pracy. Podciąganie do jednego poziomu zajmowało dużo czasu, nauczyciele często w godzinach dodatkowych musieli wyrównywać poziomy.

Część młodzieży na poziomie klas gimnazjum i liceum uczyła się indywidualnie u nauczycieli, a nawet sama przerabiała materiał według podręczników. Jest znamienne dla starszej młodzieży tego okresu to, że nauka jej w dużym stopniu opierała się na organizowanej przez nauczycieli samodzielnej pracy ucznia, tj. na procesie samokształceniowym. Wspomina o tej młodzieży w 1945 r. dyrektor Gimnazjum w Sejnach. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie nie dysponowali dużą ilością czasu w późnych godzinach wieczornych. Dlatego też starsza młodzież otrzymywała częstokroć tylko wskazówki, jak się uczyć, jak samodzielnie korzystać z książek i z zeszytów. Tego rodzaju działalność dydaktyczna, tzw. kierowane samokształcenie, było jedną z podstawowych metod nauczania w warunkach konspiracji na poziomie starszych klas gimnazjum i liceum.

Mimo trudnych warunków pracy w tajnym szkolnictwie i ciężkiej sytuacji politycznej, nauczyciele pamiętali o celach wychowawczych w realizowanym przez nich programie nauczania. Sam fakt, że prowadzili oni nauczanie w okresie niewoli hitlerowskiej, świadczy wymownie o podjęciu walki z wrogiem, o wierze w ostateczne zwycięstwo. Przede wszystkim chodziło o ukształtowanie właściwej postawy psychicznej u dzieci i młodzieży wobec okupanta oraz krzepienie ducha narodowego. Ten program wychowawczy występował w samej treści nauki, głównie przedmiotów humanistycznych, jak i w toku nauczania. Chodziło o rozbudzenie życia emocjonalnego ucznia, o kształtowanie jego uczuć patriotycznych. Na pracę pozalekcyjną z młodzieżą nauczyciele nie mieli ani czasu, ani warunków.

Nauczyciele nie mieli trudności ze swymi uczniami w okresie tajnej nauki. Uczniowie byli karni, zdyscyplinowani, uczyli się chętnie i żyli ze swymi nauczycielami. Ówczesne warunki życiowe wpływały na szybki ich rozwój psychiczny, wyrabiały charakter, kształciły wolę. M. Klimkowa pisze w swych wspomnieniach: „Dużo sprytu i przezorności wykazywały same dzieci, tak się cieszyły, gdy udało im się oszukać Niemców, przekradając się różnymi ścieżkami w oznaczone miejsce. A ileż zapału było do nauki! Satysfakcją było patrzeć w ich rozjaśnione buzie. Niektóre przychodziły raz w tygodniu i wyklócały się, że za mało im się zadaje”⁴¹.

⁴¹ Wspomnienia M. Klimkowej, archiwum Oddziału Powiatowego ZNP w Sejnach.

Należy stwierdzić, że młodzież ucząca się w okresie okupacji hitlerowskiej i jej właściwy stosunek do pracy w ówczesnych warunkach politycznych, niewątpliwie zdecydowały o powodzeniu oświaty podziemnej. Przede wszystkim umiała ona wraz z nauczycielami zachować konspirację, występując często z samodzielną inicjatywą maskowania swej pracy w tajnych kompletach. W wielu ankietach nauczycielskich spotyka się takie sformułowanie: „Dzieci były wtajemniczone, co grozi nauczycielowi w wypadku, gdyby przyszli żandarmi, i w takich wypadkach zachowywali się jak dorośli”⁴². Tak samo powszechne jest stwierdzenie, że „dzieci były bardzo grzeczne i chętnie garnęły się do nauki”. Na podkreślenie zasługuje postawa młodzieży objętej obowiązkiem przymusowej pracy i ukrywającej się przed wywiezieniem do Prus na roboty. Nie mogąc systematycznie uczęszczać na naukę, uczniowie uzupełniali ją samokształceniem. Wytrwali do końca jednak ci, którym los pozwolił doczekać się Wyzwolenia.

Mówiąc o młodzieży w tajnym szkolnictwie należy wspomnieć o jej składzie społecznym. We wsiach były to wyłącznie dzieci wiejskie. W Sejnach i w mniejszych osiedlach rekrutowały się one z rzemieślniczych grup społecznych, miejscowej inteligencji i starszej młodzieży wiejskiej, która w swojej wsi nie miała nauczyciela.

*

Tajne nauczanie na Sejneńszczyźnie było prowadzone indywidualnie bez żadnej koordynacji organizacyjnej z zewnątrz. Każda osoba biorąca udział w konspiracyjnej edukacji, prowadziła pracę dydaktyczną bez formalnej kontroli i nadzoru pedagogicznego. Nie przejawiano tutaj wysiłków idących w kierunku scalenia organizacyjnego tajnego nauczania. Może oczekiwano na inicjatywę ze strony Suwałk, z którymi Sejneńszczyzna była związana przed wojną wspólną administracją władz szkolnych, a w latach wojny stanowiła z nią jednolity teren okupacyjny.

W dziedzinie dydaktycznej komunikowano się ze sobą i wzajemnie naradzano nad sposobem prowadzenia lekcji w tych niezwykłych warunkach, czemu towarzyszyła wymiana książek i pomocy naukowych, obmyślanie sposobów zabezpieczenia się przed inwigilacją szpiegów lub maskowania swej pracy na wypadek dekonspiracji. Na przykład nauczycielka z Poćkun, H. Klingenberg, odwiedzała Sejny i utrzymywała kontakt dydaktyczny z Z. Ołeksium w Sejnach. Zdarzały się też wypadki odwiedzania wzajemnego i egzaminowania uczniów z kompletu prowadzonego przez kolegę.

⁴² Według relacji H. Klingenberg i innych nauczycieli.

Wyniki konspiracyjnego nauczania były ocenione później w okresie organizowania jawnego szkolnictwa w wyzwolonej Polsce. W 1944 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku zwróciło się do dyrektorów szkół średnich w sprawie oceny wyników tajnego nauczania. Dyrektor Gimnazjum Handlowego w Suwałkach, dokąd zgłosiła się i młodzież Sejneńskiego tak relacjonował: „...wszystka młodzież podlegała przymusowej pracy i nauce poświęcić się mogła tylko w późnych godzinach wieczornych... ucząca się młodzież tego okresu posiada wiadomości wystarczające”⁴³.

Kiedy w 1943 r. powstała podziemna Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury w Białymstoku⁴⁴, objęła ona swym zasięgiem nie tylko Białystok, ale i Suwalszczyznę, a więc i Sejneńszczyznę. Organizując Powiatowe Komisje Oświaty i Kultury próbowała również dotrzeć ze swą organizacją na ziemie całej Suwalszczyzny⁴⁵. Praca ta była ciężka ze względu na trudności komunikacyjne i wzmagający się terror hitlerowski. Usiłowano komunikować się poprzez podziemne władze administracyjne i Szare Szeregi, które docierały do tamtych stron. Niestety, nie udało się skoordynować pracy wszystkich uczących na tym terenie. Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury w Białymstoku miała jednak informacje o tajnej pracy nauczycieli powiatu sejneńskiego i знаła ich trudne warunki konspiracyjnego nauczania.

*

Nadszedł 1944 r. 2 sierpnia wkroczyły do Sejn wojska radzieckie⁴⁶. Nauczycielstwo rozpoczęło znów pracę, choć wojna nie odeszła daleko i jeszcze nie było Wydziału Oświaty. Lekcje w szkołach rozpoczęły się w normalnym czasie. To samo zjawisko występujące pośrednio po usunięciu okupanta, to odbudowa przez nauczycieli szkolnictwa zniszczonego w czasie wojny, którą podjęto we wszystkich gminach ziemi sejneńskiej. Tak samo jak w czasie wojny, gdy hitlerowcy zniszczyli miejscowe szkolnictwo, po Wyzwoleniu nauczyciele w Sejneńskim przystąpili do swej pracy spontanicznie, bez oglądania się na zarządzenie władz szkolnych, nie licząc się z nowymi trudnościami w swej pracy zawodowej i sytuacji bytowej, która wówczas nie była łatwa. Nauczyciele „wznawiają działalność naszego Ogniska ZNP i z pomocą tej organizacji sprawnie otwierają szkoły. Zwołują zebrania rodziców, doprowadzają do stanu

⁴³ Archiwum Kuratorium OS w Białymstoku.

⁴⁴ M. K o l e n d o, Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku..., s. 85-87.

⁴⁵ Sprawozdanie z działalności Komisji Okręgowej Oświaty i Kultury na Okręg Szkolny Białostocki w okresie okupacji niemieckiej w latach 1942-1944 — jako przyczynek do materiałów Oświaty Podziemnej w Polsce. Sprawozdanie zredagowane w 1946 r., odpis jego u autorki.

⁴⁶ Według relacji M. Klimkowej i I. i W. Domosławskich.

używalności budynki szkolne i rozpoczynają intensywną pracę dydaktyczno-wychowawczą”⁴⁷.

Jakie były rezultaty tajnego nauczania na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej? Liczba młodzieży objętej tajnym nauczaniem na poziomie szkoły powszechnej według zdobytych danych wahała się od 214 do 273. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jaki był to odsetek młodzieży, która powinna być objęta obowiązkiem szkolnym⁴⁸. Trzeba jednak pamiętać, że Sejneńskie znajdowało się w bardzo specyficznej sytuacji. Był to teren o małej gęstości zaludnienia i o dość rzadkiej sieci szkół w znacznej części niżej zorganizowanych, o 1 nauczycielu, gdzie odsetek młodzieży w wieku szkolnym nie objętej nauką był dość znaczny. W czasie okupacji terror hitlerowski bardzo przerzedził szeregi nauczycielskie, a nie wszędzie dawało się ich zastąpić przez ludzi spoza szkolnictwa. Na terenach o bogatej tradycji oświaty i wysokim jej rozwoju, gdzie było więcej szkół i więcej nauczycieli, w okresie okupacji hitlerowskiej, mimo stosowanego przez wroga terroru, pozostawała jeszcze pewna liczba nauczycieli biorących udział w tajnych pracach oświatowych. W Sejneńskim o przewadze we wsiach szkół powszechnych niżej zorganizowanych przez cały okres okupacji wieś pozostawała często bez nauczyciela. Tak było, gdy ten jeden człowiek został wzięty do woj-ska, albo uległ represjom lub z jakichś względów nie mógł uczyć. Przyczyny te spowodowały, że na tym terenie, słabiej niż gdzie indziej, rozwijało się tajne nauczanie, co jednak nie umniejsza jego wartości i znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę inne aspekty działalności na tej niwie.

Tajne nauczanie stanowiło jedno z poważnych źródeł utrzymania nadziei na lepszą przyszłość w wolnej Polsce nie tylko wśród dorastającego pokolenia, ale i dorosłych. Przejawiało się to w ustosunkowaniu rodziców do organizacji tajnego nauczania, niesieniu pomocy nauczycielom, którzy bez ich uczestnictwa w zachowaniu konspiracji nie mogliby sprostać swemu zadaniu. Poza tym, przystępując bez żadnych nakazów czy poleceń do podziemnej pracy zawodowej, a więc spontanicznie, nauczyciele kierowali się poczuciem obowiązku patriotycznego i to było ich przewodnią ideą w nauczaniu, kształtującą postawę społeczną przyszłych obywateli. Sama forma i warunki nauki w konspiracji miały duży wpływ na rozwój duchowy dzieci i młodzieży, wczesne ich dojrzewanie umysłowe, dawały im poczucie uczestnictwa w walce z wrogiem, powodując przeżycia emocjonalne i budząc refleksje na tematy moralno-etyczne.

⁴⁷ F. Tuja kowski, *Zarys historii...*, s. 7.

⁴⁸ Fakt, że w latach 1925-1955 nie istniał oddzielny powiat sejneński uniemożliwia porównania z okresem przed- i powojennym.

Oceniając więc wyniki tajnego nauczania należy zwrócić uwagę na duże znaczenie moralno-społeczne tej działalności, która w historii najnowszej traktowana jest jako jedna z form walki o wyzwolenie. Była ona jednocześnie wyrazem protestu nauczycieli i młodzieży przeciwko eks-terminacyjnej polityce oświatowej okupanta.

РЕЗЮМЕ

Перед началом II мировой войны Сейненская земля принадлежала Су-вальскому повяту. В начале сентября 1939 г. несмотря на то, что началась война, учителя приступили к работе. Первыми начали обучение директор Гимназиум епископской курии в г. Сейны и руководитель начальной школы. Также начали учить почти все руководители начальных школ, находившихся в момент начала войны на месте своей работы. В большинстве сейненских повятowych школ было всего лишь по одному учителю, во время войны положение еще ухудшилось, так как некоторых учителей призвали в армию, а уроженцы центральной Польши и Виленщины в начале войны находились в родных краях и еще не успели вернуться к месту работы.

24 сентября в г. Сейны пришла советская армия, а 12 октября она покинула Сейненщину и 13 X 1939 г. вошли отряды немецкой армии. Занятую немцами в октябре 1939 г. Сувальщину оккупанты назвали Крейс Судауен и присоединили к гумбинской регенции, входящей в состав Пруссии. Вскоре оккупационные власти закрыли школы, приказав представить списки учителей и перечень школьного инвентаря.

Из гимназии вывезли оборудование физического и химического кабинетов, ценнейшие книги из библиотеки, а остальные сожгли.

Такая же участь постигла все школы повята. После того, как были закрыты школы, на всей территории Сейненщины учителя начали подпольное обучение. Уроки проводились в частных домах и на квартирах учителей.

7 апреля 1940 г. по всей Сувальщине начались массовые аресты. Среди арестованных были учителя: из гимназии в г. Сейны 6 человек, из начальной школы — 5 человек и из школ, находящихся на территории гмин в сейненском повяте — 6 человек. Некоторым деятелям удалось скрыться и это их спасло.

Из сувальской тюрьмы и лагеря в г. Дзялдово арестованных отправили в концлагерь, находящийся далеко в Германии — там они все погибли. Затруднения в конспиративной учебе были и у учеников, так как детей с шестилетнего возраста брали на сезонные работы, шестнадцатилетнюю молодежь принуждали работать, а после массовых арестов отправляли на принудительные работы в Пруссию. Преследования не прекратили подпольного обучения.

Главным центром подпольного обучения был г. Сейны. На уровне начальной школы учительствовали от 11 до 15 учителей, группируя вокруг себя от 111 до 131 детей каждый год. На территории гмин Краснополь, Бержниги, Красново, Гибы учительствовало от 12 до 15 учителей, число детей равнялось от 99 до 142. В г. Сейны существовали подпольные курсы на уровне средней школы, число которых уменьшилось после массовых арестов. В гмине Гибы старшая молодежь посещала уроки по математике, вли которые скрывавшиеся от немцев инженеры-лесоводы. В северной части повята жили рядом с поляками литовцы, немцы, евреи, численно преобладавшие среди жителей Руньска, которым гитлеровские оккупанты велели покинуть Сейненщину.

На этой территории в польских школах не хватало учителей, поэтому здесь не создались подпольные курсы. В сентябре 1939 г. литовская интеллигенция открыла литовские школы, но вскоре немцы их закрыли. Гитлеровские оккупанты, ликвидировав местные школы в Сейнах, Краснополе, Руньске и в деревнях Полюнце и Краснова, открыли там немецкие школы. Учителя подпольных курсов работали в тяжелых условиях беспощадной борьбы подпольного движения сопротивления. Жандармерия и гестапо преследовали учителей и даже производили обыски в их домах. Некоторые фольксдойче следили за учителями. Приходилось соблюдать меры конспирации и маскировать уроки разными домашними занятиями, рукодельем, игрой в шахматы, развлечениями и т.п. Жандармы обыскивали детей, проверяя, нет ли у них книг. В тогдашних условиях учеба вынуждена была быть платной. В г. Сейны плата за одного ученика равнялась 30 маркам или эквивалентно в натуре платили жиром от 1 до 1,5 кг., но некоторые дети учились бесплатно или платили минимальную плату. В деревнях учителям платили преимущественно продуктами питания. Материальное положение учителей во время оккупации было очень трудным.

Обучение основано на программах составленных еще до 1939 г. Ученики учились по одному и в группах от 2 до 6. Во время пребывания жандармерии в деревне, арестов, а также из-за того, что детей отправляли на сезонные работы, уроки часто прекращались. Иногда время учебы часто сокращалось и потому приходилось повышать число уроков в неделю. Очень трудно было организовать обучение. Не хватало книг, учителя приносили свои собственные учебники, много учебного материала диктовали. Не хватало ни тетрадей, ни писчей бумаги, кое-кто пользовался оберточной бумагой. Карты и иллюстрации из учебников, личные карты и открытки с видами заменили уничтоженные учебные пособия. Учителя старались применять наглядное обучение, но в обучении старшей молодежи должен был доминировать словесный метод. Осуществляя учебную программу, не забывая о воспитании, учителя поставили себе целью сформировать моральный облик молодежи, ее отношение к оккупантам, привить патриотические чувства, поддерживать бодрость духа. Ученики были дисциплинированные, учились без всякого принуждения. В условиях оккупации быстрее формировался характер и моральный облик молодежи.

Нелегальное обучение не координировалось извне, не было педагогического надзора. Встречаясь, учителя совещались, как в этих условиях вести уроки.

После освобождения, когда ученики подпольной школы стали учениками нормальной школы, результаты работы учителей во время оккупации оценили удовлетворительно.

Во время оккупации число учащихся на Сейненщине было небольшое. Причина этого явления закрыта в довоенном прошлом, в малочисленности населения на этой территории, в малом количестве школ, в большинстве которых работало по одному учителю.

Подпольное обучение имело большое морально-общественное значение, так как было одной из форм борьбы народа за свободу.

SUMMARY

At the time when World War II broke out, the Sejny Lands were a part of the Suwałki district. In spite of the war, on the first days of September 1939, teachers set to work quite voluntarily. The primary school headmasters who were

still present also began teaching. The majority of schools in the Sejny district were short of one teacher and a few had been called up to the forces, while some teachers, who originated from Central Poland and the Vilnius region, were still spending their holidays in their place of origin and had not managed to return to work. On the 24 September 1939 the Soviet forces entered Sejny. On the 12 October 1939 the Soviet forces left the Sejny district and on the 13 October 1939 the Germans entered. The Suwałki region, occupied by the Germans in October 1939, was renamed the Kreis Sudauen and absorbed into the Gumbin Regency which was part of East Prussia.

Soon after this, the occupying authorities ordered a list of all the teachers and an inventory of all the schools to be made and then closed up the schools. The contents of the physics-mathematical study in the Grammar School and the more valuable books from its library were removed and the remainder of the book collection was destroyed, or burned. The same thing happened to the text-books of every school in the entire district. After the closing of the schools, the teachers voluntarily began to organize conspiratorial teaching courses. In Sejny itself, and in the Sejny district area, lessons were given in private dwellings and in the homes of the teachers. On the 7 April 1940, mass arrests were made in the entire Suwałki region. Among those arrested there were also teachers — 6 teachers from the Sejny Grammar School, 5 teachers from the primary school and also 5 teachers from the parishes of the Sejny district. Several teachers managed to go into hiding and survived. The others, by way of the prison in Suwałki and the nearer labour camps in Działdowo, were transported to concentration camps in the depths of Germany and all of them perished there. The pupils of these conspiratorial studies also experienced difficulties. Children from the age of six years were forced to do seasonal work, and young people of sixteen years were compelled to work also — and after the mass arrests the Germans began to send them to Prussia and forced labour. However, and in spite of these persecutions, the secret teaching classes still continued to function.

The main centre of the secret teaching classes was Sejny. From 11 to 15 teachers taught at the primary school level with an attendance of 115-131 children in every year of the occupation. In the parishes of Krasnopol, Berżniki, Krasnowo and Giby, there were 12 to 15 teachers and the number of children being taught was from 99 to 142. In Sejny there were also groups being taught at secondary school level... The number of these groups however, diminished after the teachers had been arrested. In the Giby parish older children were able to benefit from lessons in mathematical subjects given by forestry engineers who were in hiding from the Germans. In the northern part of this district apart from Poles, there also lived Lithuanians, Germans and Jews. In Puńsk the latter predominated numerically and were expelled from the Sejny district by the Nazis. As there were no teachers in the Polish schools, conspiracy teaching did not flourish there. In September 1939 the Lithuanian intelligentsia opened a Lithuanian school on the frontier, but this was closed by the Nazis. The occupants having closed down the local schools set up German schools in Sejny, Krasnopol, Puńsk and the villages of Poluńce and Krasnowo.

The conspiratorial teachers performed their work in a difficult, moral atmosphere — caused by the ruthless struggle going on between the occupant and the underground movement. The military police and the Gestapo hunted down the conspiratorial teachers and even conducted searches in their homes. There were also cases of their being under the surveillance of some of the volksdeutsch. Every

effort was made to maintain the conspiracy and lessons were masked under the guise of various household chores, social occasions, chess-playing, needlework, knitting, etc. The military police searched children they saw on the roads to see if they were not carrying books. In the then existing conditions, lessons had to be paid for. In Sejny, the payment was from 1 to 1.5 kg of fats per month, per pupil or the equivalent in kind, or a payment of 30 marks monthly; minimal payments were also accepted and a considerable number of children were taught for nothing. In the villages the teachers were paid in foodstuffs. It should be mentioned that the material situation of teachers during the occupation was a very difficult one.

The teaching programme was based on the school programme up to 1939. The pupils were taught in groups or in classes of from 2 to 6 pupils. The lessons were frequently interrupted: during periods when arrests were being made, or when the military police were in the village or when the children were to be sent on seasonal work. Sometimes the number of lessons in a month were reduced and the number of hours weekly increased. The organizing of the system of teaching was very complicated, there was a lack of books, the teachers had to pupils their own books and sometimes they even had to dictate parts of the factual material. The lack of copy-books and writing paper was a problem and some children used packing paper as a substitute. The destroyed teaching aids were replaced by maps, the illustrations in text-books, acquired post-cards and other scientific drawings. The teachers endeavoured to employ object-lessons, but for older pupils the verbal method prevailed. The teachers took the educational aims into account in the accomplishing of the programme of teaching. Here was involved the moulding of the young peoples mental attitude towards the occupant, fortifying the national spirit and developing patriotic feelings in them. The pupils were obedient, disciplined and willing to learn. In the conditions existing at that time, young people were mentally mature and developed their characters very quickly.

The conspirational teaching was performed without any external coordination or any of the conventional pedagogical supervision, but communicated among teachers and discussed on the best way of conducting the lessons in the existing conditions. After the Liberation, when the pupils of conspirational teaching found themselves in an open school, the results of the conspirational teachers efforts were judged to be satisfactory. The results of this teaching in the Sejny area were unimpressive, for the number of persons participating in the conspirational teaching system in this area was not too high. The reasons for this originate from the pre-war period: an area with a low density of population, a poor schooling system with a single teacher, and no teachers during the war. However, let us look at the other aspects of this problem, for this has a considerable social-moral significance and in modern history is regarded as one of the forms of fighting for Liberation.

Józef Kowalczyk, Waldemar Monkiewicz

TERROR OKUPANTA HITLEROWSKIEGO NA ZIEMI SEJNEŃSKIEJ

Террор гитлеровского оккупанта

Terror of the Hitler-occupants

Artykuł niniejszy zawiera próbę przedstawienia martyrologii ludności powiatu sejneńskiego w latach 1939-1944. Napisany został on w oparciu o materiały ze śledztw prowadzonych w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku (OKBZH) w latach 1966-1973. W aktach śledztw znajdują się, m. in., protokoły z zeznań świadków zbrodni hitlerowskich, odpisy aktów zgonu zamordowanych z ksiąg zgonów przechowywanych w Urzędach Stanu Cywilnego w Sejnach, Puńsku, Krasnopolu, Gibach i Berżnikach, ekspertyzy biegłych sądowych, dokumentacje techniczne zbrodni, wykazy strat materialnych ludności wsi zniszczonych przez okupanta oraz informacje nadesłane przez sołtysów wsi, proboszczów parafii rzymskokatolickich, aparat rad narodowych i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Cenne dane zawierają przechowywane w OKBZH w Białymstoku kwestionariusze ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GKBZHWp), przeprowadzonej w 1968 r. i materiały dotyczące martyrologii wsi, zebrane w 1969 r. przez Zespół OKBZH do Spraw Badania Eksterminacji Wsi.

Autorzy wykorzystali również akta spraw sądowych z Archiwum Sądu Powiatowego w Suwałkach o uznanie za zmarłego lub zaginionego, ankietę Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku na temat tajnego nauczania i martyrologii nauczycielstwa w województwie białostockim oraz akta osobowe członków i podopiecznych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przechowywane w Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Białymstoku.

Z zasobów Archiwum GKBZHWp wykorzystano materiały byłego Sądu Okręgowego w Białymstoku — akta spraw Waldemara Macholla

i Ericha Kocha, kwestionariusze ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce o egzekucjach i grobach masowych, przeprowadzonej za pośrednictwem Sądów Grodzkich w 1945 r. Dokumenty powyższe to ważne źródło do poznania dziejów Sejneńszczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej.

Autorzy starali się wykorzystać również wydane dotąd opracowania ogólne i dotyczące wydzielonych problemów okupacji hitlerowskiej oraz ruchu oporu w Polsce, zwłaszcza te ich części, które omawiają sytuację okupowanej ziemi sejneńskiej.

Niepełna baza źródłowa oraz aktualny stan badań nad omawianą problematyką uniemożliwiły szersze i bardziej pogłębione opracowanie terroru hitlerowskiego na ziemi sejneńskiej.

Artykuł podzielono na dwie części. W pierwszej — przedstawiona została struktura administracji cywilnej okupanta oraz struktura hitlerowskich władz bezpieczeństwa i policji. Drugą część poświęcono omówieniu różnych form terroru okupanta. Przytaczając przykłady poszczególnych form eksterminacji staraliśmy się dać opis charakteryzujący samo zjawisko, a nie tylko rejestrować możliwie wszystkie zbrodnie. W miarę możliwości usiłowaliśmy ustalić jak największą liczbę nazwisk ofiar, podać ich wiek, zawód, czas i miejsce zbrodni. Dane te zawiera przede wszystkim załączony do artykułu wykaz osób zamordowanych z terenu powiatu Sejny. Chcielibyśmy się tu zastrzec, iż może w pisowni poszczególnych nazwisk zdarzyć się niekiedy błąd, wynikający z wadliwego zapisu w źródle. Mogą być też i inne pomyłki (wiek, miejsce lub data zgonu). Staraliśmy się, w miarę naszych możliwości, sprawdzić wszystkie dane poprzez konfrontowanie dokumentów i odwoływanie się do pamięci świadków wydarzeń. Podjęto też próbę ustalania w poszczególnych aktach terroru tła zbrodni, a tam gdzie to było możliwe również nazwisk sprawców i odpowiedzialnych za mord.

Brak źródeł uniemożliwił nam szersze zobrazowanie innych form walki z ludnością polską, m. in. rabunkowej gospodarki okupanta w stosunku do wsi, dyskryminacji na odcinku oświaty, kultury i zdrowia. Opracowaniu nadano układ chronologiczny, dzięki czemu łatwiej jest prześledzić systematyczne narastanie terroru hitlerowskiego. Kończy je próba podsumowania tematu.

Praca niniejsza jest pierwszym opracowaniem tematu i autorzy zdają sobie sprawę, że nie obejmuje ona wszystkich form eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego. W przekonaniu naszym może ona jednak ułatwić dalsze badania historyczne nad tym problemem.

Uwaga ostatnia dotyczy terminologii. Pod określeniem powiat Sejny, ziemia sejneńska lub Sejneńszczyzna autorzy mają na myśli teren pokrywający się z granicami współczesnej jednostki administracyjnej.

*

Teren powiatu sejneńskiego nie stanowił w latach okupacji hitlerowskiej odrębnej jednostki administracyjnej. Będąc częścią Suwalszczyzny (Sudauen) został wcielony jeszcze w 1939 r. do regencji Gumbinnen¹. Władze hitlerowskie obszar ten uznały za ziemie „rdzennie niemieckie”. Był on częścią składową ówczesnych Prus Wschodnich (Ostpreussen). Całość administracji objęli tu Niemcy, skierowani przede wszystkim z Prus Wschodnich.

Struktura administracji cywilnej oraz władz bezpieczeństwa i policji została oparta na wzorach zaczerpniętych z III Rzeszy. Najwyższą władzę cywilną na tym obszarze sprawował gauleiter i nadprezydent prowincji wschodniopruskiej, Erich Koch (od lata 1941 r. szef administracji cywilnej w okręgu białostockim i komisarz Ukrainy). Utrzymał się on na tym stanowisku do końca okupacji Białostocczyzny. Koch był jednym z bardziej zaufanych ludzi Hitlera i cieszył się jego szczególnymi łaskami.

Terenowe ogniwa hitlerowskich władz cywilnych na interesującym nas obszarze utworzono w październiku 1939 r. W Suwałkach rozpoczął działalność tzw. komisariat okręgowy (Kreiskommisariat) z komisarzem okręgu na czele. Został nim działacz hitlerowski z Prus Wschodnich, stary junkier pruski Eugen Dorss. Jako landrat realizował on z typowo pruską bezwzględnością linię polityczną partii hitlerowskiej. Od 1940 r. zastąpił go na tym stanowisku Tubenthal.

Niższy szczebel administracji stanowiły tzw. amtskomisariaty (Amtskommissariat) z amtskomisarzem na czele. Utworzono je: w Berżnikach — amtskomisarz Hilpert, w Gibach — amtskomisarze: Emil Raphael (1939-1940), Bruno Wolf (1941-1944) i Franz Siepli (1944) oraz zastępcy amtskomisarza: Kalina i August Prus, w Puńsku — amtskomisarze: Kondrat i Urban oraz zastępca Kolumb, w Krasnopolu — amtskomisarze: Bordzio i Fritz Unezeit, amtskomisarze byli także w Krasnowie i Sejnach.

Amtskomisariat utworzono też w Starym Folwarku. Obowiązki amtskomisarza pełnił tu Setko, natomiast jego zastępcą był Herman Vigura². Amtskomisariatowi w Starym Folwarku oraz tamtejszej żandarmerii podlegał administracyjnie, m. in., teren w pobliżu wsi Czerwony Krzyż.

Amtskomisariatom podlegały gminy na czele z wójtami, a tym z kolei

¹ Według danych niemieckich „Kreis Sudauen”: powierzchnia — 2245,6 km² i 110 227 ludności. Zob. S. Datner, Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim (1941-1944) w świetle materiałów niemieckich (opracowania Waldemara Macholla). „Biuletyn GKBZHWP”, t. XV, Warszawa 1965, s. 5.

² Skład osobowy administracji cywilnej ustalono na podstawie akt śledztwa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku (dalej OK Białystok), sygnatury: 42/70, 175/68, 254/68, 255/68, 259/71, 44/72, 174/68.

gromady, na czele z sołtysami. Były to urzędy, które stanowiły element pośredni między kreiskomisariatem a gminą i obejmowały zakres swego działania kilka gmin.

Policja niemiecka na Suwalszczyźnie, podobnie jak policja w Rzeszy dzieliła się na dwa zasadnicze piony: policję bezpieczeństwa i policję porządkową. Do pionu policji bezpieczeństwa należały m. in. tajna policja państwowa (Geheime Staats Polizei — w skrócie Gestapo) i policja służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst — w skrócie SD). W skład policji porządkowej wchodziła, m. in., żandarmeria (Gendarmerie)³.

Placówkę gestapo w Suwałkach utworzono w końcu października 1939 r. Organizowali ją z polecenia okręgowej placówki gestapo w Tyłży: SS — Untersturmführer Wilhelm Mauhryfer (dotychczasowy szef gestapo w Olecku), Bernard Thumolke (dotychczasowy szef Grenz Posten — posterunku granicznego — w Cimochach), Zudo i Schwind. W listopadzie lub grudniu 1939 r. przybył tu SS — Untersturmführer Waldemar Macholl, który objął szefostwo placówki gestapo w Suwałkach⁴. Od sierpnia 1941 r. szefem tej placówki był SS — Untersturmführer Fritz Schtohoff, a od początku 1942 r. SS — Hauptsturmführer Herman Castendyk.

Suwałska placówka gestapo otrzymała nazwę Grenzpolizei Kommissariat — Sudauen. W ramach placówki istniały 3 oddziały (Abteilung), a te z kolei dzieliły się na sekcje. Oddział I obejmował zagadnienia graniczne i kontrwywiad. Jedną z jego sekcji (placówka) umiejscowiona została w Sejnach. Pracą tego oddziału kierował Wilhelm Mauhryfer, będąc jednocześnie zastępcą Macholla. Oddziałem II, który zajmował się sprawami politycznymi, w tym zwalczaniem ruchu oporu, kierował SS — Untersturmführer i sekretarz kryminalny Paul Richard. W gestii Oddziału III były, m. in., sprawy administracyjno-gospodarcze, kartoteka podejrzanych, sekcja zakładników i wywiezionych do obozów koncentracyjnych i sekcja mniejszości narodowych. Oddziałem tym kierował gestapowiec Hans Heusler.

Placówka gestapo w Suwałkach różniła się od innych podobnych

³ Dowódcy policji bezpieczeństwa i policji porządkowej służbowo podlegali wyższemu dowódcy SS i policji w Królewcu. Funkcję tę kolejno pełnili: Wilhelm Rediess, Jakob Sporrenberg, Hans Adolf Prützmann, Georg Ebrecht i Otto Hellwig, S. Datner, op. cit., s. 14-21.

⁴ Waldemar Artur August Macholl vel Maćpolowski ur. 14 sierpnia 1900 r. w Kostrzynie (Küstrin). 1 sierpnia 1941 r. awansowany na SS — Hauptsturmführera i przeniesiony do Białegostoku, gdzie pełnił służbę w gestapo jako kierownik referatu IV A₃ (zwalczanie polskiego ruchu oporu) aż do lipca 1944 r. Aresztowany 28 kwietnia 1947 r. w Wiesbaden. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku w 1949 r. Macholl skazany został na karę śmierci za zbrodnie popełnione na Suwalszczyźnie i w okręgu białostockim. Wyrok wykonano 25 października 1949 r. w Białymstoku. Zob. Archiwum GKBZHWP, SOB-279, Akta w sprawie karnej przeciwko W. Machollowi.

placówek położonych w sąsiednich powiatach nie tylko schematem organizacyjnym, ale również liczbą zatrudnionych tu gestapowców, która w zależności od lat kształtowała się w granicach od 15 do 25 osób. Zmuszały Niemców do tego rozwój ruchu oporu na tym terenie, a następnie partyzantka.

Oprócz gestapo zorganizowano także w Suwałkach w 1939 r. komórkę policji służby bezpieczeństwa (SD). Na czele jej stanął SS — Obersturmführer Herman Dylba (były szef ośrodka kierowniczego V Kolumny w Żytkiemach, powiat Gołdap)⁵.

Należy podkreślić, że policja bezpieczeństwa miała szerokie uprawnienia i przywileje. Z pomocą agentów i donosicieli, przenikała ona do wszystkich dziedzin życia. Miała ona prawo instruowania władz terytorialnych cywilnych i innych władz policyjnych⁶.

Działalnością żandarmerii w kreiskomisariacie Sudauen kierował dowódca powiatowy żandarmerii w Suwałkach. Niższym szczeblem były oddziały żandarmerii (Gendarmerie Abteilung), których zakres działania rozciągał się na kilka amtskomisariatów. Im z kolei podlegały posterunki żandarmerii (Gendarmerie Posten). Terytorialny zasięg władzy dowódcy posterunku żandarmerii w zasadzie pokrywał się z granicami amtskomisariatu.

Skład posterunku żandarmerii najczęściej był następujący: dowódca posterunku (Polizeiführer), zastępca dowódcy, kilku żandarmów — Niemców i kilku policjantów z policji pomocniczej (Hilfspolizei), przeważnie byłych funkcjonariuszy policji granatowej. W miarę jak się nasilała działalność ruchu oporu, posterunki żandarmerii były wzmacniane policją, rekrutującą się z nacjonalistów ukraińskich; oddział taki stacjonował np. w Starym Folwarku.

Dotychczasowe badania nie pozwoliły na dokładne odtworzenie obsady personalnej posterunków żandarmerii w powiecie sejneńskim. Faktem jest, że posterunki takie istniały w: Sejnach, Gibach, Berżnikach, Puńsku, Krasnopolu, Krasnowie i Frąckach oraz w Starym Folwarku. Z obsady posterunku w Sejnach ustalono jedynie nazwiska żandarmów: Hildebranta, Thumuhlke, Reńko i Wilka. Wilk często był kierowany na dłuższy lub krótszy okres czasu do innych posterunków żandarmerii, np. do Berżnik. Słynął on z wyjątkowego okrucieństwa w stosunku do miejscowej ludności polskiej i litewskiej.

Posterunkiem żandarmerii w Gibach dowodzili kolejno: August Bas-

⁵ A. Omilianowicz, Walka podziemna z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939-1944, Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 371-372 i 394.

⁶ Zob. J. Karlikowski, Polityka okupacyjna III Rzeszy w okręgu białostockim (1941-1944), Białystok, s. 12-19.

kulat i Lasek. Żandarmami byli m. in.: August Klimkeld, Maks Gorks, Keiser, Klein, Kozłowski i Bobowitsch. Na posterunku żandarmerii w Berżnikach służyli: Schneider, Thomas, Orlowsky, Verland, Wasilewsky, Zyn-tara, Wilkowitz (Liklewan) i Gustaw Sach. W Puńsku dowódcą żandarmerii był Wilhelm, a załogę posterunku stanowili: Schultz, Wolf, Ohlendorf, Mikutatas, Mejer i Kul Jurgis. Skład posterunku w Krasnopolu był następujący: Kielła — dowódca, Sanwieng, Golderf, Kuschtel, Gustaw Sach i Wnukowsky. Dowódcą posterunku we Frąckach był Cieślukowsky, a w Krasnowie — Roseneit. Jeden z żandarmów w Krasnowie nazywał się Wanagas.

W trakcie śledztwa Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku odtworzyła też skład osobowy posterunku żandarmerii w Starym Folwarku. Był on następujący: Skiba — dowódca, Kaminsky, Jakub Scheck, Reneke, Cander, Lienkstat, Moderzbach, Dreser, German i Zedelka⁷.

I Przez cały okres okupacji Suwalszczyzna włączona do Prus Wschodnich tworzyła jak gdyby oddzielną prowincję, izolowaną sztucznymi granicami. Od wschodu i częściowo północy opasywała Suwalszczyznę granica z Litwą, od zachodu — z Prusami Wschodnimi, a od południa — granica z okręgiem białostockim. Przekraczanie tych granic wymagało specjalnego zezwolenia władz niemieckich. Ta specyficzna sytuacja znalazła swoje odzwierciedlenie w nazwie suwalskiej placówki gestapo. Ponadto ochronę granicy sprawowała straż graniczna (Grenzschutz), której placówki usytuowane były m. in. w Berżnikach, Puńsku, Frąckach i Hołnach Wolmera. Funkcjonariusze straży granicznej, jak np. Algebel, Gerland, Mazurek, Kilian, Anuschke i Leon Manske, dopuścili się licznych zbrodni na ludności zamieszkującej obecny teren powiatu sejneńskiego.

Działalność hitlerowskich władz policyjnych i administracji cywilnej znalazła na Suwalszczyźnie szerokie poparcie zamieszkałych na tym terenie Niemców, zwanych przez miejscową ludność volksdeutschami. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na Suwalszczyznę utworzyli oni zbrodniczą organizację Selbstschutz (samoobrona). Sprawowała ona na Suwalszczyźnie władzę policyjną, a przede wszystkim była organizatorem pierwszych akcji terrorystycznych przeciwko ludności polskiej.

*

Głównym celem władz hitlerowskich na terenach włączonych do Rzeszy była całkowita likwidacja ludności polskiej. Mówił o tym wielokrot-

⁷ Skład posterunków żandarmerii ustalono na podstawie akt śledztw. OK Białystok, sygn. 42/70, 175/68, 254/68, 255/68, 295/71, 44/72, 174/68.

nie gauleiter Erich Koch. Suwalszczyzna, a w tym także ziemia sejneńska miały być w przyszłości zamieszkałe wyłącznie przez Niemców⁸. Powyższy cel rzutował na całokształt polityki eksterminacyjnej okupanta.

Bezpośrednio po zajęciu ziemi sejneńskiej przez wojska hitlerowskie rozpoczęto wysiedlanie wszystkich obywateli polskich narodowości żydowskiej. W listopadzie 1939 r. ludność żydowską przy ścisłym współdziałaniu z oddziałami Selbstschutzu żandarmeria spędziła nad granicę z Litwą. Mienie wypędzonych skonfiskowano. Przez kilka dni, zanim rząd litewski podjął decyzję przyjęcia na swój teren ludności żydowskiej, koczowała ona nad granicą w bardzo trudnych warunkach. Wypędzeni znaleźli się w rozpaczliwej sytuacji. Przebywali pod gołym niebem nękani deszczem i chłodem oraz pozbawieni żywności⁹. Zgoda wyrażona przez rząd litewski uratowała im — zresztą na krótko — życie.

Następnym etapem zakrojonych na szeroką skalę wysiedleń było masowe rugowanie ludności litewskiej. Zgodnie z porozumieniem ze Związkiem Radzieckim o wymianie ludności w rejonach nadgranicznych, już jesienią 1939 r. Niemcy wysiedlili część ludności litewskiej. Wysiedlanie odbywało się jednak w warunkach, które umożliwiały zabranie mienia ruchomego i nie narażały na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia wysiedlanych. Faktem jest jednak, że ogólne położenie tej grupy ludności wskutek wysiedlenia uległo pogorszeniu.

W późniejszym czasie, tj. po agresji hitlerowskiej na ZSRR i zajęciu terenów zachodnich państwa radzieckiego wysiedlono tam z powiatu sejneńskiego pozostałą tu jeszcze ludność litewską. Osiadła ona w większości w okolicy Święcian.

Jeszcze przed 22 czerwca 1941 r. hitlerowcy wysiedlili z powiatu sejneńskiego do ZSRR tzw. Filiponów, czyli staroobrzędowców pochodzenia ruskiego.

Wysiedlanie całych rodzin, a niejednokrotnie całych wsi stosowano także wobec ludności polskiej, jak np. w Krasnopolu liczącym ponad 370 mieszkańców, z którego wysiedlono około 300 osób. Podobnie w kwietniu 1940 r. wysiedlono rolników — Polaków z Kolonii Sejny, 28 listopada 1941 i w lutym 1942 r. mieszkańców Kolonii Sejwy. Gospodarstwa zajęli przybyli na ten teren koloniści niemieccy.

W trudnej sytuacji znalazło się rzemiosło i handel. Okupacja hitlerowska zahamowała ich rozwój. Nastąpiło to, m. in., w wyniku polityki okupanta w stosunku do Żydów, których poważny odsetek zajmo-

⁸ Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 289-295.

⁹ OK Białystok, Ankieta GKBZHWP — Represje na ludności innych narodowości. Sporządziła Krystyna Cybruch, Sejny 11 czerwca 1968.

wał się rzemiosłem i handlem. W 1939 r. hitlerowcy przejęli w swoje władanie wszystkie warsztaty rzemieślnicze i sklepy żydowskie. Zaczęli też pozbawiać prawa własności rzemieślników — Polaków. Wywłaszczony został np. mieszkaniec Sejn — Wincenty Winiewicz. Jego warsztat garncarski przejął volksdeutsch Walter Szubert, a Winiewicz i jego synowie pracowali w tym warsztacie jako robotnicy przymusowi¹⁰.

Na żądanie E. Kocha wprowadzono na Suwalszczyźnie obowiązek pracy Polaków w byłej Starej Rzeszy oraz przymusowy obowiązek pracy młodych Polaków (w wieku 18-25 lat) w gospodarstwach rolnych na terenie Prus Wschodnich¹¹.

Przymus pracy przez władze okupacyjne w powiecie sejneńskim był bardzo rozwinięty. Prawie z każdej wsi zabierano po kilka lub kilkanaście osób na roboty przymusowe. Jednakże w porównaniu np. z okręgiem białostockim, miała ona tu mniejsze rozmiary. Znaczną część ludzi młodych zmuszono do pracy na miejscu, w majątkach kolonistów niemieckich.

Nieporozumienia do jakich dochodziło między robotnikami przymusowymi a właścicielami gospodarstw — Niemcami, kończyły się deportacją robotników do obozu karnego lub koncentracyjnego. Ucieczki z robót przymusowych, w razie ujęcia przez żandarmów, prawie zawsze kończyły się natychmiastowym rozstrzelaniem. Jako przykład posłużyć tu może zbrodnia dokonana na mieszkańcu wsi Półkoty — Franciszku Maksimowiczu. We wrześniu 1939 r. trafił on do niewoli niemieckiej, skąd z obozu jenieckiego zabrano go na roboty przymusowe. W 1942 r. zezwolono mu na odwiedzenie rodziny, pod warunkiem powrotu do Niemiec. Maksimowicz nie wrócił jednak na roboty przymusowe i ukrywał się. W grudniu 1943 r. żandarmi z Berżnik zastali Maksimowicza w domu. Zabrali go ze sobą i na posterunku w Sejnach zamordowali¹². W czerwcu 1944 r. żandarmi z Gib zastrzelili w Pogorzalcach mieszkańca tej wsi Stanisława Siemiaszko. Ukrywał on się w domu po ucieczce z robót przymusowych¹³.

Jedną z najbardziej okrutnych form eksterminacji Polaków były masowe egzekucje. Pierwsze uderzenia skierowano w ruch oporu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno na Suwalszczyźnie, jak też na

¹⁰ Ibid., Ankieta GKBZHWP — Wysiedlenia. Sporządził Mieczysław Stopnicki, Smolany 29 sierpnia 1968; Ankieta GKBZHWP — Więzienia i areszty. Sporządził Stanisław Tanajewski, Sejny 11 czerwca 1968.

¹¹ Por. H. Szurgacz, Przymusowe zatrudnienie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939-1945, Wrocław 1971.

¹² OK Białystok, sygn. 175/69; J. Onacik, Przewodnik po miejscach walk i męczeństwa województwa białostockiego, lata 1939-1945, Warszawa 1970, s. 131.

¹³ OK Białystok, Ankieta GKBZHWP — Egzekucje. Sporządził S. Tanajewski, Sejny 11 czerwca 1968 r.

ziemi sejneńskiej samorzutnie powstawały już od 1939 r. grupy konspiracyjne. Nawet legendarni Hubalczyki rozpoczęli swoją działalność organizacyjną na terenie ziemi sejneńskiej w okolicach Gib i Berżnik¹⁴.

Tutaj miała także swoje oparcie grupa konspiracyjna, którą od nazwiska organizatora nazwano grupą Bielickiego. Bezpośrednio po klęsce wrześniowej członkowie tej grupy gromadzili broń pozostawioną przez żołnierzy polskich przekraczających granicę litewską, zbierali porzucone materiały wybuchowe oraz inny sprzęt wojskowy. Magazyny tej broni zlokalizowano, między innymi, w lasach koło wsi Giby i Sejwy. W Sejwach mieszkał Józef Korejwo, były wójt gminy Sejwy, brat żony Bielickiego, który udzielał wszechstronnej pomocy konspiratorom. Działalność ta nie trwała jednak długo. Już 16 listopada 1939 r. Korejwo wraz z innymi członkami grupy Bielickiego, a także jej organizatorem, kapitanem Stanisławem Bielickim ps. „Ziomek”, został aresztowany przez funkcjonariuszy suwalskiego gestapo. Poddany, podobnie jak i inni członkowie tej grupy, torturom podczas kolejnych przesłuchań, przetrzymywany był do kwietnia 1940 r. w więzieniu w Suwałkach. W dniu 26 kwietnia 1940 r. w lesie koło wsi Prudziszki (Las Szwajcarski) Korejwo wraz z 12-osobową grupą został rozstrzelany.

Ten akt terroru, wbrew przypuszczeniom władz niemieckich, nie zastraszył ludności polskiej na Suwalszczyźnie. Nadal działały grupy konspiracyjne, a co najważniejsze — powstawały nowe¹⁵.

W kwietniu 1940 r. gestapo przeprowadziło na Suwalszczyźnie akcję masowych aresztowań wśród polskiej inteligencji. Pierwsze aresztowania nastąpiły w Suwałkach 20 kwietnia 1940 r. Kontynuowano je następnie na terenie wszystkich gmin. Aresztowano wówczas, m.in. księży: Stanisława Cybulskiego, Stanisława Wierzbowskiego, Władysława Młynarczyka, Władysława Kłapkowski i Aleksandra Roszkowskiego z Sejn oraz Śledzińskiego z Berżnik, dyrektora szkoły średniej w Sejnach — ks. dra Michała Piaszczyńskiego, kierownika szkoły podstawowej w Sejnach — Józefa Klimko, Ludwika Gliszczyńskiego, Roberta Pieńczykowskiego, Michała Dziubackiego, Wandę Dworzecką i Marka Kubiczka — nauczycieli z Sejn, kierowniczkę szkoły w Pućkunach i jej męża: Helenę i Wincentego Klingenberg, kierownika szkoły w Berżnikach — Stefana Chmielewskiego, nauczycieli: Janinę i Walentego Horno z Macharc, Stanisława Jakubowicza z Puńska, Kazimierza Miszkiała z Gib i Piotra Szwarca z Krasnopola, byłego burmistrza Sejn — Franciszka Myszczyńskiego, b. sekretarza magistratu

¹⁴ Zob. Z. Koszyła, Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie, Białystok 1967, s. 204.

¹⁵ Szerzej pisze o tym M. Pirko, Z dziejów pierwszych wojskowych organizacji niepodległościowych na Suwalszczyźnie w latach 1939-1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 1, s. 39-75.

sejneńskiego — Gustawa Piotrowskiego, b. urzędnika tego magistratu — Andrzeja Wołkowyckiego, właściciela majątku ziemskiego — Stanisława Leszczyńskiego z Berznik¹⁶.

Aresztowanych zwożono do Suwałk do siedziby Selbstschutzu i do miejscowego więzienia. W stosunku do zatrzymanych gestapowcy i volksdeutsche dopuszczali się codziennie brutalnych czynów. Po kilku-nastu dniach aresztowanych przetransportowano kolejną do „wychowawczego” obozu pracy w Działdowie¹⁷, a stamtąd do innych obozów. Ogółem aresztowano wówczas i wywieziono do obozów kilkaset osób. Według relacji W. Macholla akcję likwidacji inteligencji na Suwalszczyźnie przeprowadzono na podstawie rozkazu inspektora policji bezpieczeństwa i SD — dra B. Rascha z Królewca, który otrzymał odpowiednie zarządzenie od Ericha Kocha. Bezpośrednio kierował akcją komisarz policji państwowej w Tylży — Schultz¹⁸.

W tym samym czasie funkcjonariusze gestapo z Suwałk, żandarmi z posterunku w Sejnach i żołnierze straży granicznej z Mikaszówki dopuścili się innej zbrodni. W publicznej egzekucji na rynku w Sejnach zamordowali 10 mieszkańców wsi Rygół. Wydarzenia z tym związane odtwarzamy w oparciu o protokół przesłuchania świadka, mieszkańca wsi Rygół — Józefa Sewestynowicza. „Pewnego dnia w kwietniu 1940 r. — zeznał on — łowiłem ryby na jeziorze Brożane. Wraz ze mną łowili ryby dwaj inni mieszkańcy Rygola — Aleksander i Czesław Nazarowscy. Nad brzegiem jeziora pojawili się Niemcy. Byli to — hitlerowski leśniczy Paul Heller z leśniczówki Stanowisko i gajowy, którego nazwiska nie znam. Zawołali oni nas do siebie na brzeg jeziora. Zbliżyliśmy się do nich. Leśniczy bez żadnego powodu uderzył w twarz Aleksandra Nazarowskiego, który upadł na ziemię, a następnie kopał go nogami. Obawiając się pobicia uciekłem do domu. Później dowiedziałem się, że Nazarowski znalazł w lesie karabin i zastrzelił leśniczego Hellera.

Po południu przyjechali samochodem do wsi Rygół żołnierze straży granicznej z Mikaszówki. Zabrali oni Aleksandra Nazarowskiego. Z odległości około 50 metrów widziałem, jak żołnierze ci bili Nazarowskiego. Po wywiezieniu go za wieś, założyli mu nogi za zderzak samochodu i ciągnęli po ziemi. Przed osadą Brożany przywiązano go za nogi do

¹⁶ OK Białystok, Ankieta GKBZHWP — Aresztowania. Sporządził S. Tanajewski, Sejny 11 czerwca 1968; Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku, ankiety nt. tajnego nauczania i martyrologii nauczycieli w woj. białostockim (1971 r.).

¹⁷ Obóz w Działdowie w okresie swego istnienia (1940-1944) kilkakrotnie zmieniał charakter i nazwę. Przez obóz ten, szczególnie w pierwszych latach okupacji, przeszło wielu mieszkańców Sejneńszczyzny. W latach późniejszych największą liczbę ofiar pochłoniął obóz koncentracyjny w Stutthofie.

¹⁸ S. Datner, op. cit., s. 31, 43-44, por. Cz. Madajczyk, op. cit., t. II, Warszawa 1970, s. 237.

przydrożnego drzewa i znęcano się nad nim. Następnie Nazarowskiego przywieziono do Sejn i umieszczono w areszcie posterunku żandarmerii.

W tym samym dniu, wieczorem, hitlerowcy otoczyli wieś Rygół i zatrzymali wszystkich mężczyzn (w tym nieletnich) oraz matkę Aleksandra Nazarowskiego. Przewieziono nas do Sejn, gdzie część zatrzymanych umieszczono w budynku synagogi, zamienionym na prowizoryczne więzienie. Inni przebywali w areszcie na posterunku żandarmerii.

Mnie — zeznał dalej Józef Sewastynowicz — przesłuchiowano na posterunku żandarmerii. Byłem bity do nieprzytomności i ustawicznie pytany, gdzie mam ukrytą broń. Ponieważ broni nigdy nie posiadałem nie mogłem na pytanie to odpowiedzieć twierdząco.

Podczas pobytu w areszcie przebywałem w jednej celi z Konstantym Turowskim. Widziałem tam mocno pobitego Czesława Hańczuka. Kiedy byłem prowadzony do ubikacji, spostrzegłem leżącego w wannie z wodą Aleksandra Nazarowskiego, który w czasie stosowanych wobec niego tortur stracił przytomność i w ten sposób był cucony. Woda w wannie była czerwona od jego krwi. Widziałem jak matkę Nazarowskiego szczerzo psami policyjnymi.

Po pięciodniowym znęcaniu się nad nami, wybrano 9 mężczyzn oraz Annę Nazarowską i rozstrzelano na rynku w Sejnach. Mnie z aresztu zwolniono¹⁹.

Podczas egzekucji na rynku w Sejnach 24 kwietnia 1940 r. zostali straceni: Józef Balcewicz, Franciszek Balcewicz, Franciszek Balcewicz syn Franciszka, Błażej Bogacieli, Konstanty Hańczuk, Anna Nazarowska, Aleksander Nazarowski, Konstanty Turowski, Antoni Różański i Justyn Zawadzki. Wszyscy zamordowani byli krewnymi rodziny Nazarowskich.

Inni mieszkańcy Rygola, w liczbie kilkudziesięciu osób zostali zwolnieni. Jedynie Zygmunta Obuchowskiego i Józefa Sienkiewicza przewieziono do obozu karnego w Działdowie i tam zamordowano.

Zbrodnia dokonana na mieszkańcach Rygola jest typowym przykładem akcji odwetowej, jakie przeprowadzali hitlerowcy w tych miejscowościach, w pobliżu których wystąpił zbrojny opór skierowany przeciwko Niemcom. Bezpośrednio odpowiedzialnym za aresztowanie i następnie rozstrzelanie mieszkańców Rygola był szef suwalskiego gestapo W. Macholl²⁰.

W czerwcu 1941 r. żandarmi z posterunku w Gibach dokonali egzekucji 10 osób w pobliżu Gib nad brzegiem jeziora Pomorze. Wincenty Karbowski z Augustowa, który zbiegł z miejsca egzekucji, przedstawił

¹⁹ OK Białystok, sygn. 64/68, Protokół z zeznania świadka Józefa Sewastynowicza 19 grudnia 1967.

²⁰ Ibid., Ankieta GKBZHWP — Egzekucje. Sporządził S. Tanajewski, Sejny 11 czerwca 1968; A. Omilianowicz, op. cit., s. 376. S. Datner, op. cit., s. 25.

przebieg wydarzeń w sposób następujący: „W czerwcu 1941 r. wraz z liczną grupą mężczyzn, zostałem skierowany przez władze radzieckie do budowy i umacniania fortyfikacji w pobliżu linii demarkacyjnej. Fortyfikacje te budowaliśmy w okolicy Kopczan — Bartnik, na terenie obecnego powiatu Dąbrowa Białostocka. W momencie napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki zostaliśmy przechwyceni przez wojska hitlerowskie. Przetrzymano nas przez kilka godzin w prowizorycznym obozie przeznaczonym dla jeńców radzieckich, po czym przewieziono do Gib w powiecie Sejny. W grupie tej było 12 mężczyzn. Zostaliśmy poddani badaniom i torturom. Przesłuchiowano nas na temat ewentualnej współpracy z władzami radzieckimi.

Następnego dnia, po przewiezieniu na skraj lasu w pobliżu jeziora Pomorze, przeprowadzono egzekucję. Wśród rozstrzelanych znaleźli się moi znajomi Franciszek Radziwiłłowicz z Bargłowa i Zygmunt Wielgat z Pomian. Chcąc uniknąć śmierci, wraz z Aleksandrem Radziwiłłowiczem rzuciliśmy się do ucieczki na moment przed egzekucją. Ucieczka się powiodła”²¹. Nie udało się dotychczas ustalić nazwisk innych osób zamordowanych w tej egzekucji.

Z materiałów zgromadzonych w toku śledztw w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku wynika, że najwięcej egzekucji grupowych dokonali hitlerowcy na ziemi sejneńskiej wiosną 1944 r. Przeprowadzono wówczas na terenie całej Suwalszczyzny szeroko zakrojoną akcję terrorystyczną przeciwko ludności polskiej, a zwłaszcza ludności wiejskiej. Jej celem było rozbicie ruchu oporu, pozbawienie oddziałów partyzanckich możliwości zaopatrywania się w żywność i uzyskiwania informacji, których dostarczali patriotycznie usposobieni mieszkańcy wsi. W obliczu niepowodzeń na froncie wschodnim i zbliżania się chwili wyzwolenia Suwalszczyzny spod okupacji hitlerowskiej, okupant dokładał wszelkich starań, aby spacyfikować bezpośrednie zaplecze swego frontu²².

W ramach tej akcji hitlerowcy dokonali, m. in., publicznej egzekucji w Podnowince (powiat Augustów). Stracono tam 5 zaangażowanych w pracy podziemnej mieszkańców powiatu sejneńskiego. Zostali oni uprzednio aresztowani przez gestapo i osadzeni w suwalskim więzieniu. Przeszli przez długotrwałe śledztwo połączone z torturami. W dniu 30 kwietnia 1944 r. przewieziono ich do Podnowinki i tam powieszono. Ustalono, że zginęli wtedy rolnicy: Antoni Motuk z Głębockiego Brodu, Edmund Ka-

²¹ OK Białystok, sygn. 255/68, Protokół z zeznania świadka Wincentego Karbowskiego 5 stycznia 1973.

²² Por. J. Fajkowski, *Wies w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972, s. 18-20; A. Omilianowicz, op. cit., s. 401-402.

rałowicz z Kukli, Michał Walczak z Krejwian oraz Antoni Wowak i krawiec Józef Jakubowski z Berżałowic. Po egzekucji gestapowcy i żandarmi grozili mieszkańcom Podnowinki, że spotka ich podobny los, jeśli będą udzielać pomocy partyzantom²³.

Dnia 18 maja 1944 r. funkcjonariusze gestapo z Suwałk i miejscowi żandarmi dokonali publicznej egzekucji 20 mężczyzn w Berżnikach. Przywieziono ich samochodem ciężarowym od strony Sejn. Koło budynku szkoły podstawowej w Berżnikach już wcześniej ustawiono szubienicę. Świadkiem egzekucji był Franciszek Jodis, który zeznał między innymi: „Ponieważ mieszkałem w odległości kilkudziesięciu metrów od posesji zajmowanej przez szkołę, widziałem, jak żandarmi i żołnierze niemieccy nosili drewniane drągi i budowali z nich szubienicę. W momencie gdy nadjechały samochody wiozące więźniów i konwojentów, szubienica była już ustawiona, a plac szkolny otoczony przez żandarmów. Na drodze prowadzącej do szkoły ustawiono karabiny maszynowe. Na szubienicy naliczyłem 22 pętle. Były one wykonane ze sznura, a niektóre z nich z drutu. Po chwili mężczyznom kazano opuścić samochód i stanąć przy ścianie szkoły, twarzą do ściany. Słyszałem, jak stojący pod ścianą ludzie modlili się głośno. Następnie brano ich po dwóch na samochód, który tyłem podjeżdżał pod szubienicę. Na szyję stojących na samochodzie mężczyzn zakładano pętle, po czym samochód ruszał nieco do przodu. Za każdym razem zawisali oni w powietrzu ponosząc śmierć. W ten sposób powieszono dwudziestu mężczyzn.

Wśród straconych rozpoznałem byłego wójta gminy Berżniki — Piotra Szyryńskiego i Jana Majewskiego. Obaj byli skuci kajdanami za ręce. W chwili gdy ich wieszano Szyryński krzyknął „Niech żyje Polska”. Inny powiedział do otaczających ich żandarmów: „wy nas wieszacie, ale tych co was wieszać będą, nie powiesicie”. Wtedy jeden z żandarmów strzelił mu z pistoletu w skroń.

W godzinach popołudniowych, tego samego dnia, zwłoki powieszonych zdjęto z szubienicy”²⁴. Ciała ofiar hitlerowcy polecieli zakopać w ubikacji szkolnej. Zamordowani zostali: Piotr Szyryński, rolnik ze wsi Posejnele, Zygmunt Senda, rolnik ze wsi Szypliszki, Jan Majewski, major rezerwy zabrany z Poluńca, Antoni Łabędzki ze Słobódki, Edward Łabędzki, rolnik ze Słobódki, Stanisław Domalewski, rolnik ze wsi Szypliszki, Antoni Ostrowski, rolnik z Murowanego Mostu, Kazimierz Dudanowicz, rolnik ze wsi Szypliszki, Antoni Cieślukowski, rolnik zabrany z Krasnopola, Józef Kaszkiel, rolnik ze wsi Becejły, Czesław Pawłowski, rolnik z Ryzówki, Henryk Borkowski, rolnik ze wsi Szypliszki, Konopko

²³ OK Białystok, sygn. 326/71.

²⁴ Ibid., sygn. 175/68, Protokół z zeznania świadka Franciszka Jodisa 27 lipca 1972.

(imienia nie ustalono) z Lasanki, Józef Misiewicz, rolnik ze wsi Widugiery, Bronisław Durtan, rolnik ze wsi Pelele, Stanisław Gajdziński, rolnik zabrany z Kaletnika i drugi Gajdziński, zabrany też z Kaletnika, Zygmunt Zakrzewski, rolnik z Wiatrołuży, Władysław Kosko, rolnik ze Smolan, Antoni Standowicz, rolnik ze Smolan²⁵.

Dotychczas nie wyjaśniono w szczegółach egzekucji dokonanej przez gestapowców i żandarmów 12 czerwca 1944 r. w Serwach, powiat Augustów. Powieszono tam publicznie 20 mężczyzn i rozstrzelano 2 kobiety. Przywieziono ich na miejsce egzekucji samochodem ciężarowym z więzienia w Suwałkach. Egzekucją kierowali gestapowcy z Suwałk, a uczestniczyli w niej żandarmi z Macharc, Suchej Rzeczki i Głębokiego Brodu.

Mieszkańcy Serw, którzy byli świadkami tej zbrodni nie są w stanie podać nazwisk osób zamordowanych, jak też miejscowości skąd ofiary pochodziły. W trakcie śledztwa, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku ustaliła jednak, że mężczyźni powieszeni w Serwach pochodzili z terenu powiatu Sejny. Zamordowani zostali, m. in., Witold i Franciszek Rutkowscy ze wsi Ogrodniki²⁶.

Tragiczny los zgotował okupant hitlerowski ludności wsi Czerwony Krzyż, która została spacyfikowana. Wieś ta położona była w głębi Puszczy Augustowskiej, na wysokim brzegu jeziora Wigry, w znacznym odaleniu od większych ośrodków miejskich i dróg komunikacyjnych.

W okresie międzywojennym we wsi czynna była szkoła podstawowa. Na ogólną liczbę 40 gospodarstw rolnych, 32 gospodarstwa miały od 1 do 10 ha ziemi. We wsi mieszkało około 220 osób. Kilku rolników przed 1939 r. należało do Stronnictwa Ludowego.

W okresie okupacji hitlerowskiej w Czerwonym Krzyżu istniała organizacja Armii Krajowej. Należało do niej kilkanaście osób. W pobliżu wsi działały m. in., partyzanckie oddziały AK Witolda Pieleckiego ps. „Żwirko” i Albina Drzewickiego ps. „Konwa”. W Puszczy Augustowskiej operował też od wiosny 1944 r. oddział partyzantki radzieckiej mjr W. Orłowa. Ludność wsi Czerwony Krzyż udzielała pomocy partyzantom i to właśnie stało się pretekstem do akcji odwetowej ze strony okupanta²⁷.

Pacyfikacja wsi Czerwony Krzyż nastąpiła 23 czerwca 1944 r. W dniu tym, we wczesnych godzinach rannych, oddziały żandarmerii nie-

²⁵ Ibid., Ankieta GKBZHWP — Egzekucje. Sporządził S. Tanajewski, Sejny 11 czerwca 1968; A. Omilianowicz, op. cit., s. 402.

²⁶ OK Białystok, sygn. 326/71.

²⁷ OK Białystok, Materiały o pacyfikacji wsi Czerwony Krzyż nadesłane przez Powiatowy Komitet ZSL w Sejnach; W. Zajdler-Zarski, Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie. Referat materiałowy opr. na zlecenie WIH, Warszawa 1966, cz. 3, s. 24-25; M. Gnатовski, Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w okręgu białostockim, Lublin 1970, s. 231.

mieckiej otoczyły wieś. Następnie przystąpiono do wypędzania z domów wszystkich mieszkańców. Małe dzieci i starców zamknięto w budynkach stanowiących własność Władysława Bezdzieckiego i Terleckiego. Wszystkich pozostałych załadowano na samochody i wywieziono do Starego Folwarku. Jednocześnie zrabowano mienie mieszkańców. W tym celu amtskomisarz ze Starego Folwarku zarządził, aby rolnicy z Tartaku, Leszczewka, Żubrówki i Leszczewa stawili się z furmankami do Czerwonego Krzyża i przewieźli zrabowane przedmioty oraz zwierzęta hodowlane do siedziby amtskommissariatu. Po dokonaniu rabunku zabudowania podpalono.

Pacyfikacja pociągnęła za sobą całkowitą likwidację wsi Czerwony Krzyż. Czterdzieści pięć osób zostało zabranych do więzień i obozów, spośród których 21 zginęło w różnych miejscach kaźni. Oto ich nazwiska: Józef Alban, Anna Albanowicz, Adam Grabowski, Franciszek Herpszt, Józef Juchniewicz, Antoni Kulbacki, Weronika Korzun, Władysława Koncewicz, Jan Maciejewski, Władysław Maciejewski, Bronisława Maciejewska, Anna Rydzewska, Antoni Rydzewski, Anna Trocka, Bolesław Terlecki, Teofil Trocki, Aleksandra Wasilewska, Antoni Wasilewski, Józef Wasilewski, Aleksander Wierzbicki, Józef Wierzbicki²⁸.

Na skutek spalenia zabudowań podczas pacyfikacji oraz zrabowania dobytku, straty poniesione przez mieszkańców wyniosły 9 mln 175 tys. zł według obecnie obowiązujących cen. Uległo spaleniu 29 domów mieszkalnych, 53 budynki gospodarcze; zrabowano 10 koni, 34 krowy, 46 sztuk trzody chlewnej²⁹.

Sprawcami pacyfikacji byli m. in., żandarmi z posterunku w Starym Folwarku. Decyzję o jej przeprowadzeniu podjęli szef suwalskiego gestapo — Herman Castendyck i dowódca Sicherheitsdienstu w Suwałkach — Herman Dylba³⁰.

Poza egzekucjami grupowymi i akcjami o szerszym zasięgu, hitlerowcy systematycznie dopuszczali się pojedynczych mordów na ludności polskiej. Z uwagi na ich wielką liczbę przytoczymy tu jedynie kilka przykładów. W dniu 5 kwietnia 1944 r. żandarmi ze Starego Folwarku, podczas obławy we wsi Czerwony Krzyż, zastrzelili mieszkańca tej wsi Bronisława Wasilewskiego. W tym samym miesiącu zamordowali także

²⁸ OK Białystok, sygn. 104/67, Wykaz osób zamordowanych 23 czerwca 1944 r. we wsi Czerwony Krzyż; ibid. Ankieta GKBZHWP — Pacyfikacja. Sporządził S. Tanajewski, Sejny 10 VI 1968. Por. A. Omilianowicz, op. cit., s. 402, 410, J. Onańcik, op. cit., s. 132, 133.

²⁹ OK Białystok, sygn. 104/67, Wykaz strat materialnych ludności wsi Czerwony Krzyż. Sporządziło Prezydium GRN w Maćkowej Rudzie.

³⁰ Po wojnie wieś odbudowano jedynie częściowo. Jest tam obecnie tylko 5 gospodarstw rolnych. W 1965 r. w miejscu zbrodni postawiono symboliczny głaz z napisem.

w Czerwonym Krzyżu Jana Erbszta, który zbiegł z robót przymusowych. W 1943 r. żandarmi z posterunku w Krasnopolu zastrzelili Ludwika Malinowskiego z Maćkowej Rudy i Wacława Chałko z Żubrówki Nowej. Po dokonaniu tej zbrodni zrabowali oni mienie rodziny Milewskich. W marcu 1944 r., wczesnym rankiem, żandarmi z Gib rozstrzelali 3 rolników w Jeziorach: Franciszka Waszkiewicza, Bronisława Gołębiowskiego i Wacława Malinowskiego. Pretekstem do zabójstwa był nielegalny ubój tuczniaka dokonany przez tych rolników ³¹.

W akcjach represyjnych uczestniczyła nie tylko policja niemiecka. Czynny udział brali również żołnierze straży granicznej oraz Wehrmacht. Żołnierze straży granicznej z placówki w Hołnach Wolmera zastrzelili latem 1943 r. Józefa Szutko z Klejw i Leona Namiotkę z Hołn Wolmera. W dniu 7 stycznia 1944 r. strażnicy graniczni zastrzelili także Bronisława Łabanowskiego, mieszkańca wsi Zaleskie.

W przeciwieństwie do innych terenów Białostocczyzny, żołnierze Wehrmachtu nie dopuścili się zbrodni na ziemi sejneńskiej we wrześniu 1939 r. ³² Znane są natomiast liczne akty terroru i zbrodnie z ich strony w okresie późniejszym. Najwięcej różnorodnych aktów terroru spowodowanych zostało przez żołnierzy niemieckich latem 1944 r., w trakcie wycofywania się z ziemi sejneńskiej. Najczęstszy był rabunek mienia, szczególnie bydła, żywności, odzieży i kosztowności. Ponadto niszczone celowo zabudowania, głównie przez podpalanie. Pożary wywołano w wielu miejscowościach, m. in., w Trakiszkach, Kompociach, Krasnopolu, Berżnikach, Krejwińcach, Żegarach, Półkotach, Sztabinkach, Świackich, Dworcysku, Żwikielach i Smolanym Dębie. Straty materialne poniesione przez mieszkańców tych wsi szacuje się na wiele milionów złotych. Na przykład w Smolanym Dębie straty materialne wyniosły 1 mln 776 tys. zł według obecnie obowiązujących cen ³³.

Znane też są liczne przykłady mordowania przez żołnierzy niemieckich mieszkańców ziemi sejneńskiej. W lipcu 1944 r. zamordowano w Posejance — Macieja Niewulisa. W tym samym czasie żołnierze Wehrmachtu zamordowali w Półkotach — Marcelę Palewicz, w Dusznicy — Stanisławę Bulewicz, w Hołnach Wolmera — nieletniego Mieczysława Dulewicza i w Świackich: Józefę Anuszkiewicz i Teofila Ragiela ³⁴.

W trakcie wycofywania się z terenu ziemi sejneńskiej Wehrmacht przeprowadził oblavy i łapanki miejscowej ludności. Celem tej akcji

³¹ OK Białystok, sygn. 254/68; *ibid.* Ankieta GKBZHWP — Egzekucje. Sporządził S. Tanajewski, Sejny 11 czerwca 1968.

³² Por. S. Datner, 55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1. IX–25 X 1939 r., Warszawa 1967.

³³ OK Białystok, sygn. 5/71, Wykaz strat materialnych mieszkańców wsi Smolany Dąb. Sporządziło Prezydium GRN w Krasnopolu (1972 r.).

³⁴ *Ibid.*

było zagarnięcie jak największej liczby Polaków na roboty przymusowe do budowy umocnień frontowych. Obawiając się tego mieszkańcy wielu wsi w panice opuszczali swoje domostwa i ukrywali się w okolicznych lasach. Podobnie postąpili, m. in., mieszkańcy wsi Frącki. W odwet za to żołnierze niemieccy zrabowali pozostawione przez mieszkańców wsi mienie, po czym spalili część zabudowań. Trzy napotkane we Frąckach osoby żołnierze zamordowali. Byli to: Tekla Stawińska, Dominik Sztabiński i Józef Sztabiński. Zwłoki zamordowanych, po kilku dniach, zostały pochowane przez rodziny na cmentarzu w Karolinie ³⁵.

Egzekucje i akty terroru ze strony żołnierzy niemieckich były ostatnim akordem zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemi sejneńskiej. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. ziemia sejneńska została wyzwolona przez żołnierzy 31 Armii Radzieckiej gen. płka W. Głagoliewa, która działała w składzie 3 Frontu Białoruskiego gen. armii I. Czerniachowskiego ³⁶.

*

Okupacja hitlerowska na ziemi sejneńskiej trwała prawie 5 lat. Wydarzenia tych lat swoim tragizmem przyćmiewają wszystkie inne okresy historyczne w dziejach Sejneńszczyzny. Nigdy dotąd na tym skrawku ziemi polskiej nie popełniono tak ohydnych zbrodni i w tak wielkim rozmiarze. Łapanki i wysiedlenia, wywóz na przymusowe roboty do Rzeszy i transporty do obozów koncentracyjnych, masowe aresztowania, wtrącanie do więzień, rozstrzeliwanie i wieszanie na szubienicach, oto ponury obraz zbrodni hitlerowskiej. Wszystko to miało doprowadzić do biologicznej zagłady całej społeczności polskiej. W planach hitlerowskich ziemia sejneńska w przyszłości miała pozostać na zawsze we władaniu „Tysiącletniej Rzeszy”.

Brak przekazów źródłowych uniemożliwia nam ustalenie pełnych strat biologicznych, jakie poniosła ziemia sejneńska w wyniku terroru okupanta hitlerowskiego. W świetle jednak tylko tych danych, które mamy, nie ulega wątpliwości, że w latach 1939–1944 hitlerowcy pozbawili życia 446 mieszkańców Sejneńszczyzny. Wśród ofiar zbrodni hitlerowskich znaczny odsetek stanowiła polska inteligencja: byli nauczyciele, urzędnicy państwowi, oficerowie armii polskiej, działacze społeczno-polityczni i duchowieństwo katolickie.

Z ustaleń Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów wynika, że straty osobowe powiatu Suwałki (w tym powiat

³⁵ *Ibid.*

³⁶ Zob. B. Dolata, Wyzwolenie Polski 1944–1945, Warszawa 1966, s. 364, 495–497.

Sejny) kształtują się następująco: zginęły 1534 osoby, z tego na skutek działań wojennych — 241, morderstwa — 385, pobytu w więzieniu i obozach — 534, pracy przymusowej — 263 i z innych powodów — 111. Prawdopodobieństwo śmierci stwierdzono w odniesieniu do 241 osób. Pozbawiono wolności 891 osób, a na roboty przymusowe wywieziono 9575 osób³⁷. Z akt sprawy E. Kocha wynika, że z terenu powiatu Suwałki wywieziono do obozów koncentracyjnych 4722 osoby i do obozów pracy 3070 osób³⁸. Ogółem na tym obszarze stwierdzono 11 174 aktów represji.

Podane liczby nie są dokładne z wielu powodów, między innymi dlatego, że nie odkryto jeszcze wszystkich miejsc i faktów zbrodni. Ustalenie dokładnych strat ludności, bezpośrednich i pośrednich, zapewne nie będzie nigdy w pełni możliwe. Pod koniec okupacji, hitlerowcy zacierali ślady swych zbrodni — wykopywali i palili zwłoki, a w miejscach grobów sadzili lasy, niszczyli też dokumenty świadczące o tych zbrodniach. Na Białostocczyźnie akcję zacierania zbrodni hitlerowskich przeprowadziła specjalna jednostka „Sonderkommando 1005” kierowana przez W. Macholla.

Trudno jest też ustalić dokładną liczbę wysiedlonych z Sejneńszczyzny obywateli polskich. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów podaje, że z powiatu Suwałki wysiedlono i wywieziono w niewiadomym kierunku 708 osób³⁹. Liczba ta jest bardzo zaniżona. W świetle danych drugiego powszechnego spisu ludności z 9 grudnia 1931 r. w powiecie Suwałki (w tym na terenie obecnego powiatu Sejny) mieszkało, m. in., 8026 Żydów, 6782 Litwinów i 6516 Rosjan⁴⁰. Większość Litwinów żyła na obszarze ziemi sejneńskiej. Ogromna większość tej ludności została w latach 1939-1941 wysiedlona. W przeciwieństwie do innych regionów Białostocczyzny, poza wsiami przyległymi do Puszczy Białowieskiej⁴¹, akcja wysiedleń w powiecie Suwałki miała największy zasięg. Po wojnie większość Litwinów powróciła na dawne miejsce zamieszkania. Ludność żydowska natomiast została wymordowana.

Poza utratą życia wielu mieszkańców Sejneńszczyzny uległo w latach wojny i okupacji kalectwu fizycznemu i psychicznemu. Ci którzy przeżyli obozy, więzienia i roboty przymusowe powrócili w stanie skrajnego wyczerpania. Osoby te niejednokrotnie trzeba było otoczyć wieloletnią opieką ze strony społeczeństwa i państwa. Wiele osób zmarło wkrótce po powrocie do domu.

³⁷ Zob. M. Gnatoński, op. cit., s. 41.

³⁸ AGKBZHWP, Akta z procesu E. Kocha, 974/z/III, s. 747.

³⁹ M. Gnatoński, op. cit., s. 41.

⁴⁰ Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Warszawa 1938, tabl. 12, s. 31.

⁴¹ Por. Dziennik wojenny Batalionu Policji 322, „Biuletyn GKBZHWP”, t. XVII, Warszawa 1967, s. 170-232.

Oprócz ofiar biologicznych Sejneńszczyzna poniosła olbrzymie straty materialne. Na skutek działań wojennych, a zwłaszcza celowego podpalania zabudowań przez hitlerowców, spłonęło częściowo lub całkowicie kilkadziesiąt wsi. Zniszczono lub zamknięto w powiecie Suwałki 112 szkół, 76 bibliotek i 13 kościołów⁴². Miasto Sejny zostało zniszczone w ponad 25%⁴³.

W latach okupacji rolnicy sejneńscy zmuszeni byli dostarczyć na potrzeby III Rzeszy kontyngenty zbożowe i mięso oraz inne płody rolne i produkty spożywcze (ziemniaki, mięso, masło, jaja itp.). Za niewywiązywanie się z tego obowiązku groziły surowe kary, do kary śmierci włącznie. Najczęściej nakładano kary pieniężne, rekwirovano zboże i inwentarz żywy, wtrącano do karnego obozu pracy lub wysiedlano⁴⁴. Niemniej surowe kary nakładano na rolników za ubój żywca bez zezwolenia władz niemieckich.

Za dostarczone na kontyngent produkty władze okupacyjne płaciły chłopom ceny kilkadziesiąt razy niższe od aktualnych na rynku nielegalnym. Zapłatą była dość często wódka, której okupant nie szczędził społeczeństwu polskiemu.

Terror okupanta spotkał się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem mieszkańców ziemi sejneńskiej. Nie poddawali się oni biernie, tworzyli grupy konspiracyjne i oddziały partyzanckie. Okazywali, mimo surowych represji, wszechstronną pomoc polskiemu ruchowi oporu i partyzantce radzieckiej. Swoją postawą ludność Sejneńszczyzny wykazała wielki patriotyzm i umiłowanie ziemi ojczystej.

⁴² AGKBZHWP, Akta z procesu E. Kocha, 974/z/III, s. 747.

⁴³ Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 280.

⁴⁴ W latach 1939-1944 w powiecie Suwałki mienie rabowano 5368 razy. AGKBZHWP, 974/z/III, s. 747.

Osoby zamordowane w latach 1939—1944 w powiecie sejneńskim⁴⁵

- Adamowicz Michał, lat 40, rolnik, zabrany z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
- Alban Józef, rolnik, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1943 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.
- Albanowicz Anna, rolniczka, zabrana z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1943 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym.
- Albanowicz Józef, lat 30, rolnik, zabrany z Sejn, zamordowany na robotach przymusowych.
- Ambroziewicz Walenty, lat 16, zabrany z Krasnopola, zamordowany na robotach przymusowych.
- Ambroziewicz Ignacy, lat 45, rolnik, zabrany z Krasnopola w styczniu 1943 r., ścięty na gilotynie w Królewcu.
- Ambroziewicz Zygmunt, lat 19, zabrany z Krasnopola.
- Ambroziewicz Józef, zabrany z Krasnopola, zamordowany na robotach przymusowych.
- Andrulewicz Marianna, lat 45, rolniczka, zabrana ze wsi Bosse, rozstrzelana w pobliżu Suwałk.
- Andrulewicz Wincenty, lat 50, rolnik wieś Bosse, rozstrzelany we wsi Bosse.
- Andrulewicz Feliks, lat 25, rolnik.
- Antonowicz Bronisław, Żegary, rozstrzelany w Żegarach.
- Anuszkiewicz Józef, lat 3, zamieszkały we wsi Świackie, zabity granatem w lipcu 1944 r. we wsi Świackie.
- Anuszkiewicz Józefa, lat 40, rolniczka, we wsi Świackie, zabita granatem w lipcu 1944 r. we wsi Świackie.
- Baluta Bolesław, zabrany z Polesia, zastrzelony 10 kwietnia 1944 r. w Sejnach.
- Balcewicz Józef, lat 45, rolnik, zabrany z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.

⁴⁵ Ustalono na podstawie akt śledztw OKBZH w Białymstoku, ankiety GKBZHWP z 1945 i 1968 r., ankiety ZO ZNP w Białymstoku, akt osobowych ZO ZBoWiD w Białymstoku, akt Sądu Powiatowego w Suwałkach.

- Baluta Józef, zabrany z Polesia, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
- Balcewicz Franciszek, lat 65, rolnik, zabrany z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r., w Sejnach.
- Balcewicz Franciszek, syn Franciszka, lat 32, rolnik, zabrany z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.
- Baluta Feliks, ze wsi Boksze, zamordowany na robotach przymusowych.
- Baranowski Józef, lat 31, rolnik, zabrany z Budy Ruskiej, rozstrzelany 1 września 1943 r. koło Gib.
- Baranowski Antoni, zabrany z Budy Ruskiej.
- Barszczewski Wiktor, lat 39, rolnik, zabrany z Mikołajewa, zamordowany w 1944 r., w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
- Bednarski Konstanty, lat 45, zabrany w 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.
- Bednarski Henryk, lat 32, robotnik, zabrany 10 stycznia 1944 r. z Gib, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
- Bednarski Ignacy, lat 32, zabrany w 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.
- Bielicki Stanisław, lat 40, z Sejw, rozstrzelany 26 kwietnia 1940 r. koło wsi Szwajcaria.
- Bielawska Irena, lat 20, rolniczka z Romanowiec, zastrzelona w Sejnach.
- Biela Jan, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
- Bienio Franciszek, lat 27, rolnik, zabrany w 1944 r. z Mikołajewa, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
- Bober Jan, lat 25, rolnik, zabrany z Głębokiego Brodu.
- Bogaciel Błażej, lat 65, rolnik z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.
- Borkowski Henryk, lat 30, rolnik z Szypliszek, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.
- Borowska Anna, lat 20, rolniczka, ze Smolan, zamordowana na robotach przymusowych.
- Borowski Henryk, rolnik, ze Smolanego Dębu, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
- Borowski Mieczysław, rolnik, ze Smolanego Dębu, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
- Brarassi, sierżant WP, z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
- Bronejko, z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Brzozowski Wincenty, rolnik, zabrany z Pelel 24 lutego 1944 r., powieszony w Bakałarzewie.

Buchowski Stanisław, rolnik, zabrany z Gawieniańc w 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Bućkun Franciszek, lat 60, murarz, z Sejn, rozstrzelany w Starym Folwarku.

Bućkun Wincenty, lat 40, urzędnik, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

Bulewicz Stanisława, lat 22, rolniczka, z Dusznicy, zastrzelona 17 lipca 1944 r. w Dusznicy.

Bujnowski Stefan, lat 24, z Suwałk, rozstrzelany 7 lipca 1944 r. koło Sejn.

Burwin Wiktor, lat 28, rolnik, zabrany ze Smolan, zamordowany na robotach przymusowych.

Byner Józef, zabrany 19 października 1943 r. ze Stanowiska, powieszony w Bakałarzewie.

Chatkowski, zabrany w 1940 r., z Sejn, zamordowany w obozie.

Chatkowska, zabrana w 1940 r., z Sejn, zamordowana w obozie.

Chałko Wacław, z Żubrówki Nowej, rozstrzelany w 1943 r. koło Maćkowej Rudy.

Chomczeński Witold, lat 40, rolnik, zabrany z Tartaczyska.

Chmielewski Stefan, lat 40, nauczyciel, zabrany z Berżnik w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Ciechanowicz Jan, lat 19, zabrany z Tartaczyska, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Ciechanowicz Gabryela, lat 45, rolniczka, zamordowana w Tartaczysku.

Ciechanowicz Henryk, lat 18, zamordowany w Tartaczysku.

Ciechanowicz Stefan, lat 5, zamordowany w Tartaczysku.

Ciechanowicz Józef, zabrany z Frącek, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Cieślukowski Antoni, syn Juliana, lat 42, zabrany ze wsi Krasnopol, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Cieślukowski Antoni, syn Antoniego, zabrany w 1944 r., z Krasnopola, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Ciurkowski Czesław, lat 28, rolnik, zabrany z Krasnopola.

Czarkowski Jerzy, lat 34, rolnik, z Posejn (Grudzieńszczyzna), zamordowany w obozie w Stutthofie.

Czarkowski Stanisław, lat 21, rolnik, z Posejn, zginął na robotach przymusowych.

Czarniecki Antoni, lat 45, rolnik, z Tartaczyska, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Czarniecki Mieczysław, rolnik zabrany z Widugier, zginął na robotach przymusowych.

Czokajło Wincenty, lat 36, rolnik, z Podgawieniańc, zamordowany w Działdowie.

Cybulski Stanisław, lat 40, ksiądz, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu.

Daniłowicz Marcin, zabrany z leśniczówki Chylinki.

Dojnikowski Romuald, zabrany w 1944 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.

Domoracki Kazimierz, zabrany z Maćkowej Rudy.

Dobek, zabrany z Sejn w 1940 r.

Domalewski Stanisław, lat 30, rolnik, zabrany z Szypliszek, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Dudanowicz Kazimierz, lat 30, rolnik, ze wsi Szypliszki, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Dulewicz Mieczysław, lat 14, z Hołn Wolmera, zastrzelony 2 sierpnia 1944 r. w Hołnach Wolmera.

Durtan Bronisław, lat 40, rolnik, zabrany z Pelel, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Dymitrowicz Mieczysław, ze Strzelcowizny.

Dworzecka Wanda, nauczycielka, zabrana w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Dziemido Czesław, w 1943 r. z kolonii Sejny, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Pilau.

Dzikanowski Aleksander, lat 26, robotnik, zabrany z Mikołajewa w 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Dziubacki Michał, mgr germanista, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Erbszt Jan, z Czerwonego Krzyża, zastrzelony w kwietniu 1944 r. w Czerwonym Krzyżu.

Erbszt Janina, lat 1, z Czerwonego Krzyża, odebrana rodzicom i porzucana bez opieki zmarła śmiercią głodową w 1944 r. w Czerwonym Krzyżu.

Faltyn, lat 44, rolnik, z Pogorzela, zginął w Królewcu.

Fiećko Piotr, lat 28, rolnik, z Serskiego Lasu.

Fiedorowicz Czesław, zabrany z Kukli 1944 r.

Fiszer Czesław, lat 25, rolnik, z Krasnopola, zamordowany w Karolinie.

Gajdziński Stanisław, lat 25, rolnik, zabrany 11 listopada 1943 r. z Posejanki, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Gajdziński, lat 30, rolnik, z Kaletnika, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Gajdziński, lat 25, rolnik, z Kaletnika, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Gałkowski Józef, lat 48, rolnik, zabrany 6 czerwca 1944 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Giełazys Anna, lat 70, rolniczka, Trompole, rozstrzelana w 1944 r. w Trompolu.

Gliszczyński Ludwik, lat około 40, nauczyciel, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie w Gusen.

Gober Jan, z Tartaczyska, zamordowany w obozie.

Gołębiowski Bronisław, lat 40, rolnik, z Jeziorki, rozstrzelany w marcu 1944 r. w Jeziorce.

Gołkowski Józef, rolnik, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie w Oświęcimiu.

Gorczał Marian, lat 18, uczeń gimnazjum, z Krasnopola, rozstrzelany 13 lipca 1943 r. w Krasnopolu.

Grabowski Stanisław, lat 30, rolnik, zabrany w październiku 1943 r. z Zelwy, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Grabowski Adam, rolnik, zabrany 23 lutego 1944 r. z Czerwonego Krzyża, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Gryguć Wacław, rolnik, zabrany w 1943 r. ze wsi Skustele, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Gryszkiewicz Aleksander, zabrany z Krucieniszek, zamordowany w więzieniu w Królewcu.

Grzywek Jan, z Sejn.

Grzybowska, lat 18, zabrana z Krejwian w 1942 r., zginęła na robotach przymusowych.

Halicki Wincenty, lat 21, rolnik, zabrany z Serskiego Lasu w 1943 r., zamordowany w Puszczy Augustowskiej w Suchoj Rzeczce.

Halicki Stanisław, lat 65, rolnik, z Serskiego Lasu, rozstrzelany w 1944 r. w Serskim Lesie.

Hańczuk Konstanty, lat 30, rolnik, zabrany z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.

Herpszt Franciszek, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Herpszt Leon, lat 40, rolnik, zabrany z Podlaska, rozstrzelany w Królewcu.

Herbst Anna, lat 35, rolniczka, zabrana ze Strzelcowizny, zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Hołubowicz Aleksander, lat 22, rolnik, zabrany z Mikołajewa, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Horno Walenty, lat 25, nauczyciel, zabrany z Macharc w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Horno Janina, lat 25, nauczycielka, zabrana z Macharc w kwietniu 1940 r., powieszona w Suwałkach.

Iszutko Józef, lat 28, rolnik, zabrany z Klejw, rozstrzelany w Klejwach.

Jakubowski Wiktor, rolnik, zabrany z Karolina, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Działdowie.

Jakubowski Józef, lat 26, rolnik, zabrany 8 lutego 1944 r. z Krejwian, powieszony 30 kwietnia 1944 r. w Podnowince.

Jakubowski Antoni, rolnik, zabrany z Zelwy w 1942 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Działdowie.

Jakubowski Antoni, rolnik, zabrany w Posejnel, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Jakubowicz Stanisław, nauczyciel zabrany z Puńska w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Jamróg, zabrany z Sejn.

Janulewicz Bronisław, rolnik, zabrany w październiku 1943 r. z Zelwy, zamordowany w obozie w Działdowie.

Jatowczyk Antoni, lat 45, szewc, zabrany z Krasnopola, rozstrzelany w Krzywem.

Jarzębowski Antoni, lat 21, rolnik, zabrany z Jeziork, zginął na robotach przymusowych.

Jarosz Władysław, lat 27, zabrany z Mikaszówki, 30 maja 1944 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.

Jaroszewicz Władysław, lat 18, zabrany ze Strzelcowizny.

Jejer Józef, nauczyciel, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Jodis Bronisław, lat 18, zabrany z Berżnik, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Jodango Michał, lat 25, rolnik, rozstrzelany 1944 r. w Starym Folwarku.

Juchniewicz Piotr, lat 25, rolnik, zabrany ze wsi Szołtany w 1943 r., powieszony w Berżnikach.

Juchniewicz Józef, zabrany 23 kwietnia 1944 r. z Czerwonego Krzyża, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Juchniewicz Józef, lat 50, rolnik, zabrany z Maćkowej Rudy w czerwcu 1944 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.

Juchniewicz Wincenty, lat 26, szewc, zabrany w 1942 r. ze wsi Szołtany, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Jurewicz Antoni, lat 26, rolnik, zabrany w 1944 r. z Mikołajewa, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Jurkun, z Borsunowizny.

Juszkiewicz Józef, zabrany z Gib w 1943 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Juszkiewicz Henryk, zabrany z kolonii Sejny, zginął na robotach przymusowych w 1944 r.

Kaczanowski Józef, lat 30, rolnik, zabrany 10 czerwca 1943 r. z Głębokiego Brodu.

Kamiński Franciszek, lat 26, rolnik, z Pokomszy, rozstrzelany w lipcu 1944 r. w Oszkinie.

Karłowicz Józef, lat 44, rolnik, zabrany w marcu 1944 r. z Jegłówka, zamordowany w więzieniu w lipcu 1944 r. w Królewcu.

Karłowicz Stanisław, z Kukli, zmarł na skutek pobicia przez zandarmów w Kuklach.

Karłowicz Edmund, lat 24, rolnik, z Kukli, powieszony 30 kwietnia 1944 r. w Podnowince.

Karczewski Jan, lat 36, rolnik, z Tobołowa, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Karło Wincenty, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., rozstrzelany koło Suwałk.

Karło Antoni, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., rozstrzelany koło Suwałk.

Kasjanowicz Władysław, lat 40, rolnik, zabrany ze Strzelcowizny, zamordowany w więzieniu w Suwałkach.

Kaszkiel Józef, lat 35, rolnik, zabrany z Becejl, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Kaszkiel Stanisław, lat 31, zabrany z Sejn, zamordowany w obozie w Mauthausen.

Kibis Bolesław, lat 22, robotnik, z Krasnopola, zastrzelony w sierpniu 1940 r. w Krasnopolu.

Kiedyk Józef, lat 50, oficer rezerwy, zabrany z Pełel.

Klingenberg Wincenty, nauczyciel, zabrany z Paćkun w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Klingenberg Helena, nauczycielka, zabrana z Paćkun w kwietniu 1940 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Kisielewski Stefan, rolnik, zabrany z Mikołajewa, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Klimko Józef, lat 54, nauczyciel, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Gusen w styczniu 1941 r.

Klukiński Franciszek, rolnik, zabrany z Dubowa w 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Klukiński Antoni, lat 55, rolnik, zabrany ze wsi Zwikiele, zamordowany w więzieniu w Królewcu.

Kłapkowski Władysław, ksiądz, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Działdowie.

Kolenko Marianna, rolniczka, zabrana ze Smolan, zamordowana na robotach przymusowych.

Koncewicz Józef, lat 31, rolnik, zabrany z Gib, powieszony 28 marca 1944 r. w Bakalarzewie.

Koncewicz Władysława, zabrana z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowana, w obozie koncentracyjnym.

Kondzielewski Bronisław, rolnik, zabrany z Hołn Wolmera.

Konopko, zabrany z Lesanki, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Konopko Wacław, lat 24, zabrany z Tartaczyska.

Koniuta, zabrany z Żubrówki Starej.

Korejwo Józef, rolnik, zabrany z Sejn, rozstrzelany 26 kwietnia 1940 r., w Lesie Szwajcarskim.

Korkuć Wojciech, lat 44, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Gusen.

Koronkiewicz Zofia, rozstrzelana jesienią 1944 r. w Sarnetkach.

Koronkiewicz Stanisław, zabrany z Serskiego Lasu.

Koronkiewicz Stefan, lat 20, zabrany z Serskiego Lasu, powieszony w Suchej Rzeczce.

Koronkiewicz Jan, lat 60, rolnik, z Głębokiego Brodu.

Korzun Weronika, zabrana 23 czerwca 1944 r. z Czerwonego Krzyża, zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Kosakowski Feliks, zabrany z Murowanego Mostu, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Kosko Władysław, lat 45, rolnik, zabrany ze Smolan, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Krachało Jan, zabrany z Krasnopola, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Krajewski Piotr, z Murowanego Mostu, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Policach.

Krajewska Stanisława, z Murowanego Mostu, zamordowana w obozie koncentracyjnym w Policach.

Krajewska Janina, z Murowanego Mostu, zamordowana w obozie koncentracyjnym w Policach.

Krajewski Wacław, z Gib, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Krajewski Lucjan, z Murowanego Mostu, rozstrzelany w Murowanym Moście.

Krachało Antoni, lat 20, rolnik, zabrany z Krasnopola 28 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.

Kubiczek Marek, nauczyciel historii, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Kubylis Edmund, lat 31, rolnik, z Jeziorek Małych, rozstrzelany 10 stycznia 1944 r. w Jeziorach.

Kubylis Edward, zabrany z Jeziorek w lutym 1944 r., zamordowany w Niemczech.

Kubylis Urelka, lat 22, zabrana z Jeziorek w lutym 1944 r., zamordowana w Niemczech.

Kulikowska Helena, lat 70, rolniczka, z Mołowist, zastrzelona 15 sierpnia 1944 r. w Mołowistach.

Kulbacki Antoni, rolnik, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Kunicki Władysław, oficer, zabrany ze wsi Lasanka Morgi, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Kuprewicz Wacław, lat 20, zabrany z Repalówki, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Lasota Witold, z Gawieniańc.

Leończyk Bolesław, lat 29, rolnik, zabrany w 1941 r., z Gib, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Leśniewski Jakub, lat 29, rolnik, zabrany w czerwcu 1944 r. z Sejn, zamordowany w obozie w Policach.

Leszczyński Antoni, lat 51, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie w Sachsenhausen.

Leszczyński Stanisław, zabrany z Berżnik w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Oświęcimiu.

Leszczyński Stanisław, syn Stanisława, zabrany z Berżnik, zamordowany w obozie w Oświęcimiu.

Lewończyk Bolesław, zabrany z Zelwy w październiku 1943 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.

Liszkowski Ignacy, zabrany 10 kwietnia 1944 r. ze Smolan, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Ludorf Bolesław, lat 20, zabrany ze wsi Bosse 2 marca 1943 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Luto Antoni, zabrany z Olszanki w 1942 r.

Luto, ze wsi Świackie, rozstrzelany we wsi Świackie.

Luty Józef, zabrany z Krasnego, zginął na robotach przymusowych.

Łabanowski Bolesław, rolnik, ze wsi Zalaskie, rozstrzelany 7 stycznia 1944 r. we wsi Zalaskie.

Łabędzki Edward, lat 20, rolnik, zabrany ze Słobódki, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Łabędzki Antoni, lat 18, zabrany ze Słobódki, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Łatanowski Bronisław, rozstrzelany koło Sejn.

Łejmel Jan, zabrany z Zarub, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Łuczak Wacław, zabrany z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Maciejewski Józef, lat 16, z Sarnetek, rozstrzelany w Sarnetkach.

Maciejewska Marianna, lat 49, rolniczka, z Sarnetek, rozstrzelana w Sarnetkach.

Maciejewska Bronisława, zabrana 23 czerwca 1944 r. z Czerwonego Krzyża, zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Maciejewski Władysław, zabrany 23 czerwca 1944 r. z Czerwonego Krzyża, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Maciejewski Jan, zabrany 23 czerwca 1944 r. z Czerwonego Krzyża, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Maciejewska Kazimiera, lat 40, rolniczka, z Krasnopola, zastrzelona w 1944 r. w Krasnopolu.

Majewski Stanisław, zabrany z Berżnik.

Majewski Jan, lat 40, mjr rezerwy, zabrany z Poluńc, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Majewski Franciszek, lat 30, rolnik, zabrany z Krasnopola, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Makowski Kazimierz, lat 33, rolnik, zabrany z Krasnopola, zginął na robotach przymusowych w Raczkach.

Maksimowicz Franciszek, lat 20, zabrany ze wsi Półkoty, rozstrzelany w grudniu 1943 r. w Sejnach.

Maksimowicz, zabrany z Dubowa.

Maksimowicz Aleksander, lat 36, rolnik, zabrany z Białogóry, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Malinowski Jan, lat 16, z Krasnopola, rozstrzelany w marcu 1944 r. w Krasnopolu.

Malinowski Józef, lat 30, rolnik, zabrany z Gib.

Malinowski Ludwik, rolnik, z Maćkowej Rudy, rozstrzelany w 1943 r. w Maćkowej Rudzie.

Malinowski Wincenty, rolnik, zabrany 10 stycznia 1944 r. z Białowierśni.

Malinowski Wacław, lat 25, rolnik, ze wsi Jezioraki, rozstrzelany w marcu 1944 r. we wsi Jezioraki.

Malinowski Stanisław, z Krasnopola.

Marcinkiewicz Aleksander, z Macharc, zamordowany w więzieniu w Ragnecie.

Markiewicz Zygmunt, lat 20, rozstrzelany w Suwałkach.

Markiewicz Stanisława, lat 40, rolniczka, rozstrzelana w Suwałkach.
 Markiewicz Jan, z Sejn.
 Markiewicz Antoni, z Sejn.
 Markowski Zygmunt, lat 51, rolnik, zabrany 23 kwietnia 1940 r. z Cisówki, zamordowany w obozie w Sachsenhausen.
 Masalski Antoni, lat 46, rolnik, zabrany z Gulbina 20 sierpnia 1943 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.
 Masalski Bronisław, zabrany z Gulbina, zamordowany w obozie w Stutthofie.
 Masłowski Józef, lat 40, zabrany z Pogorzela w 1943 r., rozstrzelany 1 maja 1944 r. w Krzywym koło Suwałk.
 Melon Józef, lat 35, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie Sachsenhausen.
 Milewski Jan, lat 28, z Tartaczyska, rozstrzelany w Tartaczysku.
 Milewski Ludwik, rolnik, z Maćkowej Rudy, rozstrzelany w Maćkowej Rudzie.
 Milewski Stanisław, ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Michalski Wincenty, zabrany 29 sierpnia 1943 r. z Białowierśni, powieszony 1 kwietnia 1944 r. w Ragnecie.
 Mikołaszewicz Tadeusz, z Kukli, rozstrzelany we wsi Bosse.
 Miller Szymon, zabrany z Berżnik w 1942 r., zamordowany w więzieniu.
 Misiewicz Józef, z Krasnopola, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.
 Misiewicz Józef, lat 28, rolnik, zabrany z Widugier, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.
 Miszkiel Józef, zabrany ze wsi Bosse, zamordowany w więzieniu.
 Miszkiel, lat 20, z Białowierśni, rozstrzelana w Gibach.
 Miszkiel Kazimierz, nauczyciel, zabrany z Gib w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Miszkiel Aleksander, lat 12, zabrany z Gremzad Polskich, zginął na robotach przymusowych.
 Młynarczyk Władysław, ksiądz katolicki, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.
 Mocinkiewicz Stanisław, lat 25, z kolonii Sejny, rozstrzelany w 1944 r. w Sejnach.
 Mora Władysław, lat 56, zabrany 19 października 1943 r. z Gib, zamordowany w więzieniu.
 Morawski Eustachy, lat 32, z Gib, rozstrzelany w Starym Folwarku.
 Moroz Józef, z Gib, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Moroz Czesław, z Gib, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Moroz Władysław, z Gib, zamordowany w obozie w Stutthofie.
 Motuk Antoni, lat 26, rolnik, z Głębokiego Brodu, powieszony 30 kwietnia 1944 r. w Podnowince.
 Murawski Stanisław, zabrany ze Strzelcowizny, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.
 Myszczyński Wincenty, lat 40, zabrany z Tartaczyska.
 Myszczyński Franciszek, urzędnik, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Oranienburgu.
 Myszczyński Aleksander, zabrany w 1943 r. ze Strzelcowizny.
 Myszczyńska Aniela, z Tartaczyska, rozstrzelana w 1944 r., w Tartaczyskach.
 Namiotko Leon, ze wsi Hołny Wolmera, rozstrzelany latem 1943 r. w Hołnach Wolmera.
 Namiotko Józef, zabrany z Zelwy w październiku 1943 r., zamordowany w więzieniu w Suwałkach.
 Namiotko Stanisław, lat 28, rolnik, zabrany z Zelwy w 1941 r., zamordowany w obozie w Mauthausen.
 Naszkiewicz Józef, leśnik, zabrany ze Stanowiska.
 Naszkiewicz Jerzy, lat 25, rolnik, zabrany 8 lutego 1943 r. z Gib, zamordowany w obozie w Działdowie.
 Naumowicz Witold, lat 35, rolnik, zabrany z Jeziork.
 Nawalski Aleksander, lat 50, rolnik, z Sarnetek, rozstrzelany w Sarnetkach.
 Nazarowski Aleksander, lat 19, z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.
 Nazarowska Anna, lat 60, rolniczka, z Rygola, rozstrzelana 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.
 Naziewicz Wiktoria, lat 20, rolniczka, zabrana z Podlasek, zginęła na robotach przymusowych.
 Nieciński, były policjant, zabrany z Berżnik.
 Niewulis Maciej, lat 70, rolnik, z Posejanki, rozstrzelany w lipcu 1944 r. we wsi Posejanka.
 Nowacki Konstanty, lat 38, rolnik, zabrany z Jeziorka 10 stycznia 1943 r., zginął na robotach przymusowych w Niemczech.
 Nowacki Piotr, lat 18, z Tartaczyska, rozstrzelany w Tartaczyskach.
 Nowikowski Józef, zabrany z Zelwy, zginął na robotach przymusowych.
 Obuchowski Zygmunt, rolnik, zabrany z Rygola w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie w Działdowie.
 Orlik Wacław, lat 34, rolnik, zabrany z Krasnopola w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Orzechowski Antoni, lat 20, rolnik, ze Smolanego Dębu, rozstrzelany 13 lipca 1944 r. w Starym Folwarku.

Orzechowski Józef, lat 20, rolnik, zabrany z Krasnopola 28 kwietnia 1944 r., zamordowany w obozie w Stutthofie.

Ostrowski Antoni, lat 40, rolnik, z Murowanego Mostu, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Pachnacki Aleksander, lat 18, zabrany ze Smolan, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Pachucki Aleksander, z Murowanego Mostu, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Pachucki Wiktor, z Murowanego Mostu, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Pajewski, ze Smolanego Dębu, zastrzelony w 1944 r. w Smolanym Dębie.

Palacz Franciszek, lat 22, robotnik, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Palewicz Wincenty, zabrany ze wsi Budwieć, zamordowany w więzieniu w Suwałkach.

Palewicz Marcela, lat 20, rolniczka, z Półkot, zastrzelona przez żołnierza niemieckiego w lipcu 1944 r. w Półkotach.

Paszkiewicz Czesław, zabrany ze Stabieńszczyzny, rozstrzelany w Rygolu.

Pawłowski Czesław, lat 20, rolnik, zabrany z Ryzówki, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Pawłowski Kazimierz, lat 45, rolnik, z Mołowist, rozstrzelany w 1944 r., w Mołowistach.

Pawłowski Jerzy, lat 50, rolnik, zabrany z Sejn 21 kwietnia 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym 4 lutego 1941 r., w Dachau.

Piaszczyński Michał, nauczyciel, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Piekarski Antoni, zabrany z Karolina w 1942 r.

Piekarski Konstanty, z Pokrowska, zginął na robotach przymusowych.

Pieńczykowski Ryszard, lat 20, uczeń, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Pieńczykowski Robert, lat 40, nauczyciel, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Działdowie.

Pietranis Józef, ze wsi Zaguwec.

Pietranis Aleksander, ze wsi Zaguwec.

Pietrewicz Zofia, lat 16, zabrana z Krasnopola, zamordowana w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Piotrowski Gustaw, lat 43, urzędnik, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Pociejk, nauczyciel, zabrany z Macharc w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Poświatowski Józef, lat 41, rolnik, zabrany z Tobołowa w kwietniu 1944 r., powieszony w Berżnikach.

Prochowski Wacław, zabrany 10 kwietnia 1944 r. ze Smolan, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Przekopski Leon, lat 23, rolnik, z Maćkowej Rudy, rozstrzelany jesienią 1943 r. w Maćkowej Rudzie.

Przekopski Stanisław, lat 25, rolnik, z Maćkowej Rudy, rozstrzelany jesienią 1943 r. w Maćkowej Rudzie.

Putro Jan, zabrany z Radziuszek, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Puzowska Anna, lat 25, rolniczka, z Trompola, rozstrzelana w Trompolu.

Raczkowski Antoni, lat 40, szewc, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Raczkowski Wincenty, lat 38, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Radziwiłłowicz Franciszek, lat 20, rolnik, zabrany ze wsi Sierguszki, rozstrzelany 23 czerwca 1941 r. koło Gib.

Ragiel Teofil, lat 70, rolnik, ze wsi Świackie, zabity granatem w sierpniu 1944 r. we wsi Świackie.

Ras Czesława, zabrana w 1944 r. z Hołn Wolmera, zginęła na robotach przymusowych.

Rogucki Bolesław, lat 20, zabrany z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Roppel Antoni, lat 46, rolnik, zabrany 28 czerwca 1944 r. z Krasnopola, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Roszkowski Aleksander, ksiądz, mgr, nauczyciel filologii, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Różański Antoni, lat 30, rolnik, z Rygola, rozstrzelany 24 czerwca 1940 r. w Sejnach.

Ruczko Antoni, lat 34, szewc, zabrany z Sejn w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Ruginis, zabrany z Sejn w 1940 r.

Rukś Jan, lat 32, rolnik, zabrany w 1944 r. z Mikołajewa, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Rutkowski Franciszek, lat 18, zabrany jesienią 1943 r. z Ogrodnik, powieszony 12 czerwca 1944 r. we wsi Serwy.

Rutkowski Franciszek, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny.
 Rutkowski Witold, lat 32, rolnik, zabrany jesienią 1943 r. z Ogrodnik, powieszony 12 czerwca 1944 r. we wsi Serwy.
 Rydzewska Anna, rolniczka, zabrana z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym.
 Rydzewski Antoni, rolnik, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Rydzewski Konstanty, lat 41, rolnik, zabrany z Krasnopola 28 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
 Rydzewski Lucjan, zabrany z Krasnopola, zmarł z ran odniesionych wskutek pobicia w Królewcu.
 Rydzewski Waław, lat 39, rolnik, zabrany z Krasnopola 28 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
 Rynkiewicz Antoni, zabrany z Jegłówka, rozstrzelany w lipcu 1944 r. w Prudziškach.
 Samsel, zabrany z Sejn.
 Sapięcha Waław, lat 36, zabrany 17 lipca 1943 r., z Gib, powieszony w Bakalarzewie.
 Sawukanis Waław, zabrany w 1943 r. z Kukli, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Schweitzer Henryk, lat 42, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.
 Sęda Zygmunt, lat 30, rolnik, zabrany z Szyplięzek, powieszony 16 maja 1944 r. w Berżnikach.
 Senk Aleksander, zabrany w czerwcu 1942 r. z Krucieniszek, zamordowany w więzieniu w Suwałkach.
 Sewastynowicz Antoni, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Sewastynowicz Edward, lat 18, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Sewastynowicz Franciszek, lat 20, zabrany ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Sewastynowicz Piotr, lat 16, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Sękowski Aleksander, zabrany z Berżnik.
 Siemaszko Aleksander, lat 22, robotnik, z Pogorzelca, rozstrzelany 11 listopada 1943 r. w Pogorzelcu.
 Siemaszko Stanisław, z Pogorzelca, rozstrzelany w czerwcu 1944 r. w Pogorzelcu.
 Siemienkiewicz Antoni, lat 43, rolnik, zabrany z Gib, rostrzelany w Przerośli.

Sienkiewicz Józef, zabrany w kwietniu 1940 r. z Rygola, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Działdowie.
 Skupski Franciszek, zabrany z Berżnik, zginął na robotach przymusowych.
 Skupski Leon, zabrany w marcu 1940 r. z Berżnik, ścięty na gilotynie w Królewcu.
 Słedziński, ksiądz, zabrany z Berżnik w kwietniu 1940 r.
 Słoneczewski Bolesław, zabrany z Sejn.
 Sławiński Jan, lat 44, zabrany w listopadzie 1943 r. z Szumowa, zamordowany w więzieniu w Królewcu.
 Sokołowska Michalina, zabrana z Krasnego, zginęła na robotach przymusowych.
 Soroka Aleksander, lat 27, zabrany ze wsi Kukle, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
 Sosnowski Antoni, lat 20, rolnik, zabrany ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Sosnowski Edward, zabrany ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Sosnowski Franciszek, lat 30, rolnik, zabrany w 1944 r. z Krasnopola.
 Sosnowska Marianna, lat 25, rolniczka, z Krasnopola, rozstrzelana 19 lipca 1944 r. w Krasnopolu.
 Sosnowski Piotr, zabrany ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Średnicki, zabrany z Sejn, zamordowany w obozie koncentracyjnym.
 Standowicz Antoni, lat 46, rolnik, zabrany ze Smolan, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.
 Standowicz Antoni, lat 49, zabrany 18 lutego 1944 r. z Krasnopola, zginął w obozie koncentracyjnym w Działdowie.
 Stankiewicz Antoni, rolnik, zabrany ze wsi Gawieniańce, zamordowany w więzieniu w Suwałkach.
 Stankiewicz Józef, lat 28, rolnik, z Zagówca, rozstrzelany w Suwałkach.
 Stankiewicz Józef, zabrany z Frącek.
 Statkiewicz Ludwik, lat 54, zabrany z Pogorzelca w 1942 r., zamordowany w więzieniu w Sieradzu.
 Stawińska Tekla, lat 60, rolniczka, z Frącek, rozstrzelana w lipcu 1944 r. we Frąckach.
 Stępniewski Zygfryd, lat 29, muzyk, zabrany z Sejn 23 kwietnia 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym 25 października 1940 r. w Mauthausen.

Strękowski Władysław, zabrany ze Strzelcowizny, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Suchocka Maria, z Budy Widugierskiej, zastrzelona w 1944 r. w Budzie Widugierskiej.

Sudnik Józef, lat 36, rolnik, z Tobołowa, powieszony w Berżnikach.

Syperowicz Anastazy, z Karolina, zginął na robotach przymusowych.

Swisłocki Stefan, zabrany z Gib, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Swisłocki Wacław, zabrany z Gib, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Szarejko Stanisław, zabrany z Wierśni w czerwcu 1944 r.

Szarejko Zofia, zabrana z Gib, zginęła na robotach przymusowych.

Szawelski Maciej, zabrany z kolonii Sejny, zginął na robotach przymusowych w Niemczech.

Szczuko Michał, lat 43, gajowy, zabrany ze wsi Michnowce 13 marca 1944 r., rozstrzelany w Przerośli.

Szeiski, leśniczy, zabrany z Wierśni.

Szostak Jan, rolnik, zabrany z Krasnopola, rozstrzelany 13 lipca 1944 r. w Krzywem.

Sztabiński Dominik, lat 60, rolnik, z Frącek, rozstrzelany w sierpniu 1944 r., we Frąckach.

Sztabiński Józef, lat 50, rolnik, z Frącek, rozstrzelany w sierpniu 1944 r. we Frąckach.

Szutko Józef, lat 20, rolnik, z Klejw, rozstrzelany latem w 1943 r. w Żagarach.

Szymaszek Leon, lat 30, sierżant KOP, zabrany z Krasnopola w 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Gusen.

Szypulewski Józef, lat 48, rolnik, zabrany 11 października 1943 r. z Białorzeczki, rozstrzelany w Krzywem.

Szyryński Marian, z Posejnel, zamordowany w obozie w Gusen.

Szyryński Piotr, lat 53, rolnik, z Posejnel, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Szwarc Piotr, lat 39, nauczyciel, zabrany z Krasnopola 20 kwietnia 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Tabor Jan, zabrany z Sejn w 1940 r.

Tananis Zygmunt, lat 32, urzędnik, zabrany w 1944 r. z Gremzed Polskich, zamordowany w obozie w Dachau.

Tarasiewicz Andrzej, lat 18, zabrany w lipcu 1944 r. z Krasnopola, zginął na robotach przymusowych.

Tarasiewicz Bolesław, lat 44, rolnik, zabrany w styczniu 1944 r. z Krasnopola, zginął w więzieniu (zamordowany) w Królewcu.

Tarasiewicz Henryk, zabrany z Suwałk, rozstrzelany 13 lipca 1943 r. w Krasnopolu.

Terlecki Bolesław, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 kwietnia 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Tomkiel Dominik, zabrany z Krejwinc, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Tomkiel Józef, lat 40, rolnik, zabrany z Krejwinc, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Tomkiewicz Edward, lat 17, zabrany z Sejn w maju 1943 r., zamordowany w obozie w Dachau.

Topolski Piotr, zabrany z Gib, w 1943 r.

Trachim Antoni, zabrany z Sejn, rozstrzelany 26 kwietnia 1940 r. koło Suwałk.

Trocka Anna, zabrana z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Trocki Teofil, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Turowski Konstanty, lat 21, rolnik, zabrany z Rygola, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.

Urbanik Józef, zabrany 10 kwietnia 1944 r. ze Smolan, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Urbanowicz Czesław, zabrany z Budy Ruskiej.

Usiak Piotr, zabrany 20 kwietnia 1940 r. z Rachelan, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Walczak Michał, lat 45, rolnik, zabrany z Krejwian w 1944 r., powieszony 30 kwietnia 1944 r. w Podnowince.

Walukiewicz Henryk, zabrany w kwietniu 1942 r. z Krasnopola, rozstrzelany w 1944 r. w Pogorzelcu.

Walukiewicz Witold, z Krasnopola, rozstrzelany w Krasnopolu.

Wasilczyk, zabrany w 1943 r. ze Strzelcowizny.

Wasilewska Aleksandra, zabrana z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym.

Wasilewski Aleksander, zabrany z Czerwonego Krzyża w kwietniu 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wasilewski Antoni, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wasilewski Bronisław, lat 40, rolnik, z Czerwonego Krzyża, rozstrzelany 5 kwietnia 1944 r. w Czerwonym Krzyżu.

Wasilewski Józef, rolnik, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wasilewski Józef, lat 20, rolnik, zabrany z Pogorzelca, zginął na robotach przymusowych.

Waszkiewicz Eugeniusz, zabrany z Pogorzela, zginął na robotach przymusowych.

Waszkiewicz Franciszek, z Jeziorek, rozstrzelany w marcu 1944 r. w Jeziorkach.

Wojciuk Józef, lat 31, rolnik, zabrany 7 maja 1940 r. z Puńska, zamordowany w obozie w Mauthausen.

Wojciechowski Antoni, zabrany z Pawłówki, zamordowany w obozie w Mauthausen.

Wojciechowski Stanisław, zabrany z Pawłówki, zginął na robotach przymusowych.

Wichert Ignacy, zabrany z Radzuszek, zginął na robotach przymusowych w 1943 r. w Niemczech.

Wichert Józef, z Radzuszek, rozstrzelany w Radzuskach.

Wielgat Zygmunt, lat 22, z Pomian, rozstrzelany 23 czerwca 1941 r. w Gibach.

Wierzbicki Aleksander, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wierzbicki Józef, zabrany z Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wierzbowski Stanisław, ksiądz, zabrany z Berżnik w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Wiśniewski Jan, ze wsi Małowiste, zginął na robotach przymusowych.

Wiśniewski Władysław, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Wolański Aleksander, zabrany ze wsi Szolány, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wołkowski Antoni, lat 19, uczeń, zabrany 28 czerwca 1944 r. z Krasnopola, zamordowany w obozie w Stutthofie.

Wołkowicki Aleksander, lat 19, uczeń, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie w Oranienburgu.

Wołkowicki Andrzej, lat 65, urzędnik, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie w Oranienburgu.

Woroniecki Władysław, zabrany ze Strzelcowizny w 1943 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Wolak Antoni, lat 30, z Berżałowiec, powieszony 30 kwietnia 1944 r. w Podnowince.

Woźnialis Jan, zabrany z Widugier, zamordowany na robotach przymusowych.

Wysocki Bolesław, lat 30, rolnik, zabrany z Mikołajewa, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Wysocki Czesław, lat 14, z Bosse, rozstrzelany w 1944 r. w Bosse.

Zabłocki Jerzy, lat 19, zabrany z Klejw, zamordowany na robotach przymusowych.

Zakrzewski Zygmunt, lat 30, rolnik, zabrany z Wiatrołuży, powieszony 18 maja 1944 r. w Berżnikach.

Zawadzki Justyn, lat 40, rolnik, ze wsi Płaska, rozstrzelany 24 kwietnia 1940 r. w Sejnach.

Zawojski Józef, gajowy, zabrany z Macharc.

Zdancewicz, rolnik, z Krasnopola.

Zdankiewicz Bolesław, zabrany 4 października 1943 r. z Posejn, powieszony 1 kwietnia 1944 r. w Suwałkach.

Zdanis Władysław, zabrany z Burak, zamordowany w obozie koncentracyjnym.

Zieliński, z Pogorzela, rozstrzelany w 1944 r.

Ziniewicz Józef, zabrany ze wsi Podgawieniańce.

Ziółek Jan, lat 42, zabrany w kwietniu 1940 r. z Sejn, zamordowany w obozie w Gusen.

Zlingenbawe Wincenty, lat 39, rolnik, zabrany 20 kwietnia 1940 r. z Poćkun, zamordowany w obozie w Mauthausen.

Zmitrowicz Mieczysław, zabrany w lutym 1943 r. ze Strzelcowizny.

Żegarski Franciszek, rolnik, zabrany z Berżałowiec, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Żukowski Bolesław, lat 45, rolnik, z Konstantynówki, powieszony w Bakalarzewie.

Żukowski Józef, lat 43, rolnik, zabrany ze wsi Bubele, powieszony w Bakalarzewie.

Żyliński Antoni, z Pogorzela, rozstrzelany w Pogorzelcu.

Żyliński Józef, lat 40, rolnik, z Pogorzela, rozstrzelany w lipcu 1944 r. w Pogorzelcu.

РЕЗЮМЕ

Авторы написали статью, опираясь на акты Районной комиссии по расследованию гитлеровских преступлений в Белостоке и на Архив Повятового суда в г. Сувалки. Они пользовались анкетами Районного управления Союза польских учителей в Белостоке и личными делами членов Союза борцов за свободу и демократию на территории Белостокского воеводства.

Сейненский повят в 1939-1944 гг. был частью Сувальщины, которую гитлеровская власть присоединила к Восточной Пруссии. Высшую гражданскую власть на этой территории представлял Эрих Кох. Ему подчинялся крайкомиссариат в г. Сувалки. Низшими органами администрации были амтскомиссариаты в Бержниках, Гибях, Пуньске, Краснополе, Краснове и Сейнах.

Немецкая полиция на Сувальщине делилась на два главных отдела: безо-

пасности (гестапо, СД и др.) и порядка (жандармерия и др.). Отделение гестапо в г. Сувалки создано в октябре 1939 г. Ее деятельностью руководили поочередно: Вальдемар Махоль, Фриц Штохофф и Херман Кастендык. Шефом СД в г. Сувалки был Херман Дылба. Деятельностью жандармерии в крайскомисариате Судauen руководил предводитель повята в г. Сувалки. Ему подчинялись поста жандармерии в Сейнах, Гибах, Бержниках, Пуньске, Краснополье, Краснове и Фронцах.

Преступную деятельность на территории Сейненщины вела также пограничная охрана (*Grenzschutz*), Зельбшц (самозащита) и Вермахт.

Сразу же после захвата Сейненской земли гитлеровской армией в 1939 г. оккупанты выселили из этой территории польских граждан еврейской, литовской и русской наций. Во время оккупации выселяли польское население, прежде всего крестьян, передавая их хозяйства немцам. Гитлеровская власть применяла всеобщие принудительные работы для молодых поляков в Старом Рейхе и на территории Восточной Пруссии. Почти из каждой деревни Сейненской земли брали по несколько или больше человек на принудительные работы.

Одной из наиболее жестоких форм истребления были массовые и одиночные расстрелы. Массовые расстрелы гитлеровцы проводили: 26 IV 1940 г. в лесу около деревни Прудышки, 24 IV 1940 г. в городе Сейны, в июле 1941 г. недалеко от деревни Гибы, 30 IV 1944 г. в Подновинце, 18 V 1944 г. в Бержниках и 12 VI 1944 г. в Сервах. Было расстреляно и повешено 77 человек.

Гестапо в апреле 1940 г. провело акцию массовых арестов среди польской интеллигенции. Арестовали и вывезли в концлагеря несколько сотен человек.

Злая участь постигла жителей деревни Красный Крест. 23 VI 1944 г. немцы провели карательную акцию, летом того же года, отступая, гитлеровцы сожгли много деревень: Тракишки, Компоте, Краснополье, Бержники, Крейвинце, Жагары, Пулкоты, Штабинки, Свяцке, Дворчико, Жвикеле и Смоляны Домб. Много гражданского населения было убито солдатами Вермахта. В 1939-1944 гг. гитлеровцы лишили жизни 446 жителей Сейненской земли. Из территории повята Сувалки (в том числе пов. Сейны) вывезли на принудительные работы 9575 человек, в концлагеря — 4722 человека и в трудовые лагеря — 3070 человек.

На этой территории констатировано 11 174 актов репрессии. По сравнению с другими районами Белостокщины акция выселения наиболее захватила повят Сувалки.

Кроме людских жертв Сейненщина понесла огромные материальные потери. Во время военных действий и главным образом умышленного уничтожения построек, гитлеровцы сожгли десятки деревень. В годы оккупации крестьян заставляли поставлять III Рейху обязательные поставки хлеба, мяса и т.д.

Оккупационный террор вызвал сопротивление жителей Сейненской земли, они создавали подпольные группы и партизанские отряды. Своей самоотверженностью доказали большой патриотизм и преданность родине.

SUMMARY

This article is based on the records of the District Commission for the investigation of Nazi Crimes in Poland in Białystok, source material from the Archives of the Central Commission for the Investigation of Nazi War Crimes

in Poland and the Archives of the District Court in Suwałki. The questionnaire forms of the District Head-quarters of the Polish Teachers' Union in Białystok and the personal records of members of the Association of Combatants for and Democracy in the Białystok voivodeship area have been utilized.

The Sejny district in 1939-1944 was a part of the Suwałki region, which the Nazis made part of East Prussia. The highest civil authority in this area was Erich Koch and subordinated to him were among others, the district police-stations (*Kreiskommissariat*) in Suwałki region, the amtskommissariats (*Amtskommissariat*) in Berżniki, Giby, Puńsk, Krasnopol, Krasnów and Sejny were on a lower administrative levels.

The German police in the Suwałki region were divided into two departments: the security police (among these, the Gestapo and SD) and normal police (among these, military police). The Gestapo section in Suwałki was set up in October 1939, and its activities were directed in turn by the following: Waldemar Macholl, Fritz Schtohoff and Herman Castendyck. Herman Dylba was the head of the SD section in Suwałki. The operations of the military police in the „Sudauen” *Kreiskommissariat* were directed by the head of the district in Suwałki. The police-stations in Sejny, Giby, Berżniki, Puńsk, Krasnopol, Krasnów and Frącki were under his jurisdiction. The frontier-police (*Grenzschutz*), the *Selbetschutz* (self-defence), and the Wehrmacht also perpetrated crimes in the Sejny district areas.

Immediately after the Nazi forces had taken over the Sejny Lands in 1939, the occupants expelled from this area all Polish citizens of Jewish, Lithuanian and Russian origin. The Polish population, and in particular, farmers who were of Polish origin, whose lands were given to Germans, were also expelled from these areas during the entire period of the occupation. The Nazis also imposed forced labour on young Poles from the Old Reich lands and East Prussia. From practically every village in the Sejny district a few, or several persons, were taken to perform forced labour.

One of the most cruel forms of extermination was execution—in groups or single. Among others, the Nazis executed groups of people on: 26 April 1940 in the woods of Prudziszki, 24 April 1944 in Sejny in the June of 1941 near Giby, on the 30 April 1944 in Podnowince, on the 18 May 1944 in Berżniki and on the 12 June 1944 in Serwy, 77 persons were either hanged or shot during these executions.

In the April of 1940 the Gestapo made mass arrests among the Polish intelligentsia of the Suwałki region. Several hundred people were imprisoned and sent to concentration camps at this time.

The occupants prepared a tragic fate for the people of Czerwony Krzyż. On the 23 June 1944, this village was pacified. In the summer of that year: Tra-kiszki, Kompocie, Krasnopol, Berżniki, Krejwince, Żagary, Półkoty, Sztabinki, Swiackie, Dworczyko, Żwikiele and Smolany Dąb and the soldiers of the Wehrmacht murdered many civilians at this time.

In 1939-1944, the Nazis killed 446 of the inhabitants of the Sejny Lands. 9575 persons were transported for forced labour from the Suwałki district 4722 persons were sent to concentration camps and 3070 persons were sent to labour camps. The total acts of repression and committed in this area, was confirmed as being 11,174 cases. In comparison with the other districts of the Białystok region — the action of displacement which occurred in the Suwałki district was a far more extensive one in scope.

Apart from the human victims, the Sejny district suffered great material losses. For instance, as a result of military operations, and in particular, the deliberate burning of buildings by the Nazis, several villages were completely destroyed by fire. During the years of the occupation, farmers were forced to supply contingents of corn, meat etc. to the III Reich.

The terrorism of the Nazis was counter-acted by the people of the Sejny Lands. These formed underground movements and partisan groups and displayed a great patriotism and love for their country.

Henryk Majecki

PIERWSZE LATA WŁADZY LUDOWEJ W SEJNEŃSKIM (1944—1947)

Первые годы народной власти на Сейненщине (1944-1947)

The First Years of the People's Authorities in the Sejny District (1944-1947)

Przedstawić dzieje pierwszych lat władzy ludowej na terenie obecnego powiatu sejneńskiego nie jest łatwo. Trudności powstają z dwu stron. Po pierwsze — trudności natury metodologicznej. Tereny obecnego powiatu sejneńskiego wchodziły w skład powiatu suwalskiego. Między 5 gminami wiejskimi (Berżniki, Giby, Krasnowo, Krasnopol i Sejwy) i jedną gminą miejską — Sejny, z których składa się obecny powiat sejneński, nie było żadnych więzi administracyjnych, politycznych, a nawet gospodarczych. Dlatego wyłaniają się poważne trudności, w jaki sposób przystąpić do opracowania tak sformułowanego tematu. Po drugie wyłaniają się trudności materiałowe. Podstawą do napisania pracy powinny być przede wszystkim materiały wytworzone przez ówczesne jednostki administracyjne — urzędy gminne, samorząd terenowy oraz organizacje społeczne, które działały na tym terenie. Niestety, materiały te w większości się nie zachowały. Na przykład brak jest materiałów tego typu, dotyczących omawianego okresu z gmin: Giby, Krasnowo i Sejwy, fragmentarycznie zachowały się akta gminy Berżniki, w nie najlepszym stanie są (choć też występują w nich luki) akta gminy Krasnopol w archiwum Zarządu Miejskiego w Sejnach. Z partii demokratycznych, które istniały wówczas w kraju, na terenie wschodnich gmin powiatu suwalskiego działała jedynie Polska Partia Robotnicza (pod koniec omawianego okresu również PPS i SL). Z materiałów wytworzonych przez jednostki organizacyjne tej partii najlepiej zachowały się akta Komitetu Miejskiego PPR w Sejnach. Autor mógł korzystać ponadto — i w pewnej mierze korzystał — z materiałów Starostwa Powiatowego, Powiatowej Rady Narodowej i Komitetu Powiatowego PPR w Suwałkach. Materiały te jednakże w dużej mierze miały charakter ogólny, zawierały bowiem dane dotyczące całości powiatu.

Wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej i powstanie władzy ludowej

Latem 1944 r. zwycięska Armia Radziecka, kontynuując ofensywę, wyzwoliła wschodnie obszary naszego kraju. Powstały w ten sposób sprzyjające warunki do odbudowy państwowości polskiej, tym razem jednak już na demokratycznych podstawach. W dniu 21 lipca powstał w Chełmie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwszy w dziejach naszego narodu rząd robotniczo-chłopski. W wydanym 22 lipca Manifestie PKWN wzywał cały naród do kontynuowania walki o zwycięskie zakończenie wojny, o wyzwolenie pozostałych ziem polskich. Manifest zapowiadał przeprowadzenie szerokich reform społeczno-gospodarczych, demokratyzację życia politycznego oraz oparcie polityki zagranicznej państwa na zasadach przyjaźni i braterskiej współpracy z krajami sąsiednimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Dalszym krokiem PKWN była organizacja aparatu administracyjnego i samorządu terenowego w wyzwolonych województwach, powiatach, miastach i gminach.

Na Białostocczyźnie budowę aparatu administracyjnego i samorządu terenowego zainicjowała grupa przedstawicieli PKWN z majorem Leonardem Borkowiczem i dr. Jerzym Sztachelskim na czele. W końcu sierpnia 1944 r. w Białymstoku powstał Urząd Wojewódzki oraz Wojewódzka Rada Narodowa. Równolegle pełnomocnicy powiatowi PKWN podjęli trud organizowania władzy ludowej w terenie.

Wyzwolenia terenów obecnego powiatu sejneńskiego dokonały wojska 3 Frontu Białoruskiego. Prawie cały obszar powiatu wyzwolony został w ciągu lipca i sierpnia 1944 r. — 23 lipca — Berżniki, 30 lipca — Giby, 31 lipca — Sejny, 2 sierpnia — Puńsk, 4 sierpnia — Krasnopol. Nieliczne miejscowości wyzwolone zostały później (np. Strzelcowizna 24 października 1944 r.)¹.

Powstały w ten sposób warunki do odbudowy władzy ludowej we wschodniej części powiatu suwalskiego. Sytuacja gospodarcza i polityczna, w której nastąpiło organizowanie władzy ludowej na terenie powiatu suwalskiego, była niezwykle trudna i złożona. Wiele osiedli doznało poważnego zniszczenia podczas działań wojennych. Miasto Sejny poniosło straty obejmujące prawie 1/3 powierzchni mieszkaniowej budynków (31,7%). Dużych zniszczeń doznało również wiele wsi. Stan pogłowia bydła oraz trzody chlewnej w wyniku rabunkowej polityki okupanta

¹ „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2, 1961, Indeks dat wyzwolenia niektórych miejscowości polskich 1944-1945 przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie.

i wojny uległ poważnemu zmniejszeniu w porównaniu z okresem przedwojennym².

Jeszcze bardziej trudna i złożona była sytuacja polityczna. Podobnie, jak i w innych częściach województwa, również i na terenie powiatu suwalskiego nie działała Polska Partia Robotnicza, nie było tu także konspiracyjnych rad narodowych, tworzonych przez lewicę społeczną. Działały tu jedynie i reprezentowały poważną siłę polityczną organizacje polityczne lub wojskowo-polityczne, popierające emigracyjny rząd w Londynie. Najsilniejszą z nich była Armia Krajowa. Powiat suwalski w strukturze organizacyjnej AK stanowił obwód, a jego poszczególne gminy czy pojedyncze wsie — bataliony, kompanie i mniejsze pododdziały.

Spółeczeństwo obecnego powiatu sejneńskiego w momencie wyzwolenia znajdowało się w znacznej mierze pod wpływem organizacji związanych z rządem emigracyjnym. Znaczna część społeczeństwa, kierując się względami patriotycznymi, współpracowała z nowymi władzami. W. Konopko, przedstawiciel PKWN, podczas swego pobytu we wschodniej części powiatu suwalskiego stwierdził, że „...aktyw miejscowy, związany pośrednio lub bezpośrednio z AK, deklaruje swą lojalność wobec nas. To samo mówił ksiądz w Sejnach”³. Młodzież gotowa była wstąpić w szeregi odrodzonego Wojska Polskiego.

Entuzjazm z powodu odzyskania niepodległości był ogromny. Złagodził on również na pewien czas różnice dzielące społeczeństwo. Wystąpiły wypadki żywiołowego organizowania władz terenowych, czego nie spotykano na terenie innych powiatów. Wydaje się, że wynikało to z pewnej specyfiki powiatu suwalskiego. W odróżnieniu od pozostałych terenów województwa białostockiego był on wcielony bezpośrednio do Rzeszy, i to już od 1939 r. Był ludności polskiej był tu szczególnie zagrożony. Ludność ciągle spodziewała się wysiedlenia, a co za tym idzie — utraty swego mienia. Wobec bezpośredniego zagrożenia bytu ludności sprawy ustrojowe odeszły na drugi plan. Hasła antyradzieckie, którymi operowało podziemie reakcyjne, nie znajdowały tu takiego odbicia, jak na pozostałych terenach. Suwalszczyzna bowiem w latach 1939-1941 nie wchodziła w skład ZSRR i pewne naruszanie praworządności, charakterystyczne dla okresu tzw. kultu jednostki, tu się nie zdarzały.

Ludność witała żołnierzy radzieckich traktując ich jako swoich wyzwolicieli i od razu przystępowała do tworzenia władz lokalnych. W dniu 4 sierpnia 1944 r. w Puńsku (w 2 dni po wyzwoleniu tej miejscowości), żywiołowo, z inicjatywy miejscowej ludności powstał Rejonowy Ko-

² E. Bakun, A. Barawijk i A. Szyszkowska, Województwo białostockie, Warszawa 1961, s. 100.

³ Archiwum Akt Nowych (AAN), PKWN I/72.

mitet Obywatelski, jako „władza wykonawcza i administracyjna dla gminy Puńsk”. Komitet wypowiedział się po stronie PKWN, jako jedy-
nego prawowitego rządu Polskiego. Przejął on majątek poniemiecki,
zorganizował Milicję Obywatelską oraz zajął się organizacją dostaw
żywności dla potrzeb wojska. Przewodniczącym Komitetu został Ed-
mund Przybylski, były urzędnik Starostwa Powiatowego w Chełmnie
(woj. pomorskie). Jednocześnie wyłoniono Gminną Radę Narodową, w
skład której weszło 4 mieszkańców Puńska oraz sołtysi należący do gminy
i gromad⁴.

Również 4 sierpnia 1944 r. w Sejnach samorządnie, z inicjatywy mieszkańców, powstał Zarząd Miejski na czele z burmistrzem Józefem Śmigielskim. Zarząd Miejski podjął kroki w kierunku zabezpieczenia miasta polonijnej, aprowizacji ludności oraz uruchomienia zakładów pracy. Na początku uruchomiona została rzeźnia miejska, a następnie młyn⁵. Zarząd Miejski przystąpił również do organizowania Milicji Obywatelskiej. Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego 31 sierpnia 1944 r. podjęto uchwałę, że Miejska Rada Narodowa sprawować będzie kontrolę nad MO. W uchwale podjętej przez Zarząd Miejski czytamy m. in.: „Do Milicji przyjęcie może jedynie nastąpić po zaakceptowaniu przez Radę Miejską. Obecny personel Milicji należy podać do rozpatrzenia i zaopiniowania przez Radę Miejską... Milicja samowolnie rewizji przeprowadzać nie ma prawa, jedynie na polecenie Rady Miejskiej lub też Rada Miejska zezwolić może na wniosek Milicji i w obecności dwóch świadków”⁶.

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego zorganizowana została Ochotnicza Straż Ogniowa. Zarząd Miejski typował kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej. Powstała ona 28 sierpnia 1944 r. i składała się początkowo z 13 radnych⁷.

W sierpniu 1944 r. na zebraniach przedstawiciele ludności poszczególnych gmin wybrani zostali wójtowie, a w gromadach — sołtysi. Powołanie gminnych rad narodowych nastąpiło nieco później. Jako pierwsza (nie licząc Puńska) powstała GRN w Gibach (29 sierpnia). Liczyła ona wówczas 15 radnych. Dnia 30 sierpnia tegoż roku powstała GRN w Berżnikach w składzie 12 radnych, 31 sierpnia — w Krasnowie, również w składzie 12 radnych. Pozostałe GRN powstały dopiero w listopadzie; 10 listopada 1944 r. w Sejwach z siedzibą w Puńsku (poprzednie wybory 4 sierpnia 1944 r. anulowano, ponieważ odbyły się niezgodnie

⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej WAP), Urząd Wojewódzki, Wydział Samorządowy, p. 43, poz. 23.

⁵ Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej PAP), Starostwo Powiatowe i Powiatowa Rada Narodowa, t. XIII, 1944.

⁶ Ibid., Zarząd Miejski w Sejnach, s. 1, Protokół nr 1 z zebrania 31 VIII 1944 r.

⁷ PAP, Starostwo Powiatowe i Powiatowa Rada Narodowa, t. XIII, 1944.

List Rejonowego Komitetu Obywatelskiego w Puńsku do PKWN

z dekretem PKWN w sprawie samorządu terytorialnego) w składzie 16 radnych. Wreszcie 16 listopada 1944 r. powstała GRN w Krasnopolu, również w składzie 16 radnych⁸.

Działalność GRN w 1944 r. i na początku 1945 r. trudno zanalizować, ponieważ w większości (poza Krasnopol) nie zachowały się ich protokoły. Sądząc z protokołów GRN w Krasnopolu nie od razu ukształtowały się one organizacyjnie i nie one na początku były inicjatorem różnych przedsięwzięć, organizowanych przez miejscowe władze. W Krasnopolu GRN powołana została 16 listopada 1944 r., ale swoje pierwsze posiedzenie odbyła dopiero 19 grudnia tegoż roku⁹. Na początku obradowała ona pod przewodnictwem wójta, a dopiero na trzecim swym posiedzeniu wybrała przewodniczącego¹⁰. W późniejszym czasie GRN właściwie wykonywała swoje zadania. Przedmiotem jej posiedzeń były przeważnie sprawy gospodarcze i administracyjne, m. in., sprawy budżetu na 1945 r., wybory wójta. GRN wystąpiła z inicjatywą poczynąń gospodarczych, reagowała na trudności gospodarcze rolników. Na pierwszym posiedzeniu GRN zwróciła uwagę na trudności w zaopatrzeniu rolników w artykuły pierwszej potrzeby. W przyjętej wówczas uchwale czytamy: „Rada jednogłośnie postanowiła zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o umożliwienie rolnikom kupna artykułów codziennego użytku, jak cukier, nafta, zapalki, żelazo itd., lub też uregulowanie należności za dostarczone świadczenia rzeczowe tymi produktami”¹¹.

Brak jest danych o działalności MRN w Sejnach. Dużo inicjatywy wykazał natomiast Zarząd Miejski w kierunku zapewnienia stabilizacji gospodarczej miasta. Ludność zaopatrzona była w chleb dzięki uruchomieniu młyna. Funkcjonowały piekarnie. Zarząd Miejski starał się ustalić wysokość szkód poniesionych przez ludność w rezultacie wojny i okupacji niemieckiej. Podjął też kroki w kierunku zabezpieczenia czystości w mieście¹². Czynny był również Szpital Miejski, którego organizatorem był dr Bronisław Moroz.

W listopadzie pracowało już gimnazjum i Liceum ogólnokształcące w Sejnach¹³. Szkoły podstawowe w tym czasie bądź już pracowały normalnie, bądź znajdowały się w przededniu uruchomienia.

Sejny wówczas (od 6 września - 22 października) były tymczasową

⁸ Ibid.

⁹ PAP, Zarząd Gminny i GRN w Krasnopolu, I/5a. Protokół nr 1.

¹⁰ Ibid., s. 61.

¹¹ Ibid., s. 65.

¹² Zarząd Miejski w Sejnach, s. 1, Protokół nr 1 z zebrania 31 sierpnia 1944 r.

¹³ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (dalej AZHP). PPR, s. 295/IX-6. Sprawozdanie kpt. Władysława Jagiełły i kpt. Stefana Kalinowskiego z podróży służbowych do Suwałk za czas od 25 września do 3 listopada 1944 r.

¹⁴ Ibid.

siedzibą Starostwa Powiatowego. W mieście zlokalizowane były również inne urzędy szczebla powiatowego. Przeniesienie władz powiatowych nastąpiło dopiero po wyzwoleniu Suwałk (23 października 1944 r.)¹⁴. Do końca 1944 r. został zorganizowany i funkcjonował normalnie aparat administracyjny (zarządy gminne) oraz samorząd (gminne rady narodowe). Działały również posterunki MO.

W drugiej połowie grudnia 1944 r. rozpoczęły swoją działalność organizacje Polskiej Partii Robotniczej. W dniu 18 grudnia 1944 r. powstała na terenie Sejn komórka PPR. Liczyła ona wówczas 10 członków, przeważnie robotników lub rzemieślników. Na pierwszym swym posiedzeniu powołała ona Komitet Miejski PPR. I sekretarzem wybrany został Stanisław Werszyński, II — Feliks Kalwejt¹⁵. Na następnym zebraniu członków Partii 31 grudnia 1944 r. wybrano 2 delegatów do składu MRN¹⁶. W styczniu 1945 r. na terenie Sejn było już 61 członków PPR, skupionych w 7 komórkach¹⁷. PPR odgrywała poważną rolę w życiu politycznym miasta. Jej członkowie pełnili odpowiedzialne stanowiska — burmistrza i wiceburmistrza miasta. Zachowane protokoły posiedzeń Komitetu Miejskiego PPR świadczą o dużym wkładzie członków partii w realizację ówczesnych zadań gospodarczych i społecznych¹⁸.

Również 18 grudnia 1944 r. powstały gminne komitety PPR w Gibach i Krasnopolu¹⁹. W styczniu 1945 r. na terenie gminy Giby były już 3 komórki PPR, liczące 15 członków, a na terenie gminy Krasnopol — 2 komórki liczące 13 członków PPR. Ponadto w gminie Berzniki istniała 1 komórka PPR licząca 5 członków²⁰. Znajdowała się ona we wsi Hołny-Mejera. Poza PPR nie było innych partii politycznych na terenie obecnego powiatu sejneńskiego aż do połowy 1946 r. Potem zaczęły się tworzyć pierwsze koła PPS i SL.

Realizacja reformy rolnej

Drugim ważnym zadaniem, obok organizacji władzy ludowej, było przeprowadzenie reformy rolnej. Realizacja tego zadania miała ogromne znaczenie ze względu na rolniczy charakter oraz znaczne rozdrobnienie

¹⁴ WAP, Urząd Wojewódzki. Wydział Samorządowy, p. 43, poz. 23.

¹⁵ Archiwum KW PZPR w Białymstoku (dalej AKW), PPR, Komitet Powiatowy w Suwałkach, 13 czerwca. Protokół z posiedzenia komórki PPR w Sejnach z 18 grudnia 1944 r.

¹⁶ Ibid., Protokół z 31 grudnia 1944 r.

¹⁷ Ibid., 13/VI/1, Sprawozdanie KP PPR w Suwałkach (brak dokładnej daty, przypuszcza się jednak, że zawiera ono dane z drugiej połowy stycznia 1945).

¹⁸ Ibid., 13/VI. Protokoły posiedzeń KM PPR w Sejnach.

¹⁹ Ibid., 13/VI. Sprawozdanie KP PPR w Suwałkach z 28 lutego 1945 r.

²⁰ Ibid.

gospodarstw rolnych na tym terenie. Przeprowadzenie reformy rolnej miało istotne znaczenie dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy istnienia władzy ludowej. W okresie międzywojennym rząd burżuazyjny występował z programem reformy rolnej, ale jej realizacja obliczona była na kilkadziesiąt lat i przeprowadzana w interesie klas posiadających. Władza ludowa winna nie tylko ogłosić swą wolę przeprowadzenia reformy rolnej, ale również niezwłocznie przystąpić do jej realizacji.

Główne zasady i wytyczne podziału ziemi obszarnej określał dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. W myśl tego dekretu wszystkie gospodarstwa rolne o powierzchni ponad 50 ha użytków rolnych podlegały przejęciu na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, a następnie miały być rozparcelowane. Do korzystania z reformy rolnej dekret uprawniał służbę folwarczną, chłopów bezrolnych i małorolnych, drobnych dzierżawców oraz chłopów średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami. Przydzielona im, za niewielką opłatą, ziemia wolna było od wszelkich obciążeń i długów i po uiszczeniu należności stanowiła indywidualną własność.

Na terenie wchodzącym obecnie w skład powiatu sejneńskiego znajdowało się 14 gospodarstw, które podlegały przejęciu na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi. Wszystkie one skoncentrowane były na terenie 3 gmin: Berżniki, Krasnowo i Krasnopol. Wykaz tych gospodarstw, ich obszar oraz sposób zagospodarowania przedstawia tabela 1²¹.

Obszar obecnego powiatu sejneńskiego należał do najwcześniej wywołonych terenów Suwalszczyzny. Dlatego też realizacja reformy rolnej zaczęła się tu wcześniej i najwcześniej została zakończona. Realizacja jej napotykała na wiele trudności natury zarówno technicznej, jak i politycznej. Brak było odpowiedniej liczby instrumentów pomiarowych oraz mierniczych. Działalność reakcyjnego podziemia stwarzała ponadto nastroj niewiary i niepewności wśród ludności chłopskiej. Organizacje podziemia prowadziły aktywną działalność propagandową na terenie, twierdząc, że reforma rolna jest aktem bezprawnym, że sprawa ta została już definitywnie załatwiona przez rząd emigracyjny i z jej realizacją trzeba poczekać do jego powrotu. Będzie to prawdziwa reforma rolna, która da chłopu ziemię, gdyż ta, którą przeprowadza PKWN, w istocie rzeczy stanowi wstęp do powszechnej i przymusowej kolektywizacji²². Twierdzenia te znajdowały posłuch wśród pewnych warstw ludności

²¹ Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa (dalej SAMR), Departament Przebudowy Ustroju Rolnego, 30.1/5, t. II.

²² Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (AMSW), Materiały nie uporządkowane.

wiejskiej, która w przeważnej swej części mało orientowała się w zagadnieniach politycznych. Dlatego też obok problemu technicznego podziału ziemi wypłynęło zagadnienie przeprowadzenia na wsi szerokiej akcji wyjaśniającej.

Nadzorem nad technicznym podziałem ziemi zajął się powstały 27 października 1944 r. Powiatowy Urząd Ziemski²³. Nadzór nad całością prac przejął pełnomocnik powiatowy do spraw reformy rolnej oraz pełnomocnicy gminni. Parcelacja majątków obszarnej przeprowadzona została w zasadzie w ciągu listopada i grudnia 1944 r. Ostatni majątek, Pojezierze, rozparcelowany został w styczniu 1945 r., ale jeszcze przed rozpoczęciem ofensywy wojsk radzieckich. Spośród gospodarstw przejętych na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi 5 wyłączono spod parcelacji w całości. Były to Adelin, Dowiaczki, Klejwy, Szejpiszki i Sejny. Reszta uległa parcelacji. Sposób podziału majątków obszarnej obrazuje tablica 2²⁴.

Tabela 1. Struktura gospodarstw przejętych na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi

Gmina	Nazwa majątku	Obszar w ha	Pola orne	Łąki	Pastwiska	Lasy
Berżniki	Hołny Mejera	244,95	125,12	35,98	4,21	7,39
	Krasnogruda	344,50	157,78	3,60	—	82,00
	Berżniki	154,00	111,31	20,23	—	15,31
	Otkieńszczyzna	136,64	113,06	11,38	2,18	—
	Adelin	50,00	50,00	—	—	—
Krasnowo	Dowiaczki	185,00	—	—	—	—
	Janiszki	175,04	106,65	18,22	7,95	—
	Dusznica	127,47	59,91	33,88	16,20	—
	Nowosady	77,80	58,75	13,21	2,05	—
Krasnopol	Ochotniki	137,57	74,54	46,15	0,92	—
	Klejwy	336,00	336,00	—	—	—
	Szejpiszki	180,00	180,00	—	—	—
	Sejny	70,00	70,00	—	—	—
	Pojezierze	119,00	75,44	4,05	—	—
Razem		2 338,02	1 518,56	186,70	33,51	104,70

Nie była to jednak wszystka ziemia, którą otrzymali rolnicy powiatu sejneńskiego. Do podziału pozostały gospodarstwa obywateli Rzeszy, które podlegały, w myśl dekretu PKWN z 6 września 1944 r., przejęciu

²³ „Rzeczpospolita” z 21 listopada 1944 r. Wywiad z drem Jerzym Sztachelskim.

²⁴ SAMR, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego, 30.1/5, t. II.

na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, oraz gospodarstwa repatriowanych do ZSRR — Rosjan i Litwinów. Autor niniejszej pracy dysponuje jednakże tylko danymi dotyczącymi całego powiatu suwalskiego, nie przytacza więc obszaru tych gospodarstw oraz sposobu ich parcelacji.

Realizacja zadań reformy rolnej stwarza pomyślne warunki do społecznego awansu najbiedniejszej części mieszkańców wsi sejneńskiej. Nie oznacza to oczywiście, że ziemię otrzymali wszyscy potrzebujący. Istniejący zapas ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi był zbyt szczupły w porównaniu z potrzebami wsi i nierównomiernie rozłożony terytorialnie. Przyłączenie do Polski województw zachodnich i północnych stworzyło warunki do przesiedlenia się na nowe ziemie tych rolników, których położenie materialne było ciężkie. Wśród nich znajdowali się zarówno rolnicy, których niewielkie gospodarstwa nie mogły utrzymać licznych rodzin, jak również i ci, którzy ponieśli ogromne straty podczas działań wojennych. Skorzystali oni z nowych możliwości, osiedlając się głównie na terenie powiatów: oleckiego, gołdapskiego i elckiego.

Po zakończeniu parcelacji majątków obszarowych należało przystąpić do wiosennej akcji siewnej. Wielu nowych właścicieli ziemi nie miało ziarna siewnego, narzędzi oraz siły pociągowej. Wprawdzie powinni oni otrzymać to z majątków obszarowych, ale znaczna ich liczba poważnie ucierpiała podczas działań wojennych i oprócz ziemi niewiele więcej można było z nich przydzielić na potrzeby nowo utworzonych gospodarstw. Dużej pomocy udzieliło rolnikom państwo, dostarczając im część ziarna siewnego, otrzymanego głównie z ZSRR. Nie zaspokoiło to potrzeb wszystkich rolników, ale stanowiło bardzo istotną pomoc w ówczesnych trudnych warunkach.

Walka o utrwalenie władzy ludowej

Budowa aparatu władzy ludowej oraz realizacja reformy rolnej przebiegały w toku ostrej walki z siłami wstecznymi, które przeszły do konspiracji. Mimo poniesionej klęski w walce o władzę, obóz reakcji nie rezygnował z walki. Przesunięcie się linii frontu w związku z ofensywą wojsk radzieckich w 1945 r. umożliwiło nielegalnej organizacji AK podjęcie zakrojonej na szeroką skalę akcji terrorystycznej i dywersyjnej. Akcja ta skierowana była przede wszystkim przeciwko postępkom MO oraz organom władzy administracyjnej w terenie. Obszar obecnego powiatu sejneńskiego należał do grupy rejonów o najsilniej zagrożonym stanie bezpieczeństwa. W wyniku terroru nastąpiło zahamowanie aktywności gminnych rad narodowych. Jedyna działająca wów-

Tabela 2. Parcelacja majątków obszarowych

Nazwa majątku	Wyłączono spod parcelacji w ha	Data parcelacji	Rozparcelowano w ha	Otrzymali w ha										Nie obsadzono	
				służba dworska		chłopi bezrolni		małorolni od 0-2 ha		małorolni od 2-5 ha		średniorolni od 5-10 ha			
				A	B	A	B	A	B	A	B	A	B	A	B
Holny	31,09	2 XI 1944	213,86	7	63,24	21	124,05	—	—	6	23,57	1	3,00	—	—
Mejera	154,50	2 XI 1944	190,00	12	103,50	9	76,50	—	—	1	10,00	—	—	—	—
Krasno-gruda	48,31	31 X 1944	105,69	—	—	1	5,50	16	80,99	6	19,20	—	—	—	—
Berżniki	45,42	1 XI 1944	91,37	3	15,00	5	26,20	5	20,07	10	30,00	—	—	—	—
Otkieńczyzna	48,87	2 XI 1944	126,17	4	26,00	8	63,22	4	29,95	1	7,00	—	—	—	—
Janiszki	11,50	2 XII 1944	115,97	3	37,70	6	56,40	—	—	2	21,87	—	—	—	—
Dusznica	11,15	18 XII 1944	66,65	—	—	6	34,05	—	—	4	10,00	1	6,40	2	16,20
Nowosady	23,00	29 XI 1944	114,57	9	58,10	5	26,00	—	—	11	26,47	2	4,00	—	—
Ochoтники	35,90	13 I 1945	84,53	3	16,40	3	18,24	5	28,97	5	18,97	2	1,95	—	—
Pojezierze															
Razem	409,74	—	1 108,71	41	319,94	64	430,16	30	159,98	46	167,08	6	15,35	2	16,20

A — liczba rodzin (działek) B — obszar w ha

A — liczba rodzin (działek) B — obszar w ha

czas na Sejneńszczyźnie partia polityczna, PPR, ograniczyła swoją działalność do obszaru 2 tylko gmin — miasta Sejny i Giby. Już w lutym 1945 r. przestała działać komórka PPR w Hołnach Majera, gminy Berżniki²⁵, a następnie Komitet Gminny w Krasnopolu²⁶. Taki stan rzeczy istniał aż do końca 1946 r. W ciągu tego czasu nie powstały nowe komórki PPR, a liczba członków PPR wzrosła ze 118 w styczniu do 122 w grudniu 1946 r.²⁷ Był to bardzo niewielki wzrost. Hamulcem w rozwoju organizacyjnym partii były obawy przed represjami ze strony reakcyjnego podziemia. Obawy te były uzasadnione, o czym świadczą liczne mordy członków partii zarówno w 1945 r., jak i w następnym. Na przykład 19 czerwca 1945 r. w lesie, w odległości 5 km od Gib, zamordowano członka PPR — Edwarda Juskiewicza, w październiku 1945 r. również w okolicach Gib — Wacława Moroza, 15 i 16 grudnia 1945 r. zginęli: Witold Maćkiewicz, Józef Romański, syn Józefa, i Józef Romański, syn Juliana²⁸. Wieczorem 5 grudnia 1945 r. uzbrojona grupa terrorystyczna napadła na lokal Komitetu Miejskiego PPR w Sejnach. Uprowadzeni zostali: Stanisław Łabanowski — I sekretarz Komitetu Miejskiego, oraz Walerian Jaworski. Stanisławowi Łabanowskiemu udało się zbiec w lesie, natomiast po kilku dniach znaleziono w lesie zwłoki Waleriana Jaworskiego, bestialsko zamordowanego. Podczas napadu zdemolowany został lokal Zarządu Miejskiego²⁹.

Władza ludowa pragnęła położyć kres bratobójczej walce. Krajowa Rada Narodowa 8 sierpnia 1945 r. wydała dekret o amnestii. Stwarzało to dla członków reakcyjnego podziemia możliwość zerwania z przeszłością i wzięcia udziału w budowie lepszej przyszłości wraz z całym społeczeństwem. Dlatego też w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludziom pracy trzeba było położyć kres antypaństwowej działalności Armii Krajowej Obywateli (pod tą nazwą funkcjonowała okręgowa białostocka organizacja AK, która kontynuowała swą działalność po oficjalnym rozwiązaniu rozkazem Głównego Komendanta AK z dnia 19 stycznia 1945 r.). Na terenie powiatu suwalskiego walkę tę prowadzili żołnierze KBW. Do wojskowych grup operacyjnych dołączone były grupy aktywistów społecznych, członków PPR i PPS, którzy prowadzili akcję uświadamiającą wśród ludności wiejskiej, informując ją o prawdziwych celach

²⁵ AKW, Komitet Powiatowy w Suwałkach, 13/VI/1, Sprawozdanie KP PPR z 28 lutego 1945 r.

²⁶ Ibid.

²⁷ Ibid. Ankieta sprawozdawczo-statystyczna za grudzień 1946 r.

²⁸ H. Majecki, M. Gnатовski, Z dziejów walk PPR o zbudowanie i utrwalenie władzy ludowej na Białostocczyźnie w latach 1944-1947, Białystok 1962, s. 133-145.

²⁹ AKW, PPR, Komitet Powiatowy w Suwałkach, 13/VI-22. Protokół z posiedzenia Komitetu Miejskiego w Sejnach z 6 grudnia 1945 r.

podziemia reakcyjnego. Kierownictwo obwodowe AKO negatywnie wyraziło się o amnestii i podjęło kroki, aby członkowie AKO z niej nie skorzystali. Dlatego też ustawa o amnestii nie wywarła oczekiwanego skutku. Ujawniło się zaledwie kilka osób.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej stwarzało warunki do przesunięcia głównego ciężaru walki między demokracją a siłami wstecznymi z płaszczyzny walki zbrojnej na pole walki politycznej i ideologicznej. Główną siłą uderzeniową obozu reakcji stało się Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Ono właśnie z całym obozem reakcji planowało odnieść zwycięstwo w przyszłych wyborach do Sejmu, by następnie stworzyć warunki do wprowadzenia „prawdziwej demokracji” z udziałem zalegalizowanych stronnictw burżuazyjnych.

Na terenie powiatu suwalskiego PSL powstało w październiku 1945 r. Niebawem opanowało cały niemal ruch ludowy na terenie powiatu i stało się poważną siłą polityczną. O powodzeniu PSL decydowała w pewnej mierze trudna sytuacja gospodarcza kraju. Przywódca PSL Stanisław Mikołajczyk wysunął wizję poprawy istniejącego stanu rzeczy, która rzekomo nastąpiłaby po zwycięstwie w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i objęciu władzy przez PSL.

Prawie cały obóz reakcji pośpieszył PSL z pomocą, upatrując w przywódcy stronnictwa, S. Mikołajczyku męża opatrnościowego dla burżuazji. AK (Delegatura Sił Zbrojnych) rozwiązała się. Na jej miejsce powstała nowa organizacja pn. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN), która jako główny kierunek swej działalności przyjęła akcję polityczną. Terenowe ogniwa WiN prowadziły akcję propagandową na rzecz PSL. Tym, m. in., należy tłumaczyć stosunkowo szybki rozwój PSL na terenie powiatu suwalskiego. WiN nie zaniechało jednak akcji zbrojnej. W dalszym ciągu na terenie powiatu suwalskiego działały uzbrojone grupy terrorystyczne. Na obszarze obecnego powiatu sejneńskiego działała grupa zbrojna „Bębna” (Aleksander Kowalewski). Stan bezpieczeństwa w powiecie dalej był zagrożony.

Walka z podziemiem zbrojnym wkroczyła w wyższy etap z chwilą przybycia do Suwałk oddziałów 18 dywizji WP. Jednakże i wówczas wojsko nie mogło zapewnić pełnego bezpieczeństwa w terenie. Grupy zbrojne podziemia unikały potyczek z wojskiem, atakowały natomiast liczne i słabiej uzbrojone posterunki MO oraz dokonywały aktów terroru indywidualnego.

Rok 1946 przebiegał w atmosferze przygotowań do wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W toku przygotowań do wyborów partie demokratyczne zadecydowały, aby wybory poprzedzone zostały powszechnym głosowaniem, w którym ludność określiłaby swoje stanowisko wobec po-

lityki rządu i problemów ustrojowych państwa. Stronnictwa demokratyczne wezwwały obywateli do dania odpowiedzi „tak” na wszystkie pytania referendum. PSL agitowało za negatywną odpowiedzią na pierwsze pytanie referendum, zaś WiN na dwa pierwsze pytania. Wyniki referendum dowiodły, że większość społeczeństwa powiatu suwalskiego wypowiedziała się po stronie władzy ludowej (67,3%)³⁰.

Referendum ludowe było jakby próbą sił między obozem demokracji a reakcją. Z próby tej władza ludowa wyszła zwycięsko. Okres po zakończeniu referendum charakteryzował się mobilizacją sił dwóch przeciwstawnych sobie obozów do zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W okresie tym walka toczyła się między Blokiem Demokratycznym a PSL, popieranym przez elementy reakcyjne. Przygotowania do przeprowadzenia wyborów przebiegały już w nieco odmiennych warunkach. Sytuacja polityczna w kraju stawała się coraz bardziej pomyslna dla sił demokratycznych. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w referendum ludowym przyczyniło się do umocnienia władzy ludowej.

Nie ziściły się rachuby reakcji na interwencję mocarstw zachodnich w sprawy wewnętrzne Polski ani przepowiednie o dojrzewaniu konfliktu zbrojnego między ZSRR a państwami imperialistycznymi. Poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, wzrost płac realnych robotników, wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy wpłynęły na zmianę nastrojów ludności. Zmniejszyły się również nastroje niezadowolenia wśród pracującego chłopstwa, co było rezultatem zniesienia świadczeń rzeczowych i przejścia do wolnorynkowej wymiany towarów między miastem i wsią.

Te zmiany można było zaobserwować również na terenie powiatu sejneńskiego. Obóz demokracji znajdował się w ofensywie. Wzmogła się działalność komórek PPR. W lipcu 1946 r. powstało w Sejnach koło PPS, liczące 15 członków. Sekretarzem jego był Edward Tabor. W grudniu 1946 r. powstało w Sejnach również koło SL. Prezesem jego był Jan Wołukanis. W późniejszym czasie koła PPS i SL powstawały również na terenie wsi.

Obóz przeciwny znajdował się w defensywie. Wskutek zawieszenia PSL decyzją starosty suwalskiego z 28 maja 1946 r. zamarła działalność terenowych kół PSL. Nastąpił również rozkład organizacji WiN. Większa część członków tej organizacji bądź przesiedliła się do województw zachodnich i północnych, bądź zaprzestała wszelkiej działalności organizacyjnej. Faktycznie już w drugiej połowie 1946 r., poza akcją swych bojówek, WiN nie prowadziło na terenie powiatu suwalskiego żadnej działalności, a jego ogniwa organizacyjne stopniowo się wykruszały.

³⁰ „Jedność Narodowa” nr 103 (194) z 6 lipca 1946 r.

Działalność bojówek, w tym wypadku oddziału „Bębna” (i podporządkowanego pododdziału „Młota”), napotykała na coraz większe trudności. Do sił WP i KBW, które prowadziły działania operacyjne w terenie, przyłączyły się teraz WOP. W Sejnach komenda odcinka WOP miała 4 strażnice: w Puńsku, Poluńcach, Hołnach i Stanowisku³¹.

W końcu listopada 1946 r. rozpoczęły się prace nad przygotowaniem wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Akcję propagandową w terenie przeprowadzić miały brygady agitacyjne, złożone głównie z członków PPR i PPS z Suwałk, a także grupy ochronno-propagandowe WP, stworzone w wyniku realizacji rozkazu Naczelnego Dowództwa z 4 września 1946 r. Walka toczyła się między siłami demokracji a obozem reakcji, rozbitym już organizacyjnie. Zrzeszenie WiN, które było organizacją nielegalną i nie mogło wystawić własnych list wyborczych, wzywało do oddania głosów na listę PSL. PSL było rozwiązane na terenie powiatu, nie mogło więc prowadzić jawnej działalności politycznej.

Inicjatywa znajdowała się całkowicie w rękach obozu demokracji. Obóz reakcji nie pozostawał jednak bezczynny. Jego działalność znały krwawe akty terroru. W dniu 2 grudnia 1946 r. zamordowani zostali: I sekretarz Komitetu Miejskiego PPR, Feliks Kalwejt oraz członek tegoż komitetu — Kazimierz Rogalewski³². Dokonano ponadto rabunków oraz morderstw na ludziach nie zaangażowanych politycznie. Na terenie gminy Giby działał pododdział „Bębna” z grupy WiN, kierowany przez dowódcę. Na terenie gmin Krasnopol i Krasnowo działał pododdział „Bębna”, dowodzony przez „Młota”. Działalność ich nie potrafiła jednak przeszkodzić w przygotowaniach do wyborów. W ciągu grudnia 1946 r. oraz stycznia 1947 r. grupy agitacyjne, a także grupy ochronno-propagandowe WP przeprowadziły wiele wieców i zebrań ludności. Odbyły się one w prawie wszystkich osiedlach powiatu, m. in., 22 grudnia 1946 r. i 12 stycznia 1947 r. odbyły się wiece w Sejnach, 23 grudnia — w Krasnopolu, 7 stycznia — w Puńsku i Krasnowie, 12 stycznia — w Gibach i Berżnikach³³.

Dzięki zabezpieczeniu lokali wyborczych oddanie głosów przebiegło bez większych zakłóceń. Wyniki wyborów były pomyslnie dla władzy ludowej. W powiecie suwalskim na listy Bloku Demokratycznego padło 82% głosów, resztę głosów podzielili między sobą PSL oraz PSL „Nowe Wyzwolenie”³⁴.

³¹ Z. Kosztyla, Udział wojska w umocnieniu władzy ludowej na Suwalszczyźnie w latach 1945-1947, [w:] Materiały i Studia do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 453.

³² PAP, MRN Sejny, 1, Protokół z posiedzenia MRN z 7 XII 1946r.

³³ AKW, PPR, Powiatowy Komitet w Suwałkach, 27/VII/1. Sprawozdanie PPS z akcji propagandowej od 10 grudnia 1946 r. do 19 stycznia 1947 r.

³⁴ AZHP, PPR, 295/IX-76? 1947.

Niebawem ogłoszono amnestię z której skorzystała cała organizacja suwalska WiN. Ujawnił się, m. in., „Bęben” wraz ze wszystkimi podległymi mu pododdziałami. Wprawdzie w tymże roku „Bęben” ponownie chwycił za broń, ale grupę jego szybko wykryły władze bezpieczeństwa i zlikwidowały ją³⁵.

Zwycięstwo w wyborach do Sejmu oraz zaprzestanie działalności podziemia reakcyjnego zakończyły okres zmagania o utrwalenie władzy ludowej. Nastąpiła stabilizacja polityczna, która sprzyjała rozwojowi gospodarczemu powiatu, a także rozwojowi organizacyjnemu demokratycznych partii politycznych. Wprawdzie później nastąpiło pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w związku z przeniknięciem na teren powiatu litewskiej grupy terrorystycznej „Rymwida”, ale miało to charakter przejściowy. W grudniu 1949 r. oddział ten został zlikwidowany, dowódca jego „Jurgis” oraz zastępca W. Probulis zginęli. Resztki oddziału wzmocniły jednak istniejącą od 1948 r. grupę terrorystyczną Sadowskiego („Błady”) i Burdyna („Edward”). Grupa ta działała aż do kwietnia 1952 r. Działalność jej przejawiała się głównie w akcjach rabunkowych. Nie miała ona oparcia wśród miejscowego społeczeństwa, nie mogła więc mieć wpływu na zmianę sytuacji politycznej na terenie powiatu.

РЕЗЮМЕ

Статья посвящена некоторым проблемам первых годов народной власти в период с июля 1944 г. до мая 1947 г.

В этот период Сейненский повят не являлся отдельной административной единицей, а входил в состав следующих гмин Сувальского повята: Бержники, Гибы, Красново, Краснополь, г. Сейны и Сейвы (местонахождение гмины Пуньск). Территория Сейненского повята первой была освобождена на Сувальщине. Первые органы народной власти образовались уже в июле 1944 г. Город Сейны некоторое время был центром нахождения власти Сувальского повята. Процесс образования органов народной власти на территории теперешнего Сейненского повята закончился в ноябре 1944 г. В декабре 1944 г. возникли органы Польской рабочей партии в Сейнах, Гибах и Краснополье. ПРП в этот период была единственной демократической партией на территории Сейненщины. Процесс становления народной власти происходил одновременно с проведением аграрной реформы. На Сейненщине было 14 помещичьих имений: пять из них было изъято из парцеляции и передано в государственное сельское хозяйство, остальные имения были парцелированы до 13 января 1945 г.

Всего крестьяне получили 110 371 га земли.

Образование народной власти и осуществление демократических перемен происходили в условиях жестокой политической борьбы. Противниками народ-

ной власти были реакционные элементы, сгруппированные в нелегальной организации АК (затем ВиН), а с октября в Польской Народной Партии (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Народная власть смогла укрепить свои позиции и положение после продолжительной пропагандистской компании и вооруженной борьбы против подпольных террористических групп. Победа демократических сил в народном референдуме в июле 1946 г., а также в выборах в Законодательный Сейм свидетельствовала о том, что политика народной власти нашла поддержку большинства населения повята.

Объявление амнистии привело к полной ликвидации реакционного подполья. Наступило время политической стабилизации, это способствовало хозяйственному развитию повята, а также организационному развитию демократических политических партий.

SUMMARY

This article discusses some of the problems encountered during the first years of the People's authority, August 1944 to May 1947.

At this time the area which is now the Sejny district was not a separate administrative unit but was one of the following parishes of the Suwałki district: Berżniki, Giby, Krasnowo, Krasnopol, Sejny and Sejwy (the parish seat — Puńsk). This area was one of the first to be liberated of the Suwałki territories. The first body of the People's authorities was established in 1944. Sejny was for some time the seat of the Suwałki district authorities. The process of organizing bodies of the Polish Workers' Party in the area of the present Sejny district was concluded in November 1944. In December 1944 Polish Workers' PARTY organizations were formed in Sejny, Giby and Krasnopol. This party, during the referred-to period, was the only democratic party active in the Sejny area.

The process of building the apparatus of the People's authorities went on simultaneously with the agricultural reform. There were 14 landed estates in the Sejny district which were taken over by the State Land Fund. Five of these were excluded from the parcelling and were assigned as state agricultural farms. The remainder land was parcelled out by January 1st, 1945 and 187 peasant families received in all 110,371 hectares of land.

The building of the People's authority and the effecting of democratic changes proceeded amidst fierce political struggles. The opponents of the People's authorities were the reactionary elements from the illegal organization, the Home Army (later W i N) and from October, also opponents in the Polish Peasants' Party.

As a result of long-lasting propaganda and armed action against terrorist groups of the underground, the People's authorities were able to maintain and even reinforce this position.

The victory of the democratic forces in the People's Referendum of June 1946 and in the election to the Legislative Sejm attested that the policy of the People's authorities enjoyed the support of the majority of the people of the district. The amnesty of 1947 led to the total abolishment of the underground reactionaries. There followed a period of political stabilization, which favoured the development of the economy of the district and also the organization development of the democratic political parties.

³⁵ „Życie Białostockie”, nr 170/1312 z 22 czerwca 1948 r.

Eugeniusz Iwaniec

STAROBRZĘDOWCY I ICH TRADYCJE KULTURALNE W SEJNEŃSIEM

Старообрядцы и их культурные традиции на территории Сейненщины
The Old-Believers Church of the Sejny district and their cultural traditions

Staroobrzędowcy — Rosjanie¹, inaczej zwani starowiercami², których dzieje i tradycje kulturalne w powiecie sejneńskim są przedmiotem niniejszego opracowania, zamieszkują również w sąsiednich powiatach województwa białostockiego: augustowskim³ i suwalskim oraz na Mazurach: w powiatach piskim i mrągowskim⁴.

Starowerska ludność rosyjska zamieszkała dziś w Polsce, to potomkowie staroobrzędowców, którzy znajdowali schronienie na terenach dawnej Rzeczypospolitej, prześladowani przez władze carskie i oficjalny rosyjski Kościół prawosławny⁵. Nie uznawali oni bowiem zrewidowanych ksiąg kościelnych oraz reform patriarchy Nikona w zakresie nie-

¹ Do staroobrzędowców zaliczamy tylko tych obywateli Polskiej Ludowej, którzy są świadomi swego pochodzenia, bez względu na to, jaki obecnie przejawiają stosunek do spraw wiary.

² Por.: D. Michajłow, „Starowiercy” ili „staroobriadcy”, „Rodnaja Starina”, Riga 1928, nr 2, s. 7-8.

³ E. Iwaniec, Osadnictwo staroobrzędowców w powiecie augustowskim, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967, s. 401-428.

⁴ Dzieje staroobrzędowców na terenie tych powiatów zostały szczegółowo omówione w rozprawie doktorskiej — E. Iwaniec, Elementy wschodniosłowiańskiej kultury materialnej u staroobrzędowców na ziemiach polskich, opracowanej pod kierunkiem naukowym Prof. dr. Bohdana Baranowskiego, Uniwersytet Łódzki 1970.

⁵ Problem staroobrzędowców wyłonił się w kościele prawosławnym w Rosji i nie wystąpił w Kościele prawosławnym w Rzeczypospolitej. Dlatego też i obecnie dla rdzennie prawosławnej ludności, zamieszkałej w niektórych powiatach województwa białostockiego, której chrystianizacja, jak wiadomo, sięga jeszcze czasów Rusi Kijowskiej, problematyka staroobrzędowa jest mało znana, a nawet wręcz niezrozumiała.

których obrzędów, zatwierdzonych ostatecznie w 1667 r. przez sobór rosyjskiego Kościoła prawosławnego⁶.

W Polsce przyjmowano ich bardzo chętnie, gdyż w krótkim czasie dali się poznać jako solidni, uczciwi robotnicy i dzierżawcy. Nie pogardzali żadną pracą, świetnie znali się na pszczelarstwie i rybołówstwie, byli również cenionymi stolarzami i murarzami. Starowiercy podejmowali się wszelkich prac związanych z gospodarką rolną, godzili się zakładać nowe osiedla w najbardziej głuchych i bezludnych miejscowościach, co wielu właścicielom dóbr przynosiło znaczne korzyści⁷.

Pod względem uznawanych zasad religijnych staroobrzędowcy nie byli jednolici. Z biegiem czasu podzielili się na dwie zasadnicze grupy: bezpopowców⁸ i popowców⁹.

Bezpownicy to ci, którzy w obliczu utraty możliwości wyświęcania nowych duchownych według starego obrzędu, z konieczności postanowili pozostać w ogóle bez duchowieństwa. Tym samym musieli również zrezygnować z liturgii kościelnej¹⁰, a na odprawianie jej przez kapłanów wyświęconych przez oficjalny kościół nie chcieli się zgodzić. Zaczęli wtedy głosić, że odtąd sam Chrystus będzie im niewidzialnym przewodnikiem, ponieważ według nich, jest on już od dawna niewidzialną głową kościoła. Idealem dla nich był stan zakonny, surowy ascetyzm oraz głębokie przywiązanie do dawnych tradycji. W związku z tym propagowali dziewictwo i odrzucali początkowo kategorycznie zawieranie związków małżeńskich. Wywodzili się przeważnie z biednego chłopstwa i dopiero później pojawił się wśród nich element kupiecki i przemysłowy. Bezpopowcy znajdowali schronienie — w miarę wzмага-

⁶ Kniha sobornych diejanij 1667 g., Materiały dla historii raskoła za pierwoje wriemia jego suszczestwowanija izdawajemyje Bratstwom sw. Pietra Mitropolita, pod redakcją N. Subbotina, t. II, Moskwa 1876, cz. II, s. 187-412; Makarij (M. Bułgakow) Patriarch Nikon w dziele isprawlenija cerkownych knig, Moskwa 1881; N. Kaptieriew. Patriarch Nikon i jego przeciwniki w dziele isprawlenija cerkiewnych obriadów, Moskwa 1887; tenże, Patriarch Nikon i car Aleksiej Michajłowicz, t. I-II, Siergiejew Posad 1909-1912; T. Tułupow, O razdzielenii ruskoj cerkwi, „Szczit Wiery”, t. III, Saratow 1914, nr 8, s. 759-766; nr 9, s. 848-861; nr 10, s. 927-942; nr 11, s. 1042-1071; nr 12, s. 1121-1189.

⁷ M. Lilejew, Iz istorii raskoła na Wietkie i w Starodubje XVII-XVIII, w., Kijew 1895, s. 75-85, 120-125, 131; N. Subbotin, Proszenie wietkowskich staroobriadców o jepiskopie poddannoje patriarchu konstantinopolskomu w 1731 godu, Duszepoleznoje Cztenije, XI, 1870, cz. I, s. 26-44.

⁸ Archimadrit Pawieł (Prusskij-Ledniew P.), Kratkije swiedienija o suszczestwujeszczich w raskole siektach, ob ich proischozdenii, uczenii i obriadach, s kratkimi o každoj zamieczanijami, „Bratskoje Slovo”, 1885, nr 7, s. 421-436.

⁹ Ibid., nr 6, s. 343-361.

¹⁰ W kościołach wschodnich liturgia nazywa się tylko takie nabożeństwo, w którym występuje akt eucharystii — P. Evdokimov, Prawosławie, Warszawa 1964, s. 268-293.

nia represji — na bezludnych terenach północnej Rosji oraz na terenach północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.

W 1695 r. Danił Wikułow nad rzeką Wyg w kraju ołonieckim założył Pustelnię Wygowską, która w niedługim czasie stała się głównym ośrodkiem bezpopowców, tzw. pomorców. Pustelnia ta odgrywała również doniosłą rolę w kultywowaniu kultury staroruskiej¹¹.

Niezależnie od pomorców, na ziemi nowogrodzko-pskowskiej, w tym samym czasie powstało inne „sogłasije” (wspólnota) bezpopowców tzw. fieodosiejewców. Największy rozkwit „sogłasije” to osiągnęło jednak na terenach dawnej Rzeczypospolitej w powiatach inflanckich i w Kurlandii. Tutaj przez 9 lat (1699-1708) przebywał założyciel tego „sogłasijsa” Fieodosij Wasiljew, tu też z czasem zostały opracowane główne zasady tego wyznania¹².

Filipowcy stanowili trzecie co do wielkości „sogłasije” bezpopowców. Powstało ono w wyniku rozdzwiku, do którego doszło w 1737 r. wśród pomorców. Na terenach dawnej Rzeczypospolitej „sogłasijsa” do końca lat siedemdziesiątych XVIII w. nie było znane, natomiast szczególnie popularnością cieszyło się ono w guberni archangielskiej i w Finlandii¹³.

W drugiej połowie XVIII w. prymat u wszystkich niemal bezpopowców stopniowo przejmują Moskwa. Wiąże się to z nową polityką rządu carskiego, który zaniechał częściowo represji i zezwolił staroobrzędowcom zapisywać się do stanu kupieckiego. W 1771 r. w okresie epidemii dżumy powstał w Moskwie słynny Cmentarz Priebrański, który po-

¹¹ I. Filipow, Istorija wygowskoj staroobriadczeskoj pustyni, Sanktpietierburg 1862; Makarij, Istorija russkogo raskoła, izwiestnogo pod imieniem staroobriadstwa, Moskwa 1855, s. 249-261; P. Lubomirow, Wygowskoje obszczestielstwo, Moskwa-Saratow 1924.

¹² Materiały dla historii biespopowszczinskich sogłasijs w Moskwie fieodosiejewców prieobrażenskogo kładbiszczu i pomorskoj moninskoj sogłasijsa sobrannije Nikołajem Popowym s priloženiem dwuch portrietów. „Cztienija w impieratorskom obszczestwie istorii i driennostiej rossijskich pri moskowskom uniwiersitietie”, kn. II, 1869, s. 71-174; kn. III, s. 13-25; P. Iustinow, Fieodosiejewszczina pri żyzni jeja osnovatiela, „Christianskoje Cztenije”, R. 86, 1906, t. 221, s. 256-281, 391-414, 604-615, tenże, K istorii fieodosiejewskiego tołka, „Bogosławskij Wiestnik”, R. 19, 1910, t. 3, s. 135-148; 483-497; 680-694; G. Jesipow, Fieodosiejewcy. Riapinskije raskolniki, [w:] Raskolniczi dzieła XVIII stoletija, Sanktpietierburg 1861, s. 87-103.

¹³ Sobor po powodu raznogłasijs Filipa s Siemionom Dienisowiczem po woprosam boguslužebnoj praktiki 14 oktiabria 1737 goda. Sbornik sobornych rieszenij Wygorieckiego obszczestielstwa ot 1703 po 1737 g. s awtografami wsiech wydajuszczichsia diejatieliej i ucztielej pomorców wkluczaja i starca Filipa, s. 264-265, rps (źródło nie opublikowane — z prywatnych zbiorów I. N. Zawołoko w Rydze); Makarij, op. cit., s. 275-276; A. Ioannow (Żurawlow), Połnoje istoriczskoje izwiestije o driennych strigolnikach i o nowych raskolnikach, tak nazywajemych staroobriadcach sobrannoj iz potajennych staroobriadczeskich priedanij, zapisok i pisiem, Sanktpietierburg 1855, cz. II, s. 29-33.

czątkowo był miejscem kwarantanny, a potem stał się głównym centrum fieodosiejewców¹⁴.

Popowcy, to ci, którzy po wymarcu kapłanów wyświęconych wcześniej, przyjmowali tzw. biegłych popów (tylko Wielkorusów) z oficjalnego rosyjskiego Kościoła prawosławnego. Chroniąc się przed prześladowaniami przybyli na tereny dawnej Rzeczypospolitej, gdzie w dobrach Chaleckich na wyspie Wietce nad rzeką Sożą w krótkim czasie zorganizowali swój główny ośrodek, wokół którego powstały liczne osiedla¹⁵.

Początkowo popowcy wywodzili się przeważnie z tzw. posady¹⁶, potem swoim wpływem ogarnawszy chłopstwo i kozaków — dotarli nad Don, do Turcji i Austrii¹⁷. Po 1764 r. Wietka utraciła swoje dotychczasowe znaczenie na korzyść Starodubia¹⁸, które następnie przeszło — podobnie jak u bezpopowców — na Moskwę. Popowcy założyli tu w 1771 r. Cmentarz Rogoski¹⁹. W 1846 r. udało się popowcom na terenie Bukowiny przy poparciu, między innymi, emigrantów polskich w Turcji²⁰, sprowadzić z Konstantynopola, pozbawionego katedry, bośnińskiego metropolitę Ambrożego, który po przejściu tzw. isprawy dał początek słynnej potem hierarchii białokrynickiej²¹. Nieliczna grupa popowców, uznająca tę właśnie hierarchię kościelną, mieszkała jeszcze do 1944 r. w War-

¹⁴ Por. przyp. 12; zob. także, P. Ryndziunskij, Staroobriadczeskaja organizacija w usłowijach razwitiia promyszlennogo kapitalizma (na primierie istorii moskowskoj obščiny fieodosiejewcew w 40-ch godach XIX w.), „Woprosy istorii rieligii i atieizma”, t. I, 1950, s. 188-248.

¹⁵ M. Lilejew, op. cit., s. 150-152; P. Mielnikow (Andriej Pieczerskij) Oczerki popowszcziny [w:], Połnoje sobranije soczinienij, t. VII, S. Pietierburg 1909.

¹⁶ Por.: P. Smirnow, Posadskie ludi i ich klassowaja bor'ba do sieriediny XVII wieku, t. I-II, Moskwa 1958.

¹⁷ W. Drużynin, Raskoł na Donu w konce XVII w., S.-Pietierburg 1889; Sbornik prawitielstwennych swiedienij o raskolnikach sostawlennij W. Kielsijewym, Wyp. I, London 1860, Wyp. II, London 1861; M. Lilejew, op. cit., s. 261-263; R. F. Kaendl, Das Entstehen und die Entwicklung der Lippowaner — Colonien in Bukowina, „Archiv für Österreichische Geschichte, Bd. 83, 1873, s. 233-384.

¹⁸ I. Rubanowski, Wielikorusy — staroobriadcy, [w:] A. Dembowickij (red.), Opyt opisania Mogilowskoj gubernii, Mogilow na Dnieprze 1882, kn. I, s. 663-664.

¹⁹ Por.: Driewnije ikony staroobriadczeskogo kafiedralnogo Pokrowskogo sobora pri Rogożskom kładbiszczu w Moskwie, Staroobriadczeskaja Moskowskaja Archiepiskopija i Wsieja Rusi, 1956, s. 3-7.

²⁰ Wyciągi z depeszy Carogrodzkich dotyczące starowierców (lata 1845-1848), Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rps 5434; Sbornik prawitielstwennych swiedienij o raskolnikach sostawlennij W. Kielsijewym, Wyp. I, London 1860, s. 139-165; (N. Subbotin), Raskoł kak orudije wraǳiebnych Rossii partij, „Russkij Wiestnik”, t. 65, 1866, s. 105-140.

²¹ Wręcz absurdalnie tłumaczy powstanie tej hierarchii A. Tokarczyk, Rzeczpospolita 30 wyznań. Ikona bez popa, „Fakty i Myśli”, R. X, 1967, nr 20, s. 2. Zdaniem A. Tokarczyka „Opozycjonałści, którym przewodził biskup Kołomenski [zm. 1656 r. — E. I.] i protopop Awwakum [spalony żywem 14 kwietnia 1682 r. — E. I.], zaprosili do siebie z Konstantynopola biskupa Ambrożego [ur. 1791 zm. 1863 — E. I.], co dało początek powstaniu tzw. hierarchii białokrynickiej [lata 1846-1847 — E. I.]. Raskolnicy rozbili się wówczas na dwie grupy: popowców i bezpopowców”.

szawie²². Dziś już ten związek religijny w Polsce nie istnieje. Natomiast w Moskwie jest to obecnie największe wyznanie staroobrzędowe²³.

Z małymi wyjątkami, prawie wszyscy zamieszkali obecnie w Polsce staroobrzędowcy są bezpopowcami, uznającymi główne zasady religijne pomorskiego „sogłasija”, do których zastosowali się dopiero pod koniec XIX w. Jedynie siostry zakonne w wojnowskim klasztorze na Mazurach są wierne starym zasadom „sogłasija” fieodosiejewskiego.

Urzędowa nazwa wyznania staroobrzędowców zatwierdzona przez państwo, rozporządzeniem Prezydenta R. P. 22 marca 1928 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 363) brzmi: „Wschodni Kościół Staroobrzędowy nie posiadający hierarchii duchownej”. Nazwa ta nie uległa zmianie i obowiązuje nadal²⁴.

Często odnosząca się do staroobrzędowców nazwa „filiponi”, spotykana w oficjalnych dokumentach, opracowaniach i reportażach nie ma uzasadnienia. Nie jest ona bowiem aprobowana przez samych staroobrzędowców, ponieważ przybyli na tereny dzisiejszego województwa białostockiego staroobrzędowcy, należeli w przeważającej większości do fieodosiejewskiego „sogłasija”.

Filiponami, philippovianami, piliponami i nawet filipowcami utarło się w dawnej Rzeczypospolitej nazywać wszystkich staroobrzędowców (na Bukowinie lipowanami)²⁵, bez względu na ich przynależność religijną do któregoś z „sogłasij”²⁶. Do dziś w niektórych wydawnictwach staroobrzędowców nazywa się jeszcze „raskolnikami”. Otóż nazwa ta jest niesłuszna i dla nich obraźliwa; zrezygnował z niej jeszcze w 1905 r. nawet rząd carski²⁷.

*

Wśród zamieszkałych obecnie w powiecie sejneńskim (i suwalskim) staroobrzędowców zachowało się w tradycji ustnej twierdzenie, że pierwsi

²² I. Dobrowolskij, Jedinowiercy i raskolniki w Chołmsko-Warszawskoj jeparchii, „Chołmsko-Warszawskij Jepharchialnyj Wiestnik”, R. I, 1877, nr 8, s. 11; Obywateli, Iz żyzni warszawskich staroobriadcew, „Staroobriadczeskaja Myśl”, R. IV, 1913, s. 480-487; S. Grelewski, Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej, Lublin 1937, s. 709-710; Świetłoj pamięci pocziwszych warszawskich pastyriaj i wiernych służytielej cerkwi, „Prawosławnyj Kalendar’ na 1964 god”, 42, 1964, s. 81.

²³ W. Miłowidow, Staroobriadczestwo w prošlom i nastojaszczem, Moskwa 1969, s. 95.

²⁴ Przypisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego (Dekret z 25 września 1945 r., Dz. U. nr 48, poz. 273) w art. II p. 2 uchylili jedynie w cytowanym Rozporządzeniu Prezydenta z 1928 r. art. 12, 21 oraz skreślili w art. 15 w zdaniu 1 i 2 wyrazy „prowadzenia ksiąg stanu cywilnego”.

²⁵ Autor stwierdza to na podstawie długoletnich własnych badań. Por. przyp. 4.

²⁶ Wprowadzające w błąd informacje o „filiponach” podają: S. Włodarski, W. Tarowski, Kościoły chrześcijańskie, Warszawa 1968, s. 98-99.

²⁷ W. Miłowidow, op. cit., s. 65.

osadnicy — staroobrzędowcy pojawili się na tych terenach jeszcze w drugiej połowie XVI w. Znalazło to również odbicie w szkicu Benedykta Tykiela, który przed 1857 r. zanotował na podstawie relacji staroobrzędowców, że ich przodkowie przybyli tu tuż po 1551 r.²⁸ Powoływano się na drukarza moskiewskiego Iwana Fiodorowa²⁹, który w zakończeniu *Apostoła*, wydanego we Lwowie w 1574 r., wyrażał podziękowanie hetmanowi litewskiemu Hrehoremu Chodkiewiczowi³⁰ za serdeczne przyjęcie i opiekę w czasie jego pobytu i działalności na Litwie. Informacja ta za B. Tykielem trafiła do wielu polskich encyklopedii i wydawnictw popularnych³¹. Łączenie pobytu Iwana Fiodorowa w posiadłościach H. Chodkiewicza w Zabłudowie z osiedleniem się pierwszych staroobrzędowców jest nieporozumieniem, ponieważ w tym czasie nie było jeszcze formalnego rozłamu w Kościele prawosławnym w Rosji, a Iwan Fiodorow i Piotr Mścisławiec przybywszy na początku 1566 r. do Zabłudowa nie przewodniczyli jakiegokolwiek określonej, większej grupie religijnej uchodźców³².

Utrzymywanie tej wersji przez staroobrzędowców może tylko świadczyć o tym, że wydania Iwana Fiodorowa były później wśród nich znane i cieszyły się popularnością na ziemi sejneńsko-suwańskiej. Są pewne podstawy, aby przypuszczać, że jeszcze w czasach międzywojennych na terenach tych można było znaleźć niejedną cenny zabytek dawnego drukarstwa³³. Podanie jednak przez B. Tykiela konkretnej daty 1551 r., po której mieli jakoby przybyć pierwsi staroobrzędowcy na ziemię sejneńsko-suwańską, jest wynikiem jakiegoś skojarzenia z odbytym w tym samym roku w Moskwie tzw. stogławnym soborem (Sobór stu rozdziałów), którego uchwały stanowią do dziś oparcie dla staroobrzędowców

²⁸ B. Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej. O tak zwanych filiponach w guberni augustowskiej zamieszkałych, „Biblioteka Warszawska”, Nowa Serya, t. III, 1857, s. 664.

²⁹ A. Sidorow, Nacząło ruskogo knigopieczatania i Iwan Fiedorow, [w:] 400 let ruskogo knigopieczatania. Russkoje knigopieczatanie do 1917 goda, Moskwa 1964, s. 33-52; P. Bieriozow, Pierwopieczatnik Iwan Fiodorow, Moskwa 1952; A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku z. 5: Wielkie Księstwo Litewskie, Wrocław—Kraków 1959, s. 261-262.

³⁰ J. Jasnowski, Chodkiewicz Grzegorz (Hrehory), Polski Słownik Bibliograficzny, t. III, 4, Kraków 1937, z. 14, s. 358-359; S. Uruski, A. A. Kosiński, A. Włodarski, Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, t. II, Warszawa 1905, s. 212.

³¹ Por.: S. Orgelbrand, Encyklopedia powszechna, t. VIII, Warszawa 1861, s. 866; S. Orgelbrand, Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami, t. V, Warszawa 1899, s. 388; Wielka encyklopedia powszechna z ilustrowaniem, t. XXI, Warszawa 1898, s. 442. J. Fankidejski, Filipini na pruskich Mazurach, „Wędrowiec”, t. II, 1882, nr 42, seria IV, s. 250.

³² P. Bieriozow, op. cit., s. 144-160.

³³ P. Jurjew, Narodnoje tworczestwo nacyonalnych mienszynstw „Russkij Gołos”, R. IV, 1960, nr 10, s. 1.

w polemice na tematy religijne z Kościołem prawosławnym³⁴. Należy przypuszczać, że nastąpiło tu pomieszanie dat; staroobrzędowcy mogli przybyć tu nie po „stogławnym soborze”, lecz po znanym wszystkim staroobrzędowcom soborze fieodosiejewców w 1751 r., na którym zapadło wiele doniosłych uchwał³⁵.

W 1756 r. za panowania Elżbiety Piotrówny, w Rosji w tajnej śledczej kancelarii rządowej przesłuchiowano Piotra Iwanowicza Zubariewa. Z jego zeznań wynikało, że pop wietkowski, staroobrzędowiec Iwan Fiodorow w swojej działalności religijnej nie poprzestawał tylko na Wietce i Starodubiu, ale jeździł też do staroobrzędowców zamieszkałych w pobliżu granicy pruskiej³⁶, tj. do osiedli staroobrzędowców znajdujących się na terenie Kurlandii i na Litwie, położonych niedaleko znanego klasztoru fieodosiejewców w Gudziškach, w których właśnie w 1751 r. odbył się wspomniany sobór³⁷. Należy przypuszczać, że duchowny Iwan Fiodorow starał się również nawiązać kontakty z popowcami, którym udało się schronić przed wojskami carskimi w 1735 r. w czasie tzw. pierwszej wygonki staroobrzędowców z Wietki. Wiadomo jest, że ci, których nie uprowadzono przemocą, wędrowali potem na północny zachód³⁸. Dlatego też wśród pierwszych osiedleńców na ziemi sejneńsko-suwańskiej, przybyłych tu właśnie z terenów, które odwiedził Iwan Fiodorow, wielu mogło znać tego duchownego. Następne pokolenia łatwo mogły pomylić ustne przekazy ojców i skojarzyć ze znanym Iwanem Fiodorowem — drukarzem, którego wydawnictwa znajdowały się w ich posiadaniu.

Możliwe, że najpierw przebywali tu czasowo, jako robotnicy sezonowi, zatrudnieni w gospodarce leśnej i przy budowie dróg, potem zaś zaczęli pertraktować w sprawie osiedlenia się tu na stałe. Faktem jest, że już w 1779 r. staroobrzędowcy w tym regionie uzyskali zgodę władz pol-

³⁴ Stogłow. Sobor bywyszij w Moskwie pri wielikom gosudarie carie i wielikom kniazie Iwanie Wasiljewicze (w leto 7059), London 1860; I. Zawołoko, Istoria cerkwi Christowej, Riga 1937, s. 101-102.

³⁵ W. W(ołkow), Swiedienija o raskolnikach witebskoj gubernii, t. I, „Wiestnik Zapadnoj Rossii”. Wilnia 1865-1866, s. 34-35; Pełny tekst postanowień soborowych: M. Lilejew op. cit., s. 353-357; „Istina”, kn. XIX, Pskow 1871, s. 42-50.

³⁶ P. Piekarskij, Istoriceskije bumagi sobrannnye Konstantinom Iwanowiczem Arsienjewym, Prikluczenija posadskogo Iwana Zubariewa w Rosji, Prussi i Polsce i pokazanija jego o namierienii prusskogo Karola Fridricha II wozwiesti snowa na russkij priestol princa Ioanna Antonowicza pri sodiejstwie raskolnikow, „Sbornik otdielenija ruskogo jazyka i slowiestnosti Impieratorskoj Akademii Nauk”, t. IX, 1872, s. 392; Dokładnie wyjaśnia, że chodzi tu o Iwana Fiodorowa — M. Lilejew, op. cit., s. 363.

³⁷ Chronograf siriecz letopisiec Kurlandsko-Litowskij (lata 1652-1834). Odpis Daniila Dawidowicza Michajłowa z Daugopilis (z prywatnych zbiorów I. Zawołoko); I. Jegorow, Staroobriadcy w Litwie (k 260-letiju so wriemieni osnowanija pierwogo staroobriadczeskogo chrama w Litwie) „Staroobriadczeskij Cerkownyj Kalendar’ na 1869 god”, Vilnius—Riga 1968, s. 169-171.

³⁸ W. W(ołkow), op. cit., s. 35-36.

skich na swobodne odbywanie praktyk religijnych³⁹. Również najnowsze badania, przeprowadzone przez J. Wiśniewskiego w oparciu o dokumenty archiwalne z ZSRR potwierdzają, że staroobrzędowcy pojawili się na ziemi sejneńsko-suwańskiej jeszcze przed 1780 r. i osadzeni zostali na czynszu. Pierwszym, który ich tu osadził, był „Adam Giełazewski, podczaszy sanocki (zm. 18 października 1814 r.), posesor zastawny (później właściciel) klucza Łosewicz z dóbr ks. Massalskich, we wsiach Gausty i Czuwaniszki”⁴⁰.

Pojawili się oni też w wielu wsiach królewskich, jak Buda (obecnie LSRR), Jodeliszki, z których potem wyprowadzili się oraz częściowo we wsi Wisztory (LSRR). Powstały też pierwsze osiedla staroobrzędowców na terenie kolonizowanej puszczy. Już w 1784 r. według inwentarza klucza pomorskiego, na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego znajdowały się dwie wsie zamieszkałe wyłącznie przez nich. Były to: Głuszyn Moskale (8 gospodarstw) i Budzisko Moskale (Buda Ruska — 9 gospodarstw). Jeden staroobrzędowiec Karpuska z żoną Anną zamieszkiwał w tym czasie w Jeziorkach Wielkich⁴¹, z których potem gdzieś wyprowadził się (nie figuruje w spisie w 1792 r.)⁴².

Staroobrzędowcy w Głuszynie mieli do dyspozycji 14 włók, 11 morgów i 140 prętów średniej jakości gruntu. Posiadali już w tym czasie 28 koni, 39 krów i 36 jałówek. W Budzisku gospodarowali na 17 włókach 9 morgach i 36 prętach, również średniej jakości gruntu. Ich inwentarz żywy składał się z 26 koni, 31 krów i 23 jałówek⁴³. Stosując zasadę wspólnej pracy i wzajemnej pomocy w krótkim czasie bogacili się. Założenie tych wsi i ich pomyślny rozwój stał się niewątpliwie jednym z głównych czynników zachęcających do osiedlania się tu coraz to nowych staroobrzędowców.

Po 1785 r. część staroobrzędowców przybyła na ziemię sejneńską również z Ukrainy, gdzie poczuli się zagrożeni dowiedziawszy się, „że komendy rosyjskie wymagają od obywateli wydawania ludzi nazywa-

³⁹ P. Gołubiew, *Wiesti iz suwańskiego rajona*, „Wiestnik Wysszego Staroobriadczeskogo Sowieta w Polsce”, Wilno 1930, nr 2, s. 19.

⁴⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, Białystok 1963, s. 153; Por. B. Tykiel, op. cit., s. 664.

⁴¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego (AGAD, ASK), Inwentarz Ekonomii JKM Olitskiej na rok 1786 1 lipia sporządzony. Inwentarz JK Mości Pomorskiego, dz. LVI, nr 0-10, t. I, fol. 223-225; J. Wiśniewski, op. cit., s. 154.

⁴² AGAD, ASK, Inwentarz Klucza JK Mci-Pomorskiego w Wwie Augustowskim, Obwodzie i powiecie sejneńskim położonego, Roku 1792 sporządzony, LVI, P. 21 fol. 17.

⁴³ AGAD, ASK, dz. LVI, nr 0-10, t. I, I, fol. 225.

nych Filipowcami, z dawna w Polsce osiadłych”⁴⁴. Należy jednak przypuszczać, że nie od razu staroobrzędowcy przybyli tu z Ukrainy, lecz przedtem czasowo zatrzymali się w Kurlandii lub na Litwie⁴⁵.

O dużym nasileniu wędrówek staroobrzędowców w tym okresie świadczy kolejny Uniwersał Komisji Porządkowej (trzeci), wydany 9 czerwca 1789 r. w Łucku, nakazujący właścicielom dóbr pod groźbą odpowiedzialności, wydawanie „piliponów” i śledzenie ich „zamiarów włóczenia się w tak wielkiej liczbie po kraju polskim”⁴⁶.

Wielu staroobrzędowców osiedlających się na ziemi sejneńsko-suwańskiej, w poprzednich miejscach pobytu, w drugiej połowie XVIII w. było tam traktowanych na równi z chłopami pańszczyźnianymi i dopiero tutaj wyzwolili się od uciążliwych obowiązków⁴⁷ związanych z pańszczyzną. Zalety staroobrzędowców wpłynęły niewątpliwie na to, że zaczęto ich osiedlać na dobrach królewskich w tzw. wsiach „nowo kulturalnych” (nowych wsiach).

Najwięcej osiedli staroobrzędowców powstało w północnej części dawnej Puszczy Przełomskiej, między dobrami kamedulskimi a dawną Puszczą Marecką. Po Klonorejści (powiat Suwałki), założonej w latach 1784-1787, Maciej Antoni Eysymont jako inspektor wsi „nowo kulturalnych” w imieniu wiceadministracji królewskiej ekonomii grodzieńskiej, do której wówczas dawna Puszcza Przełomska należała, założył wiele wsi na następujących warunkach: „nadaje lasy sposobne do krudunku z wolnością wszelkich opłat na lat sześć, a po wykrudowaniu ich ma nastąpić ograniczenie wieczne. Osadnicy mają wystawiać budynki dobre na linii, strzegąc się kłosowania w ostępach i niszczenia drzewa, pod strażami łowieckimi, oraz ocalać dęby na bale i klepki zdatne. Po wyjściu lat wolnych z gruntów i łąk, po odrąceniu nieużytków, płacić będą po złotych 80 czynszu z każdej włoki oprócz podymnego”⁴⁸.

W ten sposób zostały założone: Głęboki Rów (1787), Szury (1788), Wodziłki (1788), Łopuchowo (1789), Rasztabol (1789), Zaleszczewo (1789) w powiecie suwańskim oraz Wielka Góra, czyli Wysoka Góra (1789) i Biała Góra (1789) w powiecie sejneńskim. W parę lat później, prawdo-

⁴⁴ (Karol Mecherzyński), *Wiadomość o filiponach polskich*, Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Poczet trzeci, t. V (ogólnego zbioru t. XXVIII) Kraków 1861, s. 86; autorstwo rozwiązuje L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej*, t. I, Warszawa 1955, s. 781, nr 15889.

⁴⁵ Por. Ch. A.; A. Ch. Moora, K. woprosu ob istoriko-kulturnych podoblastiach i rajonach Pribaltiki, „Sowietskaja Etnografija”, 1960, nr 3, s. 41.

⁴⁶ *Matieriały sławianskie*, „Cztienija w impieratorskom obszczestwie istorii i drierwnostiej rossijskich pri moskowskom uniwersitietie”, 1869, kn. 2, s. 248.

⁴⁷ A. Zawarina, *Siemja i siemiejnyj byt russkogo starożyłczeskogo nasilenija Łatgalii wo 2-oj połowinie XIX i w naczale XX wiekow*, Moskwa 1955, s. 35-36 (Maszynopis pracy kandydackiej).

⁴⁸ B. Tykiel, op. cit., s. 665-666.

podobnie na tych samych zasadach, powstały w powiecie sejneńskim dwie następne wsie staroobrzędowców. Białorzeczka (istnieje już w 1791 r.) i Pogorzelec Białą (istnieje już w 1792 r.).

Według przeprowadzonego spisu inwentarzy wsi „nowo kulturowych” mieszkało tam w 1795 r. na 95 włókach litewskich 100 gospodarzy staroobrzędowców, którzy dawali państwu roczny dochód w wysokości 5415 zł, a z podymnego 719 zł 24 gr. Ogółem mieszkało w tych wsiach 475 osób, w tym 216 kobiet⁴⁹.

Jeszcze przed 1795 r. dominikanie mieli założyć wieś Marynowo, w której osiedlili staroobrzędowców i osadników z Mazur. J. Wiśniewski przypuszcza, że nastąpiło to około 1799 r., już po konfiskacie dóbr dominikańskich i że wieś tę założyli Prusacy⁵⁰.

Osiedleni na ziemi sejneńsko-suwalskiej staroobrzędowcy nie stanowili zwartej grupy pod względem wyznaniowym. Przybywając tu z różnych stron przynosili z sobą często odmienne poglądy, dotyczące organizacji życia religijnego. Ci, co przybyli tu z Ukrainy musieli być przede wszystkim popowcami. Potwierdzeniem niejako tego przypuszczenia są późniejsze relacje duchownego „jedinowierców” z Pokrowska (Karolin) I. Dobrowolskiego oświadczającego, że na ziemi sejneńsko-suwalską w najdawniejszych czasach przybyło około 150 popowców⁵¹. Wraz z nimi przybyli zapewne „wietkowcy” i „filipowcy”, którzy po 1765 r. byli, szczególnie w Rosji, prześladowani i szukali właśnie schronienia na Ukrainie⁵². Potwierdzeniem tych wędrówek są do dziś zachowane w gwarze staroobrzędowców pewne ukrajinizmy. Są to np. wspólne z gwarami ukraińskimi, m. in., forma dopełniacza i biernika zaimka osobowego *m'en'/e*, (ros. lit. мне), postać wielu liczebników, np. dopełniacz *p'iat'/ox*, *šas't'/ox* (ros. lit. пяти, шести), liczebnik *d'vubd'és'/at* (ros. lit. девяносто), postać czasowników *m/us'it* (*m/ušu*, *m/us'iš*), *m'et'* (*m|aju*, *m'ajš*) ros. lit. иметь, имею, имеют.

Zasadniczą grupę staroobrzędowców przybyłych na ziemi sejneńsko-suwalską stanowili fieodosiejewcy, przeważnie brakoborcy (przeciwnicy jakichkolwiek związków małżeńskich) i częściowo nowożeny (zwolennicy zawierania małżeństw).

Podstawą nauki fieodosiejewców było twierdzenie, że wobec nieważności sakramentów udzielanych przez „popów nikoniańskich” (duchownych prawosławnych), a więc i małżeństwa, wszelkie współżycie męczyzny z kobietą należy traktować na równi z nierządem. Wprawdzie przyjmo-

⁴⁹ J. Wiśniewski, op. cit., s. 154; B. Tykiel, op. cit., s. 666.

⁵⁰ J. Wiśniewski, op. cit., s. 168.

⁵¹ I. Dobrowolski, op. cit., s. 9.

⁵² (K. Mecherzyński), op. cit., s. 85, 87.

wali oni tzw. starożenów, tj. osoby, które zawarły związek małżeński w Kościele prawosławnym, ale obowiązywał ich jednak ślub czystości, a za płodzenie dzieci wyznaczano pokutę.

Nowożenów — współwierznych — którzy ośmielili się zawrzeć związek małżeński, bezwzględnie wykluczano. Według postanowień tzw. polskiego soboru z 1751 r. nie dopuszczano ich nawet do wspólnych modlitw i stołu, ani nawet do wspólnego korzystania z łaźni parowej. Jeśli się rozwiedli, odbyli sześciotygodniowy post i pokutę wyznaczoną przez swego przywódcę duchowego, przyjmowano ich ponownie do swej społeczności⁵³. W związku z tym fieodosiejewcy głosili: „diety, diety, kak ni walajties, no w griaż (tu: małżeństwo) nie marajties, czy „żenatij raznień, a nieżenatij nie żenis”. W rzeczywistości jednak bardzo często hołdowali innej zasadzie: „tajnyj griech — tajnyj otwiet” (niewidzialny grzech — niewidocznie Bóg osądzi)⁵⁴.

Do trzeciego rozbioru Polski miejscowa ludność nazywała ich po prostu Moskalami. Potem, prawdopodobnie pod wpływem okolicznych unitów i ich literatury, administracja pruska zaczęła nazywać ich filiponami. Możliwe, że niektórzy sami podawali się za filiponów, przyzwyczajeni do tej nazwy w poprzednich miejscach zamieszkania, gdzie utartym zwyczajem, jak wiemy, nazywano tak wszystkich staroobrzędowców na terenie dawnej Rzeczypospolitej. Dlatego też nie przywiązywali zbyt dużej wagi do tego, kiedy i tu zaczęto ich w oficjalnych dokumentach nazywać filiponami. W większości byli świadomi swojej przynależności do fieodosiejewskiego sogłasija, o czym świadczyły wypowiedzi jednego z przywódców Jefima Borysowa⁵⁵. Do fieodosiejewców zaliczał ich również największy autorytet, Paweł Pruski, były przeor klasztoru wojnowskiego na Mazurach⁵⁶.

Większość staroobrzędowców, których potomkowie mieszkają obecnie w Polsce, przybyła z Kurlandii oraz powiatów inflanckich, gdzie, jak wiemy, pod koniec XVII i w połowie XVIII w. szukali właśnie schronienia fieodosiejewcy, uchodzący z Rosji z obszaru nowogrodzko-pskowskiego. Dowodem tego jest ich gwar, charakteryzująca się silnym akaniem i jakaniem — *s'astr/a*, *b'ad/a*, *žan/a*, *v'as't'/i*, uproszczeniem grup spółgłoskowych — *vl)l* — *kr/ol'ь* (ros. кровля), *gn)n* — *jan'/onьk* (jagnię), *kn)n* — *zamn/ut'* (zamknąć), *dn)n* — *prapa/nut* (przepadną), *tn)n* —

⁵³ M. Lilejew, op. cit., s. 355-356; W. Jakubowski, Z historii kolonij staroobrzędowców rosyjskich na Mazurach, „Slavia Orientalis”, X, 1961, nr 1, s. 93.

⁵⁴ K. G(olubow), Spor brakootricatiela s bożestwiennym pisanijem, „Istina”, Iogannisburg 1865, nr 4, s. 26-28.

⁵⁵ E. Sukertowa-Biedrawina, Filiponi na ziemi mazurskiej, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1961, nr 1(71), s. 44-45.

⁵⁶ Paweł (Prusskij-Ledniew P.), Wspominanija i biesiedy, Moskwa 1871, s. 6-7, 584-585.

atšan/ut' (ros. отшатнуть), występowaniem samogłosek protetycznych — *irž/a* (rdza), *jilg/at'* (łgać), wyrównaniem końcówek deklinacyjnych (narzędnik lm. = celownikowi lm. — *vz'at' ruka/m*, *v'id' bt' sfa/im glaz/am*), identycznymi końcówkami dopełniacza, celownika i narzędnika lp. rzeczowników rodzaju żeńskiego: *n'et vad/y*, *na vad/y*, *pad/at' ruk/u s'a-str/y*, występowaniem imiesłówów nieodmiennych w roli orzeczenia: *s'a-str/a u/m'bršy*, *jon sarš'avy pryš/očy* (tzn. przyjechał z Warszawy).

I. Grek-Pabisowa, po wieloletnich badaniach gwary starowierców obecnie zamieszkających w Polsce ustaliła, że ich ojczyzną językową (w dużym przybliżeniu) jest pogranicze gwar grupy pskowskiej i narzecza południowowielkoruskiego, tj. okręgu Wielkie Łuki i ewentualnie częściowo północnej części powiatów Połock i Gorodok okręgu Witebskiego⁵⁷. Wolno przypuszczać, że szczególnie wielu staroobrzędowców przybyło z Kurlandii na ziemię sejneńsko-suwańską po 1794 r., kiedy to Kurlandię przyłączono do Rosji.

Społeczność staroobrzędowców osiadła na ziemi sejneńsko-suwańskiej, niejednorodna początkowo pod względem wierzeń religijnych nie miała też wypracowanych form organizacji życia duchowego. Formy te przeważnie zależały od indywidualnego podejścia i wiedzy w tym zakresie „starika”, pod którego wpływem znajdowała się określona grupa współwyznawców, przeważnie prostych niepiśmiennych chłopów.

Centralnym ośrodkiem religijnym staroobrzędowców po pewnym czasie na ziemi sejneńsko-suwańskiej stał się Głęboki Rów, nazywany przez nich Klinoriez. Stało się to głównie dzięki pojawieniu się tu, szczególnie znanego na terenie Kurlandii i Litwy, przywódcy duchowego Stiepana Afanasjewa⁵⁸. Był on wychowankiem słynnego staroobrzędowego klasztoru w Gudziškach, a po jego likwidacji — organizatorem nowego klasztoru w Diegucach, gdzie przez pewien czas pełnił funkcję przeora. Jeszcze w 1764 r. brał on udział przy poświęcaniu „molenny” (dom modlitwy) w Widzach, a w 1775 r. w miejscowości Bałtruiki w Kurlandii uzyskał błogosławieństwo „pastyrstwowat’”, to znaczy, że mógł odtąd sprawować naczelną władzę duchową. Błogosławił go na to stanowisko mnich Antonij (Afanasij Tierientjewicz 1704-1775), którego przedtem podobnie pobłogosławił własny ojciec „swiaszczennoijeriej” duchowny Tierientij (1679-1704). Stiepan Afanasjew był więc nastawnikiem, który mógł poszczycić się ciągłością linii błogosławieństwa aż od duchownego

⁵⁷ I. Grek-Pabisowa, Rosyjska gwara starowierców w województwie olsztyńskim i białostockim, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 12, 167.

⁵⁸ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 87.

Tierientija, co było w środowisku staroobrzędowym (we wspomnianych regionach) szczególnie cenione. Wynikało to stąd, że Tierientij nim przybył w 1678 r. do Liginiszek w Kurlandii, był duchownym wyświęcenia „przednikonianskiego” w eparchii moskiewskiej⁵⁹. Za życia Tierientija staroobrzędowcy w Kurlandii byli w zasadzie popowcami i dopiero po jego śmierci stali się bezpopowcami — fieodosiejewcami, chociaż nie zawsze sami tak się nazywali.

Początkowo nabożeństwa w Głębokim Rowie odbywały się w domu Stiepana Afanasjewa, a potem wybudowano specjalną molennę. Następnie z Kurlandii przybył inny znawca „starego obrzędu” Stiepan Nikiforow, który po osiedleniu się we wsi Huta (gm. Czostków) zaczął pomagać swemu przywódcy w sprawowaniu czynności religijnych⁶⁰.

Po zajęciu tych ziem przez Prusaków, staroobrzędowcy, już w czasie organizowania aparatu administracyjnego skierowali 11 czerwca 1797 r. prośbę do ministra wojny, aby uzyskać zwolnienie od przysięgi na wierność królowi, ponieważ jest ona sprzeczna z ich wierzeniami religijnymi: zaznaczyli przy tym, że za rządów polskich tego od nich nie wymagano⁶¹. Twierdzili, że jedynie w czasie powstania kościuszkowskiego zmuszano ich do składania przysięgi. Wówczas odmówili, a kiedy miano zastosować przemoc, uciekli do lasu i do Prus Wschodnich, gdzie pobrano od nich określoną opłatę w zamian za zwolnienie ich od służby wojskowej⁶².

Władze pruskie, nie mające dostatecznego rozeznania, poleciły komisji organizacyjnej kamery, zebrać wiadomości o staroobrzędowcach. Wydelegowanemu specjalnie urzędnikowi cywilnemu Wegnerowi, staroobrzędowcy wyrazili sprzeciw co do zaprowadzenia ksiąg metrykalnych, zasłaniając się przepisami religijnymi, które zabraniały im umieszczać swoje imiona w jakichkolwiek spisach urzędowych oraz odmówili pełnienia służby wojskowej. Ze względu na ich gospodarność oraz niewielką liczbę postanowiono czasowo pozostawić ich w całkowitym spokoju. Połączono jednak landratowi powiatu wigierskiego von Hüpplowi przedsięwziąć pewne kroki wobec nich i ten w krótkim czasie przeprowadził spis kontaktowy, obejmujący tylko mężczyzn. Według tego spisu na tym terenie mieszkało „około 2 tysięcy osób, z czego 333 gospodarzy, 405 sy-

⁵⁹ Chronograf..., op. cit., s. 13-14, 21, 35-36, 39, 118-119; I. Jegorow, op. cit., s. 170.

⁶⁰ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 88.

⁶¹ Acta der altgriechische Secte der Philipponen oder Starowirszen, Generalia Tit. CXCV, nr 6, Deutsches Zentralarchiv in Marseburg Gen. Dir. Neuostpreussen, Abt. VI, Nr 1041 (dalej cyt. DZA — Merseburg), s. 2-3.

⁶² Ibid., s. 8.

nów poniżej 16 lat, a 217 powyżej tego wieku i poniżej 45" ⁶³. Podniesiono też staroobrzędowcom czynsz o 20 zł z każdej włóki ⁶⁴.

Należy przypuszczać, że w tym czasie przechodziła do nich ludność okoliczna rzymsko-katolicka, a zwłaszcza unicka, która wobec uprzywilejowanego stanowiska staroobrzędowców znajdowała u nich schronienie ⁶⁵.

Jako fieodosiejewcy nadal nie uznawali oni związków małżeńskich, chociaż w praktyce wielu z nich miało rodziny. Sprawa ta jednak stała się zasadniczym problemem nurtującym staroobrzędowców osiadłych na ziemi sejneńsko-suwańskiej. Pewna stabilizacja życia osadników krużyła szeregi „brakoborców”, których grupa była jednak bardzo liczna, o czym może świadczyć stosunkowo mniejsza liczba starowierek. K. Mecherzyński twierdził nawet, że niektórzy staroobrzędowcy z braku swoich kobiet „namawiali do swej służby młode dziewczęta miejscowe, to jest Polki i Litwinki i przechowywali w swoich domach dzieci płci żeńskiej tu w kraju urodzone, a następnie wyuczywszy je zasad swej religii brali je sobie za małżonki”. Uprowadzenie tych dziewcząt wywoływało jakoby liczne skargi rodziców kierowane do duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Biorąc pod uwagę ówczesne poglądy starowierów i niechęć ich do wstępowania w związki małżeńskie z innowiercami w czasach nawet obecnych, trudno pogodzić się z dalszymi wywodami tegoż autora, że „wszystkie Filiponki” na tych terenach „pierwiastkowo rodem były Polki lub Litwinki” ⁶⁶.

Ten stan rzeczy zmusił przewodców duchowych do stopniowego łagodzenia rygorów odnośnie współżycia obojga płci. Zaczęto na ziemi sejneńsko-suwańskiej wprowadzać powoli daleko idące odstępstwa od uchwał soborowych z 1751 r. Do momentu urodzenia dziecka „nowożeńców” dopuszczano do wspólnych modlitw i posiłków. Po urodzeniu się dziecka nie zezwalało na to, ale „nowożeńców” spowiadano i przyjmowano od nich świece, odpowiadając na ich prośbę nabożeństwa żałobne. Stawali się oni ponownie pełnoprawnymi członkami wspólnoty, gdy zaprzestali płodzenia dzieci i odbyli szóstotygodniowy post ⁶⁷. Taki stosunek do „nowożeńców” istniał na ziemi suwańsko-sejneńskiej niemal przez cały XIX w.

W tym samym czasie w Głębokim Rowie nastąpiły zmiany na stano-

⁶³ Ibid., s. 13-18v; Por. (K. Mecherzyński), op. cit., s. 88-89; J. Wąsicki, *Ziemia polska pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795-1806*, Poznań 1963, s. 235.

⁶⁴ B. Tykiel, op. cit., s. 666.

⁶⁵ Por. S., *Die Philipponen in Neuostpreussen*, „Neue Berlinische Monatschrift” Bd. 10, 1803, s. 105, 111; (K. Mecherzyński), op. cit., s. 89.

⁶⁶ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 87.

⁶⁷ Archimandrit Pawieł, op. cit., s. 498.

wisku przywódcy duchowego. Stiepan Afanasjew i Stiepan Nikiforow zmarli, a nowym nastawnikiem został wybrany Fiodor Timofiejew, przybyły z guberni mohylowskiej. Prawdopodobnie między nowym nastawnikiem a synem Stiepana Afanasjewa Iwanem Stiepanowiczem wynikły nieporozumienia i doszło do zatargów, gdyż w 1802 r. ten ostatni postanowił przenieść się do Pogorzela, gdzie wkrótce zorganizował nową parafię ⁶⁸. Należy przypuszczać, że powodem tych zatargów był zbyt liberalny stosunek Iwana Stiepanowicza do „nowożeńców”, co nie mogło się podobać zgromadzonemu w Głębokim Rowie „brakoborców”. Dlatego też nie wybrali go swoim nastawnikiem, pomimo tego że miał on ku temu prawo jako błogosławiony na to stanowisko jeszcze za życia ojca, z którym wspólnie sprawował naczelną władzę duchową ⁶⁹.

Powstanie nowej parafii w Pogorzelu było na rękę władzom pruskim. Chcąc pozyskać staroobrzędowców pozostających dotychczas w pewnego rodzaju separacji, postanowiły one zorganizować odrębne dla nich gminy i w ten sposób ich zaktywizować.

Już w 1803 r. powołano do życia dwie takie gminy: jedną w Głębokim Rowie, wokół której skupiło się 16 miejscowości z powiatu wigierskiego i 2 z kalwaryjskiego, oraz w Pogorzelu, do którego przydzielono 12 miejscowości, wyłącznie z powiatu wigierskiego ⁷⁰. Utworzone gminy oddano władzy administracyjnej, w domenach królewskich — sołtysom, w innych zaś — landratowi. Nie wtrącano się do spraw religijnych, ale polecono starszym lub osobom wybranym przez gminę, prowadzenie ksiąg urodzeń i zgonów, przed czym tak uparcie bronili się staroobrzędowcy, a czego władze pruskie nie zdążyły dopilnować ⁷¹.

Utworzenie gminy w Pogorzelu, obok istniejącej już tam parafii, praktycznie usamodzielniało Iwana Stiepanowicza i jeszcze nieco bardziej zaostrzyło stosunki z Głębokim Rowem. Kiedy jednak w okresie Księstwa Warszawskiego władze zaczęły kwestionować wysokość czynszu płaconego przez staroobrzędowców i prawa nadane im przez Eysymonta, wtedy w 1809 r. wspólnie działając, oświadczyli: „aby dać dowód naszej przychylności tej ziemi, na której żyjemy, na podwyższony za rządu pruskiego dochód przystajemy i po 100 zł z włóki opłacać przyrzekamy” ⁷². Wobec takiego zobowiązania władze Księstwa Warszawskiego pozostawiły staroobrzędowców w spokoju, zwalniając ich jednocześnie

⁶⁸ (K. Mecherzyński), op. cit. s. 89.

⁶⁹ Chronograf..., op. cit., s. 21, 39.

⁷⁰ Dekretem Fryderyka Augusta z dnia 6 maja 1808 r. powiat wigierski przemianowano na sejneński, patrz *Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego)*, t. I, nr 3, s. 64.

⁷¹ DZA — Merseburg, op. cit., s. 23-25.

⁷² B. Tykiel, op. cit., s. 666.

od pełnienia służby wojskowej⁷³. Nowym przybyszom, osiedlającym się na pustych gruntach w dobrach narodowych, zagwarantowano uwolnienie ich od wszelkich opłat i czynszów przez 6 lat⁷⁴.

W Pogorzeltcu Iwan Stiepanowicz (zm. 1807 r.) w celu zachowania ciągłości linii nastawników kurlandzko-litewskich oraz stworzenia tu pewnych określonych form organizacji kościelnej, postanowił, według ustalonych tradycji, przygotować zawczasu swego następcę. Wybór padł na Wasylego Maksymowa, który pod jego kierunkiem zdobył rutynę i wiedzę. Następnie, w obecności zgromadzonych parafian, Iwan Stiepanowicz błogosławił swego następcę. W czasie tej uroczystości następcę Wasyl Maksymow, zwracając się z pokorną prośbą: „błogosław mnie ojciec duchowny” wykonał „ziemne” pokłony przed swoim nauczycielem, który błogosławił go w imię Boga. Odtąd ceremonia ten stał się obowiązującym na ziemi suwalsko-sejneńskiej, co w konsekwencji podnosiło autorytet takiego nastawnika⁷⁵. Należało do niego udzielanie dwóch podstawowych, uznawanych przez staroobrzędowców—bezpopowców sakramentów: chrztu i spowiedzi. Mógł on też jakiejś zaufanej starszuszce udzielić zezwolenia na dokonanie przez nią chrztu i pogrzebu, po zaszczyceniu jej uprzednio błogosławieństwem.

Jeżeli nastawnik nagle umierał, nie ustanowiwszy przedtem swego następcy, wówczas ogół gminy wyznaniowej, podobnie jak za czasów wczesnego chrześcijaństwa, wybierał nastawnika spośród siebie, musiał go jednak pobłogosławić inny nastawnik, który kiedyś sam doznał łaski błogosławieństwa. Konsekrowany niejako wyznawca uzyskiwał prawo czytania Ewangelii i wykonywania innych czynności religijnych. Musiał wykazać się jednak dobrą znajomością starej wiary i nieskazitelną opinią. Początkowo nastawnikiem mógł zostać tylko mężczyzna bezzenny, potem zaczęto wybierać wdowców i nawet żonatych, przeważnie ludzi w starszym wieku, którzy obok znajomości starej wiary wykazywali się właściwą postawą moralną: nie palili tytoniu, nie używali alkoholu i nie golili brody. Nastawnikiem nie mógł jednak zostać ten, kto był dwa razy żonaty.

Za nieprzestrzeganie tych zasad nastawnik — obecnie w potocznej mowie często nazywany popem — w każdej chwili mógł być pozbawiony tej godności. W zasadzie nie różnił się on niczym od pozostałych wyznawców. Utrzymywał się nadal z tego, co stanowiło i przedtem źródło jego dochodu. Mógł pobierać jedynie dobrowolne datki od współ-

⁷³ Prośzenie Filiponow na wysoczajsze imię, poddannoje impieratoru Aleksandru I (7 kwietnia 1818), [w:] *Matieriały dla istorii russkich raskolnikow w Priwislinskom kraje*, „Warszawskije Gubernskie Wiedomosti”, 1877, nr 52, s. 257.

⁷⁴ Dekret Fryderyka Augusta z 20 marca 1809 r. art. 1, 3-4, Dz. Praw. Ks. War., t. III, nr 36, s. 455-458.

⁷⁵ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 89-90.

wierców. Tylko w wypadku niezdolności do pracy ogół współwiernych zobowiązany był do zapewnienia mu utrzymania. Także obecnie, w odniesieniu do nastawników obowiązują te same wymagania i stosowane są podobne zasady⁷⁶.

W Głębokim Rowie w 1807 r. nastąpiły ponownie zmiany. Po Fiodorze Timofiejewie głównym przywódcą duchowym został Jefim Borysow, syn chłopca pańszczyźnianego, przybyły w te strony z guberni witebskiej. Wyróżniał się on surowymi zasadami, nie uznawał jakichkolwiek zmian dotyczących religii. Zarzucał wiernym w parafii pogorzelskiej, że mają zbyt elastyczny stosunek do władz administracyjnych, określając ich mianem odszczepieńców⁷⁷. Na tym tle doszło do ostrego konfliktu między obu parafiami, który wybuchł za czasów Królestwa Polskiego, kiedy większość staroobrzędowców zaczęła popierać Jefima Borysowa. Zyskał on zwolenników nawet wśród wielu pogorzelan⁷⁸.

Jefim Borysow sprzeciwiał się zdecydowanie wprowadzeniu w życie przez władze Królestwa Polskiego carskich dekretów o poborze do wojska, w którym, jak wiadomo, obowiązywało golenie bród i spożywanie posiłków wspólnie z innowiercami, co było sprzeczne z zasadami wiary staroobrzędowców⁷⁹. Kiedy w 1817 r. „zaciągowa delegacja” przystąpiła do czynności spisowych, nikt się nie zgłosił. Jedynie przybyli z niektórych gmin starcy oświadczyli, że swoją młodzież wysłali za granicę, za co gotowi są ponieść konsekwencje i wobec tego „poddają się wszelkim wyrokom Rządu, jakie tylko na nich wypaść mogą”⁸⁰. Namiestnik, generał Zajaczek był początkowo skłonny wyrazić zgodę na wystawienie najemnych zastępców lub wykupienie się staroobrzędowców od obowiązku dawania rekrutów⁸¹. Sprzeciwiła się temu Komisja Spraw Wewnętrznych i Policji, nie bacząc na groźby ze strony staroobrzędowców, iż połowa ich wyemigruje do Prus Wschodnich. Komisja sugerowała namiestnikowi nie podejmowanie takiej decyzji, gdyż jak przewidywano,

⁷⁶ E. Iwaniec, *Osadnictwo staroobrzędowców...*, s. 415-416.

⁷⁷ Akta dotyczące się zaprowadzenia porządku w osadach filiponowskiej sekty, zaczynające się od dnia 21 marca 1826 roku, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, AGAD, nr 6894, strony nieliczbowane; (K. Mecherzyński), op. cit., s. 90.

⁷⁸ M. Gerss, *Die Philipponen Herausgegeben von F. Tetzner*, „Zeitschrift der Altertums-gesellschaft Insterburg”, 1909, nr 11, s. 67; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 46.

⁷⁹ J. Borisow, R. Fiodorow, W. Iwanow, *Jego priewoschoditielstwu Korolowskomu Namiestniku* (11 lipca 1817), [w:] *Matieriały dla istorii russkich raskolnikow w Priwislinskom kraje*, „Warszawskije Gubernskie Wiedomosti”, 1878, nr 15, s. 59.

⁸⁰ *Priedsiedatiel Zelenski, siekrietar' Uszynski, Jasnowielmożnomu Namiestniku Carstwa po sowietu uprawlenija. Kommissija augustowskiego wojewodstwa* (9 czerwca 1817), [w:] *ibid.*, 1878, nr 14, s. 54.

⁸¹ J. Zajaczek — carskiej Namiestnik (17 grudnia 1816), *ibid.*, 1878, nr 13, s. 50.

przechodziliby wtedy do staroobrzędowców młodzi ludzie z innych wyznań oraz wielu przybyłoby tu z Rosji, aby w ten sposób uniknąć obowiązku pełnienia służby wojskowej. Komisja, powołując się na delegowanego inspektora Kuryka twierdziła również, że staroobrzędowcy nie posiadający ziemi wyrazili zgodę pełnienia służby wojskowej, a jedynie jej posiadacze pragną płacić podatek w wysokości 1 rubla od osoby, w

Tabela 1. Wykaz osiedli staroobrzędowców

Gmina	Wieś	Liczba			Razem 4 i 5
		zagród	mężczyzn	kobiet	
1	2	3	4	5	6
Sejny	Posejnianka	6	24	16	40
	Pogorzelec	16	132	97	229
	Buda (Ruska)	10	52	40	92
	Biała Góra	12	57	46	103
	Głuszyn	10	51	62	113
	Linówek	18	49	19	68
Zaboryszki	Lipina	11	44	36	80
Czostków	Huta	3	12	8	20
Berżniki	Olszanka	4	25	22	47
Hołny Wolmera	Pudziszki	5	21	15	36
Sziaławanty	Zaścianek	2	9	6	15
	Sziaławanty	1	4	2	6
	Nowosady	3	15	10	25
	Janiszki	3	18	12	30
Świętojeziory	Buteluny	1	4	1	5
Łoździeje	Gausty	4	22	28	50
	Czuwaniszki	4	27	14	41
Razem		113	566	434	1000

zamian za uwolnienie ich od tego obowiązku. W ten sposób udowodniano, że skoro część może służyć w wojsku, to nie jest sprzeczne z ich wierzeniami religijnymi⁸². Nie pomogły protesty i skarga do cesarza⁸³; staroobrzędowców nie zwolniono od wystawiania rekrutów⁸⁴.

W związku z poborem do wojska w 1817 r. w powiecie sejneńskim dokonano spisu osiedli staroobrzędowców⁸⁵ (por. tab. 1).

⁸² Minister Mostowski, Carskomu Namiestnikowi (16 grudnia 1816 i 23 lutego 1817), *ibid.*, 1878, nr 13, s. 50; nr 14, s. 54.

⁸³ Raport namiestnika Carstwa Polskiego gr. Zajaczka jego imperatorskomu wielicestwu imperatorowi wsierossijskomu i cariu polskomu (maj 1817 r.); Prośzenie Filiponów na wyszczególnienie imia, poddannoje imperatorowi Aleksandru I, (7 kwietnia 1818), *ibid.*, 1877, nr 42, s. 257.

⁸⁴ Namiestnik gienierał fieldmarszał kniaź warszawskij, Sostajawszemu w dołżności wojennego naczelnika augustowskiego województwa połkowniku i kawaleru Rutkowskiemu, *ibid.*, 1878, nr 2, s. 8; AGAD, KRSW 6894.

⁸⁵ Wiadomość posilenij Filiponów augustowskiego województwa Siejnikskiego ujeżdza (25 grudnia) 6 stycznia 1817 (1818), „Warszawskie Gubernskie Wiadomości”, 1877, nr 52, s. 257.

Tabela 1 daje przybliżony obraz, gdyż wielu staroobrzędowców, zwłaszcza parobków, zapewne tam nie figuruje. Władze pragnąc mieć dokładniejsze dane o ruchach ludności, na mocy kodeksu Napoleona (wprowadzony 1 maja 1808 r.), zażądały egzekwowania przez administrację obowiązku rejestracji urodzin, ślubów i zgonów w aktach stanu cywilnego. Zarządzenia te przyjęto jako obrazę, ponieważ wszelka rejestracja rozumiana była tu przez staroobrzędowców jako „znamię antychrysta”⁸⁶.

Parafia Jefima Borysowa ostro zareagowała na te zarządzenia, dopatrując się naruszenia art. 11 karty konstytucyjnej⁸⁷, który głosił, że religia rzymsko-katolicka, wyznawana przez największą część mieszkańców Królestwa Polskiego, „będzie przedmiotem szczególniejszej opieki Rządu, nie uwłaczając przez to wolności innych wyznań, które wszystkie, bez wyłączenia, obrządki swe całkowicie i publicznie pod protekcją Rządu odbywać mogą”⁸⁸.

Inaczej odniósł się do tego Wasyl Maksymow; pod naciskiem władz podporządkował się zarządzeniom. Być może, iż na tę jego decyzję wpłynęła również chęć zapobieżenia nagminnemu w owym czasie porywaniu na jarmarkach w Suwałkach i Sejnach młodych dziewcząt na żony, co nie zawsze odbywało się za cichą aprobatą rodziców. Czasami takie porwanie kończyło się dla kobiety rozczarowaniem, kiedy to „towar tanio nabyty” sprzykrzył się i „młodzieniec lub podeszły wiekiem mężczyzna wyrzucał go za drzwi”⁸⁹.

Bez względu na opór, zastaniającej się prawem, parafii w Głębokim Rowie, 10 lutego 1820 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości w rozporządzeniu Nr 1503 poleca zaprowadzenie aktów stanu cywilnego w obu parafiach, powierzając to zadanie do wykonania Wasylowi Maksymowowi, którego uległość oburzyła Jefima Borysowa. Zaczął on nawoływać współwiernych do oporu i nieposłuszeństwa, Wasyla zaś wyklął, uważając go za poganina, kacerza i odszczepieńca. Współwyznawców poddających się rejestracji uznał Jefim za wyłączonych ze wspólnoty religijnej⁹⁰. Odprawiając przez 9 dni pogrzebu dziecka, którego zgon został zarejestrowany, popadł w konflikt z władzami⁹¹. Sprawa dotarła do Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i do wielkiego księcia Konstantego, na którego polecenie w 1821 r. lub 1822 r. uwięziono opornego Jefima w Belwederze, gdzie przebywał przez 2 tygodnie.

⁸⁶ W. Jakubowski, *op. cit.*, s. 82.

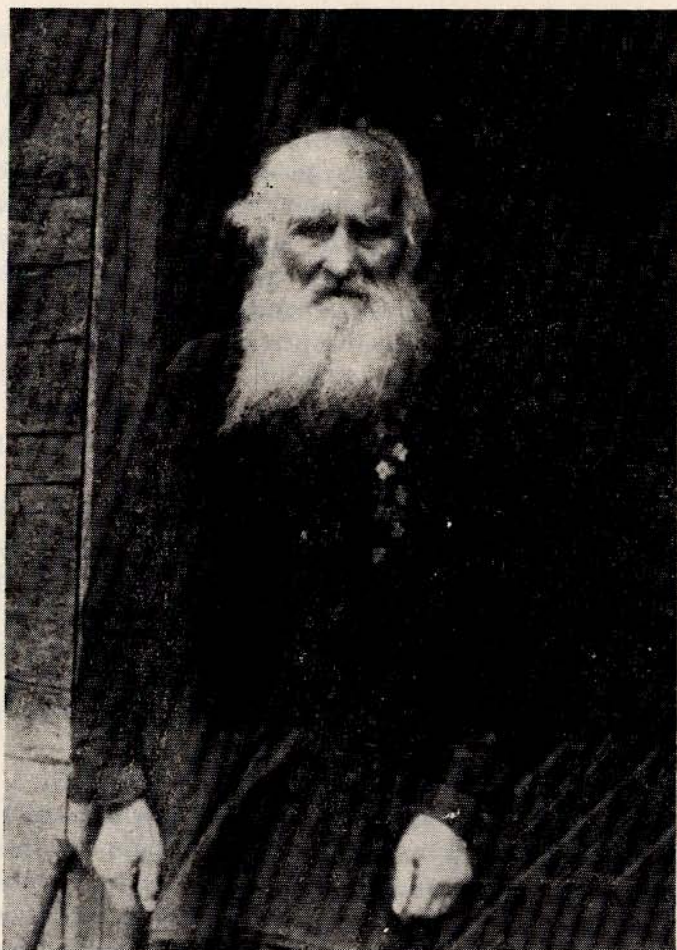
⁸⁷ (K. Mecherzyński), *op. cit.*, s. 91-92.

⁸⁸ Dziennik Praw (Królestwa Polskiego), t. I, nr 1, s. 8 (cyt. wersją polską tamże tekst franc.).

⁸⁹ (K. Mecherzyński), *op. cit.*, s. 90.

⁹⁰ *Ibid.*, s. 92; M. Gerss, *op. cit.*, s. 66.

⁹¹ AGAD, KRSW 6894.



Ryc. 1. Staroobrzędowiec w stroju tradycyjnym. Sztabinki, pow. Sejny

Tylko za wstawiennictwem generała Kuruty, wypuścił go na wolność namiestnik Zajączek, korzystając z nieobecności wielkiego księcia⁹². Do ponownego konfliktu z władzami doszło w 1824 r., w związku z nowym poborem rekruta do wojska⁹³.

Staroobrzędowcy odmawiali też wykonania rozporządzenia o posyłaniu dzieci do szkół, które już w 1818 r. Stanisław Staszic chciał założyć dla staroobrzędowców według przepisów krajowych. Powoływali się oni wówczas na Cyryla Jerozolimskiego, który w swych księgach jakoby wyraźnie zabraniał uczyć się języków obcych. Przyznawali jed-

⁹² W. Jakubowski, op. cit., s. 83; Por. M. Gerss, op. cit., s. 68-69; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 45.

⁹³ W. Jakubowski, op. cit., s. 83.

nak, że każdemu wolno uczyć się jakiegokolwiek języka obcego, byleby ta nauka nie „pochodziła z woli rodziców”⁹⁴.

Za nawoływanie współwiernych do bojkotowania zarządzeń władz zawieszono Jefima Borysowa w czynnościach duszpasterza, a obie parafie połączono w jedną całość, oddając je pod zarząd Wasylowi Maksymowowi. Kiedy w konsekwencji tego zamknięto „molenę” w Głębokim Rowie, Jefim Borysow zaczął potajemnie odprawiać nabożeństwa na cmentarzu. Władze wydały nakaz aresztowania go i Jefima osadzono w więzieniu. Jego brat Sidor, zamożny i energiczny, korzystając z dość liberalnego stosunku Aleksandra I do staroobrzędowców (reskrypt z 1801 r.), nie tylko wyjednał w Petersburgu zwolnienie Jefima, ale i zgodę na wykupywanie się staroobrzędowców od obowiązku służby wojskowej przez wystawianie najemnych zastępców⁹⁵.

Wydostawszy się na wolność, Jefim przeniósł się do Posejnianki i próbował utworzyć nową parafię, nie tracąc nadziei na zmianę stanowiska władz wobec swych współwyznawców. Nie mając swobody działania rozgoryczony Jefim w 1825 r. w czasie przejazdu Aleksandra I z Warszawy do Petersburga podał cesarzowi memoriał, zawierający skargę na władze Królestwa Polskiego. Na rozkaz cesarza przeprowadzono śledztwo, delegując w tym celu specjalnego urzędnika Drożyłowskiego. W wyniku dochodzenia baron Diebilsch przekazał generałowi Kurucie cesarską decyzję, wydalenia Jefima Borysowa do Rosji, o ile nie będzie on namawiał swoich współwyznawców do posłuszeństwa władzom⁹⁶. Ostatecznie na skutek pisma Nowosilcowa z 30 grudnia 1825 r. generał Zajączek 11 lutego 1826 r. nakazał zabronić przesiedlania się staroobrzędowcom do Głębokiego Rowu, rozdać dla 500 biednych pogorzalczan „za opłatą czynszu” ziemię, wybudować na koszt rządu dwie świątynie w obu parafiach, zapłacić J. Borysowowi za kaplicę, o ile jest jego własnością, samego zaś Jefima wydalić z kraju⁹⁷. Po tej decyzji Jefim Borysow przez pewien czas przebywał jeszcze we wsi Klonorajściu, a potem przeniósł się na stałe do Prus Wschodnich na Mazury. Zarząd obu parafii spoczywał w rękach Wasyla Maksymowa, który sprawował swoją władzę przy pomocy Iwana Dmitrowicza i Siergieja Iwanowa ze wsi Wodziłki⁹⁸.

Postanowieniem namiestnika Zajączka z 3 listopada 1825 r. w Królestwie Polskim wprowadzono przepisy wykonawcze do Tytułu IV kodeksu cywilnego. Akta stanu cywilnego połączono z metrykami kościel-

⁹⁴ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 91; por. M. Gerss, op. cit., s. 69.

⁹⁵ W. Jakubowski, op. cit., s. 83; M. Gerss, op. cit., s. 69.

⁹⁶ AGAD, KRSW 6894.

⁹⁷ J. Zajączek, Do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, AGAD, KRSW 6894; K. Mecherzyński, op. cit., s. 92.

⁹⁸ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 93; Por. Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim, Warszawa 1826/1827, s. 186.

nymi⁹⁹. Na mocy tych przepisów Wasyl Maksymow został urzędnikiem stanu cywilnego na terenie swoich parafii. W zachowanych w Powiatowym Archiwum Państwowym w Suwałkach księgach urodzeń, ślubów i zgonów z 1826 r. widnieje jego podpis „Wasiley Maximow Duchownyj”, a z 1827 r. „Urzędnik Cywilny Wasiley Maximow”. Już w 1826 r. zarejestrował on 20 urodzeń chłopców i 13 dziewcząt, 9 ślubów i 11 zgonów¹⁰⁰. Dane zawarte w tych księgach rzucają światło na ówczesne stosunki panujące wśród staroobrzędowców na ziemi sejneńsko-suwałskiej.

Rozpatrując pierwsze cztery lata rejestracji, a więc okres największego nasilenia tendencji emigracyjnych na Mazury, możemy stwierdzić olbrzymią śmiertelność wśród dzieci do lat 4, szczególnie noworodków (por. tab. 2).

Tabela 2. Zgony w latach 1826-1829

Śmiertelność	Lata				Razem
	1826	1827	1828	1829	
Do lat 4	10	26	25	4	65
Powyżej lat 4	1	5	7	9	22
Razem	11	31	32	13	87

W styczniu i lutym 1828 r. wsie staroobrzędowców nawiedziła epidemia ospy, wobec której byli oni bezsilni, zwracanie się bowiem o pomoc do lekarzy było zakazane przepisami religijnymi.

Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami noworodkom nadawano imię świętego, przypadającego w kalendarzu w dniu chrztu dziecka. Zasady tej przestrzegano nawet w odniesieniu do bliźniąt. W 1839 r. we wsi Wysoka Góra, gmina Huta, dwoje bliźniąt płci żeńskiej ochrzczono imieniem Marfa. Potem, widocznie na polecenie władz, odstąpiono od tej zasady, bo już w 1843 r. w Pogorzeltcu w podobnym wypadku nadano podwójne imiona: Ustina Fiokła i Ustina Katarzyna¹⁰¹.

W dalszym ciągu rejestrację związków małżeńskich staroobrzędowcy traktowali jako przymus. Instytucja trwałego związku małżeńskiego nie obejmowała wielu kobiet. Bardzo często w księgach metrykalnych przy rejestracji urodzin nie podawano imienia ojca. Dotyczyło to przeważnie dzieci wyrobniczek. Zarejestrowaniu w księgach metrykalnych związku

Tabela 3. Rejestracja urodzin w latach 1826-1829.

Urodzeni wg płci	Lata				Razem
	1826	1827	1828	1829	
Dziewczęta	13	18	21	17	69
Chłopcy	20	22	23	19	84
Razem	33	40	44	36	153

małżeńskiego nie towarzyszyły żadne obrzędy religijne. Przejęcie przez Wasyla Maksymowa obowiązków urzędnika stanu cywilnego przyczyniło się niemal do całkowitego zlikwidowania zwyczaju zdobywania żony „uwodem”, tj. przez uprowadzanie młodej dziewczyny z jarmarku itp.¹⁰²

Tabela 4. Rejestracja związków małżeńskich w latach 1826-1829

	1826	1827	1828	1829	Razem
Liczba zawartych związków małżeńskich	9	7	10	7	33

W ten sposób uległ stopniowej likwidacji jeden z najstarszych zwyczajów, który potwierdzał dane historyczne, że przodkowie staroobrzędowców osiadłych w Sejneńskim i Suwalskiem wywodzili się z ziemi nowogrodzko-pskowskiej, gdzie np. w ojczyźnie Fieodosija Wasiljewa w Kriestieckim Jamie zdobywanie żony „uwodem” było już stosowane w najdawniejszych czasach¹⁰³. Teraz małżeństwa kojarzyć zaczęli rodzice, porozumiewszy się ze sobą, błogosławili młodą parę do wspólnego pożycia. Jeżeli młoda para nie miała rodziców, wówczas zapraszano 5 pełnoletnich świadków, którzy błogosławili ich i wspólnie obchodzili uroczystość weselną¹⁰⁴. Później zwyczaj zapraszania 5 świadków obowiązywać zaczął wszystkich wstępujących w związek małżeński. Nastawnik czuwał jednak nad tym, aby małżeństw nie zawierano w bliskim pokrewieństwie. Po załatwieniu formalności przewidzianych prawem cywilnym udzielał sam błogosławieństwa młodej parze¹⁰⁵. Według danych zawartych w księgach metrykalnych w latach 1826-1829 przeciętny wiek kobiety w zarejestrowanych związkach małżeńskich wynosił 20 lat,

⁹⁹ Dz. Praw. Król. Pol., t. XI, nr 42, s. 15-16.

¹⁰⁰ Księgi urodzin, zaślubin i zgonów z lat 1826-1827, Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej PAP — Suwałki).

¹⁰¹ PAP — Suwałki, Księgi urodzin, zaślubin i zgonów z lat 1839 i 1843.

¹⁰² B. Tykiel, op. cit., s. 671.

¹⁰³ Siewiero-russkaja swad'ba, Materiały po swad'bie i siemiejnomu stroju narodów SSSR, Leningrad 1926, s. 30. Cytuję za A. Zawarina, op. cit., s. 111.

¹⁰⁴ AGAD, KRSW 6894; (K. Mecherzyński), op. cit., s. 93.

¹⁰⁵ Por. przyp. 102.



Ryc. 2. Typowa łaznia staroobrydowców. Sztabinki, pow. Sejny

a mężczyzny 23,7. Bardzo często wydawano za mąż dziewczęta w wieku 15-17 lat.

Po uregulowaniu spraw związanych z urzędem stanu cywilnego władze Królestwa Polskiego w 1827 r. uregulowały sprawy majątkowe staroobrydowców. Postanowiono uznać ich za wieczystych dzierżawców, na równi z innymi włościanami-użytkownikami dóbr rządowych, wysokość czynszu pozostawiając bez zmian¹⁰⁶. Obostrzenia w stosunku do staroobrydowców za panowania Mikołaja I na ziemi sejneńsko-suwańskiej nie dotknęły ich w takim stopniu, jak w Rosji. W. Jakubowski uważa, że odczuli oni jedynie niechętny stosunek niższych organów administracji Królestwa Polskiego w okresie poprzedzającym powstanie listopadowe¹⁰⁷. Toteż wobec powstania listopadowego zajęli oni stanowisko neutralne, nie wyrzekając się jednak swej narodowości rosyjskiej¹⁰⁸.

¹⁰⁶ B. Tykiel, op. cit., s. 666.

¹⁰⁷ W. Jakubowski, op. cit., s. 83.

¹⁰⁸ J. Kuzniecowa, O staroobrydowcach w Prusii, „Litowskije Jeparchialyje Wiedomosti”, X, 1872, nr 13, s. 492; Ci co wyemigrowali na Mazury nie wydali ani jednego powstańca, ukrywanego przez siebie mimo wysokich nagród, ofiarowywanych im przez władze pruskie — E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 50-51.

Nie wszyscy staroobrydowcy byli zadowoleni z nowych porządków. Wiadomości, napływające z Mazur o możliwości osiedlania się tam, kusily wielu do pójścia w ślady za tymi, którzy już tam się przenieśli. Część staroobrydowców opuściła ziemię sejneńsko-suwańską i przeniosła się początkowo do wsi Wilczewo w powiecie łomżyńskim, skąd w 1831 r. emigrowała na Mazury¹⁰⁹.

Mimo emigracji, stare wsie staroobrydowców na ziemi sejneńsko-suwańskiej rozrastały się, a nawet powstały nowe. Jeszcze w 1832 r. założono tam wieś Wierśnie¹¹⁰. W latach czterdziestych ubiegłego wieku było w powiecie sejneńskim 37 wsi i osiedli staroobrydowców¹¹¹.

Po powstaniu listopadowym rząd carski postanowił posłużyć się staroobrydowcami na ziemi sejneńsko-suwańskiej w celach rusyfikacyjnych. Na przeszkodzie stanęła jednak przynależność ich do „sekt” zwalczanej usilnie przez oficjalny kościół i aparat państwowy. Zaczęto czynić starania, aby pozyskać ich dla prawosławia, ale bezskutecznie.

Około 1836 r. rząd zezwolił na osiedlenie się tu przybyłym z guberni: mohylowskiej, witebskiej i włodzimierskiej 102 byłym popowcom — „jedinowiercom”¹¹². Miało to na celu rozbić społeczności staroobrydowej od wewnątrz i zbliżenie jej do prawosławia poprzez „jedinowiercie”. „Jedinowiercy” otrzymawszy od rządu obręb leśny Ciszkinie i wcześniej powstałą wieś Rosochaty Róg, założyli tu swoje osady. W sprawach wiary nie łączyli się z miejscowymi staroobrydowcami. W tym celu kilka razy do roku sprowadzali z cerkwi Pokrowskiej z guberni mohylowskiej popa Józefa, który po dopełnieniu obrzędów religijnych wyjeżdżał. Potem z błogosławieństwa jego wybrano „starika” ze wsi Wisztory (LSRR) Cypriana Abramowa, który wspólnie z Fiodorem Aleksiejewem zaspakajał potrzeby religijne współwierznych¹¹³. „Jedinowiercom” nie udało się jednak przeciągnąć na swoją stronę dość zamożnych i ustabilizowanych staroobrydowców. Wówczas postanowiono utworzyć na ziemi sejneńsko-suwańskiej coś w rodzaju ośrodka misyjnego z etatowym duchownym wyświęconym przez oficjalny Kościół prawosławny. 4 (16) czerwca 1842 r. Iwan Paskiewicz nadał „jedinowiercom” rządowy folwark Karolin. Nadanie to, 19 września (1 października) 1842 r. zatwierdził cesarz Mikołaj I, a w roku następnym na tym miejscu zaczęto zakładać wieś Pokrowsk, do której sprowadzono z kałużskiej die-

¹⁰⁹ B. Tykiel, op. cit., s. 667.

¹¹⁰ J. Wiśniewski, op. cit., s. 188.

¹¹¹ Obzor suwałskoj gubernii za 1871 god (bm. i rw.) s. 49.

¹¹² „Jedinowiercy” — odłam popowców, który w 1800 r. zawarł rodzaj unii z kościołem prawosławnym; uznali oni nową hierarchię kościelną z zachowaniem form starego obrzędu.

¹¹³ (K. Mecherzyński), op. cit., s. 93-94.

cezji duchownego Nikołaja Leontjewa i ponomaria (kościelnego) z Moskiewskiej Troickiej cerkwi „jedinowierców”. W maju 1846 r. przystąpiono do budowy cerkwi, według projektu wybitnego cesarskiego architekta Konstantego Tona (1794-1881)¹¹⁴. Wybudowaną w 1851 r. kosztem 30 000 rubli, cerkiew poświęcono pod wezwaniem Pokrowa Bożej Matieri (tj. Opiekunki).

W dawnym folwarku Karolin, nie licząc Pokrowska, założono 7 osad i małe gospodarstwo dla przybyłego duchowieństwa. W 1845 r., po oczyszczeniu obrębu leśnego Ciszkinie, założono dużą wieś Mikołajewsk (na część Mikołaja I), obejmującą 35 gospodarstw. Również w obrębie Kopcie i Grazagier w 1852 r. „jedinowiercy” założyli dużą, składającą się aż z 92 gospodarstw wieś Aleksandrowsk (na cześć następcy tronu Aleksandra II). W końcu 1856 r. „jedinowierców” skupionych wokół parafii w Pokrowsku było już 462, w tym 235 kobiet¹¹⁵. Według I. Dobrowolskiego powstanie na ziemi sejneńskiej ośrodka „jedinowierców” było zasługą miejscowych popowców: Kirila, Abrama i Firsza, którzy czynili w tym celu starania u władz i po burzliwych dyskusjach między sobą postanowili przejść do „jedinowierija”. Powodem tej decyzji był fakt, że żaden z księży [„biegłych popów”] nie chciał tu przybyć, ze względu na ich niewielką liczebność¹¹⁶.

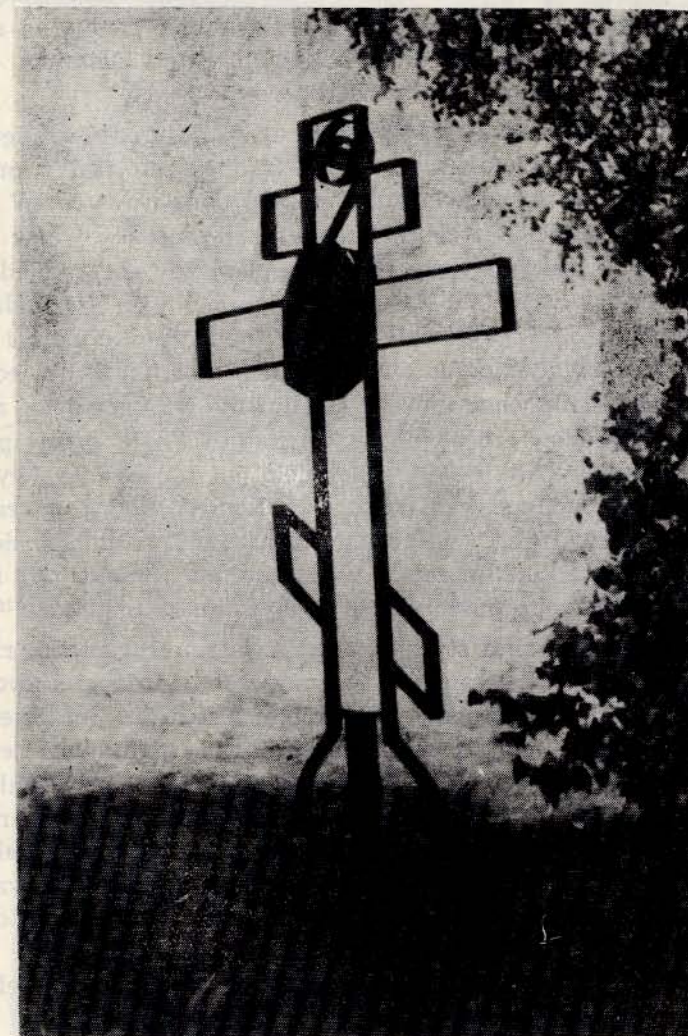
Z przejściem popowców władze carskie widocznie wiązały nadzieje na pozyskanie dla „jedinowierija” wszystkich staroobrzędowców. Dlatego nie szczędzono dużych sum, jakie pochłoniął ośrodek „jedinowierców” w powiecie sejneńskim. Tymczasem ani przekonywanie duchownych, ani też wybudowanie cerkwi i obdarowywanie ziemią nie przyniosły spodziewanych rezultatów — większość staroobrzędowców nie okazywała chęci przystępowania do „jedinowierija”. Rząd postanowił przyciągnąć staroobrzędowców do „jedinowierija” siłą. W związku z tym zamknięto molenny staroobrzędowców i usiłowano ich zmusić do uczęszczania na nabożeństwa w Pokrowsku¹¹⁷. Wywołało to wręcz odwrotny skutek i pogłębiło jeszcze nienawiść staroobrzędowców zarówno do caratu, jak i do „jedinowierców”. Nie wyróżniali się gorliwością w uczęszczaniu do cerkwi w Pokrowsku i sami „jedinowiercy”, którzy nadal trwali przy swoich dawnych zwyczajach i obrzędach. Niektórzy z nich po 5 i 10 lat nie przystępowali do eucharystii, dopóki nie doprowadzono ich przemocą. Ze względu na to, że represje nie dawały

¹¹⁴ O nim patrz: N. Brunow, A. Własiuk i in., *Istoria russkoj architektury*, Moskwa 1956, s. 517, 527.

¹¹⁵ J. Wiśniewski, op. cit., s. 188-190; B. Tykiel, op. cit., s. 667-669; (K. Mecherzyński), op. cit., s. 95.

¹¹⁶ I. Dobrowolskij, op. cit., s. 9.

¹¹⁷ K. Mecherzyński, op. cit., s. 95; Por. *Obzor. suw. gub.*, s. 51.



Ryc. 3. Krzyż staroobrzędowców kowalskiej roboty. Sztabinki, pow. Sejny
pożądanych wyników, władze carskie zaniechały ich dalszego stosowania i pozwoliły zakładać nowe gospodarstwa staroobrzędowcom bez wyrażenia zgody na zmianę wiary. Na zakładanie nowych osiedli oddano im las poddominikański Lasankę i małą część przyległej puszczy królewskiej. Zaczęły powstawać osiedla staroobrzędowców w starszych małych osadach, jak Łejmelowizna, Lasanka-Morgi, Kirytcyzna, Posejanka

¹¹⁸ I. Dobrowolskij, op. cit., s. 9-10.

(byli już w 1826 r.)¹¹⁹ oraz w wielu nowych, jak: Iwanówka, Konstantynówka, Nikolsk, Olszanka i Pomorzanka. Wielu staroobrzędowców osiedlało się w starych wsiach będących własnością prywatną szlachty, jak Sztabinki (byli już w 1833 r.)¹²⁰, Maciejowizna, Olszanka oraz we wsi starostwa berżnickiego — Poćkunach¹²¹.

Na ziemi sejneńsko-suwańskiej poważniejszych zatargów między staroobrzędowcami a właścicielami dóbr nie zanotowano, gdyż przeważająca większość ich zamieszkiwała na ziemiach państwowych. W dobrach prywatnych część właścicieli zaczęła usuwać staroobrzędowców z dzierżaw, nie było to jednak zjawisko masowe, podyktowane względami narodowościowymi, jak w wypadku tzw. Okręgu północno-zachodniego¹²². Staroobrzędowcy nadal znajdowali się pod nadzorem policji i chociaż pozwolono im odprawiać nabożeństwa w swoich molennach, to jednak nie wolno im było molenn remontować. Duchowny N. Leontjew, zasłaniając się przepisami obowiązującymi w centralnej Rosji, groził powiadomieniem władz w wypadku jakiegokolwiek ich naruszenia, wywołując tym ostrą krytykę wydawców „Kołokoła” w Londynie¹²³. Dopiero w czasie powstania styczniowego w październiku 1863 r. udało się staroobrzędowcom uzyskać dokument zezwalający na remont ich świątyń. Wydawcy „Kołokoła” przypuszczali, że zdobyto go za pieniądze¹²⁴.

Po zdławieniu powstania styczniowego w latach 1865-1866, rząd carski nieco złagodził postępowanie w stosunku do staroobrzędowców, zaniechał całkowicie prześladowań religijnych i zezwolił im osiedlać się w Królestwie Polskim bez warunku przejścia na „jedinowierije”¹²⁵. Po raz pierwszy oficjalnie zezwolono staroobrzędowcom na używanie dzwonów w czasie nabożeństw, nakazano im jednak modlić się za cara, czego do tej pory nie robili. Należy podkreślić, że ulgi, jakie uzyskali staroobrzędowcy od rządu carskiego, były podyktowane jedynie względami politycznymi, ponieważ w tym samym czasie w centralnej Rosji byli oni nadal prześladowani¹²⁶.

W Pogorzelcu i w innych miejscowościach nastawnicy zaczęli udzie-

¹¹⁹ PAP — Suwałki, Księgi urodzin, zaślubin i zgonów za rok 1826.

¹²⁰ PAP — Suwałki, Księgi urodzin, zaślubin i zgonów za rok 1833.

¹²¹ J. Wiśniewski, op. cit., s. 190.

¹²² Ju-ow. Staroobriadczeskij wopros w siewiero-zapadnom kraje „Birżewyje Wiedomosti”, XI, 1871, nr 23, s. 2; I. Grek-Pabisowa, Niektóre wiadomości o starowiercach zamieszkałych na terenie Polski, „Slavia Orientalis”, VIII, 1959, nr 4, s. 139-140.

¹²³ Izwiestija iz zapadnogo kraja, Obszczje Wieczje (Pribawlenije k Kołokołu), Wyp. X, London 1863, s. 92 (faksimilnoje izdanie Moskwa 1964).

¹²⁴ Ot izdatielej, ibid., s. 113.

¹²⁵ N. Winogradow, Zаметка о раскольниках сува́льско́й губернии, „Сува́льские Вѣдомости”, I, 1867, nr 18, s. 96; Обзор сува́льско́й губернии за 1871 год, s. 51-52.

¹²⁶ P. Lubomirow, op. cit., s. 124.



Ryc. 4. Fragment krzyża cmentarnego. Sztabinki, pow. Sejny

lać wstępującym w związek małżeński błogosławieństwa w molennach. Niemal całkowicie ustały ucieczki od służby wojskowej. Teraz rekrutów zaprzysięgano w obecności nastawnika. Na koszt państwa otworzono wyłącznie dla dzieci staroobrzędowców szkoły, w których wprowadzono naukę religii¹²⁷. Staroobrzędowcy ujednoliciли też swoje poglądy reli-

¹²⁷ I. Dobrowolskij, op. cit., s. 12.

gijne. W końcu XIX w. zbliżyły się one niemal całkowicie do podstawowych zasad sogłasija pomorskiego.

W 1901 r. w Wilnie nastawnicy Nikita Dobroduszyn z Głębokiego Rowu i Markiełł Złotikow z Aleksandrowa podpisali uchwały prowincjonalnego zjazdu nastawników staroobrzędowych. Na mocy tych uchwał jako pierwsi na ziemi sejneńsko-suwańskiej poczęli oficjalnie uznawać za sakrament (a nie za współżycie — jak dotąd) taki związek małżeński, kiedy młoda para zeszła się dobrowolnie i uzyskała błogosławieństwo rodziców i nastawnika w molennie. Błogosławieństwo rodziców uznane było za konieczne dla wstępujących w związek małżeński przed ukończeniem przez nich 25 roku życia ¹²⁸.

Na zjeździe bezpopowców 25-27 stycznia 1906 r. w Wilnie reprezentowane już były wszystkie parafie z ziemi sejneńsko-suwańskiej, gdzie interesy staroobrzędowców sejneńskich reprezentowali: A. A. Jemieljanow i P. K. Pancyriew z Pogorzela. Uznali oni uchwały zjazdu oraz duchową władzę zwierzchnią w Wilnie, znajdującą się pod patronatem zamożnych kupców Pimonowych ¹²⁹.

Uznanie tych władz przez ogół staroobrzędowców ziemi sejneńsko-suwańskiej nie było podyktowane jedynie względami natury religijnej. Wielu staroobrzędowców, zwłaszcza tych, którzy nie posiadali własnej ziemi, liczyło przede wszystkim na to, że zwierzchnie władze w Wilnie wpłyną na polepszenie ich ciężkiej sytuacji materialnej ¹³⁰. Należy jednak przypuszczać, że władze w Wilnie w polepszeniu ciężkiej doli ubogich staroobrzędowców nie zdziałały wiele.

Natomiast w okresie I wojny światowej, wileńskie zwierzchnie władze sprawiły, że wszystkim ewakuującym się z ziemi sejneńsko-suwańskiej staroobrzędowcom, najpierw zorganizowano punkt odżywczy, a potem w 1915 r. wywieziono ich w głąb Rosji, skąd niektórzy już nie powrócili ¹³¹.

W niepodległej Polsce, w czasie pierwszego spisu ludności, 30 września 1921 r. ogółem na ziemi sejneńsko-suwańskiej zamieszkiwało 3705 staroobrzędowców, z czego w powiecie sejneńskim — 1736 ¹³². Skupieni

¹²⁸ Kratkij otczot o miestnom sjezdzie o.o. nastawnikow... 1901 goda, [w:] Trudy o sjezdzie staroobriadcew wsiego Siewierozapadnogo, Priwislanskogo i Priłaitijskogo krajow i drugich gorodow Rossijskoj imperii, sostojawszegosia w gorodie Wilnie 25-27 janwaria 1906 goda, Wilno 1906, s. 191-192, 206.

¹²⁹ Trudy o sjezdzie staroobriadcew..., s. 2-15.

¹³⁰ Por. Czelobitnaja gusudariu imperatoru o nuždach staroobriadcew nasielajuszczich Siewiero-zapadnyj Kraj, [w:] Trudy o sjezdzie staroobriadcew..., s. 154.

¹³¹ P. Kisielow, Stoletije wileńskiej staroobriadczeskiej obščiny 1830-1930, Wilno 1930, s. 24, 26.

¹³² Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polski, t. V, woj. białostockie, Warszawa 1924, s. 68-71.



Ryc. 5. Staroobrzędowiec przy pracy. Hołny Wolmera, pow. Sejny

oni byli wokół 6 parafii: w Aleksandrowie k. Bakałarzewa, Głębokim Rowie, Pogorzelu, Suwałkach i Sztabinkach oraz Wodziłkach, gdzie znajdowały się ich molenny i gdzie zamieszkiwali nastawnicy. Centrum religijne w powiecie sejneńskim stanowiła parafia pogorzelska.

Szczególnie aktywną działalnością wśród staroobrzędowców sejneńsko-suwańskich wykazywał się w tym czasie Piotr Iwanowicz Gołubiew. Brał on czynny udział w pracach organizacyjnych I Ogólnopolskiego Zjazdu Staroobrzędowców w Wilnie w 1925 r., gdzie wszedł do władz naczelnych ¹³³. Zgodnie z powziętymi na tym zjeździe uchwałami, staroobrzędowcy z każdej z wymienionych parafii zorganizowali „obszcziny” (gminy wyznaniowe), które otrzymały moc prawną i mogły w ten sposób nabywać ziemię oraz posiadać własny kapitał ¹³⁴. Zaczęto również wprowadzać w życie uchwaloną na zjeździe nową terminologię, która od

¹³³ Trudy pierwszego wsiepołskiego staroobriadczeskogo sjezda sostojawszegosia w g. Wilnie 2(15), 3(16) — 4(17) oktiabria 1925 goda Wilno 1925, s. 26, 41, 73.

¹³⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1928 r. (ogłoszone 12 września 1928 r.), O uznaniu statutu Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nie posiadającego hierarchii duchownej, Monitor Polski, nr 210, poz. 482, § 41, s. 2. Po wojnie statut ten nie został uchylony, nie ma jednak w całości zastosowania wobec zmian w stosunkach faktycznych. E. Małkiewicz, S. Podemski, Położenie prawne kościołów i związków wyznaniowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1961, s. 12-13; por.: W. Piotrowicz, Z zagadnień wyznaniowych w Polsce, Wilno 1929, s. 125-136.



Ryc. 6. Przedmioty kultu religijnego w domu staroobrzędowca. Hołny Wolmera, pow. Sejny

zaczęła ich obowiązywać. Tak więc np. nastawnika nazywano już duchownym, a molenę świątynią lub cerkwią. Zachowano jednak brzmienie rosyjskich imion, które postanowiono transliterować zgodnie z obowiązującą wówczas ortografią¹³⁵. Zmienioną terminologią posługiwano się jedynie na zewnątrz, gdyż w praktyce staroobrzędowcy posługiwali się nadal dawnymi nazwami. Aż do wybuchu II wojny światowej staro-

obrzędowcy sejneńsko-suwańscy w sprawach wiary byli całkowicie uzależnieni od Wilna, które głównie zajmowało się sprawami religijnymi i nie uczyniło nic, aby polepszyć warunki materialne swoich ubożających współwyznawców.

Najcięższy jednak okres w swej historii przeżyli staroobrzędowcy z powiatu sejneńskiego w czasie II wojny światowej. Hitlerowcy gnębili ich uciążliwymi podatkami, bardzo często utożsamiając ich z rabinami, co dla wielu skończyło się tragicznie. Dlatego też bardzo chętnie skorzystali z propozycji władz radzieckich przesiedlenia się do Związku Radzieckiego, do których, jak twierdzą, sami się zwrócili.



Ryc. 7. Molenna staroobrzędowców. Pogorzelec, pow. Sejny

W marcu 1941 r. staroobrzędowcy z powiatu sejneńskiego wyjechali do nowo utworzonej Litewskiej Republiki Radzieckiej. Po napaści na Związek Radziecki w 1941 r. hitlerowcy początkowo pozostawili w spokoju staroobrzędowców przybyłych na Litwę z Polski; nie na długo jednak. Rozpoczęli bowiem prześladowania, szczególnie gdy staroobrzędowcy kategorycznie odmówili służenia w armii hitlerowskiej. W 1943 r. ówczesne władze litewskie na polecenie Niemców dokonały spisu staroobrzędowców przybyłych z Polski i zaczęły ich wywozić na przymusowe roboty do Niemiec lub zatrudniać u okolicznych volksdeustchów¹³⁶.

¹³⁵ J. Wodilczanin (Pseud.), W Wodilkach, „Russkij Głos”, VI, 1962, nr 4, s. 12; Żytlief Suwałk I. Je(fiszow), Pismo iz Suwałk, „Russkij Głos”, VII, 1963, nr 2, s. 10; E. Iwaniec. op. cit., s. 403-404.

¹³⁶ Trudy pierwszego wsiepołskogo..., s. 47.

Po zakończeniu II wojny światowej większość staroobrzędowców osiadła na Litwie, głównie w Kłajpedzie, gdzie 18 sierpnia 1960 r. została uroczystie poświęcona ich nowo wybudowana molenna¹³⁷. Do swoich starych osiedli powrócili tylko nieliczni. Obecnie w powiecie sejneńskim nie ma wsi całkowicie zamieszkałej przez staroobrzędowców. W wielu wsiach dawniej rosyjskich dziś nie ma ani jednej rodziny staroobrzędowców. Do Pogorzela dopiero niedawno powrócił jedyny obecnie tam zamieszkały staroobrzędowiec J. Kowalów. Przeszedł on całą kampanię w armii polskiej na Zachodzie, ranny pod Monte Cassino, emeryt, pragnął doczekać się późnej starości w swych rodzinnych stronach.

Tabela 5 podaje dane z 1968 r. co do liczby starowierów zamieszkujących teren powiatu sejneńskiego.¹³⁸

Tabela 5. Starowiercy z powiatu sejneńskiego wg miejscowości

Miejscowość	Liczba rodzin	Liczba osób
Aleksandrowo	2	9
Buda Ruska	4	25
Głuszyn	5	17
Hołny Wolmera	3	13
Krasnopol	1	2
Lasanka	1	2
Pogorzelec	1	2*
Posejanka	1	8
Romanowce	2	15
Rosochaty Róg	2	10
Sejny (miasto)	2	10
Sztabinki	3	16
Żłobin	2	10
Razem	29	139

* Według naszych informacji w 1968 r. mieszkał tam jeden staroobrzędowiec.

Zamieszkałi obecnie w powiecie sejneńskim staroobrzędowcy wrosli w tutejszą ziemię zżyli się z otoczeniem, zgodnie współpracując ze swoimi sąsiadami oraz sumiennie wywiązując się z obowiązków wobec państwa. Między sobą, w domu i na ulicy posługują się językiem rosyjskim, ale

¹³⁷ „Staroobriadczeskij Cerkownyj Kalendar' na 1961 god.” Vilnius—Riga 1960.

¹³⁸ O danych liczbowych Rosjan staroobrzędowców zamieszkałych w powiecie. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sejnach, WSW III (2)68 z dnia 15 lipca 1968 r., Pismo do Zakładu Słowianoznawstwa PAN.

chętnie rozmawiają też po polsku, są serdeczni i gościnni. Ziemię, która ich żywi, uważają za swoją ojczyznę.

W opracowaniu niniejszym autor starał się przedstawić skomplikowane dzieje małej grupy staroobrzędowców rosyjskich, zamieszkałych w powiecie sejneńskim, pomijając wiele ciekawych danych dotyczących kultury materialnej i duchowej, odróżniającej ich od okolicznej ludności. Zagadnienia te będą tematem dalszych publikacji.

РЕЗЮМЕ

В начале своей работы автор приводит данные о возникновении старообрядческих общин в России, которые со временем распались на две группы: на поповцев и беспоповцев. В дальнейшем изложении приводится описание появления их на территории бывшей Речи Посполитой и прибытие их в нынешний Сейненский повет. Автор обращает внимание на то, что они являются до нынешнего дня носителями говора, принадлежащего группе псковских говоров северовеликорусского наречия, характерного для округа Великия Луки. В работе рассказано об основании ряда отдельных старообрядческих поселений в Сейненском повете, имевшее место в конце XVIII в. Учитываются главным образом, так называемые новокультурные деревни, основателем которых был инспектор Мацей Антони Эйсмонт. Автор подробно описывает религиозные взаимоотношения в среде старообрядцев и обращает внимание на то, что исследуемая группа населения состояла преимущественно из беспоповцев фео-досеевского согласия. В статье указаны фамилии первых наставников. Представлены и конфликты, возникающие между ними по поводу распоряжений властей о наборе рекрутов и введения книг метрической записи. Подробно обсуждается возникновение и развитие двух приходов в деревнях Глембоки Рув и Погжелец, враждующих между собой после основания Королевства Польского. Сообщаются причины эмиграции в Восточную Пруссию (Мазуры) значительного количества старообрядцев из деревни Глембоки Рув во главе с их наставником Ефимом Борисовым.

Автор обращает также внимание на то, что, несмотря на подчинение властям Василия Максимова и его последователей, царские власти не прекращали преследования старообрядцев. В 50-х годах минувшего столетия для того, чтобы внутренне разединить старообрядцев, в расположенном вблизи бывшего имени Каролин была построена единоверческая церковь, подчиненная православной иерархии. С помощью единоверческого священника Леонтьева царские власти всякими способами заставляли старообрядцев менять свою веру. Закрывали в это время старообрядцам моленные, а когда это не приносило желанного результата, их открывали, но запрещали производить ремонт. Такое поведение царских властей и православного духовенства резко критиковалось издателями лондонского „Колокола“.

Дальше автор обращает внимание на изменение отношения царских властей к старообрядцам после Январского восстания, вызванное исключительно политическими соображениями.

Автор замечает, что в конце XIX в. старообрядцы сейненского повета при-близили почти целиком свое религиозное мировоззрение к основным принци-

пам поморского согласия. В 1906 г. их представители участвовали в съезде беспоповцев в Вильнюсе, решения которого впоследствии были приняты всеми старообрядцами сейненского повята. Автор вспоминает также об эвакуации в Россию многих старообрядцев из этого повята во время первой мировой войны и описывает их невыносимое положение во время гитлеровской оккупации, когда бородатых старообрядцев гитлеровцы преследовали наравне с еврейским духовенством и притесняли тяжелыми налогами. Поэтому в марте 1941 г. почти все они уехали в новообразованную Литовскую Советскую Республику. В настоящее время большинство уехавших из Сейненского повята старообрядцев проживает в Клайпеде.

После войны в свои бывшие деревни возвратились только немногие. Теперь они разбросаны в 12 разных местностях Сейненского повята в количестве около 200 человек. Несмотря на это, дома и на улице они пользуются своим русским языком, а землю, на которой проживают, считают своей родиной.

В статье статистический материал приводится по архивным польским и частично немецким данным. Статья является частью большой по объему работы о старообрядцах в Польше, подготовленной автором.

SUMMARY

In the introduction, the author recalls the establishing of the religious community of Old-believers in Russia, which in the course of time split into two groups: the popists and the non-popists. Their appearance in the lands of the old Poland and their coming to the areas of today's Sejny district are also mentioned. The author points out the fact that, even today, they use the dialect of the Pskovsk group which belongs to the northern-Great-Russian group of dialects and is a characteristic of the Wielkie Ługi district. Next the author deals with the process of establishing at the end of the 18th century, an Old-believer village in the Sejny district and, in particular, the so-called new-cult village which was established by inspector Maciej Antoni Eysymont. The author refers to their religious relationships and draws attention to the fact that the discussed group of people consisted first and foremost, of the non-popists, the Fiedosiejewiec sect. Some of these recognized marriage and some repudiated it. In this work are given the names of the first religious leaders, who were known as the „Controllers” and the conflicts which arose over differing opinions concerning subordination to the authorities over military conscription laws and also the keeping of registers of births are discussed. There is also a detailed description of Głęboki Row and Pogorzelec — two parishes which in the period preceding the Polish Kingdom — were at loggerhead with each other. The author explains why the majority of the Old-believers headed by their „Controller”, Jefim Borysow, emigrated to Masuria (previously East Prussia).

In spite of the fact that Wasyl Maximow and his successors in Pogorzelec were obedient to the dispositions of the authorities, the czarist authorities did not cease to persecute the sect of Old-believers. In the 1850's an attempt was made to split the Old-believer community externally and with this in mind, in nearby Karolin a Russian Orthodox Church Only-believer sect was built. The czarist authorities, with the help of the priest of this church Leontjew, tried to force the Old-believers to convert to the Orthodox faith. Their prayer-houses were

closed down at this time and when these attempts proved unsuccessful, permission was given for them to be re-opened, but with the stipulation that no repairs of any kind were to be made to them. This action was severely criticized by the London publishers of *Kotokol*.

The author goes on to discuss the czarist authorities' change of attitude towards the Old-believers after the November Insurrection, a change which was motivated by purely political reasons.

Towards the end of the 19th century the sect had almost entirely systemized their religious points of views in accordance with the principles of the Pomernian Convention (*soglasija* — conformability). In 1906 representatives of the Sejny district church participated in a non-popist conference in Vilnius, approved its resolutions and agreed to the appointment of a supreme spiritual authority to be set up there.

The author recalls the evacuation into the heart of Russia of a considerable number of the Sejny district sect during World War and their extremely difficult conditions during the German occupation, when these bearded members of the sect were frequently mistaken for Jewish Rabbis and heavy taxes were imposed on them. For these reasons they departed in 1941, for the newly-established Lithuanian Soviet Republic. At present the majority of the Old-believers from the Sejny district are living in Kłajpeda.

After the Second World War, only a few members of the sect returned to their old settlements. They are dispersed, and there are not more than 200 of them, in 12 places in the Sejny district. In spite of this, in their homes and in the streets they use their mother-tongue, Russian, and acknowledge the lands in which they live as their second mother-land.

The statistical material introduced in this work is mainly based on archival data — both Polish and some German data, and this article is part of a larger work concerning the Old-believer sect in Poland written by the author.

Jolanta Szyryńska

DOROBK ZIEMI SEJNEŃSKIEJ W XXX-LECIU POLSKI LUDOWEJ

Достижения Сейненской земли за тридцати лет существования
Народной Польши

The Accomplishment of the Sejny Lands during the XXX Years of People's Poland

Wstęp

Powiat sejneński położony jest w północno-wschodniej części województwa białostockiego, przy granicy państwowej z ZSRR. Utworzono go w 1956 r., wydzielając wschodnią część powiatu suwalskiego o obszarze ponad 820 km² zamieszkałą przez 19 794 osoby, w tym 2151 mieszkańców Sejn. Gęstość zaludnienia wynosiła wówczas 24 osoby na 1 km², przy średniej dla kraju 90 osób i wojewódzkiej 47 osób na 1 km².

W obecnym podziale administracyjnym według stanu z początku 1973 r. w skład powiatu wchodzi 139 sołectw przynależnych do 5 gmin: w Gibach, Berżnikach, Krasnopolu, Puńsku i Sejnach.

Mimo znacznego przyrostu naturalnego ludności liczba mieszkańców od tego czasu wzrosła bardzo nieznacznie. Spowodowała to migracja — przenoszenie się do innych powiatów i regionów kraju. Obecnie zamieszkuje tu 22,4 tys. ludzi, przy średniej gęstości zaludnienia 26 osób na 1 km². Rozmieszczenie ludności jest bardzo zróżnicowane, najmniejsze w gminie Giby (12 osób na 1 km²), a największe w gminie Sejny (59 osób). Dość jednorodna jest natomiast struktura gospodarcza. Znaczna część ludności (73 %) utrzymuje się z rolnictwa, co stanowi o rolniczym charakterze powiatu.

Prognozy demograficzne do 1980 r. nie przewidują większych zmian w liczbie mieszkańców i ich zajęciach. Przewidywać można nawet dalej utrzymujący się odpływ ludności ze wsi sejneńskiej. Rolniczy charakter ziemi sejneńskiej sprawia, że dorobek XXX-lecia PRL, to przede wszyst-

kim poważne efekty w produkcji rolnej i tworzeniu służącej jej przede wszystkim infrastruktury. Wyraża się to efektami w budownictwie, poprawie stanu dróg, szkolnictwie, sieci handlu i zaopatrzenia.

Niniejsze opracowanie przygotowane zostało na podstawie materiałów posiadanych przez administracyjne władze powiatowe, znajdujących się głównie w Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego. Przedstawia ono ważniejsze osiągnięcia z różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego w najnowszych dziejach ziemi sejneńskiej. Opracowanie nie rości pretensji do wyczerpania tematu. Jego zadaniem nie jest także analiza zjawisk i procesów rozwojowych w latach Polski Ludowej. Wymagałoby to bowiem stosownych badań, których w Sejnieńskim i na rzecz tej ziemi nie zdołano jeszcze podjąć.

Rolnictwo i leśnictwo

W użytkowaniu rolniczym znajduje się niespełna połowa obszaru powiatu sejneńskiego, w tym około 290 km² gruntów ornych. Znaczną powierzchnię zajmują też obszary leśne (około 354 km²). Jest tu także dużo jezior, wśród których do największych i najpiękniejszych pod względem krajobrazowym należą Gaładuś o powierzchni 7,6 km², Pomorze — 3 km², Gremzdy — 2 km².

Warunki do uprawy roli charakteryzują jakość gleb i warunki klimatyczne. Gleby pochodzenia lodowcowego zaliczone są do trzeciego regionu glebotwórczego na terenie województwa białostockiego. Wśród nich dominują tu gliny zwałowe, piaski zwałowe i sandrowe oraz torfy. Żyzność obszaru uprawnego jest zróżnicowana lecz z przewagą ziem o średniej i mniejszej wartości. Według przeprowadzonej ostatnio powszechnej klasyfikacji gleboznawczej, w powiecie sejneńskim jest zaledwie 0,6% gruntów ornych zaliczonych do klasy III. Najwięcej jest ziem klasy IV (55,9%). Z pozostałych liczniejsze są grunty orne klas najniższych VI (24%) i V (19,5%). Natomiast wśród użytków zielonych dominują gleby klas V — 46,7% i VI — 36,2% oraz IV — 17,0%. I w tym wypadku użytkowników klasy III jest minimalna ilość, bo 0,1%.

Powiat sejneński położony jest w czwartej strefie klimatycznej, odznaczającej się dużą zmiennością i wysokimi amplitudami dziennymi temperatur. Klimat tutejszy ma cechy kontynentalnego. Przejawia się to w niższych średnich temperaturach, dłuższej zimie, w niższych opadach, krótszym okresie wegetacji, który nie przekracza 190 dni, między połową kwietnia a drugą dekadą października.

W gospodarce rolnej dominuje sektor drobnotowarowy. W Sejnieńskim obecnie jest 4049 gospodarstw indywidualnych. Wśród nich naj-



Ryc. 1. Czarna Hańcza w Sejnieńskim

liczniejsze są gospodarstwa duże o powierzchni ponad 10 ha. Stanowią one 52,7% ogółu. Wśród pozostałych gospodarstw liczące poniżej 2 ha stanowią — 11,5% od 2 do 5 ha — 9,0%, od 5 do 7 ha — 9,3% oraz od 7 do 10 ha — 17,5%.

W okresie od 1954 r. do 1956 r. powstało w Sejnieńskim 8 spółdzielni produkcyjnych. Obecnie istnieją tylko 2 z nich — w Pełelach i Trampolach. Gospodarujące na 310 ha użytków rolnych, nie wywierają one większego wpływu na efekty produkcyjne w powiecie. Działa też w powiecie Wielozakładowe PGR w Klejwach, z 4 zakładami produkcji roślinnej i zwierzęcej. Zasady polityki rolnej wprowadzane od 1956 r., poważnie zdynamizowały rozwój rolnictwa. Pozwoliły one usunąć zwłaszcza przeszkody w produkcji gospodarstw indywidualnych. Wzrosło zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, zwiększyła się pomoc fachowa, zastosowano różne bodźce ekonomiczne. Realizacja tej polityki na wsi sejneńskiej wpłynęła wyraźnie na dynamikę rozwoju tutejszego rolnictwa. W rezultacie wartość produkcji rolnej osiągnięta we wsiach sejneńskich, liczona w złotych porównywalnych (jednakowe ceny artykułów rolnych), wzrasta trzykrotnie. Poważnie zwiększyły się plony roślinne,

przy czym zbioru zbóż o 50%, a ziemniaków ponad dwukrotnie (tabl. 1). Zmieniła się znacznie struktura upraw. Zmalała powierzchnia zasiewów zbóż, a zwiększył się obszar z uprawami ziemniaków i roślin pastewnych (tabl. 2).

Tabela 1. Wzrost produkcji rolnej w latach 1956-1972 (w q na 1 ha)

Wyszczególnienie	1958	1960	1965	1970	1972
Cztery zboża	12,0	10,5	16,3	19,1	23,7
w tym:					
pszenica	12,2	10,9	16,3	22,3	24,5
Ziemniaki	116,0	110,0	140,0	199,0	214,0

Zwiększenie zbiorów ziemiopłodów możliwe było dzięki nieomal dziesięciokrotnemu wzrostowi zużycia nawozów mineralnych, które w 1972 r. na 1 ha użytków rolnych wyniosło 117 kg nawozów mineralnych NPK w czystym składniku nawozowym.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na intensyfikację produkcji rolnej, zwłaszcza w ostatnich latach, była ochrona roślin. Jeśli w 1956 r. do walki z chorobami i szkodnikami roślin uprawnych zużyto zaledwie 0,3 tony środków chemicznych, to w 1972 r. zużyto już 46,0 ton.

Tabela 2. Struktura zasiewów w latach 1956 i 1972

Wyszczególnienie	1956		1972	
	Ogółem ha	%	Ogółem ha	%
Powierzchnia zasiewów ogółem	28 624	100,0	27 991	100,0
z tego:				
cztery podstawowe zboża	17 888	62,5	13 517	48,3
przemysłowe	980	3,4	219	0,8
ziemniaki	2 584	9,0	3 109	11,1
pastewne	3 525	12,3	4 973	17,8
pozostałe	3 647	12,8	6 173	22,0

Poważny wpływ na rozwój produkcji miały też starania o stałą poprawę jakości materiału siewnego. Droga planowej wymiany wprowadzono do zasiewów odmiany wysokoplennych zbóż i ziemniaków kwalifikowanych. Rozwinęła się znacznie kontraktacja roślin. Zwiększenie jej nastąpiło zwłaszcza od czasu zniesienia obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i żywca. Wymownie świadczy o tym kontraktacja zbóż, któ-

ra w indywidualnych gospodarstwach wzrosła z 3% do 50% ogólnej powierzchni zasiewów. Jednocześnie wzrastał skup płodów rolnych. W 1972 r. skupiono ponad 6,0 tys. ton czterech podstawowych zbóż, tj. czterokrotnie więcej niż w 1956 r.

Dużą dynamikę obserwuje się też w rozwoju produkcji zwierzęcej (tab. 3). Pogłowie bydła wzrosło z 12,0 tys. sztuk w 1956 r. do 19,5 tys. sztuk w 1972 r., trzody chlewnej w analogicznym okresie z 17,3 tys.

Tabela 3. Zwierzęta gospodarskie na 100 ha użytków rolnych (obsada w sztukach według spisów rolnych)

Wyszczególnienie	1959	1960	1965	1970	1972
Bydło, ogółem	30,0	28,6	40,3	48,1	49,1
w tym:					
krowy	17,5	16,9	19,9	24,2	22,6
Trzoda chlewna	43,3	50,5	67,4	81,8	100,0
Owce	26,8	20,9	21,1	22,8	23,2
Konie	12,0	13,9	15,2	15,7	15,4

sztuk do 40,2 tys. sztuk. Jedynie pogłowie owiec zmalało w tym okresie o 15,7%. Jednocześnie poprawiła się znacznie jakość pogłowia zwierząt, przy czym ukierunkowano ją w hodowli bydła na typ mleczno-mięsny, a w trzodzie chlewnej na typ mięsny. Wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych oraz poprawa jego jakości i produktywności uwidoczniły się w towarowości produkcji zwierzęcej. Poważnie zwiększona mleczność krow pozwoili osiągnąć w 1972 r. przeciętnie 2100 l mleka od krowy, podczas gdy w 1956 r. uzyskiwano przeciętnie 1230 l. Dzięki temu skup mleka kilkakrotnie większy wyniósł w powiecie sejneńskim w 1972 r. 9,8 mln l wobec 1,3 mln skupionego w 1956 r. Natomiast skup żywca ogółem był większy czterokrotnie, w tym żywca wieprzowego sześciokrotnie.

Na postęp w dziedzinie hodowli korzystnie wpływały możliwości paszowe, zwiększono je poprzez uprawy poplonów ozimych, roślin pastewnych, rozpowszechnianie kiszzonek. Dzięki melioracjom i coraz właściwшему zagospodarowaniu terenów zielonych powiększono wydajność łąk i pastwisk. Poważny wpływ na produkcję zwierzęcą miał też rozwój budownictwa wiejskiego, zwłaszcza inwentarskiego oraz rozwój sieci punktów weterynaryjnych. Obecnie w Sejnieńskim działa 5 lecznic dla zwierząt.

Dla całości gospodarki rolniczo-hodowlanej duże znaczenie miała działalność samorządowa organizacji chłopskich. Kółka rolnicze w Sejnieńskim istniały już w okresie międzywojennym, m. in., w Gibach, Sejnach,

Krasnopolu, Berżnikach, Stabieńszczyźnie, Bierżałowcach. Wznowienie działalności kółek rolniczych i powoływanie kół gospodyń wiejskich, tak jak w całym kraju następowało od 1956 r., ożywione zostało po utworzeniu Funduszu Rozwoju Rolnictwa w 1959 r. Ostatnio w Sejneńskim działało 88 kółek rolniczych, dysponujących, m. in., około 120 traktorami, 155 kosiarkami, wieloma siewnikami, młocarniami, kopaczkami oraz 120 kół gospodyń wiejskich. Organizacje te zrzeszały ponad 4600 osób, w tym w kołach gospodyń wiejskich około 2300 kobiet.

Na efekty ekonomiczne osiągnięte w rolnictwie w latach 1957-1972 decydujący wpływ miały inwestycje. Środki do ich realizacji systematycznie wzrastały i jeśli w 1967 r. przeznaczono na nie z funduszy państwowych 2047 tys. zł, to w 1972 r. — 55,3 mln zł. Oczywiście uzyskiwane wyniki były odpowiednio większe, m. in. jeśli w 1957 r. zmeliorowano 158 ha łąk i pastwisk — to w 1972 r. melioracje przeprowadzono na obszarze 335 ha gruntów ornych i 15 ha użytków zielonych. W tymże roku zagospodarowano ponadto 138 ha łąk i pastwisk, a do 548 gospodarstw doprowadzona została energia elektryczna. Ogółem w ciągu lat 1957-1972 zmeliorowano 1202 ha gruntów ornych i 4219 ha użytków zielonych. W celu zapewnienia prawidłowej pielęgnacji tych gruntów, konieczne było powołanie w Sejneńskim 22 spółek wodnych. Zdołano też zagospodarować 4081 ha łąk i pastwisk.

Innym przedsięwzięciem inwestycyjnym była elektryfikacja sejneńskiej wsi. Miarą dokonanej pracy jest to, że jeśli w 1956 r. zaledwie w 8 wsiach była elektryczność, to do końca 1972 r. zelektryfikowano 3459 gospodarstw, co stanowi 85,4% wszystkich gospodarstw w powiecie.

Śród inwestycji budowlanych wspomnieć można o zrealizowanej już budowie POM w Sejnach o wartości kosztorysowej 12 mln zł oraz filii tego ośrodka w Puńsku, który kosztował ponad 4 mln zł. Wybudowano też kilka lecznic dla zwierząt i kilka agromów.

Tereny leśne w powiecie sejneńskim zajmują 35,4 tys. ha, co stanowi 43% areału powiatu, w tym lasów państwowych jest 30,6 tys. ha i niepaństwowych 4,8 tys. ha. Pod względem leśności powiat zajmuje 3 miejsce w województwie, po powiatach augustowskim i hajnowskim.

W drzewostanie lasów Sejneńszczyzny przeważają sosny i świerki. Z drzew liściastych, których jest stosunkowo niewiele, występują przeważnie brzozy, olchy i dęby. Przy odnowieniach drzewostanu wprowadza się modrzewie i dęby. W ostatnich 10 latach lasy państwowe dawały średnio rocznie około 120 tys. m³ drewna ogółem. W tym też okresie zalesiono rocznie ponad 600 ha zrębów i nieużytków. Ponadto w lasach niepaństwowych średnio rocznie zalesianych jest około 50 ha gruntów. Gospodarka leśna oprócz drewna dostarcza wielu innych cennych surowców, jak: żywicę, korę garbarską, karpinę przemysłową, jagody leśne,

grzyby i zioła. Lasy sejneńskie odznaczają się stosunkowo bogatą fauną. Występują w nich sarny, dziki, lisy, zające, borsuki, jelenie, łosie, bobry, wydry, kuny, tchórze, wilki, rysie, jenoty.

Ze względu na liczne jeziora i bagna można spotkać w lasach sejneńskich dużo dzikiego ptactwa, a szczególnie gatunki rzadko występujące w innych rejonach Polski, jak czarny bocian, orzeł krzykliwy, puchacz, łabędź, perkoz, kurka wodna, głuźec i wiele innych ptaków.

Przemysł i usługi

Ze względu na rolniczy charakter, powiat sejneński ma warunki do rozwijania przemysłu rolno-spożywczego. Dotychczas możliwości takie nie były jeszcze właściwie wykorzystane. Zdołano zaledwie zorganizować pierwsze zakłady wykorzystujące miejscowe surowce, jak gorzelnia Wielozakładowego PGR w Klewach, czy kiszarnia ogórków Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Ostatnio rozpoczęto budowę nowych, zakładów, a pierwszym z nich jest Zakład Mleczarski w Sejnach. Działalność o charakterze przemysłowym, zwłaszcza w zakresie młynarstwa, wypieku pieczywa, masarnictwa, prowadzą ponadto zakłady GS „Samopomoc Chłopska”. Zużywają one jednak znikomą nadal ilość miejscowych surowców.

Oprócz przetwórstwa produktów gospodarki wiejskiej, zaczęła się rozwijać wytwórczość innego jeszcze rodzaju. Założenie zakładów produkujących, m. in., obuwie, kołdry, itp., dało możliwość zatrudnienia przede wszystkim kobiet, zmniejszając lokalną nadwyżkę siły roboczej. Ogółem przedsiębiorstwa i zakłady przemysłu uspołecznionego w gospodarce terenowej osiągnęły w 1972 r. produkcję globalną wartości 10,3 mln zł, a sprzedaż wyrobów własnej produkcji i usług wyniosła w cenach zbytu 7,5 mln zł.

Wiele zmian dokonało się w zakresie usług. Początkowo, w okresie powojennym pracowało tylko kilka zakładów rzemieślniczych zatrudniających średnio po jednym tylko pracowniku. Oczywiście ich możliwości wytwórcze i usługowe były niewielkie. Obecnie w Sejneńskim istnieją 42 zakłady usługowe i 21 punktów. Wykonują one usługi naprawcze, remontowo-konserwacyjne i inne. Wartość usług w 1972 r. wyniosła ogółem 14,0 mln zł, w tym prac bezpośrednio wykonywanych na rzecz ludności — 8,0 mln zł. W skali ogólnej, działalność w tej dziedzinie wyrażała się przede wszystkim usługami budowlanymi, co stanowiło około 50% ogólnej wartości usług, w mniejszym stopniu pracami przemysłowymi (38%), a następnie pracami w zakresie rolnictwa, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz ochrony zdrowia.

Transport i łączność

Budowa utwardzonych dróg kołowych na obszarze obecnego powiatu sejneńskiego została zapoczątkowana w XIX w. Rozpoczęto wówczas umacnianie nawierzchni dróg tłuczniem i kamieniem polnym. Tempo i zakres budownictwa drogowego były nieznaczne.

W pierwszych latach po wyzwoleniu kraju zajęto się przede wszystkim przywróceniem zdolności użytkowych dróg i mostów, aby w ten sposób zaspokoić najpilniejsze potrzeby komunikacyjne. Ulepszano nawierzchnię dróg o znaczeniu ogólnogospodarczym, a następnie przystosowywano sieć dróg do zmotoryzowanego ruchu pomiędzy większymi ośrodkami w północnej części województwa białostockiego. Według danych statystycznych w końcu 1956 r. Sejneńskie miało 89,1 km dróg o nawierzchni twardej i to nieulepszonej. Obecnie jest tutaj 204 km dróg o nawierzchni twardej (ponad 56% z nich to drogi lokalne), z tego o nawierzchni ulepszonej 93 km i nieulepszonej 111 km. Do wydatnej poprawy dróg pod względem ilościowym i jakościowym przyczyniło się w dużym stopniu społeczeństwo ziemi sejneńskiej, biorąc udział w pracach społecznych przy budowie i naprawie dróg lokalnych. W ramach czynów społecznych w Sejneńskim buduje się rocznie około 5 km nowych dróg. Oprócz małych odcinków dróg w ten sposób powstały nawet całe trasy komunikacyjne, umożliwiające kursowanie autobusów PKS. Między innymi wybudowano drogi łączące na trasach: Ogrodniki—Berżniki—Zelwa, Sejny—Krasnowo, Wojtokiemie—Puńsk, Sejny—Daniłowce—Pogorzelec, Puńsk—Szołtany i wiele innych. Ogólna wartość robót wykonywanych w czynach społecznych przy budowie i przebudowie dróg wyniosła w ostatnim dziesięcioleciu ponad 50 mln zł. W związku z potrzebami komunikacyjnymi wybudowano też kilka mostów o konstrukcji żelbetonowej. Wzniesiono je w Rudce Pachuckich, Maćkowej Rudzie, Aleksiejówce, Holnach Wolmera. Ponadto wybudowano kilka mostów drewnianych i przepustów na drogach.

Znaczna poprawa stanu dróg kołowych coraz bardziej ułatwia transport. Poważnym osiągnięciem jest rozwój autobusowej sieci komunikacyjnej. Do 1956 r. istniała w zasadzie tylko jedna linia komunikacyjna między Sejnami i Suwałkami. Obecnie komunikacja autobusowa obsługuje 11 tras, co stwarza dogodne połączenie komunikacyjne dla niemal wszystkich wsi w powiecie z Sejnami, jak i innymi ośrodkami miejskimi w województwie białostockim. Zwiększa się także tabor pojazdów mechanicznych. Początkowo znikomy, obecnie (według stanu z końca 1972 r.) liczy 4201 zarejestrowanych pojazdów mechanicznych, w tym 188 samochodów osobowych, 496 ciągników i 3102 motocykli.

Rozwój łączności wyraża się przede wszystkim dwukrotnym zwięks-

szeniem się liczby placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, których jest teraz 10. Ponadto zainstalowano telefony u około 400 abonentów w mieście i na wsi.

Poważnie wzrosła liczba zarejestrowanych odbiorników radiowych i telewizyjnych. Ze względu na małą liczbę zelektryfikowanych wsi w powiecie, jak też brak telewizyjnych stacji przekątnikowych z odpowiednim zasięgiem, jeszcze przed dziesięciu laty z telewizji korzystał niewielki odsetek ludności powiatu. Obecnie na terenie powiatu zarejestrowanych jest ponad 1700 odbiorników telewizyjnych.

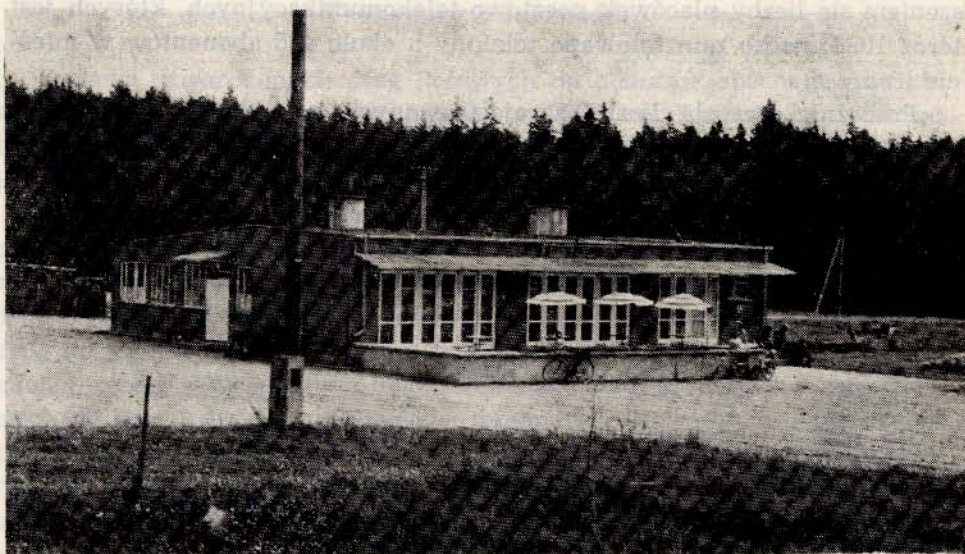
Handel

Do 1956 r. w Sejneńskim istniało 6 jednostek handlowych sektora uspołecznionego, które skupiały 58 placówek handlowych. Porównanie tego stanu z sytuacją obecną daje tabela 4. Wartość sprzedanych artykułów w 1956 r. we wszystkich punktach handlowych wyniosła około 37 mln zł.

Tabela 4. Placówki handlowe w powiecie sejneńskim w latach 1956 i 1972 r.

Wyszczególnienie	1956	1972
Ogółem punkty sprzedaży	58	130
w tym: administrowane przez: Powiatowy Związek GS „SCH”		
w Suwałkach	50	100
Powiatową Spółdzielnię Spożywców w Suwałkach	1	2
Dom Książki w Sejnach	1	1
Przedsiębiorstwo „Ruch” w Sejnach	2	10
Spółdzielnię Inwalidów w Suwałkach	2	5
Wojewódzki Zarząd Aptek	2	3
Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską	—	5
CPLiA	—	1
Centralę Produktów Naftowych	—	2
ZURiT	—	1

Utworzenie powiatu w 1956 r. ułatwiło rozbudowę sieci handlowej. Dzięki nakładom inwestycyjnym w wysokości ponad 25 mln zł wybudowano nowe sklepy, magazyny, zakłady gastronomiczne. Oddano do



Ryc. 2. Restauracja „Marycha” w Gibach

użytku, m. in., Wiejski Dom Towarowy w Sejnach, piekarnię mechaniczną, składnicę maszyn rolniczych, restaurację w Gibach i w Sejnach, wytwórnię wód gazowanych, magazyny zbożowe i nawozowe, punkty skupu żywca i wiele innych obiektów.

Obecnie w Sejneńskim działalności handlową prowadzi 130 placówek. Wartość sprzedanych w nich artykułów handlowych w 1972 r. wyniosła 256,9 ml zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca sprzedaż jest teraz prawie sześciokrotnie większa niż w 1956 r. i wyraża się kwotą 11 434 zł. W strukturze obrotów uspołecznionego handlu detalicznego notuje się stały wzrost popytu na artykuły nieżywnościowe. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wprowadzono do sprzedaży nowe artykuły, zwiększając jednocześnie wybór towarów. Są to m. in.: traktory i sprzęt towarzyszący, kombajny, telewizory, nowe rodzaje nawozów mineralnych, środki ochrony roślin i materiały budowlane.

Gospodarka mieszkaniowa i komunalna

Na ziemi sejneńskiej jedynym miastem są Sejny. Z tego powodu zagadnienia komunalne dotyczą przede wszystkim tej miejscowości.

Dotychczasowy dorobek w tym zakresie wyraża się zarówno nowymi domami, modernizacją starszej zabudowy, jak i wieloma urządzeniami, niezbędnymi do funkcjonowania dzisiejszego miasta. Inwestycje



Ryc. 3. Osiedle mieszkaniowe przy ul. Lenina w Sejnach

w budownictwie mieszkaniowym przypadają dopiero na lata po 1957 r. Przedtem, w pierwszym okresie powojennym nie wznoszono nowych budynków z funduszy państwowych i spółdzielczych.

W ciągu okresu następnego, aż do 1972 r. w samych Sejnach wybudowano i oddano do użytku 10 budynków mieszkalnych (bloków z 200 mieszkaniami, o blisko 600 izbach. Pewien w tym udział ma powstała w 1967 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Marycha”, która poszczycić się może opracowaniem planu osiedla spółdzielczego i rozpoczęciem jego realizacji. Natomiast poprawa stanu istniejącej zabudowy, drogą remontów kapitalnych, przyniosła następne kilkadziesiąt mieszkań.

Wzrost zasobów mieszkaniowych, zarówno z budownictwa rad narodowych, jak i z remontów kapitalnych, znacznie złagodził w Sejnach trudną sytuację mieszkaniową. Wiele rodzin otrzymało nowoczesne mieszkania i znacznie poprawiło swoje warunki mieszkaniowe, jednak wskaźnik zagęszczenia osób na jedną izbę nadal pozostaje wysoki i wynosi 1,5.

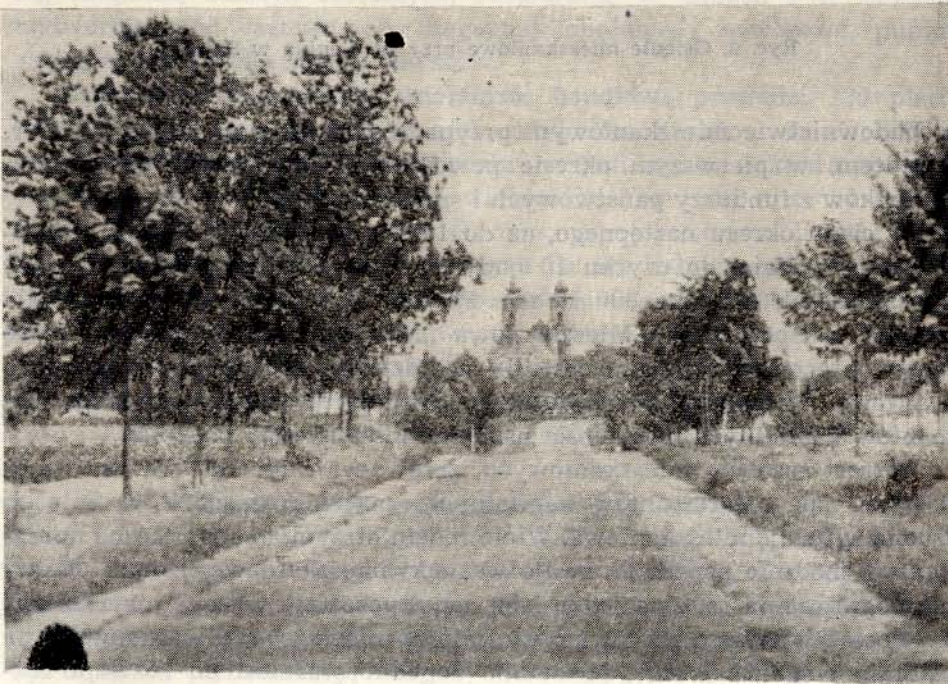
Obok planowego budownictwa mieszkaniowego rad narodowych, a ostatnio i spółdzielczego, stworzono dogodne warunki do rozwoju różnych innych form budownictwa mieszkaniowego. W szczególności po-

pierane jest budownictwo indywidualne. W latach 1956-1972 wzniesiono w Sejnach ponad 100 domów mieszkalnych.

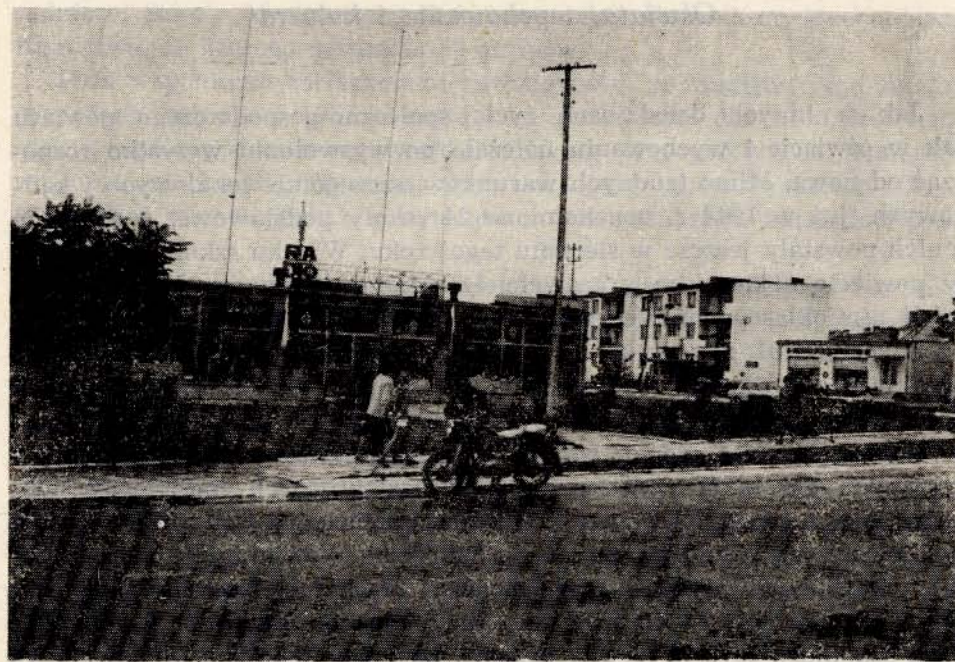
W dziedzinie urządzeń komunalnych również zrobiono wiele. Najpierw usunięto zniszczenia powojenne i uporządkowano miasto. Zaraz po wyzwoleniu, w 1945 r. uruchomiono też własną elektrownię, a w 1948 r. doprowadzono linię wysokiego napięcia z Suwałk do Sejn, co umożliwiło — poza stałym dopływem prądu do mieszkań — także skuteczniejsze oświetlenie ulic. Przebudowie poddano wszelkie ulice, a na wszystkich ulicach przelotowych położono chodnik asfaltowy. Jednakże największym osiągnięciem XXX-lecia w gospodarce komunalnej było wybudowanie wodociągu miejskiego, o łącznej długości 6,7 km wraz z hydrofornią oraz czterema studniami głębinowymi.

Od 1957 r. mieszkańcy Sejn mogą też korzystać z łaźni miejskiej. Natomiast przyjezdni mają do dyspozycji w mieście od 1960 r. hotel, ostatnio mieszczący się w nowo wybudowanym budynku z restauracją.

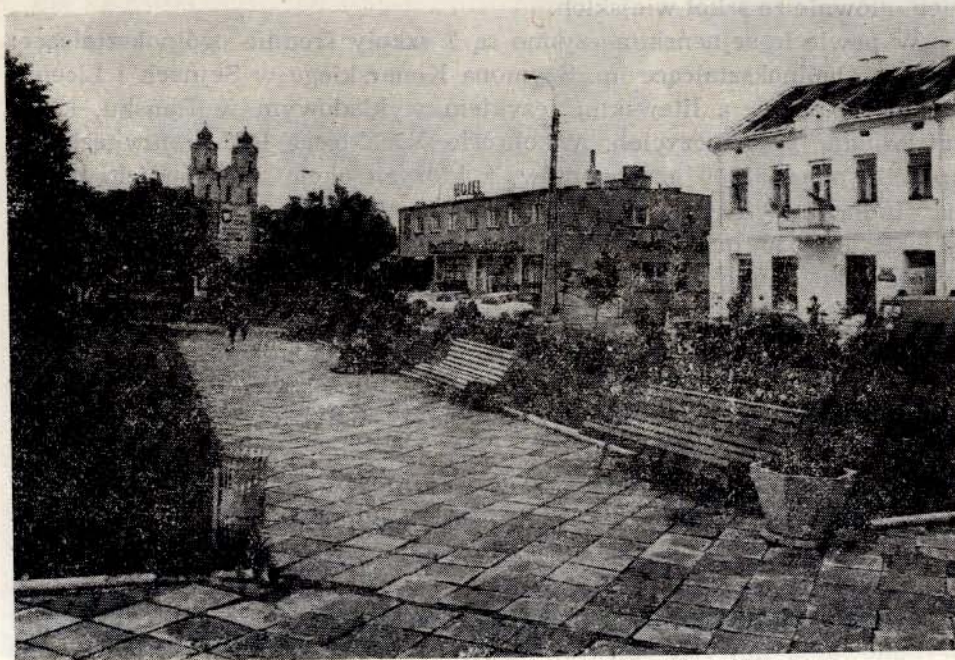
Od 1968 r. rozpoczęto instalowanie w mieszkaniach urządzeń do gazu bezprzewodowego, z których do 1972 r. skorzystało ponad 600 rodzin. Zapotrzebowanie na gaz bezprzewodowy, szczególnie w ostatnich latach, poważnie wzrosło ze względu na szybsze zwiększanie się budownictwa, zarówno indywidualnego, jak państwowego i spółdzielczego.



Ryc. 4. Widok Sejn z szosy od strony Suwałk



Ryc. 5. Pawilon ZURiT przy ul. Armii Czerwonej w Sejnach



Ryc. 6. Rynek w Sejnach

Oświata, wychowanie i kultura

Jak w innych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego powiatu tak w oświacie i wychowaniu należało po wyzwoleniu wszystko rozpocząć od nowa. Mimo trudnych warunków, szczególnie lokalowych i kadrowych, już w 1944 r. uruchomiono 24 szkoły podstawowe, a pierwsze z nich powstały jeszcze w sierpniu tegoż roku. W roku szkolnym 1972/73 w powiecie sejneńskim pracowało 41 szkół podstawowych, z tego 30 szkół ośmioklasowych. Uczęszczało do nich łącznie 3858 uczniów, których uczyło 191 nauczycieli. Na jednego nauczyciela przypadało zatem średnio 20 uczniów.

W celu poprawienia warunków nauki i pracy nauczycieli i uczniów, w okresie Polski Ludowej wybudowano kilkanaście nowych budynków szkolnych dla szkół podstawowych w następujących miejscowościach: Giby, Krasnogruda, Krasnowo, Romanowce, Maćkowa Ruda, Karolin, Mikołajewo, Poćkuny, Przystawańce, Jodeliszki, Nowinniki, Puńsk, Smolany, Sejny, Wojtokiemie, Strzelcowizna, Macharce. Nowe szkoły sprawiły, iż przeciętnie w Sejnieńskim przypada obecnie, według danych z roku szkolnego 1972/73 — 21,7 uczniów na 1 izbę lekcyjną. Budownictwo szkolne pozwoliło też rozwiązywać pilne potrzeby mieszkaniowe nauczycieli, głównie ze szkół wiejskich.

W powiecie sejneńskim czynne są 2 szkoły średnie ogólnokształcące: Liceum Ogólnokształcące im. Szymona Konarskiego w Sejnach i Liceum Ogólnokształcące z litewskim językiem wykładowym w Puńsku, które zatrudniają 27 nauczycieli. W okresie XXX-lecia PRL mury szkolne opuściło ponad 1500 absolwentów, z których około 35% podjęło naukę na studiach wyższych. W roku szkolnym 1971/72 do obu tych liceów uczęszczało 536 uczniów. Dane te można uzupełnić informacją, że w tymże roku naukę w klasie pierwszej rozpoczęło 148 uczniów, a ukończyło 126 absolwentów. Szkolnictwo zawodowe w Sejnieńskim jest ściśle związane z rolniczym charakterem gospodarki powiatu. Początkowo, powstała w Sejnach w 1946 r. szkoła zawodowa nosząca miano Publicznej Dokształcającej Szkoły Zawodowej, która przygotowywała młodzież do zawodu ślusarza i krawca. W 1954 r. szkole tej nadano nowy kierunek. Odtąd miała ona kształcić traktorzystów mechaników. Zmieniono jednocześnie nazwę szkoły na Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa, która istnieje do dziś. Powstała też Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Upraw Polowych. W roku szkolnym 1971/72 do szkół tych uczęszczało 390 uczniów, spośród których szkołę ukończyło 131. Z chwilą wybudowania nowych obiektów szkolnych — budynku szkolnego wraz z internatem i warsztatami w 1970 r. — utworzono obok istniejącej Za-

sadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa także Technikum Mechanizacji Rolnictwa, do którego uczęszcza 82 uczniów.

Poza wspomnianymi szkołami zawodowymi, ze względu na potrzeby gospodarki rolnej, w 1957 r. zostały zorganizowane dla młodzieży kończącej szkołę podstawową dwuletnie szkoły przysposobienia rolniczego w Puńsku i Krasnopolu, a następnie w innych miejscowościach. Część tych szkół została jednak rozwiązana z powodu braku kandydatów do nauki.

Po reformie szkolnictwa podstawowego, przeprowadzonej w roku szkolnym 1967/68 na podbudowie szkoły ośmioklasowej, dotychczas istniejące szkoły przysposobienia rolniczego w Sejnach i Puńsku przemianowano na Zasadnicze Szkoły Rolnicze. Szkoły te kończy średnio 24 uczniów rocznie. Założono też w Sejnieńskim 2 szkoły przysposabiające do zawodu rolnika, w których kształci się około 30 uczniów rocznie.

Z problemami oświaty i wychowania wiążą się problemy opieki przedszkolnej. W tym zakresie Sejnieńskie odczuwa znaczne braki. Liczba dzieci w wieku od 3 do 6 lat objętych wychowaniem przedszkolnym stanowi zaledwie 10%, wobec średniej wojewódzkiej, wynoszącej około 17%. Sytuacji nie poprawiło oddanie do użytku w Sejnach w 1969 r. no-



Ryc. 7. Przedszkole przy ul. Zawadzkiego w Sejnach



Ryc. 8. Nowa zabudowa Rynku w Sejnach

wego przedszkola dla 120 dzieci. Obecnie w Sejneńskim są tylko 3 przedszkola, oprócz wspomnianych w Sejnach, Krasnopolu i Puńsku. Uzupełniają je powstałe w 1972 r. ogniska przedszkolne dla około 400 dzieci oraz dziecińce, z których w tymże roku skorzystało około 600 dzieci.

Rozwój bibliotekarstwa na terenie powiatu notuje się z chwilą powołania w 1949 r. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sejnach i Gminnej Biblioteki w Krasnopolu, które, niestety, dysponowały jeszcze niewielką liczbą książek. W latach następnych zwiększały się zasoby bibliotek, rozszerzała się ich sieć. Na początku 1972 r. było w powiecie 12 bibliotek i 100 punktów bibliotecznych, w których zgromadzono ponad 77,8 tys. woluminów. Zarejestrowanych było 7,5 tys. czytelników, a tylko w 1971 r. odnotowano ponad 114 tys. wypożyczeń. Ponadto w szkołach istnieje 48 bibliotek szkolnych, które dysponują 113,3 tys. egzemplarzami książek.

Sprawom upowszechnienia kultury i wypoczynku w Sejneńskim służy obecnie 30 placówek kulturalnych, m. in. kluby „Ruch”, Kluby Rolnika i świetlice.

Dotkliwie natomiast odczuwany jest przedłużający się remont kapitalny kina w Sejnach, jedynego, stałego obiektu tego typu w powiecie.

Ochrona zdrowia i opieki społecznej

W dziedzinie zdrowia i opieki społecznej notuje się poważne osiągnięcia. Są one wynikiem pracy głównie ostatnich kilkunastu lat. W Sejneńskim jeszcze w 1956 r. istniały tylko 2 ośrodki zdrowia i pracowało zaledwie 3 lekarzy. Miarą ówczesnego stanu było to, iż na 10 tys. mieszkańców przypadał tylko 1 lekarz. Pracowały 3 pielęgniarki i 7 położnych. Natomiast w 1972 r. było już 6 ośrodków zdrowia i przychodnia obwodowa. Działalność swoją prowadzi 12 poradni specjalistycznych, jest także szpital. Służba zdrowia zatrudnia 15 lekarzy, w tym 6 na wsi. Oznacza to, że na 10 tys. mieszkańców przypada teraz niemal 7 lekarzy. W służbie zdrowia pracuje też 40 pielęgniarek i 12 położnych. W ostatnich latach służba zdrowia udzielała rocznie około 70 tys. porad lekarskich, a z opieki lekarskiej w szpitalu skorzystało 2135 osób.

Od 1956 r. działa w Sejnach Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, która sprawuje zapobiegawczy nadzór sanitarny w zakresie higieny komunalnej, żywienia i żywności, higieny pracy oraz w zakresie epidemiologii.

Akcja profilaktyczna mająca na celu zapobieganie chorobom zakaźnym polega w szczególności na leczeniu ochronnym. Wraz z upowszechnianiem szczepień noworodków i przeprowadzaniem innych szczepień ochronnych zmalała liczba zachorowań na choroby zakaźne, a zachorowania na chorobę Heinego-Medina, dur brzuszny, błonicę — zlikwidowano niemal całkowicie¹.

Rozwój lecznictwa i ochrony zdrowia wymagały stworzenia dogodnej dla nich bazy lokalowej. Stąd znaczenie dla tych dziedzin podjętych przez władze powiatowe i wojewódzkie inicjatyw inwestycyjnych. Wybudowany z państwowych środków inwestycyjnych i oddany do użytku w 1963 r. Szpital Powiatowy w Sejnach, ma 85 łóżek w 4 oddziałach: chirurgii, chorób wewnętrznych, dziecięcych i położniczo-ginekologicznym. Wybudowano także Ośrodek Zdrowia w Krasnopolu oraz Przychodnię Obwodową w Sejnach. Na ukończeniu jest budowa Spółdzielni Zdrowia w Głębokim Brodzie oraz remont kapitalny budynku przeznaczonego na Przychodnię Przeciwgruźliczą w Sejnach.

Mimo oddania służbie zdrowia do użytku tylu nowych lokali, jej warunki pracy nie są jeszcze zadowalające. Brak dostatecznej ilości sprzętu medycznego i nie najlepsze warunki lokalowe utrudniają zaspokajanie wszystkich potrzeb w zakresie obsługi pacjentów, zwłaszcza

¹ W 1971 r. szczepieniami ochronnymi przeciwko durowi brzuszemu objęto 1754 osoby, przeciwko ospie 1345 osób, przeciwko błonicy 2063 osoby, przeciwko chorobie Heinego-Medina 1997 osób oraz przeciwko gruźlicy 1355 osób, łącznie z noworodkami.

od czasu, gdy bezpłatną opieką lekarską objęci zostali również rolnicy gospodarujący indywidualnie i ich rodziny.

Opieką społeczną zajmowały się początkowo zarówno rady narodowe, jak i Polski Komitet Opieki Społecznej, wspólnie z innymi organizacjami. Od 1960 r., kiedy prowadzenie opieki społecznej powierzono resortowi zdrowia, pomoc społeczna udzielana osobom najbardziej potrzebującym, stała się skuteczniejsza. Jeżeli w 1960 r. zasiłków udzielono 75 osobom przeznaczając z budżetu na ten cel około 240 tys. zł, to do 1972 r. zwiększyła się liczba osób wziętych pod stałą opiekę do 230. Wypłacono im też ponad dwukrotnie więcej zasiłków, których łączna kwota wyniosła 1703 tys. zł. Ponadto 172 osobom udzielono pomocy w naturze przez wydawanie posiłków, odzieży, paczek żywnościowych, opału itp.

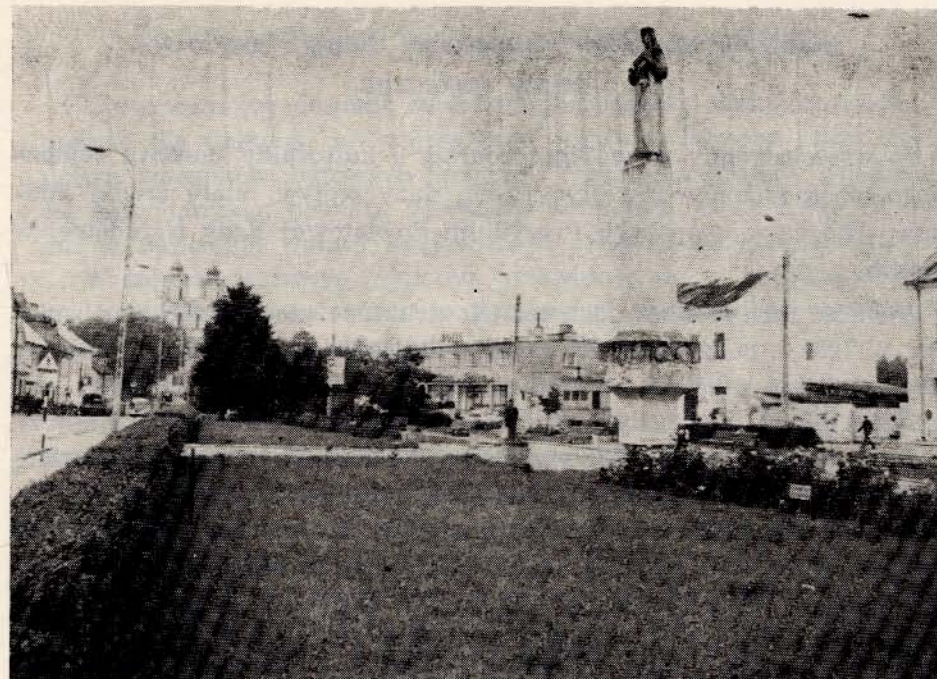
Sport i turystyka

Dorobek sportu sejneńskiego jest bardzo skromny. W tej dziedzinie przed 30 laty rozpoczęto działalność od podstaw. Nie było sprzętu, odpowiednich urządzeń, a idee sportowe nie były rozpowszechnione. W ciągu XXX-lecia Polski Ludowej w Sejneńskim, głównie w ramach czynów społecznych, zdołano wybudować ponad 60 boisk do piłki nożnej i ręcznej, przeważnie przy szkołach. Powstało 15 kąpielisk i 3 sale gimnastyczne.

W ostatnich latach pod patronatem Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki budowano 5 boisk w ośrodkach gminnych powiatu. Działalności szkół, organizacji młodzieżowych zawdzięczać można rozpowszechnienie różnych gałęzi sportu. Wiele w tym jest zasługi Powiatowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, w ramach którego czynnych jest 28 kół terenowych zrzeszających ponad 630 członków.

Szczególne zainteresowanie powiatem sejneńskim jako regionem turystycznym notuje się od 1954 r., kiedy to na północno-wschodnim krańcu Polski — w Sejneńskim najlepiej można było obserwować całkowite zaćmienie słońca. Wówczas to wiele osób przyjechało w te strony. Poznały one przy okazji piękno ziemi sejneńskiej, a w szczególności okolice Gib, Wilkokuku, Pomorza, Głębokiego Brodu, Krasnogrudy, Hołn.

Zwolna Sejneńskie stawało się regionem letniego wypoczynku indywidualnego turystów. Rozwój turystyki zorganizowanej notujemy jednak od niedawna, tak jak i formę wypoczynku zbiorowego, stacjonarnego. Dopiero po 1960 r. zaczęto lokalizować ośrodki wypoczynku głównie typu campingowego. Jednym z pierwszych, był założony w 1961 r. nad



Ryc. 9. Pomnik Wolności na Rynku w Sejnach

Jeziorem Pomorze koło Gib ośrodek dla pracowników Walcowni Metali w Warszawie. W latach następnych zlokalizowano nad tym jeziorem związkowe ośrodki wypoczynkowe pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji z Warszawy, oraz pracowników Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku. Natomiast we wsi Kukle położonej również nad Jeziorem Pomorze założono pracownicze ośrodki wypoczynkowe INKO oraz ZURiT w Białymstoku, a w Gibach — GS „Samopomoc Chłopska” z Sejn i pracowników administracji powiatowej. Przygotowano też kilka pól namiotowych w rejonie Jeziora Pomorze, a w Wysokim Moście i Frąckach otworzono 2 stacje wodne.

Miejscowość Giby została uznana za wieś letniskową dysponującą z każdym rokiem coraz większą liczbą miejsc noclegowych w kwaterach prywatnych. Czynione są starania o dalsze miejsca noclegowe w innych jeszcze wsiach ziemi sejneńskiej, dysponujących odpowiednimi walorami wypoczynkowymi.

Natomiast z myślą o niedzielnym i świątecznym wypoczynku dla mieszkańców Sejn, przygotowano koło miasta odpowiedni teren rekreacyjny zwany Borkiem Sejneńskim, gdzie obecnie wznoszone są urządzenia sportowe i wypoczynkowe, łącznie z kawiarnią i muszlą koncertową.

Budżet Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i czyny społeczne

Na wszechstronny rozwój gospodarczy i kulturalny powiatu sejneńskiego, obok środków inwestycyjnych, duży wpływ miały środki budżetowe będące w dyspozycji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sejnach.

Wielkość tych środków, jak też ich struktura uległy znacznym zmianom. W 1956 r. budżet powiatu po stronie dochodów wynosił 10,9 mln zł, z tego dochody z podatków i opłat z gospodarki nieuspołecznionej wynosiły 5,0 mln zł, a dochody z gospodarki zarządzanej centralnie 3,6 mln zł. Wydatki zaś w tymże roku wyniosły 10,4 mln zł, z tego na oświatę i kulturę 3,3 mln zł, na administrację 3,7 mln zł. Natomiast w 1972 r. dochody budżetowe stanowiły 96,3 mln zł, z tego dochody z gospodarki zarządzanej centralnie 44,0 mln zł, a dotacja wyrównawcza — 35 mln zł.

Wydatki w tym okresie wyniosły 92,4 mln zł, z tego na oświatę i kulturę 34,1 mln zł, administrację 7,5 mln zł i inwestycje — 26,0 mln zł. Ponad dziesięciokrotnie w minionym okresie wzrosły wydatki na urządzenia kulturalno-socjalne. W dochodach największe wpływy uzyskano z gospodarki państwowej zarządzanej centralnie, jak też skorzystano w poważnym stopniu w dotacji państwowych.

Ze względu na niedostateczną ilość środków finansowych zarówno inwestycyjnych, jak i budżetowych wiele poczynąń gospodarczych realizowano sposobem gospodarczym i w ramach czynów społecznych. Wartość prac wykonanych w czynach społecznych w latach 1956-1960 oszacowano na około 4,1 mln zł. Średnia wartość prac wykonanych w czynie społecznym w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosła rocznie 41 zł. Wielkie zaangażowanie społeczeństwa ziemi sejneńskiej w realizacji czynów pozwoliło na społeczne wykonanie tylko w 1972 r. prac wartości 11,4 mln zł, przy tym w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosło to 512 zł, co daje pierwsze miejsce w województwie białostockim. Miejsce to powiat sejneński utrzymuje już od kilku lat.

W wyniku dobrowolnych prac społecznych w latach Polski Ludowej oddano do użytku nowe lub odbudowane i wyremontowane drogi i mosty, remizy strażackie, zbiorniki przeciwpożarowe. Porządkowano place, ulice, tereny szkolne. Wybudowano Szkołę Podstawową w Wojtokiemiach. Meliorowano użytki zielone, sadzono drzewa i krzewy oraz wykonano wiele różnych prac porządkowych.

Perspektywy rozwoju powiatu sejneńskiego

Dotychczasowy dorobek społeczno-gospodarczy ziemi sejneńskiej daje oparcie dla dalszego przyspieszonego rozwoju, którego celem jest poprawa warunków bytowych ludności. Nadal dominującą dziedziną życia gospodarczego powiatu pozostanie rolnictwo. Obok niego, ze względu na naturalne walory krajobrazowe, rozwijać się będzie turystyka.

W zakresie rozwoju rolnictwa przewiduje się w najbliższych latach, m. in., zwiększenie plonów 4 podstawowych zbóż do 26,5 q z ha, ziemniaków do 230 q z ha, siana łąkowego do 65 q z ha.

Planuje się, że obsada bydła na 100 ha użytków rolnych wyniesie do 56 sztuk, trzody chlewnej do 116 sztuk, a owiec do 26 sztuk, podczas gdy pogłowie koni zmniejszyć się powinno do 15 sztuk.

Wraz ze wzrostem produkcji globalnej w rolnictwie, zwiększy się produkcja towarowa. W 1975 r. przewiduje się skupienie z terenu powiatu sejneńskiego 10,8 tys. ton zbóż, 5,5 tys. ton ziemniaków, 12,0 mln l mleka, 4,6 tys. ton żywca ogółem, w tym 2,6 tys. ton trzody chlewnej i 3,7 mln sztuk jaj. Uzyskanie tych efektów będzie możliwe przez zastosowanie zwiększonych środków produkcji rolnej. Nawożenie mineralne wzrośnie do 170 kg NPK w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych. Stosowane będą wysokopienne odmiany zbóż i ziemniaków. Polepszy się znacznie jakość pogłowia zwierząt, a racjonalne ich żywienie pozwoli uzyskać większą wydajność.

W ramach inwestycji rolnych finansowanych z budżetu państwa drenowane będą grunty orne i meliorowane użytki zielone. Zelektryfikowane zostaną wszystkie wsie w powiecie, dalej postępować będzie na wsi budownictwo mieszkaniowe i inwentarskie.

Zadaniem przemysłu uspołecznionego będzie osiągnięcie w 1975 r. produkcji globalnej wartości ponad 50,0 mln zł. Duży w tym udział będzie miał budujący się Zakład Mleczarski w Sejnach, o zdolności produkcyjnej 100 tys. litrów na dobę.

Dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności nastąpi dalszy wzrost usług, zwłaszcza napraw i konserwacji pojazdów mechanicznych, co ma duże znaczenie ze względu na rozwój motoryzacji na wsi. Usprawniony zostanie odbiór płodów rolnych oraz polepszy się zaopatrzenie w środki do produkcji rolnej.

Ze względu na znaczny rozwój transportu samochodowego konieczna jest dalsza modernizacja dróg. W celu przystosowania do ruchu taboru ciężkiego przeprowadzone będą wzmocnienia i remonty dróg i mostów. Zarówno w XXX-leciu, jak i w przyszłości ważnym czynnikiem w wykonaniu planu budowy i modernizacji dróg będzie dalsza intensy-

fikacja społecznych czynów drogowych. Szacuje się, że średnio ich wartość wyniesie około 7 mln zł rocznie.

W zakresie łączności nastąpi dalszy rozwój placówek pocztowo-telekomunikacyjnych. W Sejnach wybudowany będzie nowy budynek poczty wraz z centralą automatyczną, a wszystkie wsie powiatu sejneńskiego otrzymają połączenia telefoniczne.

W zakresie obrotu towarowego nastąpi dalsza poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe i przemysłowe. Wartość sprzedaży detalicznej na jednego mieszkańca w 1975 r., ma wynosić ponad 12 tys. zł.

Istotne znaczenie dla zaopatrzenia rynku będzie miało właściwe prognozowanie kierunków popytu konsumentów na artykuły przemysłowe i spożywcze.

Nowe placówki handlowe, magazyny zbożowe i inne punkty skupu realizowane będą z inwestycji pozalimitowych. Wybudowane zostaną, między innymi, pawilony handlowe w Sejnach, Puńsku, Maćkowej Rudzie, Krasnowie, Berżnikach oraz restauracja w Puńsku.

Znaczący wpływ na poprawę warunków bytowych ludności będzie miała działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej. Przewidziana jest rozbudowa osiedla mieszkaniowego w Sejnach, które w najbliższych latach wzbogaci się o kilka nowych, dużych budynków, a także odpowiednich obiektów komunalnych: użyteczności kulturalnej, handlowej i usługowej. Znacznie rozwinie się też indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Udzielana będzie pomoc w tym zakresie, poprzez wydzielenie odpowiednich terenów pod to budownictwo i udostępnienie pożyczek długoterminowych na realizację inwestycji.

Głównym zadaniem w zakresie gospodarki komunalnej w najbliższych latach będzie zapewnienie priorytetu infrastrukturze technicznej warunkującej rozwój budownictwa mieszkaniowego. Szczególnie zwrócona będzie uwaga na rozwój sieci wodociągów i kanalizacji, jak też budowy ulic i dróg dojazdowych do nowych osiedli.

Istotne zmiany nastąpią w oświacie. Rozpoczęta w 1973 r. reorganizacja w szkolnictwie podstawowym zmierza w kierunku utworzenia dużych szkół gminnych. W związku z tym niezbędne będzie zapewnienie odpowiednich środków lokomocji dla dowozu dzieci i nauczycieli z okolicznych wsi do ośrodków gminnych, jak też przygotowanie odpowiedniego stanu dróg dojazdowych. Rozbudowie będą musiały ulec niemal wszystkie szkoły w siedzibach gmin, a w Puńsku będzie budowany nowy obiekt szkolny.

W ziemi sejneńskiej bardzo ważny jest rozwój szkolnictwa rolniczego. Przewiduje się więc objęcie nauczaniem całej młodzieży wiejskiej, pozostającej na wsi po szkole podstawowej.

Wraz ze wzrostem zapotrzebowania na kadre kwalifikowaną zwiększy się rekrutacja do policealnych szkół zawodowych.

Głównym zadaniem w zakresie służby zdrowia i opieki społecznej będzie zapewnienie pełnej opieki lekarskiej. Zwiększy się znacznie kadra lekarzy i średniego personelu medycznego. Wzmocniona też będzie działalność profilaktyczna i sanitarno-epidemiologiczna. Poprawi się też wyposażenie gabinetów lekarskich i laboratoriów w aparaturę medyczną, polepszone zostaną warunki pracy przez rozbudowę szpitala powiatowego, przychodni i dokończenie budowy spółdzielczego ośrodka zdrowia w Głębokim Brodzie. Wybudowany będzie Ośrodek Zdrowia w Gibach z inwestycji państwowych i Ośrodek Zdrowia w Berżnikach.

Program rozwoju turystyki i wypoczynku w najbliższych latach uwzględni dynamiczny wzrost poczynań w tym zakresie. Nad jeziorami Gaładuś, Hołny, Zelwa, Pomorze i innymi, wybrano już tereny nadające się na miejsce urządzeń turystycznych i wypoczynkowych. Powstaną tu ośrodki wypoczynkowe o trwałej zabudowie z możliwością ich wykorzystania przez cały rok, a nie jak dotychczas tylko w sezonie letnim. Ponadto wyznaczone zostały tereny na pola namiotowe i obozy harcerskie, tak że ruch turystyczny zostanie skoordynowany i nadzorowany, ze względu na ochronę krajobrazu i środowiska naturalnego.

Dąży się też do rozszerzania bazy turystycznej drogą bezinwestycyjną, a głównie przez uzyskanie nowych miejsc noclegowych w turystycznych wsiach letniskowych. Zagospodarowania wymagać będzie kilka pól namiotowych w Sejnach, Gibach i Głębokim Brodzie.

Przewidziana jest rekonstrukcja dworku modrzewiowego nad jeziorem Hołny, do dałoby możliwość stworzenia ośrodka wypoczynkowego o 52 miejscach. Budowany też będzie motel w Gibach i wiele mniejszych obiektów turystycznych.

Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Sejnach będzie się zajmował tworzeniem w okresach letnich bazy noclegowej dla turystów przemierzających ziemię sejneńską. W tym celu wykorzystane zostaną budynki w dawnych ośrodkach gromadzkich.

Dbalność o przyjezdnych turystów nie przesłoni potrzeb rekreacyjnych miejscowej ludności. Przewiduje się zakończenie zagospodarowania Boru Sejneńskiego — terenów leśnych położonych w pobliżu Sejn.

РЕЗЮМЕ

Сейненский повят, расположен в северо-восточной части Белостокского воеводства, площадь территории повята равняется 822 км². Значительную часть повята занимают леса и озера. Численность населения составляет 22,4 тыс. че-

ловек. Основным источником дохода населения является сельское хозяйство. Несмотря на особые климатические условия, сельское хозяйство находится на высоком уровне. В данный период производство сельскохозяйственной продукции увеличилось в два раза.

Урожай по четырем основным зерновым культурам доходит до 23,7 ц. с гектара и картофеля до 214 ц. с 1 га. Значительно увеличилось поголовье скота, особенно свиней, до 100 голов на 100 га сельскохозяйственных угодий.

На основе сельскохозяйственных капиталовложений проведено мелиорацию и освоено залежные земли, электрифицировано 85,4% сельских хозяйств.

За тридцать лет Народной Польши на территории повята произошло много хороших изменений: строительство, перестройка и ремонт мостов и дорог, благодаря чему развилась сеть автобусного сообщения и увеличилось число автотранспортных средств.

В строительстве наступил большой прогресс: построены жилые дома, школы, торговые точки, медицинские учреждения (в том числе повятая больница) и пр. Расширилась сеть бытового обслуживания населения, особенно в области торговли и медицинского обслуживания.

И в дальнейшем прогресс будет продолжаться во всех областях хозяйственной жизни повята, особенно будет обращено внимание на развитие сельского хозяйства и туризма.

SUMMARY

The Sejny district is situated in the north-western part of the Białystok voivodeship and covers an area of 822 km². A great part of this area consist of woods and lakes. At present 22,4 thousand people live here and their main source of livelihood is agriculture. In spite of the specific climatic conditions existing here, agricultural production is on quite a high level. During the referred to period there has been a twofold increase in crops and the crop of the basic grains has reached the level of 23.7 quintals per hectare and the potato crop is 214 quintals per hectare. The number of livestock, and in particular, that of pigs, has also increased and is 100 animals to 100 hectares of the utilizable land.

Within the framework of agricultural investments accomplished, are the drianing of a considerable area land for utilization-green, and 85.4% of the farms have had electricity installed in them.

During the discussed XXX years of People's Poland, many advantageous changes have occurred. Rouds have been built and rebuilt and both roads and bridges have been repaired and thanks to this, the bus-servoce net-work has developed and the number of vehicles increased. Great progress is to be observed in building-work several housing-blacks, new schools, shops, Health Service centres including a new district hospital as well as several other investments have been built. The system of providing services to the public and in particular, the health care and trade have greatly increased.

Within the next few years more progress in the development of every sphere of the economic life of the district is anticipated, and particular attention will be paid to further agricultural developments, the agricultural industry and touristics.

SKOROWIDZ NAZW OSOBOWYCH *

Abramow Cyprian (jedinowierca): 417
 Abramowicz: 23
 Accord Cyriak: 275, 276 *
 Accord Józef: 276
 Adamowicz Michał (stracony przez Niemców): 352
 Adamski Józef (nauczyciel sejneński): 260, 274
 Afanasjew Iwan Stiepanowicz: 407, 408
 Afanasjew Stiepan (przywódca duchowny starowierów): 404, 407
 Alban Józef (stracony przez Niemców): 347, 352
 Albanowicz Anna (stracona przez Niemców): 347, 352
 Albanowicz Józef (stracony przez Niemców): 352
 Aleksander I car: 410, 413
 Aleksandrowicz Jerzy: 264, 275, 277, 278
 Alexandrowicz Stanisław: 9, 11, 14, 16, 22
 Aleksandrowski Jan (nauczyciel gmin. w Sejnach): 268, 269
 Aleksiejew Fiodor (jedinowierca): 417
 Algebel (niemiecki funkcjonariusz straży granicznej): 338
 Ambroziewicz Ignacy (stracony przez Niemców): 352
 Ambroziewicz Józef (stracony przez Niemców): 352
 Ambroziewicz Walenty (stracony przez Niemców): 352

Ambroziewicz Zygmunt (stracony przez Niemców): 252
 Ambroży (metropolita): 396
 Andrulewicz Feliks (stracony przez Niemców): 352
 Andrulewicz Marianna (stracona przez Niemców): 352
 Andrulewicz Piotr (mieszkaniec wsi Orlinek): 303
 Andrulewicz Wincenty (stracony przez Niemców): 352
 Antoni Afanazij Tierientjewicz (mnich, staroobrzędowiec): 404
 Antoniewicz Jerzy: 7, 13, 73
 Antonowicz Bronisław (stracony przez Niemców): 352
 Anuschke (niemiecki funkcjonariusz straży granicznej): 338
 Anuszkiewicz Józef (stracony przez Niemców): 352
 Anuszkiewicz Józefa (stracona przez Niemców): 348, 352
 Arsienjew Konstantin Iwanowicz: 399
 Askenazy S.: 50
 August II (król polski): 26
 Awejde Oskar: 264
 Baklanow (generał carski ok. 1863): 58, 284
 Bakun Ł.: 377
 Balcewicz Franciszek (stracony przez Niemców): 343, 353

* W skorowidzach pominięto hasła występujące w streszczeniach obcojęzycznych. Przy opracowaniu skorowidza starano się w miarę możliwości podawać pełne imiona i nazwiska osób. Obydwa skorowidze opracowała Barbara Antoniewiczowa.

Balcewicz Franciszek, syn Franciszka (stracony przez Niemców): 343, 353
 Balcewicz Józef (stracony przez Niemców): 343, 352
 Baluta Bolesław (stracony przez Niemców): 352
 Baluta Feliks (stracony przez Niemców): 353
 Baluta Józef (stracony przez Niemców): 353
 Bandkie: 23
 Baranowski Antoni (stracony przez Niemców): 353
 Baranowski Bohdan: 393
 Baranowski Józef (stracony przez Niemców): 353
 Barański Szczepan (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Barszczewski Wiktor (stracony przez Niemców): 353
 Barwijnuk Andrzej: 377
 Baskulat August (żandarm niemiecki z Gib): 338
 Bednarski Henryk (stracony przez Niemców): 353
 Bednarski Ignacy (stracony przez Niemców): 353
 Bednarski Konstanty (stracony przez Niemców): 353
 Bekanowski Bonawentura (nauczyciel sejneński): 260
 Berezowski E.: 59
 Berghauzen J.: 56
 Bergman Aleksandra: 300
 Bezdziecki Władysław (mieszkaniec wsi Czerwony Krzyż): 347
 Bęben, pseud., patrz: Kowalewski Aleksander
 Biedrawina Emilia, patrz: Sukertowa Biedrawina Emilia
 Biela Jan (stracony przez Niemców): 353
 Bielawska Irena (stracona przez Niemców): 353
 Bielicki Stanisław, pseud. Ziomek (kap. szef grupy konspiracyjnej): 341, 353
 Bienio Franciszek (stracony przez Niemców): 353
 Bieriozow P.: 398
 Bieranawski T.: 77
 Birula Zofia (tajnie nauczała w Gibach): 316, 317
 Blady, pseud., patrz: Sadowski
 Błoński R.: 57
 Bober Jan (stracony przez Niemców): 353
 Bobowitsch (żandarm niemiecki z Gib): 338
 Bobrowski Z.: 32
 Bobrovskij P.: 76
 Bogacieli Błażej (stracony przez Niemców w Sejnach): 343, 353
 Boguszewski M.: 299
 Bohdziewicz P.: 31
 Bokszański Dażbog (starosta berżnicki ok. 1680): 26
 Bona Sforza: 14, 16, 17, 83
 Bonnal H.: 50
 Bordzio (Amtskomisarz w Krasnopolu): 325
 Borisow J.: 409
 Borkenhagen W. A.: 59
 Borkiewicz A.: 51, 56
 Borkowicz Leonard: 376
 Borkowski Henryk (stracony przez Niemców): 345, 353
 Borowczyk S.: 51, 53
 Borowicz Adam (burmistrz Sejn po 1791 r.): 30
 Borowska Anna (stracona przez Niemców): 353
 Borowski Henryk (stracony przez Niemców): 353
 Borowski Mieczysław (stracony przez Niemców): 353
 Bortkiewicz (opat sejneński): 31, 32
 Borysow Jefim (duchowny Starowierów): 403, 409, 413, 414
 Borysow Sidor: 413
 Brarassi (z Sejn, stracony przez Niemców): 353
 Bronejko (z Sejn, stracony przez Niemców): 353
 Brunow N.: 418
 Brüneck (generał pruski ok. 1794 r.): 34, 36
 Brzezińska Elżbieta z d. Jakubowska: 215
 Brzozowski Karol: 264, 275, 276, 277

Brzozowski Wincenty (stracony przez Niemców): 354
 Buchowski Stanisław (stracony przez Niemców): 354
 Bućkun Franciszek (stracony przez Niemców): 354
 Bućkun Wincenty (stracony przez Niemców): 354
 Bujnowski Stefan (stracony przez Niemców): 354
 Bulewicz Stanisława (stracona przez Niemców): 348, 354
 Bułgakow M.: 394
 Burdyna pseud. Edward (dowódca grupy terrorystycznej): 390
 Burszta J.: 141
 Burwin Wiktor (stracony przez Niemców): 354
 Bychowski Michał: 113
 Bystroń Jan Stanisław: 231
 Byner Józef (stracony przez Niemców): 354
 Cander (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
 Carmatrant (nauczyciel sejneński): 269
 Castendyck Herman (szef placówki gestapo w Suwałkach): 336, 347
 Chałko Wacław (stracony przez Niemców): 348, 354
 Chankowski S.: 58, 282, 283
 Charuzin A.: 168
 Chatkowska (stracona przez Niemców): 354
 Chatkowski (stracony przez Niemców): 354
 Chlebowski Bronisław: 10
 Chmielewska Alina (tajnie nauczała w Berżnikach): 310, 316, 323
 Chmielewski Stefan (tajnie nauczał w Berżnikach): 312, 316, 341, 354
 Chodkiewicz Hrehory: 398
 Chomczewski Witold (stracony przez Niemców): 354
 Chrapczyński Józef (nauczyciel sejneński): 268, 269
 Chrzanowski Paweł (rektor szkoły wydziałowej w Sejnach): 255, 257, 258, 259, 260, 275
 Chwalczewski Piotr: 82
 Ciechanowicz Gabryela (stracona przez Niemców): 354
 Ciechanowicz Henryk (stracony przez Niemców): 354
 Ciechanowicz Jan (stracony przez Niemców): 354
 Ciechanowicz Józef (stracony przez Niemców): 354
 Ciechanowicz Stefan (stracony przez Niemców): 354
 Cieślukowski Jan (tajnie nauczał w okol. Sejn): 311, 316, 323
 Cieślukowski Antoni (stracony przez Niemców): 354
 Cieślukowski Antoni, syn Antoniego (stracony przez Niemców): 354
 Cieślukowski Antoni, syn Juliana (stracony przez Niemców): 354
 Cieślukowski (dowódca żandarmerii niemieckiej z Frącek): 338
 Ciurkowski Czesław (stracony przez Niemców): 354
 Cybruch Krystyna: 339
 Cybulski Stanisław (ks. tajnie nauczał w Sejnach): 312, 341, 355
 Cyryl Jerozolimski: 412
 Czapowicz Maciej (uczeń gimn. w Sejnach): 271
 Czarkowski Jerzy (stracony przez Niemców): 354
 Czarkowski Stanisław (stracony przez Niemców): 354
 Czarnecki Marcin (majster ciesielski w Sejnach ok. 1787 r.): 32
 Czarnecki Wincenty (nauczyciel suwalski): 274
 Czarniecki Antoni (stracony przez Niemców): 354
 Czarniecki Mieczysław (stracony przez Niemców): 355
 Czechowska Anna (tajnie nauczała w Stabińszczyźnie): 316
 Czerniachowski I. (gen. Armii Radzieckiej): 349
 Czerniewski Wincenty (mieszkaniec wsi Zelwa): 304
 Czokajło Wincenty (stracony przez Niemców): 355
 Czyński J. (dziennikarz): 275

- Czyż Michał (sekretarz gm. Sejny): 301
- Daniłowicz Marian (stracony przez Niemców): 355
- Datner Szymon: 308, 335, 336, 342, 343, 348
- Dąbrowski Henryk (generał): 47
- Dąbrowski Józef (mieszkaniec wsi Teklinowo): 289
- Dąbrowski Maciej (nauczyciel gimn. sejneńskiego): 268, 269
- Delnicki S. (malarz ludowy): 202
- Denbowieckij A.: 395
- Długopolski (komisarz ok. 1865 r.): 288, 289
- Dmitrowicz Iwan (starowiec): 413
- Dmochowski Z.: 168
- Dobek (stracony przez Niemców): 355
- Dobroduszyn Nikita (staroobrzędowiec): 422
- Dobrowolskij I.: 397, 402, 418, 419, 421
- Dobrzański J.: 56
- Dogiel Stanisław Cyryna (nauczyciel sejneński): 254, 260, 263
- Dojnikowski Romuald (stracony przez Niemców): 355
- Dolata B.: 349
- Domalewski Stanisław (stracony przez Niemców): 345, 355
- Dominikanie sejneńscy: 20, 21, 252
- Domosławska Irena (farmaceutka z Sejn): 309, 310, 311, 312, 313, 317, 327
- Domosławski Wacław (farmaceuta z Sejn): 309, 310, 311, 312, 313, 317, 327
- Domoracki Kazimierz (stracony przez Niemców): 355
- Dorss Eugen (komisarz okręgowy w Suwałkach): 335
- Dreser (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
- Drożyłowski (urzędnik carski): 413
- Drucka-Lubecka, córka Róży Strutyńskiej: 30
- Drużynin W.: 396
- Drzewiecki Albin, pseud. Konwa (członek AK): 320, 346
- Dudanowicz Kazimierz (stracony przez Niemców): 345, 355
- Dulewicz Mieczysław (stracony przez Niemców): 348, 355
- Durtan Bronisław (stracony przez Niemców): 346, 355
- Dworzaczek W.: 17
- Dworzecka Wanda (tajnie nauczwała w Sejnach): 312, 341, 355
- Dylba Herman (oficer SS w Suwałkach): 337, 347
- Dymitrowicz Mieczysław (stracony przez Niemców): 355
- Dynowski W.: 186, 217
- Dziedzicowa Helena (tajnie nauczwała w Sejnach): 314
- Dziekanowski Aleksander (stracony przez Niemców): 355
- Dziemidło Czesław (stracony przez Niemców): 355
- Dziubacki Michał (tajnie nauczał w Sejnach): 312, 341, 355
- Ebrecht Georg (dowódca SS w Królewcu): 336
- Edward, pseud., patrz: Burdyna
- Elektorowicz Regina (tajnie nauczwała w Sejnach): 315, 322
- Elżbieta Piotrówna (panuje w Rosji ok. 1756 r.): 399
- Erbszt Jan (stracony przez Niemców): 348, 355
- Erbszt Janina (stracona przez Niemców): 355
- Estreicher Karol: 56, 274
- Evdokimov P.: 394
- Eysymont Maciej Antoni: 401
- Fajkowski J.: 344
- Falk Knut Olof: 25
- Faltyn (z Pogorzela, stracony przez Niemców): 355
- Famulski Andrzej (nauczyciel gimn. w Sejnach): 268
- Fankidejski J.: 398
- Ficodorow Iwan (pop, staroobrzędowiec): 399
- Fiećko Piotr (stracony przez Niemców): 355
- Fiedorowicz Czesław (stracony przez Niemców): 355

- Filipow I.: 395
- Filipowicz Zygmunt: 251, 261
- Finkel L.: 401
- Fiodorow Iwan (drukarnik moskiewski): 398
- Fiodorow Iwan (duchowny — staroobrzędowiec): 399
- Fiodorow R.: 409
- Fiszer (generał w dywizji gen. Zajacka): 47, 49
- Fischer A.: 237
- Fischer Augustyn (strażnik leśny): 288
- Fischer Czesław (stracony przez Niemców): 355
- Flatt J. B.: 10
- Fryderyk August: 407, 408
- Fryś E.: 190
- Gajdziński (z Kaletnika, lat 25, stracony przez Niemców): 356
- Gajdziński (z Kaletnika, lat 30, stracony przez Niemców): 346, 355
- Gajdziński Stanisław (z Posejanki, stracony przez Niemców): 346, 355
- Galkowski Józef (stracony przez Niemców): 356
- Gartkiewicz P.: 22, 31, 60, 62, 63
- Gaus Marcin (mieszkaniec wsi Radziucie): 289
- Gerland (niemiecki funkcjonariusz straży granicznej): 338
- German (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
- Gerst M.: 409, 412, 413, 414
- Giegużyński H.: 74, 76
- Giełazewski Adam (podczaszy sanocki): 400
- Giełazys Anna (stracona przez Niemców): 356
- Giełda Franciszek (mieszkaniec Suwałk): 264
- Gieysztor Aleksander: 13
- Giller A.: 55, 57
- Gilowski Paweł: 23
- Ginoff Benedykt (nauczyciel szkoły prywatnej w Sejnach): 262, 263
- Gliszczyński Ludwik (tajnie nauczał w Sejnach): 312, 341, 356
- Głogoliew W. (gen. Armii Radzieckiej): 349
- Gnatowski M.: 346, 350, 386
- Gober Jan (stracony przez Niemców): 356
- Golderf (żandarm niemiecki z Krasnopolą): 338
- Gołębiowski Bronisław (stracony przez Niemców): 348, 356
- Gołkowski Józef (stracony przez Niemców): 356
- Gołwin (wysoki carski urzędnik): 264
- Gołubiew Piotr Iwanowicz: 400, 403, 423
- Gołubowicz Wiktor: 300
- Gorczak Marian (stracony przez Niemców): 356
- Gorks Maks (żandarm niemiecki z Gib): 338
- Gosiewski Wincenty: 24
- Gostyński T.: 21
- Goltowt Franciszek (nauczyciel sejneński): 260
- Grabowski Adam (stracony przez Niemców): 347
- Grabowski Stanisław (stracony przez Niemców): 356
- Grabski W.: 281, 282
- Grek-Pabisowa I.: 404, 420
- Grelewski S.: 397
- Grodziński Jerzy: 12, 18, 19, 20
- Grodzki Apolinary (nauczyciel w Sejnach): 263, 268
- Groniowski K.: 281, 287, 289, 290, 292, 294
- Gryczowa Alodia, patrz: Kawecka-Gryczowa Alodia
- Gryguć Wacław (stracony przez Niemców): 356
- Grynwaser H.: 282
- Gryszkiewicz Aleksander (stracony przez Niemców): 356
- Grzędziński Jan (absolwent szkoły wydłowej w Sejnach): 256
- Grzybowska (stracona przez Niemców): 356
- Grzymałowski W. (mieszkaniec wsi Krejwiany): 152
- Grzywek Jan (stracony przez Niemców): 356
- Guerquin Bohdan: 21

- Gutowski Stanisław (wójt ok. 1550 r.): 14, 16
- Haberman Honorata (właścicielka ziemska): 288
- Halicki Stanisław (stracony przez Niemców): 356
- Halicki Wincenty (stracony przez Niemców): 356
- Hańczuk Czesław: 343
- Hańczuk Konstanty (stracony przez Niemców): 343, 356
- Hecht G.: 307
- Hell Otto (dowódca SS w Królewcu): 336
- Heller Paul (leśniczy niemiecki): 342
- Hellman Maciej (nauczyciel sejneński): 260
- Herbst Anna (stracona przez Niemców): 356
- Herbst Stanisław: 11, 24, 31, 36, 59, 62, 63
- Herpszt Franciszek (stracony przez Niemców): 347, 356
- Herpszt Leon (stracony przez Niemców): 356
- Heusler Hans (szef placówki gestapo): 336
- Heybowicz Józefa (tajnie nauczala w Sejnach): 312, 314, 315, 316, 319, 322
- Hildebrandt (żandarm niemiecki w Sejnach): 337
- Hilper (Amtskomisarz w Berżnikach): 335
- Himmler H.: 307
- Hipel (landrat wigierski): 45
- Hitler Adolf: 307
- Holsche A. C.: 37, 38, 46
- Hołubowicz Aleksander (stracony przez Niemców): 356
- Hołubowicz W.: 190
- Horno Janina (nauczycielka w Macharcach): 341, 356
- Horno Walenty (kierownik szkoły w Macharcach): 312, 341, 356
- Hryniewiecki Bolesław: 263
- Hubalczy: 341
- Hüpplow von (landrat powiatu wigierskiego): 405
- Ioannow A. (Żurawlow): 395
- Iszutko Józef (stracony przez Niemców): 357
- Iustinow P.: 395
- Iwaniec Eugeniusz: 393, 409, 425
- Iwanow Siergiej (starowier): 413
- Iwanow W.: 409
- Jaćwingowie: 13
- Jagiello Władysław (kpt. 1944 r.): 380
- Jakubowicz Stanisław (tajnie nauczał w Puńsku): 311, 312, 341, 357
- Jakubowska Elżbieta, patrz: Brzezińska Elżbieta
- Jakubowski Antoni (stracony przez Niemców, wzięty w Posejnach): 357
- Jakubowski Antoni (stracony przez Niemców, wzięty w Zelwie): 357
- Jakubowski J.: 14
- Jakubowski Józef (stracony przez Niemców): 345, 357
- Jakubowski W.: 403, 412, 413, 414, 416
- Jakubowski Wiktor (stracony przez Niemców): 357
- Jamiolkowski S.: 10, 12
- Jamrog (stracony przez Niemców): 357
- Jan III Sobieski: 25
- Janowski J. K.: 58
- Janulewicz Bronisław (stracony przez Niemców): 357
- Jarosz Władysław (stracony przez Niemców): 357
- Jaroszewicz Władysław (stracony przez Niemców): 357
- Jasiński Jan (nauczyciel sejneński): 260, 262, 263
- Jasnowski J.: 398
- Jatowczyc Antoni (stracony przez Niemców): 357
- Jaworski I.: 24
- Jaworski Walerian (członek PPR): 386
- Jegołow I.: 399, 405
- Jejer Józef (stracony przez Niemców): 357
- Jelonek A.: 53, 57
- Jemielianow A. A. (staroobrzędowiec): 422
- Jesipow G.: 395
- Jeż Teodor Tomasz: 277

- Jodango Michał (stracony przez Niemców): 357
- Jodis Bronisław (stracony przez Niemców): 357
- Jodis Franciszek (mieszkaniec Berżnik): 345
- Jóźwik Ludwik (nauczyciel szkoły prywatnej w Sejnach): 262
- Juchniewicz Józef (z Czerwonego Krzyża, stracony przez Niemców): 347, 357
- Juchniewicz Józef (z Maćkowej Rudy, stracony przez Niemców): 357
- Juchniewicz Piotr (stracony przez Niemców): 357
- Juchniewicz Wincenty (stracony przez Niemców): 357
- Jurewicz Antoni (stracony przez Niemców): 357
- Jurgis pseud. dowódcy litewskiej grupy terrorystycznej: 390
- Juriew P.: 398
- Jurkun (stracony przez Niemców): 357
- Juskiewicz Edward (członek PPR): 386
- Juskiewicz Henryk (stracony przez Niemców): 358
- Juskiewicz Józef (stracony przez Niemców): 358
- Kaczanowski Józef (stracony przez Niemców): 358
- Kaczmarczyk Z.: 30
- Kaczmarek R.: 52
- Kaczyńska Elżbieta: 120, 294, 296
- Kaindl R. F.: 396
- Kalabiński Stanisław: 64
- Kalina (zastępca amtskomisarza w Gibach): 335
- Kalinowski Stefan: 380
- Kalinowski W.: 16, 60, 62
- Kalwejt Feliks (II sekretarz KM PPR w Sejnach): 381, 389
- Kamiński Aleksander: 13
- Kamiński Franciszek (stracony przez Niemców): 358
- Kaminsky (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
- Kaptieriew N.: 394
- Karłowicz Edmund (stracony przez Niemców): 345
- Karbowski Wincenty: 343, 344
- Karczewski Jan (stracony przez Niemców): 358
- Karlikowski J.: 337
- Karło Antoni (stracony przez Niemców): 358
- Karło Wincenty (stracony przez Niemców): 358
- Karłowicz Edmund (stracony przez Niemców): 358
- Karłowicz J.: 149
- Karłowicz Józef (stracony przez Niemców): 358
- Karłowicz Stanisław (stracony przez Niemców): 358
- Karpowicz Michał (biskup wigierski): 51
- Karpuska (staroobrzędowiec): 400
- Karpuska Anna: 400
- Kasjanowicz Władysław (stracony przez Niemców): 358
- Kasperowicz Aldona (tajnie nauczala w Sejnach): 311, 314, 319
- Kasperowicz Janina (tajnie nauczala we wsi Jenorajście): 316
- Kasperowicz Olimpia (mieszkanka Sejn): 311, 319
- Kaszkiewicz Józef (stracony przez Niemców): 345, 358
- Kaszkiewicz Stanisław (stracony przez Niemców): 358
- Kawecka-Gryczowa Alodia: 398
- Kazimierzczuk Wiktoria (tajnie nauczala w Sejnach): 314
- Keiser (żandarm niemiecki z Gib): 338
- Kibis Bolesław (stracony przez Niemców): 358
- Kiedyk Józef (stracony przez Niemców): 358
- Kiełła (dowódca żandarmerii niemieckiej w Krasnopolu): 338
- Kieniewicz Stefan: 281, 282
- Kienszał Bronisław (mieszkaniec wsi Krasnopol): 304
- Kiestanis-Studzińska B.: 77
- Kilian (niemiecki funkcjonariusz straży granicznej): 338
- Kintopfowa K., patrz: Zawistowicz-Kintopfowa K.
- Kisielewski Stefan (stracony przez Niemców): 358

Kisielow P.: 422
 Klein (żandarm niemiecki z Gib): 338
 Kleinas M.: 15, 16, 19
 Klimkeld August (żandarm niemiecki z Gib): 338
 Klimko Józef (kierownik szkoły w Sejnach): 309, 311, 312, 341, 358
 Klimkowa Maria (nauczycielka w Sejnach): 309, 310, 312, 314, 315, 319, 322, 325, 327
 Klingenberg Antoni (nauczyciel sejneński): 263, 264
 Klingenberg Helena (nauczycielka ze wsi Poćkuny): 311, 314, 316, 326, 341, 358
 Klingenberg Wincenty (kierownik szkoły w Poćkunach): 312, 316, 341, 358
 Klukiński Antoni (stracony przez Niemców): 358
 Klukiński Franciszek (stracony przez Niemców): 358
 Kłapkowski Władysław (ks. historyk nauczyciel w Sejnach): 10, 11, 12, 17, 18, 19, 20, 22, 26, 29, 30, 31, 32, 38, 48, 47, 63, 252, 313, 341, 359
 Knoll G.: 34
 Koch Erich (zbrodniarz hitlerowski): 334, 335, 338, 340, 342, 350, 351
 Kolankowski L.: 14, 83
 Kolberg Oskar: 43, 74, 76
 Kolendo Maria: 307, 308, 327
 Kolenko Marianna (stracona przez Niemców): 359
 Kolumb (zastępca amtskomisarza w Puńsku): 335
 Kołodziejczyk R.: 57
 Komar J. (prezes Komisji Wojewódzkiej w Suwałkach): 54
 Konarski Szymon: 275
 Koncewicz Józef (stracony przez Niemców): 359
 Koncewicz Władysława (stracona przez Niemców): 347, 359
 Kondratowicz L. (pseud. W. Syrokomla): 75
 Kondzielewski Bronisław (stracony przez Niemców): 359
 Koniuta (stracony przez Niemców): 359
 Konopko (zabrany z Lasanki, stracony przez Niemców): 345, 359
 Konopko Wacław (zabrany z Tarczyska, stracony przez Niemców): 359
 Konrad (Amtskomisarz w Puńsku): 335
 Konstantynowicz Andrzej (nauczyciel sejneński): 260, 263, 268
 Konwa — pseud., patrz: Drzewiecki Albin
 Kopkowicz F.: 32
 Korejwo Józef (wójt gm. Sejwy): 301, 341, 359
 Koreva A.: 76
 Korcuć Wojciech (stracony przez Niemców): 359
 Koronkiewicz Jan (stracony przez Niemców): 359
 Koronkiewicz Stanisław (stracony przez Niemców): 359
 Koronkiewicz Stefan (stracony przez Niemców): 359
 Koronkiewicz Zofia (stracona przez Niemców): 359
 Korotajowa K.: 398
 Korszewski: 142
 Korzun Weronika (stracona przez Niemców): 347, 359
 Kosakowski Feliks (stracony przez Niemców): 359
 Kosiński A. A.: 398
 Kosko Władysław (stracony przez Niemców): 346, 359
 Kostewicz Janusz Stanisławowicz (wojewoda podlaski ok. 1522 r.): 17
 Kostjuszko I.: 281, 283, 284, 285, 293
 Koszyła Zygmunt: 341, 389
 Kothe J.: 21
 Kotowski Tomasz (nauczyciel gimn. w Sejnach): 268
 Kowalczyk Józef: 333
 Kowalewski Aleksander, pseud. Bęben (dowódca grupy zbrojnej 1945): 387, 389, 390
 Kowalów J. (staroobrzędowiec): 426
 Kozłowski (żandarm niemiecki z Gib): 338
 Krachala Antoni (stracony przez Niemców): 359

Leńcewicz S.: 81
 Leontiew Nikołaj (duchowny prawosławny): 418, 420
 Leńczyk Bolesław (stracony przez Niemców): 360
 Leńczyk J.: 319
 Leszczyński Antoni (stracony przez Niemców): 360
 Leszczyński K.: 320
 Leszczyński Stanisław (stracony przez Niemców): 342, 360
 Leszczyński Stanisław, syn Stanisława (stracony przez Niemców): 360
 Leśniewski Jakub (stracony przez Niemców): 360
 Leśnodorski Bogusław: 30
 Lewończyk Bolesław (stracony przez Niemców): 360
 Lienkstat (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
 Liklewan, patrz: Wilkowitz
 Lilejew M.: 394, 396, 399, 403
 Liszkowski Ignacy (stracony przez Niemców): 360
 Litaud Ejzyk: 291
 Litwini: 64, 79, 108, 117, 151, 205, 317, 350, 384, 406
 Lubomirów P.: 395, 420
 Ludkiewicz Z.: 89
 Ludorf Bolesław (stracony przez Niemców): 360
 Luto (ze wsi Świackie, stracony przez Niemców): 360
 Luto Antoni (stracony przez Niemców): 360
 Luto M.: 309
 Lutostańska A.: 21
 Luty Józef (stracony przez Niemców): 360
 Łabanowski Bronisław (stracony przez Niemców): 348
 Łabanowski Stanisław (I sekretarz KM w Sejnach): 386
 Łabęcki H.: 43
 Łabędzki Antoni (stracony przez Niemców): 345, 360
 Łabędzki Edward (stracony przez Niemców): 345, 360
 Krachala Jan (stracony przez Niemców): 359
 Krajewska Janina (stracona przez Niemców): 359
 Krajewska Stanisława (stracona przez Niemców): 359
 Krajewski Lucjan (stracony przez Niemców): 359
 Krajewski Piotr (stracony przez Niemców): 359
 Krajewski W.: 398
 Krajewski Wacław (stracony przez Niemców): 359
 Kranicka Janina (tajnie nauczala w Radziuszkach): 316, 321, 323
 Kraszewski: 23
 Kriestieckij Jan: 415
 Krokosz E.: 77, 217
 Kubiczek Marek (tajnie nauczał w Sejnach): 312, 313, 341, 360
 Kubylis Edmund (stracony przez Niemców): 360
 Kubylis Edward (stracony przez Niemców): 360
 Kudzinowski C.: 74
 Kukiel M.: 50
 Kul Jurgis (żandarm niemiecki z Puńska): 338
 Kulbacki Antoni (stracony przez Niemców): 347, 360
 Kulikowska Helena (stracona przez Niemców): 360
 Kułakowski Z.: 308, 310
 Kumor B.: 51
 Kunicki Władysław (stracony przez Niemców): 360
 Kuprewicz Władysław (stracony przez Niemców): 360
 Kuruta (gen. carski): 413
 Kuryk (inspektor carski): 410
 Kuschel (żandarm niemiecki z Krasnopola): 338
 Kuzniecowa J.: 416
 Langry Aleksander (nauczyciel sejneński): 263, 268
 Lasek (żandarm niemiecki z Gib): 338
 Lasota Witold (stracony przez Niemców): 360
 Lelewel Joachim: 23

- Łaszowski (ok. 1562 r. autor instrukcji dot. sposobu zabudowy siedlisk): 142
- Łatanowski Bronisław (stracony przez Niemców): 361
- Łejmel Jan (stracony przez Niemców): 361
- Łossowski Piotr: 64
- Łowmiański Henryk: 11, 20, 141, 142
- Łuczak Wacław (stracony przez Niemców): 361
- Łukasiewicz J.: 295
- Łukaszewicz: 23
- Łysakowski Stanisław (kierownik szkoły w Puńsku): 309, 318
- Macholl vel Maćpolowski Waldemar Artur August (szef placówki gestapo w Suwałkach): 333, 335, 336, 342, 343, 350
- Maciejewska Bronisława (stracona przez Niemców): 347, 361
- Maciejewska Kazimiera (stracona przez Niemców): 361
- Maciejewska Marianna (stracona przez Niemców): 361
- Maciejewska-Pavković Joanna: 77, 92
- Maciejewski Jan (stracony przez Niemców): 347, 360
- Maciejewski Józef (stracony przez Niemców): 361
- Maciejewski Władysław (stracony przez Niemców): 347, 361
- Maćkiewicz Witold: 386
- Maćpolski Waldemar, patrz: Macholl vel Maćpolowski Waldemar
- Madajczyk Cz.: 339, 342
- Majecki Hanryk: 375, 386
- Majewski Franciszek (stracony przez Niemców): 361
- Majewski Jan (stracony przez Niemców): 345, 361
- Majewski Stanisław (stracony przez Niemców): 361
- Makarewicz J. (komisarz policji): 300, 301, 302, 303, 305
- Makowski Kazimierz (stracony przez Niemców): 361
- Maksimowicz (zabrany z Dubowa, stracony przez Niemców): 361
- Maksimowicz Aleksander (stracony przez Niemców): 361
- Maksimowicz Franciszek (stracony przez Niemców): 340, 361
- Maksymow Wasyl (duchowny Staroobrzędowców): 408, 411, 413, 414
- Malarski Mowsza (mieszkaniec Sejn): 272
- Malinowski Jan (stracony przez Niemców): 361
- Malinowski Józef (stracony przez Niemców): 361
- Malinowski Ludwik (stracony przez Niemców): 348, 361
- Malinowski Stanisław (stracony przez Niemców): 361
- Malinowski Wacław (stracony przez Niemców): 348, 361
- Malinowski Wincenty (stracony przez Niemców): 361
- Maliszewski E.: 77
- Małkiewicz E.: 423
- Manske Leon (niemiecki funkcjonariusz straży granicznej): 338
- Marcinkiewicz Aleksander (stracony przez Niemców): 361
- Markiewicz Antoni (stracony przez Niemców): 362
- Markiewicz Jan (stracony przez Niemców): 362
- Markiewicz Stanisław (stracony przez Niemców): 362
- Markiewicz Zygmunt (stracony przez Niemców): 361
- Markowicz Jakub (drukarz wileński ok. 1605 r.): 23
- Markowski Zygmunt (stracony przez Niemców): 362
- Masalski Antoni (stracony przez Niemców): 362
- Masalski Bronisław (stracony przez Niemców): 362
- Masłowski Józef (stracony przez Niemców): 362
- Massalscy (księżęta): 400
- Mauerberger Abraham Jakowicz (kupiec sejneński): 22, 60
- Mauhryfer Wilhelm (organizator placówki gestapo w Suwałkach): 336

- Mazurek (niemiecki funkcjonariusz straży granicznej): 338
- Mazurkiewicz Ignacy: 285
- Mazurkiewicz Karol (włościanin ze wsi Radziucie): 288
- Mecherzyński Karol: 401, 402, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 413, 414, 415, 417, 418
- Mejer (żandarm niemiecki z Puńska): 338
- Melon Józef (stracony przez Niemców): 362
- Meyen (pułkownik ok. 1794): 36
- Michajłow Danił Daniłowicz: 393, 399
- Mickiewicz Adam: 56
- Mielnikow P. (Andriej Pieczerskij): 396
- Mikłaszewicz Tadeusz (stracony przez Niemców): 362
- Mikołaj I car: 271, 416
- Mikołajczyk Stanisław: 387
- Mikutatas (żandarm niemiecki z Puńska): 338
- Milewski Jan (stracony przez Niemców): 362
- Milewski Ludwik (stracony przez Niemców): 362
- Milewski Stanisław (stracony przez Niemców): 362
- Miller Szymon (stracony przez Niemców): 362
- Miłowidow W.: 397
- Minkowska A.: 56
- Mirski T. — Światopełk, patrz: Światopełk-Mirski
- Misierowicz Alojzy: 12
- Misiewicz Józef (stracony przez Niemców): 346, 362
- Miskinis A.: 16
- Miszkiel (stracony przez Niemców): 362
- Miszkiel Aleksander (stracony przez Niemców): 362
- Miszkiel Józef (stracony przez Niemców): 362
- Miszkiel Kazimierz (tajnie nauczał w Gibach): 311, 312, 341, 362
- Młot, pseud. dowódcy pododdziału WIN: 389
- Młynarczyk Władysław, prefekt (tajnie nauczał w Sejnach): 312, 362
- Mocinkiewicz Stanisław (stracony przez Niemców): 362
- Moderzbach (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
- Monkiewicz Waldemar: 333
- Moor A. Ch.: 401
- Mora Władysław (stracony przez Niemców): 362
- Moraczewska Maria (tajnie nauczała w Sejnach): 314
- Morawski Eustachy (stracony przez Niemców): 362
- Moroz Bronisław (tajnie nauczał w Sejnach): 315, 316, 380
- Moroz Czesław (stracony przez Niemców): 362
- Moroz Józef (stracony przez Niemców): 362
- Moroz Wacław: 386
- Moroz Władysław (stracony przez Niemców): 363
- Mostowski (prezes Komisji Wojewódzkiej w Suwałkach): 54
- Moczyński K.: 149, 150, 168
- Mościcki Henryk: 34
- Motuk Antoni (stracony przez Niemców): 344, 363
- Mściśławiec Piotr: 398
- Murasiewicz T. (tajnie nauczał w Sejnach): 313
- Murawio lub Murawiew Michaił Nikołajewicz (gen. gubernator wileński): 58, 283, 284, 285
- Murawski Stanisław (stracony przez Niemców): 363
- Müller A.: 39
- Myszczyńska Aniela (stracona przez Niemców): 363
- Myszczyński Aleksander (stracony przez Niemców): 363
- Myszczyński Franciszek (burmistrz Sejn): 341, 363
- Myszczyński Wincenty (stracony przez Niemców): 363
- Nalepa Jerzy: 13
- Namietko Józef (stracony przez Niemców): 363
- Namietko Leon (stracony przez Niemców): 348, 363

Namietko Stanisław (stracony przez Niemców): 363
 Napoleon Bonaparte: 50
 Naszkiewicz Jerzy (stracony przez Niemców): 363
 Naszkiewicz Józef (stracony przez Niemców): 363
 Naumowicz Witold (stracony przez Niemców): 363
 Nawalski Aleksander (stracony przez Niemców): 363
 Nazarowska Anna (stracona przez Niemców): 363, 343
 Nazarowski Aleksander (stracony przez Niemców): 342, 343, 363
 Nazarowski Czesław (mieszkaniec Rygola): 342
 Naziewicz Wiktoria (stracona przez Niemców): 363
 Nendzyński Michał (nauczyciel w Sejnach): 260, 262, 263, 268
 Neunbacker Lidia (nauczycielka niemiecka dla volksdeutscheów): 319
 Nieciński (stracony przez Niemców): 363
 Niemcy: 307, 310, 312, 317, 320, 325, 337, 338, 339
 Niewulis Maciej (stracony przez Niemców): 348, 363
 Nikiforow Stiepan (duchowny staroobrzędowiec): 405, 407
 Nikon (reformator kościoła prawosławnego): 393
 Nikotin Iwan Akimowicz: 283
 Nowacki Konstanty (stracony przez Niemców): 363
 Nowacki Piotr (stracony przez Niemców): 363
 Nowalski S.: 27
 Nowikowski Józef (stracony przez Niemców): 363
 Nowodworski M.: 51
 Nowosilcow: 413

Obuchowski Łukasz (ok. 1711 r.): 27
 Obuchowski Zygmunt (mieszkaniec Rygola): 343
 Obuchowski Zygmunt (stracony przez Niemców): 363

Ochmański Jerzy: 11, 20, 64
 Ochryzko-Włodarska Cz.: 287
 Ogrodowska B.: 77
 Ohlendorf (żandarm niemiecki z Puńska): 338
 Okołów Sylwester (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Okoń Marcin (nauczyciel sejneński): 260
 Olexińska Ludwika (przełożona szkoły średniej dla dziewcząt w Sejnach w 1924 r.): 53
 Oleksiuk Jan (tajnie nauczał w Sejnach): 314, 315, 316, 322
 Oleksiuk Zofia (tajnie nauczała w Sejnach): 314, 315, 322, 326
 Omilianowicz Aleksander: 313, 320, 337, 343, 344, 346, 347
 Onacik J.: 340, 347
 Oniśkiewicz Jan (nauczyciel sejneński): 263, 268
 Orgelbrand S.: 10, 398
 Orlik Wacław (stracony przez Niemców): 363
 Orłowski (żandarm niemiecki z Berżnik): 338
 Orłow W. (dowódca radzieckiego oddziału partyzanckiego): 346
 Orłowicz M.: 11
 Orzechowski Antoni (stracony przez Niemców): 364
 Orzechowski Józef (stracony przez Niemców): 364
 Osipowicz A.: 10, 43, 75, 76
 Osipowska J.: 75
 Osipowski Franciszek (redaktor „Gońca Województwa Augustowskiego”): 261
 Ostrowski Antoni (stracony przez Niemców): 345, 364
 Ostrowski Karol August (absolwent i nauczyciel szkoły wydziałowej w Sejnach): 256, 260

Pabisowa I., patrz: Grek-Pabisowa I.
 Pac Mikołaj Jurewicz (ok. 1545): 14, 17
 Pachnacki Aleksander (stracony przez Niemców): 364

Pachucki Aleksander (stracony przez Niemców): 364
 Pachucki Wiktor (stracony przez Niemców): 364
 Pachutki Władysław (tajnie nauczał w Sejnach): 314, 321, 322
 Pajewski (ze Smolanego Dębu, stracony przez Niemców): 364
 Palacz Franciszek (stracony przez Niemców): 364
 Palewicz Maria (zamordowana przez Niemców): 348, 364
 Palewicz Wincenty (stracony przez Niemców): 364
 Pancyrz P. K. (staroobrzędowiec): 422
 Paskiewicz Iwan: 417
 Paszkiewicz Czesław (stracony przez Niemców): 364
 Paszkiewicz Helena (tajnie nauczała w Sejnach): 315, 316, 322
 Paszkiewicz Józef (tajnie nauczał w Sejnach): 315, 316, 322
 Paszkowski Michał Konstanty (starosta berżnicki ok. 1680 r.): 26
 Paśnikiewicz (właściciel ziemski): 288
 Pavković Joanna Maciejewska, patrz: Maciejewska Pavković Joanna
 Paweł, patrz: Pruski Paweł
 Pawlak D.: 74
 Pawłowski B.: 55
 Pawłowski Czesław (stracony przez Niemców): 345, 364
 Pawłowski Jerzy (stracony przez Niemców): 364
 Pawłowski Kazimierz (stracony przez Niemców): 364
 Pazdur J.: 21
 Perkowski Jan (absolwent szkoły wydziałowej w Sejnach): 256
 Piaszczyński Michał (ks. dyrektor gimn. w Sejnach): 309, 310, 312, 341, 364
 Piekarski Antoni (stracony przez Niemców): 364
 Piekarski Konstanty (stracony przez Niemców): 364
 Piekarski P.: 399
 Pielecki Witold, pseud. „Żwirko” (członek AK): 346

Pieńczykowski Robert (tajnie nauczał w Sejnach): 311, 312, 341, 364
 Pieńczykowski Ryszard (stracony przez Niemców): 364
 Piestrzeniowski Stanisław (nauczyciel sejneński): 260
 Pietranis Aleksander (stracony przez Niemców): 364
 Pietranis Józef (stracony przez Niemców): 364
 Pietrewicz Zofia (stracona przez Niemców): 364
 Pietruszkiewicz Eugeniusz (działacz litewski): 318
 Piotrowicz W.: 423
 Piotrowska-Staniewicz Irena Anna (tajnie nauczała w Sejnach): 314, 315, 316, 318, 322
 Piotrowski Gustaw (sekretarz magistratu w Sejnach): 342, 365
 Piotrowski Karol (nauczyciel gimn. w Sejnach): 268, 269
 Pirkko M.: 341
 Plater Róża, patrz: Strutyńska Róża z Platerów
 Platonow (urzędnik carski): 283, 284
 Pociecha Władysław: 14
 Pocijko (nauczyciel, stracony przez Niemców): 365
 Podemski S.: 423
 Podziński Ludwik (absolwent szkoły wydziałowej w Sejnach): 256
 Pokropek Marian: 73, 77, 95, 155
 Polacy: 14, 63, 79, 272, 317, 321, 339, 340, 349, 406
 Polkowski (komisarz obwodu sejneńskiego ok. 1830 r.): 60
 Połoczanis Antoni (mieszkaniec wsi Giby): 291
 Połujański Aleksander: 10, 22, 24, 31, 32, 50, 53, 57, 58, 75, 117, 118, 119, 120, 121, 274
 Poniatowski Józef (książe): 49
 Poświatowski Józef (stracony przez Niemców): 365
 Potopowicz-Żabko A., patrz: Żabko-Potopowicz A.
 Pouchet (dowódca oddziału powstańczego 1830): 55

- Probulis W. (dowódca litewskiej grupy terrorystycznej): 390
 Prochowski Wacław (stracony przez Niemców): 365
 Prus August (zastępca amtskomisarza w Gibach): 335
 Prusacy: 402
 Pruski Paweł, Paweł, Prusskij-Lewniew Paweł (archimadryta staroobrzędowców): 403, 406
 Prusskij Lewniew Paweł, patrz: Pruski Paweł
 Prützmann Adolf (dowódca SS w Królewcu): 336
 Przekopski Leon (stracony przez Niemców): 365
 Przekopski Stanisław (stracony przez Niemców): 365
 Przeorski Tomasz (starosta berżnicki ok. 1765 r.): 24
 Przybylski Edward (przewodniczący Komitetu Obywatelskiego 1944 r.): 379
 Przybyłowski Mikołaj (nauczyciel gimn. w Sejnach): 268
 Puszet L.: 149, 150
 Putro Jan (stracony przez Niemców): 365
 Puzowska Anna (stracona przez Niemców): 365
 Rabczyńska J.: 200, 201
 Raczkowski Antoni (stracony przez Niemców): 365
 Raczkowski Wincenty (stracony przez Niemców): 365
 Radomiński (wizytator szkolny): 271
 Radziejewicz Emeryk (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Radziwiłłowicz Aleksander: 344
 Radziwiłłowicz Franciszek (stracony przez Niemców): 344, 365
 Radzyński August (ksiądz z Sejn, zesłaniec ok. 1850 r.): 56
 Ragił Teofil (stracony przez Niemców): 348, 365
 Raphael Emil (Amtskomisarz w Gibach): 335
 Ras Czesława (stracona przez Niemców): 365
 Rasch B. (niemiecki inspektor policji z Królewca): 342
 Ratajczyk L.: 58
 Rechniowski Łukasz (nauczyciel suwalski): 274
 Rediess Wilhelm (dowódca SS w Królewcu): 336
 Reinfuss R.: 186
 Reneke (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
 Reńko (żandarm niemiecki w Sejnach): 337
 Richard Paul (oficer SS): 336
 Rittich A.: 76, 77
 Rewieńska W.: 20
 Rogalewski Kazimierz (członek PPR): 389
 Rogucki Bolesław (stracony przez Niemców): 365
 Rojecki Franciszek (nauczyciel sejneński): 255
 Romański Józef, syn Juliana: 386
 Romański Józef, syn Józefa: 386
 Roppel Antoni (stracony przez Niemców): 365
 Roseneit (dowódca żandarmerii niemieckiej w Krasnowie): 338
 Rosjanie: 350, 384, 393
 Rosłaniec S.: 89
 Roszkowski Aleksander (ks. tajnie nauczał w Sejnach): 312, 341, 365
 Rouquette (gen. pruski): 47
 Różański Antoni (stracony przez Niemców): 343, 365
 Różański Józef (mieszkaniec wsi Kaletnik): 303
 Rubanowski I.: 396
 Ruczko Antoni (stracony przez Niemców): 365
 Ruginis (stracony przez Niemców): 365
 Rukść Jan (stracony przez Niemców): 365
 Rusini: 79
 Rutkowski Franciszek (z Ogrodnik, stracony przez Niemców): 365
 Rutkowski Franciszek (ze Strzelcowizny, stracony przez Niemców): 366
 Rutkowski Witold (stracony przez Niemców): 346, 366

- Rybiński Wojciech (nauczyciel sejneński): 55, 260
 Rydzewska Anna (stracona przez Niemców): 347, 360
 Rydzewski Antoni (stracony przez Niemców): 347, 366
 Rydzewski Franciszek (nauczyciel gimn. w Sejnach): 268
 Rydzewski Konstanty (stracony przez Niemców): 366
 Rydzewski Lucjan (stracony przez Niemców): 366
 Rydzewski Stanisław (rzeźbiarz ludowy): 198, 199
 Rydzewski Wacław (stracony przez Niemców): 366
 Ryndziński P.: 396
 Rynkiewicz Antoni (stracony przez Niemców): 366
 Sach Gustaw (żandarm niemiecki z Berżnik i Krasnopola): 338
 Sadowski, pseud. „Błady” (dowódca grupy terrorystycznej): 390
 Samolewicz Władysław (prefekt, tajnie nauczał w Sejnach): 313
 Samsel (stracony przez Niemców): 366
 Sanwieg (żandarm niemiecki z Krasnopola): 338
 Sapięha Mikołaj: 17
 Sapięha Wacław (stracony przez Niemców): 366
 Sawin Aleksander (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Sawukanis Wacław (stracony przez Niemców): 366
 Scheck Jakub (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
 Schmidt R.: 45
 Schneider (żandarm niemiecki z Berżnik): 338
 Schtohoff Fritz (szef placówki gestapo w Suwałkach): 336
 Schubert Walter (Volksdeutsch): 340
 Schultz (komisarz policji niemieckiej z Tyłży): 342
 Schweitzer Henryk (stracony przez Niemców): 366
 Schwind (organizator placówki gestapo w Suwałkach): 336
 Sempkowski Adam (starosta berżnicki XVII w.): 25
 Sempkowski Kazimierz (starosta berżnicki XVII w.): 25
 Senda Zygmunt (stracony przez Niemców): 345, 366
 Senk Aleksander (stracony przez Niemców): 366
 Setko (Amtskomisarz w Starym Folwarku): 335
 Sewastynowicz Antoni: 366
 Sewastynowicz Edward (stracony przez Niemców): 366
 Sewastynowicz Franciszek (stracony przez Niemców): 366
 Sewastynowicz Józef (mieszkaniec Rygola): 342, 343
 Sewastynowicz Piotr (stracony przez Niemców): 366
 Sękowski Aleksander (stracony przez Niemców): 316
 Sidor Michał: 316
 Sidorow A.: 398
 Siemaszko Aleksander (z Berżnik, stracony przez Niemców): 366
 Siemaszko Aleksander (z Pogorzela, stracony przez Niemców): 366
 Siemaszko Stanisław (zamordowany przez Niemców): 340, 366
 Siemienkiewicz Antoni (stracony przez Niemców): 366
 Sienkiewicz Józef (mieszkaniec Rygola): 343, 367
 Siepli Franz (Amtskomisarz w Gibach): 335
 Skiba (dowódca żandarmerii niemieckiej w Starym Folwarku): 338
 Skolimowski Józef (nauczyciel sejneński): 260
 Skupski Franciszek (stracony przez Niemców): 367
 Skupski Leon (stracony przez Niemców): 367
 Slimko S.: 309
 Sławiński Jan (stracony przez Niemców): 367
 Słonczewski Bolesław (stracony przez Niemców): 367
 Smirnow P.: 396
 Smoleński J.: 64

- Smoliński Czesław Marian: 315
 Sobieszczański F. M.: 10, 54, 62
 Sobociński W.: 49, 50
 Sobolewski (gen. na służbie rosyjskiej w 1864): 283
 Sokołowska Michalina (stracona przez Niemców): 367
 Sołtys M. (muzyk): 277
 Soroka Aleksander (stracony przez Niemców): 367
 Soroka Józef (parobek folwarczny): 304
 Sosnowska Marianna (stracona przez Niemców): 367
 Sosnowski Antoni (stracony przez Niemców): 367
 Sosnowski Edward (stracony przez Niemców): 367
 Sosnowski Franciszek (stracony przez Niemców): 367
 Sosnowski Piotr (stracony przez Niemców): 367
 Sporrenberg Jakob (dowódca SS w Królewcu): 336
 Standowicz Antoni (z Krasnopola, stracony przez Niemców): 367
 Standowicz Antoni (ze Smolan, stracony przez Niemców): 346, 367
 Stanisław August: 27, 46
 Stankiewicz Antoni (stracony przez Niemców): 367
 Stankiewicz Józef (stracony przez Niemców): 367
 Staszewski J.: 47, 49
 Staszic Stanisław: 412
 Statkiewicz Ludwik (stracony przez Niemców): 367
 Stawińska Tekla (stracona przez Niemców): 349, 367
 Stebelski A.: 52
 Stępniewski Zygfryd (stracony przez Niemców): 367
 Stogłow: 399
 Stępnicki Mieczysław: 340
 Strękowski Władysław (stracony przez Niemców): 368
 Strutyńska Róża z Platerów: 30
 Strzałecki Justynian (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Studzińska-Kiestanis B., patrz: Kiestanis-Studzińska B.
 Subbotin N.: 394
 Suchocka Maria (stracona przez Niemców): 368
 Sudnik Józef (stracony przez Niemców): 368
 Sukertowa-Biedrawina Emilia: 403, 409, 412, 416
 Sulimowski Edward (absolwent szkoły wydziałowej w Sejnach): 256
 Sumiński Wincenty (nauczyciel sejneński): 260
 Suter von (dowódca pułku huzarów pruskich): 39
 Syperowicz Anastazy (stracony przez Niemców): 368
 Syrokomla W., patrz: Kondratowicz L.
 Szadałowicz Jakub (burmistrz Sejn po 1791 r.): 30, 45
 Szafer Przemysław: 51
 Szaicki Karol (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Szaniawski J. K.: 254
 Szarejko Stanisław (stracony przez Niemców): 368
 Szarejko Zofia (stracona przez Niemców): 368
 Szawelski Maciej (stracony przez Niemców): 368
 Szczechura T.: 283
 Szczepan Józef (nauczyciel sejneński): 264, 268, 269, 274
 Szczęśniak A.: 55
 Szczuko Michał (stracony przez Niemców): 368
 Szeiski (leśniczy, stracony przez Niemców): 368
 Szkarnulis Apolonia (nauczycielka w Puńsku): 318
 Szmidt (przodownik policji): 302
 Szon (przodownik policji): 302
 Szon (dowódca oddziału powstańczego 1830): 55
 Szostak Jan (stracony przez Niemców): 368
 Szostakowski Hipolit (nauczyciel sejneński): 260
 Sztabiński Dominik (stracony przez Niemców): 349, 368
 Sztabiński Józef (stracony przez Niemców): 349, 368

- Sztachelski Jerzy: 376, 383
 Szultz (żandarm niemiecki z Puńska): 338
 Szumkowski Michał (inspektor): 274
 Szumski Jerzy: 281
 Szurgacz H.: 340
 Szutko Józef (stracony przez Niemców): 348, 368
 Szwarc Piotr (kierownik szkoły w Krasnopolu): 312, 341, 368
 Szwedzi: 22
 Szwejkowski Wojciech (rektor liceum w Sejnach): 50, 253
 Szymak J.: 10
 Szymański S.: 59
 Szymaszek Leon (stracony przez Niemców): 368
 Szypulewski Józef (stracony przez Niemców): 368
 Szaryńska Aleksandra (tajnie nauczająca w Posejnelach): 317
 Szyryńska Jadwiga (tajnie nauczająca w Posejnelach): 317
 Szyryńska Jolanta: 431
 Szyryńska Julia (tajnie nauczająca w Posejnelach): 317
 Szyryński Marian (stracony przez Niemców): 368
 Szyryński Piotr (stracony przez Niemców): 345, 368
 Szyszkowska A.: 377
 Szyszkowski (wójt gm. Krasnowo): 302
 Śledziński (ks. stracony przez Niemców): 341, 367
 Śmigielski Józef (burmistrz z Sejn 1944 r.): 379
 Średnicki (stracony przez Niemców): 367
 Światopełk-Mirski T.: 55
 Świerczewski Franciszek (drukarz warszawski, potem suwalski): 253, 254, 261
 Świerkowski Ksawery: 54, 261
 Świnarski Emil: 55
 Świsłocki Stefan (stracony przez Niemców): 368
 Świsłocki Wacław (stracony przez Niemców): 368
 Tabor Edward (sekretarz PPS w Sejnach): 309, 388
 Tabor Jan (stracony przez Niemców): 368
 Tanajewski Stanisław: 340, 342, 343, 346, 347, 348
 Tanasis Zygmunt (stracony przez Niemców): 368
 Tarasiewicz Andrzej (stracony przez Niemców): 368
 Tarasiewicz Bolesław (stracony przez Niemców): 368
 Tarasiewicz Henryk (stracony przez Niemców): 369
 Tarasiewicz J.: 299
 Tarasiewicz Hipolit (mieszkaniec wsi Dębowo): 305
 Tarowski W.: 397
 Tatarkiewicz T.: 21, 31
 Terlecki Bolesław (stracony przez Niemców): 347, 369
 Tetzner F. von: 409
 Thomas (żandarm niemiecki z Berznik): 338
 Thumolke Bernard (organizator placówki gestapo w Suwałkach): 336
 Thumuhle (żandarm niemiecki w Sejnach): 337
 Tierientij (duchowny Staroobrzędowiec): 404, 405
 Timofiejew Fiodor (duchowny Staroobrzędowiec): 407, 409
 Tokarczyk A.: 396
 Tokarz W.: 55
 Tomczonek Zofia: 299
 Tomkiel Dominik (stracony przez Niemców): 369
 Tomkiel Józef (stracony przez Niemców): 369
 Tomkiewicz Edward (stracony przez Niemców): 369
 Ton Konstanty (architekt): 418
 Topolski Piotr (stracony przez Niemców): 369
 Trachim Antoni (stracony przez Niemców): 369
 Traugutt Romuald: 58

Trawkowski S.: 60, 62
 Trocka Anna (stracona przez Niemców): 347, 369
 Trocki Teofil (stracony przez Niemców): 347, 369
 Trzebiński Wojciech: 11, 12, 28, 29, 30, 51, 52, 54, 56, 59
 Tubenthal (komisarz okręgowy 1940 r. w Suwałkach): 335
 Tujakowski F.: 311, 328
 Tułupow T.: 394
 Turczyński Włodzimierz: 264, 273
 Turowski Konstanty (stracony przez Niemców): 304, 343, 369,
 Tykiel Benedykt: 75, 205, 398, 400, 401, 402, 406, 407, 415, 416, 417
 Tyrawski J.: 10, 56
 Tyzenhaus Antoni (podskarbi nadworny Wielkiego Księstwa Litewskiego): 28
 Unezeit Fritz (Amtskomisarz w Krasnopolu): 335
 Urban (Amtskomisarz w Puńsku): 335
 Urbaniak Józef (stracony przez Niemców): 369
 Urbanowicz Czesław (stracony przez Niemców): 369
 Uruski S.: 398
 Urusow (urzędnik carski): 291
 Usiak Piotr (stracony przez Niemców): 369
 Vaina Józef (nauczyciel z Puńska): 309, 318
 Verland (żandarm niemiecki z Berznik): 338
 Vigevano Emilia (przełożona szkoły średniej dla dziewcząt w Sejnach w 1830 r.): 53
 Vigura Herman (zastępca Amtskomisarza w Starym Folwarku): 335
 Vogel: 47
 Wajland Ksewery, patrz: Weyland Xawery
 Walczak Michał (stracony przez Niemców): 345, 369
 Walukiewicz Henryk (stracony przez Niemców): 369

Walukiewicz Witold (stracony przez Niemców): 369
 Wangas (żandarm niemiecki w Krasnowie): 338
 Wasilczyk (stracony przez Niemców): 369
 Wasilewska Aleksandra (stracona przez Niemców): 347, 369
 Wasilewski Aleksander (stracony przez Niemców): 369
 Wasilewski Antoni (stracony przez Niemców): 347, 369
 Wasilewski Bronisław (stracony przez Niemców): 347, 369
 Wasilewski Józef (z Czerwonego Krzyża, stracony przez Niemców): 347, 369
 Wasilewski Józef (z Pogorzela, stracony przez Niemców): 369
 Wasilewsky (żandarm niemiecki z Berznik): 338
 Wisiliew Fiodosij: 395, 415
 Waszkiewicz Eugeniusz (stracony przez Niemców): 370
 Waszkiewicz Franciszek (stracony przez Niemców): 348, 370
 Wazowie (dynastia królów): 21
 Wąsicki J.: 11, 36, 37, 38, 39, 44, 45, 46, 47, 51, 406
 Wąsowicz S. (por. z eskorty Napoleona): 50
 Wegner (urzędnik pruski): 405
 Wejland Ksawery, patrz: Weyland Xawery
 Werszyński Stanisław (I sekretarz KM PPR w Sejnach): 381
 Wetzel E.: 307
 Weyland Xawery lub Wejland Ksawery lub Wajland Ksawery (nauczyciel sejneński): 260, 263, 268, 269
 Weyssenhoff Jan (generał ok. 1815 r.): 51
 Wędzki Andrzej: 9, 10, 12, 15, 16, 24, 27, 53, 56, 253
 Wichert Ignacy (stracony przez Niemców): 370
 Wichert Józef (stracony przez Niemców): 370
 Wielgat Zygmunt (stracony przez Niemców): 344, 370

Wielkorusini: 79, 93
 Wierzbicka Maria (tajnie nauczala w Krasnopolu): 314, 316, 321
 Wierzbicki Aleksander (stracony przez Niemców): 347, 370
 Wierzbicki Józef (stracony przez Niemców): 347, 370
 Wierzbiński R.: 10
 Wierzbowski Stanisław (ks., dyr. administracyjny gimn. w Sejnach): 312, 341, 370
 Wierzbowski T.: 32
 Wikulow Danił (założyciel Pustelni Wygowskiej): 395
 Wilhelm (dowódca żandarmerii w Puńsku): 338
 Wilk (żandarm niemiecki w Sejnach): 337
 Wilkowitz (Liklewan) (żandarm niemiecki z Berznik): 338
 Winiewicz S. (garncarz): 193
 Winiewicz Wincenty (mieszkaniec Sejn): 340
 Winikajtis W. (malarz ludowy): 202
 Winogradow N.: 420
 Wiśniewski Jan (stracony przez Niemców): 370
 Wiśniewski Jerzy: 9, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 34, 36, 39, 42, 43, 45, 46, 59, 76, 77, 83, 86, 88, 276, 400, 402, 417, 418, 420
 Wiśniewski Władysław (stracony przez Niemców): 370
 Wiśniowiec (ród książęcy): 19, 84
 Wiśniowiecka Anna, żona Mikołaja Sapiehy: 17
 Wiśniowiecki Andrzej (syn Iwana): 17
 Wiśniowiecki Iwan Michałowicz: 17
 Wiśniowiecki Michał: 26
 Władysław IV: 23
 Własiuk A.: 418
 Włodarski S.: 397, 398
 Wnukowski (żandarm niemiecki z Krasnopolu): 338
 Wodilczanin J. (pseud.): 425
 Wojciechowski A. (mieszkaniec wsi Romanowce): 150, 151
 Wojciechowski Antoni (stracony przez Niemców): 370

Wojciechowski Stanisław (stracony przez Niemców): 370
 Wojciuk Józef (stracony przez Niemców): 370
 Wojtulanis Kazimierz: 288
 Wojtych Jan (dyrektor liceum w Sejnach): 309, 310, 312
 Wolański Aleksander (stracony przez Niemców): 370
 Wolf Bruno (Amtskomisarz w Gibach): 335
 Wolf (żandarm niemiecki z Puńska): 338
 Wolter E. lub Volter E.: 76
 Wołkow W.: 399
 Wołkowycki Andrzej (urzędnik magistratu w Sejnach): 342, 370
 Wołyniak (Giżycki): 10
 Woroniecki Władysław (stracony przez Niemców): 370
 Wowak Antoni (stracony przez Niemców): 345, 370
 Woytkiewicz Leon (absolwent szkoły wydziałowej w Sejnach): 256
 Woźnialis Jan (stracony przez Niemców): 370
 Wrona S.: 282
 Wysocki Bolesław (stracony przez Niemców): 370
 Wysocki Czesław (stracony przez Niemców): 370
 Zabłocki Jerzy (stracony przez Niemców): 371
 Zaborski B.: 141
 Zahorski A.: 33
 Zajaczek Józef (generał): 47, 409, 413
 Zajączkowski S.: 13
 Zajączkowski Stanisław (absolwent szkoły wydziałowej w Sejnach): 256
 Zajcer Paweł (nauczyciel suwalski): 274
 Zajczenko (carski komisarz ok. 1864 r.): 288, 289, 290, 291, 292
 Zajdler-Żarski W.: 346
 Zakrzewski Zygmunt (stracony przez Niemców): 346, 371
 Zaliwski J.: 275
 Zaliwski Stanisław (leśniczy sejneński koniec XVI w.): 19

Zamojski Bronisław (tajnie nauczał w Sejnach): 321
 Zaremba Witold (agent gestapo): 320
 Zatorski Franciszek (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Zawadzki Justyn (stracony przez Niemców): 343, 371
 Zawarına A.: 401, 415
 Zawistowicz-Kintopfowa K.: 222
 Zawisza Dorota (żona Mikołaja): 23
 Zawisza Mikołaj (kasztelan witebski): 23
 Zawojski Józef (stracony przez Niemców): 371
 Zawołoko I.: 399
 Zdanczewicz (z Krasnopola, stracony przez Niemców): 371
 Zdanczewicz Tadeusz: 78
 Zdanis Władysław (stracony przez Niemców): 371
 Zdankiewicz Bolesław (stracony przez Niemców): 371
 Zdanowski Władysław (inspektor szkolny): 263, 268
 Zdżarski Augustyn (nauczyciel gimn. w Sejnach): 269
 Zedelka (żandarm niemiecki w Starym Folwarku): 338
 Zielińska Stefania (tajnie nauczała we wsi Skustele): 310
 Zieliński (z Pogorzela, stracony przez Niemców): 371
 Zieliński S.: 58
 Zielonka Jan (inspektor szkolny): 268
 Ziniewicz Józef (stracony przez Niemców): 371
 Ziomek pseud., patrz: Bielicki Stanisław
 Ziółek J.: 55
 Ziółek Jan (stracony przez Niemców): 371

Zlingenbewe Wincenty (stracony przez Niemców): 371
 Złotkowski J.: 10, 11
 Złotnikow Markieł (Starooobrzędowiec): 422
 Złotowski: 64
 Zmitrowicz Mieczysław (stracony przez Niemców): 371
 Zöller (wizytator szkół na Mazowszu ok. 1802 r.): 46
 Zubariew Piotr Iwanowicz: 399
 Zudo (organizator placówki gestapo w Suwałkach): 336
 Zych G.: 47
 Zygmunt I.: 83
 Zygmunt II August: 16, 83
 Zygmunt III: 21
 Zyntara (żandarm niemiecki z Berznika): 338
 Żabko-Potopowicz A.: 10
 Żagier Kolumban (rektor szkoły sejneńskiej): 260
 Żarski W., patrz: Zajdler-Żarski W.
 Żegarski Antoni (tajnie nauczał we wsi Berżałowce): 316, 323
 Żegarski Franciszek (stracony przez Niemców): 371
 Żukowski Bolesław (stracony przez Niemców): 371
 Żukowski Wojciech (nauczyciel gimn. w Suwałkach): 274
 Żurawlow, patrz: Joannow A.
 Żurkowa Renata: 49
 Żwirko pseud., patrz: Pielecki Witold
 Żydzi: 317, 339, 350
 Żyliński Antoni (stracony przez Niemców): 371
 Żyliński Józef (stracony przez Niemców): 371

SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH

Adelin, pow. Sejny: 383
 Aleksandrowo, pow. Sejny: 418, 426
 Aleksandrów, pow. Suwałki: 423
 Aleksiejówka, pow. Sejny: 304, 438
 Ameryka: 313
 Anatolia: 276, 277
 Anglia: 275
 Augustowska gubernia: 10, 75, 120, 205, 274, 278, 284
 Augustowska Puszcza: 74, 96, 166, 346, 356
 Augustowski Kanał: 119, 158
 Augustowski powiat: 120, 393
 Augustowskie Pojezierze: 75, 77, 393
 Augustowskie województwo: 54, 155, 255, 276, 400
 Augustowsko-Suwańskie Pojezierze: 11, 73, 74
 Augustów, pow. loco: 27, 43, 47, 51, 54, 55, 189, 252, 271, 309, 317, 343
 Austria: 393
 Babańce (dawniej Babańskie), pow. Sejny: 84
 Babańskie, patrz: Babańce pow. Sejny
 Bakałarzewo, pow. Suwałki: 27, 36, 354, 359, 366
 Bałkany: 276
 Baraniszki, pow. Sejny: 290
 Bargłów, pow. Augustów: 344
 Bartnik, pow. Dąbrowa Białostocka: 344
 Becejły, pow. Suwałki: 345, 358
 Belgia: 275
 Berlin (Niemcy): 259
 Berżałowce, pow. Sejny: 316, 345, 370
 Berznieckie starostwo: 25

Berzniki, pow. Sejny: 10, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 24, 27, 29, 32, 33, 38, 39, 40, 42, 43, 45, 52, 58, 78, 79, 89, 151, 240, 252, 276, 281, 283, 287, 294, 300, 303, 304, 309, 310, 312, 316, 319, 320, 323, 333, 335, 337, 338, 340, 341, 342, 345, 348, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 370, 375, 376, 379, 381, 382, 383, 385, 386, 389, 431, 435, 438, 452, 453
 Berzniki, Poświętne (osiedle): 17
 Berzniki rynek: 16
 Berzniki, ul. Grodzieńska: 15, 16, 25
 Berzniki, ul. Kościelna: 16, 17, 25
 Berzniki, ul. Łódzka: 16, 25
 Berzniki, ul. Sejneńska: 25
 Berzniki, ul. Stebińska: 15, 16
 Białagóra, pow. Sejny: 316, 361, 401, 410
 Białobrzaska, pow. Sejny: 402
 Białoruś (BSRR): 11, 14, 74, 168, 190
 Białorzeczka (wieś zamieszkała przez starowierów): 93
 Białostocka: 308, 335, 336, 340, 341, 346, 348, 350, 377, 386
 Białostocki departament: 12, 37
 Białostocki okręg, patrz: Białostocka
 Białostockie województwo: 11, 309, 340, 377, 393, 432, 438
 Białowiersny lub Białowiersnie pow. Sejny: 84, 171, 175, 295, 361, 362
 Białowieska Puszcza: 350
 Białystok, miasto wojewódzkie: 37, 38, 46, 48, 308, 309, 311, 313, 315, 327, 333, 335, 336, 338, 342, 344, 346, 347, 352, 379, 381, 449

Biebrza (rzeka): 47, 48, 155
 Bierzalowice, pow. Sejny: 436
 Bierzynie, pow. Sejny: 112, 114, 169, 212, 292, 295
 Bieżyłowce, pow. Sejny: 82
 Birsztany (LSRR): 16
 Boczekielniki: 276
 Bojakiszki (LSRR): 276
 Boksze, pow. Sejny: 353
 Borsunowizna: 357
 Bose lub Bosse (dawniej Wieliczki-
 ce, pow. Sejny): 82, 352, 360, 362, 370
 Brożane (jezioro): 342
 Brożany (osada): 342
 Brześć Litewski: 309
 Bubele, pow. Sejny: 317
 Buda (LSRR): 400
 Buda Ruska pow. Krasnopol: 93, 303, 353, 369, 400, 410, 426
 Buda Widugińska pow. Sejny: 368
 Buda Zawidugińska pow. Sejny: 156, 188, 191, 224, 289, 295
 Budwień pow. Sejny: 364
 Budzisko Moskale, patrz: Buda Ruska
 Bujewice pow. Sejny: 18, 84
 Buraki pow. Sejny: 289, 295
 Burbiszki pow. Sejny: 302, 317
 Buteluny gm. Świętojeziory: 410
 Chaleckie dobra n. rz. Sożą: 396
 Chełm woj. pomorskie: 379
 Chełm Lubelski: 376
 Chylinka (leśniczówka): 355
 Ciemny Las pow. Sejny: 295
 Cimochoy pow. Olecko: 336
 Ciszkinie (obwód leśny): 417, 418
 Czarna Hańcza (rzeka): 75, 128, Czechy: 149
 Czerwony Krzyż pow. Sejny: 335, 346, 347, 348, 352, 355, 356, 357, 359, 360, 361, 366, 369, 370
 Częstochowa, Jasna Góra: 21
 Czostków pow. Suwałki: 405
 Czuwaniszki (w kluczu Łosewicz) pow. Sejny: 400, 410
 Dachau (niemiecki obóz zagłady): 313, 356, 364, 365, 368, 369, 370
 Daniłowice pow. Sejny: 84, 295, 438

Dąbrowa pow. Augustów: 28
 Dębowo pow. Suwałki: 305
 Dieguce: 404
 Dobkiszki pow. Kalwaria (ZSRR): 275
 Don (rzeka): 396
 Dowiaciszki pow. Sejny: 383
 Drezno (NRD): 276
 Drohiczyn pow. Siemiatycze: 252
 Dubowo pow. Sejny: 358, 361
 Dusznica pow. Sejny: 348, 354, 383, 385
 Dworczyko pow. Sejny: 348
 Działdowo pow. loco: 313, 342, 343, 355, 357, 359, 363, 364, 367
 Eik, pow. loco: 34, 47
 Estonia (ESRR): 93
 Filipów pow. Suwałki: 14, 19, 24, 27, 29, 47
 Finlandia: 93
 Francja: 275
 Frącki pow. Sejny: 337, 338, 349, 354, 367, 368, 449
 Friedland n. Łyną: 47
 Galicja: 275, 276
 Gaładuś (jezioro): 453
 Gausty (w kluczu Łosewicz) pow. Sejny: 400, 410
 Gawieniańce pow. Sejny: 100, 105, 112, 113, 126, 131, 158, 169, 174, 186, 210, 354, 360, 367
 Generałna Gubernia: 307, 308, 311
 Giby pow. Sejny: 80, 291, 295, 300, 304, 309, 312, 316, 317, 319, 320, 333, 335, 337, 340, 341, 343, 344, 348, 353, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 366, 368, 370, 375, 376, 379, 381, 386, 389, 431, 435, 440, 444, 448, 449, 453
 Giełguszynki n. Niemnem: 47
 Giżycko pow. loco: 13
 Głębok Bród pow. Sejny: 80, 309, 344, 346, 353, 358, 359, 363, 447, 448, 453
 Głębok Rów pow. Suwałki: 93, 401, 404, 405, 406, 407, 409, 413, 414, 422, 423
 Głowanowszczyzna pow. Sejny: 295
 Głuszyn Moskale pow. Sejny: 400, 410, 426
 Gołdap, pow. loco: 47
 Gorodok okręgu Witebskiego: 404

Gościków-Paradyż pow. Świebodzin: 21
 Grajewo, pow. loco: 36
 Grażagier (obwód leśny): pow. Sejny: 418
 Gremzdel (jezioro): 292
 Gremzdy (jezioro): 432
 Gremzdy Polskie pow. Sejny: 185, 197, 212, 230, 303, 362, 368,
 Grodno (LSRR): 19, 25, 34, 36, 47, 252, 300, 303, 305, 309
 Grodzieński powiat: 14
 Grodzieńszczyzna: 318
 Grudziński (LSRR): (klasztor Staro-
 obrzędowców): 399, 404
 Gulbin n. Hańczą: 362
 Gumbinnen Bezirk (Suwalszczyzna,
 część składowa Prus Wschodnich,
 okres okupacji): 308, 335
 Gusen (niemiecki obóz zagłady): 313, 316, 356, 358, 359, 368
 Hołny pow. Sejny: 448, 453
 Hołny Mejera pow. Sejny: 381, 383, 385, 386
 Hołny Wolmera pow. Sejny: 338, 348, 355, 359, 363, 365, 389, 423, 426, 438
 Huta pow. Suwałki: 405, 410, 411
 Ilgi lub Ilgi pow. Sejny: 82
 Ilgi, patrz: Ilgi pow. Sejny
 Iwanówka pow. Sejny: 420
 Jagliniec pow. Suwałki: 215
 Janiszki pow. Sejny: 383, 385, 410
 Jegłówek pow. Suwałki: 358, 366
 Jeleniewo pow. Suwałki: 27
 Jenorajście pow. Sejny: 282, 285, 288, 291, 316
 Jezioro pow. Sejny: 348, 356, 357, 360, 361, 363, 370
 Jezioro Małe pow. Suwałki: 360
 Jezioro Wielkie pow. Sejny: 400
 Jodeliszki pow. Sejny: 199, 291, 309, 400, 444
 Kadaryszki pow. Suwałki: 300
 Kaletnik pow. Suwałki: 303, 346, 355, 356
 Kalwaria (LSRR): 47, 55, 263
 Kalwaryjski powiat: 119, 120

Karolin pow. Sejny: 202, 349, 355, 357, 364, 368, 402, 417, 418, 444
 Karpaty: 74
 Kelig (jezioro): 14, 16, 17
 Kielce, woj. loco: 21
 Kierszewszczyzna pow. Sejny: 288, 290, 295
 Klejwy pow. Sejny: 282, 292, 309, 319, 348, 357, 368, 383, 437
 Klinoricz, patrz: Głębok Rów pow. Suwałki
 Klonorejść pow. Suwałki: 401, 413
 Kłajpeda (LSRR): 426
 Kompocie pow. Sejny: 348
 Konstantynopol (Turcja): 276, 396
 Konstantynówka pow. Sejny: 302, 420
 Kopczan pow. Dąbrowa Białostocka: 344
 Kopice (obwód leśny) pow. Sejny: 418
 Kopiec pow. Sejny: 295
 Kowno (LSRR): 34, 54, 55
 Kraków, m. wojewódzkie: 49, 396
 Krasna pow. Sejny: 288, 295
 Krasne pow. Sejny: 360, 367
 Krasnogruda pow. Sejny: 383, 385, 444, 448
 Krasnopol pow. Sejny: 10, 11, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 38, 39, 40, 42, 43, 44, 47, 52, 58, 64, 78, 151, 281, 283, 287, 294, 300, 303, 304, 309, 312, 314, 316, 319, 321, 323, 333, 335, 337, 338, 339, 341, 345, 348, 352, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 375, 376, 380, 381, 382, 386, 389, 426, 431, 435, 445, 446, 447
 Krasnopol, ul. 22 Lipca (dawniej Rudomińska): 28
 Krasnopol, ul. Mickiewicza: 28
 Krasnopol, ul. 1 Maja: 28
 Krasnopol, ul. Polna (dawniej ul. Jegliczańska): 28
 Krasnopol, ul. Sienkiewicza (dawniej ul. Rudomińska): 28
 Krasnopol, ul. Wojska Polskiego (dawniej ul. Sejneńska i ul. Wigierska): 28
 Krasnowo pow. Sejny: 281, 287, 294, 300, 302, 309, 316, 317, 318, 319, 335, 337, 338, 375, 379, 382, 389, 438, 444, 452

Krejwiany pow. Sejny: 133, 134, 152, 345, 356, 357, 369
 Krejwińce (dawniej Tatarynowicze), pow. Sejny: 82, 348, 369
 Królestwo Kongresowe: 51, 58, 62, 63
 Królestwo Polskie, patrz: Polska
 Królewiec (ZSRR): 26, 276, 310, 336, 342, 352, 355, 356, 358, 366, 367, 368
 Krucieniszki pow. Sejny: 356, 366
 Krzywe: 368
 Księstwo Warszawskie: 53, 253, 255, 270
 Kukle (dawniej Pomorzany) pow. Sejny: 82, 345, 355, 358, 362, 366, 367, 449
 Kumieciszki pow. Kalwaria (LSRR): 277
 Kunicha (rzeka): 25
 Kurcieniszki pow. Sejny: 295
 Kurlandia: 395, 399, 401, 403, 404, 405
 Kurpie (Kurpiowszczyzna): 154
 Las Szwajcarski, patrz: Szwajcaria pow. Suwałki
 Lasanka pow. Sejny: 346, 359, 419, 426
 Lasanka-Morgi pow. Sejny: 360, 419
 Lejpuny, Léipalingis, pow. Łódzkie (LSRR): 47, 49
 Leszczewko pow. Suwałki: 347
 Leszczewo pow. Suwałki: 347
 Liginiszki w Kurlandii: 405
 Linówek pow. Sejny: 410
 Linówka (w dobrach sejneńskich, obecnie nie istnieje): 84
 Lipinia pow. Suwałki: 410
 Lipsk (NRD): 276
 Liszkowo pow. Sejny: 16, 82
 Litwa (LSRR): 10, 11, 14, 16, 32, 34, 36, 47, 55, 74, 75, 93, 168, 275, 317, 338, 339, 398, 399, 401, 404, 425, 426
 Londyn (Anglia): 377
 Lund (Szwecja): 25
 Lwów (USRR): 276, 277, 398
 Łejmelowizna pow. Sejny: 419
 Łęczyca pow. loco: 308
 Łojmele pow. Sejny: 84
 Łomża pow. loco: 48, 51, 53, 252, 255, 260, 275, 310, 313
 Łomżyńska diecezja: 51

Łomżyński powiat: 120
 Łopuchowo pow. Sejny: 77, 84, 93, 146, 211, 401
 Łosewice (dobra) pow. Sejny: 400
 Łotwa (LSRR): 93
 Łódzkie (LSRR): 14, 19
 Łuck (USRR), pow. loco: 401
 Łuków pow. loco: 308
 Łumbie pow. Sejny: 103, 108, 138, 282, 290, 292
 Łympia, patrz: Wigranie pow. Sejny
 Łyna (rzeka): 47
 Macharce pow. Sejny: 312, 320, 341, 346, 356, 357, 361, 365, 444
 Maciejowizna pow. Sejny: 420
 Maćkowa Ruda pow. Sejny: 80, 309, 347, 348, 354, 355, 357, 361, 362, 365, 438, 444, 452
 Małe Soleczniki (na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego): 20
 Małowiste pow. Augustów: 360, 364, 370
 Mankuny pow. Sejny: 276
 Mariampol (LSRR): 47, 56, 57, 274
 Mariampolski powiat: 119
 Marycha (rzeka, dawniej Sejna): 13, 17, 18, 19, 59, 128, 129
 Marynowo (wieś założona przez domników): 402
 Mauthausen (niemiecki obóz zagłady): 313, 353, 356, 365, 366, 367, 368, 370
 Mazowsze: 20, 46, 74, 154
 Mazury: 47, 398, 402, 403, 411, 413, 417
 Melno (jezioro): 74
 Merecka Puszcza: 84, 91, 401
 Merecz (LSRR): 13, 14, 20, 252
 Merserburg (NRD): 12
 Michnowce pow. Sejny: 295, 368
 Mieruniszki pow. Olecko: 14
 Mikaszówka pow. Augustów: 342, 357
 Mikołajewo pow. Sejny: 353, 355, 356, 357, 358, 365, 370, 418, 444
 Mikołajewsk (w obrębie leśnym Ciszkinie) pow. Sejny, patrz: Mikołajewo pow. Sejny
 Monte Casino (Włochy): 426
 Moskwa (ZSRR): 50, 395, 396, 397, 398
 Mrągowski powiat: 393

Murowany Most (Suwalszczyzna): 345, 359, 364
 Narew (rzeka): 35, 36, 48
 Niemcy: 64, 149, 276, 314, 319
 Niemen: 13, 34, 35, 36, 47
 Nikolsk pow. Sejny: 420
 Nowe Puńsko, patrz: Nowy Puńsk pow. Sejny
 Nowinniki pow. Sejny: 444
 Nowosady pow. Sejny: 198, 202, 383, 385, 410
 Nowosile, gub. tulska (ZSRR): 272
 Nowy Puńsk pow. Sejny: 19
 Nowy Targ, pow. loco: 308
 Nurzec (rzeka): 48
 Ochotniki pow. Sejny: 383, 385
 Ogórki pow. Sejny: 152
 Ogrodniki pow. Sejny: 133, 171, 309, 346, 365, 366, 438
 Olecko, pow. loco: 47, 336
 Olita, Alytus (LSRR): 47
 Olszanka pow. Sejny: 82, 360, 410, 420
 Opalenica pow. Nowy Tomyśl: 31
 Opidemie pow. Sejny (uroczyisko): 28
 Opole, pow. loco: 269
 Oranienburg (obóz zagłady): 355, 363, 370
 Orlinek pow. Suwałki: 303
 Ostrowiec (na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego): 20
 Oszkinie (wieś) pow. Sejny: 147, 150, 358
 Oświęcim (obóz zagłady): 356, 360, 370
 Otkieńszczyzna pow. Sejny: 383, 385
 Paryż (Francja): 278
 Pawłówka pow. Sejny: 295, 370
 Pełele pow. Sejny: 346, 354, 355, 358
 Perstuńska Puszcza: 84, 91
 Petersburg (obecnie Leningrad, ZSRR): 278, 285
 Pilau (obóz zagłady): 355
 Pilwia (rzeczka): 14, 16, 17
 Piski powiat: 393
 Płock pow. loco: 260, 269
 Pobereżany, patrz: Półkoty pow. Sejny
 Poćkuny (dawniej Puciłowice) pow.

Sejny: 77, 82, 89, 311, 312, 316, 322, 326, 358, 420, 444
 Podgawieniańce pow. Sejny: 90, 129, 174, 184, 216, 355
 Podlasie: 74, 82, 83, 95, 154
 Podlaski pow. Sejny: 363
 Podnowinka pow. Augustów: 344, 345, 357, 358, 363, 369, 370
 Pogorzelec pow. Sejny: 80, 89, 93, 97, 195, 283, 309, 340, 355, 362, 366, 369, 370, 407, 408, 410, 411, 423, 426
 Pogorzelec Biały pow. Sejny: 402, 438
 Pojezierze pow. Sejny: 383, 385
 Pokomosze pow. Suwałki: 149, 358
 Pokrowska pow. Sejny: 78, 281, 287, 294, 295, 364, 417, 418
 Polesie pow. Sejny: 352, 353
 Police (obóz koncentracyjny): 359, 360
 Polska (Polska Rzeczypospolita Ludowa, Rzeczypospolita Polska Królestwo Polskie, Rzeczypospolita Szlachecka): 7, 8, 10, 11, 12, 13, 30, 32, 33, 34, 45, 48, 50, 52, 54, 55, 56, 57, 59, 73, 74, 75, 76, 81, 82, 86, 89, 117, 119, 120, 143, 154, 155, 168, 251, 264, 271, 274, 275, 278, 281, 282, 284, 285, 286, 287, 293, 294, 296, 299, 311, 313, 327, 328, 334, 339, 348, 384, 388, 393, 394, 395, 397, 401, 403, 404, 409, 413, 414, 416, 420, 423, 425, 432, 444, 448, 450
 Polska Rzeczypospolita, patrz: Polska
 Polska Rzeczypospolita Ludowa, patrz: Polska
 Polskie Królestwo, patrz: Polska
 Poluńce pow. Sejny: 317, 318, 345, 361, 389
 Połocki powiat: 404
 Pomiany: 344, 370
 Pomorzanka pow. Sejny: 420
 Pomorzany, patrz: Kukle pow. Sejny
 Pomorze pow. Sejny (dwór ok. XVII w.): 84
 Pomorze (jezioro): 343, 432, 448, 449, 453
 Pomorze (leśnictwo): 293
 Pomorze pow. Sejny (klucz dóbr królewskich): 28, 317
 Pomorze Małe pow. Sejny: 304
 Pomorze Wielkie pow. Sejny: 304

Posejanka pow. Sejny: 89, 348, 355, 363, 410, 413, 419, 426
 Posejnele (dawniej Sejna) pow. Sejny: 82, 89, 317, 345, 368
 Posejny (dawniej Sejny, wieś w dobrach sejneńskich), pow. Sejny: 84, 132, 154, 172, 194, 354, 357
 Postawy: 28
 Poświętne, patrz: Berżniki-Poświętne (osiedle)
 Poznań, m. wojewódzkie: 49
 Półkoty (dawniej Pobereżany (pow. Sejny: 16, 82, 89, 100, 340, 348, 361, 364
 Preny pow. Mariampol (LSRR): 47, 252
 Prudziszki pow. Suwałki: 341, 366
 Prusy: 14, 20, 34, 35, 54, 55, 86, 275, 311, 314, 323, 326
 Prusy Nowoschodnie: 12, 36, 37, 38, 45, 46, 48, 51
 Prusy Wschodnie: 13, 34, 38, 47, 308, 335, 338, 340, 405, 409, 413
 Prusy Zachodnio-Południowe: 38
 Przełom (LSRR): 14
 Przełomska Puszcza: 14, 17, 28, 82, 84, 91, 401
 Przerośl pow. Suwałki: 11, 19, 24, 27, 47, 300, 366, 368
 Przystawańce pow. Sejny: 295, 444
 Pucilowice, patrz: Poćkuny pow. Sejny
 Pudziszki pow. Sejny: 410
 Pułtusk pow. loco: 269
 Punie (jezioro): 19
 Puńsk pow. Sejny: 10, 11, 19, 20, 24, 27, 32, 34, 38, 39, 40, 42, 43, 49, 52, 53, 57, 88, 150, 151, 189, 205, 252, 300, 305, 309, 312, 317, 318, 333, 335, 337, 338, 341, 357, 370, 376, 377, 378, 379, 389, 431, 436, 438, 444, 445, 446, 452
 Puńsk, jurysdykcja leśniczego: 24
 Puńsk, Poświętne lub Jurysdykcja Plebańska: 24
 Puńsk, rynek: 20
 Rachelany pow. Sejny: 369
 Raczki pow. Suwałki: 27, 55, 252, 361
 Radziucie pow. Sejny: 288, 289, 290, 291, 295, 302

Radziuszki (dawniej Radziejewskie) pow. Sejny: 84, 192, 316, 321, 323, 365, 370
 Ragneta: 362
 Raguz na Bałkanach (obecnie Dubrownik): 276
 Rajgród pow. Grajewo: 55
 Rasztabol pow. Suwałki: 401
 Rawa Mazowiecka pow. loco: 60
 Repalówka: 360
 Reszecie pow. Sejny: 291, 295
 Romanowce pow. Sejny: 150, 181, 211, 353, 426, 444
 Rosja (Imperium Rosyjskie): 48, 54, 76, 264, 271, 276, 393, 395, 402, 403, 404, 410, 413, 416, 420, 422
 Rosochaty Róg pow. Sejny: 417, 426
 Rostów n. Donem (ZSRR): 272
 Różanystok pow. Dąbrowa: 47, 253
 Rudka Pachuckich pow. Sejny: 438
 Ruś: 34
 Ruś Kijowska: 393
 Rutka-Tartak pow. Suwałki: 300
 Rygol pow. Augustów: 342, 343, 352, 353, 356, 363, 364, 365, 367, 369
 Rynkojeziory pow. Sejny: 291
 Ryzówka pow. Suwałki: 345, 364
 Rzeczpospolita Szlachecka, patrz: Polska
 Sachsenhausen-Oranienburg (niemiecki obóz zagłady): 313, 360, 362
 Sarnetki: 359, 361, 363
 Sejna (rzeka), patrz: Marycha (rzeka)
 Sejna (wieś), patrz: Posejnele pow. Sejny
 Sejneńska ziemia, patrz: Sejneńszczyzna
 Sejneński powiat: 7, 10, 51, 77, 78, 86, 89, 99, 100, 117, 118, 119, 120, 127, 146, 149, 154, 281, 282, 302, 309, 316, 318, 334, 337, 339, 346, 350, 352, 375, 376, 381, 382, 393, 418, 423, 426, 427, 431, 444, 448, 451, 453
 Sejneńskie dobra: 84
 Sejneńskie pojezierze: 9, 13, 20, 24, 27, 36, 38, 43, 45, 46, 73, 74
 Sejneńskie, patrz: Sejneńszczyzna
 Sejneńszczyzna (Sejneńskie): 7, 8, 9, 10, 13, 17, 19, 24, 32, 33, 35, 38, 44, 49,

50, 52, 54, 55, 58, 63, 64, 73, 74, 75, 76, 77, 80, 81, 86, 92, 100, 111, 119, 141, 145, 148, 155, 157, 163, 164, 187, 192, 281, 282, 283, 285, 286, 288, 289, 290, 293, 294, 295, 307, 308, 309, 311, 315, 317, 318, 320, 323, 326, 327, 328, 333, 334, 341, 342, 348, 349, 351, 375, 386, 393, 400, 401, 415, 431, 432, 433, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 444, 445, 446, 447, 451, 452
 Sejny pow. loco: 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 20, 21, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 62, 63, 64, 65, 76, 77, 78, 79, 91, 96, 102, 122, 139, 151, 189, 190, 205, 219, 252, 253, 254, 255, 256, 258, 259, 261, 262, 263, 268, 269, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 283, 285, 304, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 319, 320, 321, 322, 323, 325, 326, 327, 333, 334, 335, 336, 337, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 375, 376, 377, 379, 380, 381, 383, 385, 386, 388, 389, 400, 414, 426, 431, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 449, 450, 451, 452, 453
 Sejny, Borek Sejneński (teren rekreacyjny): 449, 453
 Sejny dwór (później Wysokie Sejny lub Wysoki Dwór), pow. loco: 17
 Sejny (jezioro): 17
 Sejny klasztor: 21
 Sejny (kolonia) pow. Sejny: 339
 Sejny, Rynek Kościelny: 60
 Sejny, Rynek Targowy: 60
 Sejny, ul. Armii Czerwonej: 59, 60
 Sejny, ul. 22 Lipca: 60
 Sejny, ul. Grodzieńska: 30
 Sejny, ul. Horodnicka: 30
 Sejny, ul. Kalwaryjska: 22, 30
 Sejny, ul. Łódzka: 30
 Sejny, ul. A. Mickiewicza (w czasie okupacji Schulstrasse): 319
 Sejny, ul. Napoleona: 22
 Sejny, ul. 1 Maja: 60
 Sejny, ul. Rynkowa: 30
 Sejny, ul. Szlachta: 30
 Sejny, ul. Węgierska (dawniej Winięska): 30
 Sejny, ul. Zarzeczna: 30
 Sejny, ul. Zawadzkiego: 59, 63
 Sejny (wieś), patrz: Posejny
 Sejwejskie leśnictwo: 19
 Sejwejskie starostwo: 82, 83
 Sejwy pow. Suwałki: 78, 79, 82, 281, 287, 290, 294, 300, 301, 341, 353, 377, 379
 Sejwy (kolonia) pow. Suwałki: 339
 Sereje (LSRR): 14
 Serski Las pow. Sejny: 89, 355, 356, 359
 Serwy pow. Augustów: 316, 346, 365, 366
 Sieradz, pow. loco: 367
 Skustele pow. Sejny: 309, 310, 356
 Słobódka pow. Suwałki: 345, 360
 Smolany pow. Sejny: 151: 309, 346, 353, 354, 359, 360, 364, 365, 367, 369, 444
 Smolany Dąb pow. Sejny: 348, 353, 364
 Sobolewo pow. Suwałki: 43
 Sochaczew pow. loco: 308
 Sokółka pow. loco: 308
 Stabieńszczyzna pow. Sejny: 364, 435
 Stambuł, Konstantynopol lub Istambuł (Turcja): 277
 Stanowisko (leśniczówka): 342, 354, 363, 389
 Starodubie (ośrodek Staroobrzędowców): 399
 Stary Folwark pow. Suwałki: 335, 337, 338, 347, 354, 357, 362, 364
 Strzelcowizna pow. Sejny: 176, 355, 356, 357, 358, 362, 363, 366, 367, 368, 369, 370, 376, 444
 Studziany Las pow. Sejny: 130, 135, 183, 189, 190, 198, 199, 230
 Stutthof (obóz zagłady): 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 370
 Sucha Rzecznica pow. Augustów: 346, 356, 359
 Sudauen Kreis, Patrz: Suwalski powiat
 Sulmierzyce pow. Krotoszyn: 31

Sumowo pow. Sejny: 77, 84, 87, 100, 200, 201, 217, 316
 Suwalska gubernia: 120, 281, 294
 Suwalski powiat: 13, 77, 300, 301, 308, 309, 335, 350, 351, 375, 377, 384, 389
 Suwalskie, patrz: Suwalszczyzna
 Suwalskie pojezierze: 73
 Suwalsko-Augustowskie Pojezierze, patrz: Augustowsko-Suwalskie Pojezierze
 Suwalsko-Sejneńskie Pojezierze: 168
 Suwalszczyzna: 10, 13, 16, 35, 75, 77, 155, 276, 299, 311, 312, 313, 318, 320, 327, 335, 336, 337, 338, 340, 341, 342, 344, 377, 382, 389, 401, 415
 Suwałki, pow. loco: 12, 27, 28, 37, 43, 47, 48, 49, 51, 53, 54, 55, 56, 57, 65, 75, 96, 102, 189, 190, 193, 205, 211, 234, 252, 253, 254, 261, 263, 264, 267, 271, 272, 273, 274, 276, 283, 284, 299, 300, 301, 302, 303, 305, 308, 309, 313, 317, 318, 325, 327, 333, 335, 336, 337, 341, 342, 345, 346, 347, 349, 350, 351, 352, 354, 357, 358, 361, 362, 363, 364, 366, 367, 369, 377, 379, 380, 381, 386, 387, 389, 411, 414, 420, 423, 438, 439, 442
 Szawle: 28
 Szczerba pow. Augustów: 27
 Szczuczyn pow. Grajewo: 252
 Szejpiski pow. Sejny: 231, 282, 283, 288, 289, 290
 Szławanty (wieś gminna): 410
 Szolantany pow. Sejny: 301, 357, 370, 438
 Sztabinki pow. Sejny: 348, 412, 419, 420, 423, 426
 Szury pow. Suwałki: 401
 Szwajcaria pow. Suwałki: 275, 341, 353, 359
 Szwecja: 24, 276
 Szypliszki pow. Suwałki: 54, 96, 263, 345, 353, 355, 366
 Śląsk: 120
 Świackie pow. Sejny: 309, 348, 352, 360, 365
 Święciany (LSRR): 339, 348

Taboryszki (na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego): 20
 Tatarczysko pow. Sejny: 354, 359, 362, 363
 Tatarynowicze, patrz: Krejwińce pow. Sejny
 Teklinowo pow. Sejny: 289, 290, 295
 Tobołowo pow. Augustów: 358, 365, 368
 Toruń, pow. loco: 49
 Trakiszkki pow. Sejny: 348
 Trockie województwo: 34
 Trompole pow. Sejny: 356, 365
 III Rzesza: 335, 336, 338, 339, 340
 Turcja: 276, 277, 393
 Tylża (ZSRR): 48, 336, 342
 Ukraina (USRR): 275, 335, 401, 402
 Ustkamięniogorska twierdza: 276
 Warszawa: 10, 12, 49, 57, 93, 269, 272, 276, 277, 278, 308, 312, 413, 449
 Warszawa-Marymont: 277
 Warszawa-Ujazdów: 21
 Warszawskie Księstwo: 10, 47, 48, 50, 51, 407
 Wejłiszki pow. Kalwaria: 261
 Wełyczkowicze (w dobrach sejneńskich, obecnie nie istnieją): 84
 Wiatrołuza pow. Suwałki: 169, 346
 Widugiery pow. Sejny: 290, 295, 302, 309, 346, 355, 362, 370
 Wiedeń (Austria): 276
 Wiejsieje (LSRR): 14
 Wieliczkowice, patrz: Bose pow. Sejny
 Wielka Góra pow. Sejny: 401
 Wielkie Księstwo Litewskie: 9, 11, 20, 24, 28, 34, 74
 Wielkie Łuki: 404
 Wielkopolska: 120
 Wierśnie pow. Sejny: 368, 417
 Wierzboków pow. Mariampol (LSRR): 47
 Wietka (ośrodek Staroobrzędowców): 399
 Wigierski powiat: 37, 49
 Wigierskie biskupstwo (później augustowskie): 51
 Wigranie (dawniej Łympia) pow. Sejny: 82, 89

Wigry (jezioro): 198, 199, 346
 Wigry pow. Suwałki: 13, 28, 37, 51, 91
 Wilczewo pow. Łomża: 417
 Wileńszczyzna: 74
 Wilno (LSRR): 20, 23, 26, 31, 34, 76, 275, 309, 422, 423
 Wilkokuk pow. Sejny: 448
 Wisztory (LSRR): 417
 Wiśniowiec: 17
 Wiżajny pow. Suwałki: 20, 24, 27, 29, 300
 Wodзилki pow. Suwałki: 401, 413, 423
 Wojciuliszki pow. Sejny: 94
 Wojponie pow. Sejny: 200, 211
 Wójtokiemia pow. Sejny: 170, 213, 438, 444, 450
 Wołkowysk (BSRR): 309
 Wołyń: 82
 Wysoka Góra pow. Sejny: 180, 401, 411
 Wysoki Dwór, patrz: Sejny dwór
 Wysokie Sejny, patrz: Sejny dwór
 Zabłudów (w dobrach H. Chodkiewicza): 398

Zaczarne, gm. Serwy: 316
 Zaguwiec pow. Sejny: 364, 367
 Zaleskie pow. Sejny: 84, 348, 360
 Zaleszczewo pow. Suwałki: 401
 Zaruby: 361
 Zarzecze pow. Sejny: 295
 Zaścianek gm. Szławanty: 410
 Zelwa pow. Sejny: 84, 89, 128, 196, 304, 356, 357, 360, 363, 438, 453
 Związek Socjalistycznych Republik Rad: 93, 339, 344, 375, 377, 384, 388, 425, 431
 Żegary pow. Sejny: 100, 108, 110, 215, Żejmy (LSRR): 23
 Żłobin pow. Sejny: 28, 426
 Żmudź: 74, 82, 276
 Żubrówka pow. Sejny: 347
 Żubrówka Nowa pow. Sejny: 348, 354
 Żubrówka Stara pow. Sejny: 359
 Żwikiele pow. Sejny: 95, 156, 224, 292, 295, 348, 358
 Żytkiemie pow. Gołdap: 337
 216, 317, 348, 352



54433